

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

027439/17

027439/17



ROZNIK TORUŃSKI

5

TOWARZYSTWO MIECISZYNÓW TORUŃSKA

ROCZNIK
TORUŃSKI

17

ROCZNIK
TORUŃSKI

17

Zwol.

Mrocz.

VI
MROZOW
KSIĄZKA

międzywojewódzkiej Torunia

ROCZNIK TORUŃSKI

17



1986

Sekcja wydawnicza: Towarzystwa Miłośników Torunia:
Jan Bełkot, Karola Ciesielska, Zygfryd Gardzielewski (przewodniczący), Bożena Sołtys, Alojzy Tujakowski, Jerzy Wojtowicz, Tadeusz Zakrzewski

Redakcja „Rocznika Toruńskiego”:

Redaktor: Tadeusz Zakrzewski

Sekretarz: Bożena Sołtys

Na obwolucie: Toruń w połowie XVII w. Fragment planu Meriana

Graficznie opracował:
Zygfryd Gardzielewski

ISBN 83-01-07078-1
ISSN 0557-2177

Adres redakcji:
Towarzystwo Miłośników Torunia — 87-100 Toruń, Krzywa Wieża

Wydano z dotacji Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Toruniu

Printed in Poland

Państwowe Wydawnictwo Naukowe
Oddział w Poznaniu, 1985



Wydanie I. Nakład 920 + 80 egz. Ark. wyd. 28. Ark. druk. 25,5.
Podpisano do druku w sierpniu 1986 r. Druk ukończono w sierpniu 1986 r.
Zam. 6. M-16. Papier piśm. sat. kl. III, 66 g, 61×86.
Cena zł 400,—

Zakłady Graficzne w Toruniu

027439

K.55/87

Życie literackie międzywojennego Torunia

Zarys problematyki

Jan Bejko

Wstęp

Rzeczywistość kulturalną Torunia i Pomorza w okresie międzywojennym kształtowało kilka przecinających się, ale nie zawsze zbieżnych zjawisk i procesów oddziałujących z różnym natężeniem w poszczególnych okresach. Bezpośrednio po odzyskaniu wolności pojawiła się konieczność tworzenia instytucji życia publicznego unifikujących ziemie pomorskie z organizmem państwowym (szkolnictwo, administracja, sądownictwo) i jego strukturą gospodarczą. Łączyło się to z napływem ludności z innych stron Polski, co z kolei stawało się źródłem konfliktów między autochtonami a przybyszami. Trwały one, choć z malejącym natężeniem, przez cały okres międzywojenny, toteż integracja społeczeństwa pomorskiego stała się jednym z ważniejszych zadań, szczególnie w obliczu nasilającej się propagandy niemieckiej i wzrostu oddziaływania instytucji niemieckich zlokalizowanych w ośrodkach przygranicznych. Radość z odzyskanej wolności została również zmącona przez fakt odcięcia Gdańska i Elbląga od polskich ziem północnych oraz pozostawienie poza granicami odrodzonego państwa znacznych obszarów dawnych Prus Wschodnich (Warmia i Mazury). Szczególnie dotkliwie odczuwano brak Gdańska, centrum życia polskiego tych ziem, o głęboko utrwalonych powiązaniach z innymi ośrodkami regionu. Stało się jasne, że Toruń, awansowany na stolicę administracyjną Pomorza, musi przejąć również rolę stolicy kulturalnej, do czego nie był w zasadzie przygotowany, jakkolwiek w niepodległość wchodził z liczącym się dorobkiem w zakresie utrwalania i rozwijania form życia polskiego i kultury narodowej, w czym szczególny udział miały „Gazeta Toruńska”, przez ponad pół wieku jedna z głównych ości słowa polskiego w tej części zaboru pruskiego, oraz Towarzystwo Naukowe (TNT), o niemal takim samym stażu pracy w gromadzeniu i opracowywaniu dokumentów potwierdzających polską przeszłość tych ziem. Pozosta-

wienie w Gdańsku bibliotek i archiwów polskich, ogromne trudności z ich odzyskaniem niejako wymusiły potrzebę odtworzenia tych instytucji w nowej stolicy Pomorza, zresztą jej obowiązki wobec regionu stały się fundamentalną wytyczną przy opracowywaniu planu pracy każdej nowej instytucji naukowej czy artystycznej powoływanej w grodzie Kopernika. Poczucie kadłubowości ziem pomorskich, świadomość ich peryferyjnego usytuowania w organizmie odrodzonego państwa nakazywały działania nakierowane na tworzenie warunków pełnej integracji gospodarczej i kulturalnej ze strukturami państwa przy jednoczesnym wewnętrznym scalaniu społeczności regionu. Stało się jasne, że jednym z rozstrzygających argumentów strony polskiej będzie stworzenie silnych ośrodków życia narodowego na kresach zachodnich. Jednak od uświadomienia sobie tej prawdy do jej choćby częściowej realizacji droga okazywała się nazbyt długa, najeżona przeszkodami wynikającymi przede wszystkim z braków kadrowych i ograniczenia środków materialnych. Szczupłość świadczeń finansowych pochodzących od władz różnych szczebli oraz instytucji państwowych doprowadziła do sytuacji, w której znaczna część działań kulturalnych stała się domeną inicjatywy społecznej z całą jej niestabilnością i jakże często efemerycznością, co przy braku oparcia w zapleczu instytucjonalnym prowadziło do dużej płynności środowiska twórczego. Ponadto wszystkie formy aktywności zbiorowej wykazują tendencje erozyjne, toteż niemalą część energii pochłaniało przeciwdziałanie rozpadowi inicjatyw i rozpraszaniu się wysiłków czy też przeciwstawianie się ruchom odśrodkowym. Życie kulturalne Torunia i Pomorza dostarczało na to wielu przykładów; zjawiskiem najbardziej może charakterystycznym były tendencje regionalistyczne, wspierane w znacznej mierze przez ośrodki polityczne endecji, zderzające się — niekiedy dość drastycznie — z poczynaniami unifikacyjnymi¹.

Przypomniane — w ogromnym skrócie — ogólne uwarunkowania scalania ziem pomorskich z organizmem narodowym pozwalają lepiej zrozumieć realia życia kulturalnego Torunia i regionu. Na ich tle wypadnie scharakteryzować podstawowe składniki życia literackiego, a więc przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie o miejsce literatury w strukturze instytucji kulturalnych miasta, o społeczny zasięg obiegu wartości artystycznych, a także o funkcje społeczne treści literackich. Potrzeba dynamicznego oglądu zjawisk życia literackiego kieruje uwagę na społecznie uwarunkowane powiązanie między twórcą (nadawcą) wypowiedzi artystycznej, pośrednikami i odbiorcą. W kulturze współczesnej wykształciło się wiele instytucji obsługujących poszczególne ogniwa komunikacji literackiej, bądź to każde z nich oddzielnie, np. wydawnictwa czy biblioteki, bądź też

¹ Pisze o tym obszernie R. Wapiński w pracy *Życie polityczne Pomorza w latach 1920—1939*, Warszawa—Poznań—Toruń 1983.

łącznie, np. teatr czy radio. Przechodząc od ujęć ogólnych, niejako modelowych, do konkretów toruńsko-pomorskich w pierwszych latach niepodległości, należy podjąć próbę odpowiedzi na dalsze istotne pytania, głównie zaś: w jaki sposób literatura poprzez obecność w różnych instytucjach kulturalnych uczestniczyła w pomnażaniu więzi z kulturą narodową, jaki był jej udział w konstytuowaniu tych związków i ich utrwalaniu. Punktem docelowym podjętych wtedy działań miało być stworzenie takiego zagęszczonego systemu połączeń z wszystkimi dziedzinami życia narodowego, który uruchomiłby mechanizmy samoczynne i niejako samoregulujące się. Dlatego większego znaczenia nabierało stałe utrzymywanie w ruchu tego systemu niż konkretne rezultaty działań w postaci dzieł czy innych wartości artystycznych, choć tych ostatnich lekceważyć nie należy. Otwieranie coraz to nowych kanałów, którymi przepływały treści kultury ogólnonarodowej i którymi można było przekazywać wartości zrodzone w regionie, wymagało ciągłej kontroli drożności połączeń już istniejących, usuwania i naprawy tych ich sekwencji, które ulegały martwicy, a wreszcie obrony przed zagrożeniami z zewnątrz (wpływy obce) i od wewnątrz (tendencje separatystyczne). Uogólniając, można powiedzieć, że dążenia do integracji wewnętrznej i unifikacji kulturalnej regionu z organizmem narodowym uwikłane były z jednej strony w silne na Pomorzu napięcia życia politycznego, z drugiej zaś wpisywały się w szersze procesy unowocześniania kultury, podlegały coraz bardziej nowym mechanizmom jej tworzenia i upowszechniania. Ponieważ w ośrodkach o niezbyt bogatym środowisku twórczym zjawiska artystyczne są współzależne, wspierają się wzajemnie i uzupełniają, wydzielenie komponentów życia literackiego spośród innych form aktywności kulturalnej staje się zabiegiem trudnym, a niekiedy wręcz niemożliwym, szczególnie zaś wówczas, gdy — jak w przypadku Torunia — grupa najbardziej czynnych twórców współdziałała z wieloma instytucjami i organizacjami. Zamiar określenia w miarę pełnego obrazu owego systemu połączeń z kulturą narodową skłania do uwzględnienia także działań instytucji i towarzystw, które sprawom literatury przyznają miejsce marginalne lub też wchodzą z nią w przypadkowe kontakty, obiektywnie jednak uczestniczą w unowocześnianiu jej społecznego obiegu. Dodajmy wreszcie na koniec uwag wstępnych, że celem tego szkicu jest zarysowanie ogólnych prawidłowości, a nie skrupulatna kronika faktów i wydarzeń, która stanowić może temat osobnej pracy.

1

Próbę nakreślenia geografii środowisk twórczych międzywojennego Torunia poprzedzić trzeba przywołaniem kilku faktów z przeszłości. Miasto wchodziło w niepodległość z bardzo ubogim kręgiem

czynnych twórców, do czego przyczyniła się polityka oświatowa i kulturalna zaborcy. Jedynym w miarę zintegrowanym środowiskiem była grupa badaczy skupionych w Towarzystwie Naukowym, choć terytorialnie byli rozproszeni, zamieszkiwali bowiem różne miejscowości Pomorza. Poza gronem dziennikarzy „Gazety Toruńskiej” z ludzi zajmujących się literaturą w Toruniu mieszkali tylko Cyryl Danielewski, autor kilku wodewilów, z których *Polacy w Ameryce* zrobili zastanawiającą karierę na scenach teatrów zawodowych, oraz Maria Bogusławska, późniejsza autorka *Gospody pod Modrym Fartuskiem*. O wiele korzystniej przedstawiał się na progno niepodległości amatorski ruch artystyczny, zwłaszcza zaś muzyczny, by wymienić tylko bardzo zasłużony dla krzewienia polskośći chór „Lutnia”; dużą aktywność organizatorską rozwinęła grupa działaczy społecznych z Heleną i Ottonem Steinbornami².

Tworzenie nowych instytucji kulturalnych i reorganizacja dotychczas istniejących — w odmienionej sytuacji historycznej — wymagały dopływu nowych ludzi i proces ten rozpoczął się dość szybko w sprzyjającej atmosferze wielkiego entuzjazmu, jaki towarzyszył przejmowaniu ziem pomorskich, zarówno wśród ich mieszkańców jak też w innych regionach kraju. Świadcowie tamtych dni zgodnie podkreślają, iż wraz z armią gen. Hallera szlak od Torunia do Bałtyku przebyła duża grupa dziennikarzy, pisarzy, malarzy i uczonych, by dokonać niejako symbolicznego wcielenia tych terenów do kultury polskiej i utrwalenia w słowie i obrazie historycznych wydarzeń. Niektórzy włączyli się od razu do pracy Wydziału Kulturalno-Oświatowego przy dowództwie Frontu Pomorskiego jako autorzy odczytów i prelekcji, organizatorzy wystaw sztuki polskiej i koncertów muzyki narodowej. Zaczęto też mówić coraz powszechniej o misji krzewienia kultury polskiej na północnych rubieżach odrodzonego państwa, co ludność autochtoniczna odbierała nierzadko jako kwestionowanie jej polskośći i niedoceniaenie wysiłków samoobrony narodowej tożsamośći w latach największych nawet nacisków germanizacyjnych. Łatwo było wówczas o pomyłki, bo przecież nawet słaba znajomość ojczystego języka nie dawała podstaw do odmawiania patriotyzmu, dokumentowała natomiast dramatyczne konsekwencje zaborczej polityki. Patriotyczne uniesienie w pierwszych miesiącach wolności przybrało duży zasięg i zaczęło owocować decyzjami osiedlania się na Pomorzu wielkich grup ludności z Polski centralnej, zwłaszcza zaś inteligencji, która zajmowała większość stanowisk w administracji i szkolnictwie. O „patriotycznej euforii”, ja-

² Zob. J. Steinbornowa, *Działalność społeczna Ottona i Heleny Steinbornów w Toruniu*, Rocznik Toruński 2: 1967, s. 84—104; M. Wojciechowski, *Otton Steinborn (1868—1936)*, [W:] *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, pod red. M. Biskupa, Warszawa—Poznań—Toruń 1975, s. 181—216.

ka zapanowała po pierwszej wojnie światowej, wspomina malarz Marek Żuławski, wyjaśniając decyzje swojej matki Kazimiery Żuławskiej, wdowy po pisarzu Jerzym Żuławskim, przeniesienia się z Zakopanego do Torunia, gdzie otworzyła przy ul. Bydgoskiej pensjonat „Zofijówka”³. Podobne postanowienie podjęło kilku twórców. Do nich przede wszystkim apelował Adolf Nowaczyński: „Życie Kaszubów i ziemia pomorska nie ma jeszcze ani swego Tetmajera, Homera podhalańskiego, nie ma swego Reymonta, czeka na swoich Wyczółkowskich i Fałatów [...]. Pomorze polskie musi być dopiero literacko odkryte, aby nastąpiło integralne i duchowe zespolenie z resztą Polski. Czas już najwyższy po temu. [...] Ziemia Mestwina i Subisława czeka cierpliwie na swoich przybyszów z Polski”⁴. I jakby spełniając wezwanie Julian Fałat jako jeden z pierwszych twórców podjął decyzję o zamieszkaniu w Toruniu. Niebawem uczynił to samo Artur Górski, jeden z promotorów Młodej Polski. Z Paryża nad Wisłę powrócił Józef Ruffer, poeta i rzeźbiarz, z Petersburga zaś przyjechał malarz Felicjan Szczęsny Kowarski. Z Małopolski przybyli malarze Eugeniusz Gros i Eugeniusz Przybył, do rodzinnego miasta — jako jedyni autochtoni wśród artystów — powrócili malarze Feliks i Brunon Gęstwicy. Z początkiem 1921 r. zamieszkał w Toruniu filozof Roman Ingarden. Także w innych sferach aktywności kulturalnej trwało duże ożywienie; rozrosło się środowisko dziennikarskie, już bowiem 3 II 1920 r. rozpoczęto wydawanie dziennika „Głos Robotnika”, a w końcu tego roku innej gazety codziennej — „Słowa Pomorskiego”, ukazywała się nadal „Gazeta Toruńska”. Przyjazd sporej grupy aktorów umożliwił otwarcie pierwszego w Toruniu polskiego teatru zawodowego (28 XI 1920). Pojawiły się też zaczątki środowiska muzycznego dzięki staraniom Adama Kuryłły i Marcelego Popławskiego. Przerywając dalsze wyliczanie nazwisk stwierdzić już można, iż ten napływ twórców do prowincjonalnego do niedawna miasta otworzył przed nim szansę szybkiego przeobrażenia się w prawdziwą stolicę kulturalną regionu. Była to bowiem rzeczywista szansa, ale wyzyskano ją tylko częściowo, na co złożyło się wiele przyczyn, a jedną z ważniejszych był niedostateczny rozwój instytucji stanowiących oparcie dla profesji twórczych (wydawnictwa, wyższe uczelnie), wynikający m.in. z ograniczenia środków materialnych.

Pierwsze miesiące w wolnym Toruniu charakteryzowały się wielką, niemal żywiołową aktywnością w dziedzinie kultury; organizowano odczyty, wystawy, inscenizacje teatralne, imprezy muzyczne. Początkowo temu ruchowi patronował bardzo czynny Wydział Kulturalno-Oświatowy przy dowództwie Frontu Pomorskiego, kierowany sprawnie przez majora Dienstla-Dąbrowę, później włączyły się do pracy

³ M. Żuławski, *Studium do autoportretu*, Warszawa 1980, s. 58.

⁴ A. Nowaczyński, *Góry z piasku*, Warszawa 1922.

instytucje i organizacje miejscowe. W miarę napływu nowych twórców wyłonił się problem ich integracji, skupienia sił dla wspólnych przedsięwzięć; chodziło zarówno o sprecyzowanie zadań, określenie zasięgu pracy w realiach nowo awansowanego miasta wojewódzkiego, jak też o tworzenie bazy organizacyjnej i materialnej dla systematycznej działalności oraz koordynację poczynań. Owa integracja przebiegała dwutorowo, w obrębie środowisk i profesji twórczych oraz na obszarze całej toruńskiej czołówki kulturalnej, różny był przy tym stopień sformalizowania poszczególnych instytucji i organizacji. Względnie sformalizowane i zdecydowanie elitarny charakter przybrała np. Konfraternia Artystów, utworzona w grudniu 1920 r. przez twórców skupionych wokół Fałata i Górskiego. Do idei zrzeszenia braci artystycznej, po raz pierwszy na gruncie toruńskim, przeniknęło wiele tradycji cyganerii młodopolskiej, z wyeksponowaniem funkcji towarzyskich. W realiach toruńskich większego znaczenia nabrały jednak inne aspekty działania stowarzyszenia: inspirowanie inicjatyw twórczych, artykulacja potrzeb kulturalnych regionu wobec władz różnych szczebli, a także opiniowanie i ocena sfinalizowanych już przedsięwzięć. Działalność klubowo-kawiarniana Konfraterni, od roku 1923 we własnym lokalu w Ratuszu, przybierała formę spotkań — dyskusji połączonych z prelekcjami na tematy literackie, teatralne, muzyczne i plastyczne. Udzielano często głosu przebywającym w Toruniu pisarzom, uczonym, aktorom i reżyserom. Po wyjeździe Fałata, Ruffera, później Kowarskiego i Górskiego aktywność stowarzyszenia systematycznie malała, by w końcu lat dwudziestych osiągnąć stan kryzysu. Wznowienie pracy nastąpiło w połowie lat trzydziestych⁵.

Przypomnijmy pokrótce sytuację innych środowisk twórczych. Zacząć wypada od ruchu naukowego i TNT, weszło ono bowiem w niepodległość z niemałym dorobkiem wydawniczym i gotowymi strukturami organizacyjnymi. Modyfikacji musiały ulec natomiast funkcje i zadania, by Towarzystwo znalazło dla siebie miejsce w strukturze utrwalającej się państwowości polskiej, tak w skali kraju, jak i regionu — pozbawionego instytucji naukowych w Gdańsku. W praktyce oznaczało to eliminowanie partykularyzmów i otwarcie na obszar współczesnej nauki polskiej bądź też zachowanie koniecznych proporcji między pietyzmem dla przeszłości regionu, a wnoszeniem perspektywy ogólnonarodowej. TNT pierwsze sprecyzowało swoje powinności wobec odbudowy i rozbudowy kultury polskiej na Pomorzu w kontekście oddziaływania państwa niemieckiego na tych terenach, przystąpiło też niezwłocznie do tworzenia materialnych podstaw integracji polskiej nauki przeciw obcej presji. Ponieważ działania te

⁵ Zob. J. Bełkot, *Wśród fratrów i konfratrów toruńskich. Z dziejów życia kulturalnego Torunia w latach 1920—1939*, Toruń 1982.

zostały już dobrze rozpoznane i opisane⁶, ograniczmy się do przypomnienia kilku faktów. W roku 1923 sfinalizowano ideę scalenia najcenniejszych księgozbiorów toruńskich i utworzono Książnicę Miejską im. M. Kopernika, stanowiącą przez cały okres międzywojenny najważniejszą bibliotekę naukową na Pomorzu (100 tys. tomów w chwili otwarcia), o bogatych zasobach druków polskich pochodzących z obszaru polskich ziem północnych, stale zresztą powiększanych za sprawą dyrektora Z. Mocarskiego, czynnego członka TNT i wielu instytucji kulturalnych. W latach następnych powstały dalsze placówki stanowiące oparcie dla pracy naukowej: archiwum, muzeum miejskie i stacja naukowa. W latach trzydziestych wzmocniono kadrę naukową, angażując kilku młodych badaczy z zakresu historii i archeologii. W roku 1925 TNT uzyskało poważne wsparcie w organizacji ruchu naukowego na Pomorzu, powstał bowiem Instytut Bałtycki nakierowany na badanie przeszłości i współczesności polskich ziem północnych pod kątem ich powiązań z gospodarką morską. Dzięki pozyskaniu do współpracy wielu wybitnych badaczy z różnych ośrodków naukowych kraju Instytut mógł rozwinąć sporą aktywność wydawniczą, prowadzono również bogatą działalność propagandową i informacyjną, obliczoną na uświadomienie społeczeństwu i władzom znaczenia spraw morskich i polskiego „okna na świat” dla sytuacji gospodarczej, politycznej i kulturalnej kraju. Instytut i TNT wspólnie rozwinęły dyskusję o potrzebie szkolnictwa wyższego na Pomorzu i jego znaczeniu dla rangi kultury polskiej w tym regionie, dużego poparcia udzielały tej sprawie kręgi akademickie Poznania. Dyskusja zaowocowała konkretnymi decyzjami w roku 1945. Wspomniana bliska współpraca ze środowiskiem naukowym Uniwersytetu Poznańskiego, potwierdzona publikacjami w wydawnictwach TNT, pozwoliła utrzymać toruńskiemu Towarzystwu bieżący kontakt ze współczesnym stanem badań i zapleczem metodologicznym zwłaszcza nauk historycznych.

Ruch naukowy zdawał się zmierzać do pewnej stabilizacji, znacznie trudniej przychodziło to w innych środowiskach twórczych. Plastyka toruńska znalazła początkowo oparcie w Konfraterni, której ton nadawała właśnie „malarza”. W roku 1921 z inicjatywy Konfratrów utworzono Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, kierowane najpierw przez Górskiego, a później przez Grosa. TPSP skupiło się przede wszystkim na upowszechnianiu sztuki polskiej poprzez organizację wystaw dzieł dawnych i współczesnych. Oficjalną inauguracją pracy TPSP stała się wielka Wystawa Sztuki Polskiej (II—III 1921), obejmująca ponad 100 prac, m.in. W. Kossaka, J. Mehoffera, L. Wyczółkowskiego, a z autorów toruńskich obrazy Fałata, Gę-

⁶ B. Osmólska-Piskorska, *W czasach II Rzeczypospolitej 1918—1939*, [W:] *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875—1975*, pod red. M. Biskupa, Toruń 1977, s. 111—284.

stwickich i Grosa. Do początku lat trzydziestych Towarzystwo urządziło około 30 ekspozycji indywidualnych i zbiorowych, m.in. dwie wystawy problemowe Sztuki Kościelnej (1922) i Pomorskiego Przemysłu Ludowego (1924) oraz pokazy dzieł S. Witkiewicza (1924) i T. Niesiołowskiego (1926). Z powinności wobec własnego środowiska wynikały coroczne wystawy malarzy toruńskich, którzy — zwłaszcza w latach trzydziestych — stanowili wyróżniającą się grupę wśród miejscowych twórców. W tym czasie osiedlili się bowiem w Toruniu m.in. rzeźbiarze W. Durek i I. Zelek, malarze I. Mazurek, J. Jarosiewicz, S. Wojciechowski, E. Karniej i bardzo czynny scenograf teatralny F. Krassowski. W roku 1934 malarze utworzyli w Konfraterni Koło plastyków, ale wskutek nieporozumień z zarządem stowarzyszenia przenieśli swoją aktywność do Pomorskiego Związku Artystów Plastyków, który stał się też głównym organizatorem ekspozycji plastycznych. Działalność toruńskich plastyków, jakkolwiek społecznie ograniczona, odegrała wielką rolę w unowocześnianiu gustów artystycznych odbiorców, skazanych przedtem na obcowanie ze sztuką za pośrednictwem kopii i reprodukcji.

Podobnie jak w przypadku plastyki także środowisko muzyczne Torunia mogło się rozwinąć pełniej po przybyciu na Pomorze zawodowych muzyków. Dotychczasowe życie muzyczne miasta określał w zasadzie amatorski ruch śpiewaczy, który odegrał trudną do przecenienia rolę w obronie tożsamości narodowej Polaków w latach niewoli, stał się jednak niewystarczający w nowej sytuacji. Zatem wszystkie trwałe instytucje muzyczne: szkolnictwo, towarzystwa, ruch koncertowy — powstały po roku 1920⁷. W kwietniu 1921 r. z inicjatywy A. Kuryły i przy wsparciu Konfraterni założono Pomorskie Towarzystwo Muzyczne, które już we wrześniu tego roku uruchomiło Konserwatorium Muzyczne, prowadzone przez wiele lat przez skrzypka M. Popławskiego. PTM rozwinęło też sporą aktywność w popularyzowaniu muzyki wśród szerszych grup społecznych, czemu służyły koncerty publiczne, często z udziałem wybitnych artystów, by wymienić tylko I. Dubiską i C. Arrau. Natomiast podniesienie Konserwatorium do rangi wyższej uczelni muzycznej (1925) zbiegło się — niestety — z pogłębiającym się kryzysem i obniżeniem poziomu artystycznego, spowodowanych w znacznej mierze trudnościami finansowymi. Ponowny rozwój zaznaczył się w połowie lat trzydziestych, wzmocniono wówczas kadrę nauczającą. Nowy dyrektor, znany kompozytor Piotr Perkowski, zatrudnił kilku wartościowych muzyków, m.in. pianistę H. Sztompkę. Wtedy też zrodził się projekt utworzenia w Toruniu Filharmonii Pomorskiej oddziałującej na cały region, co się jednak nie udało. Natomiast muzycy nawiązali współpracę z uruchomioną w 1935 r. rozgłośnią radiową w Toruniu.

⁷ L. Witkowski, *Kultura muzyczna Torunia w latach międzywojennych*, Bydgoszcz 1978.

Rozwój instytucji muzycznych w Toruniu przyczynił się do włączenia coraz szerszych grup społecznych w obszar oddziaływania kultury uniwersalnej. Trzeba jednak przypomnieć, że obok wykonawstwa zawodowego rozwijał się nadal ruch amatorski, w tym zwłaszcza śpiewaczy, działało nadal kilka chórów kościelnych i świeckich, a wśród nich wspomniana już „Lutnia”. Duże zasługi dla upowszechnienia pieśni na Pomorzu położyli toruńscy kompozytorzy Z. Moczyński i Jan M. Wieczorek.

W procesie komunikacji literackiej miejsce szczególne przypada kręgom pisarskim i obsługującym je instytucjom kulturalnym. Na tle innych środowisk ta grupa twórców w międzywojennym Toruniu wypada stosunkowo mało okazale, zwłaszcza w latach dwudziestych, kiedy to jedynie A. Górski i Ruffer reprezentowali w sensie właściwym profesję literackie. Jednak autor *Posłania do dusz* po rocznej pracy nauczycielskiej wyjechał do Warszawy, a współtwórca Młodej Polski swą twórczość rozwijał poza Toruniem, w grodzie Kopernika poświęcał się raczej działalności społecznej w zakresie teatru i plastyki, nie stronił również od wypowiedzi publicystycznych, w których sprawy pomorskiej kultury wyносił na forum ogólnopolskie. Po wyjeździe Górskiego (1924) powstała niemal pustka w środowisku pisarskim, przerywana jedynie działalnością krytycznoliteracką polonistów z toruńskich gimnazjów: E. Balińskiego i A. Münnicha. Obaj pisywali recenzje teatralne dla prasy codziennej, Münnich uczestniczył ponadto w dyskusjach o stanie kultury na Pomorzu, napisał również sporą rozprawę o związkach S. Przybyszewskiego z Pomorzem. Krytykę teatralną uprawiali także dziennikarze gazet toruńskich: A. Różański i W. Madejski, tematyka historycznoliteracka pojawiła się w pierwszych pracach Tadeusza Mikulskiego, maturzysty toruńskiego gimnazjum kopernikowskiego, znanego później historyka literatury, oraz w artykułach aktora i reżysera S. Dąbrowskiego, późniejszego historyka teatru. W prasie codziennej debiutował mieszkający wówczas przez kilka miesięcy w Toruniu Witold Zechenter.

Wbrew pozorom niełatwo określić wszystkie przyczyny niedorozwoju środowiska pisarskiego nie tylko w Toruniu, ale i na Pomorzu, można to bowiem odnieść do innych miast tego regionu, także i do Bydgoszczy, administracyjnie złączonej (do 1938 r.) z województwem poznańskim, choć zamieszkiwali tam J. Weysenhoff i A. Grzymała-Siedlecki. Niewątpliwie brakowało instytucji literackich o randze ponadlokalnej: oficyn wydawniczych, czasopism kulturalnych czy też wyższej uczelni. Ale to chyba nie jedyna przeszkoda, choć zapewne dostatecznie istotna, by gasić patriotyczny entuzjazm ściągających na Pomorze twórców z różnych sfer kultury. „Proszę mi napisać — czytamy w liście poety Józefa Wittlina do K. Żuławskiej z września 1921 r. — czy w ogóle mógłbym w Toruniu żyć. Jakie są stosunki i jakie mógłbym mieć zajęcie. I czy warto”⁸.

⁸ J. Żuławski, *Z domu*, Warszawa 1978, s. 208.

Pytanie o panujące w Toruniu stosunki wydaje się tu szczególnie charakterystyczne, manifestowała się w nim pewna nieufność wobec sytuacji społeczno-politycznej Pomorza, a zwłaszcza wobec rozkrzewionych tutaj waśni partyjnych, którym ton nadawała Narodowa Demokracja wspomagana dość energicznie przez sfery klerykalne. Tworzyło to niekorzystny klimat dla integracji ludności pomorskiej, a także dla pracy wielu instytucji kultury, np. teatru. „Ostatnie trzy lata na Pomorzu — pisał w roku 1924 A. Górski w polemice z byłym wojewodą Brejskim — przeszły w atmosferze tak za-trutej, żeśmy wszyscy ulegli znużeniu”⁹. Podobne opinie pojawiały się w prasie ogólnopolskiej, kształtując, nierzadko w sposób tendencyjnie wyolbrzymiony, negatywną ocenę życia politycznego Pomorza. W ten sposób tworzyła się kolejna przeszkoda powstrzymująca wielu twórców przed decyzją wyjazdu do Torunia.

Można wskazać wreszcie na jeszcze jedną okoliczność, a mianowicie na pewną inercję władz lokalnych, jak dowodzi tego przypadek S. Przybyszewskiego, który w końcu 1922 r. podjął decyzję o ponownym osiedleniu się w Toruniu, nie bez namowy A. Grzymały-Siedleckiego, mieszkającego od niedawna w pobliskiej Bydgoszczy. „Okazja, którą mam teraz, aby nabyć mieszkanie w cudownym miasteczku Toruniu, nigdy się już dla mnie nie powtórzy — pisał do swego czeskiego tłumacza Jana Karaska we wrześniu 1923 r. — uczęszczałem tam do gimnazjum — matka moja pochodziła stamtąd — tam napisałem dramat *Śluby* który dziś Panu przesyłam”¹⁰. Natomiast z listów kierowanych w tym czasie do Torunia, do K. Żuławskiej, M. Popławskiego i M. Kadleca wynika, iż sprawa nie przedstawiała się wcale tak optymistycznie, wprawdzie obiecano pisarzowi pracę urzędniczą, analogiczną do jego gdańskich zajęć, nie udało się natomiast znaleźć odpowiedniego mieszkania w rejonie ul. Bydgoskiej, gdzie autor mieszkał już w latach 1905—1906. Namawiał kilkakrotnie swych toruńskich korespondentów, aby zechcieli interweniować u prezydenta miasta, przedstawiając zasługi pisarza. „Ja w każdym razie stanowię jakąś drobną część majątku narodowego — pisał w liście do M. Kadleca w styczniu 1924 r. — bo nazwisko moje głośne za granicą, zagranica wartościuje każdy naród w głównej mierze według jego aktualnych wartości, a dla kulturalnego rozwoju Torunia mogę się w wysokiej mierze przyczynić”¹¹. Po kilkunastu miesiącach korespondencji, przerywanych parokrotnie wizytami Przybyszewskich w Toruniu jako gości Żuławskiej, projekt ostatecznie upadł, nie udało się bowiem znaleźć mieszkania, które zadowoliliby twórcę. W połowie 1924 r. otrzymał natomiast mieszka-

⁹ A. Górski, *Naokoło sceny toruńskiej*, Słowo Pomorskie 1924, nr 182.

¹⁰ S. Przybyszewski, *Listy*, t. 3, Warszawa 1954, s. 542.

¹¹ *Ibid.*, s. 368.

nie na Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie spędził ostatnie lata życia.

Przy tej sposobności warto na chwilę zająć się swoistym salonem literackim, jaki stworzyła w swym pensjonacie „Zofijówka” K. Żuławska. Mieszkało tam wielu aktorów miejscowego teatru, zatrzymywali się na krócej lub dłużej twórcy odwiedzający Toruń, np. J. Osterwa, lub też wizytujący panią domu, jak choćby K. W. Zawodziński, T. Niesiołowski i S. I. Witkiewicz. Poprzez „Zofijówkę” wchodzili oni w życie kulturalne miasta, Niesiołowski bywał w Konfraterni, w początkach 1926 r. urządzono mu obszerną wystawę malarzką. Witkiewicz również za pośrednictwem Żuławskiej nawiązał kontakty z konfratrami, kilkakrotnie bywał ich gościem, niekiedy jako prelegent; plonem tych wizyt stała się wystawa obrazów Witkacego w maju 1924 r. Jeszcze bardziej owocne okazały się kontakty z „teatratem”, utrwaliły się one prapremierami dwóch sztuk *W małym dworku* (1923) oraz *Wariat i zakonnica* (1924). Aż do początku 1926 r. „salon” Żuławskich był ważnym oparciem dla życia kulturalnego miasta, otwierał niemałą szansę wzmocnienia toruńskiego potencjału twórczego, z możliwości tych korzystano tylko połowicznie wskutek przelicznych barier i przeszkód. To samo można powiedzieć o „salonie”, w jaki przekształcało się mieszkanie J. i A. Górskich na Rybakach, przez które w latach 1920—1924 przewinęło się również wielu twórców.

Od początku lat trzydziestych w życiu kulturalnym Torunia zaczęło się pojawiać wiele zjawisk korzystnych, nastąpiła powtórna mobilizacja środowisk twórczych, co zbiegało się z poprawą sytuacji gospodarczej i ekonomicznej miasta. Najpierw ośrodkiem koncentracji wysiłków stały się obchody jubileuszu 700-lecia Torunia (1933), w które zaangażowała się cała czołówka kulturalna miasta, w roku następnym z inicjatywy władz utworzono Radę Zrzeszeń Naukowych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej, która poprzez swoje specjalistyczne komisje przejęła koordynację rozproszonych dotychczas działań instytucji i organizacji. W opracowanym i przyjętym planie pracy znalazły odbicie toczone od kilku lat dyskusje o stanie kultury pomorskiej i najpilniejszych potrzebach w tym zakresie. Punktem wyjścia stało się stwierdzenie, że w obecnym stanie organizacyjnym i materialnym kultura polska na Pomorzu nie może skutecznie przeciwdziałać obcym wpływom. Na liście najpilniejszych postulatów, którą w formie memoriału przewodniczący Rady ks. A. Mańkowski wręczył w październiku 1936 r. przebywającemu w Toruniu ministrowi WRiOP Wojciechowi Świętosławskiemu, znalazły się: rozbudowa organizacyjna szkolnictwa powszechnego i pedagogicznego, zwiększenie środków dla teatru i instytucji muzycznych, by mogły rozciągnąć swą działalność na całe Pomorze, organizacja szkolnictwa wyższego oraz wzmocnienie kadry naukowej istniejących już towarzystw i placówek. Wspólnym mianownikiem zarówno projektu, jak i póź-

niejszych jego wcieleń była troska o takie ukształtowanie profilu pracy instytucji kulturalnych, by mogły one ogarnąć jak największe obszary rozległego województwa pomorskiego, które w roku 1938 znacznie jeszcze powiększono, przyłączając m.in. Włocławek, Bydgoszcz i Inowrocław. Instytucjonalizacja kultury polskiej w obliczu narastającego zagrożenia z zewnątrz stawała się nakazem chwili.

W realizacji niektórych składników wspomnianego programu uczestniczyli reprezentanci toruńskiego środowiska pisarskiego, które wówczas znacznie się wzmocniło. Do Torunia przyjechali m.in. Zofia Bogusławska, krytyk i prozaik, Jadwiga Korczakowska, autorka utworów dla dzieci, prozaik Izabela Lutosławska, Jerzy Marlicz (Helena Borowikowa), tłumacz literatury przygodowej i autor prozy popularnej, Bronisław Przyłuski, poeta, członek poznańskiej grupy „Prom”, działacz nauczycielski i pisarz Waldemar Babinicz. Pojawiły się też publikacje krytycznoliterackie Kazimierza Mężyńskiego Andrzeja Bukowskiego, Zdzisława Kaczmarka i Adama Kłodzińskiego. Wszyscy wymienieni autorzy zrzeszyli się od roku 1934 w Koło literackim Konfraterni Artystów. Nie było ono żadną grupą programową, preferującą określony typ literatury czy wybraną poetykę, łączyło natomiast ludzi zainteresowanych sprawami literatury bądź jako jej twórcy, bądź jej czytelnicy i propagatorzy, którzy podjęli próbę zorganizowania przynajmniej części składników życia literackiego w sposób bardziej planowy i konsekwentny niż działało się do tychczas. Prace Koła przebiegały wielokierunkowo. Przede wszystkim sfinalizowano zamysł wydawania pisma kulturalno-literackiego, początkowo był to „Głos Literacko-Naukowy” — cotygodniowy dodatek „Dnia Pomorskiego” (1934—1935), później samodzielny kwartalnik (dwumiesięcznik) „Tekka Pomorska” (1936—1938). Nawiązano szeroką i urozmaiconą współpracę z toruńskim radiem, Koło włączyło się również do organizacji „czwartków w Konfraterni”, które wypełniały odczyty, wykłady i spotkania autorskie. Gdy idzie o tę ostatnią formę kontaktów twórcy i odbiorcy, to godzi się zauważyć, że autorzy toruńscy rzadko się nią posługiwali, tylko raz bowiem — w roku 1935 — odbył się wieczór miejscowych pisarzy z udziałem Bogusławskiej, Korczakowskiej, Lutosławskiej, Marlicza i Przyłuskiego i tylko raz pojedynczo z czytelnikami spotkała się Korczakowska. Członkowie Koła skierowali swą aktywność raczej na pośrednictwo między dziełem a odbiorcą aniżeli na kreowanie literackich przekazów. Głośne w innych miastach wspólne wystąpienia młodych pisarzy w Toruniu znalazły skromną analogię w działalności grupy poetyckiej „W poprzek” (1935), założonej z inicjatywy Jerzego Pietrkiewicza i Hieronima Michalskiego. Oglaszano wspólne kolumny literackie w „Słowie Pomorskim”, odbywano spotkania autorskie w środowisku młodzieżowym. Po wyjeździe Pietrkiewicza, który ogłosił wówczas żywo dyskutowany poemat *Prowincja* (1936), grupa przestała praktycznie istnieć. Pozostało „bardziej stateczne” Koło lite-

rackie Konfraterni i ono do wybuchu wojny nadawało ton środowisku pisarskiemu. Niektórzy z jego członków (Mocarski, Pietrykowski, Sydow) działali od lat w Towarzystwie Bibliofilów im. Joachima Lelewela, które powstało w Toruniu w roku 1926 z inicjatywy dyrektora Książnicy Miejskiej. Oprócz wymienionych do stowarzyszenia toruńskich miłośników książki należeli także m.in. E. Przybył, S. Tync i O. Steinborn. Towarzystwo poza propagowaniem i ochroną książki prowadziło też ograniczoną akcję wydawniczą, jego przedstawiciele uczestniczyli w ogólnopolskich spotkaniach bibliofilów. Prywatne biblioteki członków Towarzystwa liczyły wiele tysięcy tomów, np. zbiory Pietrykowskiego w roku 1935 przekroczyły 7 tys. pozycji, a E. Przybyła — 5 tys. W latach wojny przepadła większość tych kolekcji, jedynie księgozbiór Przybyła znalazł się później w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej.

2

Tradycyjnymi instytucjami życia literackiego, które obsługują jednocześnie potrzeby twórców i odbiorców, czyli odgrywają rolę pośrednika w procesie komunikacji literackiej, są wydawnictwa, czasopiśmiennictwo, książka, teatr, nowoczesnymi natomiast — radio. Znaczenie prasy dla integracji środowiska kulturalnego nie ulega wątpliwości; z dalszej i bliższej przeszłości można wydobyć dostatecznie wiele przykładów, gdy czasopismo stanowiło ośrodek skupienia zespołów i grup pisarskich. W realiach toruńskich gazeta stawała się najbardziej dostępną trybuną wypowiedzi literackiej, płaszczyzną porozumienia z czytelnikami oraz kształtowania ich wyborów lekturowych, ponadto dziennikarze poważnie wzmacniali kręgi miejscowych autorów. I właśnie prasa — obok teatru i szkoły — przejęła najwcześniej część zadań repolonizacyjnych, integracyjnych i — mówiąc ogólnie — oświatowych. Okoliczność sprzyjającą stanowił bardzo wysoki — jak na polskie standardy — stopień alfabetyzacji mieszkańców Pomorza. W roku 1921 analfabetyzm osiągał tu 4,2⁰/o, przy średniej krajowej 33,1⁰/o, by zmaleć do 2,7⁰/o w roku 1931 (średnia krajowa 23,1⁰/o)¹².

Toruń był stosunkowo dobrze wyposażony w bazę poligraficzną, co umożliwiło rozwój wydawnictw prasowych i książkowych. Jeszcze w listopadzie 1919 r. utworzono Drukarnię Robotniczą, która przez cały okres międzywojenny tłoczyła „Głos Robotnika” oraz „Obronę Ludu” — organy prasowe Narodowej Partii Robotniczej, drukowano również publikacje książkowe o dość wysokim standardzie edytorskim. Duże znaczenie miała Drukarnia Toruńska, wydaw-

¹² Zob. A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918—1939)*, Warszawa—Łódź 1981, s. 226.

ca gazety codziennej „Słowo Pomorskie” oraz wielu pozycji książkowych, w tym również literackich. Publikacje naukowe pozostawały nadal domeną zasłużonej drukarni Buszczyńskich, stanowiącej oparcie poligraficzne dla TNT. Od początku 1921 r. podjęła wreszcie pracę Drukarnia Rolnicza, największy w okresie międzywojennym zakład graficzny Torunia, obsługujący w zakresie druku publikacje fachowe różnych instytucji centralnych. Jednak szczególnie ważny okazał się dział litograficzny Drukarni, założony jeszcze przez Kowarskiego i prowadzony stale na wysokim poziomie. W roku 1929 Drukarnia rozpoczęła wydawanie „Dnia Pomorza” — największego dziennika sarnacji na Pomorzu. Łącznie w międzywojennym Toruniu działało ponad 15 mniejszych i większych zakładów poligraficznych, dzięki czemu miasto należało do najsilniejszych w Polsce ośrodków drukarstwa¹³.

W Toruniu i na Pomorzu z braku wyspecjalizowanych czasopism kulturalnych o szerszym zasięgu część ich funkcji przejęła prasa codzienna, „Gazeta Toruńska”, „Głos Robotnika” (1920—1932), „Słowo Pomorskie” (1920—1939) i „Dzień Pomorza” (1929—1939). Poza „Gazetą” były to pisma partii i ugrupowań politycznych, nastawione na propagowanie i obronę własnych programów, a zwalczanie koncepcji konkurencyjnych, udzielały jednak miejsca sprawom literatury i sztuki, niekiedy zresztą podporządkowując je celom politycznym. Ustalenie zasad takiej „polityki” literackiej należy do pociągających zadań badawczych, jakkolwiek ze względu na zasób istniejących źródeł często trudnych do przeprowadzenia. Literatura w prasie codziennej to — tradycyjnie — niewielki tekst prozatorski albo odcinek powieści, wiersz, szkic krytyczny, recenzja książki czy spektaklu teatralnego oraz bieżąca informacja o ruchu wydawniczym, a także o innych faktach i wydarzeniach literackich. Oczywiście nie każde pismo realizowało w całości taki repertuar, a jeśli już nawet podjęło tak ambitny zamiar, to często nie starczało systematyczności i konsekwencji.

„Gazeta Toruńska” (1867—1921) doczekała upragnionej i wielokrotnie zapowiadanej na swych łamach wolności i złączenia z macierzą, pracowała na tę chwilę przez ponad 50 lat, była też jedynym toruńskim pismem, w którym utrwalono klimat ostatnich dni niewoli i pierwszych tygodni niepodległości. Zmieniona sytuacja historyczna przyczyniła się jednak do upadku gazety. Nim to nastąpiło, wzięła udział w formułowaniu programu pracy kulturalnej na Pomorzu, utrwałała również niektóre ważne dokonania. Zachowując wierność własnej tradycji, zamieszczano w dalszym ciągu teksty literackie, m.in. *Pożary i zgłiszcza* M. Rodziewiczówny, okolicznościowe wiersze

¹³ A. Tujakowski, *Z dziejów drukarstwa i piśmiennictwa na Pomorzu, 400 lat drukarstwa w Toruniu*, Warszawa 1970, s. 145—156; A. Notkowski, op. cit., s. 7—132.

L. Szumana, przypomniano utwory poetyckie Kasprowicza i Konopnickiej, S. Riess prowadził przez ostatni rok istnienia „Gazety” dział recenzji teatralnych.

Od pierwszych tygodni wolności wspierał „Gazetę” „Głos Robotnika”, ukazujący się od 3 II 1920 r., związany politycznie z Narodową Partią Robotniczą, która miała początkowo duże wpływy polityczne na Pomorzu. W dziedzinie spraw gospodarczych i społecznych „Głos” konsekwentnie prezentował linię partii, upowszechniając solidaryzm społeczny i zwalczając wśród robotników — do których był głównie adresowany — nastroje rewolucyjne i strajkowe; w późniejszych sporach i polemikach z endeckim „Słowem Pomorskim” wypowiadał się przeciwko tendencjom separatystycznym¹⁴. Orientacja polityczna pisma oddziaływała pośrednio na charakter i poziom publikowanych materiałów literackich, które początkowo zajmowały w nim sporo miejsca. Preferowano publikacje historycznoliterackie o dużej zawartości treści informacyjnych, miały one bowiem — biorąc pod uwagę robotniczego odbiorcę — dostarczać podstawowej wiedzy z zakresu historii polskiej kultury. Funkcję tę spełniał przede wszystkim cykl „Życiorysy sławnych poetów i literatów polskich”, opublikowany jeszcze w roku 1920; omówiono w kolejności twórczość P. Skargi, A. Mickiewicza, J. Słowackiego, Z. Krasińskiego, J. I. Kraszewskiego, T. Lenartowicza, K. Ujejskiego, W. Pola, B. Prusa, H. Sienkiewicza i E. Orzeszkowej, wyakcentowując treści patriotyczne i obywatelskie. Później, najczęściej z okazji różnych rocznic, przypomniano jeszcze kilkakrotnie piśmiennictwo autorów z klasyki narodowej. Dość często, choć nieregularnie, pojawiały się informacje o nowościach wydawniczych, prezentowano nowo powstające polskie czasopisma kulturalne i naukowe. W tym zakresie „Głos” starał się dostarczać wiadomości w miarę aktualnych i dotyczących z reguły autorów i dzieł wartościowych, prawie zupełnie — w sferze informacji — nie popularyzowano literatury trywialnej, gorzej było z codzienną praktyką, gdyż zarówno proza, jak też sporadycznie poezja (poza wierszami Ruffera) nie były wysokiego lotu, a powieść odcinkowa, podobnie jak to się działo we wszystkich prawie pismach prowincjonalnych, mieściła się bez reszty w sferze fabuł awanturniczo-przygodowych.

Na oddzielną uwagę zasługują publikacje o teatrze, zamieszczone z największą systematycznością. Znajdujemy tu i artykuły o treści ogólnej, formułujące program pierwszej w Toruniu sceny zawodowej i oceny konkretnych inscenizacji oraz polityki repertuarowej. Redakcja od początku opowiedziała się za silnym teatrem, opartym na fachowym zespole profesjonalnym, upowszechniającym szczególnie wartościową literaturę dramatyczną, sugerowano potrzebę roz-

¹⁴ R. Wapiński, *Działalność Narodowej Partii Robotniczej na Pomorzu w latach 1920—1939*, Gdańsk 1962.

ciągnięcia wpływu toruńskiej sceny na całe Pomorze w formie planowych objazdów. Zwracano się specjalnie do robotniczego czytelnika z wezwaniem do odwiedzania teatru, owej — jak pisano — „szkoły myślenia i moralności”. Wraz z zaostrzaniem się walki politycznej stanowisko pisma w sprawach teatru zaczęło obiektywnie destabilizować pracę tej instytucji.

Od połowy lat dwudziestych, wraz ze stopniowym zmniejszaniem się wpływów NPR na Pomorzu, „Głos” zaczął radykalnie eliminować problematykę kulturalną i literacką na rzecz tematyki gospodarczej i społeczno-politycznej, w ten sposób pismo, mające w latach największego rozwoju nakład 20—30 tys., odseparowało się od realiów kulturowych. Podobnie działo się z „Obroną Ludu”, wychodzącą trzy razy w tygodniu i spełniającą w latach trzydziestych funkcję głównego organu prasowego NPR. Wprawdzie przejściowo (1927—1933) publikowano dodatek „Ciekawe powieści”, ukazywał się on jednak bardzo nieregularnie i przynosił teksty nie wychodzące w zasadzie poza poziom amatorszczyzny. Z dodatków warto natomiast przypomnieć „Pochodnię. Tygodnik — jak głosił podtytuł — Związku Narodowej Młodzieży Pracującej”, adresowany zatem do młodzieży. Zawierał on sporo materiałów literackich, w tym m.in. fragmenty *W pustyni i w puszczy* oraz w całości *Bartka Zwycięzcę*. W dziale poezji umieszczano teksty młodych autorów. Szerszy zasięg miał niewątpliwie *Kalendarz Ludowy* (1929—1939), wydawany jako bezpłatny dodatek „Głosu” i „Obronę” czcionkami tej samej Drukarni Robotniczej. W swym układzie nie odbiegał specjalnie od tradycyjnego magazynu, w którym mieszały się porady praktyczne, przepisy kulinarne i teksty literackie. Te ostatnie nie zawsze były najgorszej próby, np. w roku 1933 zamieszczono wiersz okolicznościowy Or-Ota i humoreskę M. Zoszczenki. Podobnie było w innych latach.

Przez cały okres międzywojenny za najważniejszy dziennik toruński uchodziło „Słowo Pomorskie”, obok „Kurieria Poznańskiego” najważniejsza na ziemiach północnych gazeta powiązana politycznie z Narodową Demokracją. To zaplecze partyjne stwarzało pismu dobre podstawy materialne, a także kadrowe, bowiem większość zespołu redakcyjnego należała do endecji, a we wszystkich momentach krytycznych, grożących upadkiem „Słowa”, władze partyjne delegowały do Torunia rzutkich redaktorów¹⁵, co umożliwiała gazecie utrzymywanie dość wysokiego poziomu. Partyjność „Słowa” miała swoje konsekwencje nie tylko w oglądzie spraw gospodarczych czy społeczno-politycznych, ale również kulturalnych. Niezależnie od doraźnej strategii walki politycznej z ugrupowaniami konkurencyjnymi, najpierw z NPR, a później z sanacją, pewne składniki programu pozostawały w praktyce nie zmienione, np. separatyzm ucieleśniony w

¹⁵ Zob. W. Pepliński, *Oblicze społeczno-polityczne „Słowa Pomorskiego” w latach 1920—1939*, Gdańsk 1978.

hasłach autonomii gospodarczo-kulturalnej dla Pomorza, a następnie dla wszystkich ziem północnych. Konsekwentnie i uporczywie występowano przeciwko pełnej unifikacji regionu pomorskiego z organizmem państwowym, wzniesiono konflikty między ludnością tubylczą a napływową, głosząc demagogiczne hasła o całkowitym upośledzeniu dawnych mieszkańców Pomorza, odsuwaniu ich od stanowisk przez urzędników z innych terenów kraju¹⁶. Prowadziło to do szowinistycznego zawołania „Pomorze dla Pomorzaków”, wziętego wprost z programu endencji, która w ten sposób chciała zachować pełne wpływy polityczne na tym terenie i nie dopuścić konkurentów. W miarę postępującej integracji Pomorza z resztą kraju zmieniono strategię, sięgając po inne argumenty: akcentowano mianowicie poważne zagrożenie ze strony Niemiec, co istotnie stało się faktem, szczególnie właśnie dla ziem pomorskich, stanowiących przecież „okno na świat” polskiej gospodarki, z tego wyprowadzano z kolei konieczność wyjątkowych uprawnień dla kresów zachodnich, czyli w efekcie daleko posuniętą autonomię. Innym trwałym składnikiem programu gazety był antysemityzm. Wspomniana wojowniczość „Słowa” doprowadzała po roku 1926 do częstych konfliktów z sanacyjnymi władzami, pismo stało się przedmiotem administracyjnych szykan, mimo to aż do wybuchu wojny utrzymało nakład od 15 do 20 tys.

Sprawy kultury znalazły dużo miejsca na łamach „Słowa”, do ich prezentacji pozyskano spore grono współpracowników, uczonych, nauczycieli i dziennikarzy z innych ośrodków kraju, gazeta korzystała też z pośrednictwa bratniego „Kuriera Poznańskiego” w rekrutowaniu ciekawszych autorów. Nasuwa się jednak podstawowe pytanie: czy także obszar kultury włączono w obręb politycznych i taktycznych rozgrywek? Odpowiedź nie jest prosta, można bowiem wprowadzić bez trudu wskazać przypadki używania argumentacji politycznej, ale jeszcze więcej przykładów dałoby się zgromadzić na dowód traktowania sztuki jako zjawiska autonomicznego, jako przedmiotu estetycznej kontemplacji, wreszcie jako obszaru nawiązywania trwałych kontaktów z uniwersalnymi wartościami kultury narodowej. Przybliżmy nieco te kwestie.

W „Słowie” chętnie i często udzielano miejsca wypowiedziom analizującym przeszłość kulturalną Torunia i regionu. Były to zazwyczaj artykuły badaczy z kręgu TNT, referujące wyniki prowadzonych aktualnie badań nad historią Pomorza. Dawały one nie tylko świadectwo prawdzie, ale również niejako dowartościowywały i wzmacniały swoistą dumę mieszkańców ziemi pomorskiej, którzy zbyt często spotykali się z mniej lub bardziej formułowanym pomówieniem o niedostatki w ich patriotycznej edukacji. W polityce redakcyjnej konstatacje badaczy mogły przylegać do koncepcji separatystycznych,

¹⁶ Jak pisze Wapiński, zarzuty te nie były do końca prawdziwe. Zob. R. Wapiński, *Życie polityczne*, s. 165—169.

wbrew najoczywistszym intencjom samych autorów. O istnieniu stanu chwiejnej równowagi świadczy również „Mestwin” — dwutygodniowy dodatek naukowo-literacki „Słowa”, wydawany z malejącą regularnością w latach 1925—1934. W formule redakcyjnej powtarzał on pewne wzory zaczerpnięte z prasy niemieckiej, która dość często wyodrębniała swoiste magazyny wypełniane krótkimi pracami naukowymi z zakresu szeroko rozumianej wiedzy humanistycznej, głównie zaś historii. Z geografii środowisk twórczych Torunia wynika, iż była to koncepcja najbardziej realna, uprzywilejowywała bowiem tę grupy autorów, które były najsilniejsze, a więc historyków z Torunia i Poznania, w mniejszym stopniu publicystów i pisarzy. Rozpiętość problematyki: od wydarzeń historycznych z minionych epok na Pomorzu przez zagadnienia kultury ludowej po twórczość folklorystyczną wskazuje, że realizowano — nie wypowiedziane wprost — zasady regionalizmu: pietyzm dla tradycji i współczesności swojego regionu. Spod tej, trochę emocjonalnej, warstwy zewnętrznej przebiła prawda o wiele głębsza, potwierdzająca wielostronne związki ziem pomorskich z macierzą, przepływ — nierazko w obu kierunkach — idei i wartości. Niejeden z czytelników odbierał to jako bardzo aktualne przesłanki, jakby na przekór oficjalnej linii pisma. O ile separatystyczne idee „Słowa” znajdowały często pośrednią artykulację w materiałach literackich, o tyle antysemityzm występował niejednokrotnie w formie bardzo jaskrawej jako osnowa wielu tekstów literackich. Podobnie było z nastawieniem antyniemieckim, jakkolwiek w tym przypadku redakcja musiała się liczyć z ogólnymi zasadami polskiej polityki zagranicznej. Zdarzały się również interwencje strony niemieckiej, np. w październiku 1936 r. niemiecki konsulat w Toruniu wymusił na władzach polskich przerwanie druku powieści *Samoloty niemieckie nad Toruniem*, ukazującej antypolskie działania niemieckiej mniejszości narodowej na Pomorzu.

Zawartość literacka „Mestwina” to głównie prace historycznoliterackie T. Mikulskiego, m.in. o motywach pomorskich w poezji W. Pola oraz S. Dąbrowskiego, np. obszerna kronika występów w Toruniu polskich aktorów w II połowie ubiegłego wieku. Oryginalną twórczość literacką reprezentują niemal wyłącznie teksty kaszubskie, wyrastające zazwyczaj z tradycji folklorystycznych. Zakres regionalny przekraczały natomiast informacje o publikacjach książkowych i czasopismach.

Zawartość „Mestwina” nie wyczerpywała naturalnie problematyki kulturalno-literackiej „Słowa”, utworzono dla niej specjalną kolumnę: *Kultura — nauka — sztuka*, która — zwłaszcza w latach trzydziestych — ukazywała się dość regularnie w wydaniach czwartkowych. Zawierała rozprawy i recenzje oraz informacje o ogólnopolskich zjawiskach artystycznych, wyprowadzała więc czytelnika poza lokalne wydarzenia. Uprzywilejowane miejsce zajmowali klasycy literatury polskiej, do ich twórczości nawiązywano zwłaszcza przy

okazji różnych rocznic urodzin czy zgonu. Przypomniano więc pisarstwo Słowackiego, Lenartowicza i Sienkiewicza, okolicznościowe artykuły A. Münnicha charakteryzowały dzieła Żeromskiego i Reymonta po zgonie obu autorów (1925), szczególnie obszernie zajmowano się działalnością literacką twórców wywodzących się z ziem północnych — J. Kasprzowicza i S. Przybyszewskiego. Odnotowywano skrupulatnie zebrania i akademie dedykowane obu zmarłym pisarzom.

Zjawiska literatury najnowszej, a zwłaszcza poezji, nie znalazły w „Słowie” zbyt obszernej ekspozycji, co wynikało po części z braku na miejscu krytyków zdolnych do samodzielnego poruszania się pośród skomplikowanych procesów kulturowych. Były one jednak obecne w przywołaniach, w skrótowych zapisach, w krótkich recenzjach (często anonimowych) nowości książkowych czy wydawnictw prasowych. Zachętą do lektury były spisy zawartości kolejnych numerów czasopism literackich, m.in. „Skamandra”, „Wiadomości Literackich”, „Przeglądu Współczesnego”. Inteligenckiemu czytelnikowi pisma starano się dostarczyć w miarę pełny przegląd najciekawszych wydarzeń i faktów literackich, wprowadzano go w spory, a nawet plotki ze świata artystycznego. Wprawdzie informacje nie zawsze podlegały właściwej selekcji, były jednak aktualne, co wynikało z dobrze zorganizowanej współpracy pisma z prasą poznańską i warszawską. Uogólniając, można powiedzieć, że w świetle faktów zakres i charakter materiałów literackich w „Słowie” wypadł korzystnie, pismo umożliwiała czytelnikowi nie najgorszą orientację w różnych zjawiskach literatury i współczesnego życia literackiego, propagowało najczęściej literaturę wyższego poziomu, czyli przyczyniało się do pewnego zadomowienia odbiorców w całości kultury narodowej, co obiektywnie neutralizowało separatystyczne pomysły w publicystyce społecznej i politycznej. Wspomniana pozytywna opinia nie odnosi się jednak do publikowanych w gazecie tekstów prozatorskich i poetyckich, w tej sferze redakcja nie wyszła poza praktyki innych pism regionalnych, dając materiał niskiej próby — powieści sensacyjno-przygodowe o standardowej fabule. Również pozycje poetyckie, jeśli nie liczyć okazjonalnych przypomnień klasyków, nie przekraczały poziomu amatorskiego wierszowania. Odróżniały się tylko debiutanckie wiersze Pietrkiewicza, zamieszczone na wspólnej kolumnie grupy „W poprzek” (1935). Całkowicie po linii prozy popularnej poszła „Biblioteka powieści” prowadzona przez „Słowo” w roku 1939 jako samodzielny dodatek w formie 24-stronicowych zeszytów, nabywanych w drodze prenumeraty.

Sanacja po zdobyciu wpływów we władzach różnych szczebli rozpoczęła wydawanie w Toruniu własnego dziennika „Dzień Pomorza”, który adresowano przede wszystkim do sfer urzędniczych. Pismo nie występowało z własnym programem społeczno-politycznym, ograniczało się raczej do upowszechniania zamierzeń sanacyjnych ośrodków władzy, wikłając się nieustannie w spory i polemiki z konkurencyj-

nym „Słowem Pomorskim”; wzajemne utarczki, a często i inwektywy stały się praktykowanym zwyczajem aż do wybuchu wojny i odzwierciedlały walki polityczne endencji z obozem rządzącym. W odróżnieniu od „Słowa” — „Dzień” redagowano dość bezbarwnie i mimo obudowywania go licznymi dodatkami i mutacjami nie zdołał zdobyć szerokiego poparcia, toteż łączny nakład nie przekroczył w zasadzie 10 tys. egzemplarzy.

Początkowo dziennik nie sprecyzował zasad publikacji materiałów literackich; pojawiały się dość przypadkowo, bądź to w formie krótkich recenzji teatralnych czy literackich, bądź też w postaci zwięzłych informacji o wydarzeniach literackich i nowościach wydawniczych, później zaczęto wydzielać specjalne kolumny: *Kultura — sztuka*, *Kultura — nauka*, gdzie gromadzono artykuły historycznoliterackie, wreszcie w latach 1934—1935 z inicjatywy Koła literackiego Konfraterni utworzono „Głos Literacko-Naukowy” — cotygodniowy dodatek wzorowany zapewne na „Mestwinie”, ale z większym udziałem literatury, w tym również współczesnej. W „Głosie” utrzymywała się względna proporcja między ambicjami regionalistycznymi a perspektywą ogólniejszą. Oceny i opinie o literaturze najnowszej cechowała zazwyczaj kompetencja, przy czym starano się przybliżyć zjawiska i teksty najbardziej wartościowe. Natomiast teksty literackie, proza i poezja, miejscowych autorów — poza wierszami Korczakowskiej i Przyłuskiego oraz opowiadaniem Dunarowskiego — nie wyróżniały się niczym szczególnym, odnosi się to również do poezji kaszubskiej, goszczącej sporadycznie na łamach „Głosu”. Wartość dodatku kryła się przede wszystkim w jego zawartości informacyjnej, w tej mierze mógł uchodzić za dobrego przewodnika i doradcę dla czytelnika nie sięgającego po specjalistyczne czasopisma literackie.

Jeśli idzie o prozę drukowaną w dzienniku — poza „Głosem” — to można w niej powiedzieć to samo, co o tekstach upowszechnianych w innych gazetach codziennych, występowała więc ta sama sprzeczność: w sferze informacji i oceny propagowano zazwyczaj zjawiska wartościowe i wyselekcjonowane, zdolne podnieść poziom kontaktów czytelnika z kulturą, natomiast w praktyce, w dziedzinie oferowanej literatury odcinkowej karmiono odbiorcę produktami serijnej rozrywkowej sztampy, uwalniającej od aktywności intelektualnej. To kulturalnie niekorzystne zjawisko utrzymuje się w prasie codziennej do dzisiaj.

Wymienione dotąd dzienniki — pominięto bardzo liczne efemerydy — spełniały zastępczo część zadań, jakie w ośrodkach o bogatych kręgach twórczych przypadają specjalistycznym czasopismom kulturalnym. Stan środowiska literackiego Torunia (i szerzej Pomorza) nie zapewniał wystarczającego zaplecza dla trwałych przedsięwzięć czasopiśmienniczych. Były wprawdzie próby, ale kończyły się przeważnie po kilku tygodniach, a w najlepszym razie po paru miesiącach,

by wymienić tylko „Sztukę i Życie” (1926) i „Maszkę Toruńską” (1929) — dwie inicjatywy środowiska teatralnego. Nieco dłużej ukazywał się tygodnik satyryczny „Bicz Pomorski” (1928—1929), teksty historycznoliterackie zamieszczał przejściowo „Tygodnik Toruński” (1924—1939), organ urzędowy magistratu toruńskiego. Jednak naj-



Efemeryczne pisma kulturalne międzywojennego Torunia

trwałszym przedsięwzięciem z tego okresu okazał się wspomniany już „Mestwin”.

W latach trzydziestych środowisku kulturalnemu Torunia, w którego imieniu dużą aktywność rozwinęło Koło literackie, udało się sfinalizować projekt samodzielnego czasopisma, które w zamierzeniu wydawców miało promieniować na całe Pomorze, a zarazem stanowić swoistą wizytówkę regionu wobec reszty kraju. Zawartość „Teki Pomorskiej” (1936—1938) wskazuje, że nie udało się w pełni zrealizować założonych celów, ale bynajmniej nie było to przedsięwzię-

cie stracone. Na łamach pisma, po pewnych wahaniach, zdefiniowano ostatecznie sens pomorskiego regionalizmu kulturalnego, a szansę dla kulturalnej emancypacji ziem pomorskich dostrzeżono nie w samizolacji, ale w rozlicznych związkach z twórczością ogólnonarodową, do której winny przenikać wartości zrodzone na Pomorzu. Niestety, znowu zabrakło właściwych wykonawców tych idei, zwłaszcza w dziedzinie aktywności literackiej, co niekorzystnie odbijało się na zawartości pisma. Mimo usilnych prób redakcji udział tekstów literackich — poezji i prozy — stale się zmniejszał, a próba ratowania się tekstami kaszubskimi w ich oryginalnym zapisie gwarowym nie zakończyła się sukcesem. Formuła pisma — realizowana, a nie zamierzona — dość wiernie oddawała możliwości środowiska, „Tekka” stała się bowiem swoistym magazynem o dużej rozpiętości tematycznej: od krytyki literackiej, teatralnej i muzycznej po kwestie oświatowe i archeologiczne. Nie wdając się w szczegółową analizę zawartości pisma, gdyż zajmujemy się tym odrębnie, stwierdzić wypada, iż przyczyniało się ono do integracji kręgów kulturalnych Torunia. Konsolidacja publiczności czytelniczej nie osiągnęła jednak większych rozmiarów, skoro nakład pisma nie przekraczał 1000 egz.¹⁷

Obok prasy przeznaczonej dla szerszego, choć oczywiście społecznie ograniczonego kręgu czytelników, przez cały okres międzywojenny w Toruniu i na Pomorzu wychodziło sporo pism i pisemek adresowanych do zamkniętego grona odbiorców; należały do nich np. gazety szkolne, redagowane przez uczniowskie kółka polonistyczne z klas gimnazjalnych. Ich znaczenie polegało na inicjacji czytelniczej, otwieraniu dróg do kultury literackiej, choć były to jeszcze kroki niesamodzielne, często pod troskliwą kuratelą szkoły i Kościoła. Po takim terminowaniu przychodziło zazwyczaj wyzwolenie. Tytułem przykładu można wymienić „Lot” wydawany w latach 1923—1933 przez kółko polonistyczne uczennic toruńskiego Gimnazjum Żeńskiego.

W latach międzywojennych Toruń zyskał opinię miasta o stosunkowo rozwiniętym ruchu wydawniczym, odnosiło się to co prawda do czasopiśmiennictwa, ale nie można lekceważyć produkcji książkowej, zwłaszcza zaś książki naukowej. Z drukarni Buszczyńskiego wychodziły kolejne tomy wydawnictw TNT, dużą aktywność wydawniczą przejawiał także Instytut Bałtycki. W dorobku obu zasłużonych placówek naukowych znalazło się kilka książek odnoszących się do przeszłości kulturalnej Pomorza pióra B. Makowskiego, G. Chmarzyńskiego, W. Łęgi, B. Stelmachowskiej, trzeba również wspomnieć drugi tom cyklu *Polskie Pomorze* oraz monumentalną pracę *Dzieje To-*

¹⁷ J. Belkot, *Czasopisma kulturalno-literackie Konfraterni Artystów w Toruniu w latach 1934—1938*, *Rocznik Toruński*, 10: 1975, s. 145—167.

runia (1933), przygotowane na jubileusz miasta przez zespół badaczy z Poznania i Torunia.

Książka literacka rzadko w tym czasie opuszczała toruńskie drukarnie, co wynikało z braku specjalistycznych oficyn wydawniczych, a także ze stanu miejscowego środowiska pisarskiego. Trzeba jednak zaznaczyć, że niektórzy autorzy toruńscy publikowali swoje utwory w wydawnictwach stołecznych, np. A. Górski, J. Korczakowska i J. Marlicz. Pierwszą bodaj książką literacką wydrukowaną w Toruniu międzywojennym było *Mare Polonorum (Polskie Morze)* (1924) E. Ligockiego. W roku 1930 „Drukarnia Toruńska”, wydawca „Słowa Pomorskiego”, rozpoczęła publikację serii „Wydawnictwo Dzieł Pomorskich” pod redakcją kaszubskiego poety F. Sędzickiego; w kilku tomikach na dobrym poziomie edytorskim znalazły się opracowane literacko baśnie, legendy kaszubskie, ludowe podania oraz opowieści historyczne spisane najczęściej piórem samego redaktora, np. *Jaromir. Powieść romantyczno-rycerska z epoki Świętopelka, Wielkiego Księcia Pomorza. Opisana wierszem* (1930). Wyjątkiem od tej reguły okazał się debiutancki tomik poetycki Ireny Wolszleger *Gdy złote liście ścielą się po ziemi* (1930). W roku 1935 Towarzystwo Bibliofilów wydało tomik poetycki Bronisława Przyłuskiego (członka poznańskiej grupy „Prom”) *Dalekie łąki*.

Po paroletniej przerwie „Drukarnia Toruńska” przystąpiła do wydawania kolejnej serii książkowej: „Biblioteka Dobrych Powieści” (1937—1938), obliczonej tym razem nie na popularyzację twórczości regionalnej, ale na zaspokajanie niewyszukanych gustów czytelnich, sięgnięto bowiem po sprawdzoną już powieść zeszytową, która nieodmiennie porusza się w aurze sensacji, przygody i erotyki. Wystarczy przeczytać tytuły: *Jasna główka. Wielka epopeja miłości i poświęcenia* (1937) lub też *Most westchnień. Opowieść o dozgonnej miłości* (1938). Poszczególne pozycje komponowano przeciętnie z 20—30 zeszytów wychodzących 3 razy w tygodniu, każdy po 10 gr. Wydawca wykazał dużo energii, zorganizował dość rozległą sieć kolporterów (od Gdyni po Chorzów), jednak z braku danych o wysokości nakładów i sprzedaży trudno dziś orzec o zasięgu tego przedsięwzięcia. Poza „Drukarnią Toruńską” nie podejmowano w Toruniu więcej prób wydawania literatury trywialnej, co nie znaczy, że jej nie czytano, nie było też zupełnie zainteresowania dla reliktywnej już „literatury dla ludu”, która w latach zaborów także na Pomorzu spełniała ważne funkcje edukacyjne. W wolnej Polsce utraciła całkowicie swoje zadanie, niemniej jednak próbowano ją jeszcze rozpowszechniać na Śląsku i np. w Grudziądzu, gdzie działało Wydawnictwo Kulerskiego¹⁸.

¹⁸ E. Sławińska, *Życie kulturalno-literackie Grudziądza w latach 1918—1939*, Gdańsk 1980, s. 55—58.

Teatr, obok książki, należy do fundamentalnych instytucji kultury literackiej, obsługuje zarówno twórców jak i — w jeszcze większym stopniu — odbiorców, przyczynia się do wytwarzania specjalnych więzi społecznych na bazie wspólnych doznań estetycznych i intelektualnych. Zapewne te okoliczności spowodowały szybkie zorganizowanie w wyzwolonym mieście stałej sceny zawodowej. Rozpoczęła pracę w warunkach niełatwych, nie było tu bowiem mocno zakorzenionych polskich tradycji teatralnych. W okresie zaborów ziemie pomorskie znajdowały się wprawdzie na trasach objazdowych różnych zespołów aktorskich upowszechniających rodzimy repertuar, jednak owe wizyty cechowała duża przypadkowość, a same inscenizacje nie prezentowały zbyt wysokiego poziomu; nie pomniejsza to wcale ich zasług w patriotycznej edukacji społeczeństwa poddawane go presji wynaradawiania. W roku 1904 oddano do użytku w Toruniu nowy gmach teatru miejskiego, jednak słowo polskie nie miało tam wstępu, toteż większość Polaków omijała tę placówkę kultury wprzęgniętą w maszynę germanizacji. Po wyzwoleniu budynek teatru dzierżawił jeszcze przez kilka miesięcy niemiecki dyrektor, ale przy całkowitym bojkocie ze strony publiczności polskiej zrezygnował ze swego stanowiska jeszcze przed upływem terminu kontraktu. Niemal natychmiast po przejęciu gmachu przez władze polskie otwarto scenę dla kultury narodowej i polskiego słowa, udostępniając ją przyjezdnym zespołom. Dzięki zabiegom władz lokalnych i przy poparciu stolicy jeszcze w pierwszym roku wolności rozpoczął pracę polski teatr zawodowy, pierwszy w dziejach Torunia. Przygotowaniom do pierwszej premiery towarzyszyła dyskusja o zadaniach i obowiązkach nowej placówki. Warto przytoczyć jeden z bardziej charakterystycznych głosów: „Społeczeństwo polskie pomorskie — pisała tuż po pierwszych spektaklach W. Tatarzanka — pozbawione było przez dziesiątki lat jednego z poważniejszych czynników zbiorowego życia, a mianowicie teatru. Trzeba więc zrozumieć, że warunki, w jakich otwarto scenę polską, są zgoła inne niż w innych dzielnicach, a składało się na to dużo rzeczy”, po czym autorka wylicza najistotniejsze zadania toruńskiego teatru: „musi służyć nie tylko nastrojom, uczuciom i przewrażliwionemu estetyzmowi, lecz przede wszystkim ugruntowaniu względnie budzeniu wyższej świadomości narodowej w najszerzych warstwach [...], powinien służyć nie tylko retrospektywnemu przeglądowi polskiego dorobku dramatycznego [...]. Polska zmartwychwstała musi mieć sztukę nową i nowy teatr”¹⁹. A zatem teatr usytuowany na terenach do niedawna germanizowanych, znajdujących się nadal w zasięgu oddziaływania propagandy niemieckiej, miał się stać ostoją kultury polskiej. Stwierdzenia te nie

¹⁹ Słowo Pomorskie 1920, nr 7.

wymagały w zasadzie dodatkowych dowodów, jeśli uwzględnić fakt, że na rozległych kresach zachodnich poza Toruniem podjęty prace teatry w Bydgoszczy i w Katowicach, a potem dołączył jeszcze tylko teatr w Grudziądzu. Mniej przejrzyste przedstawiała się natomiast kwestia odbiorcy i jego potrzeb, zarysowała się różnica stanowisk, jedni sądzili, że nowa scena powinna ustalać repertuar zgodny z możliwościami miejscowej publiczności, takie przeświadczenie wyrażał np. wojewoda Brejski i część prasy, inni natomiast opowiadali się za aktywnym i niejako ofensywnym kształtowaniem nowych zainteresowań i upodobań widzów. Wybór pierwszego rozwiązania niósł groźbę artystycznej kapitulacji, niweczając w ostatecznym rozrachunku cele narodowe, przyjęcie drugiej możliwości — w sytuacji jednego teatru w mieście — zagrażało odcięciem od kontaktów ze sztuką najmniej przygotowanej części publiczności. Życie wymusiło niejako wyjście kompromisowe, a więc stan chwiejnej równowagi, zmuszający kolejnych dyrektorów do takiego wypośrodkowania repertuaru, aby z jednej strony uczestniczył w utrwalaniu i pomnażaniu głębokich więzów z kulturą narodową, unikając przy tym dydaktycznych pływów; z drugiej zaś swą atrakcyjnością przyciągał uwagę widzów, nie rezygnując bynajmniej z ambicji kształtowania nowych, bardziej wysublimowanych potrzeb kulturalnych. O sukcesie w realizacji takiego programu decydowały jednak różne okoliczności zewnętrzne, a także temperament i ambicje artystyczne dyrektorów i zespołu aktorskiego. Wszystko to komplikowało warunki pracy młodej sceny, czego dowodzą choćby poczynania dwóch pierwszych jej kierowników: Franciszka Frączkowskiego i Mieczysława Szpakiewicza.

Frączkowskiemu przypadło inaugurować działalność toruńskiej sceny, wybrał na początek *Zemstę* Fredry, poprzedzoną recytacją poezji polskiej w wyborze A. Górskiego. Na widowni zasiedli przedstawiciele władz centralnych z premierem Witosem i lokalnych z wojewodą Brejskim. Następne tygodnie przynosiły kolejne premiery, a znalazły się wśród nich dzieła Słowackiego, Mickiewicza i Żeromskiego; zgodnie z założeniami dyrektora realizowano wyłącznie repertuar polski. Jednak poziom artystyczny poszczególnych inscenizacji zaczął budzić wątpliwości, nie dorównywał bowiem randze utworów dramatycznych. Wprawdzie frekwencja osiągała rekordowy poziom 60% widowni, mnożyły się jednak głosy krytyczne wychodzące z kręgów inteligencji twórczej, co doprowadziło niebawem do zmiany kierownictwa. Do Torunia przyjechał Szpakiewicz, wychowanek „Studya” Wysockiej i warszawskiej „Reduty”. Nowy dyrektor starał się uniknąć błędów swego poprzednika, podtrzymywał wprawdzie główne obowiązki teatru: „pielęgnowanie języka ojczystego, zaznajamianie społeczeństwa z czarem i bogactwem polskiej mowy oraz ukazywanie na scenie życia narodu, jego ducha, obyczajów i kultury”, podkreślał jednocześnie, że będzie do tego dążyć „przez odpowiedni dobór repertuaru, na który złożą się utwory posiadające niewątpli-

wą wartość artystyczną, podane publiczności w jak najstaranniejszej formie zewnętrznej i wykonaniu godnym wielkich arcydzieł naszego piarstwa dramatycznego". Widział w tym drogę — przy odpowiednim wsparciu ze strony publiczności — „do utworzenia z naszej sceny prawdziwego przybytku sztuki i ogniska całego życia kulturalnego w Toruniu”²⁰. Wyartykułowano tu wprost przeświadczenie, nieobce przecież także wielu innym toruńskim twórcom, że wielkie cele narodowe można realizować tylko poprzez sztukę (kulturę) na najwyższym poziomie, przy współdziałaniu jej aspektów estetycznych i intelektualnych. Sam Szpakiewicz potwierdził to wkrótce konkretnymi dokonaniem, wystawił w pierwszym roku pracy *Kordiana* i *Balladynę* Słowackiego, cztery komedie Fredry, *Wesele* i *Sędziów* Wyspiańskiego, a także utwory Bałuckiego, Zapolskiej i Żeromskiego. W repertuarze znalazła się także klasyka obca, a z nią pierwszy Szekspir na scenie toruńskiej (*Wieczór trzech króli*), dramaturgia Moliera, Maeterlincka i in. Poziom artystyczny spektakli zyskiwał aprobatę środowiska twórczego, natomiast niektórzy reprezentanci miejscowych władz, wspierani przez część prasy, oskarżali dyrektora o schlebianie „pięknoduchom i estetom”, a lekceważenie potrzeb przeciętnej publiczności. Ignorowano zupełnie fakt, że w repertuarze znalazły się również komedie autorów polskich i obcych. Wspierani wprawdzie przez grupę twórców, m.in. A. Górskiego, dyrektor uległ presji i zwiększył udział w repertuarze pozycji rozrywkowych, wprowadzając m.in. wodewile. Przemawiały za tym również względy materialne; przy malejących i nieregularnych dotacjach państwowych dochód z biletów stawał się coraz ważniejszą pozycją w budżecie teatru.

Bilans trzyletniej pracy Szpakiewicza w Toruniu wypadł nader korzystnie, publiczność obejrzała kilkadziesiąt wartościowych dzieł dawnych i nowych, także pozycje rozrywkowe nie schodziły poniżej średniej, gościnnie wystąpili w Toruniu wybitni artyści scen polskich, m.in. S. Wysocka i M. Dulębianka, niemalą część repertuaru pokazano w innych miastach Pomorza, inaugurując w miarę systematyczne objazdy rozległego obszaru województwa. Gdy Szpakiewicz opuszczał Toruń było już jasne, że miasto nie może zapewnić wystarczającej frekwencji, że bez poważnego wsparcia finansowego ze strony instytucji państwowych trudno zagwarantować trwały byt miejscowej scenie i stworzyć jej optymalne warunki do wypełniania zadań narodowych i artystycznych. Zwracano na to uwagę w prasie centralnej, apelując o pomoc dla teatrów kresowych, gdyż tylko wysoką jakością swej pracy mogą ugruntowywać polską kulturę. Wymiernych działań w tym zakresie jednak nie podjęto, skazując dyrekcję i zespół na nerwową krzątaninę wokół utrzymania ciągłości funkcjonowania tej instytucji, co się ostatecznie powiodło. Kręciła się jednak karu-

²⁰ Słowo Pomorskie 1921, nr z 20 VIII.

zela personalna, mnożyły pomysły organizacyjne, np. stworzenie kombinatu teatralnego ze scen Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia (1925)²¹, zmieniali się kierownicy: po Szpakiewiczu przyszedł Karol Benda, potem kolejno Jerzy Bojanowski, Jerzy Rygier, znowu Benda i Józef Cornobis. Kryzys finansowy doprowadził do powstania kryzysowego repertuaru, w którym nieliczne wartościowe pozycje ginęły w masie sztampowych komedii, fars, a także operetek, przygotowywanych pospiesznie — w tempie ponad 40 premier rocznie. Dopiero stabilizacja ekonomiczna połowy lat trzydziestych odmieniła sytuację, dyrektor Władysław Bracki zaczął przywracać placówce jej pierwotne zadania. U pomorskiego widza teatr polski — zdaniem Brackiego — winien budzić „umiłowanie dla twórczości rodzimej. Przecistawianie się niemieckiej propagandzie, która i dzisiaj działa na Pomorzu, jest naczelnym zadaniem naszego teatru”²². Dla wypełniania tych ostatnich zadań wydzielono specjalny zespół teatralny, który z bardziej wartościowymi pozycjami repertuarowymi objeżdżał teren województwa pomorskiego od Włocławka po Gdynię i Wejherowo.

Wyliczone okoliczności niejako wymuszały eklektyczność repertuaru jedynej sceny zawodowej w mieście, obsługującej również miejscowości rozsiane po obszarze całego regionu, obok dramatów wystawiano wodewile, opery, operetki rewie. Kształt repertuaru stawał się często wypadkową wielu uwarunkowań, np. presji ze strony Komitetu Teatralnego magistratu, nacisku czynników materialnych itd. Pora więc odpowiedzieć na pytanie, jak toruński teatr wywiązywał się ze swych dobrowolnie przyjętych czy też poniekąd narzuconych zadań, pomnażania więzi społeczeństwa z kulturą narodową oraz zapokajania — charakterystycznych dla naszego stulecia — potrzeb ludycznych odbiorców. Ogólna ocena wypadła pozytywnie, budują ją wszelako fakty. Wśród ponad 700 premier, jakie odbyły się na toruńskiej scenie w okresie międzywojennym, około 100 to klasyka dramaturgiczna, ponad 80 zaś to wartościowe utwory autorów współczesnych, dalsze 190 pozycje to opery i operetki. Gdy idzie o dramaturgię, to poza starożytnością reprezentowane są wszystkie epoki literackie. Polski repertuar rozpoczął się od literatury oświeceniowej, którą reprezentowały utwory W. Bogusławskiego, J. U. Niemcewicza i F. Zabłockiego, ale jego fundament stanowiła jednak twórczość autorów ubiegłego wieku z oczywistą preferencją dla wielkich

²¹ W pamięci wojewody Wachowiaka utrwaliło się przeświadczenie o dostatecznych subwencjach dla teatru. Zob. S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem. Wspomnienia z lat 1890—1939*, Warszawa 1983, s. 159. Realia finansowe toruńskiej sceny były jednak zupełnie inne, zob. Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej AP Toruń), Teatr W. Horzycy; S. Kwaskowski, *Teatr w Toruniu 1920—1939*, Gdańsk—Bydgoszcz 1975.

²² *Logeion* 1936/37, nr 3.

dziel romantyków, które powracały zazwyczaj co kilka lat na scenę, np. *Dziady* Mickiewicza inscenizowano trzykrotnie, po kilka razy pokazywane utwory Słowackiego (*Mazepa*, *Maria Stuart*, *Ballady*, *Lilla Weneda*, *Kordian*). Z. Krasinski trafił na toruńską scenę z *Irydionem* i *Nie-Boską komedią*. Najwięcej romantycznych dzieł wystawiono za dyrekcji Szpakiewicza, który dostrzegał w nich głębokie źródła polskości w sferze języka i narodowego obyczaju, jakkolwiek nie chciał poświęcać dla celów dydaktycznych walorów estetycznych.

Nim przejdziemy do literatury młodopolskiej, również obficie reprezentowanej na toruńskiej scenie, trzeba wspomnieć o inscenizacjach utworów Asnyka oraz o przeróbkach scenicznych powieści Kraszewskiego i Sienkiewicza. Z literatury końca ubiegłego wieku (wielu pisarzy kontynuowało twórczość w niepodległej Polsce) pokazano niemal wszystkie ważniejsze pozycje z *Weselem* Wyspiańskiego na czele, a poza tym utwory Zapolskiej, T. Rittnera, L. Rydla, J. Żuławskiego, K. Przerwy-Tetmajera, S. Przybyszewskiego, J. A. Kisielewskiego, W. Perzyńskiego oraz Żeromskiego.

Nie schodziła z afisza XIX-wieczna komedia polska, którą reprezentowały przede wszystkim teksty A. Fredry, przyjmowane zyczenie tak przez publiczność, jak też recenzentów, a pokazano ich łącznie 11, przy czym większość inscenizowano wielokrotnie. Okazją stawały się gościnne występy wybitnych artystów polskich, np. L. Solskiego, który z *Panem Jowialskim* objechał całe Pomorze. Obok Fredry zainteresowaniem widzów cieszyły się komedie M. Bałuckiego, J. Bliźnińskiego, J. Korzeniowskiego i Z. Przybylskiego. W latach dwudziestych pokazywano również dydaktyczno-patriotyczne widowiska W. L. Anczyca — relikty czasów niewoli. Swoistym fenomenem, czekającym na dokładniejszą analizę, były wodewile torunianina C. Danielewskiego, wyrosłe z dawnej literatury dla ludu, bijące przez wiele lat prawdziwe rekordy powodzenia na wszystkich scenach prowincjonalnych kraju, np. *Polaków w Ameryce* wznawiano w Toruniu trzykrotnie i grano łącznie ponad 100 razy, co było wówczas liczbą astronomiczną.

Udział literatury dramatycznej współcześnie powstającej nie przedstawia się zbyt okazałe, co wynika po części z faktu, iż w okresie międzywojennym powstało stosunkowo niewiele wartościowych dzieł, podejmujących wysiłek zrozumienia i oceny aktualnej rzeczywistości odrodzonego państwa. Kwitła natomiast bulwarowa komedia, powielająca wzory paryskie, niekiedy dość zręcznie. Na afiszach powtarzały się nazwiska R. Abrahamowicza, M. Fijałkowskiego, S. Krzywoszewskiego, B. Winawera i S. Kiedrzyńskiego. Zdarzały się również premiery utworów wysokoartystycznych, by wymienić *Ptaka*, *Adwokata i róże*, *Most*, *Żeglarza* J. Szaniawskiego, *Fryderyka Wielkiego* A. Nowaczyńskiego, *Lato w Nohant* J. Iwaszkiewicza oraz sztuki Z. Nowakowskiego, M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej, L. H. Morstina,

E. Zagadłowicza, M. Morozowicz-Szczepkowskiej i E. Szelburg-Zarembiny. Pewnej pikanterii prowincjonalnemu teatrowi dodają dwie prapremiery sztuk S. I. Witkiewicza, wystawione — jak na eksperymenty przystało — w atmosferze nieco skandalizującej, a przyczyniała się do niej m.in. decyzja władz ograniczająca liczbę przedstawień, a także liczbę widzów, z wyłączeniem młodzieży, bądź też nakłaniająca reżyserów do zmiany tytułu z *Wariat i zakonnica* na *Wariat i pielęgniarka*.

Pobieżny przegląd polskiego repertuaru toruńskiej sceny potwierdza przede wszystkim jego rozmaitość, a zatem także — w efekcie — zróżnicowanego adresata. Klasykę kierowano do odbiorcy z jednej strony już nieco wyrobionego, z drugiej do młodzieży z zamiarem wyraźnie edukacyjnym. Zresztą teatr troszczył się o widza młodego, urządzano specjalne spektakle dla szkół, stosowano znaczne ulgi przy zakupie biletów dla młodzieży itp. O wiele szerszy był adres utworów komediowych, miały one trafić zwłaszcza do widza mniej wyrobionego, stając się okazją do nawiązania trwalszych kontaktów z teatrem. Zainteresowanie tego typu repertuarem było również konsekwencją przeobrażeń współczesnej kultury i zwiększenia się w niej obszarów ludycznych. W tym sensie teatr toruński nie stanowił jakiegось wyjątku, lecz raczej potwierdzał tendencje ogarniające wszystkie sceny polskie, nie wyłączając stołecznych. Odnosi się to również do repertuaru komediowego, czerpanego z obcych źródeł.

Ponad połowę programu toruńskiej sceny stanowiły dzieła autorów obcych. W zakresie literatury klasycznej były to pozycje znaczące, zazwyczaj dobrze już sprawdzone w polskich teatrach, gorzej prezentowała się sytuacja dramaturgii współczesnej, zdominowanej przez sztampowe komedyjki i farsy, w większości rodem znad Sekwany. Klasyka to przede wszystkim współtwórcy nowożytnej dramaturgii — W. Szekspir i Moliere. Pierwszą prezentacją Szekspira w teatrze toruńskim była premiera *Snu nocy letniej* (1924), przygotowana gościnnie przez S. Wysocką, potem dwukrotnie *Hamlet* w ciekawym opracowaniu Bandy. Do dziejów życia teatralnego Torunia weszło przedstawienie *Hamleta* w naturalnej scenerii Ratusza Staromiejskiego (1926). Bez sukcesów artystycznych zakończyły się premiery *Romea i Julii* oraz *Wieczoru trzech króli*, ciekawiej wypadł *Otello* przygotowany przez A. Piekarskiego (1926). Z dzieł Moliere tylko *Skąpiec*, wyreżyserowany przez Solskiego z popisową rolą Harpagona, zasługuje na uwagę. Wśród innych premier w pamięci widzów utrwalił się *Księżę Niezłomny* Calderona de la Barca w przekładzie Słowackiego i *Cyd* Corneille'a w tłumaczeniu Wyspiańskiego. Romantyczną dramaturgię europejską reprezentowały tylko utwory F. Schillera: *Zbójcy*, *Don Carlos* oraz *Intryga i miłość*. Z wybitnych dzieł literatury XIX wieku wystawiono sztuki M. Gogola, H. Ibsena, A. Strindberga, L. Tołstoja, M. Maeterlincka i E. Rostanda, przy czym dwukrotna inscenizacja *Wroga ludu* łączyła się z pobytem w Toru-

niu najwybitniejszych polskich „Ibsenistek” S. Wysockiej i W. Siemaszkowej.

Miażdżącą przewagę w repertuarze obcym miały utwory komediowe. Zresztą sceny teatrów w całym kraju, nie wyłączając Teatru Narodowego, zaludniały postaci z bulwarowych i buduarowych fabuł, produkowanych niemal taśmowo przez spore grono autorów, spośród których na afisz trafiały najczęściej nazwiska G. Caillaveta, R. Flerisa, F. Arnolda, E. Bacha, P. Croiseta, L. Verneuil, M. Hennequina, J. Devala, W. Fodora, O. Vebera, W. Bus-Feketego i D. Niccodemiego. Sojusznikami tej literatury byli często wybitni aktorzy polscy, którzy na liczne tournée po scenach prowincjonalnych wybierali różne modne komedyjki. Nawet dla pobieżnych obserwatorów międzywojennego życia teatralnego stało się jasne, że standardowa produkcja komediowa, docierająca nad Wisłę głównie znad Sekwany bądź tworzona na miejscu, wypiera pozycje bardziej wartościowe, odciąża widza od dramaturgii rodzimej, zwłaszcza zaś klasycznej. „Teatr nasze — pisał w połowie 1925 r. Jan Lorentowicz — służą propagandzie obcej literatury dramatycznej [...] Zwożone z całego świata nowinki teatralne sprawiają, iż wystawianie polskich utworów klasycznych jest coraz trudniejsze. Najświetniejsze wykonanie Fredry czy Słowackiego nie przyciąga widzów do teatru. Konsekwentnej polskiej linii repertuarowej nie zdołał ustalić nawet Teatr Narodowy, który kilka miesięcy poświęcał na grywanie druzgrodzkiego bądź co bądź utworu obcego”²³. O konsekwencję jeszcze trudniej było w teatrach prowincjonalnych. A podniesione zjawisko rzeczywiście stawało się poważnym problemem, szczególnie w latach kryzysowych dla polskiego teatru. Jeżeli np. Szpakiewicz w ciągu trzech sezonów (1921—1924) wystawił 37 obcych sztuk na 125 premier, to już Benda przez dwa sezony (1924—1926) 64 na 100 inscenizacji, z kolei Bojanowski w ciągu tylko jednego sezonu 32 razy dawał obcych autorów, a zaledwie 12 polskich. Pewne zrównoważenie nastąpiło dopiero za dyrekcji Brackiego (1934—1939), gdyż na 121 premier 58 przypadło na literaturę obcą²⁴. Równie łatwo można znaleźć dowody na przesuwanie się zainteresowań widza ku sztukom rozrywkowym; w latach dwudziestych spektakle polskiej literatury klasycznej schodziły z afisza po kilku przedstawieniach, w zasadzie nie przekraczały 10, gdy tymczasem komedie grywano zazwyczaj po 10—20 razy, a nierzadko i więcej. Dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych następuje poprawa proporcji, oto np. *Pana Jowialskiego* pokazywano 26 razy, *Mazepę* 12, *Dziady* 28, *Nie-Boską komedię* 20, a *Niespodzian-*

²³ J. Lorentowicz, *Nasze teatry kresowe*, *Życie Teatru* 1925, nr 31, 34.

²⁴ Zob. J. Bełkot, *Repertuar obcy na scenie toruńskiej*, [W:] *60 lat sceny polskiej w Toruniu*, Toruń 1980, s. 69—90; S. Kwaskowski, *Teatr w Toruniu*.

kę Rostworowskiego aż 31. Częściowym wyjaśnieniem takiej frekwencji jest zapewne obecność wybitnych artystów: L. Solskiego w sztuce Fredry, Osterwy w spektaklu Słowackiego, a Wysockiej w ostatniej premierze. Dla porównania: w tym samym czasie komedię Devalu *Stefan* grano 30 razy, a *Mysz kościelną* Fodora 21.

Scena toruńska nie była wprawdzie, jak większość teatrów prowincjonalnych, miejscem istotnych eksperymentów artystycznych, rewolucjonizujących sztukę teatralną, dominowały tradycyjne i sprawdzone gdzie indziej rozwiązania sceniczne. Niemniej jednak do kronik polskiego teatru weszło kilka inscenizacji oryginalnych, a nawet nowatorskich, jak np. *Dziady* w opracowaniu L. Pobóg-Kielanowskiego (1934) czy zwłaszcza *Nie-Boska komedia* (1936) przygotowana przez A. Piekarskiego i scenografa W. Małkowskiego.

Osobną część repertuaru stanowiły utwory muzyczne: opery i operetki, które wprowadzono na toruńską scenę z inicjatywy K. Bendy (1925) i które zadomowiły się na niej na długie lata, zresztą publiczność znała je już wcześniej z gościnnych występów obcych zespołów. W okresie fuzji teatrów Torunia, Grudziądz i Bydgoszczy (1925) w grodzie Kopernika działała nawet samodzielna scena operowa. Na ponad 100 premier muzycznych 75 to operetki i wodewile, pozostałe zaś to opery i dramaty muzyczne. Na liście kompozytorów operetek znajdują się najbardziej modne i popularne wówczas nazwiska: I. Kálmán, F. Lehár, J. Gilbert, J. Strauss i in., wśród oper uwagę zwracają dzieła Pucciniego, Verdiego, Gounoda, Rossiniego, Bizeta i oczywiście Moniuszki. Poziom większości spektakli muzycznych budził spore wątpliwości, mimo to przy ocenach stosowano wyraźnie taryfę ulgową, rozgrzeszając teatr ze względu na trudną sytuację materialną i kadrową. Dla zwiększenia atrakcyjności, ale też chyba i podniesienia poziomu artystycznego, główne partie operowe i operetkowe powierzano występującym gościnnie czołowym artystom stołecznych scen muzycznych, np. A. Sari, A. Czapskiej, W. Kaweckiej, L. Messal, E. Gistedt, S. Gruszczyńskiemu, A. Didurowi, J. Kiepurze czy E. Mossakowskiemu.

W zamierzeniu Bendy opery i operetki miały stanowić pierwszy etap edukacji nowej publiczności teatralnej Torunia, wychodzić naprzeciw zainteresowaniom muzycznym udokumentowanymi działalnością licznych chórów. W rzeczywistości było bardzo rozmaicie. O ile spektakle operowe, choć nie zawsze na właściwym poziomie, stwarzały jedyną w mieście szansę kontaktu z wybitnymi dziełami dramaturgii muzycznej, o tyle operetki i wodewile w połączeniu z produkcją komediową wypierały ambitniejsze dzieła literatury klasycznej i współczesnej. Operetki grywano zwykle po 10—20 razy, spektakle dramaturgiczne nie przekraczały z reguły 10 powtórzeń.

Kończąc przegląd repertuaru toruńskiej sceny wypadnie wspomnieć o imprezach obcych, o gościnnych występach zespołów dramatycznych, muzycznych, o recitalach piosenkarskich, kabaretach, re-

wiach itp. Odbyło się ich łącznie około 600²⁵, obejrzało je wiele tysięcy widzów, którzy mieli bezpośredni kontakt z tym, co modne i głośnie na stołecznych scenach i w warszawskich kabaretach. Struktura występów obcych odzwierciedla wiernie omówione już tendencje ku rozrywce, co więcej to właśnie występy piosenkarzy i zespołów estradowych współkształtowały na toruńskim gruncie fundamenty kultury masowej o szeroko rozbudowanych treściach ludycznych. Dalszymi jej składnikami było kino oraz teatrzyki i kabarety.

Ocena działalności teatru od strony repertuaru musi być uzupełniona charakterystyką społecznego zasięgu oddziaływania tej ważnej placówki kultury literackiej. Tu jednak wyłaniają się przeszkody w postaci braku odpowiednich danych o składzie socjalnym publiczności teatralnej, częstotliwości uczestnictwa w spektaklach, preferencji gatunkowych itp. Z zachowanej statystyki można wywnioskować, że teatr plasował się wśród instytucji elitarnych, inicjował i umacniał uczestnictwo w kulturze tylko stosunkowo niedużej części mieszkańców miasta. I tak w roku 1921, gdy frekwencja osiągnęła rekord nigdy już nie powtórzony — tzn. 60⁰/₀ widowni — spektakle obejrzało ponad 88 tys. widzów, czyli statystycznie każdy polski mieszkaniec Torunia odwiedził teatr trzykrotnie. Niebawem jednak rozpoczął się systematyczny spadek liczby widzów aż po 18⁰/₀ widowni w sezonie 1931/32, czyli tym razem na jednego mieszkańca miasta przypadała niespełna jedna wizyta teatralna rocznie. W drugiej połowie lat trzydziestych pojawiła się tendencja zwyżkowa, osiągając w przeddzień wybuchu wojny 40⁰/₀ widowni, na mieszkańca przypadło 1,5 pobytu w teatrze. Wszystkie te dane należałoby jednak zmodyfikować, powiększając je o publiczność imprez obcych oraz widownię miast i miasteczek, które teatr odwiedzał w czasie planowych objazdów Pomorza. W obu przypadkach idzie o wielkości znaczne, gdyż np. w sezonie 1933/34 występy gościnne obejrzało ponad 11 tys. widzów, co stanowiło ponad 25⁰/₀ stałej widowni toruńskiej teatru w tym czasie. Brak danych utrudnia określenie wielkości publiczności pozatoruńskiej, wydaje się jednak, że była ona znaczna, zwłaszcza gdy się uwzględni angażowanie na czas objazdu świetnych aktorów, takich jak L. Solksi, S. Wysocka, W. Siemaszkowa czy K. Junosza-Stępowski. Uczestniczyli oni w spełnianiu wielkiej misji narodowej teatru niosącego słowo polskie tym, którzy już je nawet częściowo zapomnieli, i na te tereny, gdzie było ono znowu zagrożone.

²⁵ J. Bełkot, *Gościnne występy na scenie toruńskiej w latach 1920—1939*, *Rocznik Toruński*, 15: 1980, s. 161—207.

Radio — drugi po filmie masowy środek przekazu — dotarło na Pomorze stosunkowo późno, bo dopiero na początku lat trzydziestych po radykalnym zwiększeniu zasięgu centralnej stacji przekąźnikowej w Raszynie. Jednak na zasadniczą zmianę sytuacji trzeba było czekać do stycznia 1935 r., do momentu uruchomienia radiostacji w Toruniu, ósmej w Polsce po Warszawie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Wilnie, Lwowie i Łodzi. Rozgłośnia Pomorska została pierwotnie potraktowana jako stacja retransmisyjna, czynna 2—3 godziny dziennie, wkrótce jednak przedłużono jej czas pracy do 13 godzin i znacznie rozszerzono udział lokalnych programów pomorskich do około 2—4 godzin dziennie. Dość wcześniej sprecyzowano również główne założenia programowe tego nowoczesnego środka przekazu kultury. Na forum Komisji Radiowej, powołanej przez Radę Zrzeszeń Naukowych, Kulturalnych i Artystycznych w drugiej połowie 1934 r., ustalono, że rozgłośnia w Toruniu winna obsługiwać potrzeby lokalne i reprezentować region na zewnątrz, szerzyć kulturę polską, mobilizować miejscowe siły kulturalne oraz upowszechniać dokonania twórcze Pomorzan na terenie całego kraju. Wskazywano także na jeszcze jedno zadanie: oddziaływanie kultury polskiej na tereny przyległe, przygraniczne, „radio toruńskie — podkreślał J. Borowik — powinno promieniować na wschód i zachód”. Niemal identyczne sformułowania pojawiły się niebawem w prasie: „Toruń musi promieniować — pisało w kwietniu 1935 r. „Słowo Pomorskie” — z racji swego położenia geograficznego — przede wszystkim na Pomorze, obojętnie z tej czy z tamtej strony leżące. Polonia gdańska, warmińska, Polacy na Pomorzu Pruskim domagają się audycji przeznaczonych dla nich, podtrzymujących w nich ducha polskiego”²⁶. Zdawano sobie zatem sprawę z doniosłej roli radia jako narzędzia propagandy politycznej oraz przekąźnika treści kultury narodowej na terenach poddawanych wciąż wzmagającej się obcej presji z bardzo aktywnych ośrodków przygranicznych. Położenie geopolityczne ziem pomorskich wymagało stałego utrwalania więzi wewnętrznych ich mieszkańców, a także mnożenia powiązań z kulturą polską. Nowa rozgłośnia od razu włączyła się do realizacji tych zadań, nie zapomniano również o obowiązkach wobec kręgów kulturotwórczych regionu, dla których otworzyły się nowe, dotychczas nie znane możliwości szerokiej prezentacji różnorodnych inicjatyw twórczych, zarówno w obrębie regionu, jak też na forum ogólnopolskim. W audycjach przygotowywanych dla programu centralnego popularyzowano osiągnięcia środowisk lokalnych, ale także formułowano potrzeby i oczekiwania Po-

²⁶ AP Toruń, Akta instytucji i stowarzyszeń polskich. Rada Zrzeszeń Naukowych, Kulturalnych i Artystycznych. Komisja Radiowa, sygn. 19; *Jakie audycje ma nadawać Toruń*, Słowo Pomorskie 1935, nr 79.

morza. Założenia programowe toruńskiej radiostacji w istocie powtarzały idee od dawna obecne w programie pracy różnych instytucji i organizacji kulturalnych, jednak dawały im nowe możliwości artykulacji, a także szerszy społeczny zasięg ich oddziaływania.

Rozgłośnia Pomorska od początku przejęła niemałą część zadań zmierzających do kulturalnej integracji regionu, pogłębienia świadomości narodowej jego mieszkańców, uodparniając ich na zewnętrzne naciski propagandowe. Na antenie pojawiały się audycje przypominające dotychczasowe dokonania kulturalne, przedstawiano też możliwości twórcze poszczególnych regionów Pomorza, zwłaszcza Kaszub i Kujaw. Utworzenie odrębnego studia w Bydgoszczy, a później w Gdyni ułatwiało dotarcie z mikrofonem do miast i miasteczek odciętych do tej pory od kontaktów z szerszą publicznością. Z pokładu folkloru i twórczości amatorskiej wydobywano głęboko zakorzenione składniki kultury polskiej, narodowego obyczaju i tradycji, podnosząc je niejako do rangi czynników kulturalnie znaczących nie tylko w skali lokalnej. Rozbudzono również pożyteczną rywalizację rozmaitych amatorskich zespołów, kół i stowarzyszeń muzycznych i teatralnych.

Budowa portu w Gdyni oraz szybki rozwój miasta jako coraz bardziej liczącego się ośrodka kulturalnego Pomorza znalazły szczególne miejsce w programie toruńskiego radia, które niejako zmonopolizowało tematykę morską. I dopiero właściwie teraz pojawiła się realna szansa kształtowania wśród szerokich kręgów społeczeństwa „światopoglądu morskiego” — pogłębionego rozumienia znaczenia polskiego „okna na świat” — co od dawna postulował i o co stale zabiegał w swych rozlicznych publikacjach Instytut Bałtycki.

Antena radiowa otwierała nowe możliwości przed toruńskim środowiskiem artystycznym, oferowała różnorodne formy aktywności twórczej. Skorzystali z tego przede wszystkim literaci i muzycy skupieni w Konfraterni. Słuchacze radiowi mieli okazję poznać ich jako autorów programów muzycznych, literacko-muzycznych, odczytów, pogadanek, felietonów, a także oryginalnych tekstów literackich i słuchowisk (Z. Bogusławska, A. Bukowski, J. Korczakowska, Z. Mocarowski, L. Witkowski, S. Riess). Obaj dyrektorzy rozgłośni: Stanisław Nowakowski (1935—1938) i Bohdan Pawłowicz dużą wagę przywiązywali do prezentacji miejscowych twórców. W specjalnych cyklach „Poznajemy pisarzy pomorskich” oraz „Morze i Pomorze w literaturze” przedstawiono sylwetki twórców dawnych i współczesnych, dopełniając je recytacją tekstów. Wstępy do tych audycji przygotowywali zazwyczaj Z. Bogusławska, A. Bukowski, W. Pniewski (obaj szczególnie wiele miejsca udzielali literaturze kaszubskiej) i Z. Mocarowski, który w transmitowanych z Książnicy Miejskiej „Przeglądach pomorskiego ruchu wydawniczego” komentował nowości edytorskie z różnych dziedzin wiedzy. Odbyły się też dwa zbiorowe wieczory autorskie, w maju 1935 r. zaprezentowali swoje utwory członkowie

efemerycznej grupy „W poprzek” (I. Górską, S. Durmaj, H. Michalski, J. Pietrkiewicz), a w rok później autorzy skupieni w Kole literackim Konfraterni.

Uprzywilejowanie twórczości miejscowego środowiska, a szerzej — problematyki regionalnej, częste pogadanki przywołujące historię oraz tradycje kulturalne Pomorza, wydaje się naturalną konsekwencją dążenia do zintegrowania pomorskich kręgów kulturalnych, a zarazem konsolidacji społeczeństwa tych ziem na bazie zrodzonych tu wartości. Adresatami wielu przekazów byli również twórcy i odbiorcy z innych terenów Polski, których chciano zainteresować problematyką pomorską. Na udokumentowanie jej atrakcyjności przywoływano liczne dzieła m.in. Żeromskiego, Przybyszewskiego, A. Gruszeckiego, S. Grabińskiego osnute na motywach morskich i pomorskich.

Toruńska rozgłośnia nie uchylała się również od zadań edukacyjnych, część programów literackich kierowano wprost do odbiorców szkolnych, przywoływano więc twórców klasyki narodowej i światowej w cyklach „Literatura dla wszystkich” oraz „Ulubione postaci literackie”.

Wymienione dotychczas formy wypowiedzi literackiej: odczyt, prelekcja, recytacja tekstu są od dawna zadamowane w kulturze i zostały w sposób niejako naturalny zaadaptowane dla potrzeb radia, które dało im społecznie poszerzony i zróżnicowany krąg odbiorców. Ich autorzy — najczęściej literaci z Konfraterni, ale także występujący gościnnie w Toruniu pisarze z innych stron kraju, mieli zazwyczaj wystarczający stopień kompetencji. Radio wykształciło jednak stosunkowo szybko własną formę wypowiedzi artystycznej — słuchowisko, nazwane właśnie wtedy przez W. Hulewicza „teatrem wyobraźni”. Dorobek rozgłośni toruńskiej nie przedstawia się w tej dziedzinie nazbyt okazałe tak w sensie ilościowym, jak i jakościowym, co wynikało zarówno ze szczupłości środków finansowych na te cele, jak też z niewielkiego zaplecza autorskiego. Toruńscy literaci występowali rzadko jako twórcy tekstów słuchowisk, w zasadzie tylko *Operacja* Korczakowskiej, nadana w programie ogólnopolskim, zasługuje na wymienienie, znacznie częściej przygotowywali dla potrzeb „teatru wyobraźni” utwory innych autorów, reżyseria i wykonanie przypadają aktorom miejscowej sceny.

Program literacki (kulturalny) toruńskiego radia, na który przypadało niespełna 20% czasu antenowego (prawie 60% wypełniała muzyka), w dużej mierze odzwierciedlał możliwości lokalnych środowisk twórczych, był przeto mniej urozmaicony i bogaty niż w innych ośrodkach, niemniej jednak spełniał bardzo ważne funkcje kulturotwórcze. Radiostacja Pomorska w ostatnich latach międzywojnia przejęła faktyczną rolę koordynatora poczynań różnych środowisk twórczych (literaci, dziennikarze, muzycy, aktorzy, badacze). Na antenie znajdowały przedłużenie (często na forum ogólnopolskim) idee i inicjatywy zrodzone w poszczególnych organizacjach i insty-

tuczach, np. projekt powołania w Toruniu wyższej uczelni, dla którego szukano sojuszników w całej Polsce. Równie ważne zadania spełniało radio wobec społeczeństwa pomorskiego, było nie tylko inspiratorem aktywności kulturalnej różnych środowisk, ale czynnikiem mobilizującym zbiorowość, scalającym ją na gruncie wartości regionalnych i ogólnonarodowych. A działo się to przecież w okresie szczególnie agresywnej propagandy niemieckiej, nakierowanej właśnie na rozbijanie więzi duchowej Pomorzan i sianie niewiary w możliwości zbiorowych działań Polaków. Odnosiło się to specjalnie do ludności zamieszkującej tereny przygraniczne oraz dawne ziemie polskie, które pozostały w obrębie państwa niemieckiego. Rozgłośnia w Toruniu przygotowywała dla nich specjalne audycje, można więc przyjąć, iż cały program radiowy, dobrze słyszany na tych obszarach, stanowił ważny czynnik patriotycznej edukacji.

Literatura obecna w programie radiowym — często w sposób pośredni — uczestniczyła w realizacji wymienionych zadań. Reprezentowała wyższy poziom niż teksty zamieszczane w prasie codziennej i obsługiwała potrzeby szerszej i bardziej społecznie zróżnicowanej populacji odbiorców. Trudno z braku dokładnych danych określić, jak liczna była ta zbiorowość i z jakich wywodziła się grup społecznych. Przez cały okres pracy toruńskiej rozgłośni prowadzono wielką propagandę radia jako wartościowego przekazywacza kultury, treści oświatowych i rozrywkowych. Dużą aktywność rozwijały pomorskie oddziały Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, zaopatrując w odbiorniki szkoły, szpitale, świetlice różnych organizacji społecznych. W rezultacie w ciągu trzech lat (1936—1938) podwoiła się liczba abonentów radiowych, osiągając stan ponad 74 tys. aparatów; na tyśiąc mieszkańców przypadało ponad 40 abonentów, co sytuowało Pomorze na drugim miejscu w Polsce — po Śląsku (75 abonentów), przy średniej krajowej 27,1. Także w Toruniu niemal podwoiła się liczba radioodbiorników z 5216 w roku 1936 do prawie 10 tys. w roku 1938²⁷.

5

Dotychczasowa charakterystyka toruńskiego życia literackiego koncentrowała się na tych ogniwach komunikacji literackiej, które obsługiwały głównie potrzeby twórców (stowarzyszenia artystyczne) lub spełniały funkcje pośrednika między nadawcą a odbiorcą (prasa, wydawnictwa, teatr, radio), teraz wypadnie zająć się ostatnim elementem procesu komunikacyjnego — adresatem przekazów literac-

²⁷ Zob. B. Domańska, *Działalność Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia w Toruniu w latach 1935—1939*, Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza IX (1978), s. 95—110.

kich, ich odbiorcą, czyli publicznością literacką, jej zróżnicowaniem społecznym, preferencjami artystycznymi oraz najczęstszymi formami obcowania z treściami literackimi (czytelnictwo książek i prasy, uczestnictwo w spotkaniach pisarskich, amatorski ruch teatralny itd.). Do najtrudniejszych zadań badawczych — z braku dostatecznej dokumentacji — należy zarówno określenie wielkości publiczności literackiej, jak też rodzaju potrzeb zaspokajanych przez kontakt z literaturą, kształtowania się wzorców uczestnictwa w kulturze literackiej wraz z ich społecznym uwarunkowaniem (tradycja kulturalna, szkoła, Kościół, partie i stronnictwa polityczne). Z perspektywy przyjętej w tej pracy wynikają dalsze ważne pytania o rzeczywisty społeczny zasięg odbioru treści kultury narodowej oraz częstotliwość i trwałość kontaktów z jej uniwersalnymi wartościami.

Jak już wspomniano, na charakter życia społecznego i kulturalnego w międzywojennym Toruniu wpływały w niemałym stopniu procesy demograficzne. Przeobrażenia ludnościowe wystąpiły ze szczególną intensywnością w pierwszych latach niepodległości i doprowadziły do zasadniczych zmian w strukturze społecznej miasta. Przede wszystkim nastąpiła szybka polonizacja Torunia, co wynikało z faktu masowych wyjazdów Niemców po powrocie Pomorza do macierzy oraz równie masowego napływu polskiej ludności z innych regionów kraju. Według (zapewne zaniżonych) danych pruskich w roku 1910 mieszkało w Toruniu 15 722 Polaków przy ogólnej liczbie mieszkańców 40 525, w styczniu 1920 r. liczba ludności miasta spadła do 37 356 osób, ale mniejszość niemiecka liczyła tylko 6242. Gdy w roku 1938 Toruń doszedł do ponad 75 000 mieszkańców, Niemców było niespełna 2,5 tys.²⁸ Zatem odsetek mniejszości niemieckiej należał w stolicy województwa do najniższych na całym Pomorzu i w zasadzie nie dochodziło tu do otwartych konfliktów narodowościowych. Niemcy mieli własną szkołę średnią, okresowo działał niemiecki teatr, ukazywały się lokalne gazety przeznaczone dla ludności niemieckiej. Stosunki polsko-niemieckie kształtowała jednak postawa całej mniejszości narodowej oraz polityka państwa niemieckiego.

W wyniku polskich ruchów migracyjnych nie tylko podwoiła się ludność miasta, ale także zmieniła się jej społeczna struktura. Organizujące się instytucje administracyjne, sądownicze i wojskowe oraz szkolnictwo wchłonęły przede wszystkim inteligencję urzędniczą. Pochodziła ona głównie z Małopolski, gdyż wśród ludności autochtonicznej te grupy społeczne były nieliczne w następstwie dyskryminacyjnej polityki oświatowej zaborcy. Procesy integracyjne obfitowały w liczne wstrząsy i sytuacje konfliktowe, pojawiły się rozmaite urazy i uprzedzenia. Przybysze często nie potrafili zrozumieć skomplikowanej historii ziem północnych i docenić wysiłków samoobrony

²⁸ AP Toruń, Akta Magistratu, Wydział Kultury i Oświaty, sygn. 75, s. 214; *Monografia Wielkiego Pomorza*, Toruń 1939.

narodowej, ze słabej znajomości języka ojczystego wyprowadzano zbyt pochopnie posądzenia o niedostatek patriotycznej edukacji. Zdarzały się, nierzadkie, przypadki lekceważenia dawnych form pracy kulturalnej. Budziło to nie tylko gorycz ludności miejscowej, ale również niechęć wobec poczynań przybyszów. Owe antagonizmy dzielnicowe, tragiczny spadek po latach niewoli, były podsyćcane — i to w najtrudniejszych latach początków niepodległości — przez endecję z zamiarem wzbudzenia oporu ludności pomorskiej wobec procesów pełnej unifikacji gospodarczej i kulturalnej z organizmem narodowym. Jednak w miarę przyrostu doświadczeń we wspólnej pracy na odzyskanych ziemiach polskich napięcia dzielnicowe malały i w przeddzień wybuchu II wojny światowej Polska była bliska pełnego scalenia narodu. Miało w tym doniosłym procesie swój udział poszerzające się uczestnictwo w kulturze narodowej.

Czytelnictwo, obcowanie z książką, należy do podstawowych form uczestnictwa w kulturze literackiej, form najbardziej powszechnych i wartościowych, zmienia się natomiast historycznie społeczny zasięg lektury, jej poziom oraz funkcje. W okresie zaborów polska książka stała się jednym z fundamentalnych źródeł ojczystego języka i narodowej samoświadomości; ta jej funkcja dominowała w zaborze rosyjskim i pruskim, gdzie drastycznie ograniczano bądź eliminowano nauczanie języka polskiego w szkole. Inicjacja czytelnicza odbywała się zatem w bibliotekach i księgozbiorach gromadzonych przez organizacje i stowarzyszenia polskie. Na Pomorzu duże zasługi w popularyzowaniu czytelnictwa, zwłaszcza wśród warstw ludowych, miało Towarzystwo Moralnych Interesów, towarzystwa rolnicze, a od roku 1880 Towarzystwo Czytelni Ludowych, które z Wielkopolski przeniosło część aktywności na ziemię pomorskie. W ostatnich latach ubiegłego wieku i na początku bieżącego stulecia stale wzrastała liczba bibliotek oświatowych — z 230 w roku 1897 do 242 w roku 1913; sieć tę uzupełniały punkty biblioteczne w domach prywatnych, jako że cała działalność TCL opierała się na aktywności społecznej, a środki finansowe pochodziły z dobrowolnych datków. Ruch ten napotykał jednak szkany ze strony władz pruskich, a wytaczanie procesów o książkę polską nie należało do rzadkości²⁰.

Odzyskanie niepodległości radykalnie odmieniło sytuację książki, otworzyło też nowe źródła inicjacji czytelniczej — polską szkołę. Młodzież została włączona w obręb oddziaływania kultury ogólnonarodowej, jednolity program edukacji literackiej zapewniał kontakt z najbardziej wartościowymi dziełami dziedzictwa narodowego oraz dorobku światowego z wyakcentowaniem poezji romantycznej i tradycyjnej powieści realistycznej ubiegłego stulecia. Udział literatury

²⁰ J. Kisielewski, *Światło w mroku. 50 lat pracy TCL*, Poznań 1930; Sz. Wierzchosławski, *Polski ruch narodowy w Prusach Zachodnich w latach 1860—1914*, Wrocław 1980.

późniejszych epok, a zwłaszcza pisarstwa współczesnego w programach lekturowych był już mocno ograniczony.

Jednym z pierwszych przedsięwzięć polskich władz na ziemiach pomorskich była organizacja sieci szkolnictwa powszechnego, do czego przygotowywano się jeszcze w ostatnich miesiącach niewoli. Dzięki temu już w pierwszym roku wolności można było uruchomić w Toruniu 8 szkół podstawowych i 4 średnie, do których uczęszczało ponad 6 tys. uczniów. W latach następnych zwiększyła się liczba szkół średnich, np. w roku 1930 pracowało 7 szkół ogólnokształcących (w tym 2 seminaria nauczycielskie), 3 zawodowe oraz 10 powszechnych. Po okresie przejściowym od roku 1923 wszystkie szkoły pomorskie realizowały jednolity program szkoły polskiej, także w odniesieniu do wiedzy literackiej i obowiązków lekturowych, które wdrażały — na poziomie szkoły średniej — do w miarę samodzielnego obcowania z literaturą, jakkolwiek ograniczały możliwości wyboru. Ważną rolę w tej literackiej edukacji odgrywały biblioteki szkolne, dostarczały bowiem nie tylko lektury z wykazów szkolnych, ale także oferowały teksty — zwłaszcza współczesne, nie objęte spisami, stanowiące niejednokrotnie przedmiot zainteresowania na zebraniach kółek literackich.

Biblioteki szkolne w Toruniu nie należały do szczególnie zasobnych (pamiętać jednak trzeba, że bogate wielotomowe zbiory gimnazjalne weszły w skład księgozbioru Książnicy Miejskiej), oto np. księgozbiór zasłużonego Państwowego Gimnazjum im. M. Kopernika liczył w roku 1926 1280 tomów, a w trzy lata później wzrósł do ponad 2 tys. (o połowę mniejsza była biblioteka przeznaczona dla nauczycieli). Wśród książek literackich dominowała klasyka polska i obca, a z zachowanych sprawozdań wynika, iż największym zainteresowaniem czytelniczym cieszyły się utwory Prusa i Sienkiewicza³⁰. Aktywne kółko polonistyczne prowadziło własną biblioteczkę. Podobny stan bibliotek i zbliżone preferencje czytelnicze występowały w innych toruńskich szkołach średnich, wybory lekturowe wyznaczały zasoby szkolnych bibliotek, indywidualne potrzeby czytelnicze mogły się realizować w oparciu o zbiory domowe lub publiczne.

Warsztatem pracy naukowej pozostawała przez całe międzywojnie Książnica Miejska im. Kopernika utworzona z inicjatywy społecznej w roku 1923. Zintegrowanie kilku księgozbiorów toruńskich, w tym bogatej w dawne druki polskie biblioteki gimnazjalnej, było liczącym się faktem kulturalnym, walnym argumentem w utrwalaniu polskiej kultury na zachodnich rubieżach odrodzonego państwa. Jako baza studiów naukowych, licząca już na początku prawie 100 tys. tomów, i rozrastająca się systematycznie dzięki zakupom, zapisom, darowiznom oraz wymianie wydawnictw, Książnica Miejska oriento-

³⁰ Zob. *Sprawozdanie dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu za lata 1926/27—1932/33*.

wała się na ograniczony krąg czytelników (np. regulamin dopuszczał wyłącznie korzystanie na miejscu)⁸¹. Uruchomienie zasobnej czytelnicy podrecznej, zaopatrywanej w bieżące czasopisma literackie, kulturalne i naukowe, a także wprowadzenie do zbiorów współczesnej beletrystyki, początkowo niemal nieobecnej, poszerzyło nieco krąg czytelników, zwłaszcza o nauczycieli, niemniej jednak księgozbiór Książnicy służył głównie miejscowym i pozamiejscowym badaczom dziejów Pomorza.

W zakresie czytelnictwa powszechnego główną instytucją inicjacji czytelniczej w Toruniu pozostawało nadal Towarzystwo Czytelni Ludowych, które weszło w niepodległość z dodatnim bilansem dokonaw w latach niewoli. Ale właśnie w pierwszych latach wolności przeżywało bardzo poważny kryzys organizacyjny, czego dowodzi np. wyraźny spadek liczby bibliotek na Pomorzu do 239 w roku 1922. Sytuacja TCL wydaje się dość typowa; odzyskanie niepodległości i powstanie struktur niezależnego państwa znacznie ograniczyły ofiarność i aktywność społeczną, pojawiło się bowiem niemal powszechne przekonanie, że odtąd właściwe instytucje państwowe przejmą opiekę materialną i organizacyjną nad działalnością kulturalną. Rzeczywistość młodego państwa, zaczynającego egzystencję prawie od początku, nie w pełni potwierdziła te nadzieje, toteż po okresie pewnego wyczekiwania powrócono do działalności społecznej, choć niejednokrotnie owa przerwa niekorzystnie odbijała się na rytmie i ciągłości pracy niektórych sprawdzonych w trudnych latach niewoli instytucji, organizacji i stowarzyszeń kulturalnych i społecznych. Podobnie było z TCL, które kontynuowało działalność w myśl wciąż aktualnych założeń, aby za pośrednictwem bibliotek i czytelni upowszechniać książkę wśród najszerzych grup społecznych, a przez odczyty, wykłady i kursy oświatowe pogłębiać świadomość obywatelską i narodową społeczeństwa. Oczywiście zmianie musiały ulec metody pracy i — w miarę zwiększania się kręgów czytelniczych — jej społeczny zasięg. Niewiele natomiast zmieniła się baza materialna TCL, pozostało ono nadal organizacją całkowicie społeczną, utrzymującą się ze składek członkowskich, loterii fantowych, okolicznościowych zbiorów publicznych (np. w dniu 3 maja), a także z odpłatności za wypożyczanie książek. Praktycznie nie korzystano z funduszy państwowych, gdyż prośby o subwencje, kierowane np. do władz miejskich, załatwiano najczęściej odmownie. Niepewność i niewystarczalność zaplecza finansowego dość zasadniczo ograniczały rozwój bibliotek TCL, limitowały możliwości odnawiania księgozbioru itp.

⁸¹ Por. Z. MocarSKI, *Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu 1923—1928*, [W:] *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie*, Poznań 1929, s. 273—282; A. Tujakowski, *Książnica Miejska im. Kopernika w XXX-leciu PRL 1944—1974*, *Rocznik Toruński*, 9: 1974, s. 75—104.

Zasygnalizowane skrótkowo okoliczności startu TCL w odrodzonej Polsce potwierdziły się także w Toruniu. Wprawdzie od początku niepodległości w gmachu „Muzeum” (TNT) działała biblioteka i czytelnie TCL, ale księgozbiór był bardzo skromny i niewiele zmienił się do końca lat dwudziestych, np. w roku 1926 łączne zbiory TCL liczyły 1822 pozycje, z czego w bibliotece głównej umieszczono 1394 książki, a pozostałe przekazano do trzech filii zlokalizowanych w szkołach na Mokrem, Jakubskim Przedmieściu i Bydgoskim Przedmieściu. Brak danych nie pozwala ocenić, w jakim stopniu owe zbiory były wykorzystywane. W roku 1929 nastąpiło podwojenie zbiorów (3788 egz.), z których korzystało 468 czytelników, dokonując łącznie 26 866 wypożyczeń, czyli średnio po 57 na 1 osobę. Od tego roku nastąpił zauważalny rozwój bibliotek TCL, toteż np. w roku 1936 miały one 6970 tomów, a liczba czytelników wzrosła do 700³². Tendencje rozwojowe utrzymały się do wybuchu wojny, niemniej jednak nie można orzec, aby — w sensie ilościowym — osiągnięto pułap możliwości: statystycznie ujmując w roku 1929 co trzynasty polski mieszkaniec Torunia korzystał ze zbiorów bibliotek TCL, a w kilka lat później co dziesiąty. Dla porównania, w Grudziądzu, gdzie mieścił się Sekretariat TCL na Pomorze i centralna biblioteka, zbiory w latach trzydziestych przekroczyły 11 tys. egzemplarzy³³. Nasuwa się jednak wniosek, że — jeśli uwzględnić realia materialne — księgozbiory TCL nie mogły w praktyce odegrać roli powszechnych bibliotek publicznych, i to szczególnie na Pomorzu, bo już np. na pozostałych obszarach objętych działaniem Towarzystwa (Wielkopolska i Śląsk) sytuacja przedstawiała się znacznie korzystniej.

Biblioteki TCL obsługiwały więc elitarny krąg czytelników, rekrutujących się głównie spośród inteligencji i starszej młodzieży szkolnej, chociaż, z braku pełniejszych danych, trudno dokładnie określić przekrój społeczny populacji czytelniczej. Łatwiej natomiast wskazać na niektóre przyczyny owej elitarności. Jedną z nich były niewątpliwie wysokie opłaty za korzystanie ze zbiorów: wynosiły one najczęściej 1 zł miesięcznie dla osoby dorosłej i 0,50 zł dla młodzieży, a kaucja za książkę aż do połowy lat trzydziestych utrzymywała się na poziomie 2,50 zł, podobnie jak roczna składka członkowska TCL. Najbardziej pobieżna nawet analiza ówczesnych budżetów domowych prowadzi do wniosku, że wymienione opłaty odcinały od książki wiele rodzin gorzej sytuowanych, w tym szczególnie robotniczych.

³² W końcu lat trzydziestych z bibliotek TCL korzystało zatem niewiele ponad 1,5% ludności miasta, podobnie działo się na całym Pomorzu (na Śląsku — 2,7%). Por. P. Maślankiewicz, *Analiza sprawozdań bibliotecznych TCL*, Polska Oświata Pozaszkolna 1929/6; *Jak pracuje TCL w Toruniu*, Słowo Pomorskie 1936, nr z 24 IX.

³³ E. Sławińska, op. cit., s. 45.

Inną przyczynę reglamentującą społeczny zasięg czytelnictwa stanowiła niewątpliwie orientacja TCL na czytelnika już w jakimś stopniu wyrobionego, o utrwalonych nawykach lekturowych. Znajdowano go bądź wśród nieco aktywniejszych kręgów inteligencji, bądź też pośród kolejnych roczników absolwentów polskiej szkoły, która takie nawyki czytelnicze, nakierowane na literaturę trudniejszą, kształtowała. Biblioteki TCL nie należały do instytucji elementarnej inicjacji czytelniczej, raczej ugruntowywały posiadane już nawyki czytelnicze.

Nawet najskromniejsze zbiory TCL były odpowiednio selekcjonowane, i to zarówno wtedy, gdy pochodziły ze zbiorów, jak i wówczas, gdy nabywano je ze składek na podstawie sporządzanych corocznie centralnych katalogów. Towarzystwo upowszechniało typ czytelnictwa patronackiego, podległego w dużym stopniu sferom klerikalnym — szczególnie właśnie na Pomorzu. Dowodzą tego choćby wspomniane katalogi, zawierające wykaz oficjalnie dopuszczonych do upowszechniania w bibliotekach TCL książek i czasopism. Wyciskał tu piętno klerikalizm poznańskiej centrali. Ale na wybory czytelnicze starała się również oddziaływać prasa kościelna, w której przestrzegano nieraz przed lekturą książek fałszywych i demoralizujących, zalecając jednocześnie określonych autorów i czasopisma, np. w wydawanych w Toruniu przez poszczególne parafie „Wiadomościach Kościelnych” znaleźć można konkretne propozycje lekturowe i druzgocącą krytykę utworów Kadena-Bandrowskiego, który właśnie bawił w Toruniu na spotkaniach autorskich. Z okazji jubileuszu 50-lecia pracy TCL (1880—1930) apelowano o przekazywanie do jego bibliotek „beletrystyki zdrowej i czystej” w myśl hasła: „zdrowa książka to zdrowe Pomorze”⁸⁴.

Wspomniana selekcja odnosiła się przede wszystkim do literatury współczesnej, w mniejszym stopniu do klasyki, która tworzyła trzon księgozbiorów TCL. Oferowały one głównie literaturę wysokoartystyczną z przewagą twórczości romantycznej, i to nie tylko wielkiej czwórki: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid, ale również wielu innych autorów, m.in. Pola, Syrokomli, Lenartowicza i Siemieńskiego. Z prozy ubiegowiecznej oferowano przede wszystkim powieści Kraszewskiego, Prusa, Sienkiewicza, Orzeszkowej, Dygasińskiego. Z pisarzy współczesnych na biblioteczne półki trafiły utwory Żeromskiego, Reymonta, Przybyszewskiego, Nałkowskiej, Dąbrowskiej, Kosak-Szczuckiej, Kuncewiczowej, Parandowskiego i Morcinka. Mniej

⁸⁴ *Wiadomości Kościelne przy parafii NMP w Toruniu, 1930.* Kościół utrzymał kontrolę nad TCL również w sensie organizacyjnym, prezesami kół i oddziałów byli najczęściej księża. Tak działo się też w Toruniu, np. w połowie lat trzydziestych toruńskim Oddziałem TCL kierował ks. Karczyński. Zob. AP Toruń, Akta instytucji i stowarzyszeń polskich, Towarzystwo Czytelników Ludowych.

obficie przedstawiała się oferta z zakresu literatury powszechnej, choć i tu znaleźć można wiele tytułów najwybitniejszych dzieł z różnych epok. Czytelnikowi mniej wymagającemu proponowano utwory detektywistyczno-przygodowe J. O. Curwooda, A. C. Doyle'a, a z autorów polskich literaturę popularną, m.in. H. Mniszkównę, M. Rodziewiczównę i T. Dołęgę Mostowicza. Trzeba jednak przyznać, że powieści trywialne stanowiły — w sensie ilościowym — raczej margines zbiorów TCL. Inaczej te proporcje kształtowały się w wyborach czytelniczych nakierowanych zdecydowanie na beletrystykę. Według danych z roku 1931 na 38 tys. wypożyczeń 32 tys. to powieści, 4,5 tys. literatura naukowa i popularnonaukowa (historia, historia literatury i kultury); po literaturę dla młodzieży sięgano 454 razy, a po dramat i poezję tylko 125-krotnie⁸⁵. Nie ma danych o wypożyczeniach w trzech filiach usytuowanych w dzielnicach robotniczych, przeznaczonych do obsługiwaną potrzeb „czytelnika bez własności”, ale zapewne proporcje układały się jeszcze bardziej korzystnie dla czytelników powieści.

Biblioteki i czytelnie TCL stanowiły na terenie miasta podstawową bazę czytelnictwa powszechnego, uzupełniały ją księgozbiory organizacji i stowarzyszeń społecznych oraz instytucji wojskowych. Statystyka z roku 1931 wylicza aż 31 bibliotek oświatowych (poza Książnicą Miejską i TCL), m.in. zbiory drużyn harcerskich, stowarzyszeń katolickich, instytucji wojskowych, organizacji zawodowych oraz księgarń⁸⁶. W większości wypadków księgozbiory te nie przekraczały kilkuset tomów, przeznaczone były dla członków organizacji i stowarzyszeń, a udostępniane niejednokrotnie po opłaceniu kaucji. Cechowało je duże rozproszenie (nierazdko książki te przechowywano w domach prywatnych), a także dość przypadkowy dobór. Z braku środków materialnych najczęściej nie odnawiano najbardziej „zacytanych” pozycji, toteż znaczenie owych bibliotek dla szerzenia zainteresowań czytelniczych, a zwłaszcza dla ich modernizacji, wydaje się mocno ograniczone, jakkolwiek nie należy go zupełnie lekceważyć.

Uwagę zwraca mniejsza niż w innych miastach Pomorza liczba punktów bibliotecznych stowarzyszeń kościelnych. Cytowany spis wymienia tylko Stowarzyszenie Młodych Polek oraz Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej, które dysponowały łącznie około 300 książkami o treści dewocyjnej. Jednak ten typ inicjacji czytelniczej, kierowanej i ograniczającej do minimum inicjatywę odbiorcy, wy-

⁸⁵ *Rozwój czytelnictwa w Toruniu. Z działalności Tow. Czytelní Ludo- wych*, Słowo Pomorskie 1932, nr 60.

⁸⁶ *Biblioteki oświatowe, spis na 1 stycznia 1930 r., tablice statystyczne*, Warszawa 1932; A. Tuja k o w s k i, *Z przeszłości upowszechniania czytelnictwa w Toruniu*, Rocznik Toruński, 6: 1971, s. 69—109.

daje się ulegać w Toruniu stopniowej redukcji — zwłaszcza w latach trzydziestych.

Potrzeby czytelnicze nauczycieli zaspokajała przede wszystkim biblioteka Pomorskiego Okręgu Szkolnego, która w roku 1929 liczyła prawie 5 tys. tomów — głównie literatury pięknej i fachowych publikacji pedagogicznych. Charakter bardziej otwarty miała Biblioteka Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, licząca w połowie lat dwudziestych ponad 10 tys. pozycji, w tym również wiele tekstów literackich z kanonu lektur szkolnych. Z podręcznych zbiorów w czytelnicy, gdzie udostępniano również prasę kulturalną, korzystały osoby cywilne oraz młodzież starszych klas gimnazjalnych. Książkę wojskową udostępniała dość zasobna Biblioteka Wojskowa DOK VIII; w środowisku wojskowym działała również biblioteka Szkoły Podchorążych Artylerii, która w końcu lat trzydziestych osiągnęła nawet ponad 10 tys. tomów.

Do placówek oświatowych nastawionych na zaspokajanie potrzeb czytelniczych należały też księgarnie, które prowadziły biblioteki nowości, np. „Stella” (ponad 2 tys. tomów) oraz „Wypożyczalnia nowości”, która liczyła ponad 900 pozycji; liczbę czytelników określano w roku 1930 na 180, wypożyczali oni — za opłatą — prawie 1800 książek⁸⁷. Brak danych uniemożliwia charakterystykę struktury wypożyczeń oraz społecznego składu klientów księgarni, odnosi się to również do najważniejszej toruńskiej księgarni J. Wojciechowskiego, zlokalizowanej przy Rynku Staromiejskim. „Było to — według wspomnień naocznego świadka — przedsięwzięcie rzutkie i panujące nad rynkiem. Jeśli nawet poszukiwanej książki nie było od razu na składzie, księgarz sprowadzał ją w ciągu kilku dni. Klienci wychodzili obdarowani katalogami nowości”⁸⁸. Mniejszość niemiecką zapatrywała księgarnia Westphala, dostarczająca obok książek także bieżącą prasę.

Obcowanie z książką wypożyczoną w bibliotece, dostępną w czytelnicy czy wreszcie kupioną w księgarni to niewątpliwie najbardziej wartościowy kontakt z literaturą. Nie należy jednak pomijać czytelnictwa literatury pomieszczonej w prasie codziennej, a — ogólnie — samego czytelnictwa prasy, które dla jednych stanowiło jedyną formę aktywności czytelniczej, innym uzupełniało lekturę książek. Czytelnictwo prasy — w ówczesnych realiach pomorsko-toruńskich — należało do liczących się form kontaktu z uniwersalną kulturą narodową. Pomorze przez cały okres międzywojenny wyróżniało się ustabilizowaną i utrzymywaną na poziomie powyżej średniej krajowej aktywnością wydawniczą w zakresie prasy prowincjonalnej. Z wyliczeń statystycznych wynika, że np. w roku 1934 każdy umiejący

⁸⁷ *Biblioteki oświatowe*, s. 144—145.

⁸⁸ J. Serczyk, *Wspomnienie o Toruniu z czasów Drugiej Rzeczypospolitej 1920—1939*, Toruń 1982, s. 38.

czytać mieszkańiec tego regionu mógł mieć co najmniej 3 razy w tygodniu kontakt z jednym z licznych miejscowych pism (dla porównania: w Lubelskiem ów kontakt wypadł raz na 20 dni). Obok prasy lokalnej, stanowiącej niewątpliwie podstawę czytelnictwa, w obiegu czytelniczym znajdowały się pisma zamiejscowe, głównie ogólnopolskie, np. w Toruniu w roku 1931 na jednego umiejającego czytać mieszkańca przypadało 16 egzemplarzy takich wydawnictw⁸⁹. Przyszłe, żmudne badania winny ustalić społeczne i polityczne zróżnicowanie czytelnictwa prasy w Toruniu, częstotliwość lektury, ale z cytowanych choćby ustaleń wylania się pozytywny obraz aktywności czytelniczej. Nie da się jednak tej oceny odnieść w pełni do czytelnictwa książek. Przywoływany już kilkakrotnie spis z roku 1930 określa łączną liczbę książek w toruńskich bibliotekach oświatowych na ponad 120 tys. (z tego w zbiorach Książnicy Miejskiej znajdowało się ponad 100 tys. tomów), korzystało z nich 3717 osób, wypożyczeń było ponad 55 tys. Dane te należałoby uzupełnić informacjami z bibliotek organizacji zawodowych, by wymienić tylko bibliotekę Związku Kolejarzy mieszczącą się w budynkach Dworca Głównego, i różnych stowarzyszeń. Także zamknięte dla czytelnika z zewnątrz biblioteki wojskowe zaspokajały część potrzeb czytelniczych dość licznego środowiska wojskowego i niejako „odbierały” czytelnika zbiorom publicznym. Natomiast nie zmieniały sytuacji biblioteki przykościelne, które dysponowały wyłącznie literaturą religijną i dewocyjną. Pomimo tych poprawek miejsce Torunia na mapie czytelnictwa kraju nie wypadło zbyt okazale, jedynie Książnica Miejska ze swym wciąż rosnącym księgozbiorem odgrywała rolę warsztatu pracy naukowej w odniesieniu do przeszłości Pomorza. Publiczność literacka międzywojennego Torunia niewątpliwie zdemokratyzowała się, dominował jednak zdecydowanie czytelnik inteligencki, coraz częściej zresztą młody absolwent polskiej szkoły, wdrożony przez nią do kultury narodowej. Dla niego kontakt z książką, często z kanonu klasyki polskiej i obcej, był potwierdzeniem kulturalnego obywatelstwa w wolnym kraju. Dla wielu czytelników, zwłaszcza starszych, książka spełniała istotną funkcję w procesie repolonizacji i przywracania pełnej samoświadomości narodowej, lektura stawała się lekcją języka polskiego. W tym sensie każdy kontakt z książką miał funkcje pozaliterackie.

Reasumując, stwierdzić trzeba, iż charakter publiczności literackiej międzywojennego Torunia kształtują zjawiska reliktowe i nowe tendencje. Te pierwsze to przede wszystkim silne wciąż czytelnictwo patronackie, ograniczające samodzielny inicjatywę czytelniczą (TCL), reglamentujące ofertę literacką; innowacje polegały natomiast na eliminowaniu z obiegu czytelniczego tekstów jarmarcznych, „literatury dla ludu”, stanowiącej przez dziesiątki lat główne źródła inicjacji

⁸⁹ A. Notkowski, op. cit., s. 244 i 258.

czytelniczej sporej części mieszkańców Pomorza. Nawet kalendarze ludowe publikowane przez różne czasopisma przynosiły raczej literaturę trywialną (popularną) niż rzeczywiście „ludową”. Potwierdzało to proces zagarniania coraz to innych obszarów życia zbiorowego przez kulturę narodową; torująca sobie, z różnymi kłopotami, drogę książka stawała się jednym z bardziej stabilnych składników tej kultury.

6

Większość dotychczas przywołanych form uczestnictwa w kulturze miała charakter indywidualnego kontaktu z treściami literatury poprzez lekturę książki, prasy, słuchanie audycji radiowych. W realiach toruńskiego życia kulturalnego równie wielkie znaczenie przypadało partycypacji zbiorowej, bezpośredniemu udziałowi w różnych imprezach: w spotkaniach autorskich, wykładach, odczytach, wieczornicach, uroczystych akademiach dedykowanych wybitnym twórcom czy rocznicom historycznym. Integrowały one zebraną publiczność wokół wspólnych wartości czy postaw. Tę ich funkcję eksponowano zwłaszcza w przeszłości, gdy należały do głównych form działalności kulturalno-oświatowej nakierowanej na narodową samoobronę. Sam udział w takim przedsięwzięciu, akces do organizacji czy stowarzyszenia polskiego stawał się manifestacją patriotyzmu i narodowej solidarności. Elementem spajającym był tradycjonalizm, przywiązanie do dawnej obyczajowości, religijność, nieufność wobec nowych tendencji traktowanych jako zagrożenie dla ciągłości kultury polskiej. Duże znaczenie miały też wspólne zgromadzenia z okazji rocznic historycznych, jubileuszy lub zgonów wybitnych twórców kultury polskiej. Głośnym echem odbiły się na Pomorzu obchody jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy pisarskiej J. I. Kraszewskiego (1879) oraz uroczystości w rocznice urodzin A. Mickiewicza (1898) i zgonu J. Słowackiego (1899).

Odzyskanie wolności, powołanie instytucji życia narodowego zmieniło zasadniczo sytuację wielu dawnych organizacji i stowarzyszeń, nie uwolniło jednak od zadań związanych z kulturalną edukacją społeczeństwa, repolonizacją części mieszkańców ziem pomorskich, zintegrowania ich z całością kultury narodowej, co w praktyce oznaczało potrzebę modyfikacji samego pojęcia patriotyzmu, nadania mu wymiaru szerszego, ponadregionalnego. Chodziło bowiem o postrzeganie własnej sytuacji w powiązaniu z całością spraw kraju, a to z kolei niejako wymuszało rezygnację z wąsko rozumianego tradycjonalizmu i prowincjonalizmu. Wyliczone procesy następowały przez cały okres międzywojenny, jednak, zwłaszcza w pierwszych latach wolności, opóźniały je i zakłócały konflikty dzielnicowe. Ludność autochtoniczna czuła się lekceważona przez przybyszów i odsuwała się

od udziału w pracach inicjowanych przez nowe instytucje i organizacje, towarzyszyło temu często rozczarowanie tej części dawnych aktywnych działaczy społecznych, którzy w nowej sytuacji nie potrafili lub nie mogli wywierać decydującego wpływu na kształt podejmowanych przedsięwzięć. Z drugiej strony, na Pomorze napłynęła nowa inteligencja, w przeważającej części urzędnicza, a więc element niezbyt aktywny kulturalnie. Animatorzy życia kulturalnego musieli włożyć sporo wysiłku, aby pozyskać choćby część tej społeczności do wspólnych działań. Na ich charakter, a często też poziom rzutowały również realia życia politycznego regionu, układ sił politycznych, wpływ ideologii politycznych na preferencje kulturalne i program pracy. Nie należy także zapominać o różnicowaniach klasowych, które nie pozostawały obojętne w konkretnej działalności wielu instytucji społecznych.

Gdy skończyły się miesiące euforii, które wyzwoliły wiele ofiarności i spontanicznej aktywności, pojawiła się potrzeba bardziej planowego uporządkowania różnych inicjatyw społecznych, skorelowania planów pracy. W odniesieniu do kręgów artystycznych środowisk twórczych rolę taką odgrywała Konfraternia, obszar aktywności naukowej pozostawał w gestii TNT, natomiast koordynacją działań ważniejszych instytucji społecznych zajęły się wyspecjalizowane urzędy władz miejskich i wojewódzkich. Natomiast rozproszone organizacje, dla których przedsięwzięcia kulturalne stanowiły często margines właściwej działalności, pozostawały w istocie poza głównym nurtem życia kulturalnego miasta, co wcale nie oznacza, iż należy lekceważyć ich poczynania. Dopiero okrzepnięcie toruńskiego środowiska kulturalnego w latach trzydziestych, stabilizacja kadrowa wynikająca z utrwalania się rangi miasta jako ważnego ośrodka gospodarczego i umysłowego na zachodnich rubieżach kraju, skłoniły władze wojewódzkie do utworzenia organizacji społecznej zdolnej pokierować całością pracy kulturalnej w mieście i regionie. Założona w roku 1934 Rada Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej, skupiająca wszystkie liczące się organizacje i stowarzyszenia, wywiązywała się ze swych zadań, przynajmniej w pierwszych latach istnienia, z dużą skrupulatnością, udzielała wsparcia organizacyjnego i materialnego wielu ważnym inicjatywom, np. reorganizacji pracy teatru, powołaniu czasopisma literackiego, utworzeniu rozgłośni toruńskiej.

Poza nielicznymi wyjątkami (teatr, biblioteki, radio) zasadniczy nurt życia kulturalnego miasta wspierał się na aktywności społecznej, otwierało to — z jednej strony — szerszym kręgom społecznym możliwość współtworzenia zjawisk kultury, włączenia się do pracy różnych instytucji i organizacji, które dzięki temu miały często stałe audytoria (jakkolwiek te audytoria równie często się zazębiały i krzyżowały), z drugiej jednak strony wspomniana sytuacja wpływała na brak stabilizacji poczynąń, rozpraszenie się wysiłków, czę-

stą — zwłaszcza w latach dwudziestych — ich efemeryczność. Wiele imprez kulturalnych odbywało się w oparciu o doraźnie powołane komitety; niemal wszystkim obchodom rocznicowym i akademiom patronowały społeczne komitety, np. uroczystościom związanym ze sprowadzeniem prochów Słowackiego do Polski (1927).

Brak stabilizacji wielu przedsięwzięć wynikał również z trudności finansowych. Subwencje z budżetu miejskiego zasilaly kasy teatru i bibliotek (a właściwie Książnicy Miejskiej)⁴⁰, pozostałe instytucje, organizacje i towarzystwa musiały we własnym zakresie poszukiwać źródeł finansowania swej działalności, najczęściej koszty przerzucano na odbiorcę w formie biletów wstępu na odczyty, wykłady, wieczornice, występy zespołów amatorskich. Płatne były wieczory autorskie organizowane przez TCL, Konfraternię, bilety wstępu obowiązywały na wykładach organizowanych w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich itp. Zdarzały się przypadki oddziaływania czynnika finansowego na charakter i poziom konkretnego przedsięwzięcia. Niektóre najbardziej prestiżowe uroczystości rocznicowe i akademie okolicznościowe korzystały z doraźnych subwencji władz powiatowych i wojewódzkich, umożliwiało to ograniczenie bądź rezygnację z odpłatności ich uczestników. Stwierdzić jednak trzeba, iż uczestnictwo w różnych formach kultury (także literackiej) wymagało ponoszenia wydatków finansowych, co stanowiło niewątpliwie czynnik pewnej selekcji odbiorców, ale zarazem podnosiło prestiż poszczególnych manifestacji kulturalnych.

Do tradycyjnych form życia kulturalno-literackiego należą odczyty, prelekcje, wykłady, zapoznają one zebraną publiczność z wybranymi zagadnieniami określonej dziedziny wiedzy, zwłaszcza humanistycznej, przynoszą ocenę i interpretację aktualnych wydarzeń życia zbiorowego, przy czym czynnik intelektualny, edukacyjny spleta się jakże często z towarzyskim. W okresie niewoli odczyty stanowiły jedną z powszechnie praktykowanych metod oddziaływania na świadomość narodową Polaków. Po odzyskaniu niepodległości akcent przesunął się na aspekty oświatowe, odczyty i prelekcje wspomagały szkołę w eliminowaniu ogromnych zaległości w ogólnej edukacji kulturalnej społeczeństwa. Spotkanie z kompetentnymi mówcami dawało też sposobność obcowania z językiem ojczystym, odgrywało zatem istotną rolę w procesie repolonizacji. Jedną z bardziej charakterystycznych cech życia polskiego w pierwszych latach niepodległości była bowiem powszechna nauka ojczystego języka.

⁴⁰ Według *Rocznika statystyki miast Polski* (1928) wydatki na kulturę z budżetu miejskiego wynosiły 89,7 tys. zł, z czego teatr otrzymał 65,7 tys., a biblioteki (Książnica) 24 tys. zł (s. 29). *Sprawozdanie z wykonania budżetu m. Torunia za rok 1938/39* podaje wysokość środków na kulturę i sztukę w kwocie 95 tys. zł, co przeznaczono na pomoc finansową dla teatru, Książnicy, muzeum i archiwum.

Żywiłowa akcja oświatowa rozpoczęła się niemal nazajutrz po wkroczeniu polskich oddziałów wojskowych do Torunia; towarzyszący im pisarze, uczeni, dziennikarze z inicjatywy pręźnie działającego Wydziału Kulturalno-Oświatowego przy Dowództwie Frontu Pomorskiego prowadzili działalność odczytową. W Toruniu 22 I 1920 r. prelekcja poety A. Niemojewskiego „O potrzebie kultury polskiej” zainaugurowała „Wykłady o Polsce”, w następnych tygodniach występowali m.in. M. Limanowski, T. Grabowski i K. Nitsch, omawiając problemy teatru i języka ojczystego.

Pod koniec tego roku publiczne odczyty wznowiło Towarzystwo Naukowe, przechodzące wtedy etap ważnych przeobrażeń organizacyjnych i programowych. W przeszłości akcja odczytowa TNT, odbywająca się ze zmienną częstotliwością (np. nasilono ją w ostatnim roku I wojny światowej), spełniała znaczące zadania patriotyczne i narodowe, także wznowiony cykl prelekcji odwoływał się do zasadniczych problemów kształtujących świadomość kulturalną społeczeństwa. Dobrano kompetentnych prelegentów z grona badaczy nowo założonego Uniwersytetu w Poznaniu. Spotkania zainaugurował prof. S. Dobrzycki, mówiąc o „Udziale Polaków w kulturze powszechnej”; następne wykłady poświęcono prehistorycznym dziejom Pomorza (J. Kostrzewski), językom słowiańskim (T. Lehr-Splawiński) oraz historii państwa polskiego w XIV i XV w. (K. Tymieniecki). Zamierzony cykl odczytów miał ukazywać na szerokim tle dziejów Polski i Europy miejsce ziem pomorskich w całości kultury narodowej. Ponadto słuchacze, głównie nauczyciele i starsza młodzież szkolna, mo-

Piątki Uniwersyteckie w Toruniu

1937 Listopad—Grudzień 1937

PRELEGENT	DATA	Tytuł wykładu
Prof. S. P. Dr Tadeusz Siniński	piątek 19 XI	Paryż
Doc. S. P. Dr Franciszek Labendziński	piątek 26 XI	Czy palenie tytoniu jest szkodliwe dla ustroju ludzkiego
Adwokat Arch. Farnas w Poznaniu Dr Janusz Staszewski	piątek 3 XII	Zamki i miasta krzyżackie
Prof. S. P. Dr Zygmunt Wojciechowski	piątek 10 XII	Jak Polska przyjęła chrzest
Doc. i Prof. S. P. Dr Marian Zygmunt Jedlicki	piątek 11 XII	Ruch rexistowski w Belgii

Wykłady, urzadzane wspólnym staraniem Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego, Rady Zrzeszeń Naukowych Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej, oraz Kola TNSW w Toruniu będą się odbywały o godz. 19.30 w Auli Gimnazjum Państwowego im. Kopernika

Wstęp na odczyty dla dorosłych 30 p., dla młodzieży i wesołowych miłośników 15 p.

Afisz zapowiadający
„Piątki Uniwersyteckie”

gli wreszcie zetknąć się bezpośrednio z uznanymi autorytetami naukowymi, co niewątpliwie podnosiło rangę spotkań. W połowie lat dwudziestych TNT zawiesiło publiczne odczyty, gdyż z inicjatywy Uniwersytetu Poznańskiego powstał w Toruniu społeczny komitet Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, które do końca okresu międzywojennego stanowiły najbardziej popularną formę upowszechniania wiedzy pozaszkolnej. Natomiast TNT od roku 1930 przywróciło publiczne odczyty jako część naukową corocznych walnych zebrań w rocznicę urodzin Kopernika (19 II). Przeważała problematyka historyczna, prezentowana najczęściej przez autorów miejscowych.

Na mocy porozumienia między Uniwersytetem Poznańskim, TNT oraz Towarzystwem Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych zainaugurowano w Toruniu w październiku 1923 r. w auli Gimnazjum Męskiego publiczne odczyty, głównie o tematyce historycznej i historycznoliterackiej. Do końca lat dwudziestych pod patronatem organizacyjnym Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich odbyło się ponad 40 spotkań z udziałem kilkunastu prelegentów, m.in. prof. T. Grabowskiego, który przedstawił kilka tematów z zakresu literatury polskiej, oraz prof. Z. Wojciechowskiego z odczytami podnoszącymi różne aspekty historii Pomorza. Od połowy lat dwudziestych ci sami referenci odwiedzali również inne miasta regionu, m.in. Inowrocław, Grudziądz. Natomiast z początkiem drugiego dziesięciolecia zmieniła się w Toruniu częstotliwość spotkań, odbywały się one w cyklach jesiennym i wiosennym, łącznie po 8 wykładów, z mniejszą regularnością występowano w ponad dwudziestu miejscowościach Pomorza. Stało się to możliwe po objęciu patronatu nad całością tej akcji oświatowej przez Radę Zrzeszeń, która udzielała Uniwersytetowi dość poważnych rocznych subwencji, co z kolei pozwoliło organizatorom obniżyć opłaty za wstęp z 50 i 30 gr do 30 (dorośli) i 15 (młodzież). Decyzje finansowe okazały się potrzebne i korzystne, ponieważ uczniowie obok nauczycieli stanowili najliczniejszą część audytorium, które zapoznawano z nauką interpretacją różnych faktów historycznych i kulturalnych. Przypominano też często mało znane epizody z polskiej przeszłości kulturalnej regionu, zgodnie bowiem z założeniami organizatorów wykłady miały stanowić „propagandę kultury polskiej w szerokim tego słowa znaczeniu”⁴¹. Ścisłą współpracę ze środowiskiem naukowym Poznania traktowano ponadto jako argument w usilnych staraniach o wyższą uczelnię na Pomorzu, a także przygotowanie gruntu dla jej przyszłej pracy. W latach trzydziestych odbyło się ponad 120 wykładów z udziałem prawie 60 prelegentów, tematyka spotkań została wprawdzie bardziej zróżnicowana, dominowały jednak zagadnienia historyczne i kulturalne. Literaturze

⁴¹ AP Toruń, Akta instytucji i stowarzyszeń polskich, Rada Zrzeszeń, sygn. 10, s. 95–101.

polskiej poświęcili swe wystąpienia R. Pollak i T. Grabowski, o literaturze i kulturze antycznej mówili m.in. T. Silnicki, W. Klinger, J. Chodyniecki, M. Sobieski. Bardzo bogato przedstawiał się udział problematyki historycznej dotyczącej zarówno Pomorza (Torunia), jak i zagadnień polsko-niemieckich i bałtyckich. Referentami byli uczeni z Poznania i Warszawy, a także autorzy toruńscy (Z. Mocarski, J. Borowik, S. Wałęga).

Większość odczytów spotykała się z pozytywną oceną słuchaczy i miejscowej prasy, frekwencja utrzymywała się na wysokim poziomie, np. w roku 1935 w 14 spotkaniach uczestniczyły 2273 osoby (średnio 150 osób na odczycie), a w 1937 r. 17 prelekcji wysłuchało 2998 osób (ponad 170 osób na spotkaniu)⁴². Frekwencja w Toruniu była najwyższa na całym Pomorzu, natomiast oceniając znaczenie odczytów akademickich, należałoby powtórzyć opinie wypowiedziane już wcześniej przy charakterystyce pierwszych prelekcji publicznych TNT, podkreślające rolę stałych kontaktów ze środowiskiem naukowym Poznania w upowszechnianiu naukowych metod rozumienia zjawisk historii i kultury.

W odróżnieniu od innych miast Pomorza, np. Grudziądza, w Toruniu mniejszą aktywność odczytową przejawiała TCL. Powołany w roku 1920 Uniwersytet Ludowy nie znalazł w mieście dostatecznego zainteresowania i po kilku spotkaniach praktycznie zawiesił działalność. Dopiero w latach trzydziestych TCL wznowiło aktywność oświatową, stając się głównym inicjatorem wieczorów autorskich zaproszonych pisarzy.

O ile odczyty TNT i PWU adresowano do w miarę szerokich kręgów słuchaczy, o tyle charakter zdecydowanie elitarny przybrały spotkania w Konfraterni Artystów, które gromadziły w zasadzie czołówkę kulturalną i środowisko artystyczne miasta. W tym gronie odbywały się dyskusje i spotkania, a w roli prelegentów występowali bawiący gościnnie w Toruniu pisarze, malarze, reżyserzy, m.in. S. I. Witkiewicz, T. Niesiołowski. Niektóre odczyty łączyły się z aktualną premierą teatralną bądź wystawą plastyczną. W latach dwudziestych konfraterniane spotkania obsługiwały raczej potrzeby kręgów twórczych, dopiero w połowie następnego dziesięciolecia zreformowane stowarzyszenie rozszerzyło swoją aktywność. Publiczne „Wieczory czwartkowe” w Ratuszu wypełniły odczyty, prelekcje, spotkania autorskie, koncerty kameralne. W latach 1934—1939 odbyło się ponad 80 imprez o różnorodnej formule i zróżnicowanej tematyce, mówiono bowiem o literaturze, muzyce, malarstwie, estetyce, archeologii, konserwacji zabytków. Wyróżnioną grupę stanowiły problemy Pomorza, dawnego i współczesnego. Ponad 30-osobową listę prelegentów wypełniają nazwiska członków poszczególnych kół Konfraterni, rzadko sięgano po prelegentów z zewnątrz. Dla udokumentowania różnorod-

⁴² *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 1938, s. 7.

ności tematyki poszczególnych „czwartków” wystarczy przypomnieć, iż członkowie Koła literackiego: Z. Bogusławska, W. Babinicz, S. Riess, A. Bukowski mówili m.in. o literaturze romantycznej, pisarstwie Norwida, Wyspiańskiego, Żeromskiego i Parandowskiego, tematykę historyczną i inicjatywy kulturalne na Pomorzu analizowali m.in. A. Bukowski i Z. Mocarski (potrzeba wyższej uczelni). Dyskutowano o twórczości wybitnych kompozytorów, malarzy itd. Niektóre spotkania były wspólnym dziełem literatów i muzyków, np. akademie z okazji 40-lecia pracy literackiej współzałożyciela Konfraterni A. Górskiego (1934)⁴⁸.

„Czwartki” w Konfraterni, adresowane do szerszych kręgów inteligencji toruńskiej, zdobyły sobie dużą renomę, prasa zamieszczała omówienia i recenzje przychylnie oceniające ich walor poznawczy i poziom prelekcji, akcentowano też ich funkcje integrujące sfery kulturalne miasta. Frekwencja ustaliła się na poziomie kilkudziesięciu uczestników na każdym spotkaniu, w przypadku wizyt znanych pisarzy nieco zwiększała się liczba słuchaczy, ale nieznacznie, gdyż obowiązywały bilety wstępu.

Wyraźnie wyodrębnioną grupę odczytów stanowiły prelekcje wygłaszane przez bawiących gościnnie w mieście pisarzy. W latach dwudziestych znane były „tourné objazdowe” po ośrodkach prowincjonalnych, podejmowane przez T. Boya-Żeleńskiego, W. Sieroszewskiego czy J. Kadena-Bandrowskiego. Głośny z licznych polemik prasowych Boy-Żeleński odwiedził Toruń aż dwukrotnie w roku 1924 z referatami „Jak zostałem literatem” i o Balzaku, przyjechał raz jeszcze w roku 1932 z ciekawym odczytem o Villonie. Wszystkie spotkania w sali teatru odbyły się przy komplecie widowni, dużą frekwencją cieszyły się też prelekcje W. Sieroszewskiego (1926). Natomiast w aurze nieco skandalicznej przebiegło spotkanie z twórcą *Czarnych skrzydeł* (1929). Odczyt „Walka o nową kobietę” przerwano za sprawą przedstawicielek Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, dokończono go dopiero po interwencji policji. Prasa endecka i koła kościelne długo jeszcze występowały przeciw orędownikom sanacji i „bolszewizowania Polski”. Rozżalony pisarz przerwał objazd Pomorza. Natomiast w tym cyklu spotkań z pisarzami w teatrze wystąpili jeszcze A. Janta-Pończyński i M. Samozwaniec.

W początkach lat dwudziestych praktykowano również prelekcje krytyków literackich przed premierami wybitniejszych dzieł. Publiczności, która rozpoczynała dopiero systematyczny kontakt z zawodowym teatrem polskim w wolnym Toruniu, prezentowano wystawiane dzieło na tle twórczości autora, a czynił to zazwyczaj A. Grzymała-Siedlecki.

Pewną aktywność w organizowaniu spotkań z pisarzami przejawiało w końcu lat dwudziestych Gimnazjum Męskie im. Kopernika, np.

⁴⁸ Zob. J. Bełkot, *Wśród fratrów i konfratrów*.

Kaden-Bandrowski zanim udał się do teatru spotkał się wcześniej z młodzieżą, której scharakteryzował rolę Żeromskiego jako wodza pokolenia. W kilka miesięcy później Emil Zegadłowicz omawiał „czyn Wyspiańskiego”. Najczęściej jednak — zwłaszcza w latach trzydziestych — pisarze przybywali do Torunia na zaproszenie TCL, by wymienić tylko G. Morcinka, F. Ossendowskiego, J. Iwaszkiewicza, A. Nowaczyńskiego, S. Wasylewskiego, M. Dąbrowską, M. Wańkowicza, J. Lorentowicza, Z. Nowakowskiego. Niektórzy z nich (Iwaszkiewicz, Morcinek, Wańkowicz) występowali również w Konfraterni. Konfratry gościli ponadto poznańską grupę „Prom” oraz prozaika E. Jędrkiewicza. Prawie wszystkie wizyty bardziej znanych autorów gromadziły spore grupy słuchaczy, przede wszystkim spośród inteligencji i młodzieży szkolnej, choć pewnym czynnikiem selekcji bywały również bilety wstępu, niekiedy w cenie 1 zł. W zasadzie nie zabiegano o widza spoza wspomnianych kręgów społecznych, np. nie było odrębnych imprez przeznaczonych dla czytelnika ze środowiska robotniczego.

Akcja odczytowa w międzywojennym Toruniu przechodziła dwa wyraźne etapy; w pierwszych latach wolności nawiązywała do dawnych tradycji działalności oświatowej, przedkładając sam fakt uczestnictwa nad jego, jakościowe konsekwencje, w późniejszym okresie publiczność odczytowa została włączona w obręb wiedzy i kultury ogólnonarodowej. Jednym z obiektywnych skutków zróżnicowanej działalności odczytowej stało się przełamywanie prowincjonalizmów w sposobie widzenia losów jednostek i grup, regionów i całości organizmu państwowego. Wprawdzie w ośrodkach kulturalnie najbogatszych odczyt uchodził za formę coraz bardziej reliktową, w Toruniu spełniał nadal ważną funkcję w uniwersalizacji kulturalnej świadomości społeczeństwa. Z upływem czasu literaturę zaczęto traktować również jako źródło autonomicznych wartości estetycznych, a nie tylko w kategoriach utylitarnych. Niemalą rolę odgrywał tu fakt, iż główne instytucje organizujące wykłady, odczyty i prelekcje dbały o ich jakość i merytoryczną kompetencję. Gorzej przedstawiała się sytuacja w organizacjach i stowarzyszeniach, które czyniły to przygodnie i które nie mogły się oderwać od nastawienia utylitarnego i dydaktycznego wobec zjawisk artystycznych.

Prelekcje pisarzy stawały się w istocie spotkaniami autorskimi, stwarzały szansę porozmawiania o dziełach autora, zachęcały do ich lektury. Miały także walor ogólniejszy, dokumentowały na tych terenach obecność nie tylko dzieł kultury polskiej, ale także ich wybitnych twórców. O ile w centrach kulturalnych kraju publiczne zebrania z udziałem pisarzy należały już do rzadkości, o tyle na prowincji, zwłaszcza na rubieżach przygranicznych, odgrywały one nadal ważną rolę. Zaświadczały o zagarnianiu tych terenów przez kulturę ogólnonarodową.

O wiele bardziej masowe uczestnictwo w kulturze literackiej za-

pewniały rocznicowe obchody i okolicznościowe akademie związane z ważniejszymi faktami życia kulturalnego, pogrzebami pisarzy czy kolejnymi rocznicami ich zgonów. Do wspomnianych obchodów włączały się różne organizacje i środowiska, co zapewniało im szeroki rezonans społeczny. Najszerzy zasięg miały ogólnopolskie uroczystości związane ze sprowadzeniem do kraju w czerwcu 1927 r. prochów Juliusza Słowackiego. Zgodnie z zaleceniami komitetu ogólnopolskiego, że „pogrzeb poety winien być manifestacją jedności narodu, obchodzoną w całej Polsce”⁴⁴, również w Toruniu, w kwietniu, powołano Komitet Obywatelski do przygotowania programu obchodów i nadzorowania jego realizacji w grodzie Kopernika. Główne uroczystości odbyły się 23 czerwca w południe, gdy statek „Mickiewicz” przewożący prochy wieszczą z Gdańska do Krakowa zatrzymał się na Wiśle na wysokości Bramy Mostowej. Przy biciu dzwonów delegacja władz miejskich i młodzieży szkolnej udała się łódką na statek, gdzie złożyła wieniec z napisem na szarfie „Wszystko dla Ducha i przez Ducha stworzone jest — Juliuszowi Słowackiemu Toruń”. Na nabrzeżu wiślany zebrały się tłumy mieszkańców miasta, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń ze sztandarami. Przybyły również delegacje innych miast pomorskich. Po godzinnym postoju statek ruszył w kierunku Ciechocinka, żegnany salwą armatnią. Wcześniej w udekorowanym kościele św. Jana odbyło się nabożeństwo, natomiast wieczorem teatr wznowił specjalnie na tę okazję *Kordiana*, a dwa dni później pokazano premierę *Horsztyńskiego*. Staraniem Komitetu Obywatelskiego ukazała się 20-stronicowa broszura pt. „...I moje będzie za grobem nwycięstwo”. *Zbiorek poezyj Juliusza Słowackiego*, zawierająca wybór kilkunastu najbardziej znanych wierszy poety. Dziesięcioletni nakład rozprowadzono bezpłatnie wśród młodzieży szkolnej (7 tys.) oraz za pośrednictwem redakcji „Głosu Robotnika” w środowisku robotniczym⁴⁵. W tygodniach poprzedzających centralne obchody odbywały się spotkania, odczyty i prelekcje organizowane przez różne stowarzyszenia i instytucje, prasa zamieszczała artykuły okolicznościowe i informacje o uroczystościach w innych miastach, także na Pomorzu, gdzie zgodnie z zaleceniem wojewody przygotowano okolicznościowe programy, najbogatszy w Grudziądzu, tam statek z prochami wieszczą zatrzymał się na noc. Niewątpliwie toruńskie obchody dedykowane pamięci Słowackiego były największym po rocznicy 450-lecia urodzin Kopernika (1923) wspólnym wysiłkiem kulturalnym mieszkańców miasta.

Mniejszy zasięg społeczny miały inne uroczystości i obchody publiczne, np. związane z pogrzebami wybitnych pisarzy: Reymonta, Ze-

⁴⁴ AP Toruń, Akta Magistratu, Wydział Kultury i Sztuki, sygn. 89, s. 6.

⁴⁵ Publikację przygotowali słuchacze seminarium nauczycielskiego pod kierunkiem prof. S. Tynca, *ibid.*

romskiego, Kasprowicza, Przybyszewskiego. Zwłaszcza zgon obu synów ziemi kujawskiej poruszył społeczność miasta, odbyły się akademie i wieczory pamięci w szkołach oraz ogólnomiejskie obchody w teatrze z przemówieniem i recytacją fragmentów utworów. Pamięć Stanisława Przybyszewskiego, ucznia gimnazjum toruńskiego, uczczono m.in. publikacją rozprawy A. Münnicha o związkach pisarza z regionem.

Oficjalne akademie miejskie w teatrze organizowano też przy okazji innych rocznic urodzin czy zgonu pisarzy lub uczonych, np. w setną rocznicę śmierci Wybickiego, Staszica, w rocznicę urodzin Lenartowicza. Program obchodów w zasadzie nie ulegał zmianie, po okolicznościowym referacie przypominającym postać twórcy występowały zespoły muzyczne, chóry, recytowano fragmenty utworów literackich. Na gruncie toruńskim specjalnego znaczenia nabrały obchody 450 rocznicy urodzin Kopernika, najwybitniejszego syna nadwiślańskiego grodu (1923), w bardzo bogatym programie kulturalnym znalazły się m.in. premiery teatralne i wystawy⁴⁶. Była to pierwsza wielka manifestacja kulturalna torunian.

Treści literackie włączano również do obchodów rocznic historycznych, np. powrotu Pomorza do macierzy, Konstytucji 3 maja. Jednak w drugim dziesięcioleciu zmniejsza się wyraźnie liczba publicznych obchodów (z wyjątkiem kilku rocznic historycznych). W ogóle te formy kulturalnego uczestnictwa miały raczej walory psychologiczne, integrowały zbiorowość wokół aktualizowanych wartości i postaw, przenosiły wiele tradycjonalizmu, zwłaszcza w wydaniu większości stowarzyszeń kościelnych. Najbardziej prestiżowe uroczystości potrafiły jednak utrzymać swój poziom.

7

Amatorski ruch artystyczny, a zwłaszcza teatralny, od końca ubiegłego wieku stał się jedną z bardziej masowych form uczestnictwa w kulturze literackiej, przede wszystkim warstw ludowych i kręgów rzemieślniczo-robotniczych. W latach niewoli ta forma aktywności kulturalnej, podobnie jak inne, spełniała doniosłe funkcje patriotyczne i polityczne, a także towarzyskie, współdziałając w obronie języka polskiego i świadomości narodowej. Teatry amatorskie korzystały ze specjalnego repertuaru „dla ludu”, o treściach umoralniających i patriotyczno-religijnych (W. L. Anczyc). Walory artystyczne tekstów i ich realizacje sceniczne uchodziły za drugoplanowe, liczyło się ideowe przesłanie sztuki. W Toruniu ruch amatorski skupił się przede wszystkim w zespołach śpiewaczych i chórach (kościelnych

⁴⁶ Zob. R. Sudziński, *Obchody Kopernikowskie w Toruniu w 1923 roku*, *Rocznik Toruński*, 9: 1974, s. 187—209.

i świeckich), największe zasługi w skali regionu zdobyło Towarzystwo Śpiewu „Lutnia”, organizator i inicjator wielu manifestacji patriotycznych, w tym obchodów rocznic narodowych i uroczystości związanych z kultem twórców polskiej kultury (Mickiewicz, Chopin, Moniuszko). Często z składnikiem takich programów stawały się inscenizacje i „żywe obrazy” historyczne.

Po odzyskaniu wolności i powstaniu zawodowych instytucji kulturalnych, m.in. teatru, amatorski ruch artystyczny znalazł się na dalszym planie życia kulturalnego, ale bynajmniej nie zamilkł. W latach dwudziestych starano się kontynuować dawne wzorce, a także tradycyjny repertuar, w drugim dziesięcioleciu zarysowuje się tendencja do odnowienia bazy literackiej przy nieznacznej tylko modyfikacji „technik scenicznych”. Na gruncie toruńskim nie znalazły w zasadzie realizatorów szeroko propagowanego przez Jędrzeja Cierniaka idee teatru obrzędowego (folklorystycznego), który miały wzbogacać kulturę narodową o elementy tradycyjnej kultury chłopskiej czy regionalnej⁴⁷. Silne wpływy Kościoła i partii prawicowych przyczyniły się do utrzymywania w repertuarze pozycji propagujących dawne wzorce obyczajowe i ideały wychowawcze.

Amatorski teatr związany był przede wszystkim z organizacjami i towarzystwami społecznymi zarówno kościelnymi, jak i świeckimi, odzyskanie wolności otworzyło nowe obszary społecznej aktywności: polska szkoła i wojsko. Niezawodowa produkcja artystyczna, często niejako uboczna, miała w zasadzie obsługiwać potrzeby najbliższego środowiska, w praktyce jednak znacznie przekraczała te granice, regułą były pokazy publiczne, nierzadko na scenie teatru zawodowego. Przygotowywano je często z dużym nakładem pracy, ale rezultaty bywały rozmaite, ponieważ chronicznym niemal schorzeniem ruchu amatorskiego była efemeryczność, doraźność działania, a także kłopoty materialne, które skłaniały do inscenizowania utworów najprostszych, małoobsadowych itd. Pewną pomocą w przygotowaniu inscenizacji, zaopatrzeniu w teksty literackie oraz kostiumy służył Pomorski Oddział (Iwowskiego) Związku Teatrów i Chórów Ludowych, przekształcony w roku 1931 w samodzielny Pomorski Związek Teatrów Ludowych, który prowadził kursy instruktorów teatru amatorskiego, wypożyczał teksty sztuk i kostiumy.

Trudno sformułować jednoznaczną ocenę amatorskiej sceny w Toruniu międzywojennym, przede wszystkim z powodu jej dużego rozproszenia i braku podstawowej dokumentacji. Odnosi się to zwłaszcza do inicjatyw teatralnych wychodzących z różnych organizacji społecznych, pozostających głównie pod patronatem Kościoła. Najczynniejsze były Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, To-

⁴⁷ Cierniak był częstym wykładcą na kursach instruktorskich w Toruniu, swoje idee wyłożył w pracach publikowanych w czasopiśmie „Teatr Ludowy”.

warzystwo Katolickie Czeladzi Rzemieślniczej, bractwa przy poszczególnych parafiach. Spośród organizacji świeckich inscenizacje teatralne przygotowywały m.in. Stowarzyszenie Uczniów Kupieckich, Towarzystwo „Sokół”, TUR, zespoły branżowe szoferów, kolejarzy itd. oraz towarzystwa śpiewacze. Charakterystyczne, iż wymienione przykładowo stowarzyszenia w zasadzie sięgały po ten sam repertuar dostarczający gotowych wzorców moralnych, patriotycznych i religijnych bądź też niezbyt skomplikowanej rozrywki. Z jednej więc strony inscenizowano kilkakrotnie obrazy historyczne, np. A. Staszczyka *X pawilon*, *Noc w Belwederze*, I. Ziembę *Król a biskup*, z drugiej komedie, farsy, obyczajową satyrę ubiegłowieczną pióra S. Dobrzańskiego, J. N. Kamińskiego, która gościła również na scenach zawodowych. Towarzystwa religijne sięgały również po teksty nastawione na podtrzymywanie uczuć religijnych, np. *Cud w Lourdes*, *Św. Genowefa*.

Zasygnalizowana tu aktywność teatralna stowarzyszeń przeżywała swoje apogeum w pierwszych latach niepodległości, początkowo towarzyszyło jej spore zainteresowanie publiczności i przychyłność prasy (odgrywała pewną rolę w elementarnej edukacji literackiej, zwłaszcza warstw ludowych). Później jednak zaczynała się rozmiąć z doświadczeniami kulturalnymi coraz większej grupy społecznej, popierała ją wszakże koła klerykalne, co pozwalało jej trwać na pozycjach coraz bardziej marginalnych. Z konsekwencji zmian kulturalnych zdawał się wyciągać wnioski teatr szkolny i wojskowy, który wprowadził bardziej wartościowy repertuar literacki. W instytucjach wojskowych aktywność kulturalna wykazywała się największą stabilnością, zespoły teatralne istniały zwykle przez kilka lat, np. Żołnierskie ognisko garnizonowe czy Teatr Żołnierski. Działy one przede wszystkim w środowisku wojskowym, ale urządzały także pokazy publiczne. Wojsko od początku stało się terenem intensywnej akcji oświatowej łącznie z nauką języka polskiego i tym celom podporządkowano pierwsze inscenizacje teatralne. W repertuarze Żołnierskiego ogniska (1923—1924) znalazły się wyłącznie „obrazy historyczne”, natomiast działający od roku 1927 Teatr Żołnierski wypełnił program komedią obyczajową, m.in. pióra J. Korzeniowskiego i H. Zbierzchowskiego.

W programach wielu uroczystości i akademii znajdowały się pokazy teatralne uczniów szkół powszechnych i gimnazjalnych, były to najczęściej inscenizacje fragmentów dzieł klasyków polskiej literatury — Mickiewicza, Fredry, Wyspiańskiego. Zdarzały się też pełnospektaklowe przedstawienia przygotowywane np. przez drużyny harcerskie z Gimnazjum Męskiego i Żeńskiego. Najbardziej wartościowy repertuar proponowało Akademickie Koło Toruńskie przy Uniwersytecie Poznańskim, które w latach 1928—1934 przygotowało 7 premier, w tym utwory Fredry (*Godzina litości*), Przybyszewskiego (*Mściciel*), Perzyńskiego (*Lekkomyślna siostra*). Na scenie teatru

miejskiego pokazywano inscenizacje na wysokim poziomie artystycznym dzięki opiece zawodowych reżyserów i scenografów.

Teatr amatorski, podążający zwykle szlakiem sceny zawodowej, dość często nie był zjawiskiem w pełni samoistnym, liczne przedstawienia wchodziły do programu imprez nieteatralnych (wieczornice, akademie, zabawy towarzyskie), bywały też środkiem do uzyskania funduszy na cele społeczne i charytatywne, jako że na publicznych pokazach obowiązywały przeważnie bilety wstępu. Mimo wyliczonych wątpliwości nie można odmówić im pewnej roli w inicjacji literackiej, zwłaszcza najmniej przygotowanych grup społecznych, jakkolwiek owa inicjacja zamykała się zrazu w obszarze tradycyjnych wzorców, nierzadko już anachronicznych. Niejednemu uczestnikowi tego ruchu otwierała jednak drogę do bardziej wartościowych pokładów naszej narodowej kultury.

*

* *

Pierwsze projekty i programy organizacji życia kulturalnego w wolnym Toruniu zakładały szybki rozwój rozmaitych instytucji wspierających poczynania twórców i oddziałujących na wciąż poszerzające się kręgi odbiorców. Realia gospodarcze i geopolityczne wprowadziły wiele znaczących korekt, po pierwsze, przeważająca część działań kulturalnych stała się domeną aktywności i inicjatywy społecznej z wszystkimi tego konsekwencjami, po wtóre, narastający rewizjonizm niemiecki wobec północnych ziem polskich zmuszał do ponownego wrzęgnięcia kultury w obszary polityki, uczynienia z niej na powrót narzędzia walki o polskość.

Faktem niewątpliwym była szybko postępująca dyfuzja kultury ogólnonarodowej; szkoła, prasa, książka, teatr upowszechniały literaturę wysokoartystyczną, zaliczaną do podstawowego wyposażenia kulturalnego jednostki. W realiach toruńsko-pomorskich treści te odbierane były zazwyczaj nie w kategoriach estetycznych, lecz przede wszystkim w wymiarze utylitarnym, zrazu jako ważny składnik procesów repolonizacji, później — w latach trzydziestych — jako element scąłający zagrożone z zewnątrz społeczeństwo. Oprócz literatury wysokiej, która zdecydowanie przeważała w głównych obiegach treści artystycznych, znajdowała również odbiorców twórczość trywialna, a także — w mniejszym stopniu — pisarstwo przeznaczone dla odbiorcy ludowego. Rozpowszechnienie pierwszego typu lektury świadczyło o poszerzaniu się w kulturze obszarów ludycznych (kino, repertuar rozrywkowy teatru), reliktowa „literatura dla ludu”, operująca prostymi, czytelnymi przesłaniami moralnymi, znalazła, głównie w pierwszym dziesięcioleciu, oparcie w amatorskim teatrze, który pozostawał przeważnie w zasięgu oddziaływania sfer kościelnych oraz — częściowo — w patronackim czytelnictwie. Z tym łączyła

się również kwestia pomorskiego tradycjonalizmu, przywiązania do dawnych, sprawdzonych wzorców, opóźniało to niewątpliwie procesy uniwersalizacji kultury, ale zarazem dostarczało oparcia w sytuacjach konfliktowych, w przypadkach zagrożenia z zewnątrz.

Życie literackie międzywojennego Torunia pokazuje różne konsekwencje oparcia działalności kulturalnej na bazie aktywności społecznej (efemeryczność przedsięwzięć, płynność kadr, gorączkowe zabiegi o utrzymanie ciągłości pracy). Lata dwudzieste stanowiły swoistą lekcję realizmu (dla wielu wprost zniechęcającą) co do możliwości środowiska kulturalnego miasta, udowodniły również, że bez ugruntowania materialnych podstaw większości poczynań oraz ich instytucjonalnego wsparcia trudno liczyć na trwałe i znaczące rezultaty w rozwoju kultury polskiej na północnych rubieżach kraju, które otaczał coraz bardziej szczelny pierścień niemieckich placówek kulturalnych w ośrodkach przygranicznych. Koniec pierwszego dziesięciolecia i cały następny okres charakteryzują się w Toruniu i na Pomorzu zwiększonymi zabiegami o powołanie nowych instytucji naukowych (muzeum, archiwum) i kulturalno-literackich (radio, czasopisma). Ta instytucjonalizacja przyczyniła się do stabilizacji środowiska twórczego, a Toruń stał się rzeczywiście stolicą kulturalną regionu. Niestety, na zebranie pełnych owoców wieloletnich zabiegów organizacyjnych nie starczyło już czasu.

Brak podstawowej dokumentacji uniemożliwia dokładniejsze określenie społecznego zasięgu oddziaływania treści literackich, był on zróżnicowany w zależności od środowiska; zawodowe instytucje kultury literackiej, np. teatr, nastawione były na odbiorcę inteligentkiego, książka, prasa, akcja odczytowa odwoływały się do audytorium bardziej zdemokratyzowanego. Nie było natomiast w Toruniu (z wyjątkiem teatru amatorskiego) specjalnego ożywienia kulturalnego w środowisku robotniczym. Zróżnicowany był oczywiście poziom odbieranych treści, a także częstotliwość kontaktów z nimi; podział nie zawsze przebiegał według przedziałów klasowo-warstwowych, lecz raczej zgodnie z zasięgiem oddziaływania partii politycznych i sfer kościelnych, które sprzyjały postawom konserwatywnym.

Ocenę życia literackiego można podejmować z różnych punktów widzenia, np. estetycznego, politycznego czy społecznego. Stosując kryteria estetyczne można by przytaczać tytuły utworów, nazwiska wyróżniających się twórców, lista nie byłaby wprawdzie nazbyt długa, ale interesująca. Z perspektywy przyjętej w tej pracy, której celem było prześledzenie obszarów, na których powstawały i utrwały się więzi z kulturą narodową, dałoby się wyprowadzić jeszcze inną skalę ważności, uwzględniającą realia historyczne. W takim przypadku na pierwszym miejscu należałoby wymienić stopniowe przekształcanie Torunia ze stolicy administracyjnej w centrum życia kulturalnego regionu z utrwalającą się siecią powiązań z innymi ośrodkami. Ponadto w ciągu zaledwie kilkunastu lat udało się utwo-

rzyć wcale bogatą strukturę połączeń z kulturą narodową (jakkolwiek rwała się ona dość często). Wprawdzie była też mowa o brakach i niedostatkach w wyposażeniu kulturalnym miasta, o niedostatecznej inicjatywie i pomocy materialnej władz centralnych, nie obniża to jednak, lecz raczej podnosi ocenę osiągniętych już rezultatów. Zostały one poddane dramatycznej weryfikacji w latach kolejnej niemieckiej okupacji.

Stefania Jagodzińska-Niekraszowa (1886-1973)

Pianista wirtuoz, pedagog,
publicysta i działacz muzyczny

Leon Witkowski

Dzieje kultury muzycznej Torunia nie są nam jeszcze dostatecznie znane. Nie jest opracowany, z małymi wyjątkami¹, okres życia muzycznego od założenia miasta do końca XVIII w., działalność dawnych muzyków kościelnych i miejskich, zespołów instrumentalnych i — częściowo — wokalnych, piszczków miejskich itd.

Jeśli chodzi o okres zaboru pruskiego, to przyjąć możemy z dużym prawdopodobieństwem, że polską kulturę muzyczną w Toruniu, jak w ogóle na Pomorzu Nadwiślańskim, reprezentowały, i to dopiero od lat sześćdziesiątych XIX stulecia, tylko amatorskie, społeczne zespoły chóralne, uprawiające wielogłosową pieśń polską i częściowo (w kościołach lub na uroczystościach religijnych, pogrzebach itd.) łacińską. Występowały one w kościołach oraz publicznie na uroczystościach, festynach, konkursach lub zawodach śpiewaczych, urządzając koncerty niekiedy przy współudziale solistów śpiewaków lub instrumentalistów, prezentując raz po raz także utwory kantatowe lub oratoryjne (w całości lub w wyjątkach). Spośród tych zespołów społecznych w Toruniu wymienić trzeba najbardziej zasłużone towarzystwa śpiewu: chór Cecylia (założony w 1867 r. przy kościele św. Jana, do

¹ L. Witkowski, P. Artomiusz. *Przyczynek do historii toruńskich kancjonałów ewangelickich*, Poznań 1933; tenże, *Die Musikerziehung im Akademischen Gymnasium zu Toruń vom 16. bis zum 18. Jahrhundert. Sonderbericht aus: Georg Philipp Telemann Konferenzbericht der 5. Magdeburger Telemannfesttage*, Magdeburg 1975; tenże, *Kultura muzyczna Torunia 1945—1960*, Rocznik Toruński 1: 1967; tenże, *Kultura muzyczna Torunia w latach międzywojennych*, Bydgoszcz 1978; tenże, *Historia Okręgu Toruńskiego (I) Pomorskiego Związku Śpiewaczego*, Rocznik Toruński 6: 1971; tenże, *Dzieje I Okręgu (Nadwiślańskiego) Pomorskiego Związku Śpiewaczego w latach 1912—1939*, [w:] *Jubileuszowa Księga Pamiątkowa Część Pieśni — 60 lat I Okręgu Toruńskiego Pomorskiego Związku Śpiewaczego*, Toruń 1973.

dzisiaj istniejący, ale mający od 1920 r. charakter kościelno-świecki) oraz powstała w 1898 r. Lutnię, świecki chór, do dzisiaj działający w tym mieście. Prócz tego istniały i działały przed I wojną w Toruniu chóry: Towarzystwa Przemysłowego, Towarzystwa Młodych Przemysłowców, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Towarzystwa Czładki Katolickiej, Towarzystwa Zupełnej Wstrzemięźliwości „Wyzwolenie” oraz chóry „Cecylia” przy kościołach św. Jakuba i N. Marii Panny. O pracy większości tych chórów wiemy stosunkowo niewiele. Wiadomo jednak, że ich działalność miała ogromne znaczenie polityczne, a także społeczne i towarzyskie, a ze zrozumiałych powodów przeciętne tylko walory amatorsko-muzyczne.

Nie było w Toruniu, jak i na całym Pomorzu, w okresie zaboru pruskiego polskich szkół muzycznych, polskich orkiestr czy teatrów muzycznych. Jedynymi muzykami zawodowymi byli tu muzycy kawaliarniani oraz — w okresie niemego filmu — grający w kinach. Nauki gry na instrumentach (głównie na fortepianie, gitarze, mandolinie czy skrzypcach) udzielali co najwyżej prywatni nauczyciele muzyki, niekiedy pokątni, często nie mający sami należytych kwalifikacji muzyczno-zawodowych i nie doprowadzający swych uczniów do wysokiego poziomu artystycznego.

Kiedy więc po powrocie Pomorza, a zatem i Torunia, do Polski zaczęto w 1920 r. i następnych budować kulturę muzyczną na tych terenach, trzeba było stworzyć dopiero jej podstawy. Nie było bowiem na Pomorzu wysoko kwalifikowanych muzyków — wykonawców, organizatorów, fachowych pedagogów, kompozytorów, którzy mogliby rozwinąć inicjatywę zakładania orkiestr, szkół muzycznych, teatrów muzycznych itp. Dodać jeszcze trzeba, że nie było wówczas w tym regionie, również w Toruniu, atmosfery sprzyjającej rozwojowi kultury muzycznej; chodzi tu o brak należytego zrozumienia dla tych spraw zarówno ze strony społeczeństwa, jak i władz komunalnych, a nawet wojewódzkich czy ministerialnych.

Powyższe krótkie przedstawienie tła kulturalnego i społecznego życia Torunia tuż po I wojnie światowej umożliwia nam lepsze zrozumienie trudnych warunków działalności, ale i zarazem docenienie zasług tych muzyków, którzy przybywszy do Torunia po 1920 r. zaczęli tworzyć tu kulturę muzyczną miasta i województwa. Byli to artyści z południowej lub centralnej Polski. Dla przykładu wystarczy wspomnieć, że wszyscy dyrektorzy założonego w 1921 r. toruńskiego Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego pochodzili spoza Torunia: A. Kuryłło (1921—1923) z Krakowa, M. Popławski (1923—1929) oraz S. Łopatyński (1929—1935) i P. Perkowski (1936—1939) z Warszawy. Dopiero w 1936 r. wicedyrektorem tejże uczelni został Pomorzanin Z. Moczyński. Wszyscy ci muzycy pracowali w trudnych warunkach.

Do ofiarnych pionierów kultury muzycznej Pomorza i Torunia, współtwórców podwalin kultury muzycznej tego regionu należy m.in.



Stefania Jagodzińska-Niekraszowa, zdjęcie z roku 1921

Stefania Jagodzińska-Niekraszowa. Urodziła się 5 VII 1886 r. w Warszawie. Studia muzyczne ukończyła w Konserwatorium Warszawskim. Była uczennicą Ludwika Ursteina, Zygmunta Noskowskiego (kontrapunkt) oraz chopinistów: Aleksandra Michałowskiego, Józefa Śliwińskiego (w Rydze), Józefa Turczyńskiego i — krótko — Ignacego Paderewskiego. Koncertowała od 16 roku życia. Przybywszy w 1920 r. do Torunia była współorganizatorką założonego przez Adama Kuryllę wspomnianego wyżej Konserwatorium, obejmując w nim średnią i wyższą klasę fortepianu, a potem okresowo też teorii muzyki. Koncertowała publicznie solowo lub w zespołach kameralnych albo z orkiestrą. Organizowała też koncerty szkolne oraz publiczne wieczory muzyczne na Pomorzu i w Wielkopolsce, sama występując jako pianistka lub np. wspólnie z artystami Opery Poznańskiej, brała udział w imprezach muzycznych miejscowych zespołów kameralnych. Niezależnie od tego prowadziła szeroką akcję propagowania muzyki polskiej, szczególnie twórczości Chopina, ale też utworów polskich kompozytorów współczesnych, m.in. Ludomira Różyckiego i Karola Szymanowskiego. Występowała w Filharmonii Narodowej w Warszawie. W czasie swego 16-letniego pobytu w Toruniu dała w tym mieście i na całym Pomorzu około 80 koncertów publicznych. I tak np. 19 IV 1931 odbył się występ Jagodzińskiej-Niekraszowej z udziałem śpiewaczki Januszowej w Starogardzie. W programie były: polonez *fis-dur* J. Zarębskiego, utwory L. Różyckiego i I. Pade-

rewskiego, Bacha, Brahmsa, Glucka, Rachmaninowa, a Januszowa śpiewała pieśni polskie i arie operowe². Niekraszowa występowała prócz tego przed mikrofonem Polskiego Radia w Toruniu i w Warszawie; uprawiała także publicystykę muzyczną. Na Warmii i w Olsztynie dawała niemal konspiracyjne koncerty dla młodzieży szkolnej.

Owczesne echa prasowe koncertów S. Niekraszowej były zawsze bardzo pochlebne, m.in. w 1928 r. wychodzący w Grudziądzu dwutygodnik „Muzyk Wojskowy” (nie ograniczający się wbrew swemu tytułowi tylko do muzyki wojskowej) poświęcił tej pianistce³ cały artykuł Eugeniusza Dawidowicza. Czytamy tam o „przepięknej i wzniosłej inicjatywie prof. Niekraszowej, która propaguje w swoich koncertach rodzimą muzykę polską”. Autor przytacza głosy wielu dzienników pomorskich: „Nadwiślanina”, „Dziennika Tczewskiego”, który podaje, że „Ostatnio 22 koncerty p. J. Niekraszowej we wszystkich prawie pomorskich miastach były całym szeregiem owacji i entuzjazmu ze strony prasy i społeczeństwa dla wielce utalentowanej i kulturalnej pianistki. [...] Prasa warszawska — czytamy tamże — Kurjer Warszawski, Nowości Muzyczne, Przegląd Muzyczny, Nowa Gazeta — podkreśla dobrą szkołę, rozwiniętą technikę, ton śpiewny, głęboki oraz wybitną inteligencję muzyczną wirtuozki-pianistki. [...] Słowo Pomorskie zaznacza zasługę w wyborze programu, który wzbudza zainteresowanie dla współczesnej muzyki polskiej”. Podobnie chwali grę Niekraszowej — jak pisze Dawidowicz — inne gazety pomorskie, jak „Dziennik Starogardzki” (podkreślający, że występ prof. Niekraszowej „mają wielkie znaczenie dla naszych kresów i przyczyniają się do rozkrzewienia polskiej kultury”), dalej „Ilustrowany Kurjer Pomorski” (który chwali technikę i subtelność gry pianistki), „Goniec Nadwiślański” z 27 III 1927 (pisze, że koncerty prof. Niekraszowej „zaliczyć należy do rzędu doskonałych i najbardziej godnych uwagi”) i toruński „Głos Robotnika” („Pierwszy wieczór współczesnej muzyki polskiej uczeni prof. Niekraszowej wypełnił aulę gimnazjum publicznością po brzegi”)⁴.

² Dzień Pomorski, nr 87 z dn. 17 IV 1931, s. 5.

³ *Koncerty muzyki polskiej prof. S. Jagodzińskiej-Niekraszowej*, Muzyk Wojskowy, 1928, nr 13, s. 8—9.

⁴ Szczegółowy wykaz pracy artystycznej, pedagogicznej i publicystycznej prof. S. Jagodzińskiej-Niekraszowej od roku 1910 do roku 1935 znajduje się w AP Toruń, Zesp. Tow. Badania Historii Ruchu Niepodległościowego na Pomorzu, sygn. 8 k 143—144. Jest tam m.in. zestaw imprez muzycznych tej artystki, które odbywały się w latach 1910—1917 w Warszawie, Sandomierzu, Konstancinie, Petrogradzie, a od roku 1920 na całym Pomorzu, szczególnie w Toruniu, poza tym w Inowrocławiu, Włocławku i Olsztynie, przy czym podany został charakter poszczególnych koncertów.

W 1929 r. E. Dawidowicz w korespondencji z Grudziądza do mie-

sięcznika warszawskiego „Muzyka” pisze: „P. Jagodzińska-Niekraszowa, pianistka, wzięła sobie za piękny i wzniosły cel propagowanie na Pomorzu muzyki polskiej najnowszej doby. Już szereg takich koncertów urządziła p. S. Jagodzińska-Niekraszowa w różnych miastach Pomorza, jeden zaś koncert w Grudziądzu. Koncert ten przekonał mnie o celowości pracy p. Niekraszowej, która wykazuje wysoką kulturę muzyczną i prawdziwy artyzm”⁵. 1 III 1931 r. odbył się koncert jubileuszowy — 10 lat działalności prof. Jagodzińskiej-Niekraszowej. Poza solenizantką udział wzięli w nim skrzypek prof. Wister i śpiewaczka L. Borowska oraz pianista prof. Józef Leszczyński. W programie znajdowały się *Wielka fantazja na tematy polskie* F. Chopina (na 2 fortepiany), koncert skrzypcowy *d-moll* Wieniawskiego, aria z opery *Beatrice Cenci* L. Różyckiego oraz pieśni polskie⁶.

S. Niekraszowa uczyła też w Toruniu prywatnie gry na fortepianie. Kiedy w r. 1935, po zreformowaniu Konfraterni Artystów w Toruniu utworzyło się pod przewodnictwem prof. Z. Moczyńskiego kółko muzyczne tej organizacji, prof. S. Niekraszowa objęła przewodnictwo sekcji propagandowej i prasowej tego kółka⁷.

Prof. Niekraszowa zasłużyła się więc bardzo dobrze kulturze muzycznej Torunia i Pomorza jako pedagog, artystka koncertująca i organizatorka życia muzycznego.

Niestety, niebawem wypadło prof. Niekraszowej przenieść się wraz z mężem z Torunia do Nowogródka, gdzie zaraz zorganizowała Instytut Muzyczny i kontynuowała swą działalność muzyczną, artystyczną i pedagogiczną.

Losy II wojny światowej przeniosły prof. Niekraszową na Bliski Wschód. Przybywszy zaś w 1943 r. do Szkocji dała Niekraszowa kilkaset koncertów muzyki polskiej dla wojsk alianckich i dla rannych oraz chorych w szpitalach, a także, jako terapię muzyczną, około 40 koncertów dla inwalidów wojennych w szpitalu dla nerwowo chorych. Prowadziła też ożywioną akcję koncertową, dając audycje muzyczne we wszystkich polskich oraz angielskich szkołach, popularyzując polską muzykę, pieśń, a niejednokrotnie i tańce narodowe. Uczyła też prywatnie muzyki, i to często bezpłatnie, wykazując wysokie wyrobienie społeczne i nie żałując sił ani czasu.

W 1946 r. dała na zaproszenie Międzynarodowego Kongresu w Paryżu recital muzyki polskiej w sali paryskiej Sorbony; koncertowała też dla wojsk polskich na terenie okupowanych Niemiec. W 1951 r. założyła w Londynie pierwszą polską szkołę muzyczną (im. F. Chopina), w 1960 r. zaś Zjednoczenie Polskich Muzyków Za Granicą (The Association of Polish Musicians Abroad), zostając pierw-

⁵ Muzyka, 1929, nr 4, s. 214.

⁶ Dzień Pomorski, 1931, nr 45 z dn. 26 II, s. 7.

⁷ Słowo Pomorskie, nr 233 z dn. 9 X 1935, s. 7.



Stefania Jagodzińska-Niekraszowa

szym jego prezesem (była nim aż do swej śmierci). Do tej organizacji zwerbowała przeszło 150 członków z całego niemal świata. W 1961 r. powstał z jej inicjatywy w Londynie „Instytut Chopina”. W 1963 r. urządziła pierwszy, poza Polską, międzynarodowy konkurs chopinowski dla młodych pianistów (poniżej 20 lat). Udział w nim wzięło 125 kandydatów 14 narodowości. Jedną z nagród dla laureatów tego konkursu były koncerty w rezydencjach i pałacach, w których niegdyś grał Chopin, i na jego fortepianach.

Z inicjatywy prof. Niekraszowej postawiono w Londynie pierwszy w Anglii pomnik Chopina; nastąpiło to niestety dopiero w 1975 r., to jest w dwa lata po jej śmierci. Profesor Niekraszowa poświęciła też wiele czasu publicystyce muzycznej, drukując w niemal wszystkich pismach polskich Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Ameryki, Kanady i Australii. Niektóre jej prace przetłumaczono na języki: francuski, perski, chiński i japoński. Wszystkie swe prace społeczne

finansowała z własnych dochodów z pracy pedagogicznej. Pisano w Anglii o jej wprost fanatycznej pracy społeczno-muzycznej.

Nawiązując do tradycji chopinowskich, zapoczątkowała w swym salonie londyńskim wieczory muzyczne w obecności przedstawicieli prasy polskiej i obcej oraz zaproszonych wybitnych osobistości, ułatwiając młodym muzykom kontakty z estradą. W jej domu odbywały się od czasu do czasu wieczory autorskie polskich pisarzy, poetów, satyryków.

W 1970 r. z okazji pobytu w Warszawie na VIII Konkursie Chopinowskim otrzymała prof. Niekraszowa z rąk ówczesnego ministra kultury i sztuki L. Motyki zaszczytne odznaczenie „Zasłużony dla kultury polskiej”. Poza tym wyróżniona była Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Zasługi Wojska Polskiego.

Zmarła 26 IX 1973 r. w Londynie, a pochowana została w Warszawie na cmentarzu powązkowskim w grobowcu rodzinnym. Po jej śmierci wymurowano w Londynie plaketkę pamiątkową ku jej czci obok pomnika Chopina, przed sławną salą koncertową Royal Festival Hall. W Anglii ufundowano też po jej śmierci „nagrodę Stefanii Niekraszowej dla najlepszego wykonawcy muzyki Chopina”. Pierwszą taką nagrodę otrzymał Krystian Zimerman, laureat IX Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

Na wspomnianej tablicy pamiątkowej napisano, że Niekraszowa była „kobietą niezwykłą swą wielostronnością, pełną pasji działalnością, której motorem były dwie wielkie miłości: umiłowanie, muzyki i szczerzy patriotyzm”⁸.

Angielski krytyk muzyczny S. O. Thompson pisał: „Prof. Niekraszowa była wybitną pianistką, autorytetem naukowym wielu aspektów muzyki i niezmordowaną organizatorką życia i działalności muzycznej w wielu krajach”⁹.

Profesor Niekraszowa była członkiem honorowym krajowego Towarzystwa im. Ludomira Różyckiego, patronem Towarzystwa Chopinowskiego na Tajwanie, członkiem honorowym komitetu budowy pomnika Chopina w Ameryce, członkiem honorowym Chopin Foundation w Kanadzie, a od 1971 r. patronem powstałego wtedy w Londynie Chopin Society.

Dom S. Niekraszowej w Londynie prowadzi obecnie jej córka, Maria Jankowska. Jest on nadal otwarty dla polskiej muzyki i polskich muzyków. Mieści przedmioty związane z kultem Chopina oraz m.in. szkatułkę z ziemią z Żelazowej Woli, przywiezioną przez prof. Niekraszową z Polski.

⁸ K. Zbijewska, Dziennik Polski, Kraków, r. 1978, nr 240.

⁹ W tygodniku Westminster News z dnia 2 VIII 1977 r.

W 1970 r. a. organizacja...
W 1970 r. a. organizacja...
W 1970 r. a. organizacja...

W 1970 r. a. organizacja...
W 1970 r. a. organizacja...
W 1970 r. a. organizacja...

W 1970 r. a. organizacja...
W 1970 r. a. organizacja...
W 1970 r. a. organizacja...

W 1970 r. a. organizacja...
W 1970 r. a. organizacja...
W 1970 r. a. organizacja...

W 1970 r. a. organizacja...
W 1970 r. a. organizacja...
W 1970 r. a. organizacja...

W 1970 r. a. organizacja...
W 1970 r. a. organizacja...
W 1970 r. a. organizacja...

W 1970 r. a. organizacja...
W 1970 r. a. organizacja...
W 1970 r. a. organizacja...

W 1970 r. a. organizacja...
W 1970 r. a. organizacja...
W 1970 r. a. organizacja...

Instytut Bałtycki w Toruniu

Alojzy Tujakowski

Wśród artykułów zamieszczonych w „Roczniku”, dotyczących różnych stron życia w Toruniu w okresie międzywojennym, pragnęlibyśmy przedstawić dość istotny, naszym zdaniem, dorobek instytucji, która w wyjątkowy sposób zapisała się w historii miasta i regionu. Instytut Bałtycki, działający w tych latach w Toruniu, zasłużył nie tylko na skromny artykuł, jest przecież znaczącą wizytówką środowiska, które, pozbawione wyższej uczelni, umiało zorganizować i z dużym pożytkiem prowadzić swoje cenne, tak różnorodne prace.

Zatarły się już w ludzkiej pamięci dość istotne fakty, które określały ówczesną pozycję Torunia wśród innych miast dawnej Rzeczypospolitej. Toruń był wówczas stolicą województwa pomorskiego. Obejmował swoimi administracyjnymi skrzydłami niezwykle ważny i trudny zarazem teren ziemi pomorskiej z „korytarzem” i skrawkiem wybrzeża bałtyckiego, z mało jeszcze znaną Gdynią. Pokój wersalski nie załatwił sprawy polskiej tak, by wyeliminować zarzewie zakusów niemieckich na odwieczne polskie terytoria. Sztucznie oderwany od Polski Gdańsk i skrawek ziemi łączącej Polskę z morzem nie dawał gwarancji utrwalania się w świadomości narodowej przekonania, że najbardziej żywotną arterią była dla Polski droga morską i dostęp do Bałtyku. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że różnymi drogami dochodziły sprawy morskie do świadomości polskiego społeczeństwa. Najchętniej widziano morze w sezonie letnim, gdy chodziło o nadmorski relaks. Morzu zresztą poświęcano wiele ciepłych słów, nie popartych jednak szybkim i zdecydowanym działaniem na rzecz włączenia spraw morskich do polskiego życia gospodarczego i polskiej myśli politycznej. Rzetelną pracę w okresie międzywojennym na skrawku polskiego morza podjęto dość późno, a inicjatorem, jak wiemy, tych poczynań gospodarczych stał się Eugeniusz Kwiatkowski. Wspaniałe efekty, jakie zaczęły uzyskiwać z dobrze rozwijającej się gospodarki morskiej, przełamały ostatecznie psychiczne bariery dzielące nas od morza. Zaczęła się utrzymywać tradycja

morska, dająca tak wspaniałe wyniki w okresie powojennym, gdy staliśmy się jednym z państw morskich, liczących się w skali światowej.

Toruń w okresie międzywojennym obejmował więc swymi wpływami cały obszar Pomorza Gdańskiego. Wąski pas ziemi, rozdzielający terytorium ówczesnych Niemiec, był narażony na stałe ataki niemieckiego rewizjonizmu. Konieczność samoobrony, zabezpieczenia tak ograniczonego dostępu do morza zmuszała wszystkie pracujące w tym czasie placówki życia politycznego i naukowego do podejmowania polskiej kontrakcji zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Równoległe różnorodność problemów nauki morskiej, od zagadnień czysto naukowych, poprzez gospodarkę i ekonomikę morza wносиła w życie całego kraju wiele spraw i zagadnień zupełnie nowych, niezmiernie ważnych w organizacji ówczesnego życia państwowej. W tych warunkach pełne poparcie znalazły społeczne inicjatywy powoływania instytutów naukowych i gospodarczych, mających w zasięgu te dwa, wyżej wymienione kierunki działań. Toruń, opierający się na potencjale naukowym Poznania, był właściwym miejscem organizowania instytutów specjalistycznych, między innymi Instytutu Bałtyckiego. Bezpośrednią przyczyną awansowania Torunia na stolicę kulturalną Pomorza było odcięcie Gdańska z istniejącymi i działającymi tam polskimi organizacjami naukowymi i kulturalnymi, które utraciły bezpośredni kontakt z krajem. Podjęcie jednak przez Toruń poważnych funkcji administracyjnych na tak rozległym terytorium i zadań w zakresie organizacji życia naukowego w ośrodku pozbawionym wyższej uczelni było niezmiernie trudne w stosunkowo małym ośrodku miejskim. Jedynie ofiarnej pracy ludzi, którzy podjęli wykonanie tych zadań, należy zawdzięczać tak dobre efekty.

Trwałym ogniskiem życia naukowego na Pomorzu w okresie zaborów i lat międzywojennych było Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Gdy w roku 1925 podsumowano okres jego pięćdziesięcioletniej działalności, można było dopiero ocenić ogromny dorobek i zasługi ludzi skupionych i pracujących w TNT. Mimo tak wielu trudności, jakich nie szczędziła przemoc pruskiego zaborcy, Towarzystwo podjęło trud „zbierania i przechowywania pamiątek i zabytków do przeszłości Ziemi Pruskiej się odnoszących i przedmiotów naukowych oraz pielęgnowania nauk i umiejętności w języku polskim” (§ 2 Statutu TNT) — dowodów polskości tych ziem i ich prawowitych właścicieli.

Plonem pracy Towarzystwa do roku 1920 było wydanie wielu prac naukowych i rozpraw zamieszczonych w 28 tomach „Roczników”, 20 tomach „Fontes” i 28 numerach „Zapisek Historycznych”. Tematyka prac dotyczyła niemal wyłącznie Pomorza, stanowiła cenny dorobek w walce o zachowanie ciągłości nauki polskiej na tych terenach. O ile jednak zadania Towarzystwa określone w Statucie zamykały się wokół gromadzenia pamiątek przeszłości i uporczywej walki z za-

borcą o najbardziej żywotne sprawy narodowościowe, o tyle cele te w początkach naszej państwowości niezupełnie odpowiadały bieżącym potrzebom. Zrodziła się konieczność obrony naszych interesów nad Bałtykiem. Pomyślano więc o formach przeciwstawienia się działającym już na pobrzeżu Niemiec placówkom rewizjonistycznym i zakładom naukowym. Istniały bowiem niemieckie instytuty naukowo-badawcze, wykazujące ożywioną działalność, zwłaszcza Institut für Ostdeutsche Wirtschaft w Królewcu, założony już w 1915 r., Osteuropa-Institut we Wrocławiu, którego rozwój przypada na okres powojenny, instytuty w Kilonii czy Stuttgarcie. Ich prace wspierały tendencje rewizjonistyczne, wykazywały „wersalską niesprawiedliwość” terytorialnego podziału obszaru Pomorza i pobrzeża Bałtyku. W tych więc warunkach okazało się konieczne zorganizowanie placówki naukowo-propagandowej, która mogłaby skutecznie przeciwdziałać pracy zachodnich sąsiadów. Powołano więc do życia Instytut Bałtycki z siedzibą w stolicy województwa pomorskiego — Toruniu.

Z inicjatywą powołania Instytutu wystąpił prof. Stanisław Srokowski¹, były konsul RP w Królewcu, znakomity geograf i działacz społeczny. Obszerne uzasadnienie powołania i przyszłej działalności Instytutu S. Srokowski sformułował w artykule zamieszczonym w „Strażnicy Zachodniej”² i osobnej broszurze³, którą szeroko opowszechniono. Wśród założycieli i organizatorów Instytutu znaleźli się najwybitniejsi działacze ziem zachodnich: Józef Wybicki, Adolf Bniński, Teodor Tyc, Mieczysław Korzeniewski, Otton Steinborn, Jan Szwemin, ks. Stanisław Kozierowski i wspomniany Stanisław Srokowski, pierwszy dyrektor Zarządu. Dnia 31 VIII 1925 r. w Toruniu odbyło się zebranie założycielskie Instytutu, statut został zarejestro-

¹ Stanisław Srokowski (1872—1950), geograf i działacz społeczny, twórca Instytutu Bałtyckiego i jego pierwszy dyrektor w latach 1925—1926. Wykładał w latach 1928—1939 geografię gospodarczą na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie (do 1948) w Akademii Nauk Politycznych w Warszawie. Podczas okupacji pracował w tajnym nauczaniu. W 1949 r. został tytułarnym profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Opublikował wiele prac z zakresu geografii gospodarczej i społecznej. Pierwszym artykułem z *krainy czarnego krzyża*, opublikowanym w 1925 r. w *Strażnicy Zachodniej*, poświęconym zagadnieniom Prus Wschodnich, zainicjował wiele prac, zwracając uwagę na bezpośrednie zagrożenie spraw polskich ze strony agresji niemieckiej nad Bałtykiem. Z opublikowanych jego prac można wymienić: *Prusy Wschodnie* (1945), *Pomorze Zachodnie* (1947), *Geografia gospodarcza Polski* (1931), *Geografia gospodarcza ogólna* (1934) i wiele innych.

² S. Srokowski, *Instytut Bałtycki i jego zadania*, *Strażnica Zachodnia*, R. 5: 1926, nr 1, s. 1—10.

³ S. Srokowski, *Instytut Bałtycki i jego zadania*, bm. 1926, s. 1—10.

wany 27 II 1927 r.⁴, właściwą zaś pracę rozpoczęto w styczniu 1927 r. W opinii założycieli Instytut miał niejako uzupełniać w swoim programie naukowym zadania Towarzystwa Naukowego, odnoszące się do prac badawczych w zakresie przeszłości ziemi chełmińskiej i całego Pomorza. Instytut miał więc podejmować sprawy współczesne, bezpośrednio związane z morzem i jego obroną w imię polskiej racji stanu. Zamierzenie to zostało odpowiednio sformułowane w statucie, w § 2.3., jako „badanie stosunków gospodarczych, politycznych, narodowościowych wybrzeża bałtyckiego pod kątem widzenia związanych z nim interesów polskich”. Instytut Bałtycki miał się stać ośrodkiem inspirującym i organizującym badania naukowe związane z morzem i zagadnieniami polskiej gospodarki morskiej. Drugą istotną cechą przyjętej metody pracy była świadoma celowość poczynań naukowych „charakter stosowany nauki”. Prace Instytutu dotyczyły tych zagadnień, które ściśle łączyły się z trzema podstawowymi potrzebami w dziedzinie obrony Pomorza:

1) powszechnego uświadamiania społeczeństwu nierozzerwalności Pomorza z Polską

2) zwrócenia polskiej ekspansji gospodarczej w kierunku morza

3) zwiększenia polskiego udziału w dorobku naukowym w dziedzinie badań bałtyckich i morskich.

Struktura organizacyjna Instytutu opierała się na wybieralnym Kuratorium, w którego skład wchodziły wpływowe osobistości ówczesnego życia politycznego i gospodarczego (wojewodowie pomorski i poznański, kurator pomorski i poznański, przedstawiciele duchowieństwa pomorskiego, Związku Zachodniego, Ligi Morskiej). Kuratorium miało pod swoim nadzorem Zarząd Instytutu. Pierwszym Prezesem Zarządu został dr Józef Wybicki, lekarz pediatra z Gdańska, gorący rzecznik spraw morza, pomorski starosta krajowy. W następnych kadencjach lat 1932—1939 tę godność piastował starosta Wincenty Łącki. Stałym członkiem Zarządu był dyrektor Związku Obrony Kresów Zachodnich Mieczysław Korzeniewski, wiceprezesem ks. Stanisław Kozierowski, historyk Pomorza, docent uniwersytetu poznańskiego. Członkiem Prezydium i skarbnikiem w ciągu wszystkich kadencji był znakomity toruński działacz społeczny dr Otton Steinborn. Szczególną rolę w pracach Zarządu odrywał zawsze dyrektor Instytutu. Określone przepisy Statutu zapewniały ciągłość pracy dyrektora, jego kompetencje co do organizacji pracy naukowej Instytutu, powoływania i zwalniania personelu naukowego. Dyrektor, angażowany przez Kuratorium, stawał się najwyższym reprezentantem Instytutu, powoływał, a raczej dobierał współpracowników naukowych, był w całej pełni inspiratorem wszystkich prac Instytutu.

⁴ Statut Instytutu Bałtyckiego [w:] J. Borowik, *Pięć lat pracy Instytutu Bałtyckiego (1927—1932)*, Toruń 1932, s. 49—51.

Właściwa działalność Instytutu miała się opierać na organizowanych wydziałach. Początkowo uruchomiono dwa wydziały: Etnograficzny i Polityki Morskiej a następnie, na tych samych zasadach, Wydział Wydawniczy, z zadaniem gromadzenia, kompletowania i ogłaszania prac przygotowanych przez wymienione wydziały. Na czele każdego wydziału przewidziano obsadę specjalisty naukowego, który był najbliższym współpracownikiem dyrektora. Dla utrzymania stałej łączności ze światem naukowym i nadania pracom właściwego kierunku ustalono funkcjonujące w ramach każdego wydziału komisje fachowe, zwoływane przez dyrektora w miarę potrzeby, zgodnie z § 32 statutu. Do komisji zapraszano wybitnych znawców przedmiotów, w ich skład wchodził niejako z urzędu asystenci dyrektora.

Określonymi w Statucie środkami działania Instytutu były:

1) Gromadzenie i utrzymywanie w ewidencji materiałów naukowych, odnoszących się do wybrzeża bałtyckiego.

2) Wydawanie z tego zakresu dzieł i rozpraw naukowych oraz książek o użyteczności powszechnej, służących celowi obrony interesów polskich, związanych z Bałtykiem.

3) Informowanie o wynikach badań czynników rządowych, jak i organizacji gospodarczych i obywateli polskich, trudniących się handlem i przemysłem w krajach bałtyckich.

4) Utrzymywanie pracowni, bibliotek i zbiorów popierających działalność naukową w zakresie spraw obchodzących Polskę nad Bałtykiem.

5) Urządzanie zebrań dyskusyjnych⁵.

Ustalony początkowo zakres działalności Instytutu stopniowo rozszerzał się. Tematykę pomorzoznawczą poszerzono o zagadnienia związane z całością ziem nadbałtyckich, stanowiących teren odwiecznej rywalizacji polsko-niemieckiej. Włączono więc problemy dotyczące Prus Wschodnich i Pomorza Zachodniego. Na pierwszy plan wysunęła się problematyka morska, światowy zakres spraw żeglugi, handlu morskiego, spraw portowych. Obok tematyki historycznej, w pracach Instytutu postawiono szeroko rozumiane badania pomorzoznawcze, co w następnych latach przyniosło poważne wyniki. Zainteresowania basenem Morza Bałtyckiego musiało doprowadzić do rozwinięcia problematyki skandynawskiej, żywej współpracy ze światem naukowym krajów północnych, czego wyrazem były wspólne prezentacje prac naukowych w powołanym w latach późniejszych specjalnym periodyku. Osiągane rezultaty tak szeroko podjętych prac badawczych postawiły Instytut Bałtycki w rzędzie czołowych polskich placówek naukowych. Żywotność Instytutu przysporzyła mu dużej liczby członków i współpracowników z polskiego świata naukowego. Znalazło się w nim ponad 600 uczonych, wśród nich wielu wybitnych specjalistów z różnych dziedzin wiedzy.

⁵ Statut IB, jw., § 2 pkt 1—5.

Rozwój Instytutu Bałtyckiego wiąże się z osobami wybitnych kierowników, z czynną społecznie, politycznie i naukowo postawą współpracowników, ich ogromnym zaangażowaniem i podejmowaniem tak wielu cennych inicjatyw. Pierwszy dyrektor, Stanisław Srokowski, doskonały znawca zagadnień geografii gospodarczej, stał się niezastąpionym rzecznikiem spraw morskich, upatrując w Instytucie placówkę naukową zdolną pomieścić w swoim programie prac zarówno problemy polityczne, jak i podstawowe zagadnienia naukowo-badawcze związane z gospodarką morską. Pierwszy dyrektor nadał właściwy kierunek pracom naukowym w powiązaniu i ścisłej współpracy z zakładami uniwersyteckimi, zwłaszcza z Uniwersytetem w Poznaniu. Z inicjatywy prof. S. Srokowskiego rozpisano pierwszy konkurs Instytutu na przygotowanie pracy naukowej związanej z morzem, w którym nagrodzono pracę Wojciecha Stopczyka: *Handel międzynarodowy na Bałtyku*, wydaną później w jednej z zaproponowanych i z dużym powodzeniem realizowanych serii wydawniczych Instytutu⁶.

Przychylność władz i organizacji społecznych pomogła w utrwaleniu bytu Instytutu w tym czasie. Rozwiązano pierwsze trudności organizacyjne, uzyskano lokal przy ul. Bydgoskiej 90, następnie siedzibę dyrekcji przeniesiono na ul. Żeglarską 1. Środki finansowe i poparcie zainicjowanych prac uzyskano zarówno ze źródeł centralnych (Ministerstw: Spraw Zagranicznych, Przemysłu i Handlu, Oświaty), jak i samorządów (Starostwo Krajowe Pomorskie i Śląskie, wydziały miast i powiatów). Pierwszy dyrektor rozwinął równocześnie szeroką propagandę na rzecz swego Instytutu poprzez artykuły w prasie i wspomnianej szeroko rozpowszechnionej broszurze. Wiele wskazań z tego serdecznego apelu do współrodaków o właściwe spojrzenie na sprawy polskiego morza i ziem nadbałtyckich nie straciło do dziś swej aktualności. Odwołuje się autor do rzeczowych argumentów gospodarczych, uzasadniając wartość dostępu do morza dla całej państwowej ekonomiki i dla poszczególnych regionów Polski, zwłaszcza Śląska. „Życie gospodarcze Śląska — pisze autor — jeszcze dysze, bo poważną zasługę ma tu fakt, że trzymamy się bodaj 76-kilometrowego skrawka morskiego wybrzeża”⁷. Związki te są dla autora oczywiste, natomiast „te i inne prawdy musi ktoś wkładać w uszy naszemu rządzącemu się nie wyrachowaniem i nie refleksją młodemu społeczeństwu”⁸. Te i inne argumenty gospodarcze czy polityczne miał przedstawiać polskiemu społeczeństwu powołany do życia Instytut Bałtycki. Tak sformułowane zadania miały pełne uzasadnienie w ówczesnej sytuacji lat dwudziestych, torując dro-

⁶ W. Stopczyk, *Handel międzynarodowy na Bałtyku*, Toruń 1928, s. 192, 71 tabel i 6 wykresów.

⁷ S. Srokowski, *Instytut Bałtycki i jego zadania*, bm. 1926, s. 5.

⁸ Jw., s. 6.

Józef Borowik
(1891—1968), dłu-
goletni dyrektor
Instytutu Bałtyc-
kiego



gę nowej placówce organizowanej w Toruniu. Jakkolwiek S. Srokowski, współzałożyciel i pierwszy dyrektor, dość krótko był z Instytutem związany, bo już 1 VII 1926 r. opuścił Toruń, składając rezygnację z zajmowanego stanowiska wskutek nieporozumień z Kuratorium, to jednak jego wstępne zabiegi i zaproponowany program okazały się nader skuteczne i utrwaliły byt Instytutu na przyszłość.

Od stycznia 1927 r. kierownictwo Instytutu objął dr Teodor Tyc⁹,

⁹ Stanisław Tyc (1896—1927) od stycznia 1927 do 5 VIII 1927 r. dyrektor Instytutu Bałtyckiego w Toruniu. Historyk i publicysta, docent Uniwersytetu w Poznaniu (1927), badacz średniowiecza polskiego, zwłaszcza stosunków polsko-niemieckich. W latach 1919—1921 brał udział w akcji plebiscytowej na Śląsku. W 1922 r. był współzałożycielem Związku Obrony Kresów Zachodnich (późniejszego Polskiego Związku Zachodniego) i redaktorem „Strażnicy Zachodniej”. Inicjatywie i pomocy Polskiego Związku Zachodniego należy zawdzięczać utworzenie Instytutu Bałtyckiego. Przedstawiciel Związku Mieczysław Korzeniewski wchodził w skład Zarządu In-

docent Uniwersytetu Poznańskiego, który, niestety, w kilka miesięcy później zmarł (5 VIII 1927 r.). Jednak jego propozycje programowe znalazły uznanie i były realizowane w latach następnych. Między innymi przyjęto projekt dra Teodora Tyca opracowania źródłowego podręcznika o Pomorzu. W latach 1929—1931 został przygotowany i wydany w serii wydawnictw Instytutu obszerny, źródłowy podręcznik pt.: *Polskie Pomorze*, t. 1—2¹⁰.

Dnia 1 XII 1927 r. stanowisko dyrektora Instytutu powierzono Józefowi Borowikowi, równolegle kierownikowi Działu Ekonomiki i Organizacji Rybactwa Oddziału Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy. Z nazwiskiem J. Borowika wiąże się długoletni, wszechstronny rozwój Instytutu, jego nazwisko staje się synonimem instytucji, której poświęcił całe swoje bogate, pracowite życie. Kilka słów biografii tego niezwykle człowieka uważamy za konieczne zamieścić na podstawie interesującej „próby portretu” Marii Boduszyńskiej-Borowikowej pod symbolicznym, a jakże wymownym tytułem: *Życie jak płomień*¹¹. Józef Borowik (1891—1968)¹², badacz i popularyzator wiedzy o morzu i Pomorzu, długoletni dyrektor Instytutu Bałtyckiego, urodził się 19 III 1891 r. w Kownie, w rodzinie kolejarza Antoniego Borowika i Łucji Szarloty z Friedenbergow. W 1909 r. ukończył Gimnazjum Klasyczne w Wilnie, a studia na Wydziale Przyrodniczo-Matematycznym w Petersburgu w 1914 r. Za udział w studenckich demonstracjach wolnościowych został relegowany ze studiów i na rok zesłany do Kurska. Lata Wielkiej Wojny spędził na terenach Rosji Środkowej. W końcu 1918 r. wyjechał do Japonii, skąd przez Colombo, Port Said, Konstantynopol powrócił w 1920 r. do kraju. Rozpoczął pracę na stanowisku inspektora rybackiego, najpierw w Warszawie, następnie w Poznaniu, zajmując się m.in. sporną kwestią uprawnień rybaków Wielkiego Miasta Gdańska na polskich wodach terytorialnych. Kilka lat przebywał ponownie w Warszawie (1923—1926) w Ministerstwie Rolnictwa, stając się niezastąpionym autorem rządowych decyzji w zakresie ustawodawstwa rybackiego, inicjatorem badań na-

stytutu. Z głównych prac Teodora Tyca należy wymienić *Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckim w Wielkopolsce 1200—1333*, Poznań 1924.

¹⁰ *Polskie Pomorze*, t. 1: *Ziemia i ludzie*, pod red. J. Borowika, Toruń 1929, s. 326, 118 rycin, 17 map i wykresów, oraz t. 2: *Przeszość i kultura*, pod red. J. Borowika, Toruń 1931, s. 224, 55 rycin.

¹¹ M. Boduszyńska-Borowikowa, *Życie jak płomień. O życiu i pracach Józefa Borowika*, Gdańsk 1972, s. 395.

¹² *Józef Borowik (1891—1968), badacz i popularyzator wiedzy o morzu i Pomorzu, długoletni dyrektor Instytutu Bałtyckiego*, [W:] *Ludzie Pomorza lat 1920—1939*, Gdańsk 1977 s. 13—17; *Józef Borowik*, [W:] *Gdynia sylwetki ludzi*, pod red. A. Bukowskiego, Gdańsk 1979, s. 44—45.

ukowych w tej dziedzinie. Z jego inicjatywy został założony w 1921 r. Morski Urząd Rybacki w Wejherowie i Morskie Laboratorium Rybackie (kontynuację tych prac prowadzi obecnie Morski Instytut Rybacki w Gdyni). Intensywne prace badawcze w zakresie ichtiologii podjął J. Borowik w Państwowym Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach i Dziale Organizacji Rybactwa PINGW w Bydgoszczy, gdzie zamieszkał na stałe.

Kierownictwo Instytutu Bałtyckiego w Toruniu objął Józef Borowik 1 XII 1927 r., pozostając na stanowisku dyrektora do 1950 r. Pod jego kierownictwem Instytut rozwinął wszechstronną działalność naukową i propagandową, odpowiadając zarówno na potrzeby obrony morza przed ekspansją niemiecką, jak i na zwiększenie udziału Polski w dziedzinie badań morskich, stając się placówką naukową o tak ważnej specyfice swoich wielokierunkowych badań.

W tym czasie na obszarze trzech zachodnich województw nie było żadnego ośrodka naukowego, który mógłby podjąć stawiane Instytutowi zadania: uświadamiania nierozzerwalności Pomorza z Polską, kierowania ekspansji gospodarczej w kierunku morza oraz zwiększania udziału Polski w dziedzinie badań morskich. Te trzy kierunki działalności Instytutu potrafił dyr. Borowik wdrażać w ciągu wszystkich lat swojej pracy i z dużym powodzeniem realizował ten naprawdę trudny, wielokierunkowy program. Było to możliwe dzięki świetnej organizacji pracy Instytutu. Instytut stał się wkrótce ogniskiem inspirującym różnorodnie kierunki badań i różne formy ich prezentacji w publikacjach naukowych Instytutu, broszurach czy biuletynach informacyjnych. Dyr. Borowik potrafił pozyskać współpracę ponad 110 uczonych ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich w kraju oraz wielu publicystów i polityków. Na liście współpracowników widnieją świetne nazwiska ówczesnych najwybitniejszych uczonych, profesorów uniwersytetów, jak np.: Franciszka Bujaka, Stanisława Kutrzeby, Antoniego Peretiatkowicza, Tadeusza Lehra-Spławińskiego, Eugeniusza Romera, Michała Siedleckiego, Kazimierza Tymienieckiego i wielu innych. Byli oni autorami wielu opracowań historycznych, etnograficznych czy gospodarczych, w pełni uzasadniając w swoich pracach prawa Polski do morza, Pomorza i Ziemi Zachodnich. Owoce tak świetnie zorganizowanej współpracy zostały w pełni przez Instytut wykorzystane w konsekwentnie realizowanym, mimo wielu trudności finansowych, planie wydawniczym, o czym informuje dyr. Borowik w swoim sprawozdaniu z prac Instytutu za lata 1927—1932¹³.

Dorobek wydawniczy Instytutu Bałtyckiego z międzywojennego okresu jego działalności przedstawia się imponująco. Ilościowe zestawienie wydanych prac wykazuje ponad 500 pozycji bibliograficznych,

¹³ J. Borowik, *Pięć lat pracy Instytutu Bałtyckiego (1927—1932)*. Toruń 1932, s. 67.

w tym (za lata 1928—1939) 48 tomów „Pamiętnika IB”, 70 tomików „Biblioteczki Bałtyckiej”, 3 roczniki kwartalnika „Jantar”, 13 zeszytów czasopisma naukowego „Baltic and Scandinavian Countries” i blisko 300 komunikatów na różne tematy. Zdziawiająca sprawność organizacyjna, przy znikomiej liczbie własnych pracowników (do 1931 r. dyr. Borowik był jedynym pracownikiem naukowym Instytutu), zapewniła tak poważne efekty współpracy z 24 ośrodkami naukowymi w kraju i nawiązanie kontaktów z krajami skandynawskimi. Efektem tej współpracy były wydawnictwa, najlepsze dowody właściwie rozumianej pracy naukowej. Założenia te odpowiadały ówczesnym sformułowaniom wyrażanym na łamach ówczesnej prasy naukowej: „Doniosłym przejawem pracy naukowej — pisał Wojciech Przybyłowicz w »Nauce Polskiej« — jest ruch wydawniczy. Wyniki badań naukowych oraz jednostkowej i zbiorowej pracy naukowej są dla nauki współczesnej zupełnie stracone, jeśli nie zostaną opublikowane. Wydawnictwa naukowe są współcześnie jedyną bodaj formą utrwalania, przekazywania przeszłości i rozpowszechniania osiągniętych zdobyczy naukowych. Rola żywego słowa, rola wykładu wobec wybranego grona uczniów, jako tradycyjnego środka spełniania tych funkcji, maleje na rzecz wzrostu wagi słowa drukowanego. Wydawnictwa naukowe są dla nauki podstawą jej rozwoju i postępu, są środkiem wymiany myśli naukowej, a w pewnych swych odmianach są podstawą nauczania i środkiem pomocy naukowej przy spełnianiu funkcji życia praktycznego”¹⁴.

Dążeniem Instytutu było stać się pośrednikiem między światem nauki a światem politycznym oraz dać polityce sumę argumentów naukowych nie tylko dla obrony dostępu do morza, lecz pogłębienia i rozszerzenia stanu polskiego posiadania na morzu. Badania naukowe grupowały się w kilku wydziałach — każdy z nich był prezentowany w osobnych seriach wydawniczych. Serie wydawnicze z oddzielną numeracją zeszytów wchodziły w skład „Pamiętnika Instytutu Bałtyckiego” jako głównego organu Instytutu. Realizowano wydawnictwa w pięciu zasadniczych seriach. Pierwszą z nich była seria „Dominium Maris” poświęcona zagadnieniom morskim, polskiej ekspansji gospodarczej, sprawom portów, handlu i żeglugi. Druga seria obejmowała prace dotyczące zagadnień pobrzeży Bałtyku, ze szczególnym uwzględnieniem Polskiego Pomorza i Prus Wschodnich. W 1931 r. powstała seria trzecia, „Zjazdów Pomorzoznawczych”, w wyniku drugiego Zjazdu IB zorganizowanego w maju tego roku. Seria ta obejmowała referaty zgłaszane na kolejne zjazdy, protokoły z obrad oraz przeglądy dorobku naukowego w dziedzinie zagadnień pomorskich i bałtyckich. Poszczególne rozprawy oraz referaty naukowe, drukowane w zbiorowych tomach trzech serii „Pamiętnika”, ukazy-

¹⁴ W. Przybyłowicz, *Uwagi o stosunkach Państwa do nauki*, Nauka Polska XI, 1929, s. 78—79.

wały się ponadto w formie osobnych odbitek, zaopatrzonych w oddzielną numerację, spisy rzeczy, stanowiące osobne pozycje wydawnicze.

W 1934 r. została zapoczątkowana seria czwarta, „Monografie miast i wsi pomorskich”. Sprawozdania z bieżącej pracy Instytutu prezentowano w oddzielnych pozycjach wydawniczych (np. J. Borowika *Pięć lat pracy Instytutu Bałtyckiego*, Toruń 1932). Luźne dotąd zeszyty sprawozdań otrzymały odrębny charakter serii piątej w 1935 r. Oddzielną serię miała stanowić „Bibliografia Pomorska” z pracami prof. S. Vrtela-Wierczyńskiego.

Poza „Pamiętnikiem”, obejmującym wszystkie wyżej wymienione serie, z końcem 1933 r. zaczęły się ukazywać inne typy wydawnictw Instytutu, wśród nich „Biblioteczka Bałtycka”, ujmująca w sposób popularnonaukowy najważniejsze zagadnienia związane z Pomorzem i dostępem Polski do morza. Książeczki te, wydawane w małym formacie, były drukowane przede wszystkim w językach obcych, angielskim i francuskim i zyskały dużą popularność wśród czytelników krajów nadbałtyckich i zachodnich. W ramach Działu Informacji Naukowej (DIN) zaczęły się ukazywać od 1929 r. drobne druki z artykułami o treści naukowej oraz przeglądami wydawnictw, wychodzące pod nazwą „Komunikatów”. Nie były przeznaczone do sprzedaży, natomiast bezpośrednio rozsyłane przez DIN do urzędów, instytucji naukowych i społecznych, redakcji pism i agencji prasowych były dobrze przygotowanym materiałem propagandowym. Popularyzacji spraw polskiego morza służyły również drobne druki w formie ulotek, pocztówek propagandowych, prospektów, katalogów. Większość tych wydawnictw, zaopatrzonych w odpowiednie tytuły, stanowiła również samodzielne pozycje wydawnicze¹⁵. Godnym podkreślenia jest fakt, że tak obszerny program wydawnictw naukowych i popularnych realizował Instytut wykorzystując bazę poligraficzną w Bydgoszczy, gdzie mieszkała Wanda Kwiecińska, znakomicie kierująca całym skomplikowanym mechanizmem wydawniczym.

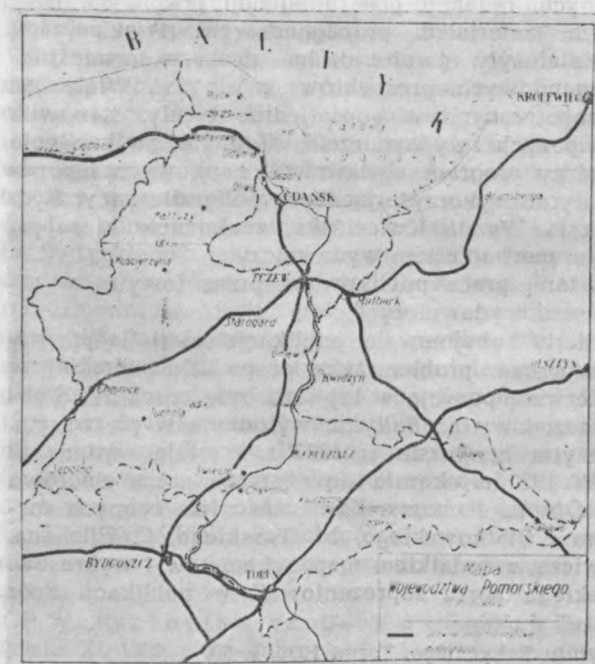
Niżej omówione zostaną prace publikowane przez Instytut w ramach poszczególnych serii wydawniczych.

Seria „Dominium Maris” obejmowała publikacje oświatlające zagadnienia dostępu do morza, problematykę gospodarki morskiej w Polsce Odrodzonej. Pierwszą pozycją w tej serii była praca W. Stopczyka *Handel międzynarodowy na Bałtyku*, wyłoniona w pierwszym, ogłoszonym przez Instytut konkursie w 1927 r. (została wydana w Toruniu w 1928 r.). W 1930 r. ukazała się obszerna praca zbiorowa pod red. J. Borowika *Obrona Pomorza*. Zawierała wiele cennych rozpraw, m.in. Eugeniusza Kwiatkowskiego, M. Turskiego, F. Hilchena, C. Klarnera, T. Nosowicza, z dodatkiem map, schematów i wykresów. Sprawy morskie polskiego portu zaprezentowali w publikacji *Spór*

¹⁵ *Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego*, Toruń 1936, s. 69.

o Gdynię A. Sibeneichen i H. Strasburger (Toruń 1931). Z innych prac tej serii na szczególną uwagę zasługuje praca zbiorowa *Światopogląd morski*, zawierająca rozprawy F. Bujaka, R. Dyboskiego, W. Konopczyńskiego, B. Stelmachowskiej J. Widajewicza i innych (wyd. Toruń 1934). Podejmowano również problematykę techniczno-handlową, sprawy portów morskich, transportu. Poprzez te publikacje ukazywano tematykę morską w nauce, wyniki badań naukowych w dziedzinie gospodarki morskiej, starając się udowodniać korzyści tych badań na rzecz polskiej racji stanu w przeciwieństwie do ukazujących się, tendencyjnie ujmowanych prac niemieckich instytutów i placówek propagandowych. Seria „Balticum” obejmowała publikacje naukowe dotyczące stosunków fizjograficznych, etnicznych i historycznych na pobrzeżu bałtyckim, ze szczególnym uwzględnieniem Polskiego Pomorza i Prus Wschodnich. Monumentalną publikacją w tej serii była praca zbiorowa *Polskie Pomorze* w trzech tomach, zaprojektowana jeszcze w czasie krótkiej dykcji w Instytucie doc. S. Tyca. Tom pierwszy (wydany w 1929 r.) *Ziemia i ludzie* stanowi zarys monograficzny zagadnień geograficznych i etnicznych pobrzeża bałtyckiego (rozprawy A. Fischera, J. Kostrzewskiego, J. Michałowicza, M. Orłowicza i innych).

Część pierwsza tego tomu, opracowana przez Juliusza Mikołaj-



Mapa województwa pomorskiego

skiego, daje charakterystykę fizjograficzną ziemi leżącej między Odrą a Wisłą z jednej strony, a Bałtykiem i Notecią z drugiej. Są tu podstawowe informacje na temat morfologii terenów, hydrografii i klimatu. Warunki życia i rozwoju szaty roślinnej i interesujące zabytki przyrody przedstawia w dalszej części Adam Wodziczko. Znajdujemy tu charakterystykę roślinności i krajobrazów poszczególnych regionów, zabytków geologicznych, skupisk roślinnych Borów Tucholskich czy rezerwatów cisów w Wierchlesie, a nawet występujących odmian świata zwierzęcego, często spotykanych wyłącznie na tych terenach. Niemniej interesujące są dalsze części tej dobrze przygotowanej pracy zbiorowej.

Część drugą, poświęconą ludziom, otwiera szkic Józefa Kostrzewskiego o kulturze przedhistorycznej tego regionu. Zarys etnograficzny Adama Fischera podaje charakterystykę czterech występujących na obszarze naszego Pomorza grup etnicznych: Pomorskiej, do której należą Kaszubi; Wielkopolskiej — (Borowiacy i Krajniacy); kujawskiej i mazurskiej. Odnotowanie najważniejszych odrębności w dziedzinie kultury materialnej, społecznej i duchowej jest, jak to nazywa autor; „kwestionariuszem do dalszych badań etnograficznych”, tak wspaniale rozwijanych przez wielu innych współpracowników Instytutu w dalszych pracach.

W kilka lat później, pod redakcją J. Borowika, przygotowano w tej samej serii „Balticum” następny tom pracy *Polskie Pomorze*, wydany również w Toruniu, w 1931 r., o określonym kształcie tematycznym — „Przeszłość i kultura”. Wyróżniają się w nim prace z zakresu historii i kultury Pomorza. W dziale historycznym widnieją nazwiska świetnych znawców przeszłości tych ziem. O terytorialnym zasięgu Słowiańszczyzny i prapoczątkach państwowości polskiej nad Bałtykiem pisze Bożena Stelmachowska, stały współpracownik Instytutu, w szkicu: *Z przeszłości Słowian północno-zachodnich*. Historii politycznej Pomorza i jego roli we wczesnych dziejach Polski są poświęcone rozprawy Kazimierza Tymienieckiego i Władysława Konopczyńskiego. Florian Znaniński, znakomity socjolog polski, przedstawia analizę sił społecznych w walce o Pomorze. Kulturę umysłową i odrodzenie narodowe w XIX i XX w. prezentują dwie następne rozprawy członków Towarzystwa Naukowego w Toruniu: prezesa TNT ks. Alfonsa Mańkowskiego i sekretarza Zygmunta Mocarskiego.

Dwa wyżej wymienione tomy *Polskiego Pomorza* stanowią niewątpliwie doskonałe kompendium wiedzy o ziemi przeszłości i kulturze odwiecznie polskich ziem nadbałtyckich, o które w ubiegłych latach i wiekach toczyły się zacięte boje z agresywnymi sąsiadami z zachodu.

Tom trzeci *Polskiego Pomorza* zawiera rozprawy na temat stosunków rolniczych na Pomorzu. Z tego tomu ukazały się dwie prace w formie samodzielnych publikacji: Z. Ludkiewicza *Struktura agrar-*

na Pomorzu i F. Dziedzica *Rolnictwo pomorskie w zarysie geograficzno-gospodarczym*. Sprawy historii osadnictwa polskiego na Pomorzu i niemieckiego w Prusach Wschodnich są omawiane w wielu innych publikacjach, np. A. Muennich: *Osadnictwo niemieckie w Prusach Wschodnich*; W. Staniewicz: *Zagadnienie osadnictwa na Pomorzu ze stanowiska gospodarczego*; J. Poniatowski: *Drugi rozwoju rolnictwa na Pomorzu i inne*. Świadczą one najdowodniej, jak wielką wagę w pracach naukowych i wydawniczych Instytutu przykładano do przedstawiania wyników badań dotyczących najistotniejszych zagadnień stosunków gospodarczych na Pomorzu dawniej i obecnie.

Przedstawienie krótkiej przynajmniej charakterystyki prac pod wspólnym tytułem *Polskie Pomorze* uważaliśmy za konieczne i z tego względu, że w dorobku naukowym Instytutu były to pozycje wyjątkowej wartości, obejmujące różne dziedziny zagadnień pomorzoznawczych. Zawarte w nich rozprawy stanowiły podstawę podejmowania pogłębionych badań naukowych i w ślad za tym — ogłaszania odpowiednio przygotowanych materiałów źródłowych, niwelujących zawsze tendencyjne prace instytutów niemieckich. W latach trzydziestych, gdy ukazywały się kolejne tomy tej pracy, wobec stale rosnącej presji niemieckich nadgranicznych instytutów, szczególnie we Wrocławiu i Gdańsku, były one bardzo na czasie, gdyż w swojej naukowej, obiektywnej wymowie stawały w obronie polskiej racji stanu w stosunku do całego nadbałtyckiego regionu.

W serii „Balticum” zaprezentował Instytut wiele bardzo cennych pozycji. Jako zeszyt czwarty serii ukazała się praca ks. Bolesława Makowskiego *Sztuka na Pomorzu — Jej dzieje i zabytki*, Toruń 1932. Ta monumentalna publikacja zasługuje na szczególną uwagę z kilku względów. Autor, polemizując we wstępie z opracowaniami niemieckimi dotyczącymi historii sztuki na Pomorzu, stwierdza, że „o ile epoka gotycka i czasy panowania Zakonu zostały szczegółowo oświetlone, o tyle okresami późniejszymi: odrodzenia, baroku, rokoka, gdy Polska i jej wpływy kulturalne ponownie zawładnęły Pomorzem, prawie nikt się nimi nie zajmował”¹⁶. „Rezultatem tego stanu nauki byłoby mniemanie, że właśnie okresy wpływów polskich były znaczone piętnem kulturalnej martwoty”¹⁷. Opracowaniem historii sztuki na Pomorzu w tych zaniedbanych przez naukę polską okresach zajął się autor w wydanej przez Instytut publikacji, gromadząc niezwykle bogaty materiał. Warunki rozwoju sztuki w różnych okresach — epoce gotyckiej, sztuce odrodzenia, baroku i rokoka pod wpływami polskich prądów kulturalnych sprzyjały kształtowaniu się stylów i uzyskiwaniu niewątpliwych osiągnięć, widocznych w różnych dziedzinach kultury, w tym zwłaszcza w obiektach

¹⁶ Ks. B. Makowski, *Sztuka na Pomorzu. Jej dzieje i zabytki*, Toruń 1932, s. XIV, 250.

¹⁷ Jw.

kultury materialnej: w rzeźbie, malarstwie czy rękodzielnictwie. Ta obszerna publikacja stała się jednak nie tylko przeglądem historycznym. Była równocześnie rozszerzonym katalogiem zabytków sztuki polskiej na Pomorzu, doskonale orientującym w jej cennych zasobach. Należy również podnieść wyjątkowe walory techniczne tej pracy. Bogaty zbiór ilustracji, starannie wykonana strona typograficzna, łącznie z przejrzystym układem tekstu, podnosi wartość pracy, która do dziś jest niezastąpioną encyklopedią wiedzy o sztuce na Pomorzu w jej historycznym przekroju.

Bardzo ważnym działem wydawniczym w pracach Instytutu Bałtyckiego były wszystkie prace etnograficzne, niezbędne dla zobrazowania specyficznej kultury ludowej i spraw narodowościowych regionu nadbałtyckiego. Problem kaszubski, chętnie w różnych aspektach podejmowany przez stronę niemiecką (i dziś stale aktualny, czego dowodzą wydawane obecnie tendencyjne opracowania), wymagał rzetelnych, popartych badaniami naukowymi opracowań. Pierwszą publikacją z tego cyklu była wspomniana już uprzednio praca A. Fischera *Zarys etnograficzny woj. pomorskiego*, która weszła w skład pierwsze go tomu pracy *Polskie Pomorze*. Zbiorową monografią stała się wydana w 1934 r. praca: *Kaszubi. Kultura ludowa i język* Friedricha Lorentza, Adama Fischera i Tadeusza Lehra-Spławińskiego. Trzy rozprawy na ten temat, ogłoszone w jednym tomie, to dowód umiejętności organizowanej współpracy uczonych polskich i niemieckich, którzy doceniali wartość wspólnych badań naukowych i właściwego ich prezentowania.

Zarys etnografii kaszubskiej F. Lorentza, pierwsza z trzech rozpraw w cytowanej publikacji, przynosi spojrzenie uczonego niemieckiego na problem kaszubszczyzny po stronie polskiej i niemieckiej. Autor stwierdza prawie zupełną zgodność kultury duchowej Kaszubów i Polaków, wielkie podobieństwa w zakresie kultury materialnej, jak i zwyczajów czy obrzędów. Ten bardzo wyważony osąd F. Lorentza, oparty na wielu stwierdzeniach badaczy kaszubszczyzny po obu stronach, kończy wnioskiem: „Kaszubi, mimo zewnętrznego przyswojenia sobie zdobyczy kultury niemieckiej, wewnątrznie pozostali tym, czym byli od początku — ludem słowiańskim”¹⁸.

Drugą, wspólnie zamieszczoną rozprawą było studium Adama Fischera *Kaszubi na tle etnografii Polski*. W tym studium porównawczym przeprowadza autor bardzo istotne analogie między kulturą kaszubską i polską, dochodząc do wniosku, że kultura ludowa kaszubska w niczym nie różni się od polskiej, bo „jest polska” i szczególnie łączący Kaszuby z innymi regionami Polski. Między Bałtykiem a Krakowem istniał szlak, który poprzez Wielkopolskę i Śląsk do-

¹⁸ F. Lorentz, *Zarys etnografii kaszubskiej*, [W:] F. Lorentz, A. Fischer, T. Lehr-Spławiński, *Kaszubi, kultura ludowa i język*, Toruń 1934, s. 137.

starczał na Kaszuby swoje wzory kulturalne. Rozprawa A. Fischera ukazała się osobno w 1935 r. staraniem Instytutu w wydawnictwie angielskim Faber and Faber w Londynie pt. *The Cassubian Civilisation* i wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

Trzecie studium: Tadeusza Lehra-Spławińskiego *O narzeczach słowian nadbałtyckich* przynosi niezmiernie interesujące rozważania autora nad stosunkiem kaszubszczyzny do języka polskiego. Kryterium łączności językowej uzasadnia autor materiałem porównawczym narzeczy Słowian nadbałtyckich, stwierdzając we wnioskach: „gdyby ekspansja polityczna państwa polskiego nie odwróciła się w średniowieczu od ziem nadbałtyckich ku wschodowi [...] plemiona pomorskie byłyby weszły w obręb zasięgu kulturalno-językowych wpływów polskich, [...] byłyby one wtedy razem z kaszubszczyzną stały się narzeczami języka polskiego niewiele bardziej wyróżniającymi się pośród ogółu narzeczy polskich”¹⁹.

W 1933 r. została wydana przez Instytut monografia tematyczna Bożeny Stelmachowskiej *Rok obrzędowy na Pomorzu*. Główna część pracy została podzielona na 13 rozdziałów zestawionych według dat kalendarza i okresów, w których występują związane z datami zwyczajne ludowe. Dużą wartość tej pracy polega i na tym, że po raz pierwszy uwzględniono w niej wszystkie grupy etniczne Pomorza, a ponadto, że zastosowany w badaniach etnograficznych system ankietowy, jakim posługiwała się autorka, przyniósł interesujące, przedstawione w pracy materiały.

Monografią tego samego typu co praca B. Stelmachowskiej jest Lucjana Kamieńskiego *Pieśni ludu pomorskiego*, Toruń 1936. Obfitość materiału zebranego przez autora z terenu całego Pomorza zmusiła do wydzielenia jako części pierwszej *Pieśni z Kaszub Południowych*. Jak się okazało, ten „nie śpiewający teren” dostarczył tak wielką ilość pieśni, że zbiór L. Kamieńskiego stał się rewelacją dla etnografów nie zorientowanych dotąd w bogactwie muzycznego folkloru ziemi pomorskiej. Różnorodność 285 zapisanych w publikacji melodii i tekstów jest widoczna w zgromadzonych pieśniach obrzędowych, śpiewnych opowiadaniach, pieśniach lirycznych różnych zawodów i stanów według przyjętego przez autora podziału, z uwzględnieniem miejscowości, w których teksty zostały zebrane. Wydane przez Instytut Bałtycki *Pieśni ludu pomorskiego* były właściwie pierwszym oryginalnym materiałem muzycznym z tego terenu. Nie znalazły się one nawet w dziełach Oskara Kolberga, jakkolwiek był on na Pomorzu w 1875 r., a zebrane z 30 miejscowości zapisy pozostały nieznanne w rękopisie i zostały włączone dopiero do ostatniego wydania dzieł z 1965 r.²⁰

¹⁹ T. Lehr-Spławiński, *O narzeczach słowian nadbałtyckich*, *ibid.*, s. 38.

²⁰ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie. Pomorze*, Warszawa 1965, t. 39.

Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego, seria „Balticum”, z. 3: *Przeciw propagandzie korytarzowej*, Toruń 1930

WYDAWNICTWA INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO

PRZECIW PROPAGANDZIE KORYTARZOWEJ

PRACA ZBIOROWA

POD REDAKCJĄ

JOZEFA BOROWIKA

TYTUŁOWA INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO



TORUŃ 1930

NAM IADUM INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO

Organizowana przez Instytut, nawet w skali międzynarodowej, batalia o polskość Kaszubów była ważnym, ale nie jedynym nurtem pracy naukowej i propagandowo-politycznej. Przyjęte w statucie założenia działań antyrewizjonistycznych były konsekwentnie realizowane przez właściwie ustawiane plany wydawnicze, organizowanie zjazdów i konferencji o tematyce pomorzoznawczej.

W realizowanych przez Instytut seriach wydawniczych znajdujemy cenne prace uczonych polskich na tematy związane z gospodarką morską i sytuacją polityczną ziemi pomorskiej. Kilka szczególnie prac, pod redakcją dyr. J. Borowika, znalazło szeroki oddźwięk. Ob-

szerna publikacja *Przeciw propagandzie korytarzowej*, Toruń 1930, zawiera wszystkie podstawowe „prawdy” o Pomorzu — od historycznych aspektów sporów polsko-niemieckich o ziemie nadbałtyckie, poprzez podaną argumentację etniczno-językową, do sformułowanych w sposób obiektywny kontrargumentów przeciw propagandzie korytarzowej. Z przedstawionego materiału dowodowego wynika, jak wiele zabiegów poczyniła w tym czasie strona niemiecka, by sprawę polskiego korytarza w propagandzie zagranicznej we wszystkich zainteresowanych państwach europejskich przedstawić na swoją korzyść. W wielu publikacjach Instytutu z tego okresu przewijają się tematy tranzytu niemieckiego przez Polskę, sporów o porty morskie na Bałtyku: Gdańsk i Gdynię, np. *Obrona Pomorza*, Toruń 1930, praca zbiorowa pod red. J. Borowika; *Światopogląd morski* — praca zbiorowa, Toruń 1934; A. Siebeneichena *Spór o Gdynię*, Toruń 1931; K. Świąteckiego *Rozwój portu gdańskiego*, Toruń 1932; J. Piaseckiego *Tranzyt niemiecki przez Polskę*, Toruń 1935 i inne. Publikacje te były owocem ożywionej działalności naukowej i prasowo-informacyjnej. Między innymi w styczniu 1930 r. staraniem Instytutu zorganizowano pięciodniowy kurs informacyjny dla prasy. Przeszło stu dziennikarzy i publicystów z głównych pism codziennych wysłuchało w Toruniu serii wykładów 23 prelegentów, przeważnie profesorów uniwersytetów, na tematy spraw pomorskich i rozwijającej się gospodarki polskiej na Bałtyku. Kurs toruński wydatnie wpłynął na poziom informacji prasowej i ogłaszanych w tym czasie publikacji. Działania Instytutu w zakresie rzetelnej informacji naukowej były tym bardziej skuteczne, ponieważ niektóre przynajmniej pozycje w tłumaczeniach dotarły na forum międzynarodowe. *Walkę o Pomorze* Wacława Sobieskiego tłumaczono na języki niemiecki i angielski, adaptując tekst do potrzeb czytelników obcych. Poruszenie w Niemczech wywołało ukazanie się w Lipsku książki W. Sobieskiego *U progu rządów wodza Rzeszy*, wydanej w 1933 r.

Wyspecjalizowaną komórką Instytutu w dziedzinie dokumentacji naukowej i propagandy antyrewizjonistycznej stał się Dział Informacji Naukowej. W marcu 1930 r. Zarząd Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki zorganizował naradę, na której wyłoniła się potrzeba powołania instytucji Naukowych Zjazdów Pomorzoznawczych. Odegrały one w późniejszych latach ogromną rolę w kształtowaniu opinii naukowej w stosunku do tematyki spraw morskich. Konferencja gdańska z 1930 r. uznała również za konieczne powołanie w ramach Instytutu Działu Informacji Naukowej. Kierownictwo tego Działu objął w 1931 r. dr Roman Lutman, świetny redaktor „Komunikatów DIN”. W ciągu czterech lat 1931—1935 ukazało się 200 komunikatów, które „stały się żywym łącznikiem Instytutu z całym aktywnym naukowym Polską, zaangażowanym w zwalczaniu fałszów naukowych, które preparowano w różnych instytucjach niemieckich”. „Komunikaty DIN Instytutu Bałtyckiego” w Toruniu, bo taki tytuł

noszą wszystkie kolejne, numerowane egzemplarze, były żywo przyjmowane przez czytelników, jak również były wykorzystywane do przedruków prasowych. Autoryzowane teksty wskazują na duże grono współpracowników, które dr Roman Lutman potrafił zebrać wokół redagowanych przez siebie „Komunikatów”. Byli wśród nich profesorowie uniwersytetów, znawcy zagadnień gospodarczych i duże grono publicystów, jak np.: prof. J. Kostrzewski, W. Pniewski, B. Dobrzycki, J. Widajewicz, K. Tyszkowski, M. Rudnicki i inni. W komunikatach zadziwia różnorodność tematyki pomorskiej, zawsze ujmowanej z pozycji polskiej racji stanu, ale opierającej się na rzeczowej, naukowej informacji, właściwym widzeniu spraw gospodarki morskiej i stosunków z agresywnym sąsiadem z zachodu i Prus Wschodnich.

Przechowane do dziś zbiory „Komunikatów DIN” stanowią żywą dokumentację wszechstronnej działalności Instytutu. Należało bowiem przeciwdziałać ofensywie nauki niemieckiej, w tych latach już zdecydowanie wrogiej i agresywnej w stosunku do spraw Pomorza i Bałtyku. Ogłoszony „Ostseejahr 1931” (Rok Bałtycki) był okazją do rozpoczęcia szeroko zakrojonej kampanii propagandowej rozbudzania zainteresowań społeczeństwa niemieckiego sprawami Bałtyku. Pozyskano nawet przychylny stosunek do idei „niemieckiego Pomorza” państw skandynawskich, zwłaszcza Danii i Szwecji, powołując się, między innymi, na pokrewieństwa rasowe. Znalazły się również hasła protogermańskie opanowania półwyspu Bałtyku daleko przed Prusami i ludami słowiańskimi. To charakterystyczne „zwrócenie twarzy na wschód”, w różnych formach rozwijane przez instytuty naukowe i lansowane opinie społeczne, znalazły swoje apogeum w „nieśmiertelnym” dziele *Mein Kampf* i całej polityce wschodniej, która doprowadziła do światowej katastrofy II wojny światowej. Wszystkie te sprawy znajdują swoją przeciwwagę w „Komunikatach DIN”. Stosunkowo krótkie teksty, świetnie redagowane, stanowią dobre riposty z polskiej strony pod trafnie dobieieranymi tytułami, jak np.: *Stosunek nauki niemieckiej do sprawy Pomorza, Kwestie rasowe w nauce niemieckiej, Tendencyjność niemieckiej kartografii* (jeszcze obecnie temat aktualny!), *Opinia niemiecka o Gdyni i o Polsce, Sprawy Pomorza w dyskusji międzynarodowej*. Te wszystkie bardzo istotne problemy w „Die polnische Frage” znajdowały się w centrum uwagi pracowników Instytutu, którzy poprzez komunikaty sygnalizowali opinii polskiej tak różne i niebezpieczne zakusy zagarnięcia i tego nawet małego skrawka polskiego wybrzeża. Widomym znakiem żywotności wydawanych „Komunikatów” był fakt, że utrzymały się one do 1939 r., a ostatnie numery, wydane już w Gdyni, noszą znamienne daty z miesiąca sierpnia: nr 1 z 25 I, nr 16 z 25 VIII 1939 — drukowane w zakładach graficznych Alfonsa Szczuki, który życiem przypłacił druk tych i innych publikacji o jednoznacznej, polskiej wymowie.

Strakon 20. XII. 1964.

W. S. Anonim; Drogi Sami Profesore!

Był nadchodzącym i wstąpił Bożego Narodu: N. Rokin przemysłał
Samie wiele serdecznych życzeń zdrowia i zadowolone z dokonania
myśl: dokonywania pracy.

Dziś z perspektywą lat, z perspektywą historyczną, myślenie już
objętych wieniec gigantyczny - przygotował w stosunku do środowiska
współczesnego Instytutu Psychologicznego. Był to wielki i twórczy myśliciel, który
stopniowo wpływał na przebudowę psychiki narodu.

Ważne patrzy na wielki dzieło dokonane
przez Samie z nauką i podziwem, wiem, że moje imię i imię
"marxistyczne" stały się tytułem epizodu, próbami cenzury
chrześcijaństwa, gdyby mi wyrosła i niechciane prace Samie.

Dużym tego Instytutu był P. Profesor i na jego wielki myśliciel
i an patrzy z dumą. Jest to moje głębokie przeświadczenie.

Jestem dla Samie i jego Rodziny serdecznie pozdrawiam i
przyjämny wicisz dani He Samie

Orni chroci

Wydawnicza ciągłość „Komunikatów Działu Informacji Naukowej IB” utrzymała się nawet w okresie powojennym. W latach 1945—1946 Wydział Pomorzoznawczy, działający wówczas w Toruniu, podjął wydawanie komunikatów informujących czytelników o podstawowych sprawach polskiego Pomorza w zmienionych warunkach politycznych i geograficznych. Rok 1945: „Komunikaty” nr 1—14; rok 1946 nry 1—19 — podawały one podstawowe opracowania ogólne, historyczne, problemy gospodarcze czy etnograficzne.

Oceniając dorobek Instytutu w walce o Pomorze należy uznać ogromną konsekwencję w systematycznie prowadzonej w latach trzydziestych akcji informacyjnej o podstawowych problemach Bałtyku i polityki zachodniego sąsiada w stosunku do nadmorskich terenów. Coraz bardziej groźna stawała się agresywna propaganda, zwłaszcza od 1933 r., gdy cała Europa znalazła się w zasięgu narastających sił faszystowskich i odwetowych za „krzywdy Wersalu”. Przyjęte przez Instytut Bałtycki metody walki musiały przynosić pozytywne rezultaty, pogłębiać w społeczeństwie polskim zrozumienie spraw morza i przeciwdziałać fałszerstwom niemieckim na arenie międzynarodowej. Tę ceną zasługę z całym uznaniem przypisujemy Działowi Informacji Naukowej Instytutu.

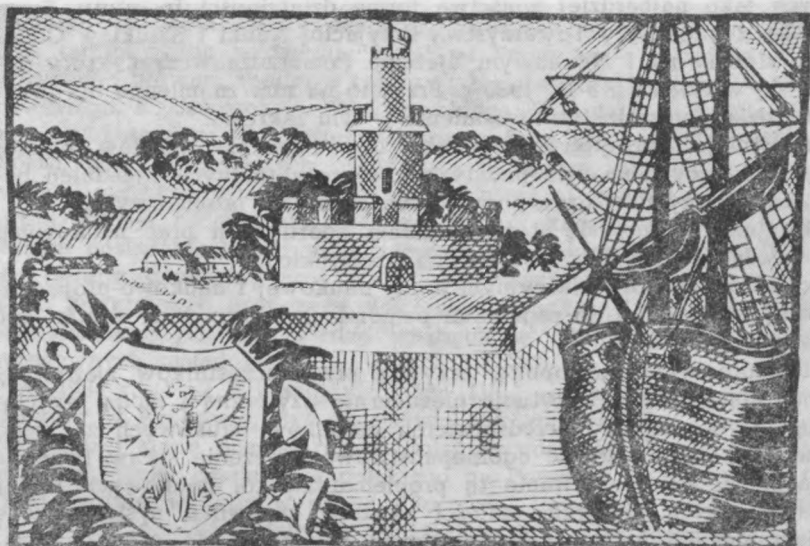
Obok „Komunikatów” celom międzynarodowej propagandy spraw polskiego morza służyła „Biblioteczka Bałtycka” wydawana przez Instytut od 1931 r. Te drobne na pozór broszury ujmowały w popularnym wykładzie najważniejsze zagadnienia pomorzoznawcze i docelowo były adresowane do odbiorcy zagranicznego, np. bardzo popularna pozycja pod redakcją R. Lutmana *Dziesięcioro o Pomorzu* miała 3 wydania i 7 tłumaczeń obcojęzycznych, osiągając nakład ponad 100 tysięcy egzemplarzy. Książeczka J. Borowika *Gdynia — Port Rzeczypospolitej*, którą jeszcze obecnie znajdujemy w zbiorach bibliotecznych, stanowiła dobre kompendium wiedzy o wspaniale rozwijającym się porcie i jego znaczeniu dla ogólnopolskiej gospodarki morskiej. Powodzenie wznawianych nakładów świadczyło niewątpliwie o zapotrzebowaniu na tego rodzaju informatory, tym bardziej że tłumaczone na języki obce wprowadzały polskie sprawy morskie w orbitę spraw międzynarodowych. „Biblioteczka Bałtycka” w latach trzydziestych była wydawana niezwykle sprawnie, z dużym wyczuciem tematyki zaplanowanych serii. Wzbudza podziw zarówno liczbą, jak i różnorodnością tytułów ujętych w trzech seriach: geograficznej — „Ziemia i ludzie”: *Elementy kultury ludowej* (P. Super); *Stosunki narodowościowe na Pomorzu* (L. Wasilewski); *Prusy Wschodnie* (S. Srokowski); *Toruń — stolica Pomorza* (Z. Knothe); *Przewodnik po dolinie dolnej Wisły* (R. Galon). W serii historycznej — „Przeszłość i kultura” ukazały się: *Niemieckie zakusy podboju Pomorza* (H. Strasburger); *Zarys dziejów zakonu krzyżackiego* (S. Zajączkowski); *Polska i Szwecja* (W. Konopczyński); *Rozwój terytorialny Prus* (Z. Wojciechowski). W serii ekonomicznej: *Stosunki*

gospodarcze i komunikacyjne — Polska nad Bałtykiem (W. Kamieniecki); *Śląsk i Pomorze — symbole niezależności gospodarczej* (C. Klarner); *Wisła Pomorska* (M. Rybczyński); *Kopenhaga — klucz Bałtyku* (B. Leitgeber). Te i inne pozycje ukazywały się równolegle w tłumaczeniach na język niemiecki, angielski, francuski, docierały do stolic i krajów zachodniej Europy, były dobrymi ambasadorami spraw polskich w krajach bałtyckich, również zainteresowanych wszystkim, co w tych latach działo się we wspólnym zlewisku morskim.

Cenną inicjatywą na polu współpracy naukowej z krajami bałtyckimi okazało się podjęcie przez Instytut nowego wydawnictwa w języku angielskim, kwartalnika „Baltic Countries”, przemianowanego później na „Baltic and Scandinavian Countries”. Czasopismo to ukazywało się w latach 1935—1939 i było jednym z przejawów umocnienia pozycji Instytutu i jego działalności na polu międzynarodowym²¹. Na walnym zgromadzeniu Instytutu 22 VI 1935 r. J. Borowik przedstawił propozycję nawiązania bliższych kontaktów z krajami bałtyckimi, wychodząc z założenia, że: „Jesteśmy przekonani, że nic tak nie ugruntuje zgodnego współzycia jak dobra wzajemna znajomość, pozwalająca na pogłębienie tego co łączy i unikanie tego, co by prowadziło do nieporozumień. To był punkt wyjścia do nawiązania przez Instytut Bałtycki bliższych kontaktów z uczonymi i placówkami naukowymi i kulturalnymi w krajach bałtyckich i skandynawskich”²². Osobiste kontakty dyr. Borowika z ośrodkami uniwersyteckimi krajów bałtyckich i Skandynawii przyniosły nadspodziewane rezultaty. Koncepcja wydawania przez Instytut czasopisma naukowego poświęconego problematyce regionu bałtyckiego została bardzo życzliwie przyjęta w Dorpacie, Rydze, Helsinkach, Sztokholmie, Uppsali, Kopenhadze i Göteborgu, a nawet przez zakłady naukowe w Oxfordzie, Cambridge i Edynburgu. Wszystkie te ośrodki poprzez swoich autorów i znakomity materiał naukowy z określonych dziedzin wiedzy przedstawiły na łamach czasopisma wspólny front naukowców przeciwko geopolityce niemieckiej. Jest to tym bardziej znamienne, że stale wzrastał udział autorów zagranicznych, zasilających swoimi materiałami czasopismo Instytutu. Już w pierwszym zeszycie było 17 autorów obcych na 20 polskich. W ostatnim, z 1939 r., spotykamy 28 nazwisk autorów zagranicznych i tylko 14 polskich. Utrzymała się również dobra częstotliwość pisma: w 1935 r. ukazały się pierwsze dwa zeszyty w następnym również dwa, w 1937 r. trzy numery rekordowej objętości, w 1938 r. również trzy, w 1939 r. z zaplanowanych czterech numerów wydano trzy, ostatni, trzynasty, nie doszedł już do rąk odbiorców.

²¹ Baltic Countries. A survey of the peoples and states on the Baltic with special regard to their history, geography and economics, red. J. Borowik, Toruń 1935/6 i n.

²² M. Boduszyńska-Borowikowa, *Życie jak płomień*, s. 191.



Dzieje walk o dostęp do morza — grafika L. Gardowskiego z *Kroniki o Polskim Morzu*, Warszawa 1930, s. 31

Czasopismem naukowym Instytutu, redagowanym w języku polskim, ukazującym się w latach 1937—1939, był „Jantar”. Jak określono w podtytule, był to „Przegląd Naukowy Zagadnień Pomorskich i Bałtyckich”, a miejscem wydania Gdynia, dokąd wówczas już przeniósł się Instytut. Próbowano to pismo wznowić również po drugiej wojnie. W latach 1946—1948 wydawane w Bydgoszczy, pismo ostatecznie zawieszono w 1949 r. Łącznie w tych latach ukazało się 10 numerów tego cennego merytorycznie pisma.

Ogólnie należy stwierdzić, że starannie przygotowana przez Instytut kampania naukowa i popularyzatorska spraw morskich, znajdująca swój realny kształt w świetnie organizowanej akcji wydawniczej, była najbardziej właściwą formą podjętej walki z rewizjonizmem niemieckim. Ogłaszane w wydawnictwach wyniki badań ustaliły pozycję Instytutu jako liczącej się pomorzoznawczej placówki naukowej w basenie Bałtyku. Tę niewątpliwą zasługę należy przypisać Instytutowi z okresu lat międzywojennych, gdy ośrodkiem jego wszechstronnej naukowej pracy twórczej i działalności politycznej był Toruń, ówczesna stolica Pomorza, i dopiero w ostatnich latach, po przeniesieniu Instytutu na Wybrzeże — Gdynia.

Dokumentację szeroko zakrojonej pracy naukowej Instytutu w toruńskim okresie jego działalności zawierają tomy „Pamiętnika”, ujęte w trzeciej serii wydawniczej pt. „Zjazdy Pomorzoznawcze”. Uznano potrzebę powołania instytucji naukowych zjazdów pomorzoznaw-

czych jako najbardziej właściwą formę działalności Instytutu. Sprawy te, z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, stały na I Naukowym Zjeździe Pomorzoznawczym, który odbył się w Gdańsku 9 III 1930 r. Przyjęto na nim znamienne dla przyszłej działalności Instytutu ustalenia w tym zakresie:

a) istnieje niewątpliwa potrzeba organizowania zjazdów naukowych, mających na celu przedyskutowanie aktualnych zagadnień pomorzoznawczych w gronie wybitnych znawców problematyki;

b) zjazdy winny się stać ośrodkiem koordynacji prac naukowych w dziedzinie zagadnień pomorskich i bałtyckich;

c) ośrodkiem organizacyjnym pracy naukowej i naukowo-propagandowej w stosunku do zagadnień pomorskich i bałtyckich winien być Instytut Bałtycki.

Ponadto wyrażono opinię, przyjętą przez uczestników zjazdu, że mogą się one stać instytucją niezmiernie użyteczną i mogą przyciągnąć do współpracy przedstawicieli ośrodków naukowych z całego kraju, by zaakcentować ogólnopaństwowe znaczenie spraw Pomorza i pobudzić zainteresowanie tą problematyką kół naukowych i sfer gospodarczych. Program stałości zjazdów zapewniał systematyczne włączanie kolejnych, najważniejszych zagadnień do programu następnych spotkań. Przyjęte ustalenia znalazły pełną realizację w następnych latach. Zjazdy Pomorzoznawcze stały się ważnym przejawem myśli naukowej Instytutu Bałtyckiego w skali całego kraju. Stronę organizacyjną zjazdów przejął Komitet Wykonawczy w osobach: prof. Stanisław Pawłowski, Witold Doroszewski, Marcin Dragan, Mieczysław Korzeniewski (dyr. Związku Obrony Kresów Zachodnich) i dyr. Instytutu Bałtyckiego Józef Borowik. Problematyka zjazdów miała obejmować przede wszystkim zagadnienia gospodarcze Pomorza, prezentowane w referatach, dyskusji, a następnie utrwalane w wyodrębnionej trzeciej serii „Pamiętnika” IB pt. „Zjazdy Pomorzoznawcze”.

W maju (3 V) 1931 r. odbył się w Toruniu II Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy z udziałem ponad 80 uczestników. „Pamiętnik Zjazdów Pomorzoznawczych”, zeszyt 1, wydany w Toruniu w 1931 r., zawiera protokoły obrad i referaty naukowe wygłoszone na zjeździe pod ogólnym hasłem: „Problem narodowościowy na Pomorzu”. Zarówno w przedstawionych referatach, poświęconych problematyce narodowościowej na Pomorzu, jak i wszechstronnej dyskusji, w której brali udział uczeni różnych dyscyplin naukowych, przedstawiono program i metody badań demograficznych, ekonomicznych i etnograficznych stosunków narodowościowych na Pomorzu. Starannie przygotowany zjazd stał się wyrazem stosunku nauki polskiej do najbardziej żywotnych zagadnień pomorzoznawczych.

Tematyką następnego, III Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego w Poznaniu (31 X 1932 r.) były zagadnienia stanu posiadania ziemi. Materiały ze zjazdu w Poznaniu zostały utrwalone w tomie XI „Pa-

miętnika" — Seria Zjazdu, zeszyt 2, wydanym w Toruniu w 1933 r. Tom ten pt.: *Stan posiadania ziemi na Pomorzu — zagadnienia historyczne i prawne*, obejmuje rozprawy Karola Górskiego, ks. A. Mańkowskiego, K. Jeżowej, A. Wojtkowskiego, R. Lutmana, K. Kierskiego, A. Okołowicza, A. Kotużyńskiego z dziejów osadnictwa na Pomorzu, podstaw prawnych osadnictwa polskiego, niemieckiego prawodawstwa agrarnego czy działalności pruskiej komisji kolonizacyjnej. Dyskusja na zjeździe, skupiona wokół koordynacji badań nad stanem posiadania ziemi pod względem narodowościowym na Pomorzu (referat generalny prof. Kazimierza Kostrzewskiego), przyniosła wiele konkretnych propozycji ustalenia kierunków i tematyki badań narodowościowych, tak bardzo ważnych w odniesieniu do zawsze agresywnych sąsiadów.

W 1934 r. (1—2 XI) zorganizowano IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy w Krakowie. Był on poświęcony zagadnieniom osadnictwa polskiego i stanu gospodarczego polskich gospodarstw rolnych. Referaty na temat osadnictwa polskiego na Pomorzu, zgłoszone na IV zjazd, zostały wydane w pracy zbiorowej „Pamiętnika”, tom XVIII, Toruń 1935, natomiast referaty i materiały ze zjazdu, łącznie ze sprawozdaniami, znalazły się w części 2 „Pamiętnika”, tom XXIII, wyd. w Toruniu w 1935 r. jako uzupełnienie do tomu poprzedniego.

Jak wynika z utrwałonej dokumentacji, z każdym rokiem wzrastało zainteresowanie tematyką zjazdów. W spisie uczestników spotykamy wiele nazwisk znakomych uczonych polskich, przedstawicieli ośrodków uniwersyteckich, towarzystw naukowych, organizacji politycznych i społecznych. Na przykład imienny wykaz uczestników IV zjazdu obejmuje już 145 nazwisk uczonych polskich. Poza miastami pomorskimi są reprezentowane Katowice, Kraków, Lwów, Wilno, Warszawa. Systematyczna działalność naukowa Instytutu przez organizowanie zjazdów pomorzoznawczych przynosiła widoczne i pożądane efekty.

W roku 1936 postanowiono zwołać następny zjazd, we Lwowie, i poświęcić go zagadnieniom Gdyni jako portu narodowego. Niestety, projektowany zjazd nie odbył się w zapowiedzianym terminie i dopiero na wiosnę 1939 r. V Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy we Lwowie przygotował materiały poświęcone zagadnieniom „portu narodowego Gdyni”. Wskutek wybuchu II wojny światowej wszystkie gotowe już materiały uległy zniszczeniu.

Bardzo interesujący jest udział Instytutu w organizowaniu toruńskiego środowiska naukowego, w podejmowaniu inicjatyw społecznych wokół powołania wyższej uczelni. W roku 1929, z inicjatywy dra Ottona Steinborna, powstał Tymczasowy Komitet Organizacyjny Pomorskiego Instytutu Naukowego (PIN). W skład ośmioosobowego Komitetu wchodził: Tadeusz Pietrykowski, starosta Wincenty Łącki, Zygmunt Mocarski, Gwido Chmarzyński, Kazimierz Sochaniewicz, Feliks Konkolewski i Jerzy Dobrzycki z Krakowa²⁸.

Tymczasowy Komitet wystąpił po raz pierwszy 19 II 1929 r., proponując połączenie Archiwum, Muzeum i Książnicy Miejskiej, działających oddzielnie na terenie miasta, w jedną, wielką instytucję naukową jako spójny organizacyjny ośrodek naukowy w Toruniu. Z inicjatywy Komitetu dokonano również w 1930 r. połączenia zbiorów Towarzystwa Naukowego z muzealnymi zbiorami miejskimi w Ratuszu. Uroczystego otwarcia zreorganizowanych zbiorów, wraz ze wspianą wystawą, dokonano w dniu 19 II 1931 r. Zdeponowane wówczas zbiory muzealne Towarzystwa Naukowego, wzbogacone późniejszymi darami i legatami, znajdują się do dziś w depozycie miejskich zbiorów muzealnych, obecnie Muzeum Okręgowego w Toruniu. Działania Komitetu Organizacyjnego Pomorskiego Instytutu Naukowego szły również w kierunku współpracy z Instytutem Bałtyckim. W 1932 r. ustalono organizację Komitetu PIN jako filii Instytutu pod nazwą Komisji Zbiorów Pomorskich Instytutu Bałtyckiego. Na zebraniu Komisji w dniu 11 VIII 1933 r. przyjęto regulamin Komisji Zbiorów, z następującym stwierdzeniem zawartym w regulaminie: „Komisja Zbiorów Pomorskich Instytutu Bałtyckiego ma na celu koordynację wysiłków najważniejszych instytucji regionalnych naukowo-kolekcjonerskich Pomorza w Toruniu jako stolicy województwa pomorskiego, i to celem utworzenia: a) muzeum pomorskiego, b) regionalnej, centralnej biblioteki publicznej, c) regionalnego archiwum pomorskiego”²⁴. Wspólnie podjęte działania wokół organizacji ośrodka naukowego w Toruniu stały się najlepszym argumentem w podejmowanych dyskusjach, jak się jednak okazało — bezowocnych, w okresie międzywojennym. Lata narastającego kryzysu ekonomicznego przekreśliły ambitne plany środowiska toruńskiego. Prace Komisji Zbiorów Pomorskich, działającej w ramach Instytutu Bałtyckiego, przyczyniły się jednak do organizacyjnego uporządkowania i pomnożenia zbiorów instytucji toruńskich wchodzących w skład Komisji.

Dnia 21 XI 1934 r. Komisja wyszła z ram organizacyjnych Instytutu Bałtyckiego i stała się jednostką samodzielną, a wreszcie 18 XI 1935 r. agendy i zadania Komisji Zbiorów Pomorzoznawczych przejęła Rada Zrzeszeń Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej²⁵. Celem Rady, jak głosił Statut, było ożywienie ruchu naukowego, kulturalnego i artystycznego na terenie Województwa Pomorskiego, a w szczególności w Toruniu jako stolicy województwa, oraz koordynacja pracy poszczególnych stowarzyszeń działających w Toruniu i na Pomorzu. W Radzie Zrzeszeń wzięły udział: Towarzystwo Naukowe — prezesurę Rady powierzono prezesowi TNT, ks. A. Mańkowskiemu — Instytut Bałtycki, Książnica Miejska, Muzeum, Konfraternia Artystów, Konserwatorium Muzyczne, Teatr, reprezentanci władz i wojska.

²³ AP Toruń, IB 289.

²⁴ AP Toruń, IB 289.

²⁵ AP Toruń, Rep. 101.

Latarnia morska nad Bałtykiem „In mari via tua” — sygnet Instytutu Bałtyckiego



Powołane komisje, na których czele stanęli wypróbowani działacze społeczni, podjęły prace przy budowie gmachu muzeum i biblioteki przy ul. Chopina 12 (obecnie budynek zakładów naukowych UMK), budowy radiostacji toruńskiej, rozbudowy teatru itd. We wszystkich wspólnie podejmowanych działaniach niemały udział brał zawsze Instytut Bałtycki. W początkach 1934 r. Instytut wyszedł również z inicjatywą powołania w Toruniu wyższej uczelni. Specjalna delegacja wręczyła prezydentowi Ignacemu Mościckiemu wszechstronnie opracowany memoriał z uzasadnieniem potrzeb nauki polskiej na Pomorzu i jego wojewódzkiej stolicy. Sprawa powołania wyższej uczelni w Toruniu była w okresie międzywojennym szeroko dyskutowana, czego dowody znajdujemy w ówczesnej prasie. Żywy współudział Instytutu Bałtyckiego w podejmowanych staraniach o powołanie wyższej uczelni w Toruniu przedstawił J. Belkot w publikacji: *Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu w l. 1945—1985* — Toruń 1986.

Na tym właściwie można by zakończyć prezentację Instytutu Bałtyckiego w toruńskim okresie jego działalności. Przeniesienie Instytutu w 1937 r. do Gdyni stworzyło, w nowych warunkach, możliwości dalszej pracy, zakończonej tragicznym finałem — wybuchem II wojny światowej.

W przedstawionej charakterystyce dorobku Instytutu Bałtyckiego pozostaje jednak do uzupełnienia informacja o sprawach „organiza-

cyjno-personalnych", o ludziach, którzy byli tego dorobku rzetelnymi współtwórcami. Szerszą informację znajdujemy w drukowanych sprawozdaniach Instytutu, a zwłaszcza w cytowanej już monografii Marii Boduszyńskiej-Borowikowej *Życie jak płomień*, poświęconej pamięci jej męża, Józefa Borowika, długoletniego dyrektora Instytutu²⁶. Jego postać w odczuciu środowiska toruńskiego stała się synonimem Instytutu — tak go również oceniają dawni współpracownicy i znający kiedyś osobiście dyr. Borowika mieszkańcy Torunia. Przez trzy pierwsze lata J. Borowik był kierownikiem dwóch placówek naukowych. Obejmując 1 XII 1927 r. kierownictwo Instytutu Bałtyckiego, był także, do grudnia 1931 r., wicedyrektorem Oddziału PINGW w Bydgoszczy. Jednocześnie był jedynym pracownikiem naukowym Instytutu, a mimo to, właśnie w tych latach, umiał pozyskać tak szerokie grono współpracowników naukowych z różnych ośrodków w kraju. W historii Instytutu z tego okresu przewija się również wiele nazwisk „wolontariuszy”-współpracowników, którzy w różnych formach brali udział w pracach naukowych i edytorskich. Między innymi Teodor Marski, prokurator, był bezinteresownym współautorem „Komunikatów DIN”, toruński nauczyciel gimnazjum Adam Münnich, znany w okresie międzywojennym działacz społeczny, bardzo czynnie współpracował w zorganizowaniu przez Instytut kursu dla dziennikarzy prasowych w 1930 r. Asystentem-wolontariuszem Instytutu był Wiktor Jagalski, z pochodzenia Kaszub, późniejszy burmistrz m. Tczewa, zamordowany we wrześniu 1939 r. Przed rokiem 1931 współpracował z Instytutem w dziedzinie archeologii i prehistorii Jacek Delekt. Zginął w roku 1940 w Oświęcimiu.

Pierwszym stałym współpracownikiem J. Borowika był dr Roman Lutman. W marcu 1931 r. objął w Instytucie stanowisko generalnego sekretarza i kierownika zorganizowanego Działu Informacji Naukowej. Nazwisko dra R. Lutmana spotykamy na wielu publikacjach naukowych Instytutu, a zwłaszcza na „Komunikatach DIN”, świetnie przez niego redagowanych. Dobrze znając sprawy Pomorza i Bałtyku z okresu swojej poprzedniej pracy w Komisariacie Generalnym RP w Gdańsku, umiał dostosować tematykę prac Instytutu i bieżących komunikatów do potrzeb chwili. Propagandowe oddziaływanie treści systematycznie wydawanych „Komunikatów” było niewątpliwie duże, stanowiły one dobry materiał w walce z niemieckim rewizjonizmem. Z końcem roku 1934 dr R. Lutman przeniósł się do Katowic, gdzie podjął się równie trudnego zadania — organizacji Instytutu Śląskiego. Jego miejsce w Toruniu zajął mgr Józef Bieniasz, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Swoją pracę w Instytucie rozpoczął w 1935 r. jako sekretarz Pomorskiej Komisji Atlasu Historycznego, stworzonej przy Instytucie Bałtyckim. W 1936 r. został generalnym sekretarzem Instytutu, a w dwa lata później zastępcą dy-

²⁶ M. Boduszyńska-Borowikowa, *Życie jak płomień*.

rektora. Był niestrudzonym inicjatorem poczynań naukowych i wydawniczych. W ostatnich latach przed wojną służył swoją pomocą M. Wańkowiczowi w zbieraniu materiałów do znakomitych reportaży *Na tropach Smętka*, M. Grydzewskiemu — do specjalnych numerów „Wiadomości Literackich” poświęconych sprawom Pomorza. Był wspólnie z J. Borowikiem inspiratorem i bezpośrednim pomocnikiem w przygotowaniu niezwykłych w swojej wymowie politycznej i patriotycznej reportaży J. Kisielewskiego. Jego sercem pisana książka *Ziemia gromadzi prochy*, podbudowana wiedzą o przeszłości i aktualnym stanie terenów pomorskich, była jeszcze jednym realnym efektem inicjatywy i pracy ludzi skupionych wokół Instytutu.

Józef Bieniasz okazał się również niezastąpionym współpracownikiem dyrektora IB, gdy w 1937 r., po jego wyjeździe na dłuższy czas do Brazylii, prowadził samodzielnie wszystkie prace Instytutu. Szczególne jednak zasługi położył w organizacji i redagowaniu czasopisma Instytutu o charakterze międzynarodowym. Wydawany od 1935 r. kwartalnik „Baltic Countries” w języku angielskim został poszerzony odpowiednio do swego nowego tytułu: „Baltic and Scandinavian Countries” o problematykę spraw bałtyckich, obejmujących zagadnienia krajów bałtyckich i skandynawskich. Było to możliwe dzięki zwiększającej się współpracy z autorami obcymi, głównie angielskimi i skandynawskimi. Podjęte w tym kierunku działania wydawców ułatwiły wprowadzenie Instytutu Bałtyckiego w obręb spraw państw północnych i zachodnich. Józef Bieniasz, początkowo jako jeden z sekretarzy redakcji tego międzynarodowego czasopisma, potem jako zastępca i wreszcie jako pełniący obowiązki redaktora, stał się reprezentantem polskiej instytucji naukowej, która potrafiła nawiązywać i utrzymywać więzy z ośrodkami naukowymi zachodniej Europy. W gronie współpracowników redakcyjnych znajdujemy nazwiska najwybitniejszych uczonych różnych specjalności. Pozwoliło to na postawienie polskiej problematyki morskiej i bałtyckiej na równorzędnej płaszczyźnie spraw europejskich.

Drogi życiowe Józefa Bieniasza zawiodły go we wrześniu 1939 r. na Oksywie, gdzie poległ jako żołnierz w nierównej walce, broniąc tego skrawka polskiego morza, któremu był wierny do końca.

Niezastąpioną współpracowniczką dyr. Borowika przez wiele lat była Wanda Kwiecińska, najpierw jako sekretarz redakcji „Pamiętnika”, a następnie jako kierowniczką Działu Wydawnictw Instytutu. Początki współpracy Wandy i jej męża Ryszarda Kwiecińskich z Instytutem Bałtyckim datowały się od pobytu dyr. Borowika w Bydgoszczy i wspólnej pracy w Oddziale PINGW. Dyrektor Borowik przez blisko 6 lat pracował w Bydgoszczy, prowadząc równoległe sprawy Instytutu Bałtyckiego w Toruniu. We wspólnie z Wandą Kwiecińską redagowanym piśmie „Ryba”, założonym w grudniu 1928 r. w Bydgoszczy, poświęconym zagadnieniom praktycznego rybactwa, W. Kwiecińska była autorką wielu własnych pozycji, wśród

nich chętnie przez czytelników przyjmowanych przepisów przyrządzenia ryb. Jej współpraca z dyr. Borowikiem w następnych latach rozszerzyła się na sprawy Instytutu Bałtyckiego, w których W. Kwiecińska brała najbardziej aktywny udział. Kierując aż do 1932 r. Działem Wydawnictw IB, W. Kwiecińska, mieszkając w Bydgoszczy, przejęła sprawy techniczno-edytorskie wydawnictw drukowanych równoległe w Bydgoszczy i Toruniu.

Zainteresowania sprawami Instytutu wykazywał również dr Ryszard Kwieciński, chemik i botanik, który w latach swojej pracy w Bydgoszczy zetknął się z dyr. Borowikiem. Jednak podjęcie w 1939 r. pracy w Puławach zmusiło Kwiecińskich do zmiany miejsca zamieszkania. Wynikiem współpracy z Tadeuszem Mieczyskim było przygotowanie map gleboznawczych Prus Wschodnich i terytorium Wolnego Miasta Gdańska oraz Prus Zachodnich. Mapy te wydał Instytut już w okresie powojennym w latach 1946—1947.

Etatowym pracownikiem biura Instytutu Bałtyckiego w Toruniu „osobą wielkich zalet charakteru, która darzyła dyr. Borowika wiarą i wyjątkową życzliwością” była Kazimiera Kotowiczowa. Jej przywiązanie do zasłużonej instytucji przedłużyło się i na okres II wojny, gdy w Radomiu mogła dać schronienie J. Borowikowi, a w bezpośrednio po wojnie powołanym do życia w 1946/47 r. Instytucie z siedzibą w Bydgoszczy mogła objąć niełatwą wówczas funkcję kasyerki.

Od kwietnia 1934 r. zaczęła pracować w Instytucie młoda anglistka, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego, Maria Mężnicka. Była bardzo użytecznym współpracownikiem redakcji „Biblioteczki Bałtyckiej”, utrzymując ożywioną korespondencję z autorami zagranicznymi, a od 1935 r. odgrywała poważną rolę w redakcji czasopisma „Baltic Countries”.

Trudno nie wspomnieć przynajmniej nazwiska Mariana Sydowa „toruńskiego erudyty-encyklopedysty”, który po odejściu R. Lutmana objął po nim kierownictwo biblioteki Instytutu. Z nazwiskiem Mariana Sydowa spotykamy się w różnorodnych materiałach dotyczących życia umysłowego Torunia w okresie międzywojennym. Swoje zainteresowania historyczne łączył z ogromnym umiłowaniem miasta, jego architektury, spraw dawnych i współczesnych. Nic też dziwnego, że w ówczesnej prasie nazwiskiem M. Sydowa są sygnowane różnorodne, barwnie prezentowane szkice i materiały, między innymi dotyczące zasług Instytutu i rzetelnej troski o jego dalszą przyszłość. Zaczęły się bowiem na łamach toruńskiej prasy pojawiać niepokojące sygnały o możliwości likwidacji Instytutu w stolicy Pomorza. Merytoryczne prace Instytutu, jego wydawnictwa były przecież jak najściślej związane z gospodarką morską widzianą z perspektywy ogólnopolskich, różnorodnych problemów politycznych i gospodarczych. Konieczność utrzymania na co dzień żywych kontaktów z Wybrzeżem skłoniła dyrekcję do założenia już w paździer-



Gmach Urzędu Morskiego w Gdyni

W Gdyni, w dzielnicy Sopot, znajduje się gmach Urzędu Morskiego. Budynek ten jest przykładem architektury secesyjnej. Wzniesiony został w latach 1905-1907. Głównym architektem był Janusz Górecki. Budynek ten jest siedzibą Urzędu Morskiego w Gdyni. W gmachu tym znajdują się biura, saly konferencyjne i biblioteka. Gmach Urzędu Morskiego w Gdyni jest jednym z najpiękniejszych budynków w Gdyni.

niku 1931 r. Oddziału Instytutu w Gdyni, jedynym polskim porcie nad Bałtykiem. Ostateczne przeniesienie wszystkich agend Instytutu do Gdyni nastąpiło jednak dopiero 1 I 1937 r. Przy ul. Świętojańskiej 23 zainstalował się Instytut Bałtycki, by w okresie kilku zaledwie lat, jakie dzieliły od katastrofy wojennej, rozwinąć i tam ożywioną działalność. W Toruniu pozostawiono Wydział Pomoroznawczy (Fosa Staromiejska 1) — jego kierownikiem od 1937 r. do stycznia 1939 r. został Józef Gajek, do czasu przejścia na stanowisko dyrektora Instytutu Ziemi Południowo-Wschodnich we Lwowie. Badania etnograficzne Józefa Gajka, zapoczątkowane podczas pobytu w Toruniu, przyniosły wspaniałe rezultaty, wesły bowiem do przygotowanej do druku fundamentalnej pracy „Etnografia Kaszub”. Niestety, cały ten bogaty materiał z chwilą wybuchu wojny został zniszczony. Cennym dorobkiem Józefa Gajka w okresie powojennym, już jako profesora uniwersytetu wrocławskiego, stał się *Atlas gwar polskich*.

Instytut Bałtycki po przeniesieniu i zainstalowaniu centrali w Gdyni szybko poszerzył swoją działalność. W marcu 1937 r. ukazał się nowy periodyk Instytutu „Jantar”, o którym wspominaliśmy już uprzednio²⁷. Wysoki poziom pisma potwierdzały nazwiska współredaktorów, wybitnych pracowników nauki. W skład redakcji wchodził: prof. Stanisław Arnold, Franciszek Bujak, Jan Bystron, Jerzy Smoleński, ekonomiści: Edward Lipiński i Witold Staniewicz. Ten skład utrzymał się do 1939 r., gwarantując wysoki merytoryczny poziom pisma. Ze strony Instytutu redaktorami byli J. Borowik i Józef Bieniasz, pracami edytorskimi zajmowali się Irena Fabiani-Madeyska, Maria Hube i Marian Sydow. Trudno byłoby zamieścić tu bliższą charakterystykę zawartości pisma — interesujące uwagi podaje Wiktor Pepliński w artykule o problematyce „Jantara”, ogłoszonym w toruńskich „Zapiskach Historycznych”²⁸. Należy jedynie dodać, że pismo to miało zbliżyć polskim czytelnikom „problemy związane z egzystencją Polski nad Bałtykiem” i z powodzeniem tę funkcję spełniało.

W tym samym 1937 r. uległo przekształceniu wydawane już od 1935 r. w Toruniu „Baltic Countries”. Zmiana nazwy pisma, wydawanego już w Gdyni na „Baltic and Scandinavian Countries” odpowiadała jego zmianom treściowym²⁹. Rozszerzono krąg zagadnień

²⁷ Jantar. Przegląd Naukowy Zagadnień Pomorskich i Bałtyckich, R. 1: 1937 — R. 3: 1939, Gdynia.

²⁸ W. Pepliński, *Problematyka kwartalnika Instytutu Bałtyckiego „Jantar” (1937—1939 i 1946—1949)*, Zapiski Historyczne, t. 47: 1982, z. 3, s. 63—74.

²⁹ Baltic and Scandinavian Countries, od nr 5 czasopismo wydawane w języku angielskim, poświęcone historii, geografii oraz gospodarce narodów i państw nadbałtyckich. Do 1939 r. wydano 12 zeszytów. Zeszyt 13

historycznych, geograficznych, ekonomicznych i kulturalnych krajów bałtyckich o problematykę skandynawską, przenosząc niejako ciężar spraw polskich na forum międzynarodowe i pozyskując do współpracy w piśmie pracowników naukowych z krajów Europy Zachodniej. W ten sposób Instytut Bałtycki, przez swoje rozszerzające się inicjatywy wydawnicze na Wybrzeżu, „stał się stymulatorem zainteresowań badaczy polskich i obcych, którzy poprzez swoje publikacje umiędzynarodowili problematykę bałtycką, a w tym i polską”.

Prezentując dorobek Instytutu Bałtyckiego w okresie międzywojennym, ograniczyliśmy się celowo do toruńskiego okresu jego działalności. Dalsze i obecne losy tej wspaniałej Instytucji wiążą się bezpośrednio z Wybrzeżem. Mimo wielu trudności organizacyjnych i przekształceń merytorycznych Instytut rozwija się pomyślnie, mając obecnie swoją siedzibę w Gdańsku (ul. Tkacka 11/13). Zabiegi organizacyjne i podejmowane prace naukowe przez obecnego dyrektora Instytutu, Stanisława Potockiego (od połowy 1964 r.), przynoszą konkretne efekty. Nawiązywane kontakty międzynarodowe, stała współpraca z państwami skandynawskimi przynoszą owoce w programowaniu tematyki morskiej wśród zaprzyjaźnionych sąsiadów. Straciły oczywiście swą ostrość nabrzmiałe w poprzednim okresie problemy walki politycznej o polskie ziemie nad Bałtykiem, jakkolwiek i teraz dają o sobie znać nieuzasadnione rewizjonistyczne odezwę. Podejmowanie w dalszym ciągu badań naukowych tematycznie związanych z szeroko pojętą problematyką gospodarki morskiej stanowi podstawowy materiał obecnych, tak zawsze ważnych dla naszego państwa prac naukowych i popularyzatorskich Instytutu Bałtyckiego.

zniszczony w druku. O działalności Instytutu opracowania ogólne: A. Bukowski, *Instytut Bałtycki. Jego przeszłość i obecne zadania*, Komunikaty Instytutu Bałtyckiego, Gdańsk 1964, s. 1—11; tenże, *40-lecie Instytutu Bałtyckiego* (Z przemówienia wygłoszonego na uroczystym posiedzeniu IB w dniu 31 marca 1965 r.), *ibid.*, Gdańsk 1965, s. 1—6; S. Potocki, *Działalność Instytutu Bałtyckiego przed I i po II wojnie światowej*, *ibid.*, z. 15, Gdańsk 1971, s. 3—18.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawicielami barbarzyństwa i okrucieństwa. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawicielami barbarzyństwa i okrucieństwa. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawicielami barbarzyństwa i okrucieństwa.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawicielami barbarzyństwa i okrucieństwa. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawicielami barbarzyństwa i okrucieństwa.

Dr w. lek. Janina Zofia Pietrasiewicz (1898-1970)

Marian Łysiak

Mija 15 lat od śmierci pierwszego po wyzwoleniu pediatry toruńskiego, organizatora lecznictwa dziecięcego, szczególnie zasłużonego w organizacji oddziału dziecięcego, a później pierwszego w historii Torunia specjalistycznego szpitala dla dzieci. 25 lat nieustannego rozwoju tej placówki niech będzie hołdem złożonym Tej, która poświęciła ideą zorganizowania nowoczesnego szpitala dla dzieci, nie szczędziła ani czasu, ani zdrowia. W roku 1968, kiedy miała już 69 lat, zapytana przez dziennikarza co wybrałaby, gdyby można było spełnić jedno Jej marzenie, bez wahania odpowiedziała: „nowy, nareszcie przestronny szpital”.

Dr Janina Pietrasiewicz urodziła się 19 IV 1898 r. w Kuźmach na ziemi łowickiej w rodzinie Stanisława Bronisława Burzyńskiego, ziemianina, i matki Zofii Marii z domu Konarzewskiej. Szkołę średnią ukończyła w Warszawie w roku 1917. Studia medyczne odbyła na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, uzyskując dyplom doktora wszechnauk lekarskich w dniu 19 VII 1924 r.

Pod koniec studiów zawarła związek małżeński z Adamem Pietrasiewiczem, lekarzem wojskowym. Z małżeństwa tego w roku 1924 urodził się jedyny syn Stanisław Czesław.

Pracę zawodową rozpoczęła 1 I 1924 r. w Laboratorium Chemiczno-Bakteryjnym Lecznicy Spółki Brackiej w Katowicach jako wolontariusz. W czasie od 1 I 1925 do 31 VIII 1930 była lekarzem ogólnym w Ogólnokrajowej Kasie Chorych w Tarnowskich Górach. W roku 1930 powróciła do Warszawy. W latach 1930—1932 i od 1936 do 1939 związana była ze Szpitalem dla Dzieci im. Karola i Marii początkowo jako lekarz wolontariusz, a potem jako asystent. Lekarzem naczelnym szpitala był w tym czasie profesor dr med. Władysław Szenajch. Osobowość profesora i jego wybitne dokonania w pediatrii polskiej wywarły duży wpływ na dalsze życie zawodowe dr Pietrasiewicz.

Obok pracy w szpitalu w latach 1934—1935 prowadziła Oddział Kwarantannowy w Domu Wychowawczym im. Boduena, a w latach



Dr w. lek. Janina Zofia
Pietrasiewicz

1933—1935 VIII Ośrodek Zdrowia w Warszawie, jako lekarz Poradni Dziecięcej. Od 1 X 1935 r. pracowała także jako lekarz specjalista chorób dzieci w Wydziale Szpitalnictwa Miejskiego w Pomocy Lekarskiej dla Pracowników Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy. 1 IX 1939 r. skierowana została do pracy w Szpitalu Położniczym im. św. Zefiryna w Warszawie, gdzie prowadziła Oddział Noworodków aż do kapitulacji Warszawy.

Na początku okupacji niemieckiej nadal pracowała na stanowisku lekarza pediatry w Miejskim Wydziale Szpitalnictwa. Od kwietnia do czerwca 1944 r. więziona była na „Pawiaku”. Wraz z synem Stanisławem brała czynny udział w Powstaniu Warszawskim. Dowodziła Polowym Punktem Sanitarnym. Od października 1944 r., po przymusowym wysiedleniu z Warszawy, mieszkała we wsi rodzinnej Rudnik, w powiecie łowickim.

Po wyzwoleniu w roku 1945 osiedliła się w Toruniu. Do roku 1947 prowadziła Ambulatorium dla Dzieci PCK. Pracowała również na stanowisku lekarza szkolnego w Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego. Wykładała higienę w Liceum Wychowawczyń Przedszkoli. Była pierwszym po wyzwoleniu periatrą w tym mieście. Od 1 IV 1946 do 30 VI 1946 r. zajmowała stanowisko p.o. ordynatora w nowo utworzonym 5-łóżkowym pododdziale dziecięcym w Szpitalu Miejskim im. M. Kopernika w Toruniu. Pododdział mieścił się w baraku przy ul. Batorego 17. Brakowało miejsca na utworzenie odpowiedniego zaplecza. Jej zaangażowanie oraz umiejętności organizacyjne sprawiły, że 1 VII 1946 r. powstał pierwszy w powojennym Toruniu Oddział Dziecięcy.

Zajmowała się również organizacją leczenia otwartego. Od roku 1950 do 1958 była kierowniczką Zespołu Pediatrycznego Wydziału Zdrowia Powiatowej Rady Narodowej w Toruniu. Pracę w szkolnictwie kontynuowała jako wykładowca pediatrii w Liceum Felczerskim oraz jako organizator kursów dla młodych pielęgniarek Polskiego Czerwonego Krzyża.

Na początku roku 1948 powiększający się Oddział Dziecięcy otrzymał nową lokalizację przy ul. Przedzamcze 10. W roku 1959 po uzyskaniu dodatkowego pawilonu Oddział liczył już 80 łóżek. Z czasem warunki lokalowe stawały się coraz cięższe i przestały odpowiadać wymaganiom stawianym oddziałom dziecięcym.

W roku 1956 dr Pietrasiewicz doprowadziła do decyzji przyznania Oddziałowi Dziecięcemu budynku przy ul. Szosa Bydgoska nr 1 po byłym „Domu Matki i Dziecka”. Budynek wprawdzie zbudowany był w roku 1886, ale po wyremontowaniu i adaptacjach stwarzał znacznie dogodniejsze warunki dla oddziału niż pomieszczenia poprzednie. 9 IX 1958 r. nastąpiło przeniesienie Oddziału do nowego lokalu. 1 II 1959 r. Oddział Dziecięcy Szpitala Miejskiego im. M. Kopernika przekształcony został na Szpital Miejski Dziecięcy, a 23 III 1959 r. dr w. lek. Janina Pietrasiewicz została jego dyrektorem oraz ordynatorem oddziału wewnętrznego I (obecnie oddział obserwacyjny).

Toruń stał się drugim po Bydgoszczy miastem na Pomorzu Wschodnim, gdzie zaczął swą działalność specjalistyczny szpital dziecięcy. W roku 1962 po włączeniu sąsiadującego budynku, w którym uprzednio zlokalizowany był „Żłobek Rejonowy”, szpital powiększył się i liczył 120, a w roku 1964 — 138 łóżek. W szpitalu działały: oddział niemowlęcy, 2 oddziały wewnętrzne, pododdział laryngologiczny z salą operacyjną, laboratorium analityczne oraz zakłady: radiologii i anatomii patologicznej. Szpital zatrudniał również konsultantów: okulistę, neurologa, psychologa, ortopedę i chirurga dziecięcego. Dużym osiągnięciem było zorganizowanie w szpitalu zajęć świetlicowych, a potem przedszkola i szkoły szpitalnej (1962).

Poza talentem organizacyjnym dr Pietrasiewicz przejawiała duże

uzdolnienia dydaktyczne. Raz w tygodniu odbywały się posiedzenia wewnątrzszpitalne. Drugą platformą szkoleniową były zebrania Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego w Bydgoszczy. Najważniejszą część szkolenia odbywała się jednak przy łóżku chorego.

Dnia 16 IX 1959 r. z okazji 35-lecia pracy zawodowej dr Janiny Pietrasiewicz odbyło się uroczyste posiedzenie Oddziału Bydgoskiego PTP w Bydgoszczy. W części naukowej posiedzenia wystąpili Jej asystenci z referatami o następujących tematach: Alicja Symonides — „Samoistna hyperkalcemia”, Barbara Małyśiak i Marian Łysiak — „Wyleczona posocznica gronkowcowa u 3-miesięcznego niemowlęcia”, Hanna Raczyńska i Alicja Symonides — „Śpiączka wątrobowa jako zejście zatrucia bedłką”, Elżbieta Weyman — „Dwa przypadki arthrogriposis congenita”. Jest to również ilustracja zainteresowań szpitala w tym okresie. Dr Pietrasiewicz była często współorganizatorem posiedzeń naukowych na skalę regionalną. W roku 1960 zorganizowano w Toruniu sesję naukową poświęconą cukrzycy dziecięcej.

Niezwykle wysokie wymagania stawiała asystentom, szczególnie kiedy chodziło o materiały do druku. Prezentowała pogląd, że jedynie baza kliniki uniwersyteckiej gwarantuje dobry poziom publikacji, pewnie dlatego sama nie publikowała. Pod Jej kierunkiem uzyskało specjalizację pierwszego i drugiego stopnia 42 lekarzy pediatrów. Obok pracy zawodowej brała czynny udział w życiu organizacji społecznych i towarzystw naukowych. Już w pierwszych latach pracy na Śląsku była czynnym członkiem Związku Zawodowego Lekarzy Śląskich. Po osiedleniu się w Toruniu szczególnie aktywnie działała jako członek Zarządu Oddziału Toruńskiego, a potem Bydgosko-Toruńskiego Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego. Za całokształt zasług dla toruńskiej pediatrii odznaczona została Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia.

O swoich zainteresowaniach pozazawodowych mówiła dziennikarzowi z „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w ten sposób: „Moje przyjemności to przyroda, architektura i turystyka”. Torunianie dobrze znali charakterystyczną drobną sylwetkę Pani Doktor: regularne rysy twarzy, gładkie uczesanie w kok — ubrana w jasnopopielaty kostium o klasycznym kroju. Spotykali Ją w teatrze, na koncertach symfonicznych oraz wtedy, kiedy odwiedzała ich chore dzieci bez względu na porę dnia czy nocy. Pracowała ponad siły mimo coraz dokuczliwszych dolegliwości choroby wrzodowej żołądka. Zmarła 2 I 1970 r.

Dr w. lek. Janina Pietrasiewicz należała do pierwszych lekarzy po II wojnie światowej, którzy przybyli do Torunia z różnych stron Polski i związali się z nim na trwałe. Toruń zawdzięcza Jej zorganizowanie pierwszego w historii tego miasta specjalistycznego szpitala dla dzieci oraz przygotowanie licznej kadry lekarzy i pielęgniarek.

Województwa Świętokrzyskiego w 1970 r. (Zestawienie danych statystycznych z 1970 r. - Warszawa, 1971).

Województwo Świętokrzyskie w 1970 r. (Zestawienie danych statystycznych z 1970 r. - Warszawa, 1971).

Województwo Świętokrzyskie w 1970 r. (Zestawienie danych statystycznych z 1970 r. - Warszawa, 1971).

Województwo Świętokrzyskie w 1970 r. (Zestawienie danych statystycznych z 1970 r. - Warszawa, 1971).

Województwo Świętokrzyskie w 1970 r. (Zestawienie danych statystycznych z 1970 r. - Warszawa, 1971).

Województwo Świętokrzyskie w 1970 r. (Zestawienie danych statystycznych z 1970 r. - Warszawa, 1971).

Województwo Świętokrzyskie w 1970 r. (Zestawienie danych statystycznych z 1970 r. - Warszawa, 1971).

Michał Wieliczko-Wielicki (1899-1939)

Toruński historyk artylerii, oficer-pedagog,
bibliotekarz i bibliofil

Anna Zakrzewska

Jedną z dziedzin życia miasta Torunia, która współtworzy jego historię i znajduje swój polski rodowód w międzywojennym dwudziestoleciu, jest wojskowość, zwłaszcza zaś artyleria. Utworzony w tym okresie w Toruniu centralny ośrodek szkolenia polskich artylerzystów skupiał wielu ludzi zajmujących się nie tylko zawodową służbą wojskową, lecz także angażujących się w inne dziedziny życia miasta, przede wszystkim związane z kulturą. Fakt ten jednoznacznie uzasadnia potrzebę zapoznawania się z życiorysami tych ludzi i bliższego przedstawiania ich udziału w historii międzywojennego Torunia.

W ich gronie na pewno powinien się znaleźć kpt. Michał Wieliczko-Wielicki, toruński historyk artylerii, oficer-pedagog i wybitny wykładowca, bibliotekarz i bibliofil, wreszcie jeden z bohaterów kampanii wrześniowej.

Urodził się 9 VII 1899 r. w Petersburgu jako syn adwokata przysięgłego Michała Wieliczko-Wielickiego i Marii z Łebkowskich. Po ukończeniu ośmiu klas gimnazjum w tym mieście wstąpił 1 VI 1915 r. do rosyjskiej Szkoły Marynarki Wojennej. Od maja do sierpnia 1916 r. odbywał rejs szkoleniowy na krążowniku „Orieł”, a następnie skierowany został do czynnej służby wojskowej na Dalekim Wschodzie.

W Sajgonie, gdzie wkrótce po wybuchu Rewolucji Październikowej internowana została przez aliantów jego jednostka, dowiedział się o formowaniu oddziałów polskich we Francji. Uzyskawszy dzięki dobrej znajomości języka francuskiego możliwość wyjazdu do tego kraju, odbył podróż, jak podaje we własnoręcznym życiorysie, na statkach francuskich, zarabiając pełnieniem na nich różnych dorywczych funkcji lub pracą fizyczną w portach. Po zgłoszeniu się 5 III 1918 r. w dowództwie ochotniczej armii polskiej w Paryżu Michał Wieliczko-Wielicki został skierowany na kurs instruktorski w Le Mans, uzyskując po jego ukończeniu nominację na podporucznika. Od 24 maja do 11 listopada tego roku przebywał na froncie w Wo-



gezach, a następnie także w sztabie dywizjonu 1 Pułku Artylerii Polowej. Zdobyte umiejętności zawodowe i zdolności organizacyjne umożliwiły mu również pełnienie funkcji instruktora na kolejnych kursach artylerii polskiej. Jednocześnie powierzono mu także stanowisko tłumacza Misji Francusko-Polskiej w Paryżu.

W kwietniu 1919 r., już jako oficer armii gen. J. Hallera w stopniu porucznika, powrócił do Polski wraz ze swym pułkiem, który przemianowany na 13 Kresowy Pułk Artylerii Polowej, stacjonował odtąd w Równem na Wołyniu. W latach 1919—1920 odbył z tym pułkiem kampanię w wojnie polsko-radzieckiej, wynosząc z niej trwałą kontuzję nogi. Po zakończeniu kampanii, mimo dość już ścisłych związków ze służbą w artylerii, Michał Wieliczko-Wielicki postanowił powrócić do swojej dawnej broni — marynarki, którą we wczesnej młodości obrał sobie jako zawód i cel swego życia. Jeszcze w tym samym 1920 r. złożył podanie do Ministerstwa Spraw Wojskowych o zaliczenie go w skład oficerów marynarki i przydział do tego rodzaju broni. Odpowiedzią było wyrażenie zgody przez Departament Spraw Morskich tylko na tymczasowe przeniesienie go w stopniu porucznika w służbie brzegowej. Nie zadowolono to młodego ambitnego oficera, który marzył z pewnością o służbie na morzu. Złożył więc wiosną 1921 r. prośbę o przyjęcie go na drugi lub trzeci kurs w Szkole Morskiej w Tczewie, przedstawiając dokumenty o ukończeniu petersburskiej Szkoły Morskiej, odbyciu służby czynnej w marynarce rosyjskiej oraz legitymację z pobytu na krążowniku „Orieł”

z nadzieją, że okażą się wystarczające dla zaliczenia pierwszego przynajmniej kursu w szkole tczewskiej. Niestety dowództwo tej szkoły, kształcącej oficerów marynarki handlowej, powołując się na przepisy zabraniające stosowania takiego trybu przyjęcia kandydata na wyższy niż pierwszy kurs, dało odpowiedź odmowną i zaproponowało kurs uzupełniający dla oficerów marynarki wojennej w Toruniu. Wobec tego porucznik Wieliczko-Wielicki skierował do Departamentu Spraw Morskich kolejną prośbę, popartą przez dowódcę 13 Kresowego PAP, o przeniesienie go na stałe do marynarki i zgodę na ukończenie wspomnianego kursu w Toruniu. Brak dokumentów przedstawiających dalszy przebieg sprawy (pozwolenia czy rezygnacji kandydata) nie pozwala ustalić przyczyny, dla której ostatecznie porucznik Wieliczko-Wielicki nie zdołał czy też nie zdecydował się uzupełnić kwalifikacji uprawniających go do powrotu do marynarki. Zachowały się natomiast liczne świadectwa jego dalszej służby w artylerii. Tak więc pozostając nadal w pułku w Równem aż do roku 1928, pełnił kilka różnych funkcji od adiutanta dowódcy pułku, poprzez dowódcę baterii i zastępcę dowódcy dywizjonu, do oficera operacyjnego pułku. Równocześnie przez okres kilku miesięcy był też oficerem-tłumaczem przy Misji Wojsk Francuskich w Lublinie. Najdłużej, bo przez okres czterech lat (1925—1928), był, już jako kapitan, dowódcą 2 baterii, która dzięki jego zaangażowaniu i kwalifikacjom uzyskała wyróżniający się poziom wyszkolenia. Kwalifikacje te zdobył przede wszystkim na sześciomiesięcznym kursie dla dowódców baterii w Toruniu jeszcze w roku 1922, jednakże wiele też wiedzy zawdzięczał samodzielnej pracy w zakresie problemów dowódczych i historycznych powiązanych z artylerią. Fakt powierzenia porucznikowi, a od roku 1924 kapitanowi, kilku różnych stanowisk przewidzianych w zasadzie dla oficerów wyższego stopnia, jest zatem dowodem słusznie wysokiej oceny przełożonych dla jego przydatności zawodowej i walorów osobistych. Potwierdza to „lista kwalifikacyjna oficera”, w której widnieje opinia o nim jako o pracowitym i systematycznym, świetnie wyszkolonym, wybitnie uzdolnionym i oddanym swej pracy oficerze, a zarazem jako o dobrym, koleżeńskim, lojalnym i taktownym człowieku¹.

Zespół tych cech osobowości kpt. Wieliczko-Wielickiego wyzwolił w nim już w czasie pobytu w Równem chęć nieustannego pogłębiania wiedzy i dzielenia się nią z innymi, stanowiąc o jego predyspozycjach do pracy naukowej i pedagogicznej. Pierwszym tego wyrazem było nawiązanie, jak się potem okazało, trwałej współpracy z najważniejszym wówczas dla artylerzystów czasopismem „Przegląd Artyleryjski” i jego dodatkiem „Wiadomości Techniczno-Artyleryjskie”.

¹ Wszystkie informacje dotyczące tej części życiorysu M. Wieliczko-Wielickiego pochodzą z jego akt personalnych, znajdujących się w Centralnym Archiwum Wojskowym (dalej cyt. CAW), TAP, sygn. 12156.

Wydrukowany wtedy artykuł kapitana pt. *Pierwszy PAP we Francji* był przedstawieniem początkowych dziejów jego macierzystego pułku. Znacznie poszerzony i wzbogacony przez autora mapami został w cztery lata później wydany w formie książkowej pt. *Zarys historii wojennej 13go Kresowego Pułku Artylerii Polowej*². Do końca swe go pobytu w Równem, to znaczy do kwietnia 1928 r., ogłosił Michał Wieliczko-Wielicki w „Przeglądzie Artyleryjskim” jeszcze siedem innych artykułów z zakresu organizacji, taktyki, balistyki i historii artylerii.

W kwietniu 1928 r. został przeniesiony do 6 Okręgu Szefostwa Artylerii i Uzbrojenia, gdzie na stanowisku referenta przepracował do końca listopada tegoż roku. Następnie powołano go do Biura Historycznego Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych w Warszawie. W okresie od 1 XII 1928 do 31 VII 1929 r. odbył, prowadzony przez to Biuro, ośmiomiesięczny specjalistyczny kurs oficerski dla wykładowców historii wojen w szkołach wojskowych, zakończony praktyką. Na jego świadectwie widnieje najlepsza z możliwych ocen, sformułowana przez komendę kursu następująco: „Otrzymuje kwalifikację wybitną, zostaje uznany za uzdolnionego do pracy pedagogicznej w dziedzinie historii wojskowej w szkołach wojskowych oraz do pracy naukowej w dziedzinie historii wojennej”³. Bezpośrednio po kursie przeniesiony został służbowo do Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu na stanowisko wykładowcy historii wojen, przewidziane organizacyjnie dla oficera sztabowego. W dniu 28 VIII 1929 r. przybył więc do Torunia, by pozostać tu już na stałe i związać się z tym miastem artylerii nie tylko jako członek kadry i wykładowca szkoły toruńskiej, lecz także jako kierownik biblioteki naukowej tej szkoły, którym został mianowany już w 1930 r. Te dwa kierunki działalności stały się istotą jego pracy i treścią jego życia.

Szybko rozszerzające się obowiązki pedagoga i pracownika książki ujawniały coraz częściej zdolności i ambicje naukowe kapitana, a jak się wkrótce okazało, także i artystyczne. Efektem tych ambicji i zainteresowań, którym poświęcał wiele czasu i wysiłku, był przede wszystkim poziom jego wykładów, zestaw licznych publikacji, systematyczny rozwój biblioteki szkoły, wreszcie też działalność poza nią na rzecz kultu książki.

Jego wykłady z historii wojen, a od roku 1932 także z historii artylerii, jeszcze dziś wspominane są przez absolwentów szkoły — byłych jego słuchaczy — jako fascynujące. Wszystkich urzekła jego niezwykła pamięć i precyzja, z jaką bez posługiwania się przygotowanym konspektem, zaopatrzone jedynie w komplet kolorowych kredki, rysując na tablicy i mówiąc jednocześnie, w sposób niezwykle sugestywny rozrzucał przed nimi szerokie panoramy największych

² Warszawa 1928, ss. 130.

³ CAW, T, sygn. 1248.

bitew w dziejach ludzkości, decydujących o losach wielu narodów, od czasów starożytnych do współczesności. Z wielkim też znanstwem i obiektywizmem przedstawiał sukcesy taktyki obcej, podkreślając równocześnie zalety polskiej sztuki wojennej: Jagiełły, Tarnowskiego, Chodkiewicza, Czarnieckiego, Sobieskiego, Kościuszki, a przede wszystkim Prądyńskiego. „Nie mniej niż wykłady podobał nam się jego sposób nawiązywania do problemów współczesnej taktyki i prowadzenie repetycji. Wymagał nie tyle znajomości faktów, co umiejętności rozumowania” — pisał też o nim wiele lat później jeden z jego słuchaczy⁴.

Mówiąc o wychowawcy w osobie kpt. Wieliczko-Wielickiego, byli podchorążowie określają go jako człowieka spokojnego, obiektywnego i bardzo życzliwego, choć zarazem wymagającego. Dlatego też, chociaż mało energiczny i słabej kondycji fizycznej (najwyżej średniego wzrostu, utykający na nogę i bardzo blady na skutek zatrucia gazem na froncie francusko-niemieckim), bez trudu utrzymywał w grupie wychowanków dyscyplinę i porządek, zyskując sobie nie tylko posłuch, lecz także prawdziwy szacunek, a nawet nieklamany zachwyt. Nic też dziwnego, że dzięki tym walorom nauczyciela i człowieka potrafił wszczepić niejednemu ze swych słuchaczy i wychowanków prawdziwe zamiłowanie do historii wojskowości, zwłaszcza do historii polskiej artylerii⁵.

Ten zarys wiedzy przekazywanej przez Michała Wieliczko-Wielickiego podchorążym został wydany w formie skryptu pt. *Wykłady z historii wojen i wojskowości* już w roku 1930. W tym samym roku wyszło nakładem szkoły znaczące jego opracowanie pt. *Artyleria Królestwa Polskiego. W stuletnią rocznicę (1830—1930)*, wzbogacone najprawdopodobniej własnoręcznymi rysunkami autora, przedstawiającymi obsadę i dyslokację artylerii Królestwa Polskiego w roku 1830, sprzęt artyleryjski oraz łoża do rakiet bojowych⁶. Również w roku 1930 opublikował pierwszą w języku polskim odrębną pracę poświęconą artylerii miasta Torunia, opartą, jak wynika z załączonej do niej bibliografii, na poważnych źródłach i opracowaniach polskich i niemieckich⁷.

Znacznie też kpt. Wieliczko-Wielicki przyczynił się do rozwoju istniejącego już przy szkole dla celów dydaktycznych muzeum historyczno-artyleryjskiego. Wzbogacał je stale modelami sprzętu artyleryjskiego, jak też dokumentami i opracowaniami graficznymi zwią-

⁴ A. Zbyszewski, *Odwroty*, Warszawa, 1979, s. 178—180; Relacje: ppłk w st. sp. J. Czyża i kpt. w st. sp. M. Zarudzkiego.

⁵ Relacje ustne J. Czyża i A. Zbyszewskiego oraz M. Zarudzkiego.

⁶ Przedruk tej pracy znalazł się w Przeglądzie Artyleryjskim z 1930, z. 5, s. 400—415.

⁷ *Kartka z dziejów artylerii Torunia*, Prz. Artyl. 1930, z. 1, s. 2—6, ilustr., bibliogr.

zanymi z artylerią od czasów najdawniejszych do końca XVIII w., stwarzając z niego w ten sposób również warsztat naukowy. Zbiory tego muzeum z pewnością wykorzystał przy opracowaniu największego swego dzieła, które ukazało się drukiem w roku 1933. Jest nim album pt. *Ku uczczeniu dziesięciolecia Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu 1923—1933*⁸, a w nim najbardziej obszerna i bogato udokumentowana jego praca pt. *Rozwój sprzętu artyleryjskiego i metod strzelania artylerii w zarysie, ze specjalnym uwzględnieniem rozwoju artylerii polskiej (artyleria niegwintowana)*. Obejmowała ona całe dzieje artylerii niegwintowanej w trzech wyodrębnionych okresach, od pierwszych machin miotających w starożytności do konstrukcyjnie udoskonalonych dział gładkolufowych z pierwszej połowy XIX w. Poświęcona szczególnie technicznemu problemowi budowy i rozwoju sprzętu artyleryjskiego oraz metodom strzelania, w zasadniczy sposób różniła się od poprzednich dzieł o artylerii, przedstawiających głównie historię jej użycia w wojnach. Stanowiła pierwszą w języku polskim próbę syntetycznego wykładu w tej dziedzinie. Treść pracy wzbogacił autor fotografiami i rysunkami sprzętu artyleryjskiego oraz wykresami i tabelami charakteryzującymi poszczególne okresy rozwoju sprzętu artyleryjskiego, jego twórców i historyków. Dokonał również chronologicznej systematyki rozwoju artylerii w Polsce od XIV do połowy XIX w.

Album zawiera jeszcze drugą pracę Michała Wieliczko-Wielickiego, napisaną pod użytym wówczas po raz pierwszy pseudonimem M. Ars. Jest nią obszerna monografia wybitnego artylerzysty, a także inicjatora polskiego szkolnictwa wojskowego w dwudziestoleciu międzywojennym, pika Przemysława Barthele de Weydenthala, ku czci którego w roku 1932 odsłonięto w toruńskiej szkole pamiątkową tablicę.

W księdze *Ku uczczeniu dziesięciolecia...* zawarte są nie tylko te dwie prace naukowe Michała Wieliczko-Wielickiego. Był on także autorem obszernego i dziś bardzo cennego materiału dokumentacyjnego na temat dziesięcioletniej historii szkoły i działalności wszystkich skupionych w niej ludzi. Z wielkim prawdopodobieństwem przypisać mu można również autorstwo zamieszczonej w albumie historycznej pracy pt. *Szkolnictwo artylerii w dawnej Polsce i w dniach odzyskania niepodległości*, choć opublikowana jest ona anonimowo.

Dzięki całemu bogactwu treści i wszystkim pracom redakcyjnym, które wykonał również kpt. Wieliczko-Wielicki, księga ta stała się autentycznym wkładem artylerzystów toruńskich do opracowań dziejów miasta w roku jego 700 lecia.

W okresie toruńskim (1929—1939) Michał Wieliczko-Wielicki opublikował ponadto około dwudziestu artykułów w samym tylko „Prze-

⁸ *Ku uczczeniu dziesięciolecia. 1923—1933*, pod red. M. Wieliczko-Wielickiego, Toruń 1933, ss. 247.

glądzie Artyleryjskim" i jego dodatku. Kilkanaście prac znalazło się też na łamach innych ważnych czasopism wojskowych: „Polska Zbrojna”, „Naród i Wojsko”, „Bellona”, „Wiarus”, „Przegląd Morski” oraz „Broń i Barwa”. Z tym ostatnim, publikując w nim dziesięć artykułów, związał się najbliżej. Był to bowiem organ Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska w Warszawie, w którym kapitan Wieliczko-Wielicki był również członkiem i którego zarząd powołał go do zespołu autorów zainicjowanego w roku 1937 *Słownika broni i mundurowo-zawodowego*, powierzając mu opracowanie działu „Artyleria”.

Znawstwo zagadnień artyleryjskich sprawiło, że wyznaczono go także do współpracy przy tworzeniu ekspozycji działu artylerii w warszawskim Muzeum Wojska Polskiego.

W wykazie tytułów publikacji Michała Wieliczko-Wielickiego znajdujemy zarówno szkice i prace historyczne poświęcone technice artyleryjskiej w dawnych wiekach, biogramy wybitnych twórców i historyków polskiej artylerii, jak i opracowania z zakresu współczesnej taktyki i techniki artyleryjskiej. Wszystkie one dowodzą wielkiej znajomości literatury teoretycznej i historycznej, dobrze opanowanego warsztatu naukowego. Każda z ważniejszych prac wykorzystuje źródła udokumentowane licznymi przypisami i bogatą bibliografią, a także rozbudowana jest poprawkami i uzupełnieniami do materiału przedstawionego przez innych badaczy, czasem też polemiką z nimi. Rzetelność i uczciwość autorska Michała Wieliczko-Wielickiego wyraża się również w określaniu i podkreślaniu zasług autorów, którzy już przed nim zajmowali się tymi tematami i zagadnieniami⁹.

Z uznaniem dla wartości naukowej swoich prac spotkał się Michał Wieliczko-Wielicki jeszcze za swego życia. Świadczy o tym pozytywna ocena książki pamiątkowej *Ku uczczeniu dziesięciolecia*..., a w niej pochlebna recenzja jego pracy *Rozwój sprzętu artyleryjskiego*..., opublikowana w „Przeglądzie Artyleryjskim”¹⁰, jak też i włączenie go w skład Komitetu Redakcyjnego mającej się ukazać do końca 1939 roku „Złotej Księgi Artylerii”¹¹. Tę wartość zachowały prace Wieliczko-Wielickiego nadal dla współczesnej historiografii wojskowej. Powołują się na nie jako na źródła autorzy obecnie badający te same lub pokrewne problemy, cytują w swoich opracowaniach ich fragmenty lub powtarzają zawarte w nich ilustracje¹². Wy-

⁹ Dotyczy to głównie pracy Konstantego Górskiego *Historia artylerii polskiej*, Warszawa 1902.

¹⁰ W. Onaciewicz, *Księga pamiątkowa 10-lecia Szkoły Podchorążych*, Prz. Artyl. 1934, z. 1, s. 94—98.

¹¹ Centralna Biblioteka Wojskowa (dalej cyt. CBW), kwerenda KW 619/1983.

¹² S. Kobielski, *Polska broń*, Wrocław 1975; R. Łoś, *Krótki zarys*

soką ocenę wystawił tym pracom wybitny znawca i historyk wojskowości, prof. Tadeusz Nowak, w następujących słowach: „...wiele prac obejmujących całość powszechnej historii lub całość historii artylerii w jednym kraju pomija zupełnie okres artylerii przedogniowej, rozpoczynając wykład od wynalezienia prochu. Dotyczy to również dzieła Konstantego Górskiego o historii artylerii polskiej. Do nielicznych wyjątków należy praca Antona Dolleczka o historii artylerii austriackiej, której część pierwsza, poświęcona artylerii przed zastosowaniem prochu strzelniczego, zawiera wiadomości o machinach miotających (das Wurfzeug, das Gewerk). Podobny wyjątek stanowi praca Michała Wieliczko-Wielickiego, który omawiając rozwój sprzętu artyleryjskiego i metod strzelania w skali powszechnodziejowej ze szczególnym uwzględnieniem Polski, za okres pierwszy tego rozwoju uważa czasy artylerii neuro- i barobalistycznej, czyli przedogniowej¹³.

Drugi kierunek pracy i zainteresowań Michała Wieliczko-Wielickiego ukazuje go nam jako humanistę, nowoczesnego jak na tamte czasy bibliotekarza i miłośnika książki.

Po objęciu kierownictwa Biblioteki Naukowej w roku 1930 z wielkim oddaniem pracował nad jej systematycznym rozwojem. Dzięki jego zabiegom zasób biblioteki powiększał się w sposób widoczny. W roku 1930 liczył 2290 tomów, a w ciągu następnych ośmiu lat wzrósł do 12 000 tomów, co w rzędzie bibliotek toruńskich stawiało ją na drugim miejscu po Książnicy Miejskiej. Był to księgozbiór dobierany niezwykle starannie i wszechstronnie, uwzględniający zarówno potrzeby zawodowe, jak i kulturalne kadry i słuchaczy szkoły. System gromadzenia i przygotowania zbiorów do udostępnienia czytelnikom, których liczba stale wzrastała, świadczy o wielkiej pracy organizacyjnej, godnej najwyższego uznania. Nie ustawał też kapitan Wieliczko-Wielicki w staraniach, aby zaznaczyć rolę i wartość księgozbioru gromadzonego w powierzonych sobie bibliotece. W roku 1938 wydrukował na ten temat artykuł w ekskluzywnym czasopiśmie bibliofilów krakowskich „Silva Rerum”¹⁴, a w rok później zorganizował w bibliotece Szkoły spotkanie bibliofilskie, z własnym referatem na jej temat, przedstawiając w nim etapy rozwoju i stan aktual-

historii szkół artyleryjskich, [W:] *Piętnaście lat Oficerskiej Szkoły Artylerii im. gen. Józefa Bema*, Toruń 1959, s. 155—162; E. Tomczak, W. Kmieć, *Krótki zarys historii artylerii*, ibid., s. 163—210; R. Łoś, *Zarys historyczny rozwoju artylerii*, [W:] *Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Rakietowych i Artylerii im. generała Józefa Bema. Zarys historii 1943—1969*, Warszawa 1974, s. 15—35.

¹³ T. Nowak, *Problematyka dziejów dawnej artylerii polskiej*, Artyl. Zesz. Pop.-Nauk. 1983, nr 40(50), s. 10—12.

¹⁴ M. Ars [M. Wieliczko-Wielicki], *Biblioteka Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu*, *Silva Rerum* 1938, [R. 7], s. 30—31.

Ekstlibris własny Michała Wieliczko-
-Wielickiego



ny. Zebranie połączone było ze zwiedzaniem biblioteki. Zapoznano się wtedy z jej „niezwykle staranną organizacją i osobliwościami”¹⁵. Michał Wieliczko-Wielicki zatroszczył się też o to, aby Biblioteka Naukowa Szkoły Podchorążych Artylerii miała swój ekstlibris. Pierwsze próby w tym kierunku znalazły wyraz w formie dwóch ekstlibrisów graficznie opracowanych przez niego samego. Były to kompozycje o podobnych motywach, mających symbolizować związek książki z nauką artylerii. Archaizując, wyobrażały w pierwszej wersji antycznego wojownika obok starożytnej maszyny miotającej, zwanej balistą oblężniczą, na tle półki z książkami i symbolicznego kaganka. W drugiej wersji elementem tła zamiast kaganka stała się pamiątkowa odznaka szkoły¹⁶, umieszczona w zarysie wylotu lufy armatniej.

Prace te, wykonane przez kapitana jako rysunki tuszem, z których sporządzone zostały klisze drukarskie, świadczą niewątpliwie o jego wyrażnych uzdolnieniach, choć nie udoskonalonych zawodową praktyką artysty. Wartość ich nie zadowalała najwidoczniej i samego autora, toteż dla dobra biblioteki postarał się o trzeci ekstlibris, w wykonaniu wybitnego polskiego grafika okresu międzywojennego, Stanisława Ostoję-Chrostowskiego. Podstawą do opracowania tego ekstlibrisu w technice drzeworytu pozostały jednak wszystkie motywy

¹⁵ Księga protokołów Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu, za lata 1926—1962, rkps, s. 134—144.

¹⁶ Prawdopodobnie również zaprojektowana przez M. Wieliczko-Wielickiego, a wprowadzona w roku 1930 (CAW, Dz. Rozk. MSW, Nr 16/30).

kompozycji Michała Wieliczko-Wielickiego. Ekslibris ten eksponowany był w tym samym numerze „Silva Rerum”, który zawierał artykuł kapitana o bibliotece SPA.

Tym uzdolnieniom Michała Wieliczko-Wielickiego zawdzięcza też swoje piękno wspomniana już księga *Ku uczczeniu dziesięciolecia...*, on bowiem wykonał cały jej wystrój artystyczny. Zwraca w niej uwagę sama już kompozycja okładki, której głównym elementem, poza tytułem, jest tłoczona w złotym kolorze odznaka szkoły. Wewnątrz wyróżnia się bardzo piękna wyklejka okładki zdobiona artystycznie połączonymi elementami tej odznaki i orła polskiego w złocie, srebrze i zieleni. Ponadto poszczególne rozdziały zaczynają się od inicjałów wkomponowanych w takie elementy. Projektantem ich, jak też trójbarwnego frontispisu, wreszcie całego układu graficznego jest również kpt. Wieliczko-Wielicki. On też czuwał nad drukiem książki, który wykonała wzorowo Pomorska Drukarnia Rolnicza w Toruniu. Dzięki więc jego głównie wielostronnemu wysiłkowi i trosce wydawnictwo *Ku uczczeniu dziesięciolecia...*, zrealizowane nakładem Szkoły Podchorążych Artylerii, stało się jedną z najstarszych wówczas przygotowanych pod względem estetyki druku książek w Toruniu.

Kpt. Wieliczko-Wielicki zgromadził też dość bogaty własny księgozbiór. Jak sam podał w kwestionariuszu członka Towarzystwa Bibliofilów, wynosił on w 1936 r. 350 tomów, głównie z dziedziny wojskowości, w tym przeważnie z historii wojen i historii artylerii oraz z filozofii¹⁷. Trudno wobec braku jakichkolwiek następnych informacji ustalić, ile tomów liczyła biblioteka kapitana w roku 1939, nie ulega jednak wątpliwości, że stale ją powiększał. Również i dla niej wykonał sam, bardziej już dojrzały artystycznie, efektowny ekslibris z motywem herbu Jastrzębiec, którym z szacunkiem nawiązywał do cenionych przez siebie tradycji rodzinnych¹⁸.

Kult Michała Wieliczko-Wielickiego dla książki znalazł swoje odzwierciedlenie nie tylko w działalności na terenie prowadzonej przez niego biblioteki wojskowej i w indywidualnym gromadzeniu prywatnej. Zachowane do dzisiaj dokumenty mówią o jego kontaktach z innymi ludźmi książki w Toruniu, o związkach z Towarzystwem Bibliofilów im. Joachima Lelewela¹⁹. Prawdopodobne jest, że z później-

¹⁷ Zbiór dokumentów Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu, t. II, 17/36.

¹⁸ Informacje o własnoręcznym wykonaniu przez M. Wieliczko-Wielickiego jego ekslibrisu uzyskano od wybitnego znawcy ekslibrisu polskiego, prof. Andrzeja Ryszkiewicza. Posiada on ten ekslibris w zespole zakupionym w latach 1947—1949 ze szczątków zbioru Kazimierza Reychmana, który pod ekslibrisem M. Wieliczko-Wielickiego prawdopodobnie osobiście wpisał uwagę „ipse fecit”.

¹⁹ Zob. przypis 15 i 17.

szym prezesem tego Towarzystwa, Zygmuntem Mocarskim, zetknął się już w Petersburgu, gdyż przez pewien okres przebywali w tym mieście jednocześnie. (Mocarski w latach 1913—1917 odbywał tam studia prawnicze)²⁰. Znajomość tych ludzi, opiekunów dwu najpoważniejszych księgozbiorów Torunia, odnowiła się, być może, podczas spotkań w zasobnej księgarni Jana Wojciechowskiego lub w antykwariacie przy ul. Kopernika, a najpewniej dzięki częstym wizytom kapitana w Książnicy Miejskiej. Bardzo bliskie stosunki łączyły go też z drugim członkiem-współzałożycielem Towarzystwa, Eugeniuszem Przybyłem, znanym toruńskim artystą plastykiem²¹. Efektem tych znajomości, które przekształciły się w przyjaźń, stało się wstąpienie kpt. Wieliczko-Wielickiego w październiku 1935 r. do tego ekskluzywnego, statutem ograniczającego liczbę członków Towarzystwa Bibliofilów i aktywna z nim współpraca. Najbardziej znaczącym jej przejawem w ciągu dwóch pierwszych lat przynależności kapitana do Towarzystwa Bibliofilów było zorganizowanie wspomnianego już spotkania bibliofilów w Bibliotece Naukowej Szkoły Podchorążych Artylerii.

Z początkiem 1939 r. wszedł Michał Wieliczko-Wielicki do zarządu Towarzystwa, pełniąc odtąd funkcje skarbnika i sprawując jednocześnie opiekę nad zbiorem jego akt. Z właściwą sobie sumiennością wyprowadził na bieżąco zaniedbane sprawy finansowe, uporządkował rozproszone akta, a następnie postarał się o ich oprawę w introligatorni Szkoły Podchorążych. Jako godnemu zaufania członkowi Towarzystwa i specjalistcie w zakresie prac bibliotekarskich powierzono mu zinventaryzowanie i przechowywanie w bibliotece SPA księgozbioru Towarzystwa Bibliofilów.

Wybuch wojny w roku 1939 wyznaczył koniec twórczej działalności kpt. Michała Wieliczko-Wielickiego, a zarazem ostatnie dni jego życia. Zgodnie z przydziałem mobilizacyjnym zgłosił się do 61 Pułku Artylerii Lekkiej w Siedlcach, obejmując dowództwo 4 baterii. Podczas przeprawy przez Bug w Wyszku została ona zaskoczona i zmiażdżona przez kolumnę czołgów niemieckich. Jak relacjonowali później naoczni świadkowie, kapitan nie zdążył nawet wydać komendy do walki. Ciężko ranny, wyciągnąwszy ramię z obnażoną szablą zawołał w języku francuskim w kierunku Niemców: „Tu jest jeszcze jeden oficer polski, który chce walczyć!”. Ewakuowany z cofającymi się niedobitkami oddziałów, zmarł z ran w nocy z 9/10

²⁰ J. Kasprzyk, *Zygmunt Mocarski (1894—1941)*, [W:] *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu. 1875—1975*, pod red. M. Biskupa, Warszawa—Poznań—Toruń 1975, s. 281—307.

²¹ W dowód przyjaźni M. Wieliczko-Wielicki zadedykował mu jedną ze swych książek (*Wojna domowa w Rosji*, Toruń 1933); J. Przybyłowa, *Pamiętnik. 1928—1965*. Rękopis. Własność Tow. Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu.

września. Pochowany został w miejscowości Warchuta koło Siemiatycz²².

Tragiczne były również losy wojenne najbliższej rodziny Michała Wieliczko-Wielickiego, żony Marii i jedynej córki Olgi. Z chwilą wybuchu wojny przeniosły się one do rodziny w Warszawie i tam przetrwały do Powstania Warszawskiego 1944 r. Żona zginęła pod gruzami domu, w którym mieszkała, Olga natomiast, odznaczająca się niezwykle odwagą łączniczka AK, poległa na Starówce²³.

Kpt. Wieliczko-Wielicki w uznaniu za zasługi żołnierskie i działalność pedagogiczną nagrodzony był za życia kilkoma odznaczeniami. W roku 1919 otrzymał francuski *Medaille Commemorativa de la Grande Guerre* za walkę na froncie francuskim²⁴, w roku następnym — Krzyż Walecznych²⁵. W roku 1932 został mu przyznany przez Komisję Odznaczeń dla b. armii polskiej we Francji Krzyż i Medal Niepodległości „za pracę niepodległościową w szeregach armii polskiej we Francji”²⁶. W dwa lata później otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi „za wybitne zasługi na polu szkolnictwa wojskowego”²⁷.

Ostatnie słowa kapitana, wyrażone w okrzyku na polu walki, są symbolem nie tylko rycerskiej dumy w obliczu śmierci, lecz także jego całego życia. Życia, w którym poczucie obowiązku i dyscypliny w żołnierskiej służbie zawsze szło w parze z wiarą w jego humanistyczne treści i trwałą wartość zarówno codziennej pracy, jak i indywidualnego ludzkiego istnienia. Dlatego też nasza pamięć zapisuje na trwałe jego postać jako bohatera w walce o wolność ojczyzny i równocześnie jako torunianina, który oddał swoje siły i uzdolnienia dla dobra polskiej artylerii i naszego miasta.

²² Dokumenty zebrane przez płk. w st. sp. Ludwika Głowackiego; A. Zbyszewski, op. cit., s. 178—180; *Straty korpusu oficerów artylerii Wojska Polskiego 1939—1945*, Londyn 1979, s. 62.

²³ J. Przybyłowa, *Toruńskie dziewczęta stanęły na wysokości zadania*, Stolica 1968, nr 43, s. 10; F. Mirek-Grąbczewski, [*Kobiety polskie w powstaniu*], Stolica 1969, nr 10, s. 8; *Relacje rodziny Wieliczko-Wielickich Haliny i Edmunda Wodzińskich oraz Ireny Exner z Warszawy*.

²⁴ CAW, TAP, sygn. 12156.

²⁵ CAW, T, sygn. 132 KW.

²⁶ CAW, T, sygn. 74 MN.

²⁷ CAW, T, sygn. 15881.

Społeczeństwo Torunia wobec wyboru i zabójstwa prezydenta Gabriela Narutowicza

Z dziejów walk endecji o władzę

Zofia Waszkiewicz

I

Śmierć pierwszego prezydenta II Rzeczypospolitej była wydarzeniem, które wstrząsnęło polską opinią publiczną. Do tego bowiem momentu przywódcom obozów walczących o władzę wydawało się, że nie istnieje możliwość osiągnięcia rozwiązań kompromisowych.

Społeczeństwo Torunia — stolicy województwa pomorskiego — zostało również wciągnięte w wir walki politycznej toczzonej między obozem prawicy, pilsudczykami i szeroko pojętym obozem lewicy. Niniejszy artykuł jest jedynie przyczynkiem do przedstawienia pewnego, choć widzianego w skali miasta, czasami województwa, wycinka dziejów endecji, zwłaszcza jej uporczywego dążenia do objęcia rządów w państwie. Gabriel Narutowicz był niejako soczewką skupiającą wszystkie konflikty polityczne pierwszych lat niepodległej Polski.

Podstawę źródłową artykułu stanowią materiały archiwalne, wspomnienia i pamiętniki czołowych działaczy i mężów stanu tego okresu, opracowania naukowe. Wśród wielu autorów zajmujących się interesującą mnie problematyką należy np. wymienić: R. Wapińskiego, A. Micewskiego, M. Pietrzaka, L. Hassa, D. Steyera, A. Ajnenkiela.

Najciekawsze jednak są materiały o charakterze prasowym, należy bowiem pamiętać o tym, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego właśnie prasa była podstawowym środkiem masowego przekazu. Stąd też do posiadania własnych organów prasowych przywódcy poszczególnych partii przywiązywali ogromną wagę. Prasa ułatwiała podjęcie próby kształtowania postaw ideowopolitycznych odbiorców.

W największym stopniu wykorzystaną ukazującą się w Toruniu „Słowo Pomorskie”, z kilku zresztą powodów. Już ze sprawozdań władz administracyjnych i policyjnych wynika, że w interesującym mnie okresie społeczeństwo miasta zdecydowanie ulegało wpływowi propagandy endeckiej. Poza tym dziennik ten nie miał w zasadzie

na terenie Torunia konkurenta. Nie był nim organ Narodowej Partii Robotniczej (NPR) „Głos Robotnika”, i chociaż sama partia miała wielu zwolenników, to prasa jej przedstawiała się bardzo skromnie, np. w 1922 r. nakład gazety wynosił zaledwie 2,2 tys. egzemplarzy, gdy tymczasem „Słowo Pomorskie” ukazywało się w nakładzie dość dużym jak na owe czasy i początki pisma. W 1923 r. liczył on 18 tys. egzemplarzy, a najniższy nakład wynosił 13 tys.¹

W mniejszym stopniu interesowała mnie prasa niemiecka, głównie ze względu na fakt, że po włączeniu Pomorza do Polski zniknął całkowicie rozbudowany ośrodek prasy niemieckiej w Toruniu. W końcu października 1920 r. specjalnie w tym celu utworzone Towarzystwo Akcyjne Drukarnia Toruńska wykupiło z rąk niemieckich drukarnię „Thorner Zeitung” w Toruniu oraz drukarnię toruńskiej gazety „Die Presse” (jeszcze podczas powstania wielkopolskiego wychodziła w nakładzie 11 tys.). „Thorner Zeitung» — pisze T. Kowalak — w myśl zawartej umowy miała wychodzić w nowym wydawnictwie pod starą redakcją do końca 1920 r. Spółka Akcyjna Drukarnia Toruńska zdecydowała się wydawać ją w dalszym ciągu jako pismo lojalne w stosunku do Polski i mające czysto informacyjny charakter. W takiej postaci ukazywała się do końca 1922 r.”²

„Thorner Zeitung” z biegiem czasu straciła czytelników nie tylko z powodu wyemigrowania do Rzeszy znacznej liczby Niemców. W połowie 1922 r. miała zaledwie 1600 egzemplarzy nakładu³. Spotkała się ona również z atakami nacjonalistów niemieckich. Prasa Deutsche Vereinigung ostrzegała — stwierdza T. Kowalak — przed istniejącymi w Polsce gazetami, które wprawdzie posługują się językiem niemieckim, mają jednak całkowicie nieniemiecki, a nawet coraz bardziej antyniemiecki charakter. „Najbardziej odrażającą z tych gazet, które z tchórzostwa i chęci zysku zdradza swoich ziomków, jest »Wechselpost« [...]. Inną przekupną gazetą jest »Thorner Zeitung«”⁴. Mimo tak ostrej krytyki gazety te były jednak czytane przez część ludności niemieckiej — demokratów, liberałów i centrowców, którzy nie zgadzali się z czysto nacjonalistycznym programem. Grupy te były zapewne skłonne rozważyć możliwość porozumienia się z Polakami i lojalnego traktowania państwa polskiego⁵. Wpływy ich jednak były stosunkowo niewielkie, dlatego też stopniową prze-

¹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Urząd Wojewódzki Pomorski (dalej: APB, UWP), rep. 4, nr 5484.

² T. Kowalak, *Prasa niemiecka w Polsce 1918—1939. Powiązania i wpływy*, Warszawa 1971, s. 76.

³ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej: APT), UWP, Wydz. Bezpieczeństwa, sygn. I A-39. Informacja dotycząca agencji prasowych w obrębie Torunia z 1 VIII 1922 r.

⁴ T. Kowalak, op. cit., s. 153.

⁵ Ibid.

wagę zdobywał kierunek nacjonalistyczny, i to m.in. spowodowało likwidację „Thorner Zeitung”. Inną jest rzeczą, że przez krótki okres chadecja wykorzystywała wspomnianą prasę dla własnych celów politycznych.

Powołując się na ustalenia T. Kowalaka i na podstawie znanych mi materiałów źródłowych pragnę wyjaśnić, że prasa niemiecka w Toruniu wobec rozgrywających się w listopadzie i grudniu 1922 r. wydarzeń nie zajmowała własnego zdecydowanego stanowiska, ograniczając się najczęściej do przedstawiania pewnych faktów w formie informacyjnej. Nie wpłynęła tym samym na kształtowanie się nastrojów i opinii choćby mniejszości niemieckiej. Stąd też nie będzie przedmiotem analizy.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że opinię tę w znacznej mierze kształtował wspomniany już organ prasowy Związku Ludowo-Narodowego — „Słowo Pomorskie”. Pierwszy numer gazety ukazał się 19 XII 1920 r., a redaktorem naczelnym został działacz endecki Stefan Sacha. Spółka wydająca „Słowo Pomorskie”, jak pisze A. Paczkowski, pozostawała w ścisłym związku z poznańskimi wydawcami pism endeckich, a w organizacji pisma brał udział sam S. Kozicki, co podkreśla w swoich wspomnieniach⁶.

„Słowo Pomorskie” wiele uwagi poświęcało sytuacji wewnętrznej. W interesującym nas okresie dominowały treści będące odbiciem walki endecji o władzę, a przede wszystkim zabiegi mające na celu rozszerzenie jej wpływów społecznych i politycznych na Pomorzu. Ścisłe z tym wiązały się lansowane na łamach gazety: antyniemieckość i antysemityzm. Od początku też stworzono jej solidne zaplecze dziennikarskie, a wśród osób wybijających się obok S. Sachy należałoby wspomnieć o Andrzeju Różańskim (przed I wojną dziennikarz gnieźnieńskiego „Lecha”), Marianie Sydowie, współpracowniku „Gazety Gdańskiej” i „Dziennika Berlińskiego”, korespondencie pism polonijnych wychodzących w Stanach Zjednoczonych. Dodatkowo atrakcyjność pisma „podnosiło” i to, że pióra swojego użyczyli mu wybitni działacze, dziennikarze bądź sympatycy endecji, a wśród nich R. Dmowski, S. Kozicki, S. Stroński. Artykuły o tematyce historycznej zamieszczał np. Z. Wojciechowski. Ponadto gazeta dysponowała dobrze zorganizowaną „służbą informacyjną”, mianowicie we wszystkich mniejszych i większych miastach na Pomorzu czy np. we Włocławku istniała sieć korespondentów. Otrzymywane regularnie korespondencje tylko czasami dotyczyły spraw lokalnych o charakterze sensacyjnym, częściej przedstawiano w nich reakcję ludności na wydarzenia polityczne. Wszystko to w znacznej mierze decydowało o randze pisma nie tylko na Pomorzu, ale i w kraju.

⁶ A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918—1939*, Warszawa 1980, s. 37, 118.

„Słowo Pomorskie” do przewrotu majowego znajdowało się w stosunkowo korzystnej sytuacji jako organ partii mającej szerokie wpływy na terenie Pomorza, a w okresie rządów Chjeno-Piasta sprawującej władzę w państwie⁷. Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, a potwierdzają go materiały archiwalne, że klientelę endecką w Toruniu i powiecie toruńskim, jak zresztą na całym Pomorzu stanowiła inteligencja, warstwy urzędnicze i ziemiaństwo⁸. One też często w decydujący sposób wpływały na kształtowanie opinii publicznej, szczególnie w trakcie kolejnych kampanii przedwyborczych do organów samorządowych i parlamentu. Podobnie wielką aktywność wszystkich sił politycznych, a przede wszystkim endencji obserwujemy podczas kampanii wyborczej w 1922 r. oraz w związku z wyborami pierwszego prezydenta II Rzeczypospolitej. Moim zdaniem, artykuły zamieszczone na łamach „Słowa Pomorskiego” można z powodzeniem potraktować jako jedno z podstawowych źródeł, gdyż w aktach Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, Starostwa Powiatowego w Toruniu i aktach Magistratu Miasta Torunia zachowały się dla interesującej mnie problematyki sprawozdania niekompletne, często przypadkowe, które nie zawsze są pomocne przy charakteryzowaniu walki endecji o władzę, a o działalności chadecji prawie nie ma w nich informacji. Ponieważ „Słowo Pomorskie” prezentowało generalną linię obozu prawicy, w artykule zmuszona byłam wykorzystać także centralną prasę endecką, a z prasy opozycyjnej np. „Robotnika”.

Kampania wyborcza z 1922 r., a także walka o fotel prezydenta, prowadzona była przez prawicę podczas akcji wiecowych, ale przede wszystkim na łamach prasy z wielką, nie przebierającą w środkach — jeśli chodzi o atakowanie przeciwników politycznych — energią. Celowała tu jednak prasa endecka. Dlatego też endecję czyni się na ogół odpowiedzialną za wypadki z grudnia 1922 r., których tragicznym finałem były strzały oddane w „Zachęcie” przez Eligiusza Niewiadomskiego — mordercę prezydenta Gabriela Narutowicza.

Jego śmierć była dla wszystkich ugrupowań politycznych, w tym także prawicowych — wstrząsem, zwłaszcza, że rozpętała przeciwko niemu nagonka spowodowała reakcję negatywną przynajmniej części społeczeństwa. Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, że w stolicy, która była centrum życia politycznego, dopuszczono do wytworzenia wokół osoby G. Narutowicza takiej atmosfery, która wyzwała wśród demonstrantów nierzadko instynkty najniższe⁹.

⁷ Więcej informacji na ten temat znajdzie czytelnik w pracy W. Peplińskiego, *Oblicze społeczno-polityczne „Słowa Pomorskiego” w latach 1920—1939*, Gdańsk 1978.

⁸ APB, UWP, rep. 4, nr 11345.

⁹ Por. na ten temat pracę L. Hassa, *Wybory warszawskie 1918—1926. Postawy polityczne mieszkańców Warszawy w świetle wyników głosowań do ciał przedstawicielskich*, Warszawa 1972.

Oczywiście w grudniu 1922 r., kiedy z taką zaciętością atakowano jego wybór, nie zawsze pamiętano o przyczynach frustracji, jaką przeżywali mieszkańcy Warszawy, a wraz z nimi cały kraj. Dość rzadko podnoszono fakt niedostatków polskiego parlamentaryzmu. Pomijano na ogół zwłaszcza w prasie endeckiej głębszą analizę przyczyn pogarszania się od drugiej połowy 1922 r. sytuacji społeczno-ekonomicznej społeczeństwa. Dominowała natomiast teza, że jednym z głównych winowajców — obok nieudolnych rządów — są właściciele większych zakładów przemysłowych i instytucji finansowych, szczególnie Żydzi. Ponadto inflacja boleśnie odczuwana przez większą część klasy robotniczej wywoływała zdecydowane, równie często podsycane przez prasę prawicową, nastroje antychłopskie, co na pewno nie sprzyjało osiągnięciu kompromisu. Wreszcie mniejszości narodowe, mając w pamięci złe doświadczenia z pierwszych lat niepodległości, skonsolidowały swoje siły m.in. na bazie nacjonalizmów narodowych — tworząc wyborczy Blok Mniejszości Narodowych. Niekorzystnie przedstawiała się sytuacja Polski na arenie międzynarodowej, a w stolicach państw europejskich ciągle jeszcze żywiono wątpliwości, czy Polskę będzie można potraktować jako liczący się czynnik polityczny w nowej, utworzonej po zakończeniu I wojny Europie. Dochodziły tu jeszcze trudne problemy stworzenia z ziem dawnych zaborów jednolitego organizmu państwowego, tym bardziej że znane są nam dążności separatystyczne działaczy z dawnego zaboru pruskiego.

Społeczeństwo Torunia, podobnie jak całego województwa pomorskiego, zostało wciągnięte w wir walki politycznej. Aby jednak zrozumieć reakcję na to, co działo się w listopadzie i grudniu 1922 r., trzeba wrócić do okresu wcześniejszego, gdyż układ sił politycznych zaczął się kształtować poczynając od 1920 r.

II

W dniu 18 I 1920 r. do Torunia wkroczyły oddziały wojska polskiego. Zanim to jednak nastąpiło kierownicy ruchu politycznego podjęli próbę przygotowania kadr dla polskiej administracji, sądownictwa, szkolnictwa, by w odpowiednim czasie zapewnić ciągłość funkcjonowania tych służb. Dość wcześniej też obserwowamy nieporozumienia w sprawach obsady personalnej Urzędu Wojewódzkiego oraz administracji powiatowej. W październiku 1919 r. na stanowisko wojewody pomorskiego powołano Stefana Łaszewskiego, a urząd starosty krajowego dla województwa pomorskiego pełnił Józef Wybicki. Kontrowersje budziła również sprawa wyznaczenia stolicy województwa. Ostatecznie wbrew wielu głosom opozycyjnym został nią

Toruń. Urząd Wojewódzki z tymczasową siedzibą w Poznaniu rozpoczął działalność 5 XII 1919 r.¹⁰

Wkraczających do Torunia żołnierzy polskich z piłkierzem S. Skrzyńskim na czele witał prezes Polskiej Rady Ludowej — Otton Steinborn — pierwszy komisarz (do 9 II) burmistrz Torunia związany z NPR i jeden z jej twórców na Pomorzu. Z ramienia NPR w latach 1921—1923 był członkiem Rady Miejskiej. Po wyborach w 1922 r., również jako jej reprezentant, zasiadał w Senacie¹¹.

Stanowisko wojewody w interesującym mnie okresie pełnił od 28 VII 1920 r. do 24 V 1924 r. Jan Brejski. Podczas wyborów uzupełniających do Sejmu Ustawodawczego (2 V 1920 r.) otrzymał mandat poselski. Politycznie związany był z Narodowym Stronnictwem Robotników (NSR), potem z NPR. Krótko pełnił obowiązki prezesa Klubu Sejmowego NSR, a w czerwcu 1920 r. był nawet przewidywany na szefa rządu centrolewicowego, gdyby udało się go stworzyć¹².

Pisząc o zagadnieniach politycznych, nie można zapominać, że Toruń w okresie dwudziestolecia międzywojennego był przede wszystkim ośrodkiem administracyjno-wojskowym. Nie istniał tu wielki przemysł, co wpływało nie tylko na kształtowanie się struktury społecznej ludności, ale i na układ sił politycznych. Nie stanowił on bowiem np. w porównaniu z Grudziądem poważniejszego skupiska klasy robotniczej. Tak więc i ruch robotniczy w Toruniu nie odegrał większej roli w latach 1920—1922 w skali ogólnokrajowej. Inaczej rzecz się miała w skali miasta. Nie sposób jednak nie popełniając błędów określić, jaki wpływ na kształtowanie się świadomości politycznej społeczeństwa Torunia miały działania podejmowane przez endecję, chadecję, NPR, PPS czy Polskie Stronnictwo Ludowe — „Piast”. Na przeszkodzie stoi brak dostatecznej ilości zweryfikowanych źródeł.

Wiadomo natomiast, jakie problemy były przedmiotem zainteresowania władz w latach 1920—1922. Mianowicie na mocy poufnej pisma wojewody pomorskiego S. Łaszewskiego prezydenci miast, sta-

¹⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa, sygn. 145, k. 231—233. Szerzej problemy te zostały przedstawione w pracy M. Wojciechowskiego, *Powrót Pomorza do Polski 1918—1920*, Warszawa—Poznań—Toruń 1981, s. 176 n.

¹¹ Dr Dąbrowski, *Dr Otto Steinborn jako człowiek i lekarz. Wspomnienia długoletniego kolegi*, Obrona Ludu nr 101, 20 VIII 1936; M. Wojciechowski, *Otton Steinborn (1868—1936), lekarz, działacz narodowy i społeczny*, [W:] *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, pod red. M. Biskupa, Warszawa—Poznań—Toruń 1982, s. 265—273.

¹² C. Demel, *Jan Brejski*, [W:] *Ludzie Pomorza lat 1920—1939. Szkice biograficzne*, Gdańsk 1971, s. 18—24; M. Wojciechowski, *Jan Brejski (1863—1934), działacz narodowy, redaktor, wydawca*, [W:] *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, s. 257—263.

rostowie oraz urzędnicy Magistratu zobowiązani zostali do przesyłania tygodniowych i miesięcznych sprawozdań na podstawie kwestionariusza, który zawierał 32 pytania¹³. Pozycje od 1—10 dotyczyły mniejszości niemieckiej, 11—14 żydowskiej, 16—24 szeroko pojętych spraw politycznych, społecznych, agitacji politycznej, stosunków między pracobiorcami i pracodawcami. Sprawozdania te niestety wypełniane były w sposób lakoniczny, nazwy organizacji niemieckich czy nazwiska często pisane są błędnie itp. — nie stanowią więc dostatecznej podstawy dla dokonania uogólnień. Nie ulega jednak wątpliwości, że działalność polityczna wszelkich odcieni nie znajdowała w nich należytego odzwierciedlenia.

Jeżeli przyjmiemy, że wszystkie istniejące partie polskie zaliczymy do istotnych elementów ruchu polskiego, to wypada odwołać się do konstatacji R. Wapińskiego dotyczącej całego Pomorza. Píše on, że sytuacja, jaka zapanowała w ruchu polskim, była bardzo złożona, ponieważ „z chwilą wejścia [tej dzielnicy] w skład odrodzonego państwa polskiego stracił rację bytu bezwzględny nakaz trzymania solidarystycznego frontu narodowego, równocześnie zaś zabrakło żywszej i powszechniejszej tradycji poczynań polskich partii politycznych. W dodatku znaczna część, jeśli nie większość dotychczasowych polskich środowisk przywódczych była bądź zaangażowana w budowę polskiego aparatu władzy, bądź straciła posiadany uprzednio autorytet, bądź też ograniczyła się do udziału w lokalnych inicjatywach politycznych, pozbawionych oparcia w innych regionach”¹⁴. Dochodził tutaj jeszcze jeden, z pozoru tylko błahy, problem spolszczenia życia politycznego na Pomorzu i zintegrowania tego regionu z resztą kraju.

Charakterystycznym przykładem jest np. sprawa szkolnictwa. Próbowano zaradzić wielu trudnościom, jakie wyłoniły się już w 1920 r., poprzez ściąganie nauczycieli polskich z innych stron kraju czy też organizowanie specjalnych kursów dla przyszłych pedagogów. W Toruniu prowadziło je Stowarzyszenie Nauczycieli Polaków¹⁵. W ramach tej „akcji” przybył do Torunia m.in. S. Tync, próbując jednocześnie uaktywnić niezbyt liczne toruńskie środowisko naukowe¹⁶.

¹³ Por. np. APT, Starostwo Powiatowe w Toruniu (dalej: StPT), sygn. 108 — sprawozdania sytuacyjne za 1922 r. Tu oraz w innych teczkach ze sprawozdaniami za lata 1920—1921 są wzory takich kwestionariuszy.

¹⁴ R. Wapiński, *Życie polityczne Pomorza w latach 1920—1939*, Warszawa—Poznań—Toruń 1983, s. 45.

¹⁵ Por. np. *Pamiętnik Zjazdu Jubileuszowego Nauczycielstwa Pomorskiego i Walnego Zjazdu Delegatów Okręgu Pomorskiego w dniach 19, 20, 21 V 1929 r. w Chełmnie*, Chełmno 1929, s. 10—12; M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza do Polski*, s. 179; *Gazeta Toruńska* nr 14, 18 I 1920 r.

¹⁶ Z. H. Nowak, *Stanisław Tync (1889—1964), historyk szkolnictwa i wychowania*, [W:] *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, s. 307—313.

O stosunkach panujących w szkolnictwie wspominają byli uczniowie Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego, a przecież konflikty na terenie szkoły były w gruncie rzeczy jakże często odbiciem konfliktów panujących wśród całego toruńskiego społeczeństwa. Pewne zjawiska, choć nieuchwytnie i nie dające się określić w postaci liczb, wpływały jednak na stan świadomości politycznej. Mianowicie do Torunia, tak zresztą jak na teren całego Pomorza, przybywali ludzie z różnych stron Polski. Stworzenie jednolitego organizmu było przynajmniej w pierwszych latach niepodległości procesem bardzo trudnym, a na przeszkodzie stało wiele zadawnionych „antagonizmów i przesądów dzielnicowych utrwalanych przez istotne różnice w sposobie bycia, mówienia, w codziennym obyczaju między rdzennymi Pomorzaniami a napływowymi »Galicjakami z Kongresówki«”¹⁷.

Dodać tutaj trzeba cały kompleks spraw narodowościowych, ponieważ one również wpływały na polaryzowanie się sił politycznych. Artykuły ukazujące się w prasie chadeckiej, szczególnie zaś endeckiej, wielokrotnie były w najwyższym stopniu niechętnie mniejszościom narodowym. Często też eksponowano antysemityzm, niejako programowo, ponieważ w odniesieniu do Torunia i powiatu toruńskiego problem żydowski praktycznie nie istniał. W sprawozdaniach władz administracyjnych, poczynając od stycznia 1920 r., charakterystyka ludności żydowskiej zawiera kilka zaledwie — i powtarza się to przez następne dwa lata — spostrzeżeń. Podkreślano, że pod względem politycznym i gospodarczym Żydzi działają wspólnie z Niemcami, uprawiają zawodowo paskarstwo i przyczyniają się do podnoszenia ogólnej drożyzny.

W Toruniu według spisu z 1921 r. na 39 422 mieszkańców przypadało 34 329 Polaków, 4923 Niemców i 179 Żydów. Jest rzeczą charakterystyczną, że w żadnym ze znanych mi sprawozdań za lata 1920—1921 nie podawano danych liczbowych dotyczących ludności żydowskiej, a krótkie informacje ograniczały się do stwierdzenia, że liczba Żydów zmniejsza się bądź zwiększa. Migracja ludności żydowskiej trwała przez cały interesujący mnie okres, jak gdyby nie znajdowała ona w mieście odpowiednich warunków do osiedlenia się na stałe. Dopiero w marcu 1922 r. pisano o 542 Żydach mieszkających w Toruniu i taką mniej więcej liczbę można przyjąć dla całego roku. Pisząc o Żydach podkreślano zawsze, że ich stosunek do państwa polskiego jest „wrogi” lub „prawdopodobnie wrogi”, przy czym zarzuty te nie są udokumentowane, może poza okresem wojny z Rosją Sowiecką. Stwierdzano wówczas, że są oni głównymi propagatorami idei bolszewickiej i oderwania Pomorza od Polski oraz że zawsze jawnie współpracowali z wrogami kraju. Ponadto, zdaniem

¹⁷ *Księga pamiątkowa 400-lecia Gimnazjum Akademickiego w Toruniu*, t. 3 (XIX i XX w.), pod red. Z. Zdrójkowskiego, Toruń 1974, s. 37, 47.

władz, okazywali radość z niepowodzeń oręża polskiego na froncie wschodnim i z zagrożenia wyników plebiscytów na Mazurach i Śląsku, a potem pracowali wspólnie z Niemcami w lożach masonskich i zrzeszeniach o antypaństwowym charakterze¹⁸.

Przywódcy endecji na Pomorzu uważali jednak, że dla tego terenu problemem najważniejszym jest zagrożenie ze strony ludności niemieckiej. Obawy te nie były całkowicie pozbawione podstaw. Przyczyn takiego stanu rzeczy było kilka. Otóż trzeba pamiętać, że spora część ludności niemieckiej w byłym zaborze pruskim zajęła wobec nowo powstałej Polski zdecydowanie wrogie stanowisko. Obserwując uważnie trudności zewnętrzne i wewnętrzne spodziewano się szybko go załamania państwa polskiego i ponownego powrotu Pomorza w obręb terytorialny Rzeszy. Tymczasem po ostatecznym przyłączeniu Pomorza do Polski Niemcy — do niedawna zajmujący czołową pozycję w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym — spadli automatycznie do roli mniejszości narodowej¹⁹.

Ludność niemiecka jeszcze przed włączeniem Pomorza do Polski masowo emigrowała do Niemiec (zgodnie z ustaleniami R. Lutzmana — 69%). Próbowano zresztą w ten sposób zdeorganizować życie na tym terenie, przede wszystkim zaś uniemożliwić na dłuższy okres sprawne funkcjonowanie administracji państwowej. W sprawozdaniach władz polskich z pierwszych miesięcy 1920 r. powtarza się informacja, że Niemcy wyprowadzają się według z góry ułożonego planu, tj. w pierwszej kolejności kolejarze, pocztowcy i aparat urzędniczy, natomiast koloniści, którzy na teren Pomorza przybyli po 1 I 1908 r., mimo że własność może być im w każdej chwili odebrana, pozostają w swoich osadach²⁰.

Należy przypomnieć, że w Toruniu w okresie zaboru pruskiego odsetek ludności polskiej wynosił zaledwie około 33% ogółu mieszkańców. Według spisu z 1921 r. Polaków było już 83,5%, a Niemców tylko 12%. Oznaczało to, że w porównaniu z 1910 r. liczba Niemców zmniejszyła się o 81%, gdy tymczasem liczba Polaków wzrosła o ponad 55%. W powiecie toruńskim ludność niemiecka nigdy nie należała do większości, a były takie gminy, gdzie Niem-

¹⁸ APT, StPT, sygn. 107, sprawozdania za III, V, X, XI 1921 oraz sprawozdania za V—VI 1921; tamże Akta Magistratu Miasta Torunia, (dalej: AMT), sygn. 170, sprawozdanie Wydz. Bezpieczeństwa za III 1922 r. i 12 VII 1922 r.

¹⁹ Por. Z. Urbański, *Mniejszości narodowe w Polsce*, Warszawa 1932; D. Steyer, *Czasy najnowsze 1920—1942*, [W:] *Województwo bydgoskie*, Poznań 1967, s. 162.

²⁰ R. Lutzman, *Emigracja Niemców z Pomorza w okresie międzywojennym*, [W:] *Stan posiadania ziemi na Pomorzu*, Toruń 1933, s. 7; APT, StPT, sygn. 105, sprawozdanie z marca 1920 r.

ców nie było zupełnie. Korzystając z prawa opcji w latach 1920—1922 wyemigrowały z Torunia około 5953 osoby²¹.

Rzecz jednak w tym, że na Pomorzu ta stosunkowo nieduża liczba Niemców była silna gospodarczo, zwłaszcza że otrzymywali oni pomoc finansową z Rzeszy i od niemieckich organizacji w Polsce w ramach umacniania niemieckości. Do 1920 r. cały przemysł województwa pomorskiego znajdował się w rękach niemieckich. W Toruniu np. w interesującym nas okresie w polskim posiadaniu były przeważnie przedsiębiorstwa drobne, a właścicielami zakładów przemysłowych decydujących o sile gospodarczej — nadal pozostawali Niemcy²².

Na życiu gospodarczym i społecznym ważyły również dyrektywy wydawane przez partię polityczną mniejszości niemieckiej w Polsce. Od 1920 r. dla przywódców niemieczyny w Polsce i na Pomorzu istotnym zagadnieniem było stworzenie partii nie tylko skupiającej całą ludność niemiecką, ale i realizującej określone cele polityczne zgodnie z zaleceniami płynącymi nierządkiem wprost z Berlina. Pierwszą tego typu organizacją na Pomorzu był założony przez Georga Cleinowa „Deutsche Vereinigung” (Zjednoczenie Niemieckie), od sierpnia 1919 r. działające jako „Vereinigung des Deutschen Volkstums in Polen” (Zjednoczenie Niemców w Polsce). W dniu 8 V 1921 r. utworzono nową organizację „Deutschtumsbund zur Wahrung der Minderheitsrechte in Polen” (Związek Niemieczyny dla Ochrony Praw Mniejszości Niemieckiej w Polsce). Centrala znajdowała się w Bydgoszczy. Organizacja ta, silna, zdyscyplinowana, hołdująca poglądom nacjonalistycznym, miała na Pomorzu szerokie wpływy²³. W sprawozdaniach urzędowych bardzo często pisano o ludności niemieckiej i stwierdzano wówczas po prostu, że w miejsce rozwiązanych stowarzyszeń Niemcy powołali do życia stowarzyszenia tajne, „o których działalności nic pewnego nie można powiedzieć” poza tym, że zbierają się potajemnie w Toruniu i po wsiach²⁴. Niewiele znajdujemy informacji o działalności niemieckich organizacji i stowarzyszeń w kampanii wyborczej w 1922 r.

Tymczasem ataki obozu prawicy, skierowane przeciwko Niemcom, wynikały również i z tego, że jego przywódcy z niepokojem obserwowali niemiecką aktywność w walce o wprowadzenie własnych przedstawicieli do władz miejskich, zdobycie mandatów poselskich, później także senatorskich. Autorzy zajmujący się szerzej tymi prob-

²¹ Por. T. Szaliński, *Statystyka ludności byłej Dzielnicy Pruskiej, Strażnica Zachodnia 1922*, s. 50—61; R. Lutzman, op. cit., s. 8.

²² Por. np. A. Wrzosek, *Żywiół obcy w życiu gospodarczym Pomorza*, Gdynia—Toruń 1937, s. 21—33.

²³ APT, AMT, sygn. 170, sprawozdania za 1921 i 1922 r.; T. Kowalak, op. cit., s. 40.

²⁴ APT, StPT, sygn. 105, np. sprawozdanie za V—VI 1920 r. i sygn. 107 — sprawozdanie z 7 XI 1921 r.

lemami podkreślają, że w związku z kampaniami wyborczymi wyraźne było dążenie Niemców do jedności, a pierwszym sygnałem, że taką właśnie obrano linię politycznego działania, były wyniki wyborów uzupełniających do Sejmu Ustawodawczego (2 V 1920 r.). Ugrupowania niemieckie, „szczególnie te, które zjednoczyły się w „Vereinigung des Deutschen Volkstums“, wybory te potraktowały jako rodzaj plebiscytu, w którym ludność niemiecka miała zadeklarować swoją pełną solidarność w dążeniu do utrzymania siły niemieczyzny²⁵.

A oto wyniki wyborów do Sejmu Ustawodawczego. W Toruniu najwięcej, bo 35⁰/₀ głosów padło na listy NSR, na drugim miejscu, niemal z taką samą ilością głosów, znalazły się listy niemieckie, 11⁰/₀ uzyskało Stronnictwo Mieszczańskie, a po 10⁰/₀ zdobyły PPS i ZLN. W powiecie toruńskim ludność miejska oddała 53⁰/₀ głosów na NSR, a wiejska 47⁰/₀. Na listy niemieckie padło odpowiednio 34 i 33⁰/₀ głosów, ZLN uzyskał 12 i 10⁰/₀²⁶.

Analizując wyniki wyborów, R. Wapiński daje ciekawą charakterystykę grona posłów pomorskich w porównaniu ze składem innych grup poselskich: „można stwierdzić, że na ogół mniej w nim osób przypadkowych, wysuniętych jedynie po to, by pozyskać poparcie jakiegoś środowiska społecznego. Nie było to wprawdzie równoznaczne z pełną trafnością doboru kandydatów na posłów, nie wszyscy z wybranych weszli na stałe w skład elity życia politycznego regionu, ale biorąc pod uwagę dużą młodość struktur partyjnych na Pomorzu, ukształtowanie się ich dopiero w latach 1919—1920, trzeba przyznać, że przypadkowe wybory stanowiły jedynie margines. W większym stopniu dotyczyło to posłów NSR nie tylko z powodu młodości tej partii, decydował o tym również relatywnie bardzo mały udział w jej szeregach reprezentantów miejscowej inteligencji. Równocześnie NSR przeprowadziło wybór trzech działaczy o znaczeniu ponadregionalnym: Chądzyńskiego, Wachowiaka i J. Brejskiego...”²⁷.

Po wyborach uzupełniających obóz prawicy na Pomorzu, wykorzystując jednocześnie niepowodzenia na froncie wschodnim, podjął próbę bądź poważnego ograniczenia, bądź też całkowitego wyeliminowania wpływów Piłsudskiego. Jednym z elementów tej walki było propagowanie zachowania odrębności administracyjnej i gospodarczej byłej dzielnicy pruskiej. Przeciwno tej koncepcji — choć nie miały wpływ miała rywalizacja z Poznaniem — wypowiadała się NPR, zwłaszcza że powołanie Brejskiego na stanowisko wojewody poważnie wzmocniało siłę i aktywność partii²⁸.

Nasilenie kampanii endeckiej na rzecz „dzielnicowości” przypada

²⁵ R. Wapiński, op. cit., s. 45.

²⁶ Por. *Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego*, Miesięcznik Statystyczny, R. 1920, t. 1, 1921, s. 76—91.

²⁷ R. Wapiński, op. cit., s. 53.

²⁸ Głos Robotnika nr 178, 5 IX 1920 i nr 198, 20 V 1920 r.

na lata 1920 i 1921. Wielokrotnie na łamach prasy prawicowej straszono ludność Pomorza przeniknięciem zarazy bolszewickiej, a w artykule *Unifikacja* pisano w zakończeniu: „Maluchno, a będziemy mieli strajki ekonomiczne, polityczne, protestacyjne i inne. Słowem, całkowitą unifikację”²⁹. Nawet ta kampania w sprawie zachowania bądź też nie odrębności byłej Dzielnicy Pruskiej przyczyniła się do wzrostu aktywności o charakterze politycznym. W największej skali można ją było zaobserwować w związku z wyborami do samorządu. W dniu 13 XI 1921 r. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Toruniu. Zgłoszono wówczas 7 list (tab. 1).

Tabela 1

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Toruniu z 13 XI 1921 r.

Lista	Głosy	Mandaty
Koło Związku Inwalidów Wojennych RP	640	2
Zjednoczenie Wolnych Związków w Polsce Zachodniej	407	1
Lista Obywatelska	4 000	18
NPR	2 285	10
Zjednoczona Lista Rzemiosła, Handlu, Przemysłu i Właścicieli Domów	697	3
PPS	436	1
Stowarzyszenia Niemieckie	1 800	7
Razem	10 265	42

Zródło: Głos Robotnika, nr 261 z 14 XI 1921 r.

Zwycięstwo tym razem odniosła prawica, na listę nr 3 zgłoszono bowiem w większości kandydatury endeckie. NPR w porównaniu z poprzednim okresem wielkiej popularności straciła część swoich wpływów, mniejszość niemiecka uzyskała natomiast 7 mandatów. Z wielkim niepokojem fakt ten odnotowywano nie tylko w prasie prawicowej, ale i w oficjalnych sprawozdaniach władz administracyjnych.

Zanim przejdziemy do omawiania walki prawicy o władzę w 1922 r. trzeba krótko przypomnieć, z jakimi przeciwnikami przyszło jej stanąć w szranki. Siły jej skupione były wokół Związku Ludowo-Narodowego. W lutym 1920 r. w Toruniu utworzono Sekretariat Woje-

²⁹ Słowo Pomorskie nr 11, 15 I 1921 r.

wódzki Związku Ludowo-Narodowego kierowany przez ks. Aleksandra Kupczyńskiego, ale mimo że władze państwowe zajmowały wobec niego życzliwe stanowisko oraz że miał zdecydowane poparcie kleru katolickiego — nie zdołał w początkowym okresie stworzyć dostatecznej konkurencji dla NSR, które, przypomnijmy, w wyborach uzupełniających do Sejmu Ustawodawczego uzyskało na Pomorzu 41⁰/₀ głosów.

Przejawem wzrostu aktywności politycznej i społecznej był natomiast rozwój stowarzyszeń i związków zawodowych, które w latach 1920—1922 skupiały połowę robotników pomorskich, tj. 80 tys.⁸⁰ W okresie tym dominujące wpływy uzyskało powstałe w 1920 r. Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP) — politycznie związane z NSR, a potem z NPR. W programie Związku postulowano: republikę parlamentarną, współdziałanie wszystkich klas społecznych, przy czym zdecydowanie odrzucano walkę rewolucyjną, dopuszczenie robotników do współdziałania w zyskach, rozbudowę świadczeń socjalnych itp. Do czerwca 1921 r. na terenie Torunia istniał jeden okręg ZZP z J. Marciniakiem na czele, później powstały dwa okręgi: Toruń I (F. Dereziński) i Toruń II (M. Gordon), a podlegały mu 24 filie związkowe w zakładach przemysłowych⁸¹.

W dniu 13 VII 1919 r. na zjeździe wybrano Zarząd Dzielnicowy Pomorza Gdańskiego — Narodowego Stronnictwa Robotników, które w 1920 r. w Toruniu miało 7 filii działających w poszczególnych dzielnicach miasta. W początkowej fazie działalności NSR zabiegało o pozyskanie jak największej liczby członków, a zebrania organizacyjne i wiece były jedną z form propagowania założeń programowych partii. Pierwszy taki wiec został zorganizowany w Toruniu 24 II 1920 r. Protestowano na nim m.in. przeciwko rozwiązaniu Rady Ludowej w Toruniu, oraz przeciw temu, że „rej w mieście woda Niemcy i Żydzi”. Wiele haseł miało jednak charakter wybitnie demagogiczny. Działalność swoją zamierzało NSR oprzeć na zasadach chrześcijańskich. Miało sporą liczbę zwolenników wśród robotników przemysłowych i rolnych oraz w dość dużej grupie drobnomieszczaństwa. Część z tych ludzi przeszła do utworzonego w dniach 23 i 24 V 1920 r. w Warszawie NPR-u (z połączenia Narodowego Związku Robotniczego z Narodowym Stronnictwem Robotniczym). W Toruniu NPR miała identyczną jak NSR strukturę. Jej organem prasowym

⁸⁰ Szerzej na ten temat: R. Wapiński, *Ruch robotniczy na Pomorzu w latach 1920—1939*, Gdynia 1963; D. Steyer, *Organizacje robotnicze na terenie województwa pomorskiego w latach 1920—1939*, Toruń 1961.

⁸¹ APT, StPT, sygn. 105 — odpowiedzi na okólnik wojewody z 27 III 1920 r. oraz AMT, sygn. 137/B — Polskie organizacje zawodowe i polityczne; *Wydanie Jubileuszowe Związku Robotniczo-Rzemieślniczego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu 1902—1927*, Poznań 1927, s. 94.

był wspomniany już, a ukazujący się od 3 II 1920 r., „Głos Robotnika”³².

Spółczeństwo Torunia nie miało organizacji politycznej, która byłaby zdolna pokierować walką klasową. Co prawda w marcu 1920 r. utworzono w Toruniu Sekretariat Polskiej Partii Socjalistycznej dla Ziem Pomorza, a na jesieni znajdujące się pod jej wpływem ideowym Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych z S. Mosurem jako przewodniczącym, ale nie zmieniało to faktu, że sama PPS w chwili powstania miała w Toruniu zaledwie 20 członków. Mniej więcej w październiku 1920 r. powstał także Związek Robotników Rolnych z Janem Metkowskim, który ideologicznie skłaniał się raczej ku komunistom. Klasowe Związki Zawodowe w Toruniu współpracowały z niemiecką organizacją Wolnych Związków, a w skład wspólnego kierownictwa wchodził ze strony polskiej S. Mosur i J. Metkowski, ze strony niemieckiej Paweł Neumann i Schultz. PPS zamierzała Wolne Związki poddać swojemu politycznemu kierownictwu. W rezultacie do zjednoczenia nie doszło m.in. dlatego, że obie strony w gruncie rzeczy hołdowały nacjonalizmowi. Nie sprzyjały również rozwojowi klasowego ruchu robotniczego następujące czynniki: bardzo zdecydowane przeciwdziałanie władz państwowych oraz ugrupowań pracowniczych, których poczynania znajdowały poparcie dużej części społeczeństwa toruńskiego, a także i to, że rozbity on był zarówno ideologicznie, jak i organizacyjnie. Rok 1921 sprzeczności te jeszcze bardziej pogłębił. Dlatego np. nie miał większego znaczenia fakt, że okręg toruński PPS liczył już 931 osób. Przypomnijmy, że partia ta praktycznie nie zdobyła wpływów, a uzyskanie zaledwie 1 mandatu w wyborach do Rady Miejskiej jest tego potwierdzeniem³³.

Prawie przez cały 1921 r. w sprawozdaniach urzędowych wspomniano bardzo krótko o działalności PPS i Związków Klasowych, ale zawsze podkreślano, że akcje „wywrotowe prowadzą tylko agitatorzy obcy, podżegając ludność do strajków — Ukraińcy i Rosjanie”. Jednocześnie w raportach Magistratu toruńskiego do Urzędu Wojewódzkiego coraz częściej pojawiają się stwierdzenia, że wzrasta się działalność komunistyczna w szeregach Związku Robotników Rolnych w powiecie toruńskim, a w mieście w Związku Inwalidów Wo-

³² APT, AMT, sygn. 137/B — Polskie organizacje zawodowe i polityczne; Gazeta Toruńska, nr 48, 28 II 1920; Głos Robotnika nr 93, 27 V 1920 i nr 183, 11 IX 1920 r.

³³ D. Steyer, *Działalność organizacji robotniczych w Toruniu w latach 1920—1923*, Zapiski Historyczne, t. 25: 1962, z. 3—4, s. 83, 87; R. Wapiński, *Ruch robotniczy*, s. 43; APT, AMT, sygn. 137/B; ibid., StPT, sygn. 107, informacja z 3 XII 1921; Centralne Archiwum (dalej: CA), KC PZPR, sygn. 114/XXI/32, sprawozdanie CKR PPS—Toruń; por. także APB, UWP, rep. 4, nr 4164. Rezultat wyborów do Rad Miejskich — pismo Wydz. Samorządowego UWP z 27 II 1922; Głos Robotnika nr 20, 25 I 1922 r.

jennych (na czele Antoni Górczewski). Pewne fakty znajdują potwierdzenie w sprawozdaniach PPS, kiedy np. wspomina się o „komunistach pokazujących się pod płaszczykiem kolejarzy i inwalidów”⁸⁴.

Prawdopodobnie w październiku 1921 r. zorganizowano na terenie Torunia pierwszą komórkę Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, a już w nocy z 8 na 9 grudnia aresztowano: A. Górczewskiego, Jadwigę Skibińską, Jana Chmielewskiego, W. Popiawskiego, Wacława Pietruszenko i Henryka Mosura⁸⁵. Tak więc i komuniści nie byli dla obozu prawicy przeciwnikiem, którego można by obawiać się w przyszłych wyborach do parlamentu. Władze natomiast, choć z niepokojem obserwowały wzrost radykalizacji nastrojów, nie przypisywały tego na ogół działalności partii lewicowych. W raportach wysyłanych do Warszawy niejednokrotnie zwracano uwagę, że wzrastająca z dnia na dzień drożyzna, inflacja, bardzo duża liczba bezrobotnych w mieście i powiecie, brak funduszy na uruchomienie większych robót publicznych, niemożność pełnego wykorzystania potencjału przemysłowego, brak umów między pracodawcami a pracownikami, zwłaszcza na wsi, mogą doprowadzić do poważniejszych demonstracji i strajków.

Wśród zmian, jakie dokonały się w układzie sił politycznych w latach 1921—1922, wymienić należy rozszerzenie się na teren Pomorza poczynań PSL-Piasta, a odbyty w Grudziądzu 13 XI 1921 r. zjazd wojewódzki zamyka proces kształtowania się tu „Piasta”. W związku z tym R. Wapiński zwraca uwagę na cechujące region pomorski odrębności, które różniły go w sposób zdecydowany od podobnych organizacji wojewódzkich w Polsce Centralnej i Południowej. „Decydowała o tym nie tylko większa zamożność chłopów pomorskich, ale także ich inna mentalność, upodabniająca ich do farmerów zachodnioeuropejskich”. Dlatego słabiej odzywały się wśród nich tendencje antyziemiańskie i w ogóle nie występował antyklerykalizm⁸⁶.

Powstanie PSL-Piast, przy czym w samym Toruniu wpływy jego były znikome, nie spowodowało wzrostu siły obozu zdolnego przeciwstawić się ofensywie klas posiadających i reprezentujących ich interesy partii i ugrupowań, lecz zostały one dodatkowo wzmocnione przez chadecję. Co prawda w sprawozdaniach wojewódzkiej Komendy Policji Państwowej za luty i marzec 1923 r. podkreślano: „jak wiadomo chadecja żadnej filii dotąd w Toruniu nie miała”, ale miała ona wielu sympatyków i czynnie włączyła się również w Toru-

⁸⁴ CA KC PZPR, sygn. 114/XXI/32, sprawozdanie OKR PPS—Toruń; APT, StPT, sygn. 107, sprawozdanie za II, V, X, XI 1921 r.; *ibid.*, AMT, sygn. 170, sprawozdanie z 30 XII 1921 r.

⁸⁵ APT, AMT, sygn. 170, raport Komendanta Policji Państwowej w Toruniu m.in. do wojewody z 7, 8, 9 XII 1921.

⁸⁶ R. Wapiński, *Życie polityczne*, s. 81, 82.

niu do akcji mającej na celu zdobycie steru władzy w państwie. Na przykład 3 XII 1921 r. został zorganizowany w mieście przez Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Pracy wiec, który zgromadził dużą liczbę publiczności. Głównym mówcą był wiceminister Adam Poszwiński. Atakował on politykę Piłsudskiego w sprawie Litwy, podkreślając, że zbyt wiele działo się wbrew woli narodu i konstytucji, że Sejm jest przez Naczelnika Państwa całkowicie sterroryzowany i „sam sobie wystawia świadectwo słabości”. Oskarżał Piłsudskiego, że pod płaszczkiem „sztucznego wywoływania rozruchów komunistycznych koła belwederskie rozważały możliwość wprowadzenia dyktatury, by swobodnie realizować swoje pomysły na wschodzie” itp. Do tych samych spraw powracano w rok później. Rzeczą bardzo ważną jest natomiast to, że chadecja zdołała pozyskać poparcie znacznej części nauczycieli i drobnomieszczanstwa, które cofnęło swoje poparcie dla NPR⁸⁷.

Rok 1922 nie był dla Torunia rokiem spokoju i stabilizacji. Władze z niepokojem obserwowały wiele niekorzystnych zjawisk, np. wzrost aktywności politycznej o antypolskim charakterze już zorganizowanych związków niemieckich. Problemem nienowym, który wciąż budził niepokój administracji państwowej, było wzrastające w mieście i powiecie bezrobocie. Wiosną 1922 r. robotnicy manifestowali przeciwko spadkowi realnych zarobków, co pociągnęło za sobą interwencję policji. W dniu 17 marca odbył się strajk generalny w Toruniu we wszystkich przedsiębiorstwach prywatnych i użyteczności publicznej — z powodu kolejnej podwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby. Niebezpieczeństwo takiego strajku było przez władze wojewódzkie sygnalizowane już znacznie wcześniej. Między 7 a 24 III 1922 r. zwołano w Toruniu 7 wieców, każdorazowo uczestniczyło w nich około 3500 osób. Solidarnie występowały tu ZZP, Klasowe Związki Zawodowe i Wolne Związki Zawodowe. Już jednak w czerwcu pisano o panującym w mieście spokoju⁸⁸.

W 1922 r. coraz częściej pojawia się też nazwisko G. Narutowicza, najpierw w związku z konferencją międzynarodową w Cenui, później oceniano jego posunięcia dyplomatyczne jako ministra spraw zagranicznych. Codziennie odnajdujemy je w prasie endeckiej po wyborze na prezydenta. Poprzedziła to jednak prowadzona z wielkim rozmachem kampania wyborcza do parlamentu. Obóz narodowy był przekonany, że zdobędzie pożądaną większość, która umożliwi mu objęcie rządów w państwie. Problemy te zostaną omówione w dalszej części artykułu. Tymczasem należałoby wspomnieć, kim był Na-

⁸⁷ APT, AMT, sygn. 170, raport Komendanta PP z 7—9 XII 1921 r.

⁸⁸ Ibid., S:PT, sygn. 107, sprawozdania za II i III 1922 r.; AMT, sygn. 170, sprawozdanie Wydz. Bezpieczeństwa i Komendy Ckregu XII PP oraz Komendanta PP w Toruniu z 27 II 1922 i za marzec 1922 r., sygn. 105, sprawozdanie za czerwiec 1922 r.

rutowicz oraz co działo się w czasie pełnionych przez niego funkcji na najwyższych urządach administracyjnych w Polsce.

III

Gabriel Narutowicz urodził się w Telszach na Żmudzi 17 III 1865 r. W 1873 r. rozpoczął naukę w niemieckim liceum klasycznym w Libawie. Z tych czasów datuje się drobne z pozoru wydarzenie, które jednak w sposób decydujący wpłynęło na jego dalsze życie. Wypadek podczas wycieczki żaglówką po Bałtyku spowodował silne zapalenie płuc, następnie początki gruźlicy. W 1884 r. Narutowicz rozpoczął naukę na Wydziale Fizyczno-Matematycznym Uniwersytetu Petersburskiego, ale już w 1886 r. poważnie zagrożony gruźlicą wyjechał do sanatorium w Davos w Szwajcarii. W 1887 r. podjął przerwane z powodu choroby studia na Politechnice Zuryskiej — Wydział Inżynierii Budowlanej, które ukończył w 1890 r. Podczas pobytu w Szwajcarii Narutowicz stracił prawo powrotu do kraju za udzielenie pomocy jednemu z członków „Proletariatu” — Aleksandrowi Dębskiemu — zamieszanemu w przygotowywanie zamachu na cesarza Wilhelma II. Po uzyskaniu dyplomu inżyniera rozpoczął Narutowicz pracę w Saint Gallen. Sukcesem okazał się opracowany przez niego projekt regulacji Renu, a dzięki temu zainteresowała się Narutowiczem firma Kursteiner — sława europejska w dziedzinie budowy elektrowni wodnych. W pracowniach Kursteinera ujawnił się wielki talent Narutowicza, który wkrótce zyskał uznanie wśród fachowców oraz został współwłaścicielem firmy. Uzyskał też obywatelstwo szwajcarskie. Następują lata sukcesów zawodowych, a Narutowicz cieszy się sławą jednego z najzdolniejszych w Europie inżynierów — hydroenergetyków. Projektuje i częściowo nadzoruje budowę wielu elektrowni stojących na najwyższym poziomie technicznym. Bez entuzjazmu i po kilkakrotnych odmowach uczynił zadość prośbie rządu szwajcarskiego i objął katedrę na Politechnice w Zurychu. Mimo że pedagogika nie pociągała go, wyładał przez 12 lat, władając zaś ośmioma językami do każdego ze studentów mógł zwrócić się w jego ojczystym języku. Nie zaprzestał jednak projektowania i budowania wielkich hydroelektrowni w całej niemal Europie. W tym celu odbył nawet podróż do Kalicji, by zorientować się w możliwościach wykorzystania Wisły i innych rzek polskich. Jego dom rodzinny był miejscem, gdzie spotykało się wielu Polaków. Bywali w nim m.in. T. T. Jez (Miłkowski), Wacław Berent, prof. T. Woyno, I. Mościcki, Daszyńscy, panie Moraczewska, Domańska i wiele innych³¹.

³¹ M. Ruszczyk, *Pierwszy Prezydent Gabriel Narutowicz*, Warszawa 1967, s. 26; *Gabriel Narutowicz. Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Pol-*

Z chwilą wybuchu wojny stanął na czele Polskiego Komitetu Samopomocy w Zurychu, a w 1915 r. wszedł w skład dyrekcji powołanego przez H. Sienkiewicza w Verey „Komitetu Polskiego”. Mimo że oficjalnie nie przyłączył się ani do pasywistów, ani do aktywistów, to jednak ta ostatnia orientacja bliższa była jego ówczesnym poglądom na sprawę polską. Popierał również akcję legionową⁴⁰. Narutowicz, opowiadając się za odzyskaniem przez Polskę niepodległości, krytykował mglistą obietnicę utworzenia państwa polskiego w oparciu o akt 5 Listopada, podobnie krytycznie odnosił się do działalności Rady Regencyjnej.

Z chwilą zakończenia wojny i powstania niepodległego państwa polskiego zastanawiał się nad powrotem do kraju. Otrzymał zresztą zaproszenie do objęcia katedry na Politechnice Warszawskiej lub stanowiska ministra robót publicznych. Zatrzymywały go jednak w Szwajcarii sprawy osobiste tj. poważna choroba żony, której śmierć nastąpiła 20 II 1920 r., i ostatni rok nauki syna Stanisława. Przystąpił jednak do likwidowania swoich spraw w Szwajcarii. Telegram następującej treści zastał go w Hiszpanii: „Władysław Grabski, który utworzył gabinet bezpartyjny złożony z fachowców, telegrafuje na nasze ręce, by prosić Pana w swoim i Naczelnika Państwa imieniu o przyjęcie teki Robót Publicznych. Wobec zapewnienia ministra Wojciechowskiego, że Pan nie odmówi swej współpracy przy odbudowie państwa polskiego, dekret o nominacji Pańskiej został już podpisany”⁴¹.

Niezbyt to było taktowne, że Narutowicza w ogóle nie pytano o zgodę. Mimo to 22 VII 1920 r. przybył on do Warszawy. Po upadku gabinetu W. Grabskiego zatrzymał swoje stanowisko w rządzie Wincentego Witosa. Pomawiany przez prasę endecką o chęć osiągnięcia korzyści materialnych na stanowisku ministra zwykł mawiać: „Moja pensja ministra we frankach to połowa pensji gospodyni naszego domu w Zurychu”⁴².

Kiedy Narutowicz obejmował swoje stanowisko, zbliżał się jeden z najtrudniejszych momentów w historii niepodległej Polski. Z jednej strony zwycięska kontrofensywa Armii Czerwonej, z drugiej rozstrzygająca się sprawa Śląska. Krytyczne wobec I powstania stanowisko rządu polskiego i Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej nie było znane polskiej opinii publicznej. Wezwania do zachowania spokoju i dyscypliny kierowane pod adresem Ślązaków wywoływało nie-

skiej. Księga pamiątkowa wydana staraniem Komitetu Uczczenia Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej śp. Gabriela Narutowicza, (dalej: Księga pamiątkowa), Warszawa 1925, s. 4—5, 19.

⁴⁰ M. Ruszczyk, op. cit., s. 99.

⁴¹ T. Hołowko, *Prezydent Gabriel Narutowicz*, Warszawa 1924, s. 79—80.

⁴² *Ibid.*, s. 84—85.

zadowolenie sporej części społeczeństwa w samej Warszawie, ale przede wszystkim na ziemiach byłego zaboru pruskiego. Znajdowało to odbicie w prasie endeckiej⁴⁸. Aktywność społeczeństwa wzrosła w okresie trwania kampanii plebiscytowej, zwłaszcza że sprawa nie ustalonej granicy na zachodzie była jednym z ważniejszych problemów. Jemu też „Słowo Pomorskie” poświęciło sporo uwagi. W artykułach wskazywano na wagę mającego się odbyć plebiscytu (21 III 1921 r.). Niejednokrotnie też pojawiało się na łamach pisma stwierdzenie, którego sens był następujący: „Nad Odrą ważą się losy niezależności gospodarczej państwa polskiego, ważą się losy naszej potęgi może na całe wieki”⁴⁴. Po wybuchu III powstania śląskiego w wielu miastach Pomorza, w tym także w Toruniu, organizowano masowe wiece, demonstracje, podejmowano na nich rezolucje adresowane do Sejmu i przedstawicieli obcych mocarstw. Tym razem solidarnie na ogół współdziałały PPS, NPR, CHD, ZLN. Stanowisko rządu spotykało się tu z coraz powszechniejszą krytyką.

Trzeba przyznać, że zaangażowanie się w sprawę śląską na Pomorzu spowodowało, że z mniejszą uwagą śledzono dwa inne ważne wydarzenia, tj. uchwalenie konstytucji i podpisanie w dzień później traktatu ryskiego.

Nic też dziwnego, że wówczas, kiedy uwaga sfer rządzących i opinii publicznej skupiona była nie tylko na walce o granice, ale i na uporządkowaniu spraw wewnętrznych, działalność Narutowicza jako ministra robót publicznych nie została prawie zauważona, choć on sam w podległym mu ministerstwie zrobił wcale niemało. Z dozą pewnego lekceważenia pisze o nim J. Piłsudski: „W początkach RP miano w tej dziedzinie robót publicznych i odbudowy kraju wielkie iluzje i wielkie nadzieje. Szukano w tej pracy naprawy wielu bied i nieszczęść Polski. Robiono olbrzymie plany i wielkie projekty, miało powetować w krótkim przeciągu czasu tyle blizn zadanych przez wojnę. Zajęty wojną lub jej likwidacją nie miałem ani chęci, ani możliwości wtrącać się do szczegółów tej pracy według mnie nieudanej. Z tego też powodu nie szukałem nigdy ani rozmów, ani zbliżenia z Narutowiczem, jako ministrem robót publicznych”⁴⁵.

Naczelnik Państwa był ponadto zdziwiony, kiedy poinformowano go, iż Konstanty Skirmut — ówczesny minister spraw zagranicznych (związany z obozem prawicy) — wyznaczył Narutowicza na wiceprzewodniczącego delegacji polskiej na konferencję w Genewie. Kilka

⁴⁸ Np. Gazeta Warszawska nr 225, 18 VIII 1921 r.

⁴⁴ Słowo Pomorskie: *Kto będzie bronił?* (nr 7, 11 I 1921) oraz artykuły: *Kto pójdzie na Górny Śląsk?* (nr 6, 8 I 1921), *Niech się objawi wola narodu* (nr 7, 11 II 1921), *Przed plebiscytem* (nr 57 z 12 II 1921).

⁴⁵ J. Piłsudski, *Wspomnienie o Gabrielu Narutowiczu*, Warszawa 1923, s. 9—10.

zaledwie osób, w tym np. T. Hołówko i M. Bobrzyński, z entuzjazmem wyrażali się o talentach dyplomatycznych Narutowicza⁴⁶.

W rządzie A. Śliwińskiego (28 VI 1922 r.), a potem Juliana Nowaka (31 VIII 1922 r.) Narutowicz został mianowany ministrem spraw zagranicznych. Po objęciu tego stanowiska został natychmiast i w sposób niewybredny zaatakowany przez prasę endecką. W popularnej „Dwugroszówce” („Gazeta Poranna 2 grosze”) czytamy m.in.: „...nie masz dla p. Narutowicza miejsca w jakiegokolwiek kombinacji rządowej w Polsce. Niech p. Narutowicz czym prędzej wyjeżdża do Szwajcarii” lub: „Jest on [Narutowicz — Z. W.] żalosną parodią ministra spraw zagranicznych. Zagadnieniami politycznymi zajmował się o tyle, że był aktywistą. Będzie też lojalnym wykonawcą pomysłów i eksperymentów naszego naczelnika państwa”⁴⁷.

„Gazeta Warszawska” również całkowicie dyskwalifikowała Narutowicza jako polityka i fachowca: „Bezpartyjność i fachowość — mowa o rządzie Nowaka — oddała kierownictwo spraw zagranicznych w ręce człowieka, który okazał się już niedołącznym na stanowisku ministra robót publicznych, choć to powinna być dziedzina jego kwalifikacji — a który z łaski p. Śliwińskiego zasiadłszy na fotelu ministra spraw zagranicznych — siedzenie to i czytanie biuletynów i gazet uważał za istotną część swojej pracy umysłowej i swojego wysiłku politycznego w obronie Rzeczypospolitej [...]. Jedyną właściwością p. Narutowicza, której zawdzięcza swe stanowisko, to zupełna zależność od Belwederu”⁴⁸.

Rzecz ciekawą i charakterystyczną są również wypowiedzi osób współpracujących z Narutowiczem nie tylko w sprawach polityki zagranicznej. Zdecydowanie pozytywnie wypowiada się o jego zdolnościach dyplomatycznych A. Śliwiński, natomiast kolejny premier, J. Nowak, pisze o Narutowiczu z niechęcią, podkreślając od czasu do czasu jego całkowity brak kwalifikacji oraz to, że zatrzymał go na tym stanowisku z jednej strony na wyraźne życzenie Piłsudskiego, z drugiej jednak — co przyznaje — dlatego, że niewielu było kandydatów z rutyną dyplomatyczną, faktycznie nadających się na ten resort⁴⁹. Zgoła inaczej oceniano go na zachodzie Europy, np. we Francji czy we Włoszech⁵⁰.

J. Piłsudski ograniczył się wyłącznie do omówienia metod pracy

⁴⁶ Ibid., s. 14; T. Hołówko, op. cit., s. 115—116.

⁴⁷ Gazeta Poranna 2 Grosze: *O co walka?*, nr 184, 8 VII 1922 r. i nr 208, 1 VIII 1922 — *Wobec nowego rządu*.

⁴⁸ *Prowokacyjny rząd bezpartyjny i fachowy*, Gazeta Warszawska, nr 208, 1 VIII 1922 r.

⁴⁹ Por. przedmowę do pracy T. Hołówki: J. Nowak, *Wspomnienia z ławy rządowej*, Kraków 1938, s. 41.

⁵⁰ Wielokrotnie pisze o tym ambasador włoski w Polsce F. Tomasini, *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928.

Narutowicza, kiedy pisał: „Narutowicz był wyjątkowo lojalnym ministrem wobec Naczelnika Państwa. Kiedy przychodził do mnie, każdą kwestię znał dokładnie i mógł wymienić szczegóły opinii takiego czy innego naszego przedstawiciela dyplomatycznego, czy innego męża stanu z zagranicy. Przy tym zawsze zachowywał należytą rezerwę, nigdy nie twierdził lekkomyślnie, jak to u nas często bywało, że wie z pewnością, co w różnych stolicach Europy myślą lub też co rozmaić mężowie stanu chcą zrobić”⁵¹.

Wreszcie inny znamieny szczegół. Większość ludzi, polityków czy urzędników ministerialnych, którzy mieli możliwość zetknąć się z Narutowiczem, podkreśla w sposób zdecydowany że był on człowiekiem związanym z kulturą polityczną Zachodu. Wieloletni pobyt w Szwajcarii nauczył go tolerancji wobec mniejszości narodowych, obce mu były szowinizm narodowy i walki partyjne, pragnął natomiast, by w Polsce zapanowały swobody demokratyczne i republikańskie, ułatwiające jej zbliżenie z Europą Zachodnią⁵².

Jako minister spraw zagranicznych postawił sobie Narutowicz za cel — pisze M. Ruszczyk — ostateczne uregulowanie kwestii Małopolski Wschodniej, rozstrzygnięcie sporu polsko-czeskiego, osiągnięcie podstaw normalizacji i rozwijanie stosunków polsko-radzieckich, obronę spraw Polski w Wolnym Mieście Gdańsku, umocnienie sojuszu z Francją i Rumunią, kontynuowanie rokowań z państwami bałtyckimi i szukanie dróg wyjścia z impasu, w jaki weszły po inkorporacji Wileńszczyzny stosunki z Litwą⁵³.

Szczupłość miejsca nie pozwala na szerszą charakterystykę działalności Narutowicza, zwłaszcza że jego program był bogaty i trudny do zrealizowania w tak krótkim czasie, w jakim piastował on urząd ministra. Nie wszędzie też mógł się pochwalić sukcesami⁵⁴. Narutowicz przepadł w wyborach do Sejmu, a do Senatu kandydować nie

⁵¹ J. Piłsudski, op. cit., s. 29.

⁵² T. Hołówko, op. cit., s. 107. Wspomnienie J. Moraczewskiego wydrukowane w Gazecie Lwowskiej z 22 i 23 XII 1922 r. i opinia S. Cara — Szefa Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa — *Księga pamiątkowa*, s. 237.

⁵³ M. Ruszczyk, op. cit., s. 184—185.

⁵⁴ Potrzebne informacje znajdzie czytelnik m.in. w: A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1979, s. 320 n.; M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR. Studium z historii dyplomacji w latach 1925—1934*, Warszawa 1976, s. 16 n.; M. Bobrzyński, *Wskrzeszenie państwa polskiego. Szkic historyczny*, Kraków 1925, t. 2 — 1918—1923, s. 246 n.; J. Kumaniecki, *Po traktacie ryskim. Stosunki polsko-radzieckie 1921—1923*, Warszawa 1971, s. 142, 145, 150—152 n.; S. Schmitzek, *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ 1920—1939*, Warszawa 1976, s. 49 n., oraz wspomnienia ludzi współczesnych Narutowiczowi.

chciał. Interesował się natomiast wyborami prezydenckimi. Zresztą jako jedyne go kandydata widział Piłsudskiego. Ponieważ nie zachowały się papiery osobiste Narutowicza, trudno dziś orzekać, jak ocenił on zaciętą walkę toczącą się między obozem prawicy a kształtującym się obozem belwederskim.

Wypada w tym miejscu wspomnieć o roli Sejmu Ustawodawczego. W rozumieniu większości działaczy PPS, części klasy robotniczej, „lewicowego” drobniemieszczanstwa oraz radykalnej inteligencji w Sejmie Ustawodawczym, w ręce którego naród miał oddać decyzje w sprawach określenia społeczno-politycznego charakteru państwa, „widziano niemal jedyną i wyłączną drogę do przeprowadzenia reform społecznych, fundament sprawiedliwego ustroju”⁵⁵.

Atmosferę tego okresu oddaje dość dobrze opinia A. Dębskiego, a podobnie jak on myślało wielu ludzi: „Konstytuanta w Warszawie, władze polskie — jak we śnie. Warto było żyć i poświęcać się. Lecz minęły pierwsze radosne wrażenia, przyszło zetknięcie z polską szarą rzeczywistością. Jakiż to jednak jeszcze na każdym kroku chaos. Ileż tu bezhołwia! Jakaż nędza wieje zewsząd. Ileż w to wszystko trzeba włożyć wysiłku, myśli, dobrej woli i pracy, aby uporządkować i zrobić Polskę podobną do innych państw europejskich! Tymczasem nie pozwalają swobodnie oddychać wyziewy waśni i małych osobistych zawiści (wszystko to nazywało się nie wiedzieć dlaczego życiem politycznym). Zewsząd wypętała mała codzienna nieuczciwość i niesolidność, wytwarzająca paskudne błotko, które na wszystkie strony bryzga i wszystko wala”⁵⁶.

Ten entuzjazm, to przekonanie o doniosłej roli Sejmu Ustawodawczego dość szybko minęły, a N. Barlicki już w lipcu 1919 r. na łamach „Robotnika” pisał: „Oto mamy już dowód konkretny, że Sejm z powodu swojego rozpołowienia absolutnie nie jest zdolny do przeprowadzenia jakiegokolwiek zasadniczej reformy, do podjęcia jakiegokolwiek zasadniczej uchwały. Straszliwa sprzeczność wewnętrzna sprowadza wszelkie poczynania do martwego punktu, sam Sejm staje się bezsilnym. Przypadek, los, jedna albo dwie jednostki decydują o sprawach najważniejszych”⁵⁷. Krytyka Barlickiego, choć bardzo ostra, nie odbiegała od rzeczywistości, działania bowiem Sejmu Ustawodawczego, atmosfera panująca podczas jego posiedzeń, wskazywały nie tylko na całkowity często brak kultury politycznej posłów, ale dość szybko ujawniły też niedostatki polskiego parlamentaryzmu.

Po długich targach zdecydowano się na opracowanie ordynacji wyborczej i ogłoszenie terminu nowych wyborów (na 5 i 12 XI 1922 r.).

⁵⁵ N. Barlicki, *Muszą umilknąć spory na lewicy. Wybór pism. Wstęp i przypisy J. Tomickiego*, Warszawa 1980, s. XXX—XXXI.

⁵⁶ N. Barlicki, *Aleksander Dębski. Życie i działalność 1857—1935*, Warszawa 1937, s. 172.

⁵⁷ *O cześć Wam Panowie Magnaci*, Robotnik nr 240, 8 III 1922 r.

Powoli rozpoczynała się walka wyborcza, której ostatnim etapem miała być walka o fotel prezydenta. Pomijam analizę stosunkowo niewielkich uprawnień prezydenta⁵⁸. W tym czasie całemu niemal społeczeństwu wydawało się, że Piłsudski nie będzie miał kontrkandydata, a to oznaczałoby przedłużenie jego władzy na dalsze 7 lat. Obóz prawicy nie wiedział jeszcze o rezygnacji Piłsudskiego z kandydowania, a przyczyny wyjaśnił on sam w przemówieniu wygłoszonym 5 XI 1922 r. Było ono, ogólnie rzecz biorąc, krytyką konstytucji marcowej, przy czym wskazywało, że jedną z jej najistotniejszych wad jest odarte z najistotniejszych atrybutów władzy stanowisko prezydenta: „Przejrzałem uważnie, na czym polegać może według brzmienia konstytucji stosunek prezydenta do Sejmu i Senatu, i poza jego wyborem znalazłem tylko grożące mu kary za zdradę państwa, pogwałcenie konstytucji i przestępstwa karne”⁵⁹.

Piłsudski zanim oficjalnie zrezygnował z kandydowania nie cofnął się przed walką z usiłującymi go skompromitować przeciwnikami politycznymi. Wręcz sam ją sprowokował, wywołując 2 VI 1922 r. po dymisji gabinetu Antoniego Ponikowskiego (był to już siódmy gabinet) dwumiesięczne przesilenie rządowe. Niewątpliwie chciał uzyskać odpowiedź, czy jego autorytet w społeczeństwie jest nadal wystarczająco duży, by mógł podjąć bardziej energiczne działania dla zdobycia władzy. Ta „próba sił” znana jest jako konflikt Naczelnika z Sejmem⁶⁰. M. Bobrzyński wyraża opinię, a nie jest tutaj odosobniony, że te dwumiesięczne targi skompromitowały zarówno Naczelnika Państwa, jak i Sejm w opinii publicznej w kraju i za granicą. „W targach tych przegrał ostatecznie Piłsudski, bo chociaż votum nieufności niewielu głosami go ominęło, przecież swojego kandydata na premiera i swojej wykładni konstytucji nie przeprowadził. Wyciągnął z tego konsekwencje i kiedy przyszło do wyboru prezydenta, zrzekł się stanowczo kandydatury”⁶¹. Nie tylko zresztą Piłsudski, ale i Narodowa Demokracja dążyła do zaostrzenia sporu, korzystając z nieprezycyjnych sformułowań Małej Konstytucji co do uprawnień Naczelnika Państwa i Sejmu przy mianowaniu rządu. Obóz narodowy nie chciał wyrazić zgody na A. Śliwińskiego. Lansował natomiast kandydaturę W. Korfanteo, przeciwko któremu wystąpiła cała lewica oraz ludowcy, uznając jej wysunięcie za jawną prowokację. W całym kraju rozpoczęły się demonstracje i kontrdemonstra-

⁵⁸ Potrzebne informacje znajdzie czytelnik np. w pracach: M. Pietrzak, *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919—1926*, Warszawa 1969; A. Ajnenkiel, *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do maja 1926 r.*, Warszawa 1972, i inne tego samego autora.

⁵⁹ S. C a r, *Na drodze ku nowej konstytucji*, Warszawa 1934, s. 39, 40.

⁶⁰ Patrz J. F a r y ś, *Konflikt Naczelnika Państwa z Sejmem Ustawodawczym w 1922 r.*, *Dzieje Najnowsze*, 3/1975, s. 39—51.

⁶¹ M. B o b r z y Ń s k i, op. cit., s. 263.

cje, a szczególnie ich nasilenie przypada na ostatnią dekadę lipca. Piłsudski odmówił zgody na kandydaturę Korfantego. Ostatecznie premierem został J. Nowak. Zdecydowanie natomiast przegrała prawica, ponieważ „nie udało się jej powołać własnego rządu ani obalić Naczelnika Państwa, a ponadto straciła wpływy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w Ministerstwie Skarbu”⁶².

Przypomnijmy, jaka była reakcja społeczeństwa toruńskiego na te wydarzenia. Atmosfera polityczna, pełna napięcia, spowodowała, że w lipcu 1922 r. J. Brejski w specjalnym piśmie do starostów i prezydentów Grudziądza i Torunia zalecił unikać starć w czasie pochodów i demonstracji ulicznych oraz „zachowanie możliwie taktownej linii postępowania”, a 17 VII 1922 r. w obawie, że elementy komunistyczne — co nie znajdowało odzwierciedlenia w rzeczywistości — mogą doprowadzić do poważniejszych zaburzeń, polecił Komendantowi Obozu Warownego w Toruniu trzymanie w pogotowiu kompanii wojska⁶³. Natomiast w raporcie Komendanta Policji Państwowej czytamy, że sytuacja wywołana przesileniem gabinetowym i nieokreśloną pozycją Korfantego jako premiera spowodowała ożywienie działalności wszystkich stronnictw politycznych i związków zawodowych. W sprawozdaniu tym podkreślono jednak, że w sferach urzędniczych i robotniczych wobec agitacji lewicy i propaństwowej przez nią akcji strajkowej zajęto stanowisko wyczekujące w nadziei ukonstytuowania się nowego gabinetu. Z informacji przekazanych przez Komendę Policji Państwowej wynika także, że wysunięcie kandydatury Korfantego uniemożliwiło „stworzenie jednolitego, złożonego ze wszystkich odcieni frontu i jednolitego pod względem politycznym stanowiska”, ale dodano jednocześnie, że ogromna większość urzędników sympatyzuje z Korfantom. Podobnie było wśród znacznej części klasy robotniczej, pracowników kolejowych i pocztowych i podobnie wszyscy zdawali sobie sprawę, że „strajk wywołany położeniem ekonomicznym zostałby wykorzystany przez stronnictwa lewicowe jako strajk o charakterze politycznym”. Informacje te niewiele wyjaśniają, a inne pełne są wzajemnych sprzeczności. W raporcie za okres 8—15 lipca pisze się o radykalnej postawie NPR oraz o artykule J. Zgierskiego pt. *Dość naijgrawań*, w którym grozi wywołaniem strajku oraz pisze, że z podobną groźbą wystąpiły 10 i 11 lipca Klasowe Związki Zawodowe, ZZZP i Wolne Związki. Na powyższe postępowanie wpływało przesilenie rządowe, przede wszystkim zaś sprawa przyszłych wyborców⁶⁴.

⁶² J. Faryś, op. cit., s. 52; J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Częstochowa 1937, s. 258; M. Orzechowski, *Wojciech Korfan'y. Biografia polityczna*, Wrocław 1975, s. 239—244; S. Stroński, *Niech podpiśze. Wołanie kraju o prawo*, Rzeczpospolita z 24 VII 1922 r.

⁶³ APT, AMT, sygn. I-A-36/t. I.

⁶⁴ Ibid., sygn. 170, sprawozdanie Komendanta PP za 8—15 VII 1922 i 15—

Odnosi się wrażenie, choć informacji zachowało się stosunkowo niewiele, że władze administracyjne starały się nie informować Warszawy o poparciu społeczeństwa Torunia dla Korfatego i dlatego w przesyłanych sprawozdaniach zasłanianio się brakiem doniesień na temat wieców i demonstracji w mieście i powiecie, natomiast wspomniano o zebraniach i pochodach na cześć Naczelnika Państwa.

Następne tygodnie przynoszą hałaśliwą, w napiętej atmosferze prowadzoną kampanię wyborczą. W związku z tym wojewoda Brejski, powołując się na nie najlepsze doświadczenia z poprzedniego okresu, znowu zalecił starostom i prezydentom Grudziądza oraz Torunia, „pod karą dyscyplinarną i odpowiedzialnością karną”, zachowanie zupełnej bezstronności i ścisłe przestrzeganie przepisów w stosowaniu ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach⁶⁵.

W sierpniu i październiku pracownicy Wydziału Bezpieczeństwa Policji Państwowej odnotowywali bardziej ożywioną działalność PPS, Związków Klasowych, Związku Zawodowego Robotników Rolnych, Wolnych Związków, ZZP, podkreślając, że zebrania i wiece przedwyborcze odbywają się po kilka razy w tygodniu, pod hasłem walki z kapitalizmem, który „rzekomo ponosi winę za wszystko”, wyłącznie w celu pozyskania zwolenników oraz przekonania społeczności miasta i powiatu, żeby nie głosowała na listę nr 8. Była to lista utworzonego 16 sierpnia Bloku Wyborczego Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej (ChZJN), zwanego potocznie Chjeną. Na okres po wyborach odłożono też wszelkie akcje strajkowe o charakterze ekonomicznym, chociaż decyzja ta nie była popularna wśród znacznej części robotników. Chjena zorganizowała najwięcej zebrań i wieców, podczas których występowali działacze miejscowi oraz kandydaci na posłów, a ponadto 50 płatnych, specjalnie do akcji przedwyborczej przygotowanych agitatorów. Ona również zawiesiła zapowiadane wcześniej wiece w sprawie nekających ludność stałych podwyżek cen, głównie na artykuły pierwszej potrzeby, by uwagę skupić wyłącznie na sprawie przyszłych wyborów. Obserwując dużą aktywność polityczną zarówno prawicy, jak i organizacji o charakterze lewicowym, wojewoda Brejski 3 VIII 1922 r. wydał okólnik dotyczący tzw. milicji partyjnych, które mogą być tolerowane tylko wtedy, gdy stanowią ochronę wieców i pochodów, jeśliby natomiast „jak to zaobserwowano w niektórych dzielnicach, miały charakter stałych i zdyscyplinowanych grup, należy je likwidować”⁶⁶.

—22 VII 1922 r.; Głos Robotnika nr 158, 13 VII 1922 r. i nr 160, 15 VII 1922 r.

⁶⁵ Np. APT, SPPT, sygn. 147, Akta dotyczące zebrań publicznych i stowarzyszeń — informacja z 28 VII 1922 r. i pismo wojewody Brejskiego z 7 VIII 1922 r.

⁶⁶ APT, AMT, sygn. 170, raporty policyjne za sierpień i październik 1922 r. i sygn. I, A-36 — t. I.

Kampania wyborcza była prowadzona przez obóz prawicy przez cały październik. W skali regionu uznano, że głównym przeciwnikiem jest NPR, choć nie przesłaniało to Narodowej Demokracji dążeń do zdobycia większości sejmowej i obsadzenia fotela prezydenta. Na terenie województwa pomorskiego, przede wszystkim zaś w samym Toruniu, z wielką energią występowała redakcja „Słowa Pomorskiego”, a im bliższy był termin wyborów, tym natrętniej starano się przypominać swoim czytelnikom, że istnieje tylko jeden numer listy, na który należy oddać głos. Od 1 XI 1922 r. walka wyborcza, która od dłuższego czasu toczyła się na łamach „Słowa Pomorskiego”, przybrała formy określonego oddziaływania na świadomość, a często i podświadomość ludności.

Może warto poświęcić trochę uwagi drobnej z pozoru sprawie, mianowicie sposobowi eksponowania listy numer 8 i towarzyszącym temu „zabiegowi” hasłom. Odnoszę bowiem wrażenie, że redakcja gazety przywiązywała do tego znacznie większą wagę niż centralna prasa endecka. Otóż „8” znajdowała się zwykle w kilku bardzo starannie wybranych miejscach, tak by nieustannie przypominać, że istnieje wyłącznie ten właśnie, a nie inny numer listy wyborczej. Przykładem, że wykorzystywano najmniejszą nawet szansę, jest reklama następującej treści: „Kupujcie 8^o/o pożyczkę złotą” — zwykle podkreślona dwiema grubymi, czarnymi liniami.

Wreszcie, o czym już wspomniałam, wielką wagę przywiązywano do drukowania specjalnie wyeksponowanych haseł wyborczych. Przytoczę tylko kilka najbardziej charakterystycznych:

„1. Kto na czele wojsk ochotniczych obronił Warszawę?

Józef Haller

Znajdziesz go wśród kandydatów miasta Warszawy na pierwszym miejscu listy nr 8

2. Kto stał na straży prawa i bronił godności Sejmu?

Wojciech Trąpczyński

Znajdziesz go na pierwszym miejscu listy państwowej do Senatu nr 8

3. Kto podniósł oręż w obronie Górnego Śląska i zdobył go dla Polski?

Wojciech Korfanty

Znajdziesz go na pierwszej stronie listy państwowej do Sejmu nr 8. Idź z nami! Głosuj wszędzie na listę numer 8”⁶⁷.

Znamy więc najważniejszych kandydatów obozu narodowego. W tym samym numerze gazety, na innej stronie, znalazło się następujące hasło:

„Tylko głosami Żydów i Niemców otrzymał Piłsudski votum zaufania w Sejmie, bo większość posłów Polaków była przeciwko niemu. A była i jest przeciw niemu, bo samowolnie i źle rządził,

⁶⁷ Słowo Pomorskie nr 252, 1 XI 1922 r.

oraz że nie podpisał nominacji Korfantego wiedząc, że razem z nim idzie do władzy obóz narodowy. Teraz czas pokazać za kim stoimy. Jeśli za obozem narodowym, głosuj na 8".

Dodatkowych argumentów miały dostarczać korespondencje np. z Poznania, Krakowa czy Warszawy. S. Billewicz w liście z Poznania pisał: „Z jednej strony stanie do boju zwarty jednolity front narutowo uświadomionej części społeczeństwa i staną wszyscy ci, co chcieli Polski potężnej, całej, zjednoczonej. Od Odry aż po Prypeć i Dźwinę, od Bałtyku aż do Karpat. Z drugiej strony zgromadzi się pod rozkazami Belwederu cała polska lewica, żydzi, masoni, demokraci, »szczerze polscy« askenaziści, piastowcy, thuguttowcy, stajnińczycy. Wszyscy ci, którzy zrzekli się Poznańskiego i Pomorza dla Niemiec, Wilna dla Litwy, Lwowa dla Ukrainy”⁶⁸.

Znamy więc również główny przedmiot ataków narodowej demokracji na Pomorzu, dla której Piłsudski był zdecydowanym, choć nie jedynym wrogiem politycznym. Redakcja „Słowa Pomorskiego” w artykule pt. *Dzień 5 Listopada w Polsce (1905, 1916, 1922)* stwierdza, że 5 XI 1922 r. rozegra się walka „między dwoma obozami myśli polskiej, między lewicą z samym przywódcą duchowym Piłsudskim i prawicą, której przywódcą jest nie człowiek, ale szczerza aż do kompletnego samozaparcia się miłość ojczyzny”⁶⁹.

Kolejnym obiektem ataków Chjeny była szeroko pojęta lewica, a więc PPS, PSL-Piast i NPR (czasami i w sprawozdaniach policyjnych błędnie zaliczana do lewicy). Oskarżano przede wszystkim kandydatów NPR i jej organ prasowy „Głos Robotnika”. Postów enpeerowskich wymieniano najczęściej z nazwiska, oskarżano o najrozmaitsze nadużycia i przestępstwa o charakterze kryminalnym. Samą NPR często starano się przedstawić jako zakamuflowaną PPS, zarzucając jej współpracę z Żydami i germanofilstwo. Bardzo często atakowano wojewodę Brejskiego⁷⁰.

Przedmiotem ataków było także Centrum Mieszczańskie (lista nr 14). Przykładem może być artykuł Z. Makowskiego *Mieszczaństwo polskie za listą numer 8*. Z jednej strony autor usiłuje przekonać czytelników, że całe mieszczaństwo, liczne zjazdy, np. rzemieślników w Warszawie, kupiecki w Toruniu, Polaków z Ameryki we Włocławku itp., opowiadają się za programem ogólnonarodowym. Z drugiej jednak podkreśla, że głosowanie na listę numer 14 nie daje gwarancji ani na uzdrowienie stosunków w państwie, ani „odżywienie” miast. Rzecz w tym, że z listy tej kandydował generał Dowbór-Muśnicki. Wobec tego ks. S. Adamski, dr B. Krysiwicz, dr T. Sułdrzyński, Anna Smoczyńska wystosowali do niego list otwar-

⁶⁸ Ibid.

⁶⁹ Ibid.

⁷⁰ Słowo Pomorskie nr 30 z 5 II, nr 34 z 9 II, nr 203 z 23 IX i nr 253 z 3 XI 1922 r.

ty, ubolewając, że w ulotce wyborczej Centrum Mieszczańskiego lista CHZJN nazwana jest „listą zdrady sprawy narodowej” oraz że generał „wstępując na obcy sobie grunt polityczny osłonił swoim nazwiskiem akcję Centrum”⁷¹.

W przeddzień i w dniu wyborów obserwujemy coraz większe zagęszczenie artykułów, notatek, korespondencji, hasel, poczynając od artykułu redakcyjnego: *Przebudzenie ducha narodowego*, w którym czytamy m.in. „Czy mamy już własne rządy polskie? Musimy odpowiedzieć przecząco. [...] Dzisiaj toczy się właściwie o to zacięta walka, aby państwu polskiemu dać nieskażoną polską duszę, polską myśl, polski rząd i polską politykę [...]. I toczy się walka o to, czy w Polsce rządzić będą Polacy czy też cudzoziemcy, czy Polska ma być krajem czysto polskim, czy śmietnikiem na różne śmiecie zagraniczne ze wschodu i z zachodu”. A dalej muszą się czytelnikowi rzucić w oczy specjalnie wyeksponowane tytuły, pod którymi kryły się często w telegraficznym skrócie przekazywane wiadomości, mające z jednej strony pokazać siłę obozu narodowego, z drugiej atmosferę ogromnego zagrożenia ze strony lewicy. Stąd takie informacje, jak: *Terror wyborczy lewicy*, *Atak gazowy na Rzeczpospolitą* lub wiadomości o aresztowaniach przeprowadzonych w ostatnich dniach przez toruńską policję (w więzieniu znalazł się m.in. S. Suski) oraz że wpadła ona na trop nowo tworzącej się organizacji komunistycznej na Pomorzu. Dowiadujemy się więc, że 1 listopada podczas przeprowadzania rewizji w Toruniu i innych miastach pomorskich znaleziono kilka tysięcy broszur i odezw agitacyjnych. Przy tej sposobności wykryto „nareszcie drukarnię zaopatrującą wszystkich komunistów zachod-

Tabela 2

Głosy uzyskane przez poszczególne listy
w wyborach do Sejmu 5 XI 1922 r. (w ‰)

Powiat i miasto	PPS	NPR	PSL—P	Centrum Mieszczańskie	Chjena	Listy nie- mieckie
Toruń miasto	—	19	—	—	71	10
pozostałe miasta	—	26	1	—	67	6
gminy wiejskie	—	37	4	—	40	19
Woj. pomorskie						
gminy miejskie	2	21	—	2	59	16
gminy wiejskie	1	25	4	—	55	18

Zródło: *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych 5 i 12 XI 1922 r.*, Statystyka Polski, t. 8, s. 41—46.

⁷¹ Ibid., nr 252, 1 XI 1922 r.

niej Polski. Drukarnia jest w posiadaniu Żydów braci Rosenbaum w Toruniu przy ul. Mostowej⁷².

Jakby w obawie, że dotychczas przytaczane argumenty i oskarżenia mogłyby nie przekonać dostatecznie społeczeństwa toruńskiego, przypominano, że każdy wyborca powinien wcześniej zaopatrzyć się w kartki wyborcze z numerem 8, które można nabyć w każdej agencji „Słowa Pomorskiego” i redakcji gazety. Wielokrotnie też podawano dokładne instrukcje, jak należy głosować, by oddany na ósemkę głos był głosem ważnym. Na ogół redakcja „Słowa Pomorskiego” koordynowała swoją działalność z pomorską prasą pravicową, pozostającą pod prężnymi wpływami Chjenu, tj. „Pielgrzymem” i „Głosem Pomorskim”.

Już 7 listopada „zachlustywano się” sukcesem, a podając pierwsze rezultaty pisano, że listy narodowe zwyciężają, a przodują tu Poznań, Warszawa i Toruń (wyniki wyborów ilustruje tabela 2). W samym Toruniu natomiast poszczególne listy otrzymały następujące liczby głosów:

ogólna liczba głosujących	16 947
lista nr 8	11 374
lista nr 7 (NPR)	3 011
lista nr 16 (Blok Mniejszości Narodowych)	1 582
lista nr 14 (Centrum Mieszkańskie)	102
lista nr 1	26
Unieważniono 852 głosy ⁷³ .	

W dniu 8 XI 1922 r. redakcja „Słowa Pomorskiego” donosiła z triumfem: „Ze zdumieniem patrzy cała Polska na nasze województwo, które wybrało tylu posłów, ilu wybrała stolica nasza. Wynik wyborów dał 13 mandatów Polakom i 1 mandat zdobyli Niemcy. Natomiast w Warszawie Żydzi zdobyli trzy mandaty, socjaliści — 3 mandaty, komuniści — 1 mandat, a obóz narodowy — 7 mandatów”. Podkreślano też z ogromną satysfakcją, że „sztuczna wielkość NPR rozsyła się w proch pod tchnieniem rzeczywistości. Jest to dowód, że po chwilowej dezorientacji, która panowała przy poprzednich wyborach, społeczeństwo polskie na Pomorzu powróciło prawie w całości do obozu narodowego”. Przypominano także, że nie tylko w Sejmie, ale i w Senacie powinni również zasiadać Polacy „o przekonaniach szczerze narodowych”⁷⁴.

Tak więc rozpoczynał się nowy etap walki o zdobycie miejsc w Senacie, a na 9 listopada zwołano wielkie zebranie ChZJN do sali „Tivoli”. Przypominano potencjalnym wyborcom, że wobec rozbijania jedności narodowej przez lewicę w Sejmie zasiądzie zbyt wielu

⁷² Ibid., nr 255, 5 XI 1922 r.

⁷³ Ibid., nr 256, 7 XI 1922 r.

⁷⁴ Ibid., nr 258, 8 XI 1922 r.

Żydów, Niemców i Rusinów, którzy w ten sposób będą mieć duży wpływ na losy kraju. Zdając sobie sprawę, że na społeczeństwo Pomorza i Torunia oddziałuje również prasa innych odcieni politycznych, oskarżano lewicę, że wykorzystuje chaos, jaki wytworzył się przy obliczaniu głosów, oraz brak dokładnych wiadomości z wielu stron Polski. Obóz narodowy na Pomorzu liczył, że społeczeństwo zmęczone niewątpliwie całą akcją przedwyborczą nie zdoła się zorientować, iż faktycznie nie osiągnął on zdecydowanej większości, upoważniającej do przejścia władzy.

Daje się również odczuć pewien niepokój, o to, czy dla zwolenników i sympatyków prawicy ten względny zaledwie sukces nie będzie powodem przynajmniej częściowego cofnięcia poparcia dla Chjeny w kolejnej fazie wyborów. Wydaje się, że przywódcy obozu prawicy chcieli za wszelką cenę odwrócić taką ewentualność. W „Słowie Pomorskim” czytamy w związku z tym: „Wprawdzie w Sejmie na ogólną liczbę 444 mandatów zdobędziemy najwyżej 165 do 170, jednak będzie to pomimo wszystko powyżej 50% ogólnej liczby mandatów wybranych głosami polskimi”. Zaraz też ostrzega się mieszkańców Torunia i Pomorza, przypominając, że wszystkie głosy żydowskie i niemieckie oddano na listy Bloku Mniejszości Narodowych i „w ten sposób żaden ich głos nie zmarnował się”. Wreszcie działacze endeccy przypominali: „A więc 12 listopada do wyborów senackich. Po nowe zwycięstwo!”⁷⁵.

W dwa dni później, podobnie jak w wypadku wyborów do Sejmu, podano dla Torunia i powiatu toruńskiego wyniki, ale tylko dla listy numer 8 i numer 7 (NPR). W Toruniu głosowało mniej więcej 80% uprawnionych i choć przebieg wyborów był spokojny, udział głosujących, szczególnie kobiet, zmniejszył się. Na listę nr 8 padło 8125 głosów, a na listy NPR — 2998, czyli zaledwie 27% wszystkich głosów. W powiecie toruńskim na 15 855 uprawnionych oddano 12 288 głosów, w tym na listę nr 8 — 6535, a na listę nr 7 — 5624 głosy. Wynika więc z tego, że na Pomorzu dwiema nadal rywalizującymi między sobą partiami były Narodowa Demokracja i NPR, przy czym zwycięstwo obozu narodowego w powiecie toruńskim w porównaniu z samym Toruniem było znacznie mniejsze⁷⁶.

Po wyborach do Senatu odnosi się złudne zresztą wrażenie, że kolejny etap walki, o fotel prezydenta, rozpoczęto z mniejszą energią. tylko przeciwnik pozostawał ciągle ten sam — był nim J. Piłsudski. W artykułach prasowych Chjeny wielokrotnie cytowano wypowiedzi prasy niemieckiej i żydowskiej na ogół przychylnie wyrażającej się o Naczelniku Państwa, co m.in. posłużyło za pretekst do przypuszczenia generalnego ataku na mniejszość żydowską. To Żydów atakuje się o to, że są odpowiedzialni za brak w Sejmie partii centro-

⁷⁵ Ibid., nr 259, 10 XI 1922 r.

⁷⁶ Ibid., nr 262, 14 XI 1922 r.

wych, mimo że problem ten był podnoszony w publicystyce politycznej i wywodach prawników o wiele wcześniej. Jednocześnie rozpoczyna się walka na uczelniach o numerus clausus i zagadnieniu temu cała prasa endecka poświęca sporo uwagi⁷⁷.

Ale prawica, chcąc wprowadzić swojego człowieka na stanowisko prezydenta, musiała podjąć próbę znalezienia sojuszników, tym bardziej że wiadano, iż w Sejmie przeciwstawi się jej solidarnie lewica poparta przez mniejszości narodowe. Wyrazem pewnej, aczkolwiek nieudolnej kokieterii jest fragment artykułu „Słowa Pomorskiego” — *Żydzi a przyszły Sejm*, który miał stanowić wyraźną zachętę dla ludowców. Próbowano pozyskać Witosą, o czym mieszkańców Torunia informował w swojej korespondencji z Warszawy S. Sacha. Niestety, szansę takiego porozumienia Narodowa Demokracja straciła już dużo wcześniej⁷⁸.

Zapowiedzią i niejako ostrzeżeniem, że prawica nie cofnie się przed żadnymi działaniami, gdyby wybór prezydenta wypadł wbrew jej planom, jest artykuł *Kto będzie prezydentem?*: „W obecnym składzie Sejmu i Senatu wystarczy 278 głosów, aby wybrać prezydenta. Wskutek nadużyć wyborczych, nieuczciwej agitacji i zaślepienia partii lewicowych obcoplemieńcy zdobyli tyle mandatów, że istotnie mogą w połączeniu z mniejszością lewicową narzucić Polsce prezydenta. Gdyby się to stało, gdyby ów człowiek przyjął ten wybór z rąk cudzoziemskich. Gdyby się tego nie powstydział, to mielibyśmy w nowo wskrzeszonej Polsce to samo, co działo się za czasów Polski »szlacheckiej«. [...] Prezydentem Polski może być tylko Polak z ducha i z ciała, Polak zasad czystych, szlachetnych, narodowych i chrześcijańskich. Nie pozwólmy na to, by obcoplemieńcy narzucali najwyższych urzędników i dostojników”⁷⁹.

W korespondencji S. Sachy z Warszawy stwierdzano — zresztą opinia Sachy jest tylko przekazaniem tego, o czym pisała cała prasa prawicowa — że dla tych, którzy umieją oceniać wydarzenia polityczne wybór marszałków będzie wskazówką tego, co nastąpi przy wyborze prezydenta. Prognozy te nie znalazły potwierdzenia, bowiem

⁷⁷ Pisali o tym S. Thugutt, N. Barlicki, M. Bobrzyński. S. Thugutt, *W obronie parlamentaryzmu*, Wilno 1928, s. 22 n.; J. Nowak, op. cit., s. 78; M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1956; W. Witos, *Wybór pism i mów*, Lwów 1932, s. 183; *Słowo Pomorskie: Walka o Polskę*, nr 269, 22 XI 1922 r.; nr 272, 25 XI — *Unser Mann ist Piłsudski*; nr 266, 18 XI — *Ultimatum żydowskie i żydowskie manewry*; nr 270, 23 XI 1922 — *Walka z zalewem żydowskim* i wiele innych artykułów.

⁷⁸ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893—1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980, s. 219—220.

⁷⁹ *Słowo Pomorskie* nr 267, 19 XI 1922 r.

podczas wyboru marszałków do Sejmu (Maciej Rataj) i Senatu (Wojciech Trampczyński) osiągnięto kompromis oparty na zbyt kruchych podstawach.

W związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenta prasa endecja, w tym „Słowo Pomorskie”, próbuje posłużyć się kolejnym straszakiem — spiskiem żydowsko-masońskim, oskarżając Żydów i masonów o wybuch wojny, rewolucję w Rosji, doprowadzenie do ruiny finansowej kraju, organizowanie łóż masońskich w całej Polsce. Wśród „czołowych masonów”, którzy „wysługują się światowemu żydostwu” wymienia się Piłsudskiego i Sz. Askenazego. Na marginesie należy dodać, że Piłsudski nigdy nie był członkiem masonerii, choć należało do niej wielu polityków, by wymienić S. Thugutta, K. Bartla, J. Łukasiewicza, A. Fiderkiewicza — przed wstąpieniem do partii komunistycznej — i wielu innych⁸⁰. Działalność masonerii była na ogół zakonspirowana, dlatego trudno obecnie zweryfikować dane policji toruńskiej przekazane do Warszawy, gdzie podkreśla się, że w Toruniu w połowie 1921 r. istniały 4 łóż masońskie: „Zum Bienenkorb” — lokal przy ul. Łaziennej 18, loża liczyła 21 członków — samych Niemców; „Sedula Loge” przy ul. Chełmińskiej 24, licząca 24 osoby, również samych Niemców; „Gabriel Reiser Loge” — 38 osób narodowości żydowskiej, posiadająca sekcję męską i żeńską. Te same łóż wymieniono w sprawozdaniu za grudzień 1922 r. Co do czwartej loży nie ma pełnej jasności. W pierwszym sprawozdaniu podano nazwę „Zangue Loge”, a w drugim „Coppernicus Loge”. Informatorzy policyjni niewiele mogli napisać na temat działalności wspomnianych łóż, ale jeszcze w grudniu 1922 r. pisano, że nie można im oficjalnie udowodnić jakiegokolwiek agitacji politycznej. Należy wątpić, czy o ich działalności, a nawet istnieniu wiedział szerszy krąg mieszkańców Torunia⁸¹.

Podczas kolejnych dni poprzedzających wybór prezydenta pojawiają się informacje o rozmowach toczących się między przywódcami poszczególnych partii i stronnictw, a artykuły ukazujące się w całej prasie prawicowej wskazują, że endecja straciła trochę „pewność siebie”. Zaczęto zdawać sobie sprawę, że w toczących się rozgrywkach może w pewnym momencie nastąpić sytuacja „patowa”. Wiadomo było, że lewica nie zdołała uzgodnić kandydata, że partia Witosza nie podejmie współpracy z „Wyzwoleniem”, że obrady w klu-

⁸⁰ Ibid., nr 277, 1 XII 1922 — art. red. *Spisek masońsko-żydowski*; L. Hass, *Liberatowie, ezoterycy, piłsudczycy. Z dziejów polityki w Polsce w latach 1924—1928*, Dzieje Najnowsze, 1975, R. 5, z. 3, s. 53—89, oraz tenże, *Z dziejów wolnomularstwa w Polsce*, Kwartalnik Historyczny, 1975, z. 1, s. 32—69.

⁸¹ APT, AMT, sygn. 140/B, Sekty religijne 1921—1929. W aktach znajdują się statuty i nazwiska „Zum Bienenkorb” Loge i „Sedula Loge” oraz nazwiska z „Coppernicus Loge”.

bach sejmowych nie doprowadziły do jednomyślnego uzgodnienia kandydatur. Wreszcie pojawiły się nazwiska: S. Wojciechowskiego, J. Nowaka, W. Witosa, W. Trąmpczyńskiego, K. Skirmuta, G. Narutowicza. Tymczasem słychać było i pobrzękiwanie szabelką podczas zwołanego na 3 XII 1922 r. do Warszawy zjazdu „Strzelca”, któremu przewodniczył K. Bartel⁸².

A potem ulga. Cała prasa endecka, w tym „Słowo Pomorskie” w obszernym artykule wstępnym, informują społeczeństwo o rezygnacji Piłsudskiego z kandydowania, ale jednocześnie przywódcy obozu prawicy zdają się przekonywać sami siebie, że nie ma powodów do niepokoju, bo „duch narodu męźnieje i rośnie, duch narodu rozszerza swoje panowanie, duch narodu zdobywa moc i potęgę. [...] Mamy niezachwianą pewność — grozą, że wszelkie nieobliczalne próby skończyłyby się smutnie dla tych, którzy by wystąpili przeciw godności narodu [...]. Poruszamy tę sprawę raczej teoretycznie. Albowiem nie wierzymy w to, aby znaleźli się w Polsce tak nieodpowiedzialni ludzie, którzy z wielkich zagadnień państwowych zamierzaliby uczynić grę uliczną czy podziemną [...]. Najbliższe dni zresztą pokażą, czy wszystkie koła polskie dorosły już do tego, by zagadnienia państwowe oceniać spokojnie, poważnie i godnie”⁸³. Ukrywając starannie niepokój o dalszy rozwój wypadków, prasa endecka w Toruniu, podobnie jak centralna, pisała, że rezygnacja Piłsudskiego zapoczątkuje naprawę zagmatwanych stosunków w kraju — oczywiście pod przewodnictwem obozu narodowego.

9 XII 1922 r. to dzień wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Zostaje nim G. Narutowicz. Był to zdecydowany cios dla obozu prawicy, jak bowiem pisał W. Pobóg-Malinowski — nie tylko odsuwał ją od najwyższego w państwie szczebla, ale groził jej jeszcze odepchnięciem na czas dłuższy od upragnionego steru rządów⁸⁴. Prawica podjęła raz jeszcze ostateczną już walkę, licząc na to, że uda się jej odwrócić bieg wydarzeń. Postanowiono więc, nie przebijając w środkach, zastraszyć elekta „gniewem i oburzeniem narodu” i zmusić go do rezygnacji, a gdyby się nie ugiął, nie dopuścić do jego zaprzysiężenia. A przecież nie tak dawno w artykule redakcyjnym w „Gazecie Warszawskiej” z 15 XI 1922 r. zapewniano, że osoba prezydenta „zostanie natychmiast, jak się to nazywa w języku politycznym, wyłączona z dyskusji zarówno w Sejmie i Senacie, jak i w prasie, na zebraniach publicznych. I każdy Polak, który ma poczucie dumy narodowej i niepodległości państwowej, będzie przed swoimi i obcymi strzegł zazdrośnie przywileju Prezydenta jako wy-

⁸² Słowo Pomorskie nr 280, 5 XII 1922 i nr 283, 8 XII 1922 — korespondencja S. Sachy *Pretorianie komendanta*.

⁸³ *Ibid.*, nr 281, 6 XII 1922 r.

⁸⁴ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, Londyn 1959, s. 415.

raziciela Majestatu Narodu, choćby osobiście głosował przeciwko jego wyborowi"⁸⁵.

Zapomniano o tym już na drugi dzień po wyborze G. Narutowicza, przeciwko któremu rozpoczęto nacechowaną nierzadko okrucieństwem nagonkę. Wielokrotnie podawano i komentowano wyniki kolejnych głosowań, by podkreślać nieustannie, że większość polska była przeciwko Narutowiczowi, który swój wybór zawdzięczał wyłącznie mniejszościom. Obóz prawicy z własnej klęski chciał zrobić klęskę całego kraju. Jego organy prasowe: „Rzeczpospolita”, „Gazeta Warszawska”, „Gazeta Poranna 2 Grosze”, a w Toruniu „Słowo Pomorskie” podkreślały, że Narutowicz jest prezydentem niepolskim, by wreszcie znaleźć winnego. To Piłsudski, który nie miał odwagi przyjąć prezydentury z rąk obcych, kazał to uczynić Narutowiczowi, by mieć znowu wolną rękę do działania. Wiemy, że Piłsudski nigdy nie wyraził zgody na kandydaturę Narutowicza, a jemu samemu gorąco zalecał nieprzyjmowanie propozycji Thugutta, o czym zarówno Piłsudski, jak i Thugutt piszą w swoich wspomnieniach. Niejako sygnałem do rozpoczęcia nagonki na Narutowicza był artykuł S. Strońskiego *Ich prezydent*, opublikowany w „Rzeczpospolitej”⁸⁶.

W atakach na osobę Narutowicza prym wiodła „Dwugroszówka”. A oto przykład, jak informowała ona opinię publiczną. W chwili, gdy ogłoszono zwycięstwo Narutowicza, „nazwisko jego odbiło się echem po ścianach, a w oczach posłów można widzieć było pytanie: Kto to jest, bo p. Narutowicz w Polsce nie jest znany”, a kilka wierszy dalej: „w Polsce nikt nie zna p. Narutowicza, a p. Narutowicz nie zna Polski nie umie dobrze mówić po polsku”, by wreszcie dodać: „Podobno do dzisiejszego dnia jest obywatелеm szwajcarskim”⁸⁷.

Trzeba przyznać, że na łamach „Słowa Pomorskiego” nie znajdujemy tak niesmacznych oskarżeń, ale jednocześnie przedrukowywano wiele artykułów z prasy chadeckiej i endeckiej. Za Polską Agencją Telegraficzną podawano szczegóły na temat demonstracji młodzieży warszawskiej przeciwko Narutowiczowi. Poinformowano także opinię publiczną o wrażeniach, jakie na mieszkańcach Torunia wywarła wiadomość o jego wyborze: „Od samego południa, lokale administracji redakcji pisma obłożone były przez publiczność, domagającą się wiadomości o wyborze prezydenta. Natarczywie dopytywano się też telefonicznie ze wszystkich miast Pomorza o wynik wyborów. O godz. 14,30 otrzymaliśmy wiadomość o pierwszym głosowaniu. Wyniki głosowań podawaliśmy w trzech dodatkach nadzwyczajnych. Największą liczbę głosów odano za M. Zamoyskim, co budziło wśród mas nadzieję, że wybór jego jest zapewniony. Ostateczny wynik otrzymaliśmy

⁸⁵ *Ktokolwiek nim będzie*, Gazeta Warszawska nr 312, 15 XI 1922.

⁸⁶ *Rzeczpospolita* nr 337, 10 XII 1922 r. oraz art. I. Pannenkowej, *Kto zwyciężył?*, *Rzeczpospolita* nr 338, 11 XII 1922 r.

⁸⁷ *Gazeta Poranna 2 Grosze* nr 337, 10 XII 1922 r.

o godz. 19.06. Wiadomość o wyborze Narutowicza, o zwycięstwie żydów, Niemców i lewicy nad większością polską wywołała piorunujące wrażenie i wzburzenie publiczności, która rozchwytywała ostatnie nadzwyczajne wydanie »Słowa« — było olbrzymie. W Teatrze Miejskim publiczności zgromadzonej na premierze oznajmiono o wyborze Narutowicza. Pan wojewoda Brejski wznosił okrzyk »Niech żyje!«. Powtórzyło go 5 czy 6 osób. Ktoś na parterze zawołał: »To skandal!«, a w całej sali zapanowało głuche milczenie. Taki przebieg miała jedyna owacja na cześć Narutowicza"⁸⁸.

Wkrótce sformułowano też dalsze zarzuty, jakie cała prasa obozu prawicy stawiała pierwszemu prezydentowi, a mianowicie: 1) że jeszcze w Szwajcarii należał do notorycznych germanofilów i okoliczności tej zawdzięcza poparcie Askenazego i anonimowego mocarstwa; 2) w księgach uniwersyteckich zapisany był jako bezwyznaniowy; 3) brat jego uważa się za Litwina; 4) jako minister spraw zagranicznych okazał kompletne niedołęstwo; 5) otrzymał tylko 186 głosów polskich i 103 obce⁸⁹.

Ale przecież nie tylko sama prasa występowała w tak niesłychanej formie przeciwko pierwszemu prezydentowi. Wystąpili również posłowie bloku endecko-chadeckiego, ogłaszając oświadczenie r. ChZJN. Czytamy w nim m.in.: „Naród polski musi odczuć i odczuje ten wybór [...] jako ciężką zniewagę wyrządzoną pokoleniom, które o niepodległość walczyły”. Do kampanii przeciwko Narutowiczowi włączyły się — przede wszystkim w Warszawie — skrajnie prawicowe odłamy społeczeństwa, posłowie endecy, młodzież studencka. Prasa endecka, w tym „Słowo Pomorskie”, z zadowoleniem przekazywały informacje, że do pierwszych demonstracji doszło zaraz po ogłoszeniu wyników głosowania. Tłumy, które zebrały się przed gmachem Sejmu pod przewodnictwem czołowych działaczy „Rozwoju” — Ilskiego i Dymowskiego, wznosiły okrzyki: „Nie chcemy takiego prezydenta! Nie znamy go! Precz z Żydami!”. Potem tłumy przedelfilowały pod dom Hallera. Ten przemawiając z balkonu zachęcał do żywiołowej akcji, mówiąc: „W swych czynach chcieliście jednej rzeczy. Polski. Polski wielkiej i niepodległej. W dniu dzisiejszym Polskę tę, o którą walczyliście — sponiewierano”. Następny mówca, poseł Sadzewicz, wołał: „Przegraliśmy dzisiaj. Lecz nie tylko my. Przegrała Polska. Żydzi i Ukraińcy pokazali nam dziś swoją pięść. Narzucili 103 głosami swojego prezydenta. Prezydent ten jeszcze przed dwiema godzinami nie był obywatelem polskim. Obóz narodowy czuwa. Czuwajcie i wy!”⁹⁰.

⁸⁸ Słowo Pomorskie, nr 285, 12 XII 1922 r.

⁸⁹ Ibid.

⁹⁰ Gazeta Warszawska nr 337, 10 XII 1922 (art. *Manifestacje z powodu wyborów*) nr 338, 11 XII 1922 (art. *Po wyborze prezydenta*) i Gazeta Poranna 2 Grosze nr 337, 10 XII 1922 r.

Prasa prawicowa wszystkie te wydarzenia określała jako demonstracje samorzutne, spowodowane „słusznym” oburzeniem, a były one jedynie zapowiedzią nowych, jeszcze potężniejszych. W niedzielę 10 grudnia tłumy ponownie zaczęły demonstrować przeciwko Narutowiczowi. Organizatorem tych demonstracji było Towarzystwo „Rozwój”, ale nie miała udziału też prasa endecko-chadecka, która wyraźnie zmierzała do wyprowadzenia tłumów na ulicę. W rzucaniu obelg na Narutowicza celowali tacy publicyści jak: S. Stroński, S. Sadzewicz, I. Pannenkowa, A. Nowaczyński. Generał Haller ponownie wezwał manifestantów, by nie dali ponieierać Polski, a poseł Ilski, by jeszcze liczniej stawili się w dniu następnym i nie dopuścili Narutowicza oraz posłów lewicy i mniejszości narodowych do gmachu Sejmu. Była to jedyna droga, by uniemożliwić mu objęcie władzy. Druga koncepcja polegała na tym, by posłowie prawicy nie stawili się na posiedzenie Sejmu, a tłum zatrzymał choćby część posłów pozostałych stronnictw. Pojawiały się coraz częściej artykuły domagające się ustąpienia Narutowicza⁹¹.

Nadszedł dzień 11 XII 1922 r. — o godz. 12.00 prezydent miał złożyć w gmachu Sejmu przysięgę. Prawica przygotowała kolejną, wielką demonstrację siły. Od samego rana przed gmachem Sejmu zaczęły się gromadzić tłumy, składające się w znacznej części z młodzieży akademickiej. Zgodnie z nawoływaniem „Rozwoju” i prasy pragnęły przeszkodzić w dotarciu posłów i samego Narutowicza do Sejmu. Część posłów prawicowych nie tylko kierowała manifestacją, ale pomagała wylapywać spośród tłumu posłów lewicy, z których kilku, m.in. 87-letniego senatora B. Limanowskiego uwięziono w pobliskich bramach, zdarzały się nawet wypadki pobicia. Tym tłumom nikt nie przeszkadzał. „Kordony policji patrzyły na wszystko obojętnie, nie reagowały nawet wtedy gdy oddziały bojowe prawicy ustawiły w poprzek ulicy barakadę, by udającego się do gmachu sejmu Narutowicza ... zatrzymać i zelżyć”⁹². Nie reagowano, gdy bojówkarze endecy legitymowali przechodniów, a nawet rewidowali pojazdy obcych przedstawicielstw, o czym z wielkim niesmakiem, podkreślając brak kultury politycznej, pisał w swoich raportach do Mussoliniego ambasador Tommasini. Premier Nowak, mimo że był zobowiązany towarzyszyć Narutowiczowi — stchórzył. Gabriel Narutowicz postanowił jednak dotrzeć do gmachu Sejmu, uważając, że inaczej ucierpiałby, szczególnie w oczach zagranicy, majestat Rzeczypospoli-

⁹¹ A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej 1918—1933*, Warszawa 1937, s. 51; *Rzeczpospolita* (art. H. Grzegorzcyka — *Co dalej?*), nr 338, 11 XII 1922 i *Gazeta Poranna* 2 Grosze nr 338, 11 XII 1922 (art. *Nastroje po wyborze*); D. Pacyńska, *Śmierć prezydenta*, Warszawa 1965, s. 65. Z oburzeniem o tych wydarzeniach pisano na łamach *Głosu Robotnika* nr 286, 13 XII 1922 r.

⁹² T. Hołowko, op. cit., przedmowa A. Śliwińskiego, s. X.

tej. Przejazd ten tak opisał A. Sliwiński: „Gdy orszak zbliżał się do ulicy Pięknej, tłum zgromadzony w tym miejscu zakolysał się niespokojnie i wydając dyszące nienawiścią okrzyki, rzucił się ku pojazdowi. Rozpierzchły się spłoszone konie szwoleżerów i Gabriel Narutowicz pozostał bez asysty w obliczu rozjuszonego motłochu. W jednej chwili wzniosły się w górę laski, kije i drągi, a grad pociśków ulepionych ze śniegu i błota posypał się na Dostojnika uosabiającego Majestat Odrodzonej Polski. Na szczęście powóz ruszył i Prezydent zbryzgany błotem ulicznym zdążył w porę stanąć przed Zgromadzeniem”⁹³.

Wkrótce po zaprzysiężeniu ulice Warszawy stały się widownią walk bratobójczych i rozlewu krwi. Naprędce zorganizowany pochód robotniczy ruszył na pomoc uwięzionym w bramach posłom lewicy. Podczas zbrojnych starć po obu stronach padło kilku zabitych i kilkunastu rannych⁹⁴. Sprzyjało temu na pewno niezdecydowanie ministra spraw wewnętrznych Kamińskiego i komendanta policji warszawskiej Sikorskiego, spowodowane bądź to nieudolnością, bądź też starannie skrywaną sympatią dla demonstrujących. Obu zresztą udzielono dymisji. Tymczasem w „Słowie Pomorskim”, poczynając od 12 grudnia, obserwujemy natłok informacji, depesz, komentarzy, przy czym obok ataków na Narutowicza i na całą lewicę uwagę endecji zaprzętała sprawa utworzenia nowego rządu. I znowu, tak jak w całym kraju, również w Toruniu i powiecie toruńskim odbywały się wiece i demonstracje. Endecja z góry zakładała, że do rządu nie wejdzie, nawet w sytuacji, gdyby lewica proponowała określony kompromis. Nie dopuszczano myśli, by Zamoyski został ministrem spraw zagranicznych, a S. Głabiński objął urząd ministra skarbu, bo „są to dziecinne nadzieje. Prawica jest zbyt wyrobiona politycznie [podkr. — Z. W.], aby mogła choć przez chwilę traktować te studencko-peowiackie sidła z powagą i namaszczeniem”⁹⁵, a potem dodawano z satysfakcją, że prezydent bez pomocy prawicy nie będzie mógł opanować sytuacji.

W dniu 14 XII 1922 r. wojewoda Brejski z polecenia MSW, spodziewając się działań prawicy zmierzających do wywołania na terenie województwa pomorskiego rozruchów, które tak jak w Warszawie doprowadzić by mogły do rozlewu krwi, zapowiedział bezwzględne wystąpienie organów porządkowych przeciwko wszelkim nielegalnym poczynaniom oraz zakazał odbywania wszelkich pochodów i demonstracji⁹⁶.

W zaostrzeniu i tak już napiętej do ostatnich granic sytuacji pro-

⁹³ Ibid.

⁹⁴ Słowo Pomorskie nr 286, 13 XII 1922 r., wspomina o 5 zabitych i 29 rannych.

⁹⁵ Ibid.

⁹⁶ Ibid., nr 285, 11 XII 1922 r.

dowała „Gazeta Poranna 2 Grosze”. W artykule *Głód krwi* opublikowanym w związku z zaplanowanym na 14 grudnia ceremoniałem przejęcia władzy z rąk Piłsudskiego ostrzegała: „stanowczo i poważnie przestrzegamy [...] przed dalszym prowokowaniem uczuć ludności polskiej Warszawy. Ludność polska tej prowokacji nie znieśie i zamiast strumieni krwi, które widzieliśmy na ulicach stolicy, popłyną krwi tej rzeki” [podkr. — Z. W.]⁹⁷.

Kampania przeciwko Narutowiczowi osiągnęła apogeum. Zdawało się, że wściekłość ogarnia przywódców prawicy, iż Narutowicz nie uląkł się gróźb, posuniętych tak daleko, że grożono mu nawet śmiercią. Taką też wymowę ma artykuł czołowego publicysty „Rzeczpospolitej” S. Strońskiego *Zawada*, a sugestia w nim zawarta była zupełnie niedwuznaczna, że albo Narutowicz ustąpi, albo usunie się go siłą. W swoim ogromnym zacietrzewieniu zaledwie część przywódców obozu prawicowego zaczynała się obawiać, czy w swoim upartym dążeniu do zdobycia władzy nie posunęła się jednak zbyt daleko. Stąd pojawiające się gdzieś w prasie lokalnej nawoływania do spokoju⁹⁸. Te nieśmiałe próby opamiętania się przyszły zbyt późno, bowiem przywódcy prawicy nie zauważyli momentu, w którym sami przestali panować nad sytuacją.

W Toruniu endecja zaatakowała wojewodę Brejskiego z powodu wysłania depechy z gratulacjami do prezydenta Narutowicza. W komentarzu „Słowa Pomorskiego” czytamy, że jako urzędnik mianowany przez rząd i enpeerowiec nie miał prawa podpisywać się w imieniu ludności Pomorza, która „czuje i myśli inaczej”. Poseł prawicy Sołtysiak zwołał też 13 grudnia wiec, który zgromadził tłumy publiczności, by przedstawić wypadki w Sejmie i zajścia uliczne w Warszawie. Przemawiał również poseł Sacha, a ton jego przemówienia nie odbiegał od tonu znanego nam z artykułów prasowych. Sołtysiak odczytał przygotowaną wcześniej rezolucję (a takich w kraju uchwalono dziesiątki), w której stwierdza się m.in.: „zebrani na wiecu ZLN w Toruniu w liczbie kilku tysięcy osób mieszkańcy miasta wyrażają swe oburzenie i protest oraz spodziewają się, że sumienie i honor Polaka nie pozwolą mu [Narutowiczowi — Z. W.] na piastowanie urzędu Prezydenta RP [...] Ślubują, że dążyć będą wszelkimi siłami do tego, by w Polsce rządzili Polacy”. Prawdopodobnie większość zgromadzonych na wiecu nie bardzo nawet wiedziała, co hasło to oznacza w praktyce i jakie są koncepcje przywódców prawicy w tej sprawie. Jedynie enpeerowcy i socjaliści, którzy również znaleźli się na sali, usiłowali zaprotestować przeciwko wystąpieniom posłów i rezolucji⁹⁹.

Tymczasem Narutowicz rozpoczął sprawować władzę. Na łamach

⁹⁷ *Gazeta Poranna 2 Grosze* nr 340, 13 XII 1922 r.

⁹⁸ *Słowo Pomorskie* nr 287, 14 XII 1922 — Odezwa ChZJN.

⁹⁹ *Ibid.*, nr 288, 15 XII 1922 r.

prasy pojawiały się obszernie doniesienia o pracy Sejmu, o zabiegach partii politycznych co do udziału w przyszłym rządzie, wracano do wydarzeń w stolicy, niez mordowanie powracano też do ataków na lewicę sejmową i prezydenta. Żadne ze stronnictw nie przejawiało większej ochoty do stworzenia rządu koalicyjnego. Lewica nie chciała współpracować z Chjeną, a ta ostatnia z nowo wybranym prezydentem. Wydawało się, że Polska znalazła się w martwym punkcie i że opinia zagranicy, iż Polacy nie mając tradycji własnej państwowości nie potrafią rządzić się sami — jest w pełni słuszna i uzasadniona. Tylko prezydent Narutowicz nie rezygnował, nawet z podjęcia współpracy z endecją w utworzeniu rządu. On też rozumiał, że nie można rządzić krajem wbrew blokowi endecko-chadeckiemu. Właśnie w celu skłonienia endecji do współpracy 16 XII 1922 r. wybrał się do kardynała A. Kakowskiego. Nikt wówczas nie przypuszczał, że zostanie wkrótce zamordowany w gmachu „Zachęty” przez malarza Eligiusza Niewiadomskiego. Wieść o morderstwie lotem błyskawicy rozeszła się po kraju. „Słowo Pomorskie” natychmiast wydało dodatek nadzwyczajny. Następujący napis, zajmujący pół strony i na pierwszy rzut oka przypominający klepsydrę, brzmiał:

„Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Zamordowany
Potworny Czyn Szaleńca”

Dalej relacja z posiedzenia Sejmu i bardzo lakoniczne informacje o Niewiadomskim. Nazajutrz ukazało się również nadzwyczajne wydanie „Słowa”, zawierające wiadomości o mianowaniu przez M. Rataja Sikorskiego premierem i ministrem spraw wewnętrznych. Z oburzeniem pisano o aresztowaniach dokonanych głównie wśród działaczy obozu narodowego. Atmosfera nie tylko w Warszawie, ale i w całym kraju osiągała znowu temperaturę wrzenia. Morderstwem oburzeni byli nawet ci, którzy dotąd ze spokojem, szukając nierzadko posmaku sensacji, śledzili nagonkę na Narutowicza. Większość społeczeństwa oskarżała nie tyle Niewiadomskiego, ile obóz endecko-chadecki. Przywódcy tego obozu, którzy, co można bez trudu uchwycić w cytowanych tu fragmentach artykułów, nie wahali się straszyć wojną domową — nagle stracili pewność siebie. Próbowali się natychmiast odciąć od osoby mordercy i zrzucić z siebie całą odpowiedzialność za strzały w „Zachęcie”.

W Toruniu podobnie jak w całym kraju zaprowadzono czterodniową żałobę narodową i znowu zakazano urządzania pochodów, demonstracji, zwoływania publicznych wieców — wszystkiego, co mogłoby zakłócić bezpieczeństwo publiczne¹⁰⁰. Zgodnie z zarządzeniem MSW

¹⁰⁰ APT, AMT, sygn. 41, Obchody narodowe i tradycyjne — tel. Bregskiego do starostów i prezydentów z 16 XII 1922 r.

polecono rozplakatować 100 obwieszczeń, w obawie zaś o dotarcie do społeczeństwa nie sprawdzonych, krążących w formie plotek informacji, które choćby z powodu swojej sensacyjności mogłyby sprowokować masowe wystąpienia ludności — polecono we wspomnianych obwieszczeniach podkreślić, że sprawca zabójstwa został ujęty i poniesie zasłużoną karę. Wreszcie, że władze państwowe funkcjonują normalnie, a obowiązki prezydenta objął M. Rataj. Raz jeszcze apelowano o zachowanie bezwzględnego „spokoju i powagi w tak ciężkiej dla państwa chwili”. Władze wojewódzkie i powiatowe uczyniono odpowiedzialnymi za swobodne dotarcie wszystkich posłów na posiedzenie parlamentu, które „odbędzie się nieodwołalnie 20 grudnia”. Zarządzono w stosunku do osób, którym zostało udowodnione rozpowszechnianie pogłosek, że posiedzenie Sejmu i Senatu w sprawie wyboru nowego prezydenta zostało odroczone, zastosować odpowiedzialność sądową. Osobne telefonogramy w tej sprawie otrzymali prezydenci Grudziądzka i Torunia¹⁰¹.

Kolejny telefonogram z Warszawy do wojewody pomorskiego, prezydentów miast, starostów i wójtów dotyczył: 1) Czasu trwania żałoby urzędowej (16—30 XII 1922 r.); 2) Obowiązku opuszczenia chorągwi do połowy masztu; 3) Umundurowani urzędnicy państwowi od VIII stopnia mieli w tym czasie nosić opaskę żałobną na lewym ramieniu; 4) Zakazano urządzania wszelkich zabaw i uroczystości — oprócz żałobnych; 5) Zamknięto teatry, kabarety, cyrki. We wszystkich miastach będących siedzibą władz wojewódzkich i powiatowych w dniu pogrzebu nakazano urządzanie uroczystych nabożeństw za Narutowicza z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych oraz wojska. Do Torunia w tym samym dniu dotarł także okólnik podpisany przez W. Sikorskiego — do wojewody Brejskiego, ten zaś podobne pismo skierował do prezydentów i starostów, nakazując zapobieganie szerzeniu się „w druku wiadomości uwłaczających godności Prezydenta RP, Premiera i Prezydium Rady Ministrów oraz powadze Sejmu, Senatu i Urzędów państwowych”. Ponadto wojewoda Brejski informował, że na nabożeństwo żałobne do Warszawy ogranicza się liczbę delegacji, a same delegacje — do 3 osób. Wszystkie te osoby zobowiązane były uzyskać przed uroczystością karty wstępu wydawane w Prezydium Rady Ministrów. Powyższe ograniczenia tłumaczono „niewielką powierzchnią katedry”, ale najistotniejsza była tu obawa władz, by dzień pogrzebu nie stał się dniem kolejnych demonstracji.

Mimo tragedii, jaką było zabójstwo Narutowicza, „Słowo Pomorskie” przedrukowało z „Gazety Porannej 2 Grosze” artykuł atakujący w niewybrednych słowach NPR, głównie z powodu oświadczenia Klubu Sejmowego NPR, że podczas głosowania na prezydenta jej przedstawiciele oddali białe kartki — „umywając ręce jak Piłat” —

¹⁰¹ Ibid. Telefonogram MSW z 16 XII 1922 r.

czytamy w komentarzu. Tak więc endecja na Pomorzu była zaniepokojona, czy i tu w całym województwie wraz z jego „stolicą” nie spotka się z określonymi zarzutami społeczeństwa, że jest odpowiedzialną za ostatnie wydarzenia¹⁰².

W dwa dni później ukazał się artykuł pt. *Tragiczny węzeł*, w którym endecja oskarża bliżej nie określone „ciemne siły i ukryte potęgi” — nie adresując jednak tych oskarżeń do żadnej z polskich partii politycznych. Ale w innym miejscu gazeta z oburzeniem pisze o wystąpieniach w Sejmie Thugutta i Barlickiego, który „ośmielił się powiedzieć, że Warszawa to miasto ogarnięte zgnilizną, o idiotycznej opinii politycznej”, oraz Daszyńskiego, który w trakcie przemówienia posła prawicowego Dąbrowskiego wtrącił: „Mordercy siedzą spokojnie wraz z mordowanymi”¹⁰³. Artykuły na temat Niewiadomskiego dowodzą natomiast, iż w prasie prawicowej nie było jeszcze jednomyślnej opinii na temat jego niepoczytalności¹⁰⁴.

Prawica ciągle wyrażała oburzenie z powodu aresztowań, rewizji i konfiskat gazet endeckich w Warszawie oraz zamieszczeniu w „Kurierze Porannym” listu otwartego do Hallera, zaczynającego się słowami: „Wezwaniu twemu do broni stało się zadość. Padły strzały”. Atakował też socjalistyczny lwowski „Dziennik Ludowy”, który w artykule redakcyjnym stwierdzał, że ponieważ chciano za wszelką cenę sprowokować wojnę domową, „muszą zapełnić się kryminały, muszą stanąć szubienice”¹⁰⁵. Wydawało się, że Polska znalazła się w sytuacji bez wyjścia, a żadna ze stron nie zamierza ustąpić.

Oburzenie większości przywódców partyjnych i społeczeństwa skierowane jednak zostało przeciwko obozowi prawicy. Ta powoli acz niechętnie musiała uznać swoją przegraną, tym bardziej że lansowanie tezy o niepoczytalności Niewiadomskiego — obalonej nie tylko przez pisma lewicowe, ale samego oskarżonego — nie mogło już być argumentem obrony. Tymczasem obóz narodowy został zaatakowany przez prasę wszystkich innych ugrupowań politycznych. W „Robotniku” stwierdzono, że „w Polsce odrodzonej reakcja zamordowała republikańskiego prezydenta”, a dalej: „Truczna płynąca strumieniami z prasy endecko-faszystowskiej, ta pełna wścieklej nienawiści akcja białego terroru wydała już owoce — odpowiedzialność za mord pierwszego Prezydenta RP spada na Chjenę”. Bardzo podobne w treści i argumentacji oskarżenia sformułował także toruński „Głos Robotnika” — wymieniając jako głównych winowajców S. Strońskiego-Lewina (podkreślono tu jego żydowskie pochodzenie), A. Nowaczyńskiego

¹⁰² Słowo Pomorskie, nr 290, 17 XII 1922 r.

¹⁰³ Ibid., nr 292, 19 XII 1922 r.

¹⁰⁴ Np. *Tragedia człowieka i Polski*, Gazeta Poranna 2 Grosze, nr 344, 17 XII 1922; Gazeta Warszawska nr 343, 16 XII 1922; Słowo Pomorskie nr 291, 19 XII 1922 i nr 292, 20 XII 1922 r.

¹⁰⁵ Słowo Pomorskie nr 292, 20 XII 1922 r.

i Hallera. W artykułach publikowanych na łamach wspomnianej gazety domagano się wręcz postawienia przed Trybunałem całego zarządu Chjeny, wszystkich jej formalnych i nieformalnych wodzów, dziennikarzy, których prasa NPR, lewicowa i centrowa nie wahała się nazywać „bandytami pióra”¹⁰⁶.

Jednym z najbardziej oskarżycielskich był artykuł w „Robotniku” — *Wam ... w odpowiedzi*. Oto jego fragment: „Rzadko w wyjątkowych momentach historii pojawiają się typy ludzi lub grupy, które nie chcą ustąpić nigdy za żadną cenę i dążą do tyranii osobistej lub zbiorowej. Prawem i lewem, prawem czy bezprawiem, gwałtem, zamachem, mordem — aby dojść do swego. Oni muszą mieć władzę i biada wtedy tym, którzy są przeciwko nim [...]. Nie przestaniemy o was mówić. Nie damy zapomnieć. Ani wam, że jesteście winowajcami, ani społeczeństwu, które powinno wiedzieć; wiedzieć nareszcie prawdę o endecji”¹⁰⁷. Nie mieli też wątpliwości co do winy endecji niektórzy przedstawiciele państw obcych, np. Włoch Tommasini czy ambasador angielski Max Müller¹⁰⁸.

Trwały jeszcze ciągle wzajemne oskarżenia, a tymczasem społeczeństwo polskie przeżywało jedną z najcięższych chwil od momentu odzyskania niepodległości. Zabójstwo Narutowicza wstrząsnęło nim tak silnie, że kraj faktycznie bliski był wojny domowej. Z przesadą jednak pisał M. Bobrzyński, że życie państwowe zostało całkowicie zdeorganizowane, urzędy zaprzestały swej działalności itd. Nie było tak ani w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Toruniu¹⁰⁹. Prawdą natomiast jest, że robotnicza Warszawa szykowała się do walnej rozprawy z prawicą, czego absolutnie nie można powiedzieć o większości miast polskich, w tym także o Toruniu. Z sugestii W. Pobóg-Malinowskiego wynika natomiast — zresztą problem ten jest czasem sygnalizowany, ale nie doczekał się jasnej, nie budzącej wątpliwości odpowiedzi — że Piłsudski wraz z grupą ludzi blisko z nim związanych próbował wykorzystać sytuację i dokonać przewrotu. Czas jednak nie był wówczas dla niego łaskawy. Na razie nie liczył się już jako „pierwszy człowiek Rzeczypospolitej”. Premierem został Sikorski, który wprowadził stan wyjątkowy i zapowiedział, iż w wypadku jakichkolwiek rozruchów użyje wojska „nie rozróżniając winnych od niewinnych”¹¹⁰.

Jest rzeczą charakterystyczną, że od 26 grudnia w „Słowie Pomorskim” brakowało artykułów redakcyjnych, natomiast szpalty zapeł-

¹⁰⁶ B.W.S., *Niech odpowiedzą za krew*, Głos Robotnika nr 292, 20 XII 1922 r.; A. Anusz, *Rękę karaj, nie ślepy miecz*, Kurier Poranny, nr 345, 18 XII 1922 r.

¹⁰⁷ Robotnik, nr 347, 19 XII 1922 r.

¹⁰⁸ Np. M. Rataj, op. cit., s. 273.

¹⁰⁹ M. Bobrzyński, op. cit., s. 272.

¹¹⁰ W. Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 422—423.

niły się przedrukami z „Kuriera Warszawskiego” i „Rzeczypospolitej” — jakby dziennikarzom i publicystom pomorskim zabrakło koncepcji do zamieszczania własnych materiałów. Podano tylko krótko i bez komentarza wiadomość, że na nabożeństwie żałobnym w Toruniu w środę 20 XII o godz. 9.00 obecni byli m.in. minister Wybicki, wojewoda Brejski i gen. Zygałowicz, a mszę odprawił dziekan Sienkiewicz¹¹¹.

W dzień po pogrzebie Narutowicza odbyło się posiedzenie parlamentu. Na prezydenta wybrano S. Wojciechowskiego, który otrzymał podobną liczbę głosów jak jego poprzednik. Tym razem prawica nie protestowała, natomiast nadal, choć już z mniejszą energią, podważała legalność wyboru Narutowicza.

Przywódcy Chjeny zaczęli się kreować na obrońców porządku, ładu i spokoju wewnętrznego, a cały swój wysiłek skoncentrowali na udokumentowywaniu winy lewicy, która „wzywa do dalszych zaburzeń”. I znowu w pierwszym szeregu do walki z lewicą stanęli S. Stroński i A. Nowaczyński. Prawie cała endecka prasa lokalna, w tym „Słowo Pomorskie”, przedrukowała znany artykuł pierwszego z nich: *Ciszej nad tą trumną*. W ostatnim jego fragmencie znalazły się stwierdzenia, że podniecenie sięją ci, którzy do pewnego stopnia wraz z obozem narodowym muszą wziąć odpowiedzialność za ostatnie wypadki. „Ciszej, dużo ciszej, obok tej otwartej trumny państwo oskarżyciele!”. Jego kolega redakcyjny Nowaczyński pisał również pod adresem lewicy: „Nad trumną prezydenta dopiero grzebanego już wyją przeraźliwie i łakną krwi, krwi byle bratniej, byle polskiej. Sądów doraźnych, trybunału rewolucyjnego, egzekucji, katorg, rozpraw i kar dożywotnich na zdrajców stanu”¹¹².

Nie wszyscy jednak dziennikarze występowali z taką butą i pewnością siebie. W wielu artykułach publikowanych np. w prasie pomorskiej zaobserwować można wyraźny niepokój, by gniew społeczeństwa nie został skierowany przeciwko Chjenie. Niepokój ten znamionował również środowisko endeckie w Toruniu¹¹³. Dla pewności podkreślano więc, że podczas wyboru Wojciechowskiego obóz narodowy okazał najwyższy dowód ustępliwości i chęć zgody. Zapewniano, że doloży on wszelkich starań, by na forum parlamentarnym pracować jak najlepiej dla państwa i narodu. Zrezygnowano również z otwartego atakowania lewicy i centrum, natomiast w Toruniu, podobnie zresztą jak i w innych rejonach kraju, oskarżać zaczęto ponownie Żydów i Niemców — jako jedynych sprawców nieszczę-

¹¹¹ Słowo Pomorskie, nr 293, 21 XII 1922 r.

¹¹² Ibid., nr 292, 20 XII 1922 r.; Rzeczypospolita nr 344, 19 XII 1922 r.

¹¹³ Np. Słowo Pomorskie, nr 292, 20 XII 1922 r.

¹¹⁴ Ibid., artykuł red. w numerze 298, 29 XII 1922, podobnie w numerze 299, 30 XII 1922 r.

ścia¹¹⁴. Artykuł *Rachunek sumienia* dowodzi, że obóz narodowy na Pomorzu będzie musiał stanąć wobec poważnego przeciwnika, tj. części klasy robotniczej, małorolnego bądź bezrolnego chłopstwa. Nie obawiano się demonstracji jawnych, bo te przynajmniej na razie były zakazane, ale tego że te właśnie grupy społeczeństwa cofną częściowo swoje zaufanie, a to mogłoby oznaczać przegraną w kolejnych wyborach do organów samorządowych i parlamentu. Wnioski te zresztą wyciągnięto wyłącznie z reakcji ludności w innych rejonach kraju. Stąd nieśmiało kokietowanie tych grup, dość prymitywne, jakby obliczone na stosunkowo niski poziom ich politycznego wyrobienia. Artykuły „Słowa Pomorskiego” wykorzystującego atut żydowski są dość symptomatyczne, bo właściwie w takiej formie podnosiła go tylko brukowa „Dwugroszówka”, natomiast prasa centralna z większą już trzeźwością usiłowała osądzać wypadki. Starła się także mnożyć wezwania do spokoju i rozwagi, by przy okazji wybielić własne winy.

Polemikę prasową przerwał rozpoczęty 30 XII 1922 r. proces E. Niewiadomskiego — drugiej osoby dramatu¹¹⁵. Oskarżony wygłosił swoje credo polityczne i ono właśnie dowodzi (nie wnikając w brak precyzyjności wywodów), że człowiek ten uwierzył w propagandę Chjenny. Był przekonany, iż jego strzały uratują Polskę od tych wszystkich „okropności”, o których przez kilka miesięcy „krzyczała” prawica. Materiały z procesu są zresztą jej dodatkowym oskarżeniem. Niewiadomski został skazany na karę śmierci, a prezydent Wojciechowski nie skorzystał z prawa łaski.

Tymczasem prasa chadecko-endecka rozpoczęła nową kampanię gloryfikującą jego czyn, która szczyt osiągnęła w dniu egzekucji. Podobnie było w dniu pogrzebu, tj. 6 II 1923 r. Wówczas to w „Głosie Robotnika” z goryczą pisano o tej drugiej połowie społeczeństwa, która tworzy gloryfikację zbrodni nawet w kościołach, „gdzie winno się głosić słowa Chrystusa o wspólnej zgodzie i braterstwie”¹¹⁶. Staraniem ZLN w dniu 8 II 1923 r. odbyła się msza za Niewiadomskiego, a 15 lutego w kościele św. Jana. Na obu tych mszach kościoły zapelnione były publicznością, wśród której znaczny procent stanowiły kobiety, przedstawiciele sfer rzemieślniczych, handlowych i urzędniczych¹¹⁷.

Z czasem endecja zaczęła coraz częściej podnosić problemy dotyczące trudnej sytuacji wewnętrznej w kraju, chaosu gospodarczego itp. Głosząc zaś demagogiczne hasła o konieczności podjęcia i rozwiązania tych problemów, zdołała zdystansować zarówno PPS, lewi-

¹¹⁵ Por. S. Kijeński, *Proces Eligiusza Niewiadomskiego*, Warszawa 1923; E. Niewiadomski, *Kartki z więzienia*, Poznań 1923.

¹¹⁶ Głos Robotnika z 7 II 1923 r.

¹¹⁷ APT, AMT, sygn. 170, sprawozdanie z 1 III 1923 r.

cowe związki zawodowe, a nawet NPR. Potwierdzają to również urzędowe sprawozdania. W styczniu 1923 r. pisano, że ostatnie wydarzenia w państwie przyniosły zdecydowaną korzyść obozowi prawicy kosztem partii lewicowych. Zauważono to w szeregach miejscowego PPS i NPR. Szczególnie rzucał się w oczy fakt, iż wśród robotników „panuje zupełna apatia i obojętność wobec tych organizacji politycznych”. NPR traciła zwolenników. Jedną z bardziej prozaicznych przyczyn był tu brak funduszy, nawet „Głos Robotnika” ukazywał się zaledwie 3 razy w tygodniu, a 1 V 1923 r. wydano ostatni numer. Działacze NPR nie zdołali zwołać ani jednego wiecu, natomiast wyraźnie widać było „skutki cichej i uporczywej agitacji obozu prawicowego, prowadzonej tak na ulicach, jak i w lokalach, i miejscach publicznych”, w wyniku czego ludność „wszystkich sfer i stanów głośno lub po cichu demonstrowała swoją nieprzychylność do rządu i jego taktyki popierania mniejszości”¹¹⁸. W kolejnym sprawozdaniu podkreślano z niepokojem, że od czasu wyborów, szczególnie zaś wypadków w Warszawie, kupcy, rzemieślnicy, urzędnicy i znaczna część klasy robotniczej znalazła się całkowicie pod wpływami endecji¹¹⁹.

Moim zdaniem, a chciałabym to raz jeszcze podkreślić, do umocnienia wpływów endecji w Toruniu najbardziej przyczyniło się cytowane przeze mnie wielokrotnie „Słowo Pomorskie”. Dla przykładu w samej Warszawie, o czym wspominałam wcześniej, dużą rolę w organizowaniu nagonki na Narutowicza odegrało Towarzystwo „Rozwój”. Z nielicznych wzmianek zawartych w urzędowych raportach dowiadujemy się, że jego filia istniała również w Toruniu, a na wiecu 15 I 1922 r., gdzie głównym mówcą był Jaxa-Chamiec z Poznania, znalazło się 1400 osób, ale już w kilka miesięcy później dodawano, że z powodu niewielkiej liczby członków z początkiem 1923 r. „Rozwój” zakończy prawdopodobnie swoją działalność. Sądzę, że kierownictwo „Rozwoju” w Toruniu nie przejawiało żadnej aktywności ani podczas wyborów do parlamentu, ani po wyborze Narutowicza. Gdyby było inaczej, to z całą pewnością znalazłoby to odzwierciedlenie w prasie lub sprawozdaniach władz. Jako czołowych antysemitów wymienia się T. Trzebiatowskiego, Wierzbickiego i sędziego Hoszowskiego. Nie znaleźli oni jednak ani zrozumienia, ani szerszego poparcia społeczeństwa toruńskiego¹²⁰.

Wydarzenia związane z wyborem Wojciechowskiego i pertraktacje na temat utworzenia nowego rządu nie wpłynęły nieomal zupełnie na życie polityczne Torunia. Powoli zaczęto przyzwyczajać się do tego, że państwo polskie zaczyna funkcjonować normalnie. Większą

¹¹⁸ Ibid., sprawozdanie z 1 II 1923 r.

¹¹⁹ Ibid., sprawozdanie z 1 II 1923 r.

¹²⁰ Ibid.

uwagę skupiono na wielu nadal nie rozwiązanych problemach codziennego życia. Zapominano też o negatywnej roli obozu prawnicy, który postawił kraj w obliczu wojny domowej. Niemalą rolę odegrała tu obawa o dalsze losy państwa i jego pozycję na terenie międzynarodowej.

W tym czasie w Polsce panowała atmosfera niepokoju i niepewności. Ludność była zmęczona wojną i szukała spokoju. Władze państwa musiały znaleźć sposób na rozwiązanie problemów społecznych i ekonomicznych. W tym celu podjęto wiele działań, które miały na celu poprawę sytuacji w kraju. Jednym z najważniejszych było wprowadzenie reform społecznych, które miały zapewnić wszystkim obywatelom dostęp do podstawowych usług i dóbr. W tym celu utworzono wiele instytucji, które miały się zająć pomocą dla potrzebujących. W tym czasie w Polsce panowała atmosfera niepokoju i niepewności. Ludność była zmęczona wojną i szukała spokoju. Władze państwa musiały znaleźć sposób na rozwiązanie problemów społecznych i ekonomicznych. W tym celu podjęto wiele działań, które miały na celu poprawę sytuacji w kraju. Jednym z najważniejszych było wprowadzenie reform społecznych, które miały zapewnić wszystkim obywatelom dostęp do podstawowych usług i dóbr. W tym celu utworzono wiele instytucji, które miały się zająć pomocą dla potrzebujących.

W tym czasie w Polsce panowała atmosfera niepokoju i niepewności. Ludność była zmęczona wojną i szukała spokoju. Władze państwa musiały znaleźć sposób na rozwiązanie problemów społecznych i ekonomicznych. W tym celu podjęto wiele działań, które miały na celu poprawę sytuacji w kraju. Jednym z najważniejszych było wprowadzenie reform społecznych, które miały zapewnić wszystkim obywatelom dostęp do podstawowych usług i dóbr. W tym celu utworzono wiele instytucji, które miały się zająć pomocą dla potrzebujących.

Obchody 200 rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej w Toruniu

W świetle lokalnej prasy z 1883 r.

Adam Domański

Niezwykłe długi był łańcuch obchodów rocznic narodowych oraz innych uroczystości o charakterze patriotycznym na terenie Torunia, jak i całego Pomorza, łańcuch, którego pierwszym ogniwem było 100-lecie urodzin S. B. Lindego, świętowane w r. 1871, a który zamykało powitanie wkraczających na te tereny, po latach zaboru pruskiego, wojsk polskich — przygotowywane jeszcze w „niemieckim”, a zrealizowane już w polskim Toruniu. O genezie tych obchodów, ich przebiegu, a przede wszystkim znaczeniu dla podtrzymania czy też niekiedy wręcz obudzenia ducha polskiego, pisano już niejednokrotnie — także na łamach tego wydawnictwa¹. Przypomnijmy tu jedynie, dlaczego zaczęło się to właśnie w roku 1871. Otóż asumpt do owego uroczystego świętowania rocznic narodowych przez społeczeństwo polskie zaboru pruskiego dały chyba między innymi niemieckie uroczystości po zwycięstwie w wojnie francusko-pruskiej. Polacy, czując się zagrożeni przez butnie panoszące się prusactwo, odpowiedzieli całą serią corocznych niemal patriotycznych obchodów².

Niepoślednie miejsce w tej serii imprez zajmuje dwusetna rocznica Odsieczy Wiedeńskiej — obchodzona we wrześniu 1883 r. Warto może powrócić do tych wydarzeń w Toruniu sprzed stu lat, o których zresztą niedawno już kilkakrotnie w różnych opracowaniach

¹ Np.: J. Bełkot, *Toruńskie obchody jubileuszu Józefa Ignacego Kraśzewskiego (1879)*, Rocznik Toruński 16: 1983, s. 203—228; U. Wencel-Kalembkova, *Polskie obchody czterechsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu*, AUNC, Historia 9, Nauki Humanist.-Społ., z. 58, Toruń 1973, s. 213—225; zob. też: Sz. Wierzchosławski, *Polski ruch narodowy w Prusach Zachodnich w latach 1860—1914*, Wrocław 1980, s. 74 n.

² Por.: T. Zakrzewski, *Życie polskie Torunia w latach siedemdziesiątych XIX wieku*, Rocznik Toruński, 15: 1980, s. 254.

przypominano³. Niniejszy artykuł⁴ ma być jedynie relacją o przygotowaniach, przebiegu i echem toruńskich obchodów 200 rocznicy wiedeńskiej wyprawy króla Jana III Sobieskiego, relacją powstałą na podstawie materiałów zamieszczanych z tej okazji głównie w „Gazecie Toruńskiej”, a także w lokalnej prasie niemieckiej, tj. w „Thorner Zeitung”, „Thorner Ostdeutsche Zeitung” i „Thorner Presse”. Pisząc go, chciałem też owym przypomnieniem nawiązać do podobnego artykułu rocznicowego, jaki przed pięćdziesięciu laty ukazał się na łamach „Słowa Pomorskiego”⁵. Rok 1883 przyniósł zresztą ogromne zainteresowanie postacią Sobieskiego i Odsieczą Wiedeńską na łamach całej (jeżeli to było w poszczególnych zaborach możliwe) prasy polskiej i nie tylko polskiej. Wystarczy pobeźnie choćby przejrzeć opracowaną przez Władysława Wisłockiego bibliografię pt. *Sobieszciana*, a szczególnie jej najobszerniejszy rozdział „Sprawozdania i ważniejsze głosy prasy periodycznej”⁶.

Artykuły i notatki o tematyce „sobieszcianańskiej” zaczęły pojawiać się w „Gazecie Toruńskiej” już od stycznia 1883 r.⁷ Jednak pierwsze wezwanie do zorganizowania lokalnych uroczystości przyniosła dopiero „Odezwa”, podpisana przez Zarząd Towarzystwa Interesów Moralnych, z lipca tegoż roku⁸. Autorzy odezwy po krótkim opisie wydarzeń z 12 IX 1683 r. i ich skutków zalecali dalej „...aby rocznicę rzeczoną obchodzono powszechnie po miastach i siołach, po parafiach i powiatach, gdzie tylko stosunki na to zezwola, co niniejszym wszystkim ludziom dobrej woli przypominamy”. Już następny numer „Ga-

³ Sz. Wierzchosławski, *Dwusetna rocznica Odsieczy Wiedeńskiej na Pomorzu Gdańskim i ziemi chełmińskiej w 1883 roku*, Zap. Hist., t. 48: 1983, z. 3, s. 131–140; tenże, *Obchody dwusetnej rocznicy odsieczy Wiednia na Pomorzu*, Kultura—Oświata—Nauka, Zeszyty Naukowe Pax, 1983, nr 3 (37), s. 83–92; W. Odyniec, K. Ostrowski, *Sobieski na Pomorzu: prawda i legenda*, Gdańsk 1983, s. 55 n.

⁴ Jest to rozszerzona i zmieniona wersja pogadanki wygłoszonej przez autora dn. 13 IX 1983 r. na zebraniu Tow. Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu.

⁵ A. R. [A. Różański?], *Przed pięćdziesięciu laty: jak Pomorze obchodziło dwusetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej*, Słowo Pomorskie, nr 208 z 10 IX 1933, s. 5 oraz tamże, nr 209 z 12 IX 1933, s. 4–5.

⁶ W. Wisłocki, *Sobieszciana: bibliografia jubileuszowego obchodu dwóchsetnej rocznicy potrzeby wiedeńskiej z r. 1683*, Lwów 1884.

⁷ Np.: *Gazeta Toruńska* (dalej GT), nr 20 z 26 I 1883: *Obchód 200 letniej rocznicy odsieczy Wiednia* (z Czasu).

⁸ GT, nr 160 z 17 VII 1883, s. 1. Była to zresztą, jak się wydaje, ostatnia inicjatywa upadającego już Towarzystwa Moralnych Interesów.

Por.: S. Kroczańska, *Towarzystwo Moralnych Interesów Ludności Polskiej pod panowaniem pruskim w Toruniu*, BTN, Prace Wyd. Nauk Humanist., Seria C, Nr 9 = Prace Komisji Hist. 6, Bydgoszcz 1969, s. 93.

zety" na pierwszej stronie przyniósł szersze omówienie odezwy. Od numeru 162 z 19 VII 1883 r. ukazywała się stała rubryka zatytułowana „Przygotowania do uroczystości Sobieskiego”. Początkowo dostarczała ona wiadomości przede wszystkim z terenu zaboru austriackiego, gdzie przygotowania, głównie do centralnych uroczystości krakowskich, mogły ze zrozumiałych względów nabrać największego rozmachu, oraz z wielu miejscowości Wielkopolski, a także np. z Pragi czy Wiednia. Znajdziemy tam i niewesołe niestety doniesienia dotyczące zaboru rosyjskiego, jak np. informacja o zakazie cenzury warszawskiej, zabraniającym tamtejszej prasie rozwodzenia się nad Odsieczą Wiedeńską. Autor notatki był jednak optymistą, „...prawie niepodobna przypuścić bowiem, aby mógł utrzymać się ukaz wzbraniający wspomnieć o dziejowym wypadku, znanym w całej Europie, i który zresztą nie pozostaje w żadnym związku z stosunkiem Rosji do Polski”. I dalej, przyzwyczajony widać do niemieckiego legalizmu, radził wydawcom warszawskich dzienników, by zwrócili się z protestem do odpowiedniego ministerstwa⁹.

Pojawiły się też w tym okresie w „Gazecie Toruńskiej” obszerniejsze opracowania przypominające króla Jana i jego epokę¹⁰. O nadchodzącej rocznicy informowała także toruńska prasa niemiecka¹¹.

W samym Toruniu, podobnie jak i w wielu innych miastach polskich, powstał Komitet Zakupu Obrazu J. Matejki „Sobieski pod Wiedniem”, a w jego skład weszli I. Łyskowski, A. Sierakowski, A. Kalkstein oraz E. Donimirski¹², ale przygotowania do obchodów jubileuszu zaczęły nabierać realnych kształtów dopiero w miesiąc po lipcowej „Odezwie” Towarzystwa Moralnych Interesów. Oto 12 VIII 1883 r. odbyło się w sali „Muzeum” (gmach dzisiejszej siedziby Towarzystwa Naukowego przy ul. Wysokiej 16) zebranie „nader liczne, a brali w nim udział tak mieszkańcy Torunia, jak i wsi i miast okolicznych”. Zebranie zwołał oraz cel jego przedstawił Ignacy Danielewski. On też wygłosił dłuższe przemówienie na temat zbliżającej się rocznicy i skutków Odsieczy Wiedeńskiej. Przewodniczył zebraniu na wniosek Danielewskiego B. Rogaliński, jego zastępcą został E. Donimirski, a sekretarzem W. Mielcarzewicz. Pierwszą sprawą, jaką rozważano, był problem terminu uroczystości. „Zważając na to, że dzień 12 września przypada na środę, ta zaś jako dzień roboczy niedogodna dla klasy pracującej, zwłaszcza po wsiach i tam, gdzie nie ma dziedziców i pracodawców Polaków, proponowano uroczystości w niedzielę”. W grę wchodziły więc dwie możliwości —

⁹ GT, nr 171 z 29 VII 1883, s. 2.

¹⁰ Np. w nrach 163 i 164 z 20 i 21 VII 1883; X. Y., *O szablach Sobieskiego* — przedruk z krakowskiego Czasu, nr 159 z 17 VII tegoż roku.

¹¹ Np. notatka w Thorner Ostdeutsche Zeitung, nr 172 z 27 VII 1883, s. 3.

¹² GT nr 170 z dn. 28 VII 1883.

9 lub 16 września. Za 9 przemawiał fakt, iż tego właśnie dnia miały się odbyć obchody na terenie pobliskiej Wielkopolski, a w niedzielę, 16 września, byłoby już po uroczystościach „galicyjskich, a szczególnie krakowskiej” i obchód toruński w tym terminie „nie miałyby tej świeżości i siły pociągającej, jak sobie tego życzyć należy”. Ostatecznie podjęto uchwałę, że „uroczystość odbędzie się w niedzielę 9 września, w samą rocznicę zaś 12 września zaleca się odprawienie nabożeństwa dziękczynnego”. Ustalono także wstępnie na tymże zebraniu program zamierzonych obchodów. 9 września, po wysłuchaniu nabożeństwa, planowano zebranie w „Muzeum” z odczytem o Odsieczy Wiedeńskiej, po czym nastąpić miała „zabawa w ogrodzie, potem koncert, gry i zabawy towarzyskie wśród muzyki koncertowej, wieczorem fajerwerki, na sali mowy i deklamacje odnośnie do uroczystości, żywe obrazy, a w końcu tańce”¹³. Wśród uczestników miało rozdawać książeczki o Sobieskim i sprzedawać po niskiej cenie pamiątkowe medale. Przewidywano wolny wstęp na imprezę.

Organizacją uroczystości zajęł się dwunastoosobowy komitet, w składzie którego znajdujemy nazwiska ludzi wielce dla sprawy polskiej na terenie Pomorza zasłużonych. Byli to, w kolejności podanej przez sprawozdawcę „Gazety Toruńskiej”: Ślaski z Trzebca, Donimirski z Łysomic, Rogaliński z Torunia, Jordan z Grzywny, Bürstel z Papowa, Danielewski z Torunia, Maciejewski z Torunia, Mielcarzewicz z Torunia, Szwaba z Torunia, Nowacki z Mokrego, dr Szuman z Torunia oraz Meyza z Mokrego. Na prezesa komitetu wybrano Ślaskiego, a ze względu na to, iż mieszkał on poza Toruniem, zwykłym posiedzeniem przewodniczyć miał Rogaliński. Funkcje skarbnika i sekretarza objął Mielcarzewicz. Mieszkańcy okolicznych wsi zamierzali połączyć planowane uroczystości jubileuszowe z dorocznymi obchodami tzw. okrężnego, czyli po prostu dożynek.

Artykuł wstępny jednego z następnych numerów „Gazety Toruńskiej” zwrócił uwagę na antypolskie wystąpienia prasy niemieckiej, wywołane m.in. przygotowaniem do obchodów rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej (nie chodzi tu nb. o niemiecką prasę ukazującą się w Toruniu, która jak na razie ograniczała się jedynie do lojalnego informowania o polskich poczynaniach czy to w formie przekładów, czy streszczeń materiałów zamieszczanych w „Gazecie Toruńskiej”). Autor artykułu pisał: „Rzecz zabawna aż do pocieszości, że potomkowie tych, za których całość i swobodę lała się krew polska w ofierze bezinteresownej aż do poświęcenia, że ci przysługi tej niepomni,

¹³ Ten i poprzednie cytaty pochodzą ze sprawozdania pt. *Sobieski w Toruniu*, GT, nr 184 z 14 VIII 1883. Niemal identyczny tekst przynosi *Przyjaciel*, nr 3 z 16 VIII 1883, a dosłowny przekład niemiecki znajdujemy w *Thorner Zeitung*, nr 189 z tegoż dnia. Krótsze notatki o zebraniu z 12 VIII przynoszą *Thorner Presse*, nr 115 oraz *Thorner Ostdeutsche Zeitung* nr 189, obie z 16 VIII 1853.

powstają na nas za to, że pamiętamy wielki dzień i wielki czyn naszego króla i naszych przodków...". Rzecz godna uwagi, że i ten artykuł, pomimo niepocholebnych wzmianek o Niemcach i ich niewdzięczności, rzetelnie przetłumaczony na język niemiecki i bez żadnych komentarzy pojawił się pt. *Die Sobieski-Feier in Westpreussen* w „Thorner Zeitung” (nr 198 z 26 VIII 1883).

W tymże artykule zwraca się uwagę na fakt, że ponieważ na terenie ówczesnych Prus Zachodnich brakuje takiego ośrodka, jaki ma Wielkopolska, przeto obchód pomorski „wagi swojej w tem szukać musi, aby być gęstym, ile możliwości po każdej parafii, aniżeli świętym i okazałym w jednym miejscu centralnym dla prowincji. Ale z tej odmienności naszych stosunków wypływa właśnie potrzeba wzięcia się wielu rąk do tego samego dzieła, a tego wzięcia się właśnie nie widzimy. Do tego więc nawołujemy i zapraszamy. Według stawu grobla, według sił miejscowych więc niech też będzie i obchód 12 września, w każdej parafii przynajmniej. Ale niech będzie, niech żywotność naszą zaznaczy, niech da świadectwo o niewygasłej pamięci naszych dziejów. [...] Należy tworzyć komitety, należy czynić przygotowania i donosić o tym do pism publicznych”¹⁴.

Tak też się i stało, na terenie całego Pomorza powstały komitety organizacyjne obchodów jubileuszowych, a informacje o przebiegu przygotowań obficie pojawiały się na łamach „Gazety Toruńskiej”. W „Wiadomościach potocznych” „Gazety” pisano np. o zabiegach wokół należytego zorganizowania żywych obrazów — zamówiono część kostiumów, a także rozesłano zaproszenia do wielu osób, by w występach wzięły udział. Dowiadujemy się, iż planowano wystawienie dwu obrazów: „Posłowie proszą Sobieskiego o pomoc” (wg Rodakowskiego) i „Król Jan wyprawia posła z chorągwią do papieża”¹⁵.

Pod koniec sierpnia ogłosiła wreszcie „Gazeta Toruńska”, tym razem szczegółowy

„Program Uroczystości w Toruniu w 200 rocznicę odsieczy Wiednia.

W niedzielę 9 września rb. w kościele św. Jana.

1. O godzinie 10 przed południem nabożeństwo parafialne.

W ogrodzie p. Kiesaua na Mokrem (w Kawiarni Wiedeńskiej).

2. O godz. 2 po południu koncert w ogrodzie; podczas koncertu rozmaite gry towarzyskie: strzelanie do tarczy, gra w obrączki, gra w pierścień, rzucanie do orła, wyścigi itp.

3. O godzinie 5 po południu wiec na sali ku uczczeniu pamięci Sobieskiego i rozdawanie broszur i medalioników pamiątkowych.

4. Po wiecu marsz w ogrodzie, śpiewy i gry towarzyskie i puszczanie balonów.

¹⁴ GT, nr 188 z 18 VIII 1883, s. 1.

¹⁵ Ibid., s. 3. I tę informację w wersji niemieckiej przynosi Thorner Zeitung, nr 192 z 19 VIII 1883, s. 2.

5. O godzinie 7 wieczorem na sali deklamacje i żywe obrazy.
6. O godzinie 8 wieczorem sztuczne ognie w iluminowanym ogrodzie, następnie polonez, a w końcu tańce na sali.

W środę 12 września w kościele św. Jana.

1. O godz. 10 solenne nabożeństwo dziękczynne.

Na sali Muzeum.

2. O godzinie 12 w południe odczyt o odsieczy Wiednia.
3. O godzinie 7 wieczorem wspólna kolacja¹⁶.

Cena biletów na wzmiankowaną kolację, rozprawdanych przez B. Rogalińskiego, wynosiła 1,25 marki.

Przytoczony tu niezwykle bogaty program, którego, jak się przekonamy, z przyczyn obiektywnych nie udało się w pełni zrealizować, podpisał komitet w składzie nieco odbiegającym od podanego wyżej. Stanowili go tym razem: Ślaski z Trzebca, Rogaliński z Torunia, Donimirski z Łysomic, Maciejewski z Torunia, Jordan z Grzywny, Bürstel z Papowa, Danielewski z Torunia, Sczaniecki z Chełmży, Szwaba z Torunia, Nowacki z Mokrego, Śmieszek i Janowski z Torunia, Thoms z Podgórze, Meyza z Mokrego oraz Wałdowski, Mielcarzewicz i Ballenstaedt z Torunia¹⁶.

Sądzić należy, że koszty obchodów, mimo ofiarności i bezinteresowności organizatorów, musiały być niemałe, przeto mieszkańcy Torunia i okolic składali na ręce komitetowego „kasjera”, W. Mielcarzewicza, datki, i w kolejnych numerach „Gazety Toruńskiej”, w rubryce „Wiadomości potoczne”, zamieszczane były listy ofiarodawców i stan kasy. Ostatnia notatka pojawiła się w nrze 207 z 9 IX 1883, kiedy to osiągnięto sumę 203,50 marek. Składano zresztą nie tylko pieniądze. M.in. I. Danielewski ofiarował 500 egzemplarzy swej świeżo wydanej broszury o Sobieskim¹⁷.

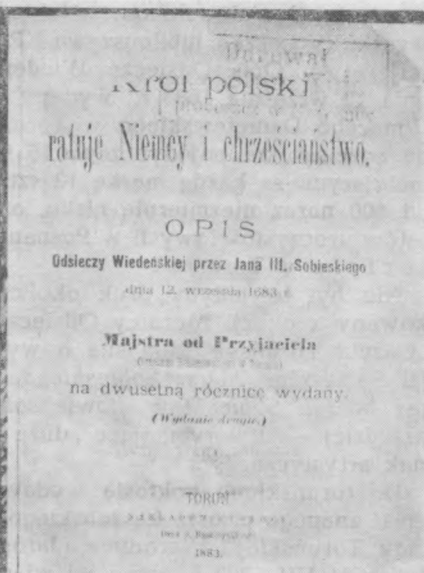
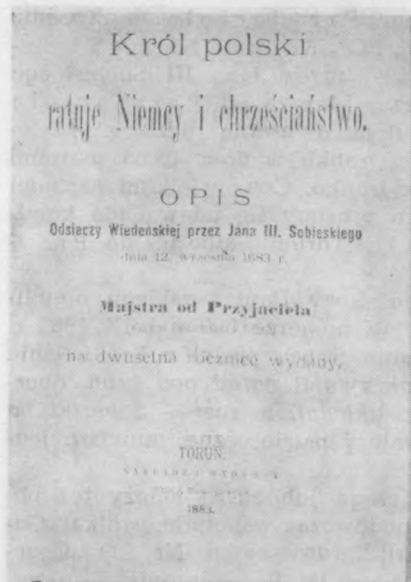
Książeczka ta¹⁸, którą biograf Danielewskiego, ks. A. Mańkowski, nazwał „klejnotem literatury okolicznościowej”¹⁹, w krótkim czasie osiągnęła dwa wydania w Toruniu, a także wydana została w Krakowie, nakładem „Komitetu uroczystości ludowej w czasie jubileuszu Sobieskiego”. „Gazeta Toruńska” od połowy sierpnia w kolejnych numerach takim oto anonsem umieszczanym na s. 4 reklamowa-

¹⁶ GT, nr 195 z 26 VIII 1883, s. 1. Program planowanych uroczystości przynosi też Thorner Ostdeutsche Zeitung, nr 200 z 29 VIII 1883.

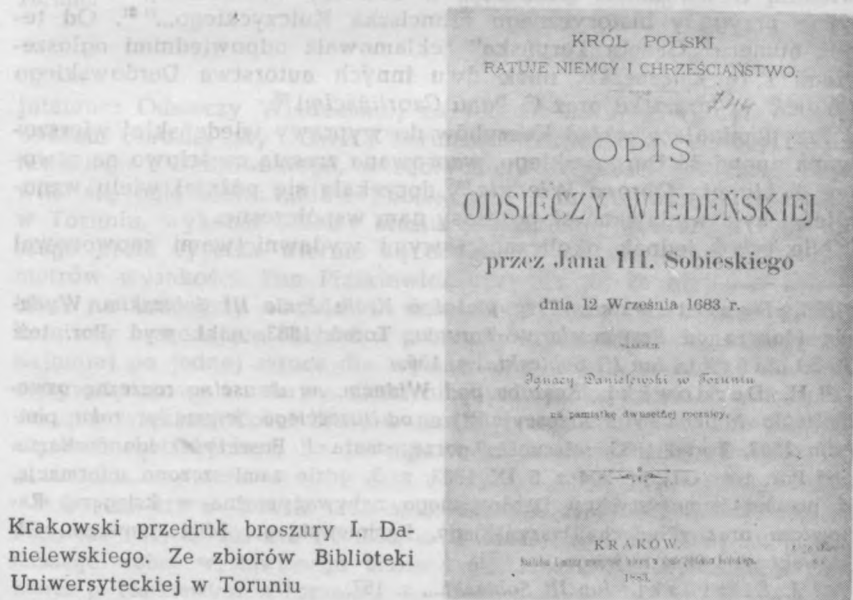
¹⁷ GT, nr 195 z 26 VIII 1883, s. 3.

¹⁸ [I. Danielewski], *Król polski ratuje Niemcy i chrześcijaństwo: opis odsieczy wiedeńskiej przez Jana III Sobieskiego dnia 12 września 1683 r., przez Majstra od Przyjaciela na dwusetną rocznicę wydany*, Toruń 1883, nakł. wydawcy.

¹⁹ A. Mańkowski, *Danielewski Ignacy*, PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 409. Por. też: J. Śliziński, *Jan III Sobieski w literaturze narodów Europy*, Warszawa 1979, s. 135 n.



Karty tytułowe (I i II) wydania broszury I. Danielewskiego. Ze zbiorów Książnicy Miejskiej i Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu



Krakowski przedruk broszury I. Danielewskiego. Ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu

ła utwór Danielewskiego: „Nakładem Przyjaciela w Toruniu wyszła książeczka jubileuszowa KRÓL POLSKI ratuje Niemcy i chrześcijaństwo. Opis Odsieczy Wiedeńskiej przez Jana III Sobieskiego dnia 12 września 1683 r., wydany przez Majstra od Przyjaciela [Ignacego Danielewskiego w Toruniu] na dwusetną rocznicę. — Cena egzemplarza pojedynczego 15 fen. franko w dom. Cena partiami mniejszymi za każdą markę 12 sztuk franko. Cena wielkimi partiami od 500 naraz niezmiernie nisko, o co prosimy się udawać do komitetów uroczystościowych w Poznaniu i w Toruniu, albo też do Przyjaciela w Toruniu”.

Nie był to jedyny druk okolicznościowy Danielewskiego opublikowany z okazji rocznicy Odsieczy. W numerze 200 z 1 IX 1883 r. „Gazeta Toruńska” donosiła o wydaniu trzech pieśni o królu Janie III Sobieskim (*Marsz Sobieskiego, jak zwołał naród pod broń, ober-tas — Jak Sobieski w głowie sobie układał, mazur — Sobieski na przedzie*) — utwory mające „duże walory patriotyczne, mniejsze jednak artystyczne”²⁰.

Do toruńskiego pokłosa wydawniczego jubileuszu należy też poemat znanego pisarza kaszubskiego, podówczas współpracownika „Gazety Toruńskiej” Hieronima (Jarosza) Derdowskiego. Nr 199 „Gazety” z 31 VII 1883 r. przyniósł wiadomość, iż „Pan Hieronim Derdowski z Torunia, autor Pana Czorlińskiego, wydał broszurkę w narzeczu kaszubskim pod tytułem »Kaszuba pod Widnem« (cena 10 fg.), w której przedstawia humorystycznie, lubo zawsze z powagą odpowiednią treści, udział Kaszubów w odsieczy wiedeńskiej, a mianowicie przygody historycznego Franciszka Kulczyckiego...”²¹. Od tegoż numeru „Gazeta Toruńska” reklamowała odpowiednimi ogłoszeniami i tę książeczkę, obok dwu innych autorstwa Derdowskiego (*Walek na jarmarku* oraz *O Panu Czorlińskim*)²².

Przypominająca wkład Kaszubów do wyprawy wiedeńskiej wierszowana opowieść Derdowskiego, wzorowana zresztą częściowo na utworze J. Ligonja *Obrona Wiednia*²³, doczekała się później wielu wznowień i była wydawana aż po czasy nam współczesne.

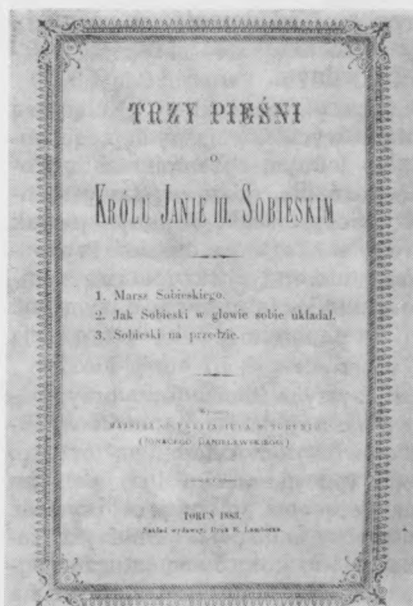
Nie tylko jednak okolicznościowymi wydawnictwami zaowocował

²⁰ I. Danielewski, *Trzy pieśni o Królu Janie III Sobieskim*. Wydanie Majstra od Przyjaciela w Toruniu, Toruń 1883, nakł. wyd. Por. też: J. Śliziński, *Jan III Sobieski...*, s. 136.

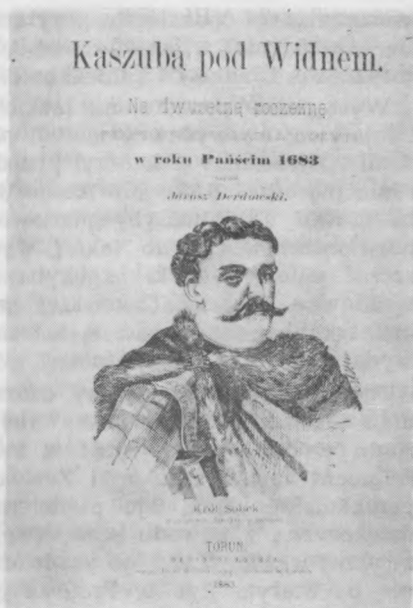
²¹ H. Derdowski, *Kaszuba pod Widnem, na dwusetną rocznicę oswobodzenia Niemców i krzescijaństwa od tureckiego jermza w roku pań-cim 1683*, Toruń 1883, własność Łgorza, smara J. Buszczyńskiego drukarza.

²² Por. też: GT, nr 204 z 6 IX 1883, s. 3, gdzie zamieszczono informację, iż poemat humorystyczny Derdowskiego nabywać można w księgarni Rakowicza oraz składach Duszyńskiego, Raciniewskiego, Mielczewicza, Ol-szewskiego i Czarneckiego.

²³ J. Śliziński, *Jan III Sobieski...*, s. 137.



Trzy pieśni Danielewskiego. Ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu



Karta tytułowa poematu H. Derdowskiego. Ze zbiorów Towarzystwa Naukowego w Toruniu

jubileusz Odsieczy Wiedeńskiej na terenie Torunia. W tym samym bowiem okresie, gdy „Gazeta Toruńska” reklamowała utwory Danielewskiego i Derdowskiego, w rubryce „Wiadomości potoczne” pojawiło się ogłoszenie: „Biust Sobieskiego. Pan Piątkiewicz, rzeźbiarz w Toruniu, wykonał odlewy biustu Sobieskiego, w których rysy naszego króla rycerza wiernie są oddane. Biust ma około 60 centymetrów wysokości. Pan Piątkiewicz liczy na to, że niejedyn zakupi biust na uroczysty obchód w dniu 12-go września, a niezawodnie komitety zarządzające obchód w poszczególnych miastach nabędą przynajmniej po jednej sztuce dla wystawienia w sali, w której się będą odbywały mowy i zabawy. Cena niezbyt wysoka, około 6 mrk., przy zakupie większej ilości biustów może jeszcze taniej”²⁴. Nie zawiódł się toruński rzeźbiarz, bo już np. w kilka dni później, w nrze 193

²⁴ GT, nr 185 z 15 VIII 1883, s. 3. Por. też zapowiedź uroczystości na Podgórzu (GT, nr 203 z 5 IX 1883, s. 1), które odbyć się miały „u p. Białeckiego wobec wystawionego biustu króla Jana III, zakupionego u rzeźbiarza p. Piątkiewicza z Torunia”.

„Gazety” z 24 VIII 1883 r. czytamy na s. 3 wiadomość, iż posypały się zamówienia: z Torunia — pięć, z Poznania, Grudziądza, Chojnic, Kowalewa, Chełmży i Gniewkowa — po jednym.

Wystąpiono ponadto na łamach „Gazety Toruńskiej” z ciekawą inicjatywą, by wydawcy medali pamiątkowych, związanych z obchodami 200 rocznicy Odsieczy, przesłali po jednym egzemplarzu do Torunia (na adres B. Rogalińskiego) i do Poznania, gdzie wystawy tychże medali uświetniałyby planowane uroczystości²⁵. Brakuje jednak potwierdzenia, czy do takiej wystawy w Toruniu doszło. Przypuszczać należy jednak, że chyba raczej nie, gdyż skrupulatni sprawozdawcy „Gazety Toruńskiej” niewątpliwie informacji o tym nie omisszaliby odnotować. A i termin wystąpienia z taką propozycją wydaje się już nieco spóźniony.

Nim nadszedł oczekiwany dzień uroczystych obchodów, przypominała także „Gazeta Toruńska” radosny nastrój, jaki zapanował w Toruniu w 1683 r. na wieść o zwycięstwie pod Wiedniem, cytując fragment zapisu z kroniki Zerneckego (po niemiecku i w polskim przekładzie): „Dnia 3go października święcono solenną uroczystość dziękczynną z powodu szczęśliwej odsieczy miasta Wiednia jak zazwyczaj wesoło. Zaś 17go października palono kosztowne sztuczne ognie na Starym Rynku. Profesor pan M. Jan Sartorius wygłosił na cześć Jego Król. Mości panegiricam orationem (mowę pochwalną), która wyszła drukiem w 8 arkuszach in fol.”²⁶

Nie zapominały o zbliżających się obchodach także lokalne gazety niemieckie. Oto np. „Thorner Presse” w nrze 133 z 6 IX 1883 r. przynosi po raz kolejny przypomnienie o nadchodzącej rocznicy, przytacza też życiorys Jana III Sobieskiego, przyznając przy okazji, iż Austriaci nie okazali królowi należynej wdzięczności²⁷.

Tematyka Odsieczy Wiedeńskiej pojawiła się także na posiedzeniu toruńskiego Copernicus-Verein, odbytym 3 IX 1883 r., podczas którego odczyt pt. „Der Türkenkrieg und die Belagerung von Wien im Jahre 1683” wygłosił L. Prove²⁸.

I wreszcie przyszedł długo wyczekiwany dzień 9 IX 1883 r. Niestety, deszczowa pogoda uniemożliwiła zrealizowanie całego, staran-

²⁵ GT, nr 195 z 26 VIII 1883, s. 3.

²⁶ Ibid. wspomniana mowa pochwalna to: J. Sartorius, *Memoriae Joannis III, quod Turcis Victoriā ad Viennam eriperet, in Gymnasio Thorunensi habitus panegyricus a...*, Thorunii 1683. Por. też J. Śliziński, *Jan III Sobieski...*, s. 276—277.

²⁷ Zob. o tym również: GT, nr 205 z 7 IX 1883, s. 3.

²⁸ Thorner Zeitung, nr 207 z 6 IX. 1883, s. 3; Thorner Ostdeutsche Zeitung, nr 208 z 7 IX 1883, s. 3; Thorner Presse, nr 133 z 6 IX 1883, s. 3; por. też: *Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn*, H. 5: L. Prove, 25.—32. *Jahresbericht 1879—1886*, Thorn 1883, s. 56.

nie i nakładem wielkiego wysiłku przygotowanego programu uroczystości. Jak relacjonował sprawozdawca „Gazety Toruńskiej”²⁹, obchód jubileuszowy w Kawiarni Wiedeńskiej Kiesaua na Mokrem³⁰ odbył się „przy nader licznych udziale publiczności. Wielka sala zdolająca pomieścić 3000 osób przepełniona była do natłoku. Niestety cały dzień deszcz padał i wielka część programu obfitego musiała upaść z powodu, że nie można było bawić się w ogrodzie”³¹. Uczestnikom uroczystości przy wejściu wręczano z początku wspomnianą wyżej książeczkę I. Danielewskiego. Wobec napływu nadspodziewanie wielkiej liczby gości niebawem wydawnictwa zabrakło.

Rozpoczęto koncertem w wykonaniu 20-osobowej „kapeli” Engelhardta z Inowrocławia. Następnie odśpiewane zostały trzy pieśni o królu Janie III Sobieskim do słów Danielewskiego. Szczególne wrażenie na słuchaczach miał wyrzecz mazurek *Sobieski na przedzie*. Z kolei sam Ignacy Danielewski, niewątpliwie główny inicjator i organizator całego obchodu, „w nader pięknej i rozrzewniającej mowie skreślił słuchaczom ową wielką chwilę, w której nasz król bohater na czele polskich rycerzy niesie pomoc upadającym już na duchu i siłach Niemcom i rozstrzyga losy całej Europy”³². Wystąpienie mówcy nagrodzone zostało hucznymi oklaskami i przystąpiono do kolejnego punktu programu, którym było wystawienie żywych obrazów, ukazujących trzy momenty z życia Jana III Sobieskiego. Komentował je przed podniesieniem kurtyny znowu I. Danielewski.

Pierwsza scena przedstawiała matkę króla „Teofilę Sobieską, wskazującą synom Markowi i Janowi grobowiec Żółkiewskiego”. Wzorowano się w kompozycji tej sceny na obrazie Walerego Eliasza. Wystąpiła z wielkim powodzeniem pani Maciejewska i jej synowie. Kolejny żywy obraz „przedstawiał posłów papieskiego i cesarskiego proszących króla Jana o pomoc, scena według obrazu Suchodolskiego. Cały obraz był znakomicie ugrupowany, w czym zasługa malarza p. Waidowskiego”. Odtwórcą postaci króla był jeden z członków komitetu organizacyjnego uroczystości Stanisław Szczaniecki z Chełmży. Trzeci obraz wzorowany był na dostarczonym z Krakowa opisie naj-

²⁹ GT, nr 208 z 11 IX 1883, s. 1. Krótkie sprawozdanie zamieszcza także Thorner Zeitung, nr 211 z 11 IX 1883, s. 3. Podają też niemieckie gazety informacje o obchodach w innych miejscowościach Wielkopolski i Pomorza.

³⁰ Zob. ogłoszenie A. Kiesaua w Thorner Zeitung, nr 210 z 9 IX 1883, s. 4: „Mein Local auf Mocker nebst Garten habe ich für Sonntag, den 9. September cr. einer geschlossenen Gesellschaft übergaben. Kiesau, Restaurateur”. Nb. w tymże lokalu Kiesaua kilka dni przed polską uroczystością świętowali Niemcy swoją „Sedanfeier”.

³¹ GT, nr 208 z 11 IX 1883, s. 1.

³² Ibid.

nowszego dzieła Jana Matejki³³ „Sobieski pod Wiedniem”. Obraz ten zamierzano kupić od autora, który jednak podarował go do Watykanu.

Żywe obrazy, stanowiące dla zgromadzonych Polaków przypomnienie wypadków sprzed lat dwustu, wzbudziły wielkie zainteresowanie publiczności, która „...gromkimi oklaskami wyraziła swe zadowolenie”. Zakończyły uroczystość tańce, które, jak i cała impreza, dzięki wysiłkowi członków komitetu organizacyjnego, „...mimo natłoku odbywały się z ładem i wesoło; mimo że towarzystwo złożone było z różnych stanów, jednak panowała wzorowa zgodność, aż wreszcie o pół do 4 z rana zakończono zabawę mazurem Chłopickiego”.

Sprawozdawca „Gazety Toruńskiej” odnotowuje, że w uroczystościach wzięli udział m.in. „...goście z Grudziądza, Kaszub, jeden rodak nasz zamieszkały w Witenbergu, w Saksonii, i jeden berliński profesor historii, który umyślnie zjechał na uroczystość, aby zobaczyć uzbrojenie polskiego rycerstwa”³⁴. A podkreślić należy, że część rekwizytów stanowiły cenne, oryginalne pamiątki z epoki Sobieskiego, przechowywane wówczas pieczołowicie w okolicznych dworach³⁵.

W końcu w środę, 12 IX 1883 r., w sam dzień rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej odbyło się w udekorowanym kwiatami i girlandami kościele św. Jana w Toruniu solenne nabożeństwo dziękczynne, celebrowane przez proboszcza ks. Schmeję. Przed prezbiterium zawieszono na czas nabożeństwa portret króla Jana. Wieczorem tego dnia w sali „Muzeum” odbyła się wspólna kolacja „obywateli toruńskich” i „obywatelstwa z okolicy”. I ona, podobnie jak obchody niedzielne, zakończyła się tańcami niemal do białego dnia³⁶.

Na tych relacjach nie kończą się jednak prasowe echa uroczystości wrześnieowych z 1883 r. Sprawa ożyła raz jeszcze w lutym roku następnego. Jak można było przypuszczać na podstawie rzeczowych, pozbawionych entuzjazmu, ale i szowinistycznych akcentów, sprawozdań i notatek niemieckiej prasy wydawanej w Toruniu, Niemcy z „życzliwą obojętnością” obserwowali polskie zabiegi wokół przygotowań do uroczystości i sam jej przebieg. Jednak pruska policja nie próżnowała. Z „Gazety Toruńskiej” dowiadujemy się, iż 13 II 1884 r. przed sądem ławniczym w Toruniu odbył się proces 15 osób,

³³ A nie, jak informował sprawozdawca Gazety Toruńskiej, na obrazie Lessera. Tę i wiele innych pomyłek sprawozdania GT sprostował Stanisław Sczaniecki w liście opublikowanym przez GT w nrze 210 z 14 IX 1883. Dowiadujemy się z tego listu także, iż nie tylko scenografem, ale i reżyserem żywych obrazów był toruński malarz J. Wałdowski, część zaś strojów dostarczył budowniczy Ballenstaedt.

³⁴ GT, nr 208 z 11 IX 1883, s. 1.

³⁵ Por. m.in.: GT, nr 209 z 12 IX 1883, s. 3 (Wiadomości potoczne) oraz wspomniany wyżej list S. Sczanieckiego.

³⁶ GT, nr 210 z 14 IX 1883, s. 1; Przyjaciół, nr 37 z 13 IX 1883, s. 2.

które występowały na obchodach jubileuszowych w kawiarni Kiesaua 9 września roku poprzedniego. Oskarżenie twierdziło, iż nie było policyjnego zezwolenia na odśpiewanie trzech pieśni Danielewskiego, a dwa z trzech przedstawionych żywych obrazów nie były tymi, które zgłoszono policji i na wystawienie których otrzymano zezwolenie. Poza wspomnianymi 15 osobami aktem oskarżenia objęto też nieżyjącego już wówczas³⁷ Stanisława Sczanieckiego oraz gospodarza lokalu. Oskarżenie opierało się „na przepisach naczelnego prezesa prowincji z 9 sierpnia 1876 roku, które zagrażają karą przedstawienia w publicznych szynkowniach bez zezwolenia lub nietrzymanie się ściśle tego, co zameldowano do przedstawienia”.

Przesłuchanie świadków wyjaśniło, że zakwestionowane żywe obrazy różniły się wprawdzie od zgłoszonych, jednak myśl przewodnia i „zarys plastyczny” zostały zachowane. Zezwolenia zaś na wykonanie pieśni udzielił dozorujący przebieg uroczystości urzędnik policji. Spośród oskarżonych dwu nie zdołano odnaleźć, a dalsi dwaj udowodnili, że w przedstawieniu nie uczestniczyli. Obrońca, dr Michał Hulewicz, dowiódł ponadto, że wzmiankowany przepis „...stosuje się tylko do przedsiębiorzeń zarobkowych i z rzemiosła podejmowanych i ma na celu zapobieżenie wybrykom przeciwko moralności. [...] Sąd oparł wyrok swój na tym przekonaniu, że przepisy raczej do tzw. tingeltangli się odnoszą, a nie do porządnego towarzystwa i uroczystości z wyższą myślą i wznioślejszym celem, jakim był uroczysty jubileusz”. Wyrokiem sądu wszyscy pozwani zostali uniewinnieni³⁸.

Tak oto w świetle relacji, przede wszystkim „Gazety Toruńskiej”, której sekunduje „Przyjaciół”, a nawet „Gazetka dla Dzieci”³⁹ oraz na swój sposób niemiecka prasa ukazująca się w Toruniu, przedstawiały się przygotowania, przebieg oraz niecodzienne, sądowe następstwa dwusetnej rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej na terenie Torunia. Zgodnie z wstępną zapowiedzią zajmowaliśmy się jedynie niemal uroczystościami toruńskimi, pomijając cały zawarty w lokalnej prasie przebogaty materiał, dotyczący obchodów jubileuszowych poza Toruniem.

Nie było na terenie zaboru pruskiego tak swobodnie i tak uroczyste jak w zaborze austriackim, a przede wszystkim w Krakowie, ale

³⁷ Odtwórca roli króla Jana III Sobieskiego i jeden z organizatorów żywych obrazów Stanisław Sczaniecki zmarł 28 I 1884 r. Na pogrzebie w Chełmży przemawiał na życzenie rodziny niestrudzony I. Danielewski, wspominając m.in. niedawny udział zmarłego w uroczystościach jubileuszowych. Por.: GT, nr 25 z 30 I 1884, s. 3 i nr 28 z 2 II 1884.

³⁸ GT, nr 37 z 14 II 1884, s. 3 n. Niemiecki przekład tego sprawozdania z procesu przynosi Thorner Zeitung, nr 42 z 19 II 1884, s. 3, a krótką notatkę zamieściła wcześniej Thorner Ostdeutsche Zeitung, nr 38 z 14 II 1884, s. 2 n.

³⁹ Por.: Przyjaciół, nry 33—37 oraz Gazetka dla Dzieci, nry 5—7 z 1883 r.

też i nie tak źle jak w zaborze rosyjskim. Wypróbowane grono organizatorów polskiego życia kulturalnego, naukowego i politycznego, których nazwiska znamy z wielu wcześniejszych i późniejszych poczynień, ludzi reprezentujących różne warstwy społeczeństwa polskiego w Toruniu i okolicy, zagwarantowało zgodny udział w uroczystościach zarówno ziemiaństwa, jak i chłopów, kupców i rzemieślników, przedstawicieli wolnych zawodów, duchowieństwa i biedoty miejskiej.

Warto może na zakończenie przypomnieć odnoszące się przecież do nas słowa toruńskiego dziennikarza z roku 1883: „Czy w lepszej będzie żyło doli, aniżeli my dzisiaj, pokolenie, które za lat sto trzydziestą będzie obchodziło uroczystość odsieczy wiedeńskiej?”⁴⁰ Na drugim zaś krańcu ziem polskich, doceniając fakt udziału całego społeczeństwa w obchodach, M. Bobrzyński w krakowskim „Czasie” tak pisał: „Jubileusz dzisiejszy wy dobył się z głębi całego narodu, jest naturalnym objawem jego gorących uczuć, jego dążeń i myśli [...] garnie się do niego także i ta szeroka warstwa, która w dzieje nasze dopiero wstępuje, a na którą tylko dobre i piękne strony naszej przeszłości spaść powinny w spuściznie. Lud wiejski u grobu Jana III, jest to niewątpliwie najwznioślejsza chwila dzisiejszej uroczystości”⁴¹.

⁴⁰ GT, nr 208 z 11 IX 1883, s. 1.

⁴¹ Cyt. za: S. Tarnowski, *Obchód wiedeńskiej rocznicy*, Przegląd Polski, R. 18: 1883, t. 70, s. 34.

Okres toruński Bogumiła Goltza (1847-1870)

Weronika Jaworska

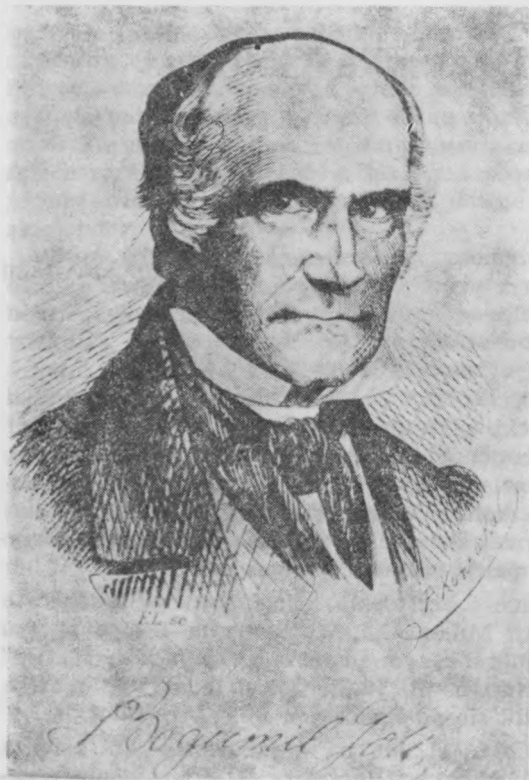
Bogumił Goltz — niemiecki pisarz, publicysta i etnograf, urodził się w Warszawie. Prawdopodobnie przodkowie jego wywodzili się z prusko-polskiej rodziny szlacheckiej. Rodzice jego po trzecim rozbiorze Polski (1795) zamieszkali w Warszawie, gdzie ojciec (prawnik) znający język polski otrzymał stanowisko dyrektora sądu miejskiego w nagrodę za dobre wypełnianie swoich obowiązków.

Bogumił spędził przyjemne i beztrioskie dzieciństwo w Warszawie oraz w posiadłości rodziców Milanówku. Wspomnienia z tego okresu zawarte są w jego autobiograficznym utworze „Księga dzieciństwa” (*Buch der Kindheit*, Frankfurt a. M. 1847). Po sprzedaży Milanówka (1809) rodzice przeprowadzili się do Kwidzyna.

Bogumiła oddano w wieku 11 lat na wychowanie do księdza Jacksteina w Trumiejkach. Przebywał tam trzy lata. Następnie uczęszczał do gimnazjum w Kwidzynie i Królewcu. W 1817 r. wyjechał na okres trzech miesięcy do Warszawy. W czasie tego pobytu poczynił obserwacje nad sprawami istotnymi dla stolicy Polski, m.in. budownictwem, administracją, wojskiem, teatrem, ludnością pochodzenia żydowskiego, przygotowaniem do targów, Warszawskim Towarzystwem Dobroczynności. U szesnastoletniego Bogumiła Goltza można już dostrzec zdolności obserwacji tak bardzo przydatne przyszłemu pisarzowi (rękopis listu z pobytu w Warszawie znajduje się w Archiwum Państwowym w Toruniu). Po powrocie z Warszawy odbył w Ciechocinie praktykę rolniczą. Po różnych niepowodzeniach związanych z wyborem zawodu zdecydował się na podjęcie studiów we Wrocławiu, które przerwał po jednym semestrze.

Po zawarciu małżeństwa z Amalią Józefiną von Blumberg zdecydował się na kupno gospodarstwa w Lisewie koło Golubia, które po oddaniu w dzierżawę bardzo podupadło. W 1831 r. osiadł w Golubiu. Tutaj powstały rękopisy większości utworów Goltza. W tym miasteczku przygranicznym miał okazję do poczynienia różnorodnych obserwacji, które mógł wykorzystać w swoich późniejszych utwo-

Bogumił Goltz (1801—
—1870)



zach. W Golubiu odczuwał brak dyskusji i rozmów, dlatego często wyjeżdżał m.in. do Torunia, Warszawy i Królewca, by grono przyjaciół i znajomych zapoznać ze swoją twórczością, wysłuchać ich opinii. Gdy jego utwór „Księga dzieciństwa” ukazał się w 1847 r. oraz spotkał się z uznaniem czytelników, mógł Goltz opuścić Golub i zamieszkać w Toruniu. Utwór ten cieszył się wielkim zainteresowaniem i przyniósł autorowi rozgłos.

Po otrzymaniu honorarium za pierwsze utwory zrealizował swoje marzenia o podróżach. Goltz nie „zarejestrował” w swojej świadomości wydarzeń 1848 r. Właśnie w tym czasie wyjechał do Francji, gdzie spotkał się z Victorem Hugo. Liczne podróże zagraniczne wykorzystywał również w celu zebrania materiałów do następnych utworów. Przebywał m.in. we Francji, Belgii, Anglii, Egipcie, we Włoszech, Szwajcarii i Austrii¹. Jednak tylko podróż do Egiptu znalazła

¹ Notatki z tych podróży w rękopisie, pisane w małych zeszytach, znajdują się w Archiwum Państwowym w Toruniu.

odzwierciedlenie w utworze „Drobnomieszczanin w Egipcie” (*Ein Kleinstädter in Aegypten*, Berlin 1853). Goltz opisuje m.in. zwyczaje, stroje ludowe, sposób życia, cechy charakteru Arabów. Ciekawy jest sposób, w jaki zapoznaje czytelników z zabytkami czy zwyczajami i cechami charakteru mieszkańców i turystów. Czyni to często w humorystyczny sposób, z pewną dozą ironii, dając również trafne porównania tubylców z mieszkańcami Gólabia. Pisarz dostrzega kontrasty, krytykuje Arabów, zarzucając im m.in. brud i niechlujstwo.

Zachęcony powodzeniem „Księgi dzieciństwa” zdecydował się Goltz na podjęcie pracy nad następnym utworem autobiograficznym. Obserwacje życia wiejskiego były mu w tym pomocne. „Życie młodzieńcze. Idylla biograficzna z Prus Zachodnich” (*Ein Jugendleben. Biographisches Idyll aus Westpreußen*, Leipzig 1852) to tytuł tego utworu. Można w nim dostrzec podobieństwo z twórczością Jeana Paula.

Dla polskiego czytelnika ta pozycja okazać się może interesująca ze względu na podjętą problematykę polską. Pisarz charakteryzuje m.in. polską szlachtę, służące i parobków polskich, podkreślając, że ci ostatni służą z jednakowym oddaniem polskiemu i niemieckiemu panu. Stwierdza, że polska służba jest pracowitsza aniżeli niemiecka, wyliczając jej cechy dodatnie i ujemne. Pisarz opowiada również o kontaktach towarzyskich Niemców z Polakami. Opisuje bal, na który zostali zaproszeni Polacy. Słowa uznania przypadają polskiemu tancerzom. Chwali Polaków jako czułych małżonków, dobrych rodziców, wyraża się również bardzo dobrze o Polakach. Goltz dostrzega pozytywne i negatywne cechy arystokracji polskiej. Zauważa, że Polacy jako właściciele majątków nie dbają o swoje gospodarstwa w tym stopniu, w jakim powinni. Krytykuje młodzież polską pochodzenia ziemiańskiego, która trwoni pieniądze, nie zajmując się niczym pożytecznym. Jak widzimy, Bogumił Goltz ukazuje zarówno dobre, jak i złe strony Polaków, w przeciwieństwie do wielu pisarzy niemieckich, przypisujących Polakom tylko cechy negatywne.

Bogumił Goltz należy do pisarzy, którzy dopiero w okresie dojrzałym rozpoczęli swoją twórczość literacką, lecz mimo to jest ona obszerna. Są to studia etnograficzne, po części filozoficzne, jednak nie mające znaczenia dla dzisiejszego odbiorcy. Rozgłos i uznanie zyskał Goltz przede wszystkim dzięki swoim odczytom. Wygłaszał je w różnych miastach Niemiec i Austrii. Popularność jego była zaskakująca, lecz krótkotrwała. W Toruniu był znaną postacią. Znał również język polski, dzięki czemu nie sprawiało mu kłopotu wplatanie w swoje utwory zwrotów i sformułowań polskich. Zmarł 12 XI 1870 r. w Toruniu.

* *

Toruń, miasto, które dla Bogumiła Goltza stało się „przystanią” i któremu był wierny aż do śmierci, w swojej bogatej i różnorodnej historii przeżywało okresy rozkwitu i stagnacji.

Już od 1772 r. można było zaobserwować pewną stagnację w życiu miasta. Przestało ono pełnić funkcję ważnego ośrodka gospodarczego i kulturalnego. Sytuacja ta pogorszyła się jeszcze po kongresie wiedeńskim. Toruń został zdegradowany do roli miasta granicznego, peryferyjnego. Prusacy wykorzystali to nadgraniczne położenie miasta, zamieniając je w twierdzę. Dla stacjonujących wojsk potrzebne były koszary, budowano fortyfikacje. „Rozbudowująca się twierdza, wzrastająca liczba stałego wojska wraz z licznie przybywającymi do Torunia urzędnikami niemieckimi poważnie wpłynęły na charakter miasta. Stawało się ono coraz bardziej miastem garnizony i urzędniczym”². W 1864 r. liczył Toruń (wraz z wojskiem) 16 217 mieszkańców.

Bogumił Goltz był związany z Toruniem już w latach 1821—1822, w tym czasie przygotowywał się do egzaminu dojrzałości.

Częściej niż do innych miejscowości udawał się przyszły pisarz do pobliskiego Torunia w latach 1831—1847, mieszkając w Golubiu. W mieście tym, odwiedzając swoich przyjaciół, u których potrafił zabawić nawet dwa lub trzy tygodnie, miał okazję do podzielenia się przemyśleniami oraz próbami swojego pióra.

Goltz opuszczał zazwyczaj Golub, gdy samotność intelektualna stawała się dla niego uciążliwa. Rudolf Brohm, jego przyjaciel i rówieśnik, następująco określił jego pojawianie się w Toruniu: „Pomysł, które pustelnik z Golubia tworzył, odkrywał i rozwijał tam w ciszy i spokoju, dostarczał w bogatym zapasie, jak sam mówił, »na sprzedaż na rynek w Toruniu, napęczniały aż do wyciśnięcia, napełniony jak przygotowana do eksplozji bomba“³. Wiadomość o przybyciu Goltza do Torunia rozchodziła się lotem błyskawicy i gromadziła grono słuchaczy ciekawych jego wypowiedzi. „Ale nie tylko już znalezione i zebrane w Golubiu materiały przywoził grono, które gromadziło się wokół niego w czasie jego odwiedzin, lecz również tworzył ustawicznie coś nowego”⁴.

Bogumił Goltz miał zamiar opuścić Golub. Myślał o osiedleniu się w Chełmnie. Jednak ostatecznie wybrał Toruń. Tej decyzji nigdy nie żałował. Odbywał wprawdzie często podróże zagraniczne, wyjeżdżał do innych miast w celu wygłaszania odczytów, w ten sposób zarabiał na utrzymanie, jednak z radością wracał do domu, do Torunia. Pobyt w tym mieście był czasami krótkim odpoczynkiem przed następną podróżą.

Sławę i rozgłos zyskał Goltz właśnie dzięki swoim odczytom. Wygłaszał je w latach 1852—1870. W toruńskiej prasie znalazły się relacje dotyczące jego wystąpień w miastach Prus, Niemiec i Austrii.

² K. Ciesielska, *Ustrój i organizacja władz i kancelarii miasta Torunia w latach 1793—1919*, Warszawa 1972, s. 15.

³ R. Brohm, *Bogumił Goltz, Gedächtnißrede*, vorgetragen in der öffentlichen Sitzung des Copernicus-Vereins in Thorn den 19. Februar 1871, s. 9.

„W połowie ubiegłego stulecia podróżował przez stolice Niemiec i Austrii osobliwy wędrowny mówca, który oferował literacko i politycznie zainteresowanym kołom »strawę duchową«, która wywoływała nie tylko zdumienie, ale wprost zachwyty. [...] Zupełny prostaczek, o nieprzemijającej sile serca [...] Bogumił Goltz”⁴.

Pierwsze odczyty wygłosił Goltz w Królewcu, mieście, w którym spędził miłe dzieciństwo. Jego wystąpienia nie można określić mianem odczytu, gdyż właściwie był to płynący potok słów. Tutaj odniósł swój pierwszy sukces, którego się nie spodziewał. „Takie fantazyjne igraszki, tak praktyczne wskazówki, tak ostre docinki, tak serdeczne spojrzenie wstecz, przeplata się ze sobą nieczęsto tak łatwo i przyjemnie”⁵.

Spotkania z pisarzem wywierały na słuchaczach niezapomniane wrażenia oraz powiększały grono jego przyjaciół. „Pomijając dar przedstawiania z dokładną wiernością osobistości, musiał Goltz rzeczywiście raz publicznie przeczytać na głos to, co napisał w swojej cichej pustelni. Z jednej strony chciał nam pokazać, w jaki sposób należy czytać jego książki, aby były zrozumiałe i żeby można było się nimi delectować. Z drugiej strony na pewno nie uszło jego spostrzegawczemu spojrzeniu, jakie wrażenie wywierała na zebranych jego intonacja”⁶.

W odczytach Goltza uczestniczyły również kobiety (wówczas zjawisko to było niecodzienne). Były one zainteresowane zarówno tematyką, jak i osobowością pisarza. Obecność pań zmuszała go do kontrolowania swego sposobu wystawiania się.

Jak podaje „Thorner Wochenblatt”, w Dreźnie było tyle osób zainteresowanych pisarzem, że dla wszystkich nie wystarczyło miejsc. W związku z tym odczytem odwołano również przedstawienie w operze. Przed jego przyjazdem do Wiednia w prasie została zamieszczona następująca notatka: „Właśnie jutro nadejdzie pierwszy wieczór, w którym Bogumił Goltz będzie czytał swoje utwory. Będzie to pamiętny wieczór. Wiedeńczycy poznają człowieka, który nie ma równego sobie”⁷. O jego niebywałym triumfie świadczy fakt, że zrezygnowano ze spotkania ze sławnym francuskim pisarzem Aleksandrem Dumas, udając się na odczyt Goltza⁸.

⁴ Ibid., s. 10.

⁵ E. Silvester, *Vorwort*, [W:] B. Goltz, *Die Deutschen*, Leipzig 1923, s. 3.

⁶ A. Pancritius, *Bogumił Goltz, der Kleinstädter im Lande der Pyramiden*, Thorner Wochenblatt, Nr 102, 15 XII 1852, s. 428.

⁷ A. Pancritius, *Bogumił Goltz und seine Vorlesungen über Aegypten*, Thorner Wochenblatt, Nr 6, 19 I 1853.

⁸ F. Kürnberger, *Gesammelte Werke*, hrsg. von O. E. Deutsch, Bd 1, München und Leipzig 1910, s. 85.

⁹ Por. R. Heuer, *Aus unveröffentlichten Briefen von Bogumił Goltz*,

W 1856 r. został Goltz honorowym członkiem towarzystwa „Coppernicus Verein für Wissenschaft und Kunst zu Thorn”. W tym samym roku zainaugurował cykl swoich wykładów. To wystąpienie miało dla mieszkańców Torunia zasadnicze znaczenie, gdyż po raz pierwszy mieli okazję posłuchania „sławnego” rodaka. Fragmenty utworów pisarza przeczytane w czasie prelekcji były zachętą do zainteresowania się jego twórczością. W „Thorner Wochenblatt” została zamieszczona notatka, z której można było się dowiedzieć, że Bogumił Goltz należy do „najlepszych pisarzy współczesnej literatury niemieckiej”¹⁰.

W lutym i marcu 1857 r. odbyły się cztery wystąpienia Goltza w „Coppernicus Verein”¹¹. Słuchacze przyjmowali jego wywody zawsze z entuzjazmem. W „Thorner Wochenblatt” skrupulatnie podawano do wiadomości szczegółowe streszczenia tych odczytów.

Z nowym wykładem wystąpił pisarz przed licznie zgromadzoną publicznością w auli gimnazjum 12 marca 1859 r. Był to wykład „bogaty w myśli i treści, tak bardzo aforystyczny, dał jednak obszerny, jasny i poetycko wyprowadzony obraz, o głębi i roztropności, o moralności i religijności narodu niemieckiego, o jego duszy, jak ona objawiała się w stworzonym przez niego bajkowym świecie”¹².

Życzeniem mieszkańców Torunia było ponowne wystąpienie Goltza. W 1868 r. wygłosił on trzy wykłady. Oto ich tematy: „Znajomość świata i mądrość życiowa” („Weltklugheit und Lebensweisheit”), „Znajomość ludzi i filozofia życia” („Menschenkenntniß und Umgangs-Philosophie”), „Wykształcenie i wykształceni” („Die Bildung und die Gebildeten”). Można przypuszczać, że B. Goltz był lubiany w środowisku toruńskim. „Kto chciałby uzyskać o panu G. opinię, powinien posłuchać jego wykładu, musiałyby usłyszeć, w jaki sposób zrozumienie jest poparte przez charakterystyczne zabarwienie dźwięku”¹³.

Stosunki pomiędzy ludnością polską i niemiecką w Toruniu układały się dobrze, szczególnie w pierwszej połowie XIX w. Polacy i Niemcy uczestniczyli we wspólnie organizowanych imprezach, utrzymywali kontakty towarzyskie. Zawierane były małżeństwa pomiędzy Polakami i Niemcami¹⁴.

Sonder-Abdruck aus Heft 34 der Deutschen Wissenschaftlichen Zeitschrift für Polen, hrsg. von A. Lattermann, Poznań 1938, s. 184.

¹⁰ Thorner Wochenblatt, Nr 15, 21 II 1857, s. 59.

¹¹ W Archiwum Państwowym w Toruniu zachowało się nawet zawiadomienie o tych odczytach z załączonym imiennym wykazem osób, które wykupiły karty wstępu na to spotkanie z pisarzem. Dochód został przeznaczony na opłacenie studiów jednego z kandydatów na studia.

¹² Thorner Wochenblatt, Nr 21, 16 III 1859, s. 82.

¹³ Thorner Zeitung, Nr 253, 28 X 1868.

¹⁴ Por. H. Mienicki, *Struktura narodowościowa ludności Torunia w I połowie XIX wieku*, Studia Demograficzne, t. 1, 1963, z. 3, s. 114 f.

Życie kulturalne w okresie, gdy Goltz był mieszkańcem Torunia, nie było bogate. Miejscem odbywających się przedstawień była sala w Dworze Artusa mieszcząca 500 osób. Odbiorcami sztuki teatralnej były warstwy średnie Torunia, reprezentowane „głównie przez niemieckie mieszczaństwo i niemiecką inteligencję”¹⁵. Zapoznając się m.in. z informacjami i relacjami znajdującymi się w „Thorner Wochenblatt” i „Thorner Zeitung”, dotyczącymi przedstawień teatralnych oraz koncertów, można otrzymać obraz tych imprez kulturalnych. „W listopadzie 1847 roku toruński teatr miejski wystawił z powodzeniem popularny w całych Niemczech wodewil Holteya *Kościeszko der alte Feldherr*, a »Thorner Wochenblatt« recenzował to widowisko z wyraźną sympatią. Udostępniano też teatr polskim wędrownym zespołom dramatycznym, zachęcając do obejrzenia polskich przedstawień”¹⁶.

Niekorzystnie na popularyzację przedstawień teatralnych wpływał brak stałego zespołu teatralnego. Na scenie przedstawiano często sztuki autorów drugorzędnych. Wprawdzie spotyka się również pozytywne recenzje, z informacjami o zachwycie i owacjach publiczności, ale w tym przypadku należy przypuszczać, że poziom widzów nie był zbyt wysoki. W recenzjach uwidoczniły się również uwagi krytyczne. Mimo różnych niedociągnięć w tej dziedzinie można stwierdzić, że życie kulturalne w drugiej połowie XIX w. ożywiło się¹⁷. Wystawiane były m.in. sztuki wybitnych pisarzy, jak Schillera, Goethego, Lessinga, Shakespeare’a, Molié’a, Kleista.

Lepiej kształtowało się życie muzyczne. Do Torunia przyjeżdżali artyści, którzy odbywając tournée zatrzymywali się również w tym mieście lub zostali zaproszeni osiągnąwszy już rozgłos w większych ośrodkach kulturalnych. Uczestnicząc w tych koncertach, mieszkańcy Torunia „przekształcali się” w miłośników i znawców muzyki. Często na życzenie publiczności trzeba było organizować drugi koncert. W „Thorner Wochenblatt” czytamy relację, że koncert wokalny śpiewaka operowego Herrmanna był wyśmienity. Doktor Wilhelm Hirsch, doskonały znawca muzyki, kierownik stowarzyszenia śpiewaczego, przedstawił szczegółową recenzję jego wystąpienia¹⁸. *Cyruлик Sewilski* Rossiniego (zarówno śpiew, jak i gra aktorska wypadły doskonale) oraz *Wesele Figara* Mozarta należały do „wspania-

¹⁵ B. Mansfeld, K. Wajda, *Teatr w Toruniu*, Warszawa—Poznań—Toruń 1978, s. 8.

¹⁶ T. Zakrzewski, *Polskie instytucje i organizacje w Toruniu pod zaborem pruskim (1815—1894)*, Toruń 1975, Arch. UMK, masz. Dr 753, s. 40.

¹⁷ Por. S. Dąbrowski, *Aktorzy polscy w Toruniu w II-giej połowie XIX wieku*, Mestwin, Dodatek naukowo-literacki Słowa Pomorskiego, Toruń, Nr 11, 29 VI 1926, Rok 2.

¹⁸ Por. Thorner Wochenblatt, Nr 67, 22 VIII 1855, s. 278.

łych" osiągnięć. Dużym zainteresowaniem cieszyła się kapela gdańskiego teatru miejskiego.

Bogumił Goltz zajmował się przedstawianiem w „Thorner Wochenblatt” niektórych artystów mających wystąpić w Toruniu. Artystykę Augustę Knop — niewidomą śpiewaczkę — gorąco polecał melomanom, chwalać jej talent. W Berlinie i Dreźnie zyskała już uznanie. Dotyczyło to także śpiewaczki Marii Burchardt z Berlina. „O śpiewaczce pani Marii Burchardt, na którą muzykalnej publiczności zwrócił już uwagę nasz mieszkaniec pan B. Goltz i która dlatego słusznie nie mogła być lepiej zarekomendowana, mamy już fachową opinię z Królewca. Jej licznie odwiedzane koncerty w stolicy naszej prowincji potwierdzają jej sławę. [...] Śpiewaczka łączy doskonałą technikę artystki z amatorskim zamiłowaniem do sztuki i właśnie dzięki temu korzystnie różni się od większości śpiewaczek-mistrzyń”¹⁹.

W „Thorner Wochenblatt” drukowano fragmenty utworów Goltza oraz omawiano te dzieła. Ukazywały się także komunikaty dotyczące jego nowych pozycji. W artykule na temat utworu Bogumiła Goltza „Egzystencja ludzka w swoich przedwiecznych cechach i symptomach” (*Das Menschen-Dasein in seinen weltewigen Zügen und Zeichen*, Frankfurt a. M. 1850), Marquart gorąco poleca czytelnikom ten utwór. Nadmienia, że ta recenzja jest dowodem jego „sympatii i głębokiego szacunku” dla pisarza. „Jego utwór o egzystencji ludzkiej, jak i poprzednie, szczególnie [ten] o dzieciństwie, nie jest mechanicznym fabrykatem, lecz wytworem bogatego wewnętrznego i różnorodnego życia”²⁰.

W 1852 r. ukazała się obszerna recenzja utworu Goltza „Życie młodzięcze”: „*Ein Jugendleben. Biographisches Idyll aus Westpreußen* — tak brzmi tytuł trzytomowej powieści, którą ostatnio obdarował niemieckich czytelników nasz mieszkaniec pan Bogumił Goltz. Dzieło to posiada dla nas szczególne znaczenie nie tylko ze względu na osobę autora, lecz zyskuje również charakterystyczny swojski urok poprzez treść, na którą składa się przedstawienie osób oraz stosunków społecznych, tak jak one kształtowały się przed wiekiem i które jeszcze częściowo istnieją w naszej bliskiej ojczyźnie w Prusach Zachodnich. Te szczególne związki wspomnianego dzieła zobowiązują nas tym samym do poświęcenia mu szczególnej uwagi”²¹. Następnie recenzent szczegółowo analizuje utwór, czytelnicy otrzymują informacje o problemach, na które w czasie czytania lektury powinni zwrócić uwagę.

Recenzja utworu Goltza „Drobnomieszczanin w Egipcie” w „Thorner Wochenblatt” rozpoczyna się od stwierdzenia: „pod tym tytu-

¹⁹ Thorner Wochenblatt, Nr 88, 1 XI 1856, s. 381.

²⁰ K. Marquart, Thorner Wochenblatt, Nr 16, 12 II 1851, s. 76.

²¹ K. M., *Ein Jugendleben, Biographisches Idyll aus Westpreußen*, Thorner Wochenblatt, Nr 56, 10 VII 1852, s. 235.

tem ukazało się najnowsze dzieło naszego współmieszkańca pana Bog. Goltza i znajduje za granicą dobrze zasłużone uznanie. Zakładam, że czytelnicy tej gazety będą zadowoleni, jeżeli zapoznam ich bliżej z wymienionym utworem. Jest przecież oczywiste, że wzbudza zainteresowanie praca twórcza osobistości, którą zna się z kontaktów towarzyskich lub miało się okazję nauczyć się ją cenić"²². Po takim wstępie następuje omówienie tego utworu w celu lepszego zrozumienia lektury.

W związku z ukazaniem się drugiego wydania „Księgi dzieciństwa” z Berlina przekazuje „Die Zeit” pochwalną relację: „Cieszymy się, że talent pisarza, którego uznanie wypowiedzieliśmy jako pierwsi, w pomyślny sposób utworował sobie drogę. [...] Jest to książka, jakiej w tej wrzuszającej swoistości nie ma drugiej podobnej. Jest to pod jej adresem największa pochwała, a szczęście dla kręgu czytelników”²³.

W nawiązaniu do drugiego wydania „Księgi dzieciństwa” znajdujemy informację o pozytywnych recenzjach tego utworu. „Wszystkim naszym czytelnikom, którzy nie znają jeszcze książki naszego współmieszkańca poleca się gorąco jako lekturę. Nie wypuszczą jej z rąk bez wielkiego zadowolenia”²⁴.

Z przytoczonych recenzji wynika, że wyjazdy Goltza z Torunia nie wpłynęły na osłabienie zainteresowania pisarzem, wręcz przeciwnie, czytelnicy lokalnych gazet śledzili jego wystąpienia, sukcesy oraz publikacje jego utworów. Jeszcze jednym dowodem niech będzie następująca relacja: „*Der Mensch und die Leute* [Człowiek i ludzie] — tak nazywa się najnowsze dzieło naszego szanownego współmieszkańca pana Bogumiła Goltza, które [...] powiększy i umocni jego sławę pisarską. Nie jest nam obojętne, jeżeli żyjący, przez nas lubiany pisarz, przekazał publiczności nowe dzieło, a my cieszymy się, zauważając, że jest ono dobrym osiągnięciem, tym żywsze będzie u nas zainteresowanie umysłowe, gdy słyszymy, że jeden spośród naszych współmieszkańców opublikował dzieło literackie”²⁵. Podobnie były omawiane pozostałe utwory pisarza²⁶.

Jak dowiadujemy się z „Thorner Wochenblatt”, uczestniczył Goltz w 1858 r. jako radny miejski w odbywających się posiedzeniach²⁷. Według spisów ludności przeprowadzonych w latach 1847 i 1850, Goltz mieszkał na Nowym Mieście pod numerem 233. Pisarz pracował

²² K. M., Thorner Wochenblatt, Nr 62, 30 VII 1853, s. 262.

²³ Thorner Wochenblatt, Nr 77, 23 IX 1854, s. 318.

²⁴ Thorner Wochenblatt, Nr 103, 23 XII 1854, s. 432.

²⁵ K. M., Thorner Wochenblatt, Nr 78, 29 IX 1858, s. 310.

²⁶ Por. Thorner Wochenblatt, Nr 106, 31 XII 1858, s. 420 f; Nr 2, 8 I 1859, s. 6; Nr 96, 1 X 1859; Nr 143, 1 XII 1860.

²⁷ Por. Thorner Wochenblatt, Nr 53, 3 VII; Nr 83, 16 X; Nr 92, 13 XI; Nr 95, 24 XI; Nr 96, 27 XI; Nr 102, 18 XII 1858.

wał zawsze przed południem. Od godz. 16 przyjmował „interesantów”. Wieczorem udawał się do restauracji (Schlesingers Lokal), gdzie zawsze gromadziła się wokół niego grupka słuchaczy (10—18 osób), zainteresowana jego wywodami. Dzięki jego inicjatywie spotykano się systematycznie w każdą środę o godz. 20 w pijalni piwa. Wśród zebranych przeważali nauczyciele, którzy byli wdzięcznymi słuchaczami. Nigdy jednak nie przeciągały się te spotkania do późnej nocy. Goltz miał na uwadze skromne dochody swoich sympatyków. Sam był również przyzwyczajony do niezbyt wystawnego biesiadowania, jednak gdy został do kogoś zaproszony, uważał, że na stole gospodarzy powinny znaleźć się wykwintne dania. „Jeżeli oni popisywali się nawet jego intelektem, chcieli podawać swoim gościom jako główne danie, to powinni poprzez wybór menu dać mu odczuć, jak wysoko cenią sobie jego towarzystwo. [...] Obecność Goltza była na pewno niezrównaną i niezastąpioną ozdobą każdego uroczystego przyjęcia”²⁸.

Goltz kochał i szanował swoją żonę. Utwór „Życie młodzieńcze” dedykował jej w dowód wdzięczności za szczęśliwe pożycie małżeńskie. W jednym z listów stwierdza, że dużo zawdzięcza swojej „wspaniałej” żonie. Odbywając swoje wojaże, zawsze tęsknił do zacisza domowego. Świadczą o tym również zachowane w Archiwum Państwowym w Toruniu listy pisarza adresowane do żony. Nie przeszkadzało mu to w utrzymywaniu przyjacielskich kontaktów z zaprzyjaźnionymi rodzinami, szczególnie z „paniami domu”. W latach, w których pisarz podejmował podróże, bywał raczej gościem w domu. „Ustała dawna wesołość, także dawna energia i żwawość zdawały się słabnąć”²⁹.

Do grona przyjaciół Bogumiła Goltza można zaliczyć rodzinę kupca Moritza Meyera zamieszkałego przy Rynku Staromiejskim 34. Pani Meyer ceniła go jako pisarza i przyjaciela rodziny. Sama przyznawała się do tego, że pisarstwo jego było dla niej czasami niezrozumiałe. W jednym z listów wyraziła się o nim następująco: „Tacy Goltzowie [...] nie rosną na drzewach, ten człowiek jest wszędzie znany i bardzo ceniony” [1855]³⁰. Dom państwa Meyerów miał dla pisarza siłę przyciągającą, głównie dzięki pani domu oraz jej córkom. Gdy dowiedział się o tym, że jedna z córek ma wyjść za mąż oraz wyjechać, odwiedzał ich już nie tak często, jak dawniej. Zapytany o powód odpowiedział, że każde rozstanie z przyjaciółmi sprawia mu ból, dlatego próbuje pogodzić się z tą myślą³¹.

²⁸ K. Boethke, *Bogumil Goltz*, Thorner Zeitung, Nr 249, 23 X 1901.

²⁹ Ibid.

³⁰ A. Semrau, *Bogumil Goltz und die Frauen*, Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft u. Kunst zu Thorn, 34. Heft, Toruń 1926, s. 86.

³¹ Ibid.

Goltz był również zaprzyjaźniony z Bertą Baerwald, która m.in. w ciągu kilku lat przepisywała rękopisy jego utworów. Poczucie humoru pani Baerwald wprawiało pisarza w dobry nastrój. W czasie jego nieobecności w Toruniu zdawała mu listownie relacje o wspólnych znajomych. Goltz był niestrudzony w wychwalaniu zalet Berty Baerwald. Oto jak rozpoczyna się jego list pisany w 1863 r.: „Moja najlaskawsza, dokładna, rozsądna, wierna, piękna przyjaciółko! Przyjaciółka jest dziesięciokrotnie wierniejsza i bardziej uczynna niż przyjaciel”⁸². Dwa utwory „Niemcy” (*Die Deutschen*, Berlin 1860) oraz „Za liśćmi figowymi” (*Hinter den Feigenblättern*, Berlin 1862) zawierają dedykacje dla Berty Baerwald. Pierwsze zdanie drugiej dedykacji brzmi następująco: „Mojej szlachetnej, zacnej, zawsze stałej, honorowej przyjaciółce Bercie Baerwald ofiarowuję tę książkę na pamiątkę wielu wymienionych »humorów«”⁸³. W domu Baerwaldów mieszkała najstarsza córka znacznie starszej siostry Berty Baerwald, Lonny Sandberg. Lonny miała talent muzyczny, była ekscentryczna, skłonna do zmiany nastroju, ciągle z siebie niezadowolona. Goltz lubił ją, nosił się nawet z zamiarem adopcji (po wyjściu za mąż swojej przybranej córki Elviry). Nie doszło jednak do tego, gdyż Lonny wyszła za mąż.

Johanna Neumann wraz z rodziną była także zaprzyjaźniona z pisarzem. Jej mąż posiadał małe gospodarstwo między Gniewkowem a Inowrocławiem, które sprzedał w 1852 r., przeprowadzając się do Torunia. Mimo że Johanna Neumann i Bogumił Goltz różnili się poglądami na niektóre sprawy, potrafiła przysłuchiwać się jego wywodom. Nie zdradziła się, że sama pisała wiersze. Podpisywała się tylko imieniem. Również z dorosłymi córkami Johanny Neumann, Matyldą i Rosą, był Goltz zaprzyjaźniony⁸⁴. Rosa występowała w koncertach toruńskiego związku śpiewaczego. Za pośrednictwem rodziny Meyerów i Neumannów zapoznał się pisarz z Rosą Levy z Inowrocławia, która często przyjeżdżała do Torunia. Podobno była jedną z najpiękniejszych dziewcząt, nazywano ją „różą Kujaw”.

Radca sprawiedliwości Fryderyk Meyer wraz z żoną Marią należeli również do przyjaciół Goltza. Maria Meyer była śpiewaczką. „Zachwycała toruńskich przyjaciół muzyki czystym jak dzwon, przeducnym sopranem”⁸⁵. W ważnych rozmowach z pisarzem uczestniczyły zarówno Maria Meyer, jak i Johanna Neumann.

Goltz był częstym gościem właściciela majątku Elsnera w Papowie Toruńskim, dziedzica von Henniga z Dębowej Łąki, był w bliskich stosunkach towarzyskich z baronem von Kayserling mieszkają-

⁸² Ibid., s. 87.

⁸³ Ibid., s. 88.

⁸⁴ Syn Matyldy, Georg Wolf, rzeźbiarz, był autorem studni flisackiej (Flissakenbrunnen), która znajdowała się na dziedzińcu ratusza.

⁸⁵ A. Semrau, *Bogumil Goltz und die Frauen*, s. 92.

cym w swojej posiadłości w Lisewie koło Golubia. Przyjaźnił się także z Idą Gall, która spełniając prośbę pisarza, zgodziła się na odwiedzanie jej według jego własnego uznania. Gdy był w złym humorze, milczał lub opuszczał towarzystwo. Jeżeli miał „dobry dzień”, dyskutował z ożywieniem.

W ostatnich sześciu latach swego życia Goltz myślał o zmianie miejsca zamieszkania, mając na uwadze większe miasta — Królewiec czy Wrocław. Jednak przywiązaniu do Torunia, do bliskiego grona przyjaciół prawdopodobnie zawdzięcza się, że porzucił tę myśl, postanawiając być wierny temu miastu. W liście z dnia 24 lutego 1864 r., adresowanym do Berty Baerwald, pisał: „Tęsknię za pani humorem oraz przyjacielskim, zawsze zrównoważonym usposobieniem, za złośliwościami Hirschfelda oraz wymianą złośliwych uwag na temat aktualnych zdarzeń i sposobu życia. Tęsknię za Toruniem, »tamtejszym« powietrzem oraz sposobem bytowania tam”⁸⁶.

Ze swojej podróży, w czasie której wygłaszał odczyty w 1869 r., Bogumił Goltz wrócił do domu chory. Stan jego zdrowia poprawił się nieco, jednak czuł się coraz słabiej. Zmarł 12 listopada 1870 r. Mowę pożegnalną dla uczczenia zmarłego wygłosił jego przyjaciel, radca sprawiedliwości dr Fryderyk Meyer, podkreślając jego zasługi. Stwierdził m.in., że jego śmierć jest niepowetowaną stratą dla wielkiej rzeszy miłośników jego talentu⁸⁷.

Towarzystwo „Coppernicus Verein für Wissenschaft und Kunst zu Thorn” ceniło Bogumiła Goltza: „W osobie Goltza straciło Towarzystwo człowieka [...] o daleko rozprzestrzeniającym się bogactwie życia wewnętrznego, filozofa, znawcę ludzi, pisarza, [...] niezależnego i spokojnego, który rozślał nasze miasto daleko poza jego granicami”⁸⁸.

Dla uczczenia zmarłego pisarza uroczystą mowę wygłosił Rudolf Brohm (19 II 1871). Adolf Prowe swoim wystąpieniem w szerszym gronie w 1881 r. również uczcił zmarłego. Z okazji setnej rocznicy urodzin Bogumiła Goltza (20 III 1901) chciało Towarzystwo podkreślić jego znaczenie. Wykład ten jednak został wygłoszony dopiero we wrześniu 1901 r.⁸⁹

Pisarz zdobył sobie uznanie wśród mieszkańców Torunia. Reinhold Heuer przedstawia to następująco: „Intelektualną »głową« Torunia lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych był Bogumił Goltz urodzony w 1801 roku w Warszawie w okresie pruskim, mieszkający

⁸⁶ Ibid., s. 95.

⁸⁷ F. Meyer, *Rede des Justizraths Herrn Dr. Meyer am Sarge seines Freundes Bogumil Goltz (15. November 1870)*, Thorner Zeitung, Nr 271, 18 XI 1870. Tekst tej mowy pożegnalnej ukazał się również w drukarni Lambecka w Toruniu.

⁸⁸ K. Boethke, op. cit., s. 58.

⁸⁹ Opublikowano go w trzech toruńskich gazetach 24 października 1901 r.

przez długie lata w Toruniu i tutaj zmarły w 1870 roku, na wszystkich niemieckich ziemiach znany przede wszystkim dzięki swoim podróżom odbywanym w celu wygłaszania prelekcji. [...] Godne przeczytania są również obecnie jego *Buch der Kindheit, Ein Jugendleben, Ein Kleinstädter in Ägypten*, łączą się w nich w specyficzny sposób barokowy humor, wnikliwy umysł, bystra obserwacja rzeczywistości w przyrodzie i w życiu ludzkim"⁴⁰.

Zygmunt Mocarski przypisuje Goltzowi przede wszystkim „silne zabarwienie regionalne”, nie doceniając prawdopodobnie rozgłosu, jaki pisarz zdobył poza granicami regionu dzięki wygłaszanym odczytom. Jego zasługi wobec miasta byłyby prawdopodobnie większe, gdyby tak często nie wyjeżdżał. Mimo to cenilo go wysoko, niekiedy nawet ponad miarę, szczególnie grono jego sympatyków i przyjaciół.

⁴⁰ R. Heuer, *Siebenhundert Jahre Thorn 1231—1931*, Danzig 1931, s. 65.

Na odwołaniu porażki znajduje się następujący podpis: „K. Heuer, Danzig 1931”. W przedmowie do książki John Wainwrighta z Torunia (wpis bibliograficzny od dr. Karłowicz, wiersze wierszy, od dr. Karłowicz, Włocławek, Toruń, Nakładem dr. Torunia, 1931, W. Karłowicz 1931, Włocławek 1931)...

W 1930 roku wyjechał do Torunia, w którym przebywał do czasu...

Do tej grupy nie należał jeden z autorów...

Toruński portret Lindego

Marian Ptaszyk

Wśród nielicznych pamiątek po Samuelu Bogumile Lindem, znajdujących się w Toruniu, jest jego olejny portret nieznanego malarza z XIX w. Przypominając osobę autora *Słownika języka polskiego* w związku z 215 rocznicą jego urodzin, która minęła w bieżącym roku, warto kilka uwag poświęcić jego portretowi. Na początku 1936 r. za pośrednictwem ks. kanonika Jana Wiśniewskiego Towarzystwo Naukowe w Toruniu nabyło obraz od Emilii Brandtówny, wnuczki Lindego¹.

Z dwanaściorga dzieci Lindego tylko cztery córki przeżyły ojca i założyły rodziny. Ludwika Górecka (1815—1900) nie miała dzieci, natomiast dzieci Emilii Otto (1826—1857) i Aleksandry Karasowskiej (1831—1896) pomarły w dzieciństwie. Jedynie Anna Brandtowa (1820—1871), żona radomskiego aptekarza, wychowała troje dzieci (Władysława, Wandę Emilię Aleksandrę i Emilię). Ona też zgromadziła w swym domu nieliczne pamiątki po ojcu. Być może jej dzieci kontynuowały zabezpieczanie pamiątek rodzinnych po bezpotomnym zgonie ciotek. W ten sposób portret Lindego do 1936 r. znajdował się w posiadaniu Emilii Brandtówny (jej rodzeństwo wówczas już nie żyło). Będąc w trudnych warunkach materialnych pani Emilia sprzedawała pamiątki rodzinne. Od niej ks. J. Wiśniewski nabył biurko Lindego oraz dwie jego podobizny — portret rysowany kredką przez Fryderyka Chopina i popiersie dłuta Jakuba Tatariewiczza (1798—1854), które przekazał do zbiorów Muzeum Regionalnego w Radomiu². Wśród zachowanych podobizn pięć powstało za życia Lindego, a jedna w roku jego śmierci³.

¹ Na odwrocie portretu znajduje się następująca notatka: „S. B. Linde, Portret nabyty za pośrednictwem ks. Kanonika Jana Wiśniewskiego z Borkowic (woj. kieleckie) od P. Brandtówny, wnuczki pisarza, otr. 10 II 1936. Własność Tow. Naukowego w Toruniu. Rest. W. Podlaszewski 1937”. Wymiary portretu 58,5×50,5 cm.

² 50 lat Muzeum Regionalnego w Radomiu. *Informator*, pod red. A. Apanowicz, W. Twardowskiego, Radom 1973, s. 67.

³ Do tej grupy nie należy portret malowany przez Józefa Buchbindera

Portret Samuela Bogumiła Lindego



Z okazji 50-lecia pracy naukowej w 1842 r. wręczono Lindemu medal, na którym Józef Majnert (1812—1872) umieścił stylizowany na wzorach antycznych profil głowy słownikarza⁴.

W 1847 r. (Linde zmarł 8 VIII tegoż roku) Jakub Tatarkiewicz, który znał twórcę *Słownika języka polskiego* od ponad 20 lat, wyrzeźbił jego popiersie. Odlew rzeźby ustawiono na grobie Lindego na cmentarzu wyznania ewangelicko-augsburskiego na Powązkach, a gipsowa kopia była własnością rodziny⁵. W 1871 r. kopie popiersia,

(1839—1909), który dzięki pięknemu drzeworytowi J. Styfięgo stał się najpopularniejszą podobizną Lindego (Kłosa 1871, nr 304, s. 261). Reprodukcją drzeworytu ozdabiano zaproszenia na imprezy poświęcone Lindemu, organizowane przez Towarzystwa Bibliofilów im. Lelewela w Toruniu i Towarzystwo Miłośników Torunia.

⁴ *Historia nauki polskiej*, t. 3, 1795—1862, Wrocław 1977, tabl. 116.

⁵ Rok powstania umieścił artysta na rzeźbie. Po raz pierwszy rycinę przedstawiającą grób Lindego z rzeźbą J. Tatarkiewicza zamieścił K. W. Wójcicki (*Cmentarz Powązkowski oraz inne cmentarze katolickie innych wyznań pod Warszawą i w okolicach tegoż miasta*, t. 3, Warszawa 1858, po s. 228). Ostatnie zdjęcie grobu zamieściło „Życie Warszawy” w 1971 r. (nr 195

wypożyczone przez Ludwikę Górecką, zdobiły kościół ewangelicki w Warszawie i salę strzelnicy w Toruniu w czasie uroczystych obchodów setnej rocznicy urodzin Lindego⁶. Wydaje się, że w tym czasie były co najmniej dwie gipsowe kopie popiersia. Obecnie jedna znajduje się w zbiorach Muzeum Regionalnego w Radomiu.

Dnia 14 V 1840 r. znany grafik warszawski, dyrektor litografii Banku Polskiego Seweryn Oleszczyński (1801—1876) zwrócił się do Lindego z prośbą o udostępnienie na kilka tygodni swego portretu malowanego przez Aleksandra Kokulara (1793—1846). Miał on posłużyć artyście do przygotowania albumu pt. *Galeria portretów osób, które czy to nauką czyli przemysłem czyli na koniec talentem odznaczają się w kraju*⁷. Zamierzenie nie zostało wykonane, ale zachowany list S. Oleszczyńskiego zawiera ważną wiadomość, że Linde posiadał swój portret pędzla Aleksandra Kokulara, swego ucznia i współpracownika. Jest to jedyna sugestia zawarta w dokumentach, którą można łączyć z toruńskim portretem Lindego. Obraz mógł w drodze spadku przejść w posiadanie jego wnuczki. Sam portret zdaje się też potwierdzać wysnutą z listu S. Oleszczyńskiego hipotezę.

Porównując interesujący nas obraz z portretem malowanym w drugiej połowie 1815 r. przez Jana Antoniego Blanka (1795—1844) i podobizną na medalu wykonanym latem 1816 r. przez Karola Emanuela Baernda (1770—1825), warszawskiego medaliera, trudno się oprzeć wrażeniu, że wiek portretowanego i inne rysy charakterystyczne są bardzo zbliżone. J. A. Blank reprezentacyjny portret Lindego namalował na zamówienie kolegium Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie. Trudno obecnie dociec, z czyjej inicjatywy w ostatnich dniach grudnia 1815 r. artysta domalował wiszącą na szyi Lindego order św. Stanisława III klasy. Linde otrzymał odznaczenie 24 XII 1815 r.⁸, a już 3 I następnego roku portret uroczystie został zawieszony w sali posiedzeń kolegium Zboru⁹. Wydaje się, że można do-

z 16 VIII). Zdjęcie rzeźby opublikowały „Problemy” (1962, nr 8, s. 585). W. Tatarkiewicz, *Rzeźbiarz polskiego klasycyzmu*, [w:] W. Tatarkiewicz, *O sztuce polskiej XVII i XVIII w. Architektura. Rzeźba*, Warszawa 1966, s. 497.

⁶ *Obchód stuletniej rocznicy urodzin Samuela Bogumiła Lindego*, Kłosy 1871, nr 304, s. 267—268; H. Pillati, *Obchód stuletniej rocznicy urodzin S. B. Lindego w kościele ewangelickim w Warszawie*. Rysunek, Kłosy 1871, nr 305, s. 276; *Samuel Bogumił Linde*, *Gazeta Toruńska* 1871, nr 94 z 25 IV; M. Ptaszyk, *Uprzątnął nam i światu bogactwo polskiej mowy*, *Nowości* 1971, nr 79 z 24 IV.

⁷ S. Oleszczyński do S. B. Lindego 14 V 1840 r. Biblioteka Jagiellońska, sygn. 3468, k. 199. Do listu dołączono drukowany prospekt wydawnictwa.

⁸ *Gazeta Warszawska* 1815, nr 106 z 26 XII.

⁹ Biblioteka Jagiellońska, sygn. 3469, s. 75v; L. Jenike, *Kronika Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie. 1782—1890*, Warszawa 1891,

strzec to samo odznaczenie na medalu autorstwa K. E. Baernda. Wykonał on swe dzieło na zamówienie społecznego komitetu dla upamiętnienia zakończenia druku *Słownika języka polskiego* i nagrodzenia w ten sposób jego twórcy. Według zapewnienia współczesnego dziennikarza wszystkie popiersia na medalach tego artysty były „z natury brane i z zupełnym podobieństwem wykończone”¹⁰. Powstały około dziesięciu lat później rysunek Fryderyka Chopina przedstawia człowieka znacznie starszego i zupełnie inaczej się czeszącego¹¹.

Z porównania podobizn stworzonych przez J. A. Blanka, K. E. Baernda i F. Chopina z portretem toruńskim zdaje się wynikać, że ten ostatni powstał około 1815 lub 1816 r. Jeśli przyjąć za trafne dotychczasowe uwagi w sprawie losów toruńskiego portretu, można przypisać go Aleksandrowi Kokularowi. Niedawny uczeń Lindego powrócił w 1818 r. ze studiów zagranicznych i podjął pracę w Liceum Warszawskim¹². Mógł wówczas namalować portret swego nauczyciela i przełożonego. Portret toruński różni się od podobizn Blanka i Baernda brakiem odznaczenia, a przecież w kwietniu 1818 r. Linde otrzymał order św. Stanisława II klasy¹³. Mogłoby to świadczyć, że artyście i modelowi nie zależało na reprezentacyjnym charakterze malowidła, lecz raczej na osobistej pamiętce, dowodzie wdzięczności ucznia i podwładnego.

Oczywiście dysponując tylko poszlakami trudno twierdzić, że portret będący własnością Towarzystwa Naukowego w Toruniu i zdobiący wnętrze Książnicy Miejskiej został namalowany przez Aleksandra Kokulara, ale też nie sposób takiej ewentualności wykluczyć.

s. 36; J. Narzyński, *Z działalności Samuela Bogumiła Lindego jako prezesa Kolegium Kościelnego Zboru Warszawskiego (1814—1819)*, [W:] *Kościół i teologia. Praca zbiorowa dla uczczenia sześćdziesięciolecia urodzin ks. biskupa dr A. Wantuły*, Warszawa 1965, s. 118; K. Sroczyńska, *Jan Antoni Blank. 1785—1844. Olsztyn—Warszawa, czerwiec 1959. Katalog wystawy*, Olsztyn 1959, tabl. 10. Wymiary portretu: 125×95 cm. Do ostatniej wojny przechowywany w kościele ewangelicko-augsburskim w Warszawie, a obecnie w Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie (nr inw. A. 717).

¹⁰ Kurier Warszawski 1823, nr 71 z 24 III.

¹¹ Rysunek F. Chopina powstał w latach 1823—1826. H. Wróblewska-Straus, *Bliskie naszemu sercu pamiątki chopinowskie. Katalog wystawy*, Warszawa 1980, s. 74.

¹² W 1813 r. A. Kokular ukończył Liceum Warszawskie, którego rektorem był Linde.

¹³ Gazeta Warszawska 1818, nr 34 z 28 IV.

Tumult toruński 1724 r. w niemieckiej literaturze pięknej XIX i początków XX wieku

Maria Adamiak

W XIX w., zwłaszcza w drugiej jego połowie, a także w pierwszych dziesięcioleciach XX w. pisarze niemieccy ze szczególnym upodobaniem zwracali się ku tematyce historycznej (zjawisko to dotyczy zresztą także innych literatur narodowych). Wielu z nich przedstawiało w swych utworach stosunki łączące Niemców z ich sąsiadami w ciągu dziejów, przy czym bardzo dużo uwagi poświęcano sąsiedowi wschodniemu, czyli Polsce. Szczególnie atrakcyjne z tego punktu widzenia były wszystkie tematy dotyczące kontaktów polsko-niemieckich na obszarze średniowiecznej ekspansji wschodniej Niemiec. Nic więc dziwnego, że i Toruń, silny niegdyś ośrodek miejski na terenie państwa zakonu krzyżackiego w Prusach, zrobił przy tej okazji pewną skromną karierę literacką. Między drugim rozbiorem w 1793 r. a powrotem Torunia do Polski w roku 1920, czyli w okresie przynależności miasta do państwa pruskiego, a następnie do Cesarstwa Niemieckiego, jego przeszłość zainteresowała kilkunastu pisarzy niemieckich, co znalazło wyraz w niektórych utworach literackich. Jest to jednak twórczość, mówiąc ogólnie, nie najwyższego lotu: często nieporadna artystycznie, czasem wręcz rozpaczliwie słaba. Zasługuje ona mimo to na uwagę i naukowe opracowanie, nie z punktu widzenia wyłącznie estetyki, lecz przede wszystkim socjologii literatury, jest bowiem dokumentem obrazującym w sposób wierniejszy niż arcydzieła stan świadomości społecznej¹.

¹ Dawno już zauważono, że pisarz dysponujący mniejszym talentem dopasowuje się z góry do oczekiwań czytelników, więc w jego twórczości znajdziemy odbicie ich poglądów, upodobań i przekonań. Pisarz wybitny natomiast, jako silna indywidualność, często przeciwstawia się ogółowi, rzucając mu wyzwanie w postaci swoich własnych, nowych przemyśleń i idei (por. np. A. Hauser, *Filozofia sztuki*, Warszawa 1970, s. 165 — o sztuce w ogóle, lub A. de Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja*, Warszawa 1970, s. 36). Literatura masowa, druzgierzna, jest równocześnie bardzo chętnie czytana i dlatego ma duże możliwości oddziaływania na

Wśród kilkunastu utworów literackich związanych swoją treścią z Toruniem dobrą połowę stanowią teksty traktujące o tłumulcie toruńskim z 1724 r.² Ta dość ponura historia sięga korzeniami czasów reformacji, kiedy to niemieckojęzyczni mieszkańcy Torunia, wśród nich najbardziej wpływowy patrycjat, przeszli na protestantyzm, natomiast polskojęzyczna mniejszość, przeważnie reprezentująca uboższą część ludności miasta, pozostała wierna katolicyzmowi. Spory i utarczki na tle wyznaniowym były odtąd na porządku dziennym, dochodziło nawet do zakłóceń spokoju w mieście. Przy nierównym stosunku sił katolicy stale narażeni byli na szykany ze strony protestantów. Tymczasem w całym kraju, słynącym niegdyś ze swej tolerancji religijnej, kontrreformacja poczyniła znaczne postępy i sytuacja „dysydentów” w XVIII w. w widoczny sposób się pogorszyła. Polityka dyskryminacyjna protestantów wobec ich katolickich współobywateli robiła w tych okolicznościach wrażenie swoistego „igrania z ogniem”³. W lipcu 1724 r., w czasie procesji przy kościele św. Jakuba, doszło do scysji między uczniami kolegium jezuickiego i grupą chłopców-protestantów. Powodem, jak później twierdzili katolicy, był brak szacunku protestanckiej młodzieży dla katolickiego święta. Była to scysja raczej drobna, pociągnęła jednak za sobą niesłychanie poważne konsekwencje. W jej następstwie doszło do kilku starć ulicznych, w których uczniowie kolegium, przeważnie synowie okolicznej szlachty polskiej, zachowywali się butnie i wyzywająco, do aresztowania dwu spośród nich przez straż miejską i uwięzienia w odwecie ucznia protestanckiego gimnazjum jako zakładnika w budynku kolegium. Wieczorem przed kolegium jezuickim zebrał się tłum protestantów żądający uwolnienia chłopca. Po dłużych pertraktacjach sekretarza Rady Miejskiej z zakonnikami udało się to osiągnąć, przy czym z aresztu wyszli również obaj uczniowie kolegium. Zgromadzeni ludzie zaczęli się rozchodzić i w tym momencie któremuś z nich wydało się, że z gmachu usłyszał wołanie o ratunek i strzał. Teraz tłum nie dał się już powstrzymać, uderzył na budynek

społeczeństwo. W ten sposób dochodzi do utrwalenia poglądów szerokich mas czytelników w ich umysłach; na tym polega także mechanizm stabilizacji stereotypów przez literaturę mniej wartościową artystycznie (por. Z. Mitosek, *Literatura i stereotypy*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, s. 177—179).

² Historyczna literatura fachowa na ten temat jest dość obszerna, ale pochodzi przeważnie z czasów dawniejszych. W ostatnich dziesięcioleciach ukazała się tylko jedna poważna praca: W. Gastparego *Sprawa toruńska w roku 1724* (Warszawa 1969). Por. recenzje: J. Wojtowitz, *Zapiski Historyczne*, t. 36: 1971, z. 3, s. 105—107, oraz S. Salmonowicz, *O problematyce politycznej i prawnej tzw. tumultu toruńskiego z 1724 roku*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 1972, z. 1, s. 223—237.

³ Por. S. Salmonowicz, op. cit., s. 225.

kolegium i połączony z nim klasztor, zdemolował obydwa, a resztki sprzętów i wyposażenia spalił na placu. Zniszczeniu uległa m.in. część obrazów świętych. Jezuita złożyli skargę w Warszawie, gdzie sprawę potraktowano bardzo poważnie, jako zbrodnię bluźnierstwa. W kraju rozpowszechniano pisma ulotne, szerzące nastroje antyprotestanckie i domagające się przykładowej kary dla winnych zająć w Toruniu. Sąd asesorski w Warszawie wydał wyrok bardzo surowy: czternastu mieszczan zostało skazanych na śmierć, wśród nich prezydent Torunia Rösner i wiceprezydent Zernecke, którzy jako najwyżsi urzędnicy w mieście nie zapobiegli tumultowi, a przez dyskryminację katolików pośrednio nawet się do jego powstania przyczynili: wielu innych ukarano więzieniem i grzywnami; połowa władz miejskich miała się odtąd składać z katolików, wyrok nakazywał oddanie kościoła Najświętszej Marii Panny katolikom i przeniesienie siedziby gimnazjum protestanckiego do jednej z wsi w pobliżu Torunia. Ostatecznie ścięto dziesięciu skazanych, m.in. Rösnera (dwoje ratowało się ucieczką, jeden przeszedł na katolicyzm, co mu zapewniło pozostanie przy życiu, Zernecke został ułaskawiony). Wyrok zdumiewa swą nawet jak na czasy kontrreformacji wyjątkową surowością, ale tylko w części dotyczącej owych czternastu winnych. Część zawierająca postanowienia o zrównaniu w prawach katolików z protestantami była jak najbardziej sprawiedliwa, niestety właśnie ją następnie władze miejskie systematycznie sabotowały. Niejasna jest do dziś rola króla Augusta II w przebiegu śledztwa i rozprawy sądowej. Nie wiadomo, czy rzeczywiście chciał pomóc Toruniowi, a nie mógł, czy też chodziło mu o zademonstrowanie wobec zagranicy zbyt daleko idącej zależności władzy królewskiej w Polsce od życzeń szlachty i konieczności umocnienia tej władzy przez wprowadzenie monarchii dziedzicznej.

Przedstawione wyżej wydarzenia, o charakterze jednoznacznie wyznaniowym, stały się materiałem tematycznym ośmiu utworów literackich, napisanych w latach 1826—1913 (po nimam przy tym utwory, w których pojawiają się one na zasadzie epizodu, jak np. w drugiej części piątego tomu cyklu powieściowego *Die Ahnen* Gustava Freytaga⁴). Są to w kolejności ich powstania: *Das betrübe Thorn* Ewalda Feringa, *Anno 1724 F. Clara*, *Das Thorner Blutgericht* Adolfa Prowego, *Die Thorner Tragödie* Ernsta Wicherta, *Das Thorner Blutgericht* Juliusa Pederzaniego-Webera, *Thorner Blutbad* Rudolfa Gottschalla, *Das Blutgericht zu Thorn* Fritza Schawallera i *Gottfried Rösner* Wilhelm Petersena.

Opowiadanie Ewalda Feringa pochodzi z 1826 r. Jego fabuła opiera się na dwu motywach: pierwszy z nich to niezасłużone cierpienie (niesprawiedliwy wyrok śmierci), a drugi — miłość dwojga młodych

⁴ G. Freytag, *Der Freicorporal bei Markgraf-Albrecht*, [w:] *Die Geschwister: Die Ahnen*, cz. 5. Leipzig 1878.

ludzi, tu odnosząca się do dwu par jednocześnie. Niezasłużoną, a hańbiebną śmierć z rąk kata ponoszą piernikarz toruński Hafft i narzeczony jego starszej córki Elisabeth, Gutbrot. Obaj są postaciami historycznymi. Do obszaru fikcji literackiej natomiast należą córki Haffta — Elisabeth i Hedwig oraz narzeczony młodszej z nich Walter. Wszyscy wymienieni są oczywiście protestantami, ale wrażliwa, łatwo ulegająca nastrojom Elisabeth okazuje pewną sympatię usiłującemu pozyskać jej względy uczniowi kolegium jezuickiego Sigismundowi, który z pewnością wykorzystałby jej przychylną postawę wobec katolicyzmu w celu doprowadzenia jej do zmiany wyznania. Gdy pewnego razu, po ostrej wymianie zdań, Gutbrot uderzył go w twarz w domu Haffta, Sigismund poprzysiął zemstę całej rodzinie. Komisja z Warszawy, prowadząca śledztwo w Toruniu, działała tak niesprawiedliwie i stronniczo, że fałszywe oskarżenie Sigismunda i służącej Haffta — katolicki wystarczyło do uwięzienia i skazania Haffta i Gutbrota, choć żaden z nich w tłumie nie brał udziału i nie był tam w ogóle obecny. Obraz Polaków występujących w opowiadaniu Heringa wygląda więc bardzo ponuro. W dodatku dowiadujemy się jeszcze, że jezuici sami dopełnili dzieła zniszczenia w swoich obu gmachach (bo tłum nie zdemolował wszystkiego), aby uzyskać mocniejsze argumenty w rozgrywce z wrogiem im miastem. Sami zaś bohaterowie, jeszcze przed lipcowymi zajęciami, ubolewają nad tym, że na skutek nieopatrznej decyzji swych przodków żyją pod polskimi rządami i chcieliby się od nich uwolnić. Polacy, którzy tak okrutnie obeszlą się z mieszczanami toruńskimi w 1724 r., zostali jednak kilkadziesiąt lat później ukarani przez historię utratą niepodległości, o czym informuje autor na końcu utworu. Nie ulega wątpliwości, że Hering nie darzy sympatią toruńskich katolików-Polaków, jednak jego opowiadanie w przynajmniej dwu zasadniczych punktach nie odbiega od prawdy historycznej: przede wszystkim prawidłowo ocenia podłoże konfliktu jako wyznaniowe, a nie narodowe, a poza tym winą za zaistniałą sytuację obciąża obie strony, dostrzega więc także nietolerancję protestantów wobec katolików. Wszyscy następcy Heringa oskarżają wyłącznie katolików; tylko u niego możemy więc przeczytać następujące wyznanie, odniesione do postaci Hedwig: „Czuła, że zbłądzono, uznawała, że doszło do grzechu, że pokój i tolerancja nie zawsze panowały w sercach jej ojca i pozostałych uwięzionych, że raczej wszyscy, unosząc się gniewem, dopuścili się zbrodni przeciw swym współchrześcijanom...”⁵. Autorowi udaje się więc względnie obiektywnie przedstawić genezę kon-

⁵ „Sie fühlte, daß gefehlt worden, sie erkannte, daß eine Sünde geschehen sei, daß Friede und Duldung nicht immer in den Herzen ihres Vaters und der übrigen Gefesselten geherrscht, daß vielmehr alle im aufbrausenden Zorne an ihren Mitchristen gefrevelt hatten [...]“ (E. Hering, *Das betrübte Thorn*, Leipzig 1826, cz. 2, s. 91).

fliktu. Antagonizm narodowy mamy tu również, ale na dalszym planie, pobrzmiewają nawet nuty nacjonalistyczne, lecz bardzo cichutko. Pod względem kompozycji, rysunku postaci (z wyjątkiem bardzo schematycznych „czarnych charakterów”, jak np. podkomorzy koronny, księżę Lubomirski) i sposobu prowadzenia narracji opowiadanie Heringa jest dość udane, znacznie przewyższa w każdym razie większość późniejszych utworów na ten temat.

Drugi chronologicznie utwór wyszedł spod pióra F. Clara w 1862 r. i nosi tytuł *Anno 1724*. Fabułę tego opowiadania konstruuje także dwa główne motywy: motyw miłosny, którego nie brak w żadnym prawie z wymienionych utworów, jest jednak podporządkowany motywowi męczeństwa, związanemu z osobą Rösnera. U Heringa skazani na śmierć mieszczanie nie umierają tak zupełnie bez winy, uświadamiają sobie bowiem swój brak tolerancji wobec katolików, a Rösner dodatkowo poczuwa się do odpowiedzialności za nie znane sądowni i nie sfinalizowane, ale jednak prowadzone przez niego pertraktacje w sprawie zagranicznej interwencji na rzecz oskarżonych mieszczan toruńskich. U Clara Rösner występuje jako męczennik, drobne uchybienia moralne, które ma na swoim sumieniu, czynią jego postać bardziej ludzką (rzeczywiście jest ona skonstruowana nieźle), aureoli męczeństwa jednak w niczym nie naruszają. Drugi motyw koncentruje się tematycznie na parze zakochanych, którą tworzą siostrzenica Rösnera Katharina, mieszkająca wraz z matką w jego domu, i sekretarz miejski z Gdańska Kellingen. Te dwie postacie wypadły jednak wyjątkowo blado i anemicznie. Bardziej udana literacko, choć mało sympatyczna, jest para Polaków: były adorator Kathariny, odrzucony przez nią Kasimir Zbąski i jego późniejsza narzeczona, zaprzyjaźniona niegdyś z Kathariną, którą potem niesłusznie podejrzewa o zdradę, szlachcianka Valeska. Motyw miłości funkcjonuje tu jednak tylko jako pretekst do ukazania wydarzeń historycznych. W sferze uczuć erotycznych kwestia wyznania nie odgrywa żadnej roli, decydujące są względy narodowe. W sprawach publicznych czynnik wyznaniowy jest wprawdzie obecny, ale najważniejszy pozostaje aspekt narodowy, który jest według autora główną przyczyną całego nieszczęścia z 1724 r. Stroną winną są Polacy, czyli — w płaszczyźnie wyznaniowej — katolicy. Karkołomny sposób rozumowania w kwestii wzajemnych stosunków między obu wyznaniami demonstruje matka Kathariny, która twierdzi, że tolerowanie w prawowiernym mieście takich katolickich okropności jak procesje musi wyczerpać Bożą cierpliwość wobec toruńskich protestantów (L). Konkretniejszych form nabiera natomiast powiązanie faktów z przeszłości Prus Królewskich z sytuacją aktualną. W opowiadaniu Heringa bohaterowie tylko ubolewali nad fatalną w skutkach decyzją przyłączenia się do Polski, powziętą przez ich przodków. U Clara pojawia się natomiast pogląd, że proces i wyrok z 1724 r. są karą za zdradę narodową z 1454 r. Jego Rösner twierdzi: „Odstępstwo zawsze się mści,

wcześniej czy później — nawet jeśli zostało sprowokowane. Ale podwójnie mści się odstępstwo od braci, z którymi łączy nas wspólnota pochodzenia i języka, odejście do obcych”⁶. Interpretacja działalności Związku Pruskiego i inkorporacji Prus do Polski w 1454 r. w kategoriach zdrady narodowej opiera się na dwu nieporozumieniach, za które (szczególnie za drugie z nich) odpowiedzialna jest typowa dla XIX w. nacjonalistyczna wizja dziejów, reprezentowana również przez ówczesnych historyografów niemieckich. Po pierwsze, ludność państwa krzyżackiego nie była jednolicie niemiecka, bo składała się także z Polaków, Prusów i Litwinów. Po drugie, zagadnienia narodowe nie mogły być w XV w. w żadnym wypadku decydujące w takim samym stopniu jak 400 lat później. Różnice narodowości nie dzieliły ludzi tak rygorystycznie, nie znane było zjawisko nacjonalizmu. A piętnastowieczne Prusy charakteryzowały się w tym względzie sytuacją specyficzną: wśród ich wielonarodowościowej ludności wytworzył się swoisty patriotyzm lokalny, związany nie z pochodzeniem etnicznym, lecz właśnie z miejscem zamieszkania⁷. Przypisywanie mieszkańcom państwa krzyżackiego nowoczesnej świadomości narodowej jest jawnym anachronizmem, typowym zresztą dla XIX w. Ale w pełni rozwinięta świadomość narodowa nie mogła charakteryzować również mieszkańców Torunia, czy to niemieckoczy polskojęzycznych, w 1724 r., gdyż oznaczałoby to uprzedzenie faktów o kilkadziesiąt lat. Dopiero po rewolucji francuskiej czynnik ten zaczyna się liczyć w procesach historycznych.

Jednym z najbardziej jednostronnych i nacjonalistycznych, a równocześnie nieporadnych artystycznie utworów o tłumulcie z 1724 r. jest opowiadanie Adolfa Prowego pt. *Das Thorner Blutgericht*, powstałe w 1866 r. Autor koncentruje się na przedstawieniu całości faktów historycznych, wprowadza jednak również jeden motyw własnego pomysłu: przyjaźń grupy młodych ludzi, których łączy wspólna idea i walka z przeciwnikami. Ten krąg przyjaciół tworzy grono uczniów i nauczycieli protestanckiego gimnazjum w Toruniu, a łącząca ich idea — to myśl wolnomularska; zakładają oni (o kilkadziesiąt lat wcześniej niż to rzeczywiście się stało) pierwszą lożę masonską w Toruniu. Ich przeciwnikami są wychowankowie kolegium jezuickiego. Taki układ przeciwieństw powinien ułatwić włączenie wypełnionego fikcyjnym materiałem tematycznym motywu w obraz wyda-

⁶ „Ein Abfall rächt sich immer, früher oder später — selbst wenn er provocirt war. Doppelt aber rächt sich der Abfall von den Brüdern, mit welchen Stamm- und Sprachgemeinschaft uns verknüpft, der Abfall an die Fremden”. (F. Cl ar, *Anno 1724*, Bromberg 1862, s. 210).

⁷ Jednak sprawę tę bliżej zbadano dopiero w XX w. Por. K. Górski, *Pomorze w dobie wojny trzynastoletniej*, Poznań 1932, s. 97—104, oraz M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z zakonem krzyżackim 1454—1466*, Warszawa 1966, s. 29.

rzeń z 1724 r., jednak bardzo ograniczone możliwości warsztatowe autora nie pozwoliły mu dokonać tej integracji i w ten sposób zmarnował się dobry pomysł — zasady wolnomularskie mogłyby tu zadziać jako swoista przeciwwaga grasującej w mieście nietolerancji. Nieudolność literacka autora wyraża się również w stałym, natrętnym stosowaniu czarno-białego schematu w charakterystyce postaci, nawet w momentach, które bezpośrednio na przebieg tumultu i procesu nie mają żadnego wpływu. Kiedy np. dwaj młodzi Polacy zasiadają do posiłku, odbywa się to w niskiej, pełnej much izbie, na stole stoi duża butelka wódki, dwie szklanki i misa solonych śledzi, a obok leży duży chleb i dwa złamane noże stołowe. Tak wygląda według autora typowa polska kolacja. Natomiast uczniowie gimnazjum, w innym miejscu opowiadania, posilają się w lesie, przy zaimprovizowanych stołach z mchu, a posiłek ów składa się z mleka, jajek i chleba „z pięknym, złocistożółtym” masłem. Dochodząca tu do głosu ostentacyjna niechęć do Polaków świadczy o wadze, jaką autor przywiązuje do zagadnień narodowych. Całe opowiadanie jest bowiem ilustracją podobnej jak u Clara anachronicznej tezy o narodowym charakterze konfliktu (choć według Prowego jeszcze ważniejsza niż antagonizm narodowy była chciwość jezuitów i magnatów zasiadających w komisji śledczej, mniej zaś ważne były spory klasowe między plebsem, szlachtą i duchowieństwem z jednej a kupcami i rzemieślnikami z drugiej strony). Autor pisze o „nienawiści narodowej nie do ugaszenia między Germanami a Słowianami”⁸, wobec której nienawiść z powodów religijnych grała rolę podrzędną. Przypisując tak wielkie znaczenie sprawie pochodzenia, które wespół z indywidualnymi cechami osobowości determinuje jakoby cały rozwój człowieka, przepowiada równocześnie upadek Polski, z góry go jednak usprawiedliwiający panującym w przyrodzie prawem silniejszego. Zajmuje przy tym stanowisko zdecydowanie nacjonalistyczne.

Utwór Ernsta Wicherta pt. *Die Thorner Tragödie*, wydany w 1902 r., jest jedyną w tej grupie powieścią. Zasadniczym jej tematem jest sam konflikt narodowo-wyznaniowy lub wyznaniowo-narodowy; oba czynniki uznaje autor za jednakowo ważne, zatrzymując się w ten sposób w połowie drogi między prawdą historyczną a lansowaną przez niektórych pisarzy tezą o narodowym jego charakterze. Podporządkowane temu pierwszoplanowemu tematowi są trzy motywy: niejednakowych synów, mieszanego małżeństwa protestancko-katolickiego oraz pierwszej młodzieńczej miłości. Pierwszy z nich wypełnia tematycznie historia rodziny Rösnera (który sam w końcu powieści wchodzi tak jak u Clara w rolę męczennika, lecz motyw ten nie jest tak mocno eksponowany), drugi — dzieje małżeństwa córki Zerneckego Anny i Xavera Rybińskiego, syna wojewody chełmińskiego, trzeci — przeżycia ucznia gimnazjum Nagornego i Leny, cór-

⁸ A. Prowe, *Das Thorner Blutgericht*, Thorn 1872, s. 199.

ki seniora duchownych protestanckich w Toruniu Gereta. Wichert prowadzi więc w zręczny sposób kilka równoległych wątków, z których każdy wiąże się z naczelnym tematem wyznaniowego i narodowego konfliktu. Młodszy syn Rösnera, Aurel, w odróżnieniu od starszego Bernda, który jako solidny kupiec jest źródłem ojcowskiej dumy, przysparza ojcu samych trosk, bo prowadzi życie hulaki i utracjusza, podobnie jak jego polscy przyjaciele, okoliczni właściciele ziemscy, którymi się otacza. Chciałby się ożenić z córką pewnego szlachcica, osobistego wroga starego Rösnera, i rozważa nawet możliwość przejścia na katolicyzm. Jednak po tumulcie i rozpoczęciu śledztwa przeciwko winnym wszyscy kompani odsuwają się od niego, aby przez przestawanie z synem jednego z głównych oskarżonych nie narazić się na nieprzyjemności. Jego niedoszła narzeczona umawia się z nim wprawdzie na schadzki w lesie, ale znajduje ich tam jej brat, fanatyczny katolik, który zabija Aurela. W niełatwej sytuacji znajduje się też Anna, synowa wojewody Rybińskiego. Jej ojciec, wiceprezydent miasta Zernecka, zgodził się na jej małżeństwo z Polakiem pod warunkiem, że ani mąż, ani jego rodzina nie będą żądać od niej zmiany wyznania. Mimo to próby nakłonienia jej do przejścia na katolicyzm, podejmowane zwłaszcza przez jezuitę Marczewskiego z Torunia, ciągle się powtarzają. Anna stanowczo odmawia, ale w końcu załamuje się, kiedy od jej konwersji uzależnione zostaje ocalenie skazanego na śmierć ojca. Z głównym nurtem tematycznym związany jest też trzeci motyw — młodzieńcza miłość Fritz Nagornego do Leny Geret. Fritz jest mianowicie tym uczniem gimnazjum, który dostaje się jako zakładnik do gmachu kolegium jezuickiego. W charakterystyce postaci powieściowych zaznaczają się także wpływy schematu czarno-białego. Występujące tu odchylenia są tylko pozorne, np. jeden z jezuitów zadziwia nas nagle swoją uczciwością i prawdomównością, sprawa wyjaśnia się jednak natychmiast, gdy okazuje się, że jest to Niemiec (wyjątkowo przynależność narodowa nie pokrywa się tu z wyznaniową). Generalnie rzecz biorąc, poziom literacki jest wyższy niż np. u Prowego, po którego nacionalistycznych ekscesach lektura Wicherta działa niemal uspokajająco. Surowy wyrok i egzekucję autor traktuje, podobnie jak Clar, jako karę za winy popełnione w XV w., przede wszystkim — i tu różni się od tamtego — za krwawe stłumienie przez oddaną Polakom Radę Miejską prokrzyżackiego spisku rzemieślników i drobniejszych kupców w 1456 r. Lecz kara czeka także triumfujących chwilowo polskich wrogów Torunia, co Wichert ilustruje, przytaczając w ostatnim zdaniu powieści słowa — dziś już wiadomo, że nieautentyczne — Kościuszki: „Finis Poloniae”.

W 1904 r. ukazało się drugie opowiadanie pod takim samym jak u Prowego tytułem *Das Thorner Blutgericht*, którego autorem jest Julius Pederzani-Weber. Jego fabuła opiera się na rozpowszechnionym w literaturze motywie sieroty, przygarniętego przez obcych lu-

dzi, sprzężonym z motywem męczeństwa. Sierotą tym jest Hans Loe, którego ojca zamordowali Polacy, a jego opiekunem — burmistrz i prezydent miasta Rösner. Hans odwdzięcza się swemu dobroczyńcy, obiecując mu w przeddzień egzekucji, że zaopiekuje się jego żoną i córką. Pederzani-Weber przedstawia konflikt jako wyłącznie narodowy, różnicę wyznaniową i związany z nimi antagonizm po prostu ignoruje. Na tak daleko posuniętą jednostronność nie zdobył się żaden z pozostałych autorów. Wielu uważa wprawdzie czynnik wyznaniowy za drugorzędny i mniej istotny w konflikcie, ale jego istnienia nie neguje nikt — poza Pederzanim-Weberem. W jego opowiadaniu obserwujemy więc charakterystyczne przesunięcia: senior duchownych protestanckich w Toruniu Geret występuje tu tylko jako nauczyciel, obietnica ułaskawienia skazanych pod warunkiem ich przejścia na katolicyzm jest propozycją wyparcia się własnej narodowości itd. Męczeństwo Rösnera nosi oczywiście także charakter narodowy, a nie wyznaniowy. Cały utwór tchnie żywiołową niechęcią, a miejscami wręcz nienawiścią do Polaków, a jego jednoznaczny nacjonalizm graniczy z szowinizmem. O jakimkolwiek udziale Niemców w odpowiedzialności za to, co się stało, mowy być nie może. Wszystkiemu winni są Polacy, bo tumult rozmyślnie sprowokowali, a także brali w nim udział (według autora większość uczestników szturm na kolegium stanowili chciwi łupu filisacy polscy). Wyjątkowo niewielka rola — w porównaniu z innymi utworami — przypada jezuitom, a to w związku z tak drastycznym ograniczeniem czynnika religijnego. Głównymi winowajcami stają się więc królewscy gwardziści stacjonujący w mieście, którzy zbyt szybko opuszczają plac przed kolegium, aby umożliwić wtargnięcie tłumu do gmachu, co ich komendant komentuje następująco: „Toruń musi stać się zupełnie polski! [...] To jednak nie może nastąpić, bo obaj burmistrzowie, rajcowie i większa część mieszczan są Niemcami i chcą za wszelką cenę utrzymać niemieckość miasta. Nienawidzą nas Polaków, ale wystrzegają się otwartego oporu i buntu. Jeśli tylko uda nam się ich do tego doprowadzić, to już wygramy!”⁹. Poziom opowiadania jest żenująco niski, zależność od schematu czarno-białego w charakteryzowaniu postaci jeszcze większa niż u Prowego, wręcz skrajna, a konstrukcja fabuły — niesłychanie uproszczona. Autor przeznaczył swój utwór dla młodzieży i z tego zapewne powodu włączył do niego sporo elementów sensacyjnych, nieudolnie, a na-

⁹ „Thorn muß ganz polnisch werden! [...] Das kann aber nicht geschehen, weil die beiden Bürgermeister, die Ratsherren und der größte Teil der Bürger Deutsche sind und die Stadt um jeden Preis deutsch erhalten wollen. Sie hassen uns Polen, hüten sich aber vor offenem Widerstand und Aufruhr. Sobald es gelingt, sie dazu zu verführen, haben wir Polen gewonnenes Spiel!” (J. Pederzani-Weber, *Das Thorner Blutgericht*, Berlin [1904], s. 110—111).

wet prymitywnie wkomponowanych w całość opowiadania, np. motyw ukrytego skarbu, który Hans znajduje ni stąd, ni zowąd w piwnicy w chwili, kiedy właśnie potrzebuje pieniędzy, bo chce opuścić wraz z żoną i córką Rösnera miasto. Sensacyjny charakter mają również zmiany poczynione przez autora w znanym z historii przebiegu wydarzeń; Pederzani-Weber przydaje im grozy, mnożąc ofiary śmiertelne: zginąć miało według niego kilka osób w czasie samego tumultu, a następnie, w wyniku zamachu zorganizowanego przez polskich sędziów — Fritz Nagorni, którego zeznania podczas procesu byłyby bardzo niewygodne, bo wykazując winę polskich prowokatorów, odciążyłyby Rösnera. Z listy przytoczonych przez autora na początku wykorzystanych przez niego źródeł i opracowań na temat tumultu toruńskiego wynika, że jego przygotowanie historyczne nie było wystarczające, przeczytał po prostu zbyt mało. Zbyt słabo orientuje się nie tylko w sprawie z 1724 r., ale w ogóle w dziejach Polski oraz w historii i topografii Torunia, co mając na uwadze wybór tematu uznać trzeba za poważny mankament. Pederzani-Weber myli się nawet w sprawach ogólnie znanych każdemu zainteresowanemu tematyką polską, pisze np. o rozbiorze naszego kraju przez Prusy i Austrię w 1773 r. [!] sugerując, że i Toruń przestał wtedy należeć do Polski, a polskie jodło państwowe wyobraża jego zdanie n... sokoła. Zgadza się natomiast data przyłączenia Torunia i całych Prus do Polski w 1454 r. Wyrok w procesie z 1724 r. jest także u Pederzaniego-Webera karą za tamtą „zdradą narodową”.

W 1906 r. czasopismo „Gartenlaube” opublikowało opowiadanie Rudolfa Gottschalla pt. *Das Thorner Blutbad*. Autor zbliża się o wiele bardziej do prawdy historycznej, przede wszystkim dzięki uznaniu za decydujący czynnika wyznaniowego. Problemy narodowe są z nim jednak ściśle związane. Dwa główne motywy, z których Gottschall buduje fabułę opowiadania, to niezawiniona, a haniebna śmierć na szafocie oraz miłość dwojga młodych ludzi ze zwaśnionych narodów (odmiana motywu Romea i Julii). Motyw pierwszy koncentruje się oczywiście na osobie Rösnera, drugi wypełnia historia jego córki Reginy i młodego Polaka Kosłowskiego, podobnie jak w opowiadaniu Clara — siostrzeńca księcia Lubomirskiego. Kosłowski traci względy wuja na skutek podejmowanych przez siebie prób ratowania oskarżonych mieszczan, zrywa z nim zupełnie i udaje się do Saksonii. Wyjeżdża jednak sam, gdyż Regina popełnia samobójstwo, chcąc w ten sposób uchronić ukochanego przed niesławą, jaką jej zdaniem okryłby się przez małżeństwo z córką skazańca. Cała historia ich miłości, od ukradkowych spotkań w tajemnicy przed Rösnerem aż do śmierci dziewczyny w Wiśle, przedstawiona została w sposób nieco melodramatyczny. Rösner natomiast nie występuje u Gottschalla w aureoli męczennika, co całemu opowiadaniu wychodzi na dobre, bo zapobiega wprowadzeniu nastroju ciężkiego, nacjonalistycznego patosu, charakterystycznego dla znakomitej większości

utworów o 1724 r. Elementy nacjonalistyczne ulegają w opowiadaniu w ogóle bardzo znacznemu przytłumieniu. Przejawia się to m.in. w stosunkowo obiektywnym przedstawieniu przebiegu tumultu, gdzie autor plastycznie ukazuje także niszczenie obrazów świętych przez rozszalały tłum i niewybredne kpiny na ich temat oraz orgiastyczne niemal tańce wokół ogniska na placu, nie próbując winy uczestników w żaden sposób umniejszać ani bagatelizować. Jako jedyny wśród wymienionych ośmiu pisarzy różnicuje postawy jezuitów-Polaków (bo szlachetny wyjątek w powieści Wicherta stanowił jezuita Niemiec). Rektor kolegium Czyżewski nie podziela fanatyzmu swego współbrata Marczewskiego i reprezentuje poglądy dość umiarkowane, dziwne więc może się wydawać, że nie korzysta z praw zwierzchnika wobec niego. O ile przebieg tumultu ukazuje Gottschall stosunkowo bezstronnie, o tyle w analizie jego przyczyn idzie niestety utartym do tej pory torem oskarżeń wyłącznie pod adresem katolików, a zwłaszcza jezuitów. Charakterystyczną pod tym względem jest wypowiedź Rösnera w trakcie rozmowy z córką (oboje rozmawiają w domu, są jednak poinformowani o trwającym właśnie tumulcie): „Zrobiłem, co do mnie należało; teraz jest już za późno, nieszczęście potoczyło się swoim torem i jeśli je nawet zahamujemy, przed odpowiedzialnością nie zdołamy się uratować. Nieszczęście — a czy to rzeczywiście nieszczęście? To surowy sąd i oni sami zuchwale ściągnęli na siebie ten grom! Niech lud Torunia wyładuje swą słuszną niechęć; pozwólmy tym zarozumiałcom w kolegium pomóc się jeszcze przez kilka chwil, niech one wyleczą ich z ich zapędów do wszechmocnej władzy. Ręka Rzymu nie sięgnie poza góry, aby ich bronić. A ich szatańska moralność nic im tym razem nie pomoże”¹⁰. Jednoznacznie wynika z tego, że Rösner był w pełni świadomy zarówno swej odpowiedzialności, jak też faktu, że wydarzenia w kolegium są czymś nagannym i karalnym, jednak usprawiedliwiał ich uczestników wcześniejszym prowokacyjnym zachowaniem się jezuitów. Przy całym swym obiektywizmie Gottschall przeoczył jednak fakt, że nietolerancja religijna cechowała nie tylko jezuitów czy też wszystkich katolików, ale także protestantów, którzy mieli szersze możliwości jej praktykowania, jako że władzę w mieście sprawo-

¹⁰ „Ich habe das meinige getan; jetzt ist es zu spät, das Unheil hat seinen Lauf genommen und wenn wir es auch hemmen, retten können wir uns nicht vor der Verantwortung. Das Unheil — und ist es ein Unheil? Es ist ein Strafgericht, und sie selbst haben vermessen den Blitz herbeigelockt! Möge das Volk in Thorn seinen gerechten Unwillen austoben; gönnen wir den Übermütigen im Kollegium noch länger die Marter peinvoller Augenblicke, sie mögen ihnen den Kitzel ihrer Allmacht austreiben. Die Hand von Rom reicht nicht über die Berge, um sie zu schützen. Und ihre Teufelsmoral nützt ihnen diesmal nichts!“ R. Gottschall, *Das Thorner Blutbad*, Die Gartenlaube 1906, nr 51).

wało wpływowe niemieckojęzyczne mieszczaństwo, w stu prawie procentach wyznające właśnie protestantyzm. Jest to poważny błąd, niemniej jednak na tle pozostałych utworów z okresu po 1848 r. opowiadanie *Das Thorner Blutbad*, zresztą wcale zręcznie napisane, wyróżnia się mimo wszystko obiektywizmem i umiarem.

Fritz Schawaller wydał w 1909 r. dramat pt. *Das Blutgericht zu Thorn*, w którym znów na pierwszym planie widzimy męczennika Rösnera. Drugi, trochę mniej istotny motyw także jest już pewnym powtórzeniem, bo dotyczy miłości między przedstawicielami różnych wyznań. Protestantka Hilde Heyder i katolik, polski szlachcic Radzki mogą się jednak w końcu pobrać, bo Radzki zmienia wyznanie pod wpływem przekonania o wyższości moralnej i sile charakteru skazanych mieszczan, co jego zdaniem dowodzi prawdziwości ich wiary (podczas gdy niesprawiedliwość i okrucieństwo, które stwierdza u katolików-Polaków stawiają pod znakiem zapytania słuszność poglądów religijnych tych ostatnich). Konwersja Radzkiego usuwa przeszkodę, która dotąd dzieliła go od Hildy. Różnica narodowości nie odgrywała tu bowiem żadnej roli, zresztą Radzki i tak zamierza udać się za granicę, sugerując przy tym, że po przejściu na protestantyzm musi rozstać się z rodziną i ojczyzną. W konflikcie będącym podstawą zajęć z 1724 r. autor podkreśla także przede wszystkim czynnik wyznaniowy, ale kwestia narodowa jest z nim — inaczej niż w wątku miłosnym — ściśle spleciona. Określenia „polski” i „katolicki” oraz „niemiecki” i „ewangelicki” pojawiają się bardzo często połączone w takie właśnie pary. Akcja utworu rozgrywa się w listopadzie i grudniu, a więc o przebiegu samego tumultu dowiadujemy się z relacji występujących osób. Wynika z nich niedwuznacznie, że winę należy przypisać wyłącznie katolikom, którzy od dawna prowokowali swoją zaczepną postawą protestantów toruńskich. Wprawdzie pojawia się także wypowiedź nietypowa, dotycząca dotychczasowej dyskryminacji katolików w mieście, lecz autor wkłada ją w usta ojca Hildy, skompromitowanego w oczach swych współobywateli z powodu przejścia na katolicyzm (dla uzyskania ułaskawienia), a poza tym, jak się dowiadujemy później — szantażysty, tyranizującego swoją żonę. Typowa to ilustracja stosowanej nie tylko przez Schawallera metody dyskredytowania pewnych sądów przez przypisywanie ich postaciom wyposażonym w negatywne cechy charakteru, budzącym nieufność czytelnika wobec ich poglądów i przekonań. Tak więc teza o wyłącznej winie katolików zostaje podtrzymana. Ale i elementy narodowe, jak to już zostało wspomniane, dochodzą do głosu. Jeden z bohaterów w ostatniej scenie tak komentuje wydarzenia toruńskie: „Kiedyś Toruń zapomniał, że jest miastem niemieckim, i szukał szczęścia u Polaków, to był zły zasiew, z którego wyrosło to krwawe żniwo. Widzieliśmy Boży sąd. Ale Bóg sądzi, aby ratować. Przyjdą nowe, lepsze czasy, ale nie przyjdą one bez nas”¹¹. I dalej mówi o tym, że Niemcy muszą pozostać wierni swojemu „nie-

mieckiemu charakterowi" i niezależnie od tego, czy są katolikami, czy protestantami, zrezygnować z walki religijnej, a współzawodniczyć ze sobą w miłości i dobroci; o Polakach nie pada już ani jedno słowo. I tak to utwór, którego tematem był konflikt przede wszystkim wyznaniowy, kończy się akcentem narodowym; mówiąc o wzajemnych stosunkach obu wyznań w przyszłości, autor ma najwyraźniej na myśli tylko Niemców. Polacy, zresztą wśród osób dramatu prawie nieobecni, w ogóle nie są brani pod uwagę w dalszych losach miasta, którego dzieje mają być odtąd sprawą wewnątrzniemiecką. Tendencja nacjonalistyczna dochodzi więc i tu do głosu.

Ostatni utwór o tumulcie toruńskim, powstały przed rokiem 1920, został napisany przez Wilhelma Petersena w 1913 r. i nosi tytuł *Gottfried Rösner*. Autor określa go w podtytule jako „historyczny obraz dramatyczny”. Jest to rzeczywiście raczej wierszowany obraz sceniczny niż prawdziwy dramat. Jak na to wskazuje tytuł, najważniejszy jest tu znów motyw niewinnie umierającego człowieka, w tym wypadku burmistrza i prezydenta miasta Rösnera. Elementu męczeństwa autor nie eksponuje zbyt mocno, Rösner zostaje bowiem skazany nie dlatego, a w każdym razie nie wyłącznie dlatego, że występuje jako reprezentant interesów protestanckiej i niemieckiej ludności Torunia, lecz ponieważ naraził się jezuitom, uniemożliwiając w ostatniej chwili przejście na katolicyzm rodziny Brücknerów. Pani Brückner postanowiła bowiem ulec namowom jednego z zakonników, gdyż obiecano jej za to pomoc finansową, bez czego jej rodzinie, której położenie po śmierci męża i ojca stopniowo się pogarszało, groziła skrajna nędza. Rösner zaproponował wdowie i jej dzieciom mieszkanie i utrzymanie w swoim domu, przez co pozbawił jezuitów nowych wyznawców i ściągnął na siebie ich gniew (a właściwie jednego z nich, który prowadził pertraktacje z panią Brückner). Dlatego w czasie procesu po tumulcie nie mógł liczyć na ich życzliwość, pewne było raczej, że skorzystają z okazji, by go pogrzyżyć. Jednakże osobiste porachunki między jezuitami a prezydentem miasta są równocześnie symptomem wrogości między zakonnikami a protestancko-niemiecką większością mieszkańców. Antagonizm wyznaniowy odgrywa bowiem rolę zasadniczą, choć rola czynnika narodowego jest niewiele mniejsza. Tradycyjnie już wydarzenia roku 1724, zwłaszcza zaś rezultat procesu, traktowane są jako kara za zdradzieckie związanie się z Polską w 1454 r. Poziom literacki tego utworu jest bardzo niski, walory sceniczne — żadne. Irytującą wręcz nie-

¹¹ „Einst hatte Thorn vergessen, daß es eine deutsche Stadt ist, und bei den Polen sein Heil gesucht, das war die böse Saat, aus der diese blutige Ernte entsproß. Wir haben das Gericht Gottes gesehen. Aber Gott richtet, um zu retten. Es wird eine neue, bessere Zeit kommen, aber sie kommt nicht ohne uns". (F. Schawaller, *Das Blutgericht zu Thorn*, Leipzig [1909], s. 80).

udolnością popisuje się autor, usiłując przedstawić w udratyzowany sposób przebieg szturm na kolegium. Za klasyczny zaś przykład rozwiązywania typu „deus ex machina” można uznać pojawienie się tuż przed egzekucją syna Rösnera, Karla, który przed laty wstąpił na służbę do polskiej armii i na zawsze, jak się wydawało, opuścił rodzinne miasto. Autor wprowadza jego postać na scenę wyłącznie po to, żeby móc dopisać zakończenie do lekko zarysowanego wątku erotycznego. Karl zaręcza się mianowicie błyskawicznie z Anną, córką pani Brückner, urzeczywistniając w ten sposób dawny plan ojca. Wypada to jednak bardzo sztucznie. Charakterystyka postaci jest dziecinnie prosta: albo dany bohater jest biały, albo czarny, innych możliwości nie ma (w czasie trwania akcji). Bohater tytułowy, chodzący ideał, niewiele ma wspólnego z żywym człowiekiem, natomiast w absolutnie czarne charaktery wyposażył autor jezuitów w osobie ich przedstawiciela Czyżewskiego. W rozmowie z panią Brückner, usiłując nakłonić ją do zmiany wyznania i oddania syna na wychowanie jezuitom, Czyżewski szczerze przedstawia wdowie zakres ich władzy i nieograniczone niemal możliwości w sferze polityki wewnętrznej i międzynarodowej, a także uznaje za słuszną zasadę, że cel uświęca środki. Żądza panowania nad innymi, uważana przez niemal wszystkich pozostałych autorów za charakterystyczną cechę jezuitów, tu zostaje wyraźnie ukazana i skomentowana przez jednego z nich. A w więzieniu Rösner wygłasza swoją druzgocącą opinię na temat ich zgromadzenia, które według niego jest ośrodkiem kłamstwa, zdrady i wszelkiego w ogóle zła moralnego. Jakoś trudno w tej sytuacji uwierzyć w szczerą jego oświadczenia na jednej z następujących stron, że w duchu chrześcijańskiej miłości przebacza swym wrogom.

*
* *

Większość autorów zajmujących się sprawą tumultu toruńskiego widzi jego źródło w konflikcie narodowym albo narodowo-wyznaniowym, traktując w tym drugim przypadku oba czynniki jako jednakowo ważne. Ich twory jako „dokumenty czasu” świadczą dobitnie o roli, jaką kwestia narodowa odgrywała w XIX w. Jest to okres rozkwitu idei nacjonalistycznych, a równocześnie — bezkrytycznego, anachronizującego traktowania historii, polegającego na przenoszeniu w przeszłość zjawisk, poglądów i nastrojów, znanych ze współczesności. Przede wszystkim dotyczyło to właśnie nacjonalizmu, przypisywanego pokoleniom o wiele wcześniejszym, którym ta forma świadomości społecznej nie mogła być znana, jako że jest to produkt schyłku XVIII w., okresu rewolucji francuskiej. Nacjonalizm znać trzeba za pewne zniekształcenie i wypaczenie normalnej, zdrowej świadomości narodowej, a o tej w jej pełnej formie nie może być

jeszcze mowy ani w wieku XV (niesłuszne jest więc oskarżenie Związku Pruskiego o zdradę narodową w 1454 r.), ani nawet w pierwszych dziesięcioleciach wieku XVIII. W 1724 r. chodziło najwyraźniej o sprawę wyznaniową i świadectwa współczesnych nie pozostawiają co do tego najmniejszej wątpliwości. W pochodzącej z 1725 r. mowie „Von dem verderblichen Religionseifer und der heilsamen Duldung aller christlichen Religionen” znanego pisarza niemieckiego oświecenia, Johanna Christoha Gottscheda¹², tumult toruński stanowi ilustrację do tematu nietolerancji religijnej (choć samo miasto nie zostało wymienione, ale kontekst określa je zupełnie jednoznacznie). Jednak nawet w wypadku prawidłowej historycznie, wyznaniowej interpretacji sporu, pisarze często reprezentują stanowisko potępiające jednostronnie katolików, bez wnikania w istotne przyczyny konfliktu. Godny uwagi wyjątek stanowi tu jedynie opowiadanie Heringa, który wcale przecież nie sympatyzuje z katolikami-Polakami, a jednak zdobywa się na pewien obiektywizm. Wiele wyjaśnia w tym względzie data powstania jego utworu, rok 1826, a więc okres, kiedy nacjonalizm nie był jeszcze ideologią tak wszechobecną i tak bardzo ciężącą na całym życiu narodu. Stopień nasilenia elementów nacjonalistycznych w ośmiu utworach o 1724 r. jest odwrotnie proporcjonalny do ich poziomu artystycznego i wartości literackiej. Skrajnie nacjonalistyczne opowiadania Prowego, a zwłaszcza Pederzaniego-Webera, reprezentują poziom bardzo słaby, natomiast w wartościowszych od nich utworach Heringa czy Gottschalla nacjonalizm schodzi na dalszy plan.

W związku zé sprawami narodowymi pisarze prezentują pewną jednolitą interpretację wydarzeń z 1724 r. Jej główne elementy to: potraktowanie oderwania się Prus Zachodnich od państwa zakonnego w 1454 r. jako zdrady narodowej; przekonanie o tym, że miasto zostało za nią ukarane krwawym epilogiem tumultu w 1724 r., oraz nadzieja na przyłączenie Torunia do Prus, co traktowane jest często jako naprawienie dawnego błędu, a więc „powrót” do niemieckiego pana. Łatwo zauważyć, że interpretacja taka sugeruje (a niekiedy nawet wprost zakłada) historyczną ciągłość rozwojową między zakonem krzyżackim a współczesnym państwem pruskim. Pogląd o istnieniu takowej ciągłości lansowała m.in. „szkoła pruska” (choć nie ona go stworzyła), czyli konserwatywnonacjonalistyczna, bardzo wpływowa grupa historyków niemieckich, działająca w drugiej połowie XIX w. Historycy ci mieli swój poważny udział w kształtowaniu opinii społeczeństwa niemieckiego na temat własnej przeszłości, a docierali do niego często właśnie poprzez beletrystykę historyczną, której autorzy pozostawali pod ich wpływem. Wspomniana „idea kontynuacji” („Kontinuitätsidee”) jest produktem dziewiętnastowiecznym, jeszcze w XVIII w. Krzyżacy nie cieszyli się w Niemczech po-

¹² J. Ch. Gottsched, *Gesammelte Reden*, 1749, s. 521—531.

pularnością ani sympatią i nikomu nie przychodziło do głowy sławienie ich jako „duchowych przodków” współczesnych Niemców, a przynajmniej Prusaków. Istniała poza tym różnica wyznania. Jak pisze współczesny historyk polski: „Dla kalwińskiej dynastii brandenburskiej panującej w Prusach Książęcych w spadku po tamtejszej przez papieża wyklętej dynastii luterańskiej nie wchodziła w rachubę żadna w ogóle ciągłość w stosunku do katolickiego Zakonu Krzyżackiego, dopóki nie skonstruował jej romantyzm”¹³. Natomiast na płaszczyźnie literackiej zauważyć można rzeczywiście pewną ciągłość: utwory o tumulcie toruńskim są w pewnym sensie kontynuacją beletrystyki „krzyżackiej”, z którą łączy je podobna interpretacja historii¹⁴.

Nacjonalistyczne i antypolskie nastawienie, widoczne wyraźnie w większości utworów o 1724 r., manifestuje się także w stereotypowym traktowaniu postaci polskich i niemieckich. Wiadomo, że literatura może pozostawać w trojakim stosunku do stereotypów funkcjonujących w społeczeństwie: może je tworzyć, stabilizować lub deszyfrować. Ostatnia możliwość realizowana jest rzadko, a przez literaturę niższego lotu — nigdy. Wymienione osiem utworów w większości stabilizuje już istniejące stereotypy etniczne, pozytywny — Niemca i negatywny — Polaka; tylko te powstałe najwcześniej mogły, przynajmniej teoretycznie, uczestniczyć w kreacji stereotypu złego Polaka, który w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. pojawia się raczej sporadycznie (m.in. w opowiadaniu Heringa), bo panuje wtedy stereotyp szlachetnego polskiego bojownika o wolność, natomiast około połowy stulecia zaczyna sobie zdobywać pozycję dominującą. Występujący w utworach o 1724 r. Polacy to ludzie niemal bez wyjątku z gruntu źli, okrutni, mściwi, kłamcy i donosiciele, Niemcy zaś skupiają w sobie wszystkie dodatnie cechy charakteru. Oczywiście nikt rozsądny nie będzie negował faktu, że Polacy też mają wady i że wobec tego przynajmniej część oskarżeń wysuwanych przez autorów jest na pewno słuszna. Jednak po pierwsze, jest to obraz przejawiony i jednostronny, a po drugie — cel, jaki usiłują osiągnąć kreślący ten obraz pisarze, jest moralnie wątpliwy, jeśli nie podejrzany; niezależnie bowiem od składanych przez nich deklaracji ich tendencyjna krytyka Polaków stanowi dla czytelników podstawę do wysoce krzywdzących uogólnień.

Jak stwierdza Arno Will w swojej książce o tematach polskich w

¹³ J. Krasuski, *Zamiast wstępu. Zagadnienie względności ocen wartościujących w historiografii*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*, cz. 1: *Studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej*, pod red. J. Krasuskiego, G. Labudy, A. W. Walczaka, Poznań 1974, s. 14—15.

¹⁴ A. Will, *Polska i Polacy w niemieckiej prozie literackiej XIX wieku*, Łódź 1970, s. 28.

niemieckiej prozie literackiej ubiegłego stulecia, tumult toruński cieszył się u pisarzy niemieckich szczególną popularnością, którego to faktu nie należy lekceważyć¹⁵. Jest to rzeczywiście zjawisko symptomatyczne, ilustruje bowiem pewną tendencję, panującą na obszarze niemieckiej literatury o Polsce („Polenliteratur”). Otóż autorzy, decydujący się na wybór tematów związanych z Polską, a zwłaszcza z jej historią, preferują te z nich, które akcentują antagonizm polsko-niemiecki, zupełnie jak gdyby cała historia wzajemnych stosunków obu naszych narodów wyłącznie z takich momentów się składała. Podkreślanie przede wszystkim tego właśnie elementu przeciwieństwa i wrogości praktykowali wówczas nie tylko pisarze, ale także historycy. Nie potrafili oni dostrzec w kohabitacji dwu narodów żadnych elementów pozytywnych, służących postępowi, które niewątpliwie w niej również występują, jak np. wzajemne przenikanie demograficzne, wymiana doświadczeń, przyspieszenie społecznego podziału pracy itd. Lecz ograniczenie to dotyczy nie tylko historiografii niemieckiej — po prostu zbyt silne były wtedy, także w innych krajach, wpływy nacjonalizmu, aby takie myśli mogły ujrzeć światło dzienne¹⁶.

* *

*

Wiadomości na temat oddziaływania wymienionych tekstów literackich na czytelników są ze względu na niski stopień ich znajomości wśród krytyków i historyków literatury niezwykle skąpe. Niemniej jednak można powiedzieć coś na temat ich roli w życiu publicznym ówczesnych Niemiec, wykorzystując w większej mierze dane ogólne o recepcji i oddziaływaniu literatury tego rodzaju. Beletrystyka historyczna cieszyła się w XIX w. ogromną poczytnością. Dowodzą tego wysokie nakłady, liczne wznowienia oraz dane z wypożyczalni książek. W różny sposób próbowano zjawisko to wytłumaczyć. Bardzo wiarygodnie brzmi jedno z proponowanych wyjaśnień, stwierdzające, że chodzi tu o „polityczne zainteresowanie historią”, tzn. takie, które przedstawia przeszłość z punktu widzenia teraźniejszej, aktualnej polityki¹⁷. Druga połowa XIX i pierwsze dziesięciolecie XX wieku, kiedy powstaje siedem z ośmiu wymienionych utworów o 1724 r., to czasy umacniania się kapitalizmu w Niem-

¹⁵ Ibid., s. 28.

¹⁶ Por. G. Labuda, *Historiograficzna analiza tzw. niemieckiego „naporu na wschód”*, [w:] *Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie środkowej. Zbiór studiów nad tzw. niemieckim „Drang nach Osten”*, pod red. G. Labudy, Poznań 1963, s. 48.

¹⁷ Por. np. H. Eggert, *Studien zur Wirkungsgeschichte des deutschen historischen Romans 1850—1875*, Frankfurt/Main 1971, s. 200.

cech, rozwoju imperializmu, rozpowszechniania się szowinizmu i wrogości wobec innych narodów. Szczególnie dotkliwie odczuwają to zamieszkałe w obrębie państwa niemieckiego mniejszości narodowe, zwłaszcza Polacy. Bezwzględna walkę wypowiada im także Bismarck. Rząd podejmuje wciąż nowe kroki w celu germanizacji ludności polskiej, nie osiąga jednak zamierzonego rezultatu. I w takiej to atmosferze ostrej walki politycznej pojawiają się na rynku księgarskim utwory, ukazujące osiemnastowiecznych Niemców toruńskich jako ofiary polskich prześladowań, do których nie dali żadnego powodu. Jest oczywiste, że ich oddziaływanie na społeczeństwo musi iść w kierunku budzenia i zaostrzania niechęci czy zgoła nienawiści do wschodnich sąsiadów, równocześnie zaś usprawiedliwiać one mają wszelkie antypolskie poczynania rządu, nawet te najbardziej drastyczne, jak wysiedlenia czy wywłaszczenia. O tym, jak omawiani tu autorzy wyobrażali sobie społeczne i narodowe zadania, stojące przed ich utworami, informują często przedmowy. Najdalej w tym względzie idzie przedmowa do opowiadania Pederzaniego-Webera, zawierająca m.in. zdumiewające stwierdzenia o niebezpieczeństwie grożącym Niemcom ze strony Polaków (w 1904 r.), a utrzymana w podobnie polakożerczym tonie jak sam utwór: „Niniejsze opowiadanie nie tylko ukazuje interesujący obrazek kulturalny z dziejów ojczystych, lecz służy także celowi patriotycznemu, ma bowiem budzić i umacniać w starszej młodzieży przekonanie, że Polacy w prowincji nadwiślańskiej są odwiecznymi wrogami niemczyzny, którą dziś gnębią tak samo jak przed dwoma wiekami, i że najskuteczniejszy środek jej obrony leży w żądaniu: wschodnie tereny Prus muszą być niemieckie i pozostać niemieckie!”¹⁸.

¹⁸ „Die vorliegende Erzählung entrollt nicht allein ein spannendes Kulturbild aus der vaterländischen Geschichte, sondern dient auch einem patriotischen Zwecke, denn sie soll in der reiferen Jugend die Überzeugung erwecken und bestärken, daß die Polen in der Weichselprovinz die ewigen Feinde des Deutschtums seien, das sie heute ebenso wie vor zwei Jahrhunderten unterdrücken, und daß das wirksamste Mittel zu dessen Schutze in der Forderung liege: Das östliche Preußen muß deutsch sein und deutsch bleiben!“ (J. Pederzani-Weber, *Das Thorner Blutgericht*, Berlin [1904], s. 3).

System penitencjarny w dawnym Toruniu (do końca XVIII w.)

Stanisław Wałęga

I. Więziennictwo w dawnym Toruniu

W dawnej Polsce rozróżniano dwa rodzaje więzień: dla oskarżonych o sprawy cywilne, z zasady dotyczące długów lub nieuiszczenia grzywien sądowych, i dla oskarżonych o przestępstwa kryminalne. Terminu „areszt” (arrestum) używano tylko na określenie sądowego zajęcia przedmiotów, a więc sekwestru i konfiskaty, nigdy zaś na określenie więzienia. Choć więzienie istniało w każdym mieście, to jednak kara więzienia nie miała wówczas większego znaczenia i można powiedzieć, że w dawnej Polsce — pominąwszy jakieś wypadki wyjątkowe — niemal nie istniała.

W przeciwieństwie bowiem do naszego systemu penitencjarnego wśród kar przewidzianych przez ustawodawstwo średniowiecza i wczesnych czasów nowożytnych więzienie odgrywało rolę niewielką i spełniało najczęściej funkcję aresztu prewencyjnego do chwili rozpatrzenia sprawy przez sąd. Przy tym, jeśli zachodziła potrzeba, aresztowi podlegał zarówno oskarżony jak i oskarżający delator, gdyż celem uwięzienia było przede wszystkim zapewnienie stawiennictwa obu stron na rozprawie. O prewencyjnym charakterze więzienia świadczył najlepiej fakt, że więźniowie mogli najczęściej odzyskać wolność za kaucją pieniężną.

Zasadnicze znaczenie w średniowiecznym sądownictwie miały nie kary więzienia, długoletniego pozbawienia wolności, lecz kary pieniężne, grzywny oraz kary fizyczne, korporalne, cielesne, czyniące zadość ówczesnemu pojmowaniu sprawiedliwości. Grzywna pieniężna była jednak niekiedy ciężarem przekraczającym możliwości winowajcy. Ustawodawstwo przewidywało w takim wypadku zamiannę kary pieniężnej na więzienie o chlebie i wodzie, nie określając ściśle jego czasu. W praktyce więc w więzieniach przebywało sporo więźniów, którzy nie byli w stanie uiścić wierzycielom długów lub zapłacić kar pieniężnych, na jakie zostali przez sąd skazani. Więzienie

było w tym wypadku stosowane jako kara zastępcza, gdy skazany nie chciał czy też nie mógł zapłacić nałożonej na niego kary pieniężnej.

W więzieniach kryminalnych areszt stosowano głównie w celach śledczych, gdy chodziło o udaremnienie ewentualnej ucieczki oskarżonego. Więzienie służyło więc jako miejsce przetrzymywania uwięzionych aż do chwili ich ukarania. Wyroki sądowe zapadały szybko, były bardzo surowe i okrutne. Przeważnie skazywano więźniów na karę śmierci, często obostrzoną okrutnymi karami kwalifikowanymi i odzwierciedlającymi. Kar pozbawienia wolności sądy właściwie nie znały, a jeśli już, to „na sto lat i jeden dzień”. Stosowano karę więzienia za drobniejsze przestępstwa, wyjątkowo za większe. Najczęściej zamykano aresztowanych w podziemnych celach, a właściwie w ciemnicach w piwnicach ratusza, skąd — praktycznie biorąc — wychodziło się albo na wolność, albo na egzekucję. Warunki pobytu w więzieniach były okropne, urągające wszelkim przepisom sanitarnym. Toteż często zdarzały się wypadki, że więźniowie umierali nie doczekawszy postawienia ich przed sądem. Ciężkie warunki więzienne wraz z surowością dochodzenia sądowego za pomocą wymyślnych mąk i tortur były również przyczyną śmierci więźniów. Skazanie przez sąd pospolitych przestępców na karę pozbawienia wolności, na karę więzienia, zdarzało się rzadko, gdyż nie odpowiadało ówczesnemu pojmowaniu kary jako „zemsty za przewinienie” i nie spełniało także wymogu ostentacyjnego charakteru kary, która miała być karą odstraszącą dla ewentualnych potencjalnych przestępców, gdy tymczasem więzienie było karą nazbyt dyskretną. Niechęć do stosowania kary więzienia wpływała jednak głównie z faktu, że powodowało to koszty utrzymania więźnia i jego pilnowania, które musiał z reguły ponosić oskarżający delator¹. Toteż kara więzienia stosowana była przez sądy raczej sporadycznie i przeważnie jako złagodzenie kary śmierci. Więzienie było również środkiem presji, który miał skłonić obwinionego do przyznania się do winy lub do pokuty i ekspiacji.

Ze względu na warunki zewnętrzne i wewnętrzne rozróżniano różne rodzaje więzień, jak kazamaty, lochy, kabaty i turmy, czyli „wieże”. „Turma” — wyraz utworzony od niemieckiego słowa „Turm”, wieża — stała się w dawniej Polsce synonimem więzienia, które lokalizowano wówczas w wieżach ratuszowych miast wojewódzkich i powiatowych, a poza miastami, na prowincji, w wieżach zamków

¹ Obowiązek utrzymywania i żywienia więźnia w więzieniu miejskim był dla delatorów i wierzycieli zbyt uciążliwy, toteż nierzadko po pewnym czasie zaniedbywali go, a wówczas rada miejska wypuszczała więźnia na wolność — Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, Warszawa 1966, s. 425; J. Sygański, *Historia Nowego Sącza*, Lwów 1901—1903, t. 2, s. 206.

i grodów starostów grodowych. Stąd karę więzienia nazywano w dawnej Polsce „karą wieży”, krótko „wieżą” lub z niemiecka „turmą”. Wyraz ten przejęli od Polaków Rosjanie i wyraz „tjurma” oznacza po dziś dzień w języku rosyjskim więzienie. Od Rosjan wyraz ten przeszedł do Finów i „tyrmä” jest obok wyrazu „vankila” drugim określeniem więzienia.

Na podstawie zachowanych do dziś wież przy niektórych zamkach, jak na przykład w Lublinie i w Łęczycy, można odtworzyć wygląd takich „turm”, czyli wież więziennych. Według obliczeń wieża polska miała przeszło 9 metrów głębokości, natomiast nieco głębsza była wieża litewska, która miała zazwyczaj 11 metrów głębokości. Każda wieża więzienna zbudowana była przeważnie z kamienia i miała wewnątrz kręte kamienne schody, prowadzące aż do wysokości ostatnich okratowanych okien. We wnętrzu wieży było urządzonych kilka miejsc, w których osadzano przestępców. Za miejsce do spania służyło im nieznaczne półokrągłe podwyższenie.

Rozróżniano karę wieży górnej i karę wieży dolnej. Ta ostatnia kara była bardzo ciężka i skazywano na nią przeważnie przestępców kryminalnych. Umieszczano ich „in fundo turris”, to znaczy na samym spodzie, dnie wieży, w ponurym wilgotnym lochu, który nie tylko nie miał okien, ale nawet drzwi i nie można było też do niego zejść po schodach, bo i ich również nie było². Skazanego na śmierć umieszczano często „in pace turris”, w bardzo głębokim lochu, podobnym do okrągłej kadzi. Opuszczano go na dno lochu na linie przez otwór w sklepieniu. Znajdował się on tam w absolutnej ciemności. Stąd karę dolnej wieży, lub lochu nazywano w Gdańsku i Toruniu przekreślonym słowem polskim „tymnitz”, oznaczającym „ciemnicę na dnie wieży”. Choć kara wieży dolnej „in fundo” czy „in pace turris” nie trwała zwykle dłużej niż kilkanaście miesięcy, to jednak okres ten stanowił dotkliwą udrękę i niewypowiedziane męczarnie natury cielesnej i psychicznej dla skazańców o lichym zdrowiu i wątłym organizmie. Nieszczęsny skazaniec czuł się w okropnym lochu, jakby był żywcem pogrzebany w grobie. W panującej w nim absolutnej ciemności mógł się z trudem poruszać po omacku, kierując się tylko dotykiem, nie wzrokiem, macając rękami w ciemności, na ślepo. W lochu panowała wielka wilgoć, gdyż podchodziła doń woda zaskórna, a w zimie dawał się więźniowi we znaki dotkliwy mróz, gdyż „fundus turris” nie był ogrzewany. Skazaniec musiał tam leżeć na gołej, wilgotnej ziemi lub w najlepszym

² Warunki odbywania kary wieży dolnej określiła konstytucja 1588 r., która nakazała, aby miejsce przebywania skazańca znajdowało się w ziemi 12 łokci (6,72 m) poniżej okna stanowiącego wejście do wieży. Ustawodawstwo zakazywało surowo czynienia ulg w odbywaniu tej kary, jak układania podłogi, wstawiania pieca, drzwi, okien czy też wykładania ścian deskami, Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, op. cit., s. 341.

razie na wiązce przegniłej słomy. W małej, nigdy nie przewietrzanej przestrzeni, bez dostępu powietrza i światła słonecznego, panował okropny zaduch, powiększany przez przyprawiający o mdłości fetor z kubia na ekskrementy, a także przez pleniącą się wszędzie pleśń i grzyb. Loch był pełen różnego robactwa i wszędobylskich szczurów, które rzucały się na skromne jadlo, spuszczone skazańcowi na linie, i niepokoiły go w nocy. Nędzne więzienne jadlo, brak światła i świeżego powietrza, brak ruchu i pracy na wolnym powietrzu, brak urządzeń sanitarnych i ogromna ciasnota pomieszczenia — wszystko to powodowało u skazańców różne groźne choroby, a często, jeszcze przed egzekucją, przedwczesną śmierć. Nikt się tym jednak nie przejmował, gdyż ówczesne prawo było niezwykłe surowe, wzorowane na niemieckim „Saksonie”, czyli prawie magdeburskim, które lud w Polsce nazywał „Krwawym Saksonem”. Nie znało ono litości ani pobłażania dla ludzi, którzy weszli w konflikt z prawem. Co się zaś tyczy ówczesnych dozorców więziennych, „pachołów turemnych” — jak ich nazywano w Toruniu — to więcej przypominali oni hycłów i oprawców niż strażników więziennych w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Uważali oni, że nie ma się co cackać z kryminalistami, którym i tak już śmierć była pisana lub którzy po wyroku śmierci oczekiwali na egzekucję. Toteż stwarzali tym nieszczęśnikom tak okrutne warunki ostatnich chwil ich pobytu na ziemskim padole, że śmierć była dla nich raczej wybawieniem z piekła beznadziejnej wegetacji i straszliwej katorgi więziennej.

Gdy dolna wieża przeznaczona była wyłącznie na więzienie kryminalne, to kara górnej wieży miała raczej charakter dzisiejszego aresztu prewencyjnego. Było to więzienie cywilne, jasne, dość czyste i ciepłe, ogrzewane w zimie. Jednak także więźniowie odsiadujący karę pozbawienia wolności w górnej wieży cierpieli wiele niedogodności z powodu nad wyraz fatalnego stanu higienicznego i sanitarnego pomieszczeń, w których ich zamknięto.

W Toruniu główne więzienie miejskie mieściło się w dolnych kondygnacjach wieży Ratusza Staromiejskiego i z tego powodu zwane było przez Niemców toruńskich „Turm”, a przez miejscowych Polaków „turmą” albo „wieżą”. Nazwą tą określano bowiem wówczas w Polsce w ogóle więzienia, zarówno te, które mieściły się z reguły w podziemiach wież ratuszowych, jak i te, które znajdowały się w basztach i wieżach starościńskich grodów. Jednak w dawnym Toruniu czyniono wyraźne rozróżnienie między właściwym więzieniem miejskim pod Ratuszem Staromiejskim, zwanym przez Niemców toruńskich „Stock”, „Stockhaus”, czemu odpowiadało polskie słowo „ciupa”, a innymi miejscami w Toruniu, przeznaczonymi do trzymania w zamknięciu przestępców, które zwano po prostu „Gefängnisse”, a więc „więzieniami”, choć nie były one właściwie więzieniami w całym tego słowa znaczeniu, lecz raczej aresztami prewencyjnymi. Przez te „więzienia” rozumiano w dawnym Toruniu:

karcer dla kobiet w Krzywej Wieży oraz areszt milicyjny, znajdujący się w budynku odwachu milicji miejskiej przy ulicy Żeglarskiej³. Awansowały one do miana więzienia z tego powodu, że w ówczesnej Polsce terminu „areszt” używano wyłącznie na określenie sekwestru, sądowego zajęcia przedmiotów, nigdy zaś na określenie tymczasowego więzienia.

W innych miastach polskich karę więzienia odbywano nie tylko w podziemiach ratuszy miejskich, lecz także w specjalnie na ten cel przeznaczonych basztach. Tak było też w Gdańsku, gdzie więzienie miejskie znajdowało się w osobnej, wolno stojącej — do dziś zachowanej — baszcie, zwanej przez Niemców gdańskich „der Stockturm”, czyli „Wieżą Więzienną”.

Pobyt w więzieniu był ciężką torturą, niemniej przykrą od tortur cielesnych. Nie darmo powstało powiedzenie: „Dalić mu dybiku” — to znaczy, że „dali mu się we znaki”. Powiedzenie to poszło od „dybów”, czyli „kłody”, w jakie w więzieniu zakuwano więźniów nieszlacheckiego pochodzenia. Z reguły zakuwano w „kłode” skazanych za drobne przestępstwa lub przewinienia. „Kłoda” była przyrządem do zadawania cierpień, składającym się z dwóch ciężkich dębowych kłód lub z rozłupanej wzdłuż belki albo z dwóch desek, z otworami na ręce i nogi skazańca. Po włożeniu nóg i rąk skazanego na tę karę delikwenta, zwanego w terminologii prawniczej „kłodnikiem” lub „dybiarzem”, belki zaśrubowywano lub zamykano na wrzeciędzie i zaciskano tak bardzo, że ciało kłodnika zwiisało w pozycji zgiętej w kablak. Można sobie wyobrazić cierpienia nieszczęsnego kłodnika, kiedy musiał tkwić w tej niewygodnej pozycji całymi godzinami. „Kłode” nazywano w Polsce również z niemiecka „dy-

³ Uczestniczka bluźnierczego konduktu pogrzebowego na ulicy Rabińskiej w Toruniu w lutym 1752 r., żona grajka Jacentego, została osadzona na mocy wyroku sądu ławniczego, „gwoli pomiarkowania”, na sześć dni w Krzywej Wieży, Arch. Tor. II, II 50, Acta consularia. Actum ad d. 23 Febr. 1752. Rathsprotocolle. W Krzywej Wieży w Toruniu trzymano także najemnych żołnierzy Łukasza Konopki, sławnego pieniacza i ewokatora, wziętych do niewoli 13 IX 1742 r. podczas zajazdu dokonanego przez Konopkę na toruńską wieś Rychnowo. Kiedy w listopadzie 1742 r. jeden z jeńców umknął przez dziurę w ustępie, przeniesiono pozostałych pod Ratusz Staromiejski, gdzie gwardia miejska miała swój posterunek. Gdy i stamtąd dwóch z nich uciekło przez boczną piwnicę i otwór okienny, resztę jeńców przeniesiono do kordegardy milicji miejskiej przy ul. Żeglarskiej, Arch. Tor. II, II, XIII, 54, Manuscriptum Brauerianum, t. 1, s. 909. W kordegardzie milicji więzione były też dwie szlachcianki, wzięte przez torunian do niewoli w czasie zajazdu Konopki na Rychnowo, mianowicie jego żona Zuzanna z Ohtarzewskich Konopkówna i jego siostra Ludwika Konopcówna, J. Grabowski, *Wojna Imci Pana Konopki z miastem Toruniem*, Warszawa 1927, s. 44.

bami" — od niemieckiego wyrazu „Dieb” oznaczającego złodzieja. Lud polski nazywał dyby po swojemu „kabatem”.

Odmianą „dybów” był stosowany zarówno w Polsce jak i w Niemczech „polski kozioł”, zwany przez Niemców „polnischer Bock” dla odróżnienia od „hiszpańskiego kozła”. Ręce delikwenta, poddanego w więzieniu obostrzeniu zakucia w „polskiego kozła”, związowano mocno razem i podciągano ponad kolana, po czym ponad ramionami i pod dółkami podkolanowymi przetykano kij w ten sposób, że ręce nie mogły być cofnięte z powrotem ponad kolana. W Toruniu — podobnie jak w Niemczech — „polski kozioł” był stosowany jako obostrzenie kary więzienia. Niekiedy stosowano wobec więźniów karę „biskupa”, polegającą na tym, że tułów skazanego umieszczano w wydrążonym pniu drzewa, złożonym z dwóch przylegających do siebie, rozsuwanych połówek. Był on w nim całkowicie unieruchomiony.

To zakuwanie więźniów w „kłodę”, „dyby” lub w „polskiego kozła” spowodowało, że łacińską nazwę „dybów” i „kłody” — „cippus” lub „truncus” — przeniesiono na samo więzienie miejskie i w dokumentach miejskich, pisanych po łacinie, więzienie miejskie pod ratuszem zwane było również „cippus” albo „truncus” i nazwy te były stale używane na określenie „kazi” miejskiej — obok poprawniejszych nazw łacińskich na więzienie takich, jak „vincula”, „carcer” czy „carceres”. Niemieckim odpowiednikiem łacińskiej nazwy więzienia „cippus” lub „truncus” był wyraz „Stock”, oznaczający „kij”, „łaskę”, a także „kłoc więzienny”, „kłodę” lub „dyby”, a przenośnie także więzienie. Dlatego ludność niemiecka w Toruniu, Gdańsku i Elblągu nazywała więzienie miejskie „Stock” lub „Stockhaus” i ślad tego przetrwał do naszych czasów w niemieckiej nazwie Wieży Więziennej w Gdańsku — „der Stockturm”. Popularna w Polsce ludowa nazwa więzienia „ciupa” jest tylko przekręceniem nazwy łacińskiej więzienia „cippus”⁴. Od „kabata” — ludowej nazwy wię-

⁴ Oprócz wyrazu ciupa używano w mowie potocznej powszechnie wyrazu „koza” na oznaczenie więzienia. Wyraz ten nie znalazł jeszcze wyjaśnienia pod względem etymologicznym. Chciano wprawdzie wyprowadzić go w nowszych czasach od francuskich wyrazów „cachot” — więzienie, ciemnica” lub „cause” — „sprawa sądowa”, ale oba te tłumaczenia są zwykłymi przypuszczeniami. Nasuwa się w tym względzie jeszcze inne przypuszczenie, że nazwa ta ma istotnie związek z kozą. Flamandzki prawnik Jodok Damhouder w swym dziele *Practica criminalis*, wydanej w Antwerpii w 1601 r., podaje, że był także „rodzaj tortury stosowanej z pomocą kozy, a odbywający się w następujący sposób: winowajcy, przywiązaniem powrozami do ławki, oblewano nogi solną ropą, po czym przypędzano kozę, która — łakoma soli — z jak największą łapczywością rzucała się na nieszczęśliwego delikwenta i liżąc mu słońce podeszwy, sprawiała mu męki okrutne”. Zachodzi więc przypuszczenie, że pamięć tego proceduru krymi-

zenia — nazywano w Krakowie izbę więzienną „kabatem”. Natomiast loch więzienny zwano w Krakowie „dorotką”, a samo więzienie „dłużnicą”. W Krakowie więzienie dla prostego ludu ulokowane było w podziemiach wieży ratuszowej, natomiast więzienie szlacheckie, zwane „Dorotką”, mieściło się w podziemiu Baszty Senatorskiej na Wawelu. W ogóle „dorotką” nazywano w tych czasach areszty miejskie w całej Polsce południowej, gdy tymczasem areszty gminne w dawnej Polsce nosiły nazwę „pikuś”, zapewne urobioną od „pikiety”, czyli strażnicy. We Lwowie więzienia miały swoje nazwy ludowe takie, jak „Gielazynka”, „Awedyczka”, „Dorotka”, „Szotka”, „Za Kratą” i „Pod Aniołem”. W Kamieńcu Podolskim więzienie zwano „Indiami”, a w Międzyrzeczu „słowikiem” lub „piekłem” i ta ostatnia nazwą była chyba dla ówczesnych więzień w Polsce najbardziej stosowna.

Niechęć władz sądowych i miejskich do stosowania kary więzienia wypływała głównie z faktu, że kara więzienia powodowała koszty utrzymania więźnia i konieczność jego pilnowania, które to koszty — podobnie jak i koszty tortur — musiał z reguły ponosić delator, czyli oskarżyciel. Opłata za uwięzienie, żywienie więźnia i pilnowanie go w więzieniu nosiła w dawnej Polsce nazwę „poturemne”, która była spolszczeniem niemieckiej nazwy tej opłaty „Turmgeld”, pod jaką występuje też ona w urzędowych aktach toruńskich, zredagowanych w języku niemieckim. Delator musiał uiszczać „poturemne” staroście grodowemu, jeśli ten trzymał w więzieniu w więży grodu osadzonego tam przez niego szlachcica. Podobnie musiał płacić „poturemne” władzom miejskim za uwięzienie i pilnowanie w więzieniu — osadzonej tam na jego polecenie — osoby pochodzenia mieszczańskiego lub plebejskiego. „Poturemne” było wyższe za uwięzienie i pilnowanie szlachcica niż za uwięzienie i pilnowanie człowieka prostego stanu. W każdym razie więzienie przynosiło duże zyski nadzorcom więzień, którymi w miastach polskich byli z reguły kaci.

W Toruniu jednak — w przeciwieństwie do innych miast polskich — kat nie był ani kierownikiem, ani nadzorcą więzienia miejskiego, co pozbawiało go niemałych dochodów, zysków i „obrywek”, jakie z pełnienia tej funkcji czerpali kaci w innych miastach. W Toruniu kierownikiem więzienia pod Ratuszem Staromiejskim był nadzorca więzienia, zwany w dokumentach niemieckich „der Stockmeister”, a w aktach łacińskich tytułowany „magister cippi”. Podlegali mu ceklarze, pachołkowie więzienni.

nalnego, połączonego często z więzieniem, przechowała się do naszych czasów w przenośnym znaczeniu „kozy” jako więzienia, podobnie jak nazwa łacińska „dybów” — cippus — przetrwała w spolszczonej formie „ciupa”. Zob. artykuł „Kozą” w *znaczeniu więzienia*, *Rozmaitości*, pismo dodatkowe przy Gazecie Lwowskiej, nr 16 z 22 IV 1857, s. 127.

II. Pachoły turemne w Toruniu

W urzędowych aktach niemieckich pachołkowie miejscy zwani byli „Turmknechte”, czyli „pachoły turemne”, jednym bowiem z wielu ich zadań było pilnowanie więźniów w „turmie”, w dolnych kondygnacjach ratuszowych. Zajmowali się też przymusowym doprowadzaniem ludzi pozwanych do sądu. Byli zatem pomocniczym personelem sądu i przed objęciem swych funkcji składali przysięgę przed ławą sądową. Pachoły turemne w Toruniu były czynnikiem policyjno-wykonawczym wymiaru sprawiedliwości — podobnie jak ceklarze w innych miastach.

Ceklarze stanowili polski odpowiednik włoskich zbirów i pełnili podobne do nich funkcje. Nazwą ceklarzy określano w dawnej Polsce pachołków miejskich. Pełnili oni funkcje posiepaków, siepaczy miejskich, zajmowali się chwyтaniem złoczyńców, złodziei, hultajów i łotrzyków, a więc spełniali funkcję policjantów miejskich. W średniowiecznym Krakowie nazywano ich „circulatores”. Nadawano im też nazwę „wiertelników”, a to dlatego, że Kraków podzielony był wówczas na cztery dzielnice, kwartały miejskie, zwane z niemiecka „wiertelami”, i kilku ceklarzy, strażników miejskich, przypadało na jeden „wiertel”. Pozostawali oni pod dowództwem swojego kapitana i zależeli bezpośrednio od wójta. W późniejszych czasach przyjęła się dla nich także w Krakowie nazwa „ceklarzy”. Krakowscy ceklarze podlegali hutmanowi ratusznemu, czyli rotmistrzowi, zwanemu „capitaneus praetorii”. Ich przełożony nazywał się „ceklmistrzem” lub „cekmistrzem”. We Lwowie pachołków miejskich nazywano „cepakami”, gdyż początkowo uzbrojeni byli w żelazne lub okute drewniane cepy. W późniejszym czasie przyłączyła do lwowskich cepaków nazwa „drabów miejskich”. Podlegali oni tak zwanemu „burmistrzowi nocnemu”. W Poznaniu strażników miejskich dziennych nazywano „pobudkami”, a tylko pachołków miejskich nocnych nazywano „ceklarzami” lub z łacińska „wigilami”.

Natomiast w Toruniu ceklarze zwani byli w aktach, zredagowanych w języku niemieckim, „Turmknechte”, czyli „pachołami turemnymi”, gdyż jednym z wielu ich zadań było pilnowanie więźniów w „turmie”. Podlegali oni tam nadzorcy tego więzienia, zwanemu po łacinie „magister cippi”, a po niemiecku „der Stockmeister”. Ogół ceklarzy i pachołów turemnych wraz z ceklmistrzem i nadzorcą więzienia podlegał władzy i rozkazom rady miejskiej, a z jej ramienia burgrabiemu miejskiemu, który sprawował również władzę i nadzór nad katami i oprawcami toruńskimi.

Ceklarze pełnili w miastach polskich nie tylko funkcje policyjne i strażnicze, ale i niektóre funkcje oprawców i hyclów, jak bicie i chłostanie skazańców pod pręgierzem, czyszczenie kloak i ustępów, usuwanie padliny, wywóz nieczystości z miasta.

W Toruniu istniał swoisty podział pracy między hyclami a pacholami turemnymi, czyli ceklarzami pilnującymi więźniów w „turmie”. Gdy oprawcy — pod nadzorem kata — torturowali w śledztwie inkwizytów i wykonywali na skazańcach hańbiące wyroki śmierci przez powieszenie, łamanie kołem, wbicie na pal, palenie na stosie oraz przeprowadzali na nich wykonanie kar „na gardle i rękę”, kar „na skórze i włosach” i „kar odzwierciedlających”⁵, to pacholowie turemni — pod nadzorem kata — egzekwowali karę chłosty pod pręgierzem na Rynku Staromiejskim⁶, w Dworze Miejskim, znajdującym się już poza murami miejskimi, w przedłużeniu ulicy Staroturuńskiej⁷, a także pod Orzechem⁸. Aplikowali oni skazańcom uderze-

⁵ „Die Strafen an Hals und Hand” — „karami na gardle i rękę” — nazywano w prawie sasko-magdeburgskim karę śmierci lub okaleczenia, mutylacji, ochromienia. Mutilacje te polegały na odcięciu ręki lub palców (tylko wyjątkowo nogi), wyrwaniu języka, kastracji, odcięciu uszu, nosa, oślepieniu. „Poenae cutis et capilli”, „Strafen an Haut und Haar” — „kary na skórze i włosach” — stosowane były za drobniejsze przestępstwa, np. za drobną kradzież. Należała tu kara chłosty, łącznie z obcięciem włosów, co uchodziło za hańbiące, K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1966, s. 44—45. „Potem, kiedy ludzie krótkie włosy poczęli nosić — pisał prawnik szesnastowieczny Bartłomiej Groicki, podwójci i pisarz sądu wyższego na zamku krakowskim — tedy kawalec ucha albo nosa miasto włosów urzynają, a jeśliby ucha nie miał, na twarzy bywa nacechowan”, B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburgskiego w Koronie Polskiej*, Warszawa 1955. W Gdańsku wypalano delikwentowi na policzku herb miasta. To samo czyniono w Toruniu — W. Meinecke, *Das Strafrecht der Stadt Danzig bis zur Carolina*, Marburg 1932, s. 36. „Kary odzwierciedlające” — były to kary, które swą formą budziły skojarzenia z popełnionym przestępstwem, jak spalenie żywcem podpalacza i fałszerza monet, utopienie sprawcy utopienia kogoś, ucięcie dwóch palców u ręki krzywoprzysięzcy oraz talion stosowany wobec fałszywego oskarżyciela, który musiał ponieść identyczną karę i tortury, jakie poniósł niewinnie oskarżony, Z. Kaczmarszyk, B. Leśnodorski, op. cit., s. 358.

⁶ Ręce delikwenta, którego górna część ciała była przedtem obnażona, podciągano do góry i przymocowywano do pręgierza z pomocą umieszczonego na słupie żelaznego kolucha. Skazaniec otrzymywał różgą sześć uderzeń, po czym pachół turemny odrzucał zaraz różgę i brał świeżą, powtarzając tę czynność tyle razy, na ile różg był delikwent przez sąd skazany. W podobny sposób egzekwowano karę chłosty w Gdańsku przy pręgierzu koło Wieży Więziennej, W. Meinecke, op. cit., s. 35—37.

⁷ „Stadthof” — „Dwór Miejski” był drugim miejscem, gdzie wykonywano wyroki sądów toruńskich. W dniu 7 IX 1753 r. sąd rady miejskiej skazał niedoszlą trucicielkę własnego męża, niejaką Stawicką, na godzinę stania w kunie w Dworze Miejskim i na 20 razów rabantem, Arch. Tor. II, II, 51,

Rathsprotocolle 1753. Również uczestników bluźnierczego konduktu pogrze-
nie „in posteriora” rabantem czy rabandem, jak w Toruniu nazywa-
no linę o grubości dobrego kciuka. Podczas wykonywania tej kary
szyję przestępcy niekiedy zakuwano w kajdany lub umieszczano w
skoblicy kuny. Bicie rabantem stosowane było jako kara za oszczer-
stwo i zniewagę. Sąd w Toruniu skazywał z reguły plotkarki i po-
twarczynie na wielce nieprzyjemną, poniżającą, a równocześnie ośmie-
szającą je karę. Były one na mocy wyroku sądowego bite po twarzy
publicznie przy pręgierzu skrwawionymi płuckami. Po przejściu takiej
egzekucji, umazane krwią z płucek, wyglądały jak maskary i sta-
wały się przedmiotem szyderstw i urągowiska gawiedzi. Także tę ka-
rę wymierzali pachołowie turemni. Oni też chłostali kańczugami, bi-
zunami, batogami delikwentów lub „merskali” ich, czyli siekli do
krwi różgami. Do ich funkcji należało umieszczanie delikwentów w
„gąsiorze”⁹, który znajdował się przy ulicy Żeglarskiej koło odwachu
milicji miejskiej¹⁰, lub zakuwanie ich w „kunie”.

bowego z ulicy Rabańskiej w Toruniu za to, że — upiwszy się — poło-
żyli na desce pijanego kompana Macieja i dawszy mu kość w rękę jako
krzyż, obnosili go wśród śpiewów pogrzebowych po ulicy, rada miejska
w Toruniu skazała 23 II 1752 r. na 20 razów rabantem w Dworze Miejskim,
ibid., Rathsprotocolle 1752.

⁸ W dokumentach i aktach toruńskich często spotykamy wzmiankę o uka-
raniu jakiegoś delikwenta chłostą „an dem Orzech”. Z zapiski w kronice
ławnika toruńskiego Alfonsa Dawida Brauera dowiadujemy się, że ów ta-
jemniczy „Orzech” znajdował się nad Wisłą przy moście żywowym. Cie-
kawie, że Niemcy toruńscy podawali stale tę nazwę w brzmieniu polskim
„Orzech” albo „Orzech”, nie starając się o jej zniemczenie na „Nussbaum”.
Trudno dziś dojść, czy w tym wypadku szło rzeczywiście o jakieś duże,
stare drzewo orzechowe, rosnące na brzegu przy moście wiślanym, czy
też o jakiś słupek z drzewa orzechowego, pręgierz albo o pewną, zaginioną
obecnie nazwę terenu przymiejskiego, która dziś wyszła z użycia. Wybra-
nie właśnie miejsca przy „Orzechu” do wykonywania kary chłosty na prze-
stępcach i szyprach tłumaczy się tym, że ów „Orzech” położony był tuż
przy moście wiślanym i chłostano tutaj „wyświecanych” z Torunia delik-
wentów, ponieważ tutaj właśnie kończył się obszar miejski i tu kończyła
się też jurysdykcja miejska.

⁹ „Gąsior” albo „sprawiedliwość na chłopcy” — zwany przez Niemców
toruńskich „die einfache Geige” lub „die Fiedel”, czyli „skrzypcem” — był
to przyrząd składający się z dwóch desek z półkolistymi otworami, przy-
mocowanych do dwóch słupków, którymi to deskami obejmowano szyję
stojącego na czworakach przestępcy i zamykano je wrzeczadkami, tak że
sylwetka odbywającego karę przypominała gąsiora, co stało się przyczyną
nazwania „gąsiorem” zarówno tego przyrządu męki, jak i samej kary. Ze
względu na to, że deski dość często obejmowały za mocno szyję skazań-
ca, wskutek czego mógł on się udusić, trzeba było nadzorować wykonywa-

Obowiązkiem pachołów turemnych w Toruniu było asystowanie katowi i oprawcom przy traceniu skazańców i przy „wyświecaniu” z miasta złoczyńców. Ta zbrojna asystencja pachołów turemnych przy egzekucjach spowodowała, że — w przeciwieństwie do innych miast polskich — w Toruniu nie żądano, by zbrojni „cechowie”, członkowie cechów rzemieślniczych, asystowali przy egzekucjach skazańców. W miastach polskich wyrobił się bowiem zwyczaj, że na czas tracenia złoczyńców każdy cech musiał dostarczać po kilku ludzi zbrojnych, jakby dla tego celu ceklarze, pachołkowie miejscy, nie mogli wystarczyć. Zwyczaj ten musiał być powszechny, skoro Sebastian Klonowic w swym satyrycznym poemacie *Worek Judaszów*, opisując rolę kata przy traceniu skazańca, pisze:

„Potem mu go ceklarze do ręku podadzą,
A cechowie go zbrojni środkiem poprowadzą”.

Cechy rzemieślnicze niechętnie stosowały się do tego zarządzenia rad miejskich i powoływały się na swoje przywileje, na mocy których były obowiązane tylko do obrony miasta. Jednak radom miejskim udało się je przekonać, że właśnie w interesie bezpieczeństwa miasta niezbędna jest taka zbrojna asysta „cechowych”, bo w czasie tracenia zbrodniarzy łatwo mogło dojść do tumultu i rozruchów. W Toruniu cechy miejskie zwolnione były od obowiązku dostarczania zbrojnej asysty cechowej na czas egzekucji czy też „wyświecania”, gdyż mocną ochronę katowi toruńskiemu i jego oprawcom dawali w czasie egzekucji i „wyświeceń” zbrojni pachołowie turemni. Oni to prowadzili skazańca na miejsce stracenia i tam przekazywali go katowi i jego oprawcom. Oni też przestępcę „wyświecanego” z miasta Torunia doprowadzali do granicy miasta, mianowicie do mostu łyżwowego na Wiśle, gdzie przy Orzechu pachoł turemny — pod nadzorem kata — wymierzał „wyświecanemu” z miasta wypędkowi sowitą porcję batów na pożegnanie, po czym ten, wypuszczony na wolność, czmychał po moście na drugi, kujawski brzeg Wisły, dokąd już nie sięgała władza prześwietnego magistratu toruńskiego i jego sądów.

Nadzorca więzienia w Toruniu często wraz z podległymi mu pa-

nie tej kary, którą w XVIII w. ograniczono do trzech godzin dziennie, Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, op. cit., s. 374.

¹⁰ Brauer zapisał w swej kronice pod datą 9 IX 1743 r., że „służąca u pastora Ringeltaubego zachowywała się nieposłuszenie w stosunku do swej chlebodawczyni i wymyślała jej”. Ponieważ w tym czasie zanoszono często skargi na butę i krnąbrność służących, ukarano ją z wielką surowością. Dla dania odstraszącego przykładu innym nieposłusznym służącym, została okrutnie wychłostana pod pręgierzem i musiała stać przez trzy dni z rzędu godzinę na oczach publiczności w „gąsiorze” znajdującym się przed kordegardą milicji miejskiej przy ul. Żeglarskiej, Arch. Tor. II, XIII, 54a, Manuscriptum Brauerianum, t. 2, s. 949.

chołami turemnymi pomagał katowi i jego szargarzom, hyclom, w opróżnianiu i czyszczeniu kloak, szamb, ustępów i kanałów i w wywożeniu ich zawartości w specjalnych beczkach poza miasto, za co tak on, jak i jego pachołowie turemni otrzymywali — przewidziane „kapitulacją” katowską — wynagrodzenie.

Przez to współdziałanie z katem i jego oprawcami pachołowie turemni w Toruniu, podobnie jak ceklarze w innych miastach Polski, podpadli również pod bezecność, osławę i ohydę i byli uważani, na równi z katem i oprawcami, za ludzi bezecznych, „nieczystych” i byli przedmiotem pogardy i nienawiści. „Katowie, oprawcy, ceklarze w wielkiej nienawiści u ludzi bywają” — pisał w XVI w. uczony prawnik, podwójci i pisarz sądu wyższego na zamku krakowskim, Bartłomiej Groicki, autor pierwszych w języku polskim wybitnych prac prawniczych.

Oprócz pachołów turemnych byli jeszcze w Toruniu, Gdańsku i Elblągu pachołkowie wetowi, podlegli urzędowi wetowemu oraz sądowi wetowemu, czyli targowemu, któremu podlegały wszystkie sprawy związane z handlem. Pachołkowie wetowi byli organami wykonawczymi urzędu wetowego i czuwali nad porządkiem na nadbrzeżu Wisły i na targach. Do ich obowiązków należało dopilnowanie należytego wykonania kar orzeczonych przez sąd wetowy, pilnowanie transakcji kupieckich i wykrywanie przy tej okazji przestępstw.

Prócz ceklarzy, pachołów turemnych i pachołków wetowych nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznym w Toruniu, Gdańsku i Elblągu czuwała ponadto milicja miejska, stanowiąca rodzaj prywatnej armii tych miast.

BIBLIOGRAFIA

- Adamczewski J., *W starym Krakowie*, Kraków 1968.
- Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski*, wyd. 2, Warszawa 1964.
- Bondy Z. de, *Słownik rzeczy i spraw polskich*, Warszawa 1934.
- Czacki T., *O litewskich i polskich prawach*, Warszawa 1801.
- Geremek B., *Życie codzienne w Paryżu Franciszka Villona*, Warszawa 1972.
- Grabowski J., *Wojna Imci Pana Konopki z miastem Toruniem*, Warszawa 1927.
- Groicki B., *Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburgskiego w Koronie Polskiej*, Warszawa 1955.
- Kaczmarczyk Z., Leśnodorski B., *Historia państwa i prawa Polski*, wyd. 2, Warszawa 1966.
- Kamińska K., *Sądownictwo miasta Torunia do połowy XVII wieku na tle ustroju sądów niektórych miast Niemiec i Polski*, Warszawa—Poznań—Toruń 1980.

- Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1966.
- Maisel W., *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Poznań 1961.
- Ptaśnik J., *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Kraków 1934.
- Putek J., *Mroki średniowiecza*, Warszawa 1947.
- Semrau A., *Die Pranger in Elbing, Kulm und Thorn*, Mitteilungen des Copernicus-Vereins, 1937, H. 45.
- Sygański J., *Historia Nowego Sącza*, Lwów 1901—1903.
- Szkice toruńskie (XIII—XVIII w.)*, pod red. S. Hoszowskiego, Warszawa 1957.
- Wałęga S., *O katach, hyclach i oprawcach w dawnym Toruniu*, Rocznik Toruński, t. 10: 1975.
- Wernicke J. E., *Geschichte Thorns aus Urkunden, Dokumenten und Handschriften*, Thorn 1839—1842.

Dwa wyznaczniki starego Torunia są zresztą nie do przecenienia: monumentalny, spowitej i pełzającej kamienicy, której do dzisiaj przetrwał tylko jeden cios kamienny, piwna z murów podziemnych, były znanej Krowczyca, Markłosa, profesora prawa i skądinąd sławny architekt w XVII w.¹ W naszym opracowaniu chcemy być dla jej podobieństwa w niniejszym, monografie Jakuba T. Górnego i Markłosa profesora prawa i architektury renowacji i odbudowy w ostatnich latach przedostatnim starosty G. Schönerma². Górnego jest z kolei starostą starostwa Torunia w II połowie XVII w.³

Przy bliższym typie tym historycznym powstania rodaków, w historycznym, głównie w Toruniu, istniejącym, powstała w dawnej starości, w wydawcy przedostatnim starosty — na zewnątrz jej wiodła oficjalnym przedstawianym i historycznym podjętej w dawnych lat, Krowczyca⁴ W. Górnego i 1341 r.) — „Prawo i wyroki” wyroki

¹ Zbiórka bibliografii do dzieł i osobowości Torunia XVI—XVIII w. por. H. Barynowska, *Bibliografia miast Torunia*, Warszawa-Poznań 1973, s. 49—50; Janoło Markłosa, dawny rynek, *Stausische Forschungsberichte*, Wrocław 1967, s. 363—374.

² Por. J. Górnego, *Stary Toruń* w Toruniu w końcu XVI i XVII w. w zbiorze *Stary Toruń* pod redakcją Torunia 1934.

³ Por. G. Górnego, *Dawny Elbing und Thorn als Stempel wirtschaftlicher Entwicklung (1519—1559)*, Die Historie Integral, Poznań 1—2. *Historie und die Geschichte*, Bonn 1974, s. 120—124.

⁴ Por. G. Górnego, *Praca architekta starosty podziemnej w Toruniu Krowczyca* w z. 126, *Historie und die Geschichte* w Toruniu 1—2, s. 11—16, 1974, s. 11—16. Praca wydana przez Wydział Historii i Geografii w Instytucie Collegium Chłopskim w Toruniu 1974, jest zamieszczona w *Historie und die Geschichte Torunia* w z. 126, *Historie und die Geschichte* w Toruniu 1—2, s. 11—16, 1974, s. 11—16. Praca wydana przez Wydział Historii i Geografii w Instytucie Collegium Chłopskim w Toruniu 1974, jest zamieszczona w *Historie und die Geschichte Torunia* w z. 126, *Historie und die Geschichte* w Toruniu 1—2, s. 11—16, 1974, s. 11—16.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli przedstawiani jako nieustraszeni i nieugięci.

Z dziejów wyznaniowych Torunia na przełomie XVI/XVII wieku

Stanisław Salmonowicz

Dzieje wyznaniowe starego Torunia na szerokim tle przemian demograficznych, społecznych i politycznych pozostają jeszcze do napisania. Pierwszą próbą całościową, pisaną z pozycji luteranckich, były uwagi Krzysztofa Hartknocha, profesora gimnazjum akademickiego toruńskiego w XVII w.¹ W okresie międzywojennym powstała, dziś już przestarzała w niejednym, monografia księdza T. Glemmy². Niektóre problemy genetyczne, jak i strukturalne reformacji toruńskiej były w ostatnich latach przedmiotem studiów G. Schramma³. Gorzej jest z naszą znajomością okresu końca XVI w. i pierwszej połowy XVII w.⁴

Prusy Królewskie były tym terytorium państwa polskiego, w których reformacja, głównie w formie luteranizmu, odniosła szczególny sukces, a wyznawcy protestantyzmu otrzymali — na wiele lat przed oficjalnym proklamowaniem tolerancji religijnej w państwie (akt Konfederacji Warszawskiej z 1573 r.) — gwarancje swobody wyznawa-

¹ Zestawienie bibliografii do dziejów kościelnych Torunia XVI—XVIII w. por. H. Baranowski, *Bibliografia miasta Torunia*, Warszawa—Poznań 1972, s. 57—74. Dzieło Hartknocha nosiło tytuł: *Preussische Kirchen-Historia...*, Frankfurt a.M. 1686, s. 863—974.

² Por. T. Glemma, *Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich*, Toruń 1934.

³ Por. G. Schramm, *Danzig, Elbing und Thorn als Beispiele städtischer Reformation (1517—1558)*, [w:] *Historia Integra. Festschrift f. E. Hassinger zum 70. Geburtstag*, Berlin 1977, s. 125—154.

⁴ Por. S. Tync, *Próba utworzenia akademii protestanckiej w Prusach Królewskich w r. 1595*, *Reformacja w Polsce*, t. 4, nr 13—16, 1926, s. 46—59. Próbą usytuowania spraw wyznaniowych toruńskich w kontekście Colloquium Charitativum w Toruniu (1645), jest mój szkic pt. *Kultura umysła Torunia w dobie Colloquium Charitativum (1645, [w:] Toruń w czasach baroku i oświecenia. Szkice z dziejów kultury Torunia XVII—XVIII w.*, Warszawa—Poznań—Toruń 1982, s. 14—90.

nia nowej wiary. Jak wiadomo, w dziejach luteranizmu w Polsce zasadnicze znaczenie zyskała działalność księcia Albrechta Hohenzolerna, lennika Polski jako świeckiego władcy Księstwa Pruskiego od 1525 r., jak i rozkwitającego u jego boku intelektualnego ośrodka królewieckiego. Rozwój polskiej reformacji związał się nierozzerwalnie z kontaktami polskiej elity umysłowej z Królewcem wieku XVI. Później już było jednak inaczej, co wiązało się z faktem, iż w dalszym biegu wydarzeń w Polsce jedyną znaczącą grupą protestancką w Koronie i na Litwie stała się ta część szlachty, która opowiedziała się za kalwinizmem⁵. Wówczas to, a więc od końca XVI w., rolę obrońcy luteranizmu w Polsce przejęły w znacznej mierze potężne miasta Prus Królewskich z Gdańskiem i Toruniem na czele.

Historia polskiej reformacji związana jest ścisłymi więzami z organizacyjną, wydawniczą i oświatową, jak i naukową działalnością kręgów protestanckich Prus Królewskich i Prus Książęcych. O roli instytucjonalnej Królewca, Gdańska i Torunia świadczy najlepiej fakt, iż drukarnie tych trzech miast wykonały łącznie większość polskich druków wieku XVI, a w XVII w. nadal monopolizowały niemal produkcję książek na użytek luteranizmu w językach polskim i litewskim. Liczne fakty świadczą nie tylko o wielkich możliwościach i sukcesach kół mieszczańskich Prus Królewskich (w sporej mierze pochodzenia niemieckiego) na polu kultury, ale i zarazem stanowią wyrazisty dowód ich bliskich więzów z kulturą polską, której koła te służyły jako twórcy, wydawcy i propagatorzy, i to bez względu na swe pochodzenie etniczne, jak i więzy językowe. Warto także zaakcentować, iż publikowane w trzech głównych językach (łacina, niemiecki, polski) wydawnictwa luterzańskie Prus Królewskich i Prus Książęcych ze względu na zawarte w nich treści były najczęściej ze sobą ściśle powiązane, a wzory i wartości wędrowały w sposób oczywisty z jednego kręgu językowego do drugiego. Główne dzieła religijnej literatury luteranizmu wywodziły się, rzecz jasna, z kręgów autorów piszących w języku niemieckim i często stanowiły jedynie przedruki ogólnie znanych i obowiązujących dzieł niemieckiego luteranizmu (Luter, Melancton). Publikacje polskie miały stąd też często jedynie charakter tłumaczeń bądź parafraz dzieł niemieckich⁶. Już jednak w dziedzinie tak ważnej w życiu religijnym luteranizmem, jaką stanowiły kancjonały, rzecz wyglądała nieco inaczej. Jeżeli bowiem polskie kancjonały, zarówno toruńskie (najgłośniejsze w Rzeczypospolitej) jak i królewieckie, przejmowały większość powszechnie używanych pieśni religijnych niemieckich, to z drugiej strony

⁵ Por. ogólnie szkic syntetyczny J. Tazbir, *Die Stellung der polnischen Gesellschaft zur Reformation*, Jahrbuch für Geschichte, 23: 1981, s. 123—140.

⁶ Por. zestawienia W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich ziem zachodnich i północnych 1530—1939*, Warszawa 1966.

rozkwit polskiej pieśni religijnej w XVI w. (z utworami Jana Kochanowskiego na czele, którego protestanci polscy uważali za swojego poetę⁷) nie pozostał bez wpływu na niemieckie kancjonały publikowane na Śląsku, w Prusach Królewskich bądź Książęcych. U początku wspaniałego rozkwitu kościelnej literatury pieśni pobożnych stoi szacowny toruński kancjonał, dzieło głównie Piotra Artomiusa: *Kancjonał, to jest Pieśni Chrześcijańskie ku chwale Boga w Trójcy jedynej*... (1. wydanie w Toruniu 1587, tu wedle tytułu 3. wydania także w Toruniu 1596). Wydanie trzecie, znacznie rozszerzone, stało się podstawą dalszych przedsięwzięć toruńskich i śląskich. Na uwagę także zasługuje do niedawna mało znana literatura luteraska w języku polskim, publikowana często w Toruniu. Publikacje te odegrały ważną rolę w życiu polskiego luteranizmu, by wspomnieć tylko tytułem przykładu niektórych autorów przełomu XVI/XVII w., działających lub wydających swe dzieła w Toruniu: Erazm Gliczner (1541—1603), tłumacz m.in. *Konfesji augsburskiej* (1. wydanie Gdańsk 1594), wspomniany już Piotr Artomiusz (Krzesichleb, 1552—1609)⁸, Jan Turnowski Młodszy (1567—1629), znany ze swych polemik antyjezuickich⁹, czy też najpopularniejszy autor luteranski całego wieku XVII Samuel Dambrowski (1577—1625), wybitny kaznodzieja i autor licznych dzieł, ale nade wszystko dzieła wydrukowanego w Toruniu w 1620—1621 r.: *Postilla Chrześcijańska Albo Kazania i Wykłady porządne Świętych Evangelii*...

Kończąc te uwagi natury ogólniejszej, wprowadzające w problematykę dziejów toruńskiego luteranizmu, należy podkreślić, iż Prusy Królewskie, podobnie jak i Śląsk ówczesny, były z każdego punktu widzenia typowym terytorium pogranicza dwóch kultur, na którym to terytorium krzyżowały się napływające z różnych kierunków, a nieraz sobie przeciwstawne impulsy. Analiza dziejów kultury tego terytorium w XVII—XVIII w. prowadzi do interesujących wniosków na temat wzajemnego stosunku obu tych kultur i ich przenika-

⁷ Popularność Kochanowskiego jako autora pieśni w kręgu luteranizmu poświadcza częściowy reprint edycji *Kancjonału z Brzegu z 1670: 33 Psalmi Dawidowe z Kancjonału Wielkiego Toruńskiego. Przekładania Jana Kochanowskiego z notami I. R.*, Warszawa 1982.

⁸ Co do dziejów toruńskiego kancjonału Artomiusza por. G. F. Kratzel, *Das Thorner Kantional von 1587 und seine deutsche Vorlagen. Ein Beitrag zur Erforschung der deutsch-polnischen Liedbeziehungen im Zeitalter der polnischen Reformation*, Düsseldorf 1963, i uwagi J. Kotarskiej, *Pamiętnik Literacki*, 57: 1966, s. 594—600. Życiorys Artomiusza por. *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, pod red. M. Biskupa, Warszawa—Poznań—Toruń 1982, s. 45—50.

⁹ Por. T. Kruszevska, *Antyjezuicka twórczość Jana Turnowskiego w latach 1614—1616*, [w:] *Studia Staropolskie*, t. 5, Wrocław 1957. Biogram Turnowskiego por. *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, s. 63—68.

nia się. Jeżeli ogromna rola napływającej z krajów niemieckich od początku reformacji fali wpływów luterzańskich nie może być żadną miarą pomniejszana, warto jednakże zwrócić uwagę na fakt, że rozkwit polskiego humanizmu i kultury renesansu już w początkach XVI w., a zwłaszcza budowa w państwie szlacheckim kultury politycznej opartej na zasadach tolerancji i wolności politycznej przysługującej rządzącej krajem szlachcie — miały także wpływ na znaczną ówczesną atrakcyjność dorobku polskiego dla stanowego otoczenia niemieckiego¹⁰. Ogólnie możemy zaryzykować tezę, iż dzieje kultury Prus Królewskich wydają się potwierdzać pogląd, że granice wyznaniowe, jak i szczególnie intensywne przemieszanie się wpływów paru kultur na danym terytorium, stanowią w rozwoju kultury znaczący czynnik, który stymuluje ogólny rozwój kultury umysłowej. Walka toczona między protestantami a katolikami o treści kultury, a nawet sam fakt współzawodnictwa na polu wyznaniowym, wywierały więc w pewnej mierze wpływ pozytywny, intensyfikując działania obu stron na polu kultury, jako działania obronne bądź agresywne, dla zapewnienia danej grupie wyznaniowej odpowiedniej pozycji w każdej dziedzinie życia, w której następowała konfrontacja.

Przechodząc do próby określenia niektórych cech charakterystycznych dziejów wyznaniowych Torunia XVI—XVIII w. należy zacząć od stwierdzenia, iż takie miasta, jak Toruń i Gdańsk stanowiły swego rodzaju wyjątek w dziejach polskiej reformacji i kontrreformacji. Pisząc o Toruniu, Elblągu i Gdańsku Gottfried Schramm¹¹ zaakcentował ten fakt może nawet nadmiernie, stwierdzając, iż owe miasta należy traktować jako jaskrawe przeciwieństwa w porównaniu do sytuacji innych miast polskich, leżących poza prowincją Prus Królewskich, która zachowała w szlacheckim państwie polskim nie tylko specjalną pozycję ustrojową i prawną¹², ale różniła się dwoma dalszymi istotnymi faktami: znacznie większą ilością ludności pochodzenia niemieckiego (migracje krzyżackie i późniejsze), jak i wielkim znaczeniem w życiu społeczno-gospodarczym i politycznym prowincji jej trzech wielkich miast. Warto jednak tezę Schramma rozwinąć, iż w XVII—XVIII w. wielkie miasta Prus Królewskich różniły się także zasadniczo od małych miast regionu, co znalazło wyraz w biegu spraw wyznaniowych w małych miastach.

Jako zasadnicze elementy obrazu wyznaniowej sytuacji toruńskiej od drugiej połowy XVI w. należy podnieść następujące:

¹⁰ Por. S. Salmonowicz, *Prusy Królewskie i Księżęce jako terytoria spotkania dwóch kultur (XVI—XVIII w.)*, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 27: 1982, 2, s. 336—365.

¹¹ Por. G. Schramm, op. cit., s. 126.

¹² Por. S. Salmonowicz, *Stany Prus Królewskich wobec Korony w XVII—XVIII w. Zarys problematyki*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia XVIII*, Toruń 1982, s. 103—119.

1. Reformacja w dużych miastach Prus Królewskich zwyciężyła szybko (acz nie bez poważnych zaburzeń społecznych) w formie napływającego z Niemiec luteranizmu. Niedawno profesor Tazbir wskazał, iż w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej różne kręgi etnicznie (bądź nawet stanowe), różniące się od siebie, znajdowały swoje poczucie tożsamości i społecznej integracji w różnicach wyznaniowych. Ludność mieszczańska pochodzenia niemieckiego znalazła umocnienie swojej odrębności etnicznej, jak i czynnik integrujący — w luteranizmie¹³.

2. Kierowniczą rolę luteranizmu w miastach — mimo wszelkich trudności, jakie przyniósł wiek XVII, a zwłaszcza XVIII — trzy wielkie miasta zachowały, choć w tym samym czasie protestantyzm w całej Rzeczypospolitej spadł do rzędu niewielkich izolowanych wysp w morzu katolicyzmu.

3. Kontrreformacja przyniosła stosunkowo szybkie odrodzenie katolicyzmu w Toruniu (w przeciwieństwie do Gdańska). Toruń jednakże nadal pozostawał miastem, w którym rządził patrycjat luteranisko-kalwiński (a od około połowy XVII w. już tylko ekskluzywnie luteraniski) w oparciu o przywileje królów polskich, które zapewniały miastu dużą swobodę w regulowaniu spraw wewnętrznych. W rezultacie, choć w XVII w. katolicy stali się ilościowo istotną częścią ludności (przedmieścia i Stare Miasto miały duży procent ludności katolickiej w przeciwieństwie do Nowego Miasta, gdzie przeważała produkcja rzemieślnicza tych cechów, które miały ekskluzywnie luteraniski charakter i nie dopuszczały wstępu do siebie katolikom), pozostali oni pozbawieni nie tylko jakiegokolwiek wpływu na życie polityczne miasta, ale i podlegali niekiedy dyskryminacyjnym zarządzeniom władz miejskich.

4. Tego typu skomplikowana sytuacja w Toruniu prowadziła do rosnącego już wyraźnie w pierwszej połowie XVII w. napięcia na tle wyznaniowym. Znaczną rolę, oczywiście, odegrała tutaj propaganda kontrreformacyjna prowadzona przez jezuitów, jednakże należy nade wszystko widzieć ogólną sytuację miasta na przecięciu się dwóch płaszczyzn: oto w kraju, w którym rządziła polska szlachta, a w pierwszej ćwierci XVII w. na politycznej i ideologicznej arenie zwyciężyła kontrreformacja, w tym samym czasie w Toruniu — na płaszczyźnie miasta — stary, rządzący miastem patrycjat był zdecydowanie nietolerancyjny wobec ludności katolickiej w mieście. Taka sytuacja musiała prowadzić do poważnych sporów. Ilość decyzji władz miejskich dyskryminujących katolików była znaczna. Na czoło wysuwały się tu ograniczenia społeczno-gospodarcze i polityczne (nie-dopuszczanie do prawa miejskiego, co zamykało drogę do udziału w życiu politycznym miasta; także i cechy w sporej mierze zamknęły się przed katolikami), a zwłaszcza ograniczenia swobody publicz-

¹³ Por. J. Tazbir, op. cit., s. 125.

nego sprawowania kultu katolickiego w mieście, co w dobie barokowej pobożności musiało się stać przyczyną poważnych sporów. Doprowadziło to między innymi do tumultów antykatolickich w latach 1606, 1614, 1688, 1724. Dodajmy jednak, iż problem tolerancji w XVII—XVIII w. nie może być oceniany abstrakcyjnie i ahistorycznie: pełnej i powszechnej tolerancji religijnej aż w głąb XVIII w. nie znano w żadnym kraju europejskim poza Holandią. Zagadnienie to możemy jedynie traktować porównawczo. Osiągnięcie pewnego zakresu rzeczywistej tolerancji religijnej w XVII w. było już ogromnym sukcesem, skoro poza arianizmem wszystkie inne wyznania były ex definitione nietolerancyjne, a laicyzacja roli państwa postępowała bardzo powoli. Jest rzeczą charakterystyczną, iż zależnie od zmieniających się sytuacji w poszczególnych państwach czy terytoriach luteranizm lub kalwinizm grały rolę odmienną: tolerancyjną albo nietolerancyjną. O tolerancję religijną wołali najczęściej tylko ci, którzy byli w danych warunkach dyskryminowani. Ci sami uważali politykę nietolerancyjną ich współwyznawców w innych warunkach za w pełni słuszną i uzasadnioną. Wraz z wołaniem o obcej (ale nie własnej) nietolerancji narastała najczęściej w dyskryminowanych mniejszościach religijnych psychika obłożonej twierdzy z wszystkimi jej konsekwencjami. Stwierdzenia te pozwalają nam lepiej wniknąć w istotę toruńskich stosunków wyznaniowych.

5. Wszystko to, co powyżej zostało powiedziane, nie zmienia faktu, iż aż do lat 1648—1660, epoki wielkich wojen i klęsk państwa polsko-litewskiego, sytuacja wyznaniowa w Toruniu zasługuje na określenie stosunkowo tolerancyjnej. Mówić tu można, wedle mego już kiedyś użytego określenia, o niespokojnym współistnieniu różnych wyznań. Współistnienie to było niewolne od ostrych sporów, jak i codziennej zmuśnionej walki między wyznaniem, z tym jednak zastrzeżeniem, iż z małymi wyjątkami nie przekraczano w tej walce pewnych granic. Sądzę, iż dużą rolę grały tu takie fakty, jak ten, iż luteranie musieli się w stosunku do miejscowego katolicyzmu liczyć z królem i opinią szlachecką. Zakon jezuitów zdawał sobie sprawę, iż miastem rządzi patrycjat, który potrafi bardzo zdecydowanie bronić swych praw. Ważnym faktem było to, iż lutezańskie rządy w mieście, jak i prawa oficjalne religii protestanckiej, były gwarantowane przywilejami królów polskich. Ogólna atmosfera religijna w mieście była stosunkowo korzystna do czasu, kiedy to kalwini, powiązani bardziej bezpośrednio z kołami protestanckimi polskiej szlachty i reprezentujący swego rodzaju „liberalny” model rządzenia, mieli dużo do powiedzenia we władzach miejskich. Około 1640 r. jednak kalwini stracili zdecydowanie większe wpływy w Toruniu, by zejść w drugiej połowie wieku do rzędu nieznacznej i dyskryminowanej przez luteran mniejszości. Ostateczne w tej epoce zwycięstwo kontrreformacji w Polsce, upadek kultury kraju w drugiej połowie XVII w., a także narastanie dogmatycznych tendencji orto-

doksyjnych w łonie toruńskiego luteranizmu — wszystko to razem prowadziło do zaostrenia przeciwieństw wyznaniowych. Doprowadziły one wreszcie o wiele później na tle sporów społeczno-gospodarczych, a także rezultatów szczególnie niszczących dla Torunia czasów Wojny Północnej (1700—1721)¹⁴ do groźnego tumultu antykatolickiego w 1724 r., który po raz pierwszy stał się przyczyną surowych represji władz centralnych wobec Torunia¹⁵.

6. Schematycznie zarysowany układ stosunków wyznaniowych w Toruniu w XVII w. wymaga jeszcze dodatkowych wyjaśnień i interpretacji. Można sądzić, iż zwycięstwo kontrreformacji w Rzeczypospolitej i stały wzrost siły katolicyzmu w Prusach Królewskich wywołać musiały w kołach luterkańskiego mieszczaństwa poczucie braku stabilności i bezpieczeństwa. W tych nastrojach, a nawet psychozie zagrożenia, należy widzieć główne źródło licznych i wielokrotnie agresywnych kroków podejmowanych przeciw katolicyzmowi, który w Toruniu wykazywał tendencje ekspansywne. Należy także podkreślić tu, iż świadomie bądź nieświadomie, dla patrycjatu obrona praw wyznaniowych protestantyzmu stała się zarazem bronią w walce o utrzymanie specjalnej i uprzywilejowanej własnej pozycji w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym miasta. Obrona praw protestantyzmu nie była jednak celem, lecz środkiem w walce o realizację celu głównego: zachowania własnej pozycji społecznej¹⁶. Jest rzeczą zwracającą uwagę, że przejawy niechęci wobec przybyszy z Korony czy Litwy, ograniczanie różnymi sposobami udziału katolików w życiu miasta i twarda obrona praw języka niemieckiego w życiu urzędowym¹⁷ — wszystko to zarazem służyło do utrzymania szczególnej pozycji i struktury ludności miasta wobec nacisku bliższego i dalszego otoczenia. G. Schramm zauważył, iż w Toruniu otoczonym środowiskiem w dużej mierze czysto polskim obrona przywilejów patrycjatu wymagała o wiele większego wysiłku niż w Gdańsku czy Elblągu¹⁸. Tak więc, zgodnie z moimi badaniami dotyczącymi historii kościelnej i społecznej Torunia XVII—XVIII w., należy położyć nacisk na fakt, iż konflikty wyznaniowe nadawały barwę dominującą różnorodnym konfliktom: gospodarczym, społecznym, politycznym, a także mającym podłoże w różnicach etnicznych. Tego

¹⁴ Por. uwagi S. Hartmann, *Thorn im Nordischen Krieg (1700—1721)*, Beiträge zur Geschichte Westpreussens. 7: 1981, s. 291—360.

¹⁵ Por. S. Salmonowicz, *Toruński Tumult z 1724 r.*, Odrodzenie i Reformacja, 28: 1983, s. 161—184.

¹⁶ Por. H. Schilling, *Konfessionskonflikt und Staatsbildung. Eine Fallstudie über das Verhältnis von religiösen und sozialem Wandel in der Frühzeit am Beispiel der Grafschaft Lippe*, Gütersloh 1981, s. 372 n.

¹⁷ Por. G. Schramm, op. cit., s. 131.

¹⁸ Ibid., s. 131, por. także uwagi porównawcze H. Schillinga, op. cit., s. 372.

typu układ konfliktów i ich wzajemne uwarunkowania powodowały, że konflikty te były praktycznie nie do rozwiązania¹⁹.

Na zakończenie tych uwag ogólnie charakteryzujących skomplikowany bieg spraw wyznaniowych w Toruniu z punktu widzenia roli w nim kościoła luteranckiego warto dodać kilka słów o życiu religijnym i kulturalnym Torunia XVII w. w ich aspekcie wyznaniowym. Luteranizm toruński w swym życiu wewnętrznym, walkach i sporach religijnych, jak i działalności wydawniczej i oświatowej, był nade wszystko pochodną ewolucji luteranizmu w krajach niemieckich. Toruń wraz z własnym terytorium (dobra ziemskie miasta, w których władze toruńskie walczyły o utrzymanie luteranizmu *per fas et nefas*) tworzył w luźnej strukturze luteranizmu samodzielną organizację kościelną podporządkowaną tylko władzom miasta. Związki jednakże z krajami niemieckimi w sprawach religijnych były żywe i bezpośrednie. Stamtąd brano wzory organizacji kościelnej, tam — do Wittenbergi — zwracano się w razie potrzeby po opinie teologiczne, a przede wszystkim wysyłano kandydatów na studia teologiczne. Z Saksonii, kraju Lutra, głównie z Wittenbergi i Lipska, przybywali przez dwa wieki ci wszyscy, którzy tworzyli następnie miejscową elitę luteranizmu. Wielką postacią życia ideowego luteranów toruńskich pozostawał przez długi czas Melancthon, którego humanistyczne wpływy ogarniały podówczas całe Prusy Królewskie. W XVII w. jednakże doszli do głosu — przeciw irenizmowi (zwolennikowi zgody kościołów chrześcijańskich) Calixtowi — zwolennicy Abrahama Caloviusa (Calova, 1612—1686), niegdyś ucznia gimnazjum toruńskiego, a następnie przywódcy ortodoksji w Królewcu i Wittenberdze. Kalwini toruńscy na odmianę, jak już wspomniano, byli bezpośrednio związani z szlacheckim, bujnie kwitnącym kalwinizmem w Rzeczypospolitej. Kalwinom, często pochodzenia polsko-czeskiego, służyli przede wszystkim kaznodzieje protestanczy języka polskiego, których władze miejskie powoływały na stanowiska formalnie luteranckie, a którzy równocześnie wykonywali obowiązki religijne dla kalwinów i dla braci czeskich. Taki stan rzeczy przetrwał aż do połowy XVII w. Ostatni wybitni pastory kryptokalwińscy w Toruniu to szlachcic Paweł Orlicz i Stanisław Dzikowski (działał do 1656 r.). Spotykani także w Toruniu przedstawiciele arian, jak i sekty holenderskich menonitów, określali dodatkowo barwny klimat religijnego miasta. Oczywiście, wszystkie te wyznania wzajemnie się zwalczały: nie było żadnego wspólnego frontu protestantyzmu przeciw katolikom, bowiem od połowy XVII w. nietolerancja panujących w wielkich miastach luteranów zwracała się przeciw wszystkim pozostałym wyzaniom, choć z niejednakową siłą. Kronikarz Torunia J. H. Zerneke zacytował wydany przez Radę toruńską w 1622 r. edykt przeciw arianom i menonitom działającym w dobrach ziemskich

¹⁹ Por. pogląd H. Schillinga, op. cit., s. 374.

miasta. Edykt był wyrazem wzmożonej aktywności kleru luteranckiego i zakazywał zarówno zebrań wyznawcom sekt, jak i rozpowszechniania przez nie książek²⁰. Mimo wszystko — i w tym widzimy także wpływ polskiej kultury politycznej XVI/XVII w. z jej tendencją do łagodzenia wszelkich sporów religijnych — w Prusach Królewskich utrzymywała się stosunkowo trwała tradycja tolerancji wobec różnowierców. Wbrew wszelkim, odniesionym przez kontrreformację sukcesom prowincja pruska pozostała w XVII w. terytorium o godnym uwagi klimacie znacznej wzajemnej tolerancji. Stąd nie było rzeczą przypadku, iż wielki plan doradców Władysława IV — plan rozmów między wyznaniem chrześcijańskimi (ze znamienym wyłączeniem jednak arian) doprowadził do zwołania spotkania między przedstawicielami tych wyznań, nazwanego „*fraterna collatio*” bądź „*colloquium charitativum*”, właśnie w Toruniu w 1645 r. Była to ostatnia w XVII w. próba spotkania przedstawicieli wielu wyznań na wspólnej dyskusji o dzielących je różnicach. Faktem jednak świadczącym o zaostrzaniu się sprzeczności wyznaniowych w Polsce było i to, że inspiracje niechętnie wszelkim próbom poprawy stosunków między wyznaniem, płynące na równi od luteranckich Szwedów i luteranckiej ortodoksji z Wittenbergi z jednej strony, a od habsburskiej kontrreformacji z drugiej, nie tylko ideę porozumienia zniweczyły, ale i przyczyniły się do tego, że zakończone bezowocnie spotkanie toruńskie w swych konsekwencjach raczej zaostrzyło niż złagodziło polemiki wyznaniowe w państwie polsko-litewskim.

Jak już wskazałem, w XVII w. centrum luteranckiej ortodoksji na ziemiach polskich mieściło się w Gdańsku. Rola Gdańska w tej mierze utrzymywała się po lata trzydzieste XVIII w. W Toruniu w tym czasie duże znaczenie miała tradycja żarliwej, mniej oschłej niż ortodoksyjna pobożności luteranckiej o wyraźnych cechach mistycznych: wpływy w XVII w. dzieł J. Arndta, S. Praetoriusa, J. Gerharda, przekłady na język polski mistycznej literatury luteranckiej dokonywane przez S. Dambrowskiego i A. Blivernica. Stąd to nieprzypadkiem Toruń w XVIII w., w okresie około 1715—1723, stał się na ziemiach polskich centrum odrodzenia religijnego w luteranizmie, jakie stanowił pietyzm²¹. Jest rzeczą charakterystyczną, iż intelektualistami, pastorami i profesorami gimnazjum toruńskiego, którzy działali w ramach luteranizmu o polskiej szacie językowej, byli luteranie o nazwiskach pochodzenia niemieckiego. Przykładowo zacytujemy tu wybitnych toruńskich przedstawicieli polskiego luteranizmu: M. B. Rutticha i E. Olofffa²² (który jednak był częściowo pochodze-

²⁰ Por. J. H. Zerneke, *Thornische Chronika in welcher die Geschichte dieser Stadt...*, 2 wyd., Berlin 1727, s. 267.

²¹ Por. S. Salmonowicz, *Pietyzm w dawnym Toruniu*, Rocznik Toruński, 13: 1978, s. 185—194.

²² Por. S. Salmonowicz, *Obrońcy i miłośnicy języka polskiego w Toruniu XVI—XVIII w.*, Toruń 1979, s. 20 n.

nia także duńskiego), J. F. Bachstroma²³, J. D. Hoffmanna oraz pastora S. W. Ringeltaube, specjalisty od dziejów *Biblii* w przekładach polskich.

Uwagi niniejsze zarysowały jedynie niektóre wątki problematyki wyznaniowej Torunia, głównie początków XVII w., ze szczególnym wskazaniem na rolę i ewolucję luteranizmu. Zaakcentować należy, iż dalsze badania winny pójść dwoma podstawowymi nurtami: nurt pierwszy to studia o kulturalnej roli toruńskiego ośrodka protestantyzmu dla Rzeczypospolitej szlacheckiej. W tej kwestii stosunkowo dużo w ostatnich latach zdziałano. Nurt drugi, nadal jeszcze niedostatecznie znany, to wewnętrzne toruńskie dzieje kościelne, studium tolerancyjności i nietolerancyjności: ewolucja zmiennych sytuacji i stosunek ilościowy i jakościowy obu tych zjawisk na szerszym tle. Dla każdej epoki należałoby w miarę możliwości źródłowych dążyć odrębnie do uchwycenia ogólnego klimatu życia wyznaniowego i wzajemnego stosunku wyznań na tle procesów społeczno-gospodarczych zachodzących w życiu miasta. Na tym tle ogólnym należałoby dopiero pisać dzieje poszczególnych wyznań, ujmowane z jednej strony jako ich dzieje instytucjonalne, a z drugiej jako dzieje życia religijnego i roli religii w poszczególnych okresach historycznych.

²³ O tej najwybitniejszej postaci pietyzmu na polskich ziemiach por. moje studium *Profesor Jan Fryderyk Bachstrom (1686—1742). Uczony, pietysta i awanturnik*, Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza, 11: 1974, 1, s. 15—52.

Toruńskie inskrypcje kościelne do końca XVIII wieku

Część I

Danuta Krakowiecka-Górecka

Niniejszy artykuł poświęcony jest zabytkom epigrafiki okresu staropolskiego, które zachowały się w obiektach sakralnych Torunia¹. Inwentaryzacją objęto inskrypcje znajdujące się w bazylice św. Jana, kościele pofranciszkańskim Najświętszej Marii Panny oraz farnym św. Jakuba².

Wśród materiału poddanego analizie znaczne miejsce zajmują inskrypcje umieszczone na epitafiach (29 zabytków), następnie zaś na płytach nagrobnych, tablicach pamiątkowych, dzwonach, naczyniach liturgicznych, obrazach, murach kościołów i innych obiektach. Łącznie zebrałam 114 inskrypcji (na 89 zabytkach). Jest to materiał, który ze względu na swój ograniczony zakres terytorialny pozwala sformułować jedynie wycinkowe wnioski. Niemniej jednak pewne prawidłowości można sprecyzować, tym bardziej że wśród zgromadzonych obiektów znajdują się niemal wszystkie zachowane epitafia toruńskie. Odrębnym problemem stają się inskrypcje w ogromnej większości nagrobne, dziś już nie istniejące, które tu pomijam. Treści ich zostały opublikowane w literaturze niemieckiej przełomu XIX i XX w. (A. Semrau, B. Schmid).

Podstawę źródłową niniejszego opracowania stanowią inskrypcje i ich treści informacyjne. Dotychczas nie przeprowadzono nad epigrafiką toruńską takich badań, których wyniki spełniałyby postulaty naukowego opracowania, właściwego dla tej dyscypliny. Stan badań w tej dziedzinie przedstawia się nader skromnie i ogranicza niemal wyłącznie do pewnych zbiorów inskrypcji, publikowanych z mniejszą lub większą dokładnością. Prekursorem „zbieractwa” zabytków

¹ Danuta Krakowiecka-Górecka, *Toruńskie inskrypcje kościelne do końca XVIII w.*, (1978), ss. 168, il. 89, maszynopis, Archiwum UMK, sygn. 330/74.

² Wynik przeprowadzonej inwentaryzacji — katalog inskrypcji — stanowi drugą część pracy, która opublikowana zostanie później. Tam też zawarte będą teksty oraz wszelkie dane dotyczące inskrypcji, na których numery autorka powołuje się w danej części artykułu.

epigrafiki polskiej jest Szymon Starowolski³. W dziele swoim wydał również niektóre inskrypcje toruńskie, przy czym spośród przytoczonych 33 zachowało się zaledwie 9. Starowolski, zgodnie zresztą z tytułem pracy, zajął się tylko zabytkami powstałymi w epoce sarmatyzmu. Zamieszczone przez wydawcę treści często nie są zgodne z oryginałem, nieraz są bardziej rozbudowane albo wręcz zupełnie nieścisłe. Autor nie wyjaśnia w przedmowie, ani w samym wydaniu, przyjętej techniki pracy. Wydaje się, że korzystał z powszechnych w tym czasie okolicznościowych (tutaj pośmiertnych) druków ulotnych, być może nie konfrontując ich z zabytkami w oryginale. Wiarygodne jest więc przypuszczenie Franciszka Bielaka, iż teksty inskrypcji mogli przysyłać listownie księża, z którymi wcześniej porozumiewał się w tym względzie⁴. W tym stanie rzeczy znacznie większe znaczenie mają prace niemieckich badaczy — regionalistów, głównie z przełomu wieku XIX i XX. Pełne wydanie inskrypcji umieszczonych na epitafiach i płytach nagrobnych w kościele NMP daje Artur Semrau⁵. Szczególna wartość tej pracy polega na uwzględnieniu wszystkich płyt nagrobnych, zinwentaryzowanych podczas rewizji kościoła w 1709 r., które do dziś już nie przetrwały. Zabytki epigrafiki do 1466 r. z terenu dawnego państwa krzyżackiego, w tym wiele toruńskich, zinwentaryzował i wydał Bernhard Schmid⁶. Odnotować należy również jego pracę, zawierającą zbiór inskrypcji na płytach nagrobnych, znajdujących się niegdyś w kościele św. Jakuba⁷. Podobnie jak w kościele NMP tak i w tym wypadku płyty stanowiące wówczas posadzkę uległy zniszczeniu bądź wykorzystane wtórnie zachowały się w stanie szczątkowym. Także historycy sztuki, traktując tablicę inskrypcyjną jako integralną część badanego zabytku, przytaczali jednocześnie jej treść. Między innymi zasłużony badacz zabytków sztuki na terenie byłej prowincji Prus Zachodnich Johannes Heise podaje w swym dziele odczyty inskrypcji średniowiecznych, wykorzystując je jako źródło informacji o danym obiekcie⁸. Natomiast inskrypcje okresu nowożytnego niemal całko-

³ S. Starowolski, *Monumenta Sarmatorum*, Cracovia 1655.

⁴ F. Bielak, *Działalność naukowa Szymona Starowolskiego*, Studia i materiały z dziejów nauki polskiej, seria A, z. 1, Warszawa 1957, s. 278.

⁵ A. Semrau, *Die Grabdenkmäler der Marienkirche zu Thorn*, Mitteilungen des Copernicus Vereins für Wissenschaft und Kunst (dalej cyt. MCV), H. 7: 1892, ss. 66.

⁶ B. Schmid, *Die Inschriften des deutschen Ordenslandes Preussen bis zum Jahre 1466*, Schriften des Königsberg Gelehrten Gesellschaft, H. 3: 1935.

⁷ B. Schmid, *Die Grabsteine der Jakobskirche*, MCV, H. 19: 1911, s. 47—59.

⁸ J. Heise, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Thorn*, [w:] Die

wicie pomija. Podobnie problem traktuje Reinhold Heuer w pracy poświęconej zabytkom średniowiecznej sztuki plastycznej Torunia⁹. Odnotować należy także cenną pracę Juliusza Emila Wernickego, omawiającą trzy interesujące nas kościoły średniowieczne Torunia¹⁰. Zawiera ona odpisy większości znajdujących się w nich inskrypcji. Z kolei dzwony w diecezji chełmińskiej, więc i toruńskie, opracował Romuald Frydrychowicz, podając jednocześnie odczyty umieszczonych na nich inskrypcji¹¹. Gwido Chmarzyński, historyk sztuki, w swoich pracach dotyczących zabytków toruńskich odnotowuje często inskrypcje na obiektach średniowiecznych¹². Napisowi na jednym z najstarszych zabytków miasta — chrzcielnicy w kościele św. Jana — poświęcił niewielką rozprawkę Wilhelm Kolberg, zbierając zarazem dotychczasową literaturę przedmiotu¹³. Uaktualnił ją Stanisław Kujot¹⁴, a następnie Herman Adolph¹⁵. Inskrypcje, którymi opatrzone zostały fundacje toruńskiego poczmistrza Jakuba K. Rubinkowskiego, podał Zygmunt Kruszelnicki¹⁶. Wymienieni autorzy przytaczali teksty inskrypcji, nie poddając ich jednak analizie epigraficznej. Niniejsza praca stanowi próbę analizy zebranego materiału pod kątem problemów epigraficznych sensu stricto, jak i treści inskrypcji.

Pismo inskrypcji jest pismem epigraficznym. Posługiwano się nim pisząc na materiałach twardych, takich jak kamień, metal, drewno,

Bau- und Kunstdenkmäler d. Provinz Westpreussen, H. 6 i 7, Danzig 1889, s. 206—316.

⁹ R. Heuer, *Die Werke der bildenden Kunst und des Kunstgewerbes in Thorn bis zum Ende des Mittelalters*, MCV, H. 24: 1916, nr 2, s. 39—70, nr 3, s. 73—130.

¹⁰ J. E. Wernicke, *Die Kirchen der Stadt Thorn und ihres Gebietes*, 1836, rkp., Archiwum Państwowe w Toruniu, sygn. II, X25.

¹¹ R. Frydrychowicz, *Dzwony kościelne w diecezji chełmińskiej II*, Roczniki TNT, R. 33: 1926, s. 337—448.

¹² G. Chmarzyński, *Sztuka w Toruniu. Zarys dziejów*, [w:] *Dzieje Torunia*, Toruń 1933, s. 469—544; tenże, *Toruń dawny i dzisiejszy*, Toruń 1933, ss. XVIII, 128.

¹³ W. Kolberg, *Napis na starej chrzcielnicy w kościele św. Jana w Toruniu dokładnie przerysowany*, Warszawa 1872, ss. IV.

¹⁴ S. Kujot, *Toruń*, Rocznik TNT, R. 3: 1884, ss. 113.

¹⁵ H. Adolph, *Das alte Taufbecken in der St. Johanniskirche zu Thorn*, Zeitschrift des historischen Vereins für den Regierungsbezirk Marienwerder, H. 7: 1883, s. 19—26.

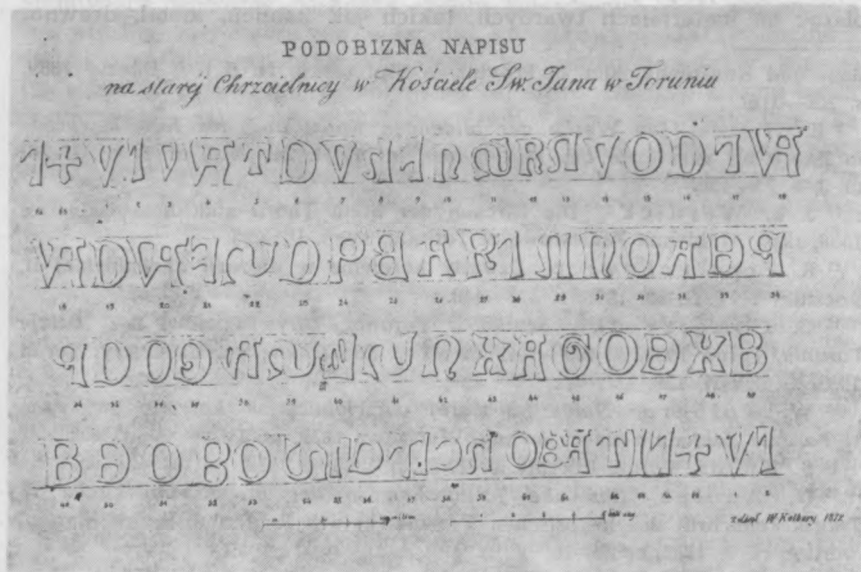
¹⁶ Z. Kruszelnicki, *Historyzm w sztuce Torunia XVIII w.*, Teka Komisji Historii Sztuki, t. 5: 1972, s. 5—92.



Kościół św. Jana — najstarsza zachowana toruńska inskrypcja na chrzcielnicy z końca XIII w. Fragment napisu

a nawet płótno (obrazy). Jest to zazwyczaj pismo o dużym module liter, a napisy (treści) realizowane tą techniką określa się jako inskrypcje. Przeznaczone są zazwyczaj do szerokiego odbioru publicznego. Aby przekazać możliwie najwięcej treści na ograniczonej wymiarach tablicy (polu), posługiwano się lapidarną formą przekazu słownego.

Inskrypcje przekazują tak różnorodne treści, spełniają tak różne funkcje, że staje się oczywistą koniecznością ich klasyfikacja. Jako obowiązujący — z drobnymi uzupełnieniami — został tu przyjęty po-



Przerys inskrypcji na chrzcielnicy, sporządzony przez W. Kolberga. Repr.

dział proponowany przez Józefa Szymańskiego¹⁷. Ze względu na treść wyróżniamy więc inskrypcje:

— typu *res gestae*, z którymi wiążą się sepulkralne i nagrobkowe,
— typu *leges*, zarówno w sensie ustaw państwowych jak i religijnych, informujące o zakazach, nakazach, przywilejach i uprawnieniach,

— poświadczeniowe, z których najczęstsze są inskrypcje graniczne, legendy na monetach i pieczęciach oraz znaki własnościowe, zaliczymy tu również napisy erekcyjne, konsekuracyjne, donacyjne i dewocyjne,

— wotywno, informujące o funkcjach i celach, dla których podjęto nakłady finansowe, przy czym mogą to być cele zarówno o charakterze religijnym, jak i laickim,

— sentencjonalne, pełniące jednocześnie funkcje ornamentacyjne — zwłaszcza od XVI w.,

— informacyjne.

W klasyfikacji powyższej przyjęto zamiast określenia „typu informacyjnego” określenie — „objaśniające”¹⁸ oraz wyodrębniono dodatkowo „upamiętniające”. Zaliczone zostają do tej grupy inskrypcje mające na celu uczczenie lub oddanie hołdu jakiejś wybitnej osobie, a nie będące nagrobkowymi sensu stricto. Umieszczane są najczęściej na tablicach pamiątkowych i pomnikach. Natomiast biorąc pod uwagę najogólniejszy podział inskrypcji na państwowe, religijne i prywatne — w naszym przypadku mamy do czynienia wyłącznie z religijnymi. Wynika to z faktu, iż inwentaryzacją objęte zostały obiekty sakralne. Umieszczenie zaś inskrypcji w miejscu uświęconym obyczajem religijnym i społecznym, jakim jest kościół, uświęcało i ją¹⁹.

Najliczniej występują inskrypcje nagrobkowe pokrywające płyty nagrobne, epitafia, nagrobki i portrety trumienne. Dotyczą głównie patrycjatu toruńskiego, przedstawicieli mieszczaństwa w szerokim tego słowa znaczeniu oraz szlachty. Należy wyodrębnić z nich inskrypcje typu upamiętniającego. Zachowały się trzy tablice pamiątkowe poświęcone królom polskim²⁰, jedna przedstawicielom wyższego

¹⁷ J. Szymański, *Potrzeby i możliwości polskiej epigrafiki* [w:] *Problemy nauk pomocniczych historii II. Materiały na II konferencję poświęconą naukom pomocniczym historii, Katowice—Wisła, 26—29 V 1973*, Katowice 1973, s. 63—65.

¹⁸ Kieruję się podobnymi względami, jakie wyluszczyła B. Trelińska, *Corpus Inscriptionum Poloniae* pod red. J. Szymańskiego, t. 1, z. 1, *Miasto Kielce i pow. kielecki*, Kielce 1975, s. 17.

¹⁹ B. Trelińska, *Funkcje dokumentacyjne epigrafiki polskiej*, [w:] *Powstawanie — przepływ — gromadzenie informacji. Materiały I Sympozjum nauk dających poznać źródła historyczne. Problemy warsztatu historyka*, Kazimierz D. — Lublin 23—25 IX 1976, Toruń 1978, s. 127.

²⁰ Tablica poświęcona Janowi Olbrachtowi (inskr. nr 23), Janowi III

duchowieństwa²¹ i dwie wybitnemu przedstawicielowi miasta²². Napisy sentencjonalne umieszczano często w epitafiach obok nagrobkowych lub na obrazach jako „motto” — są to zwykle krótkie sentencje oraz wersety biblijne. Zbliżone do nich są inskrypcje wotywny. Występują na dzwonach, wotach, kielichach, pacyfikałach, relikwiarzach i innych naczyniach liturgicznych. Zawierają informacje o osobie fundującej, celach, jakie jej przyświecały, roku wykonania przedmiotu. Inskrypcje poświadczeniowe występują na ścianach kościołów i naczyniach liturgicznych. Spełniają funkcje erekcyjne lub poświadczają zaistniały fakt. Natomiast przykłady inskrypcji typu objaśniającego mamy na obrazach, boazeriach i na portretach. Podsumowując i klasyfikując powyższe, zgromadzono 36 inskrypcji nagrobkowych, 13 wotywnych, 28 sentencjonalnych. Ponadto zachowało się 21 poświadczeniowych, z czego dwie erekcyjne, 7 upamiętniają-

Tablica I. Czas powstania i język inskrypcji z kościołów toruńskich

Język	Wiek						Ogółem
	XIII	XIV	XV	XVI	XVII	XVIII	
Polski	—	—	—	—	2	8	10
Łaciński	—	7	5	23	20	34	89
Polski i łaciński	—	—	—	—	—	2	2
Niemiecki	—	—	2	4	3	2	11
Funkcja ornamentu	1	1	—	—	—	—	2
Razem:	1	8	7	27	25	46	114

cych i 6 typu objaśniającego. Na 114 inskrypcji zachowanych w kościołach 10 wykonano w języku polskim, 89 w łacińskim, a 11 w niemieckim. W dwóch połączono język polski z łaciną. Natomiast dwie inne spełniają wyłącznie funkcję ornamentu ułożonego z liter. Chronologię powstawania inskrypcji ilustruje tablica I. Największa ich liczba pochodzi z wieku XVII i XVIII. Jest to już stwierdzona prawidłowość²³.

Świadomość większych zniszczeń wśród obiektów powstałych we

w kościele św. Jana (inskr. nr 53), Janowi III w kościele NMP (inskr. nr 55).

²¹ Tablica pośw. Łukaszowi Watzenrodemu i Janowi Abezierowi (inskr. nr 54).

²² Epitafium M. Kopernika (inskr. nr 22) oraz pomnik tegoż (inskr. nr 84).

²³ B. Trelińska, *Kielce i powiat kielecki...*, s. 15.

wcześniejszym okresie, zwłaszcza średniowiecznych, nie zmienia tu zaistniałego faktu. W takim przeświadczeniu umacnia nas dodatkowo wcześniejsza literatura, odnotowująca zabytki dziś już nie istniejące. Pozwala to zorientować się z dużym prawdopodobieństwem w ich liczbie. Wzrost zabytków epigrafiki w wiekach XVI—XVIII związany jest przede wszystkim z tendencjami epoki i właściwą jej ideologią, zwłaszcza z ideologią sarmatyzmu²⁴. Humanistyczne ideały kultu jednostki, rodziny, afirmacji życia, potrzeby utrwalenia pamięci o sobie dla potomnych, znalazły wyraz w bujnym rozwoju sztuki epigraficznej, szczególnie w inskrypcjach nagrobnych. Utrzymująca się dewocja przybrała formy sprzyjające wzrostowi liczby fundacji religijnych. W przypadku mieszczaństwa toruńskiego, a zwłaszcza jego średniej warstwy, są to przede wszystkim liczne naczynia liturgiczne i wota. Fundacje takie stanowią ekspiację za ewentualne grzechy człowieka, których nie mógł uniknąć w życiu, uspokojenie sumienia, a nade wszystko zapewnienie sobie wiecznego zbawienia. Niepoślednią rolę odgrywała przypuszczalnie moda. Umieszczanie tablic inskrypcyjnych w miejscu publicznym, jakim jest kościół, wpływało na podniesienie prestiżu zmarłego lub jego rodziny. Występowanie inskrypcji głównie w obiektach sakralnych wiąże się z ich swoistą sakralizacją.

Pismo epigraficzne wyrasta wprawdzie z pisma zabytków paleograficznych, jednak pozostaje z nim w związku luźnym²⁵. Składa się na to wiele przyczyn. Jedną z najważniejszych jest zapewne używanie materiału twardego. Uzależnione od tego techniki wykonania w dużym stopniu ograniczały różnorodność form i kształtu liter. Stąd pismo monumentalne charakteryzuje się zachowawczością raz wypracowanego kroju liter, jest bardziej konserwatywne. Wpływ na to ma również wymóg dużego stopnia czytelności pisma, obliczonego przecież na szeroki odbiór publiczny. Niepoślednią rolę odgrywa też duży moduł liter. Pismo inskrypcji uzależnione jest ponadto od umiejętności czytania oraz pisania posiadanej przez rzemieślnika²⁶.

Pismo średniowieczne to majuskuła i minuskuła gotycka. W kościołach toruńskich zachowało się 16 zabytków epigraficznych datowanych na wieki XIII, XIV i XV. Począwszy od XIII w. formuje się

²⁴ T. Ulewicz, *Zagadnienie sarmatyzmu w kulturze i literaturze polskiej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczno-Literackie, z. 5, 1963; Mańkowski T., *Genealogia sarmatyzmu*, Warszawa 1946.

²⁵ A. Gieysztor, *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, Warszawa 1973, s. 164.

²⁶ B. Trelińska, *Epigrafika woj. kieleckiego*, Studia Źródłoznawcze, t. 21: 1976, s. 231.

najpierw epigraficzna majuskuła gotycka. Przechodząc przez kolejne fazy rozwoju swoich form, jest ona powoli wypierana przez minuskułę. Proces ten na terenie Europy Środkowej zaczyna się około 1360 r.²⁷ Na podstawie tak niewielkiej liczby istniejących w Toruniu obiektów z tego okresu nie sposób wysunąć autorytatywnych wniosków odnośnie do cezury dla majuskuły²⁸. Najstarsza jest inskrypcja umieszczona na wczesnogotyckiej chrzcielnicy w kościele św. Jana. Napis obiega wokół misei, tworząc ornament w formie fryzu. Jest to wczesnogotycka majuskuła, jeszcze o formach krągłych, w proporcjach zbliżonych do romańskich. Najpóźniejsza majuskuła inskrypcja pochodzi z 1361 r.²⁹ Wcześniejsze, oprócz inskrypcji na chrzcielnicy, datowane są na pierwszą połowę XIV w. Są to napisy umieszczone na murach kościoła św. Jakuba. Tłoczone w cegle, potem wypalanej i glazurowanej, zwracają uwagę wyszukaniem krojem liter. Pismo jest czytelne, bardzo piękne, o wyważonych proporcjach, dobrze spełnia swą rolę ornamentu dekorującego architekturę kościoła. Podobnie i litery umieszczone na bordiurze płyty nagrobnej z 1361 r. w niczym nie ustępują jej wysokim wartościom artystycznym. W całej rozciągłości potwierdza się teza, iż obok spełniania funkcji objaśnień pismo epigraficzne jest jednocześnie dziełem sztuki z całym zasobem środków oddziaływania³⁰. Zapewne w większości wypadków — w zamysłach wykonawców — tak było traktowane.

Najstarsza inskrypcja pisana minuskułą gotycką pochodzi z 1382 r. Zachowało się kilka przykładów datowanych aż po rok 1505. W paru przypadkach jest to minuskuła typu kodeksowej tekstury. Pismo łamane, kanciaste, o wydłużonych proporcjach. Litery tworzą zbitą graficznie formę o trudno czytelnych elementach składowych, zwłaszcza we fragmentach, gdzie łączą się litery — i, m, n, u — rozróżnienie ich powoduje znaczne trudności.

W epigrafice nowożytnej niemal niepodzielnie panuje kapitała humanistyczna, od drugiej ćwierci XVII w. ustępując po części minuskuł barokowej. Ponadto, wśród zebranego materiału, jedna z inskrypcji (datowana po 1653 r.) reprezentuje bastardę włoską kancelaryjną o wybujałych laskach górnych i dolnych³¹. W jednym również wypadku występuje nowożytne pismo gotyckie w formie fraktury kancelaryjnej³². Poziom wykonania inskrypcji nowożytnych jest w du-

²⁷ A. Gieysztor, op. cit., s. 167.

²⁸ B. Schmid, *Die Inschriften...*, s. 4, badając inskrypcje średniowieczne na obszarze byłego państwa zakonnego, cezurę dla majuskuły ustala na dziesięciolecie 1377—1388.

²⁹ Płyta nagrobna małżonków von Soest (inskr. nr 6).

³⁰ B. Trelińska, *Kielce i pow. kielecki...*, s. 22.

³¹ Zob.: epitafium Anny z Leszczyńskich Potockiej, tabl. I (inskr. nr 40), il.

³² Epitafium pułkownika Wolfa Heinricha von Pistorisa (inskr. nr 49).

żym stopniu zróżnicowany. Od pisma bardzo starannego o wypracowanych proporcjach aż do niedbalego, niemal nieudolnego. Składało się na to wiele przyczyn; znaczną rolę odgrywała zasobność finansowa fundatora, a co za tym idzie — umiejętności rzemieślnika, który inskrypcję wykonywał.

Pismo humanistyczne w epigrafice charakteryzuje się wybitną zachowawczością. Niektóre tylko litery ulegają drobnym zmianom w swym rysunku. Od roku około 1630 zaczyna się wyraźnie wyróżniać literę „u” od „v”. Wypracowane np. w drugiej połowie XVI w. litery zachowują swą aktualność aż po pierwszą połowę wieku XVIII, zwłaszcza na epitafiach wykonanych w drewnie³³. Na tablicach inskrypcyjnych, umieszczonych w tych obiektach, litery malowane są na desce. Litery ryte bądź wykuwane w kamieniu, krojem swym odbiegają już od modelu liter malowanych. Mimo iż kamień jest materiałem trudnym w obróbce, w inskrypcjach nowożytnych kamiennych występuje wiele odmian liternictwa. Na pewno jest to związane z istnieniem wielu warsztatów kamieniarskich w Toruniu. Istotny wpływ miał również rodzaj zastosowanego narzędzia, technika obróbki oraz poziom umiejętności reprezentowany przez rzemieślników kamieniarskich.

Od lat trzydziestych XVII w. pojawia się coraz częściej minuskuła barokowa o formach zbliżonych do kaligraficznej kancelareski. Obok niej, w tej samej inskrypcji, stosuje się dodatkowo majuskułę dla imion własnych, dat czy też dla podkreślenia szczególnych cech osoby, której napis poświęcono. Dla podniesienia walorów dekoracyjnych tablic inskrypcyjnych różnicuje się dodatkowo moduł liter.



Daty w inskrypcjach toruńskich zapisywane były również w sposób różnorodny. W inskrypcjach XIV i XV-wiecznych datę dzienną zapisywano według kalendarza kościelnego i taka forma przewija się aż po początek wieku XVII. Na przykład „Anno Domini M.CCC.L. XXXII in festo purificationis Marie” (2 II 1382) czy „Die S. Catherinae 1615” (25 XI 1615). W drugiej połowie XVI w. często stosowano zapis dat według kalendarza rzymskiego, zwłaszcza na epitafiach protestanckich. Przykładowo: „VIII Calendas Januarii M. CCCC. LXXXII (25 XII 1482) lub VII Idus Februarii M.D.LX” (7 II 1560). Od XVI w. dominuje, a w XVII i XVIII w. wyłącznie występuje zapis dat według dzisiejszego sposobu oznaczania dnia. W zapisie dat rocznych absolutną przewagę do XVII w. włącznie, mają cyfry rzymskie zapisywane w przyjętym porządku. Przykładowo M.D.LXXII, bądź przez mnożenie, np. m. iiii° Lxvii lub m.v°. Od końca XVI w. pojawiają się cyfry arabskie, by w XVII w. przejąć rolę dominującą. Wypisywano daty także literami, przykładem „Mille qvadri centum septem” albo „Millesimo tricentesimo nono”. W drugiej połowie XVI oraz w XVII w.

³³ Por.: epitafium Marcina Mochingera (inskr. nr 30) z epitafium Kunegundy Rubinkowskiej (inskr. nr 61).

szczególnie chętnie realizowano wzory włoskie, zapisując w postaci CIO = M a IO = D. Powodowało to dodatkowe wyróżnianie się dat w tekście i należało do tych czynników, które podnosiły jego walory dekoracyjne.

Jedną z charakterystycznych cech pisma epigragicznego jest szerokie stosowanie brachygrafii. System brachygraficzny spełniał przede wszystkim funkcje praktyczne, ale poprzez stosowanie różnego rodzaju znaków umownych podnosił walory plastyczne inskrypcji. Przykładem takiego praktycznego wykorzystania abrewiacji jest inskrypcja umieszczona na nadławiu portalu zachodniego kościoła św. Jana, gdzie na stosunkowo małej powierzchni trzeba było zamieścić zaplanowany napis erekcyjny dotyczący wieży⁸⁴. Tu bardzo pomocna okazała się możliwość zastosowania skrótów. W końcowej partii napisu posunięto się nawet do tak radykalnej formy, jak połączenie trzech ostatnich wyrazów „in gloriam venientis” w jeden — „inglven”. Problem przedstawia się analogicznie w odniesieniu do szafki gotyckiej (inskrpcja nr 7) oraz ogólnie do dzwonów. Jedną z przyczyn stosowania skrótów była oszczędność materiału, na którym pisano, ale jednocześnie ograniczone możliwości, jakie dawały materiały twarde.

W epigrafice toruńskiej najczęściej stosowanym typem abrewiacji jest suspensja (abbreviatio per suspensionem). Pojawia się po raz pierwszy na zabytkach XV-wiecznych⁸⁵, zaznaczana przez dopisanie nad ostatnią literą kropki skośnej, np. „bapt” (baptistae), „sep” (septembris). W wiekach następnych znakiem oznaczającym zawieszenie części wyrazu była kropka oraz dwukropek. W kilku tylko przypadkach występuje znak ogólny. Najczęściej jest to klasyczna forma suspensji, a więc odcięcie końcówek fleksyjnych, niemniej mamy wiele wyrazów z niedopisanymi rdzeniami, urwanych już po paru pierwszych literach. Przykładowo: Lit. (Lithuaniae), Obs. (Observantiae). Gene: (Generosis), monume: (monumentum) i in. Radykalną formą suspensji są sygły, których wiele również spotkamy w badanych inskrypcjach. Stosowało się je na oznaczenie terminów kalendarzowych, stosunków pokrewieństwa, tytułów, określeń stanowych lub określeń szczególnie często stosowanych w inskrypcjach nagrobnych, np. D.O.M. czy H.M.P. Syglami zazwyczaj zastępowano zwroty powszechnie używane i wobec tego znane. Występuje jednak parę takich, których odczytanie powoduje trudności.

Typ abrewiacji przez znak umowny (abbreviatio per signum abbreviationis) stosowany jest od XIV w. Przy tego rodzaju skrótach występują znaki —   dla zastąpienia liter -m lub -n; znak „3” doczepiony lub „9” nadpisany oznaczał tu końcówkę -que doczepiony „9” końcówkę -us. W jednym wypadku apostrof ' skracał końcówkę -ur. Znak & to „et” w znaczeniu łącznika „i”.

⁸⁴ Zob.: nadławie portalu zachodniego kościoła św. Jana (inskr. nr 11)

⁸⁵ Zob.: tamże (inskr. nr 11), dzwon Tuba Dei (inskr. nr 17).

Tablica II. Ligatury stosowane w epigrafice toruńskiej

XVI	XVII	XVIII
Æ AE æ	Æ R H E ME	Æ R Œ
ME E	MN N N	
	Œ	

Tablica III. Enklawy stosowane w epigrafice toruńskiej

XVII
© F F L L T E T I S H R T Y

Kontrakcja (abbreviatio per contractionem) występuje od XIV w., głównie w formie nieregularnej, zachowując poza pierwszą i ostatnią literą dodatkowo jedną lub nawet kilka środkowych. W dwóch wypadkach tylko mamy do czynienia z kontrakcją regularną: oi (omni) oraz vo (vero). Ponadto występują dwa symbole graficzne zwane nomina sacra XPC = Christus i IHS = Jesus.

Z systemem brachygraficznym ściśle związany jest problem ligatur i enklaw. Na zabytkach epigrafiki toruńskiej formy te pojawiają się stosunkowo rzadko. W znacznej większości przypadków zastosowanie ich ma charakter ściśle praktyczny. Ligatury występują od XVI do XVIII w., z wyraźną przewagą dla wieku XVII. Najczęściej stosowaną ligaturą (jak wszędzie) jest Æ. Enklawy natomiast występują wyłącznie w inskrypcjach XVII-wiecznych (tabl. II i III).

Szczególnie chętnie skracano zapis nazw miesięcy, zaczynających się od sex-, sept-, oct-, itd., zapisując w zamian odpowiednią cyfrę i dodając właściwą końcówkę fleksyjną lub jej skrót przez suspensję. Przykładowo „7 BR.” (septembris), „X br.” (decembris).

Abrewiacje właściwe łacinie nie miały tak szerokiego zastosowania w inskrypcjach pisanych w języku polskim i niemieckim. Stworzone w obrębie języka łacińskiego i dostosowane do jego pisowni oraz fonetyki, z tych właśnie względów nie mogły być użyteczne dla języków narodowych. Nie dotyczy to sygli, których używano często w każdym z nich. Występują także przykłady skrótów właściwych

czasom nam współczesnym przez odcięcie części wyrazu i zastąpienie jej kropką⁸⁶.

Bardzo różnorodne w swej formie stosowano wszelkie znaki interpunkcyjne, co obrazuje tablica IV. Zwłaszcza przerywniki rozdzielające poszczególne wyrazy w inskrypcji miały często wymyślne kształty. Przyczyniały się wybitnie do zwiększenia jej plastyczności, a zwłaszcza dodawały wiele ekspresji napisowi. Znaki przestankowe ściśle były uzależnione od kształtu dłuta.

Tablica IV. Znaki interpunkcyjne stosowane w epigrafice toruńskiej.

Znaki przestankowe	,	;	:	;	;	;	.	!	?	!	”	”
przerywniki	+	X	◆	◇	◊	◊	◊	◊	◊	◊	◊	◊
												

Ważkim problemem dla całości zagadnień epigrafiki jest na pewno treść inskrypcji, z całym zasobem czynników kształtujących jej formy. Podstawowym z nich jest typ inskrypcji, co z kolei wiąże się z przedmiotem, na którym została umieszczona.

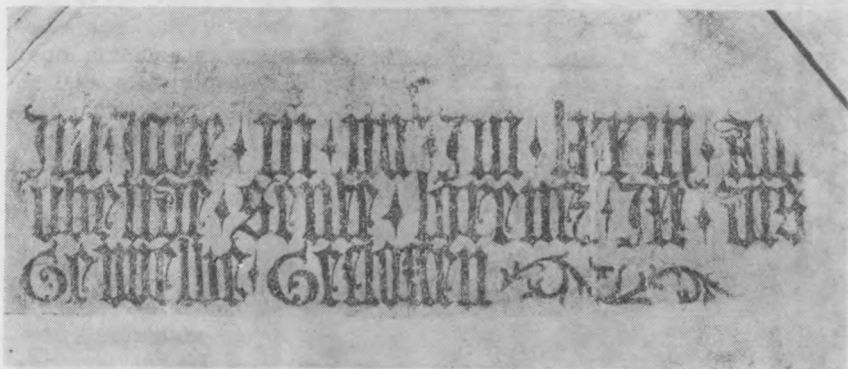
Pośród toruńskich zabytków epigrafiki największe bogactwo treści zawierają inskrypcje nagrobne. Wiodą prym także i pod względem liczby, co już zaznaczono powyżej. Umieszczone są na płytach nagrobnych, epitafiach, portretach trumiennych i epitafijnych. W łacinie okresu rzymskiego określano je terminem pochodzenia greckiego „epitaphium”. Umieszczane na średniowiecznych grobowcach, zwane były też epigramma. Już w końcu XV w. zaczyna się używać nazwy epitafium na określenie pomnika nagrobного, a znacznie częściej tablicy upamiętniającej zmarłego, umieszczonej na ścianie świątyni⁸⁷. Termin ten przyjął się powszechnie w literaturze naukowej i określa zarówno utwór poetycki napisany na cześć zmarłego, jak i tablicę z umieszczonym na niej napisem nagrobkowym. W literaturze epitafium stanowi odmianę epigramatu jako gatunku poezji. Epigramat albo przedstawia wprost osobę, rzecz lub zdarzenie, albo też konstruuje obraz przekazujący pośrednio pewną ideę⁸⁸. Wzory literackie znajdowały swoje odzwierciedlenie w układanych inskrypcjach. Znali je zapewne i starali się realizować ich autorzy. Mimo

⁸⁶ Epitafium Brygidy Zielińskiej (inskr. nr 89).

⁸⁷ T. Dobrzeńcki, *Średniowieczny portret w sakralnej sztuce polskiej*, Roczniki Muzeum Narodowego, t. 13: 1969, z. 1, s. 22.

⁸⁸ T. Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna*, Wrocław 1974, s. 136.

poszukiwań w zbiorach panegirycznych druków ulotnych, przechowywanych w Książnicy Miejskiej w Toruniu, nie udało się ustalić autorów inskrypcji toruńskich. Nie ulega jednak wątpliwości, że były to osoby wykształcone, znające zasady retoryki — albo bezpośrednio fundatorzy epitafiów czy ktoś z kręgu bliskich, albo na ich zlecenie osoby trudniące się tego rodzaju twórczością. Wiadomo, że inskrypcje umieszczone na epitafium Neisserów są dziełem syna — Jerzego Neissera. Informacja ta zawarta jest w samym napisie. Analogicznym źródłem informacji jest inskrypcja na pomniku Mikołaja Kopernika, która głosi, że autorem jej jest humanista i mecenas sztuki, ksiądz Józef Jabłonowski, fundator pomnika. Można przypuszczać, a nawet uznać za rzecz stwierdzoną, iż Melchior Pirnes, filozof i lekarz toruński, fundator epitafiów swej córki Anny i Mikołaja Ko-

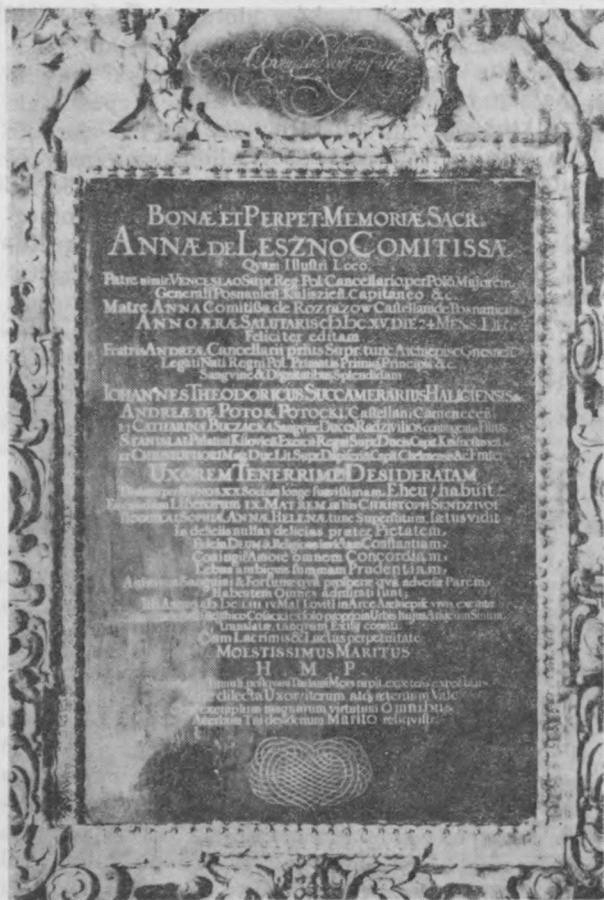


Toruń, kościół św. Jana — inskrypcja gotycka na ścianie w nawie północnej (1473 r.). Archiwum PKZ

pernika, jest zarazem autorem inskrypcji na tych obiektach (ostatnią przeredagował w XVIII w. J. K. Rubinkowski). Podobnie autorstwo inskrypcji na epitafium Jana Mucka von Muckendorf można z dużym prawdopodobieństwem przypisać ojcu zmarłego, również Janowi. Treści tego napisu przepojone są duchem protestantyzmu, co znajduje analogie w pisarstwie Jana Muckendorfa³⁹. Ponadto jest udokumentowane autorstwo inskrypcji na wszystkich epitafiach i tablicach pamiątkowych, realizowanych przez poczmistrza i rajcę Jakuba K. Rubinkowskiego, który jest ich autorem⁴⁰. Projekty tych na-

³⁹ Zwłaszcza w memoriale prawniczym, napisanym w 1637 r. dla Torunia, który jest próbą przeprowadzenia dowodu, że protestantyzm jest prawdziwym chrystianizmem pierwotnym, a zatem jego wyznawcy mają prawo do wszystkich kościołów. AP Toruń, sygn. X.11.

⁴⁰ Dotyczy epitafiów: Jana K. Rubinkowskiego (inskr. nr 62), Konkordii



Toruń, w kościół NMP — barokowa inskrypcja na epitafium Anny z Leszczyńskich Potockiej (po 1653 r.)

pisów znajdują się w Zbiorze Rękopisów i Druków „Domus Rubinkowskiana”, zachowanym w Płockim Towarzystwie Naukowym⁴¹.

W poetyce staropolskiej funkcjonowało wiele pojęć gatunkowych, w tym również epitafium, i to jako jeden z rodzajów, któremu teoretycy tego okresu poświęcili szczególnie dużo uwagi w swoich trak-

Rubinkowskiej (inskr. nr 60), Kunegundy Rubinkowskiej (inskr. nr 61), Jakuba K. Rubinkowskiego (inskr. nr 57) oraz tablic pamiątkowych: Jana III Sobieskiego (inskr. nr 53 i 55), tablicy podwieszanej (III) przy epitafium M. Kopernika (inskr. nr 22) i obrazu przedstawiającego Chrystusa Bolesnego (inskr. nr 72).

⁴¹ Z. Kruszelnicki, *Historyzm...*, s. 51.

tatach. Propagowano różne podziały tej formy literackiej⁴². W programach szkolnych, zwłaszcza w jezuickiej „Ratio studiorum” (wprowadzonej powszechnie w 1599 r.), wielką wagę przywiązywano do ćwiczeń uczniowskich, polegających na przekształceniu jednego gatunku poetyckiego w drugi, na układaniu epigramatów, inskrypcji oraz nagrobków⁴³. Świadomość teoretyczna o owych formach u ludzi wykształconych była więc powszechna i wykorzystywano tę umiejętność w praktyce.

Toruńskie inskrypcje nagrobne reprezentują wiele odmian. Ze względu na sposób ujmowania treści teoretycy dzielili epitafium na:

1. Zwięzłe wyliczanie zalet i zasług zmarłego poprzedzone inicjalną formułą D.O.M. Z tą formą mamy do czynienia najczęściej. Jest prosta w układzie, zazwyczaj bardzo krótka i nie wymagała większych umiejętności literackich. Występuje w XVI—XVIII w.⁴⁴

2. Wypowiedź płyty nagrobnej lub zmarłego, zakończona sentencją moralną. Należy wymienić tu epitafium Krzysztofa Floriana, z którego przemawia sam zmarły, podpisując na końcu „Autor sibi ipsi”. Jest to piękny tekst poetycki z całym sztafażem symboliki starożytnego świata Olimpu, w swej strukturze wzorowany na hymnach brewiarzowych.

3. Sformułowanie zagadki, której rozwiązanie miało wskazać osobę zmarłego i chronologię (akrostych i chronostych). Wprawdzie obecnie wśród toruńskich inskrypcji nie zachowane, niemniej odnotowane są w literaturze⁴⁵.

Dzielono także epitafium, przyjmując za kryterium strukturę wypowiedzi. I tu wyodrębniano:

1. Epitaphium narrativum, w którym poeta mówi o zmarłym. Klasyycznym przykładem takiego ujęcia jest epitafium Katarzyny Horlemesowej (inskr. nr 43) oraz tablica nagrobna jej małżonka Adriana (inskr. nr 45). W obu wypadkach autorem jest ta sama osoba,

⁴² Korzystałam tu z pracy T. Michałowskiej, w której autorka zamieszcza „Słownik pojęć gatunkowych objętych szkolną teorią poezji w Polsce XVI-go do poł. XVIII w.”. Pod hasłem „epitaphium” podaje podział tego gatunku, oparty na sformułowaniach teoretyków staropolskich, T. Michałowska, op. cit., s. 170—171.

⁴³ Ibid., s. 44—45.

⁴⁴ Tę formę reprezentują: epitafium Lindych, tabl. II (inskr. nr 25), Macieja Neissera, tabl. III (inskr. nr 21), Kaspra Frisa, tabl. II (inskr. nr 26), Krystiana i Jana Strobandów (inskr. nr 28), Marcina Mochingera, tabl. II (inskr. nr 30), braci Tylickich (inskr. nr 31), Elżbiety J. Bąkowskiej (inskr. nr 41), Antoniego Stadtlendera (inskr. nr 46), Magdaleny Czarneckiej (inskr. nr 85).

⁴⁵ Płyta nagrobna Barbary Bliwernitz, którą zamieszcza A. Semrau, *Die Grabdenkmäler...*, s. 22, czy epitafium Szymona Weissa, którego projekt znajduje się w „Albumie Steinera”.

przypuszczalnie należąca do najbliższego otoczenia zmarłych. Formę *narrativum* reprezentuje ponadto wiele innych inskrypcji toruńskich⁴⁶. Są to zazwyczaj hymny pochwalne na cześć podmiotu narracji. Były wyrazem dumy z przodków zmarłego⁴⁷, świadomości wartości upamiętnianej osoby i jej czynów.

2. *Prosopopoeia*, kiedy „przemawia” z nagrobka sam zmarły lub kamień nagrobny w jego imieniu. I do tego należy wspomniane już epitafium Krzysztofa Florianana.

3. Formą *drammaticum*, kiedy o zmarłym rozmawiają dwie osoby, np. poeta z przechodniem, z jedną z muz, ojczyzną itd., szczególnie chętnie posługiwali się autorzy toruńskich epitafiów⁴⁸. Zwracano się przede wszystkim do przechodnia, zaczynając swą wypowiedź od sformułowań typu „*Sta Viator*”, „*Siste gressum Viator*” czy „*Ne sis Viator nescius*” itp.

Inskrypcje, zwłaszcza XVII- i XVIII-wieczne, charakteryzuje barokowa bujność słowa, górnolotność i pompatyczność w wyrażaniu myśli, co jest całkowicie zgodne z tendencjami epoki. Chęć przekazania maksimum treści przy ograniczonej powierzchni tablicy prowadziła do lapidarnej stylistyki i szerokiego stosowania skrótów. Rodzi to często trudności we właściwym zrozumieniu sensu inskrypcji, zwłaszcza jeśli niektóre sformułowania można wielorako interpretować.

Inskrypcje zapisywano tak prozą jak i wierszem, przy czym proza występuje częściej, zwłaszcza w języku łacińskim. Podporządkowana jest jednak tym regułom, które rządzą formą wierszowaną. Wśród form poetyckich wymieniało dla łacińskiego epigramatu głównie heksametr, dla polskiego — 13-zgłoskowiec⁴⁹. Wszystkie inskrypcje w języku polskim mają układ wiersza, choć nie zawsze doskonały. Często mieszano obie formy. Część poświęconą wystawianiu cech zmarłego lub innym elementom wotywnym pisano wierszem, natomiast dane dotyczące godności, urzędów, okoliczności i daty śmierci — prozą. Wykorzystywano też wcześniej znaną poezję, przepisując fragmenty i włączając do inskrypcji. Za przykład może służyć epitafium Mikołaja Kopernika, gdzie fundator kazał umieścić na obrazie (w formie sentencji) słynny werseł Eneasza Sylwiusza Piccolo-

⁴⁶ Nagrobek braci Tylickich (inskr. nr 31), portret trumienny Jerzego Piwnickiego (inskr. nr 39), portret epitafijny Magdaleny Czarneckiej (inskr. nr 85), epitafium Anny z Leszczyńskich Potockiej (inskr. nr 40), tabliczka pośw. pamięci Barbary Kaweckiej (inskr. nr 44).

⁴⁷ Charakterystyczne tu: epitafium Anny z Leszczyńskich Potockiej (inskr. nr 40), Lindych (inskr. nr 25) tabl. I, Katarzyny Horlemesowej (inskr. nr 43).

⁴⁸ Epitafium Anny Pirnes (inskr. nr 19), Sebastiana Trosta (inskr. nr 20), Jana Mucka von Muckendorf (inskr. nr 36), Konstancji Denhoff-Bąkowskiej (inskr. nr 47), Stanisława Dutkiewicza (inskr. nr 74), Jana K. Rubinkowskiego (inskr. nr 62), Jakuba K. Rubinkowskiego (inskr. nr 57).

⁴⁹ T. Michałowska, op. cit., s. 139.

Toruń, kościół św. Jana — inskrypcja na epitafium Katarzyny Horlemesowej (po 1663 r.)



miniego, późniejszego papieża Piusa II. Z kolei Jakub K. Rubinkowski dodał tablicę z zamieszczonym tam epigramem Nikodema Frischlina, zapożyczonym z drzeworytu Reusnera⁵⁰.

Inskrypcje nagrobne przepojone są ideą przemijalności, marności życia i jego dóbr. Vanitas, w różnych epokach znajdująca różny wyraz, była jedną z naczelných idei nurtujących myśl filozoficzną i religijną wszystkich niemal czasów⁵¹. Właśnie w pomnikach nagrobnych, naturalnie związanych z tematem śmierci, mogła znaleźć pełny swój wyraz. Klasycznym niemal przykładem jest epitafium Anny Pirnes. Filozoficzna w treści inskrypcja, poświęcona śmierci jako symbolowi vanitas całego świata doczesnego, zakończona została stwierdzeniem: „Meditatio mortis summa est philosophia”. Nader często przewija się motyw metamorfozy poprzez śmierć. Podkreślano, że

⁵⁰ Z. Batowski, *Wizerunki Kopernika*, Toruń 1933, s. 45.

⁵¹ J. Białostocki, *Vanitas. Z dziejów obrazowania idei „marności” i „przemijania” w poezji i sztuce*, [w:] tegoż: *Teoria i twórczość*, Poznań 1961, s. 105 nn.

właśnie przemijanie życia jest gwarancją nieśmiertelności⁵². Towarzy-
szy temu zazwyczaj akcent moralizatorski, iż nadzieja na nią zwięk-
sza się wraz z zasługami za życia.

Piszac o przemijalności życia posługiwano się wieloma porówna-
niami. Symbolami znikomości były kwiaty, gasnące płomienie, wiatr,
przemijający czas itp. Charakterystyczna jest tu sentencja umieszczona
na epitafium Jana Mucka von Muckendorf — „Vita Rosa, et Bulla
est, Flatus, Flamma, et breve Tempus, Pugna frequens superum si
diadema cupit”.

Epitafia, głównie okresu reformacji (wiek XVI, pocz. XVII), kon-
struowano według określonych zasad. Składały się z trzech części
pozostających w ścisłej współzależności — inskrypcji, obrazu i sub-
skrypcji⁵³. Inskrypcję nad obrazem, zwaną „epigrafem”, „mottem”
lub z greckiego „lemmą”, stanowiły krótkie sformułowania prawd
ogólnych, wersety biblijne, często krótkie sentencje⁵⁴. Były punktem
wyjścia jakoby i myślą przewodnią subskrypcji, którą poświęcano już
w całości osobie zmarłego. Subskrypcja układana była według wzor-
ów, które omówiono powyżej.

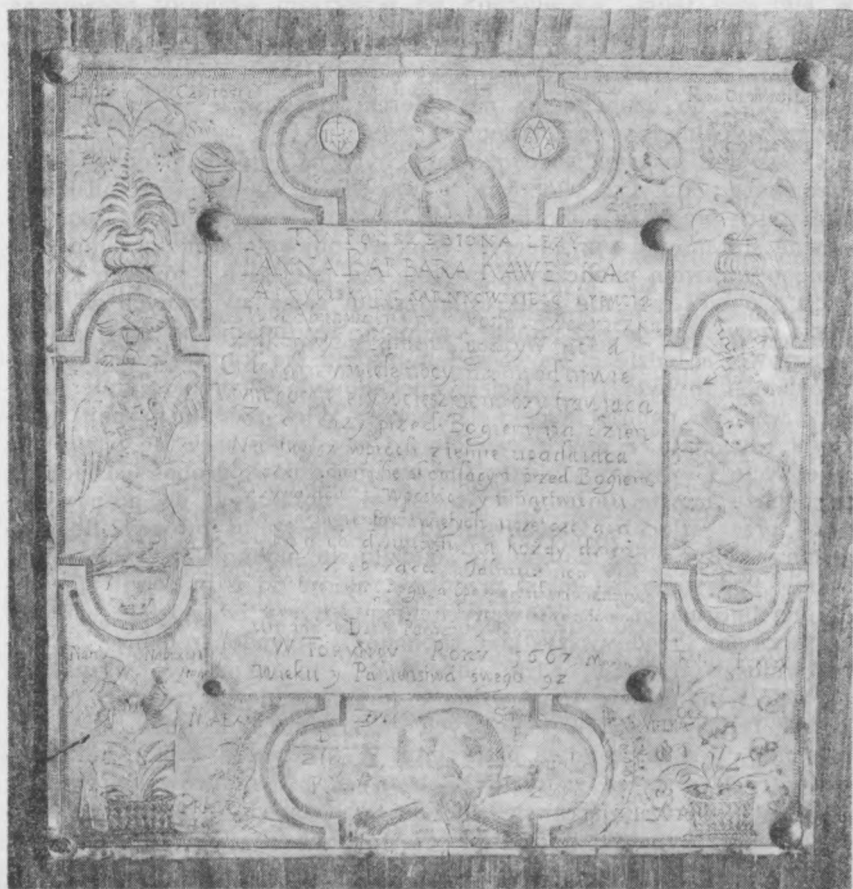
Wspomnijmy jeszcze o rozmieszczeniu nagrobków, a co za tym
idzie — inskrypcji nagrobnych. Chowano zmarłych w kryptach wszy-
stkich trzech kościołów, wobec czego posadzki ich stanowiły kamien-
ne płyty nagrobne. Przy czym kościół NMP w czasie, gdy należał
do franciszkanów (I poł. XIII w. — 1559 r.), służył tylko w wyjątko-
wych wypadkach jako miejsce pochowania. Oficjalnym miejscem spo-
czyнку członków rady miasta był kościół farny św. Jana. W okresie
reformacji kościół mariacki przeszedł w ręce protestantów (1559—
—1724) i wówczas część członków rady, opanowanej przez nich, kaza-
ła się tam chować. Rada miejska, chcąc do pewnego stopnia po-
wstrzymać ten prąd, w 1599 r. orzekła, że tylko za jej pozwoleniem
oraz uiszczeniem ustalonej opłaty dopuszczalne miało być składanie
zwłok w tym kościele⁵⁵. Ale to chyba spowodowało, że kościół NMP
uważany był odtąd za najprzedniejsze toruńskie mauzoleum, w któ-

⁵² Taki sposób ujęcia tematu realizują inskrypcje umieszczone na: epita-
fium Krzysztofa Florianiana (inskr. nr 27), Marcina Mochingera (inskr. nr 30)
tabl. I, Jana Mucka von Muckendorf, tabl. I (inskr. nr 36), portrecie epita-
fijnym Jerzego Piwnickiego (inskr. nr 39), Elżbiety J. z Czeszewa Bąkow-
skiej (inskr. nr 41), Stanisława Dutkiewicza (inskr. nr 74), Jakuba K. Ru-
binkowskiego, tabl. II (inskr. nr 57).

⁵³ J. Pelc, *Emblemata staropolskie — wstęp do problematyki*, Biuletyn
Historii Sztuki, R. 31: 1969, s. 247.

⁵⁴ Zob.: epitafium Sebastiana Trosta, tabl. I (inskr. nr 20), Andrzeja Gret-
cza, tabl. I (inskr. nr 24), Kacpra Frisa, tabl. I (inskr. nr 26), Marcina Mo-
chingera, tabl. I (inskr. nr 30), Jana Muckendorfa, tabl. I i III (inskr. nr 36),
Anny Potockiej, tabl. I (inskr. nr 40).

⁵⁵ A. Semrau, *Die Grabdenkmäler...*, s. 2.



Toruń, kościół św. Jana — inskrypcja na tabliczce poświęconej B. Kaweckiej (1667 r.)

rym nie tylko mieszczanie, ale i okoliczna szlachta, chcieli właśnie składać swe zwłoki. Reskrypt rządowy z 26 X 1794 r. zabronił dalszego chowania zmarłych w kościołach⁵⁶.

Pomniki nagrobne powstawały często już za życia człowieka, którego miały pośmiertnie upamiętniać, i na jego zazwyczaj zamówienie albo dopiero po jego śmierci. Na przykład Jakub K. Rubinkowski kazał wykonać taki pomnik dla siebie jeszcze za życia. Co więcej, sam był autorem inskrypcji na nim umieszczonej, pozostawiając do uzupełnienia część daty rocznej, datę dzienną oraz miesiąc. Również Sta-

⁵⁶ Ibid., s. 5.

niślaw Dutkiewicz jeszcze przed śmiercią (jak wynika z inskrypcji) zamówił dla siebie i swojej żony Marianny pomnik, który miał ich upamiętniać. Stawiano też nagrobki z pozostawioną pustą tablicą inskrypcyjną do uzupełnienia po śmierci. Nie zawsze jednak spadkobiercy wypełniali wolę zmarłego⁵⁷.

Omawiane inskrypcje realizowane były na terenie ośrodka zurbanizowanego, dotyczą więc przede wszystkim stanu mieszczańskiego. Treści ich przekazują pewien ukształtowany wzorzec, do którego zapewne starano się przystosować. Wzorzec obywatela mieszczanina oddanego sprawom publicznym, członka rad miejskich i różnych korporacji. Co ciekawe, nie podkreślano rangi zajęć związanych ze sferą życia zawodowego. Skądinąd wiadomo, że funkcje społeczne były honorowe, a ludzie ci na co dzień trudnili się kupiectwem lub rzemiosłem, i to było ich zajęciem dochodowym. Przymuszczać należy, że wzorzec pomijał aspekt „zarobku”. Większość inskrypcji dotyczyła patrycjatu, a przedstawiciele tej warstwy starali się upodobnić swe życie i częściowo ideały (używanie herbów, drobne posiadłości w pobliżu miasta, dążenie do uzyskania nobilitacji) do propagowanych przez szlachtę. Umożliwiał to nie tyle status prawny, ile ekonomiczny. Być może dlatego nie „godziło się” podkreślać źródła utrzymania. Podawano natomiast przodków, nieraz do paru pokoleń, z dokładną informacją o piastowanych urządach czy ich udziale w życiu publicznym. Przede wszystkim chodziło o splendor rodziny. Zapewne wniosek ten nie będzie odpowiadał stosunkom we wszystkich ośrodkach miejskich. Inny wzorzec (przynajmniej w pewnej części) będzie funkcjonował w mniejszych enklawach, tam, gdzie nie wykształciła się silna warstwa patrycjatu. W przypadku kobiet, nie uczestniczących przecież w życiu publicznym, był realizowany wzorzec niewiasty wyróżniającej się cnotami pobożności, uczciwości, wierności, dobroczyńności itp. Bardzo często podkreśla się jej potomstwo, zwłaszcza kiedy jest liczne.

Inskrypcje wotywnie natomiast są wykładnikiem celów, jakie przyświecały ich fundatorom. Chęć zachowania pamięci o sobie jako dobroczyńcy była, zdaje się, naczelną ideą. Bardzo krótkie i zwięzłe w treści, zawierały nazwisko ofiarodawcy, rok fundacji i ewentualnie jakiś motyw sentencjonalny, który jakby podnosił wartość przedmiotu⁵⁸.

Kilku inskrypcjom należy poświęcić osobne miejsce. Najstarsza

⁵⁷ Podkomorzy chełmiński Ignacy Bąkowski, zamawiając nagrobek dla zmarłej pierwszej żony Elżbiety, jedną z tablic inskrypcyjnych przeznaczył dla siebie, choć potem nie została wykorzystana. Analogiczna sytuacja w przypadku płyty nagrobnej Jana von Soest i jego małżonki Małgorzaty, z tym, że zamawiającą była żona.

⁵⁸ Przykłady takich sentencji są na kielichach mszalnych: Deo Optimo Meo (inskr. nr 34), Requiescat in pace (inskr. nr 59), Memento animae

zachowana toruńska inskrypcja (w kościele św. Jana) powstała w końcu XIII w. Jest to w zasadzie ornament złożony z różnorodnie i przypadkowo układanych liter, często odwróconych. Być może w swym założeniu miał to być napis przekazujący jakąś informację, a wykonawca — rzemieślnik nie posiadający umiejętności pisania — przygotowując odlew, nie poradził sobie z właściwym ułożeniem liter. Inskrypcja ta już od połowy XIX w. wzbudzała swą tajemniczością szerokie zainteresowanie, które znalazło odzwierciedlenie w literaturze⁵⁹. Wysuwano wiele hipotez co do jej języka. Odczytywano język polski, starosłowiański lub łaciński. O interesujący odczyt napisu, aczkolwiek graniczący niemal z fantazją, pokusił się Andrzej Kucharski⁶⁰. Stanisław Kujot dopiero wystąpił z twierdzeniem, że funkcją tej inskrypcji jest ornament sam w sobie⁶¹. Za nim inni badacze wyrażali podobny pogląd, który zresztą wydaje się najbardziej przekonujący. Podobny problem dotyczy inskrypcji okalającej portal zachodni kościoła św. Jakuba. I w tym przypadku możemy mówić wyłącznie o funkcji dekoracyjnej⁶². Problemy również sprawia inskrypcja tego samego pokroju, umieszczona na murze zakrystii kościoła św. Jakuba. W całości bowiem nie realizuje konsekwentnie żadnej myśli przewodniej⁶³. Nasuwa się przypuszczenie, że przed budową obiektu zgromadzono płytki z literami w celu ułożenia napisów erekcyjnych wewnątrz i zewnątrz prezbiterium⁶⁴. Po wmontowaniu zaprojektowanych fryzów pozostała pewna ilość płytek, którą można było wykorzystywać w celu choćby dekoracji. Wobec tego poprowadzo-

Fundatoris (inskr. nr 76), Och! Ty, coś mnie stworzyło, zmiłuj się nade mną! (inskr. nr 77).

⁵⁹ Literatura przedmiotu zamieszczona jest na karcie inwentarzowej inskrypcji w katalogu (inskr. nr 1).

⁶⁰ A. Kucharski, *Najdawniejszy zabytek polszczyzny*, Biblioteka Warszawska, 1850, t. 2, s. 113 stwierdza: „napis polski, litery runiczne, a częścią zdają się być greckie i głągolicke, przypuścić można, że głoski te narodowo-polskie pochodzą z czasów pogaństwa [?]”. Tamże odczyt autora.

⁶¹ S. Kujot, *Toruń*, Roczniki TNT, R. 3: 1884, s. 55.

⁶² Jednak należy wspomnieć o próbie odczytu, jaką podjął Ignacy Polkowski. Przyjmując tezę, iż „litery tworzyły kiedyś jakiś napis, przy niefortunnej jednak restauracji portalu, gdy rozebrano takowy i wyjęto napisowe cegły, i na nowo wmurowano je, nie dopilnowano porządku, jaki był przedtem” — zabawił się przestawiając kolejność liter tak, aby tworzyły napis „AD LAVDEM DEI ET SS. JACOBI ET PHILIPPI APOSTO...”. Trzeba podkreślić jednak, że odczyt jest dość dowolny i niestety niezgodny z oryginałem. J. Polkowski, *Napisy z XIV w. w kościele św. Jakuba w Toruniu*, Przegląd Katolicki, t. 23: 1885, s. 726. Odczyt Polkowskiego z oryginału podaję przy inskrypcji nr 5.

⁶³ Zob.: odczyt inskrypcji nr 5.

⁶⁴ Zob.: inskrypcje nr 2 i 3.

no dalej napis wokół zakrystii, starając się z pozostałości ułożyć jakiś sens. Pierwsza część inskrypcji nie daje się jednak logicznie odczytać, druga natomiast układa się w sentencję: „VOS QVI T(R)ANSITIS NOSTRI MODO SITIS QVOD SV(MM)VS” (co można tłumaczyć „Wy, którzy przechodzicie obok nas, wnet będziecie tym, czym my jesteśmy”). Być może nieodczytany fragment inskrypcji również miał znaczenie, ale z braku potrzebnych liter zastąpiono je takimi, jakimi dysponowano. Wszystko jednak to tylko hipotezy przy braku przekazów źródłowych⁶⁵. Dziś już trudno dociekać zamierzeń autora czy autorów układających te napisy.

Inskrypcje jako źródło stanowią wielki „magazyn” informacji dla wielu dyscyplin naukowych i rozszerzają ich warsztat naukowy. Wartość źródłoznawcza inskrypcji jest niewątpliwa i stawia zabytki epigrafiki w równym rzędzie z innymi źródłami historycznymi. Przede wszystkim mają one znaczenie dla badań historycznych. W zakresie stosunków społecznych zawierają informacje o pozycji wymienianych ludzi w społeczeństwie, stosunkach własnościowych, ich poczynaniach i osiągnięciach, o pewnych wydarzeniach natury ogólnonarodowej bądź lokalnej. Szczególnie zaś pomocne są w badaniach genealogicznych, heraldycznych i biograficznych. Wymagają pewnej dozy krytycyzmu przy korzystaniu z zawartych w nich informacji, podobnie zresztą jak innego typu źródła.

Inskrypcje stały się źródłem pomocnym również dla historyków sztuki i są przez nich często wykorzystywane, badacze uzyskują dane co do erekcji, konsekracji czy też budowy lub przebudów zabytku. Zawierają informacje o twórcach — budowniczych, rzeźbiarzach, malarzach, złotnikach, ludwisarzach i innych. Nader często wymieniają nazwiska fundatorów, donatorów albo właścicieli.

Takie źródło, jak inskrypcje, stwarza nowe możliwości badawcze dla językoznawców (np. regionalna specyfika języka), historyków literatury oraz filologów, a także dla badań interdyscyplinarnych.

⁶⁵ Problem ten starali się rozwiązać badacze niemieccy. Woelky tak widział sens inskrypcji — SI VOS, QVI AMETIS, TRANSITIS NOSTI MEMO (RE)S ES TOTE MODO SITIS QVOD SVMMVS. C. P. Woelky, *Urkundenbuch des Bisthums Culm*, Bd. 1, *Das Bisthums Culm unter dem Deutschen Orden 1243—1466*, Danzig 1885, s. 110. Schmid następnie, w pracy poświęconej średniowiecznym inskrypcjom, podjął temat, przy czym odniósł się sceptycznie do odczytu poprzednika. Wyraził tylko przypuszczenie, iż „kiedyś inskrypcja mogła być bardziej kompletna, a właściwe litery istniały na właściwym miejscu”. B. Schmid, *Die Inschriften...*, s. 75.

XVI-wieczne statuty toruńskiego cechu garncarzy i zdunów

Janusz Tandecki

Garncarstwo i zduństwo należały do najstarszych zawodów wykonywanych w średniowiecznym Toruniu. Przeprowadzone w ostatnich latach badania archeologiczne wykazały, że rzemiosła te były uprawiane od początków istnienia miasta. Ustalenia archeologów potwierdzają również najwcześniejsze toruńskie archiwalia, w których często wśród mieszkańców miasta wymienia się garncarzy (Lutifiguli, Töpfer)¹.

Można sądzić, że do końca XIII w. każdy mieszczanin — ze względu na niezbyt skomplikowaną technologię — osobiście wyrabiał dla swoich potrzeb gliniane garnki i kafle. Z czasem wśród mieszkańców miasta wytworzyła się pewna specjalizacja, w wyniku której produkcją tych przedmiotów zaczęli się zajmować odpowiednio przygotowani rzemieślnicy. Do końca okresu staropolskiego na terenie Torunia nie było wśród nich podziału na specjalizację garncarską i zduńską; nazwa zduna (garncarza) obejmowała zarówno wytwórcę garnków, jak i specjalistę od wyrobu kafli i stawiania pieców.

Od najdawniejszych czasów toruńscy garncarze mieszkali poza murami miejskimi, na przedmieściach, głównie w okolicach cegielni. W XV w. największe skupiska garncarzy spotyka się w bliskości cegielni i wapiennika położonych niedaleko Rybaków nad Wisłą oraz w pobliżu drugiej cegielni, leżącej na wschodnim skraju Wsi Polskiej. Tutaj garncarze zamieszkiwali przy swojej własnej ulicy, zwanej Garncarską (Toppergasse), która łączyła Bramę Proszą i Wieś Polską². Osiedlanie garncarzy w tych rejonach powodowane było

¹ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt. AP Toruń), Katalog II III 61—63.

² T. Jasiński, Rola społeczno-ekonomiczna przedmieść krzyżackich Torunia i Chełmna, Poznań 1979 — maszynopis w Bibliotece Uniwersyteckiej UAM w Poznaniu; tegoż, *Pierwsze lokacje miast nad Wisłą, 750 lat Torunia i Chełmna*, Toruń 1980, s. 58.

łatwiejszymi możliwościami zaopatrzenia w surowiec oraz dążeniem władz miejskich do rozmieszczenia na obrzeżach miasta rzemieślników posługujących się ogniem.

Toruńscy garncarze zorganizowali się w samodzielną korporację rzemieślniczą zapewne już na przełomie XIV/XV w., jednak najstarszym dowodem potwierdzającym istnienie ich odrębnego cechu jest postanowienie rady miasta Torunia z 1417 r., zezwalające miejscowym garncarzom na wydobywanie gliny dla swoich potrzeb za opłatą 5 grzywien czynszu rocznie³.

Glina była podstawowym surowcem do wykonywania rzemiosła. Wydobywano ją — o czym już wspomniano — z reguły w najbliższej okolicy miasta. W XVIII w., zapewne po częściowym wyeksploatowaniu starych pokładów, zaczęto ją wybierać w okolicach Bramy Jakubskiej w pobliżu Wisły, a cech za prawo jej używania płacił miastu rocznie czynsz w wysokości 12 zł⁴.

Wyroby miejscowych garncarzy stosowano przede wszystkim w gospodarstwach domowych, głównie do przetwórstwa i przechowywania żywności, jako naczynia apteczne⁵ oraz do budowy pieców. Niekiedy jednak w źródłach spotyka się wzmianki, że służyły one do innych, w niektórych wypadkach nawet zbrodniczych celów. Przykładowo można podać, że w Archiwum Toruńskim zachowała się wzmianka z 1600 r., na podstawie której wiadomo, że jedna z wdów po mistrzu garncarskim (Töpferin Pudelina) użyła garnka do ukrycia zwłok urodzonego, a niechcianego dziecka⁶.

Zgodnie z zachowanymi statutami toruński cech garncarzy i zdunów miał monopol na wykonywanie wszelkich prac garncarskich i zdunskich. Z tego też względu w mieście obowiązywał zakaz stawiania pieców przez murarzy i „biegunów” — obcych mistrzów, nie zrzeszonych w miejscowej korporacji. Statut z 1524 r. zezwalał jedynie „obczym zdunom garncze przes dwa dni u rzeki a nigdzie indziej przedawać...”. Bez ograniczenia wolno było jedynie handlować naczyniami, których w Toruniu nie wyrabiano.

Mistrzem cechowym mógł zostać tylko rzemieślnik posiadający toruńskie prawo miejskie. Przed uzyskaniem tej godności musiał on wykonać sztukę mistrzowską, na którą w 1590 r. składał się „zban i garniec na trzech piędzi i na dwu członkach wysoki” oraz „donica na dwu piędzi i na dwu członkach, a o łokciu zwyczajnym szero-

³ *Thorner Denkwürdigkeiten von 1345—1547*, hrsg. A. Voigt, Mitteilungen des Copernicus-Vereins, H. 13: 1904, s. 51.

⁴ AP Toruń, Katalog IV XLVII 1; S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Zarys przeszłości*, Toruń 1933, s. 186.

⁵ W 1668 r. cech skarżył się na aptekarzy toruńskich, że sprowadzają obce naczynia, mimo że produkuje się je w mieście, S. Herbst, op. cit., s. 187.

⁶ AP Toruń, Katalog II XIII 85 k. 55.

ka". Dopiero po spełnieniu tych warunków oraz uiszczeniu ustalonych w statutach opłat nowy mistrz mógł przystąpić do samodzielnego wykonywania rzemiosła na terenie miasta.

Warsztaty rzemieślnicze garncarzy działających w tym czasie w Toruniu nie były duże, a ich wielkość ograniczały m.in. również statuty cechowe zezwalające mistrzom na zatrudnianie najwyżej 2 czeladników i 1 ucznia. Także wyposażenie tych warsztatów nie było zapewne zbyt skomplikowane. Można przypuszczać, że używano już wtedy wszystkich trzech form koła garncarskiego: od stałego poprzez wolnoobrotowe do szybkoobrotowego, różnego rodzaju tłuczków do rozkruszania kamienia, sit do przesiewania piasku, desek do lepienia garnków itp.⁷ Jeszcze mniej wiadomości zachowało się o ówczesnych piecach garncarskich oraz samej technice suszenia i wypalania garnków i kafla.

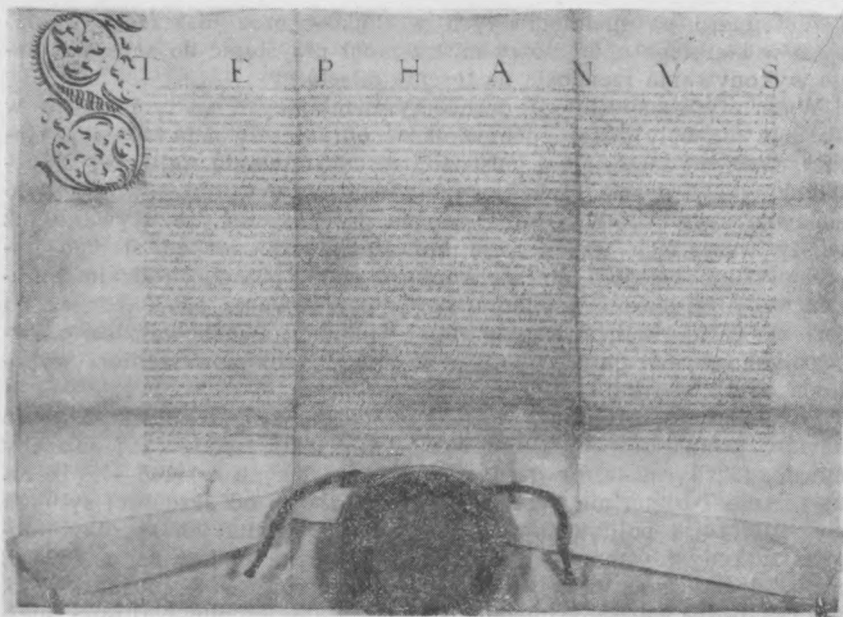
Pomimo tych skromnych warunków można sądzić, że warsztaty te dawały jednak dość dużą produkcję, w pełni zaspokajającą potrzeby miasta. Liczba mistrzów garncarskich działających w XVI—XVIII w. na terenie Torunia nie była stała i w zależności od aktualnej sytuacji gospodarczej i politycznej miasta oraz popytu na ich wyroby, ulegała znacznym wahaniom. Przykładowo można podać, że w 1524 r. posiadało tu samodzielne warsztaty 7 mistrzów, a w 1584 r. — 15. Później liczba mistrzów ulegała stałemu zmniejszeniu. Najtragiczniejszy dla toruńskich garncarzy był rok 1710, kiedy to podczas zarazy morowej wszyscy mistrzowie cechowi wymarli. W latach 1755—1799 toruńska korporacja garncarzy zrzeszała jednorazowo od 3 do 5 mistrzów⁸. Doliczając do każdego mistrza dodatkowo 3 osoby (2 czeladników + 1 uczeń) można ustalić, że nawet w okresie największego rozwoju tego rzemiosła do cechu mogło należeć najwyżej 45 osób.

Mimo niewielkiej liczby członków toruński cech garncarzy i zdunów zostawił po sobie bogatą spuściznę aktową, z której znaczna część przetrwała do chwili obecnej w zasobie Archiwum Państwowego w Toruniu. Wśród niej do najcenniejszych zaliczyć należy statuty cechowe i czeladnicze z roku 1524, 1584 i 1590 wraz z ich późniejszymi konfirmacjami i odpisami, korespondencję cechową z lat 1640—1836, zawierającą 70 listów cechów z innych miast do garncarzy i zdunów toruńskich, oraz rezolucje, rozporządzenia i wyroki rady odnoszące się do spraw tego zawodu. Z pozostałych archiwaliów na uwagę zasługują 3 księgi: mistrzów, rachunkowa i wpisu uczniów, zawierające także notatki o ważniejszych wydarzeniach z życia korporacji⁹, oraz liczne listy cechowe rodowe i wyuczenia zawodu, prze-

⁷ AP Toruń, Katalog II IX 3. Zob. też H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie w Polsce w XIV—XVII w.*, Warszawa 1954, s. 96.

⁸ S. Herbst, op. cit., s. 188—189.

⁹ AP Toruń, Katalog IV XLVII 1—9.



Stefan Batory potwierdza statut cechu garncarzy, nadany 15 IX 1524 r. przez radę miasta Torunia (31 XII 1576 r.). AP Toruń

syłane przez władze miejskie i starszych cechów garncarskich z innych ośrodków produkcyjnych do Torunia¹⁰.

Dwa najbardziej interesujące źródła dotyczące tego rzemiosła postanowiono opublikować. Pierwszym z nich jest przywilej króla Stefana Batorego nadany cechowi w 1576 r., a potwierdzający wcześniejszy statut cechowy otrzymany od rady w 1524 r. Dokument ten jest o tyle ciekawy, że zawiera w sobie polskie tłumaczenie tego statutu dokonane w 1575 r., zapewne specjalnie z myślą o przedłożeniu go na dworze królewskim¹¹. Drugi statut przedstawiony w tej pracy pochodzi z 1590 r. i przetłumaczony został na język polski w r. 1607. Obydwa przekazy spisane zostały piękną polszczyzną i stanowić mogą cenny materiał porównawczy nie tylko dla historyków, lecz również językoznawców. Ponieważ teksty tych dokumentów są proste i zrozumiałe, dokładne omawianie kolejnych punktów statutów nie wydaje się konieczne.

Przygotowując dokumenty do druku korzystano z *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953, oraz pracy: *Zasady wydawania tekstów staropolskich*.

¹⁰ AP Toruń, Katalog III nr 4631, 4643 i inne.

Fragment statutu
toruńskiego cechu
gancarzy z 1590 r.
AP Toruń

PORZĄDKI WZCIWIE GO RZEMIOSLA ŻDWN SKIEGOJ

My Burmistrz y Rada Krolewskiego
Miasta Torunia, oznaimicmy wsem w obec
ktorych to wiedziec potrzeba. Yż Mistrzo-
wie Starzy y Młodziy Wzciwego Rzemiosła
Czudarskiego tego Miasta, przed nami staranymy
pokazali nam Porządki y Artykuły Rzemio-
sła swego, ktore im od Prządhor na Bych Re.,
leku 3 s z 4. podane y potwierdzone są,
pilnie przepac, abyśmy je tym noce, ktora nam
y odmienianii y poprawianii fałszyb y tym
podobnych Członkoryb Porządhor, według cda-
su, z powinności należy, przaczytac, y tu zado,
wem uradze,

Projekt, Wrocław 1955. W wydawnictwie użyto również niektórych symboli przewidzianych w instrukcji edytorskiej dla źródeł średnio-wiecznych, a użytych i objaśnionych w „Przedmowie” do wydanej *Księgi ławniczej Nowego Miasta Torunia*¹². Inne nieprawidłowości objaśnione zostały przypisami tekstowymi.

¹¹ AP Toruń, Katalog IV XLVII 4.

¹² *Księga ławnicza Nowego Miasta Torunia (1387—1450)*, wyd. K. Ciesielska, Warszawa—Poznań 1973, s. XVII—XIX.

Stefan [Batory], król polski potwierdza statut cechu
garnarczy nadany 15 IX 1524 r. przez radę miasta
Torunia, 31 XII 1576 r.

Oryg.: Archiwum Państwowe w Toruniu, sygn.: Katalog IV XLVII 2a.
Karta pergaminowa dwukrotnie złożona, o formacie 66×38, 5×13,2 cm,
zapisana z jednej strony. Pismo czytelne, atrament koloru brązowego. Pie-
częć wielka koronna w drewnianej, ozdobnej puszcze, przywieszona na jed-
wabnym, czerwono-złoto-niebiesko-białym sznurze. Na odwrocie dokumentu
napisana w XIX w. niebieskim ołówkiem sygnatura.

Stephanus dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae,
Prussiae, Masouiae, Samogitiae, Liuaniaeque etc. Princeps Transylua-
niae. Significamus praesentibus literis nostris quorum interest, uni-
versis et singulis exhibitos esse nobis per magistros figulorum civi-
tatis nostrae Thorunensis articulos infrascriptos a consulatu civitatis
praedictae nostra Thorunensis confirmatos atque sigillo eiusdem con-
sulatus communis ad bonum regimen et ordinem contubernii magi-
strorum eorundem in civitate recensita nostra Thorunensi commoran-
tium pertinentes. Supplicatumque est nobis ut eosdem articulos et
omnia in eis contenta autoritate nostra Regia approbare, ratificare
et confirmare dignaremur. Quorum quidem articulorum de germanico
idiomate in polonicum translatorum tenor sequitur et est talis:

My thu niszey naznaczeni mistrzowie starszi i młodszi sławnego
rzemiosła zduńskiego tego miasta królewskiego Torunia, jako mistrz
Frydych Koler, Marczin Fleischer, Jan Polgenzka, Laurenti Podolie,
mistrz stary Jacob Jan Bluma, zgodniesz my się ssewszy ku leps[z]e-
mu a statecznemu postanowieniu tego tho rzemiosła na the tho niżej
opisane artykuły zmówili roku thysiącznego pięczsetnego dwudzieste-
go czwartego dnia piethnastego septemb[ra], który był dzień Pod-
niesienia Świętego Krzyża, które mistrzowie starszi i młodszi, także
i thowarzysze statecznie przesz wselakiej wymówki wiecznie trzy-
macz powinni za dozwoleciem Ich M[ó]sz Panów Rad[nych], czo
tho onisz nam potwierdzieli i statecznie opisali, a my też one zach-
owiwacz ku leps[z]emu postanowieniu przyobieczali.

[1] Naprzód nie ma żaden mistrz albo żona jego garnczy przeda-
wać w świętho wielkie, ktemu[s] nie ma żaden mistrz garnczy w
świętho wielkie wypalacz albo one działacz, ktemu ani w niedziele
pod winą grzywny, którą bractwu przepadnie ilekrocz przestąpi.

[2] Item ku leps[z]emu to rzemiosłu temu Panowie Radni postano-
wili, że nie może żaden mistrz przymus[z]on bydz lecie z obczym
zdunem albo murarzem piecza stawiacz.

[3] Item nie ma them ani przys[z]łym mistrzom nikt czudzą ro-
bothą obeziężliwy [s] bydz, żeby one thu przywiowszy przedawać
miał, lecz żeby się wolności składu na rzecz nie narus[z]yiy, do-

zwalamy obczym zdunom garncze przez dwa dni u rzeki a nigdzie indziej przedawać, tam od onych każdy przesz wselakiej przymówki one kupować może.

[4] Item który miejsczkiego [prawa] nie ma, thego rzemiosła zduńskiego robicz nie ma pod winą trzech grzywien Panom Radnym na rathuss.

[5] Item aby też jeden drugiemu s[z]kodzien nie był, tylko dwu thowarzysow a jednego ucznia, a ktemu żadnego najemnika trzymać ani chować nie ma. Mniej onemu wolno alie więcej nie wolno ^a.

[6] [Item] donicze kamienne i inną robothę, której nasi mistrzowie nie robią, ku leps[z]emu Rzeczypospolitej może zawsze przedawać przesz zatargi.

[7] Item Ich M[ósz] Panowie postanowili i mistrzowie wobec zezwolili, że nie może żaden mistrzem zostać asby pirwej listy urodne i zachowania swego okazał a za thym według prawa miejsczkiego dostał. Ich M[ósz] Panowie dozwolili, że wselakiego, który by się niezgodnie zachowywał albo naprzeciw temu rzemiosłu wykroczył i nieposłuszny ^b był tego mają mistrzowie karać jako słus[z]no, okrom us[z]czypliwych słów, naruszenia c[z]czy, ins[z]ego gwałthu ^c, zamordowania, nieposłuszeństwo przeciw zwierzchności i inne rzeczy gwałtowne, thę sobie sama Rada ku karaniu zachowywa.

[8] Item kiedy starszy wocować [s] każą a jeden mistrzów przez słus[z]nej przyczyny nie przydzie, da winy jeden gross. Lecz który by na wzgardę bractwu przydz nie chciał, da winy wierdunek stary brastwu [s]. Gdyby się mistrz albo thowarzysz przy sprawie na kogo słowy targnął, takowy ma dacz brastwu winy puł [s] grzywny. Jeśli żeby też jeden drugiemu lesz żądał bez wstydu przed skrzynką, ma dacz winy wierdunek.

[9] Item gdyby jeden drugiego przy sprawie bendącz wywoływał na harc taki da winy brathstwu pięthnaście groszy.

[10] Item gdy mistrz ucznia przymie, bendzie uczeń powinien dacz brastwu czterzy grosze a mistrzom jeden funt woszku ^d.

[11] [Item] jeśli żeby mistrz naprzeciw thowarzyszowi wystąpił, mają mistrzowie thę mocz onego skaracz. Lecz gdyby thowarzysz naprzeciw mistrzowi albo jeden thowarzysz przeciw drugiemu przewinił, takowego mistrzowie i thowarzysze karacz mają.

[12] Item który się chce zduństwa uczycz ma bydz nienaruszonej czczy.

[13] Item wdowy po zesczciu mężów swych, jeśli że rzemiosłu dosycz uczynić mogą, onym to wolno, lecz na wsem bractwu poslus[z]ne bydz mają jako i drudzy.

[14] Item gdyby mistrz albo mistrzowa bądź też kto inszy tego

^a Obok wolne miejsce, zapewne na nie wpisany wyraz: Item. ^b W środku wyrazu i poniżej otwór powstały z przetarcia pergaminu w miejscu zgięcia. ^c W środku wyrazu otwór powstały z przetarcia pergaminu w miejscu zgięcia. ^d Obok wolne miejsce, zapewne na nie wpisany wyraz: Item.

rzemiosła umarł, tego ciało młodszy mistrzowie ku pogrzebieniu nosiciz powinni. A jeśli żeby thowarzysz albo uczeń umarł, tego powinni czterzej młodszy thowarzysze nosiciz. Kto by się tego zbraniał, da winy brathstwu dwa grosza [s].

[15] Item sthuka mistrzowska od tego czo mistrzem chce zostacz tym kxtałtem[s] ma bydz działana: zban i garniecz na trzech piędzi wysoki o dwu przygubach, donicze na dwu piędziu [s] i na dwu przegubach, a mistrzom sprawicz obiad słus[z]ny przy kłodzie piwa czarnego thoruńskiego.

[16] Item syn mistrzowski, który by się tu chciał postanowić nie ma temi stukami mistrzowskimi bydz obciążon, lecz obiad ma ins[z]ym równo wyprawić. Losowanie miejsczami na rynku ku przedawaniu ma się dziejeć równo inszem rzemiosłom na każde Suche Dni^{1 e}

[17] [Item] gdy brathstwu na Suche Dni społec[z]nie bendzie, ma każdy dacz do skrzynki czterzy selogi [s], a tho dla wszelkiej potrzeby brathstwu ku leps[z]jemu. Na kwarthał o świętym Michale ma każdy mistrz grzywnę przynieść dani Panom Radnym, którą starsi odnoszą Panom.

[18] Item thowarzysze mają na każde Suche Dni z mistrzami do skrzynki dawać po dwu selągach, isz gdyby thowarzysz albo uczeń ubogi umarł, onego mistrzowie s tych pieniędzy wyprawicz powinni, żadnej inszej wolności ku temu to skarbiemu a zbieraniu miecz nie mają.

[19] Item gdyby thowarzysz zachorzał ma onego mistrz strawowacz i jest powinien, a gdzie by się onemu nie poleps[z]ało ma onemu z myta bydz wytraczono albo na szatkach^f.

[20] [Item] kiedy brathskie piwo picz bendą, tam żaden swaru zczynacz nie ma pod grzywną winy. A jeśli by nie przys[z]edł a był do tego przedtem na wieczór wocowany, bendzie powinien dacz puł trawienia [s] przez wszelkiej odmówki.

[21] Item nie ma żaden towarzysz w poniedziałek święcić pod jednym funtem wosku, a wiele by dni po poniedziałku święcieł, tile funtów wosku da winy bratstwu.

[22] Item gdyby się towarzysz przed drugim osławiał o wandrowaniu ten ma wendrować i nie ma w roku i dniu żadnego synku od thowarzysow miecz. A jeśli żeby ten towarzysz we dwunaście niedziel przybieżał, może roboty żądacz przosz [s] starsze thowarzysze, u którego mistrza bendzie się jemu podobało lecz synku miecz nie bendzie.

[23] Item gdy thowarzysz mistrzowi przybieczuje robić^g do cza-

^e Obok wolne miejsce, zapewne na nie wpisany wyraz: Item. ^f Obok wolne miejsce zapewne na nie wpisany wyraz: Item. ^g Na marginesie skreślony w XVI w. krzyżyk.

¹ Sroda, czwartek, piątek, sobota przed niedzielą Reminiscere; przed niedzielą Trinitatis; po Podwyższeniu Krzyża, 14 IX; po Łucji 13 XII.

szu pewnego, ma onemu czasz trzymać pod winą jednego kamienia wosku. A gdyby precz biegł przed czaszem, może za owym pisać.

[24] Item mistrz mistrzowi czeliadzi odmawiać nie ma one przedarując albo myta poleps[z]ającz, pod winą jednego kamienia wosku do brathstwa kiedy bendzie o tho przeświadczon od drugich mistrzów.

[25] Item mistrz drugiego roboty ganicz ani hańbicz nie ma pod winą kamienia wosku bez wselakiej łaski od brathstwa^h.

[26] [Item] thowarzysz gdy przybieży, bądź że thu przed nim był albo nie był, themu mają starszi thowarzysze o robotę patrzycz u mistrza czo towarzysza nie ma, a gdyby tam roboty nie miał, mają onemu roboty patrzacz u thego mistrza, który się jemu podoba. A jeśli żeby się który towarzysz nie tak sprawował a podejrzanym był, bendzie od mistrzów karanⁱ.

[27] [Item] a który by mistrz albo towarzysz thih tho naznaczonych articułów nie trzymał albo upornie imi[s] wzgardzając zachowiwacz nie chciał, albo winą dlia przestępku swego dosycz uczynicz nie chciał a ták bratstwu s posłuszeństwa się wyłamywał, takowy Panom Radnym opowiedzian bydz ma, którego oni według srogości wystempku i winowacz i karacz obiecują i bendą.

The tho wyszej naznaczone i opisane articuły mistrzowie starszi i młodszi społecznie zgodnemi w myśli Ich M[óś]cz Panom Radnym miasta tego^j podali pokornie proszącz aby oni the rozumami swemi od Boga użyczonymi[s] obaczyws[z]y^k bydz slus[z]ne onym ku zachowaniu i wiecznemu trzymaniu imieniu Ich Królewskiej M[óś]czy potwierdzieli, a czo by bydz^l niesłusznego obaczyli oddalili a pożytec[z]nego dołożyli we wsem baczości a sprawiedliwości świętej Ich M[óś]czam się poddawając. Actum ut supra anno et die.

Quibus articulis hunc sibi addyci[s] petierunt qui magister esse et contubernium suscipere voluerit vel etiam uxorem duxerit, omnes magistros convivio excipere ac^{l-} [Jonnam cervisiae]⁻¹ et duos florenos ad cistam dare tenebitur. Nos itaque Stephanus Rex praenominatus supplicationi eiusdem benigne annuentes eos articulos et constitutiones tanquam ad bonum regimen et ordinem contubernii ipsorum figulorum recensitae civitatis nostrae pertinentes in omnibus punctis clausulis et conditionibus approbantur, ratificantur et confirmantur duximus, prout approbamus, ratificamus et confirmamus praesentibus literis nostris statuantes eosdem robur debita ac perpetuae firmitatis habituros, ita tamen ne quid per hanc constitutionem con-

^h Obok wolne miejsce, zapewne na nie wpisany wyraz: Item. ⁱ Obok wolne miejsce, zapewne na nie wpisany wyraz: Item. ^j Poniżej otwór powstały z przetarcia pergaminu w miejscu zgięcia. ^k Poniżej otwór powstały z przetarcia pergaminu w miejscu zgięcia.

^l W środku wyrazu otwór powstały z przetarcia pergaminu w miejscu zgięcia. ^{l-1} Wyrazy nieczytelne, odtworzono na podstawie kopii statutu, zamieszczonej w poszycie, sygn.: Katalog IV XLVII 1a.

tubernii juri communi decedat. In cuius rei fidem et testimonium sigillum nostrum praesentibus est subappensum. Datum Thorunii ultima die mensis decembris Anno Domini millesimo quingentesimo septuagesimo sexto, regni vero nostri anno primo [31 XII 1576].

Stephanus Rex mpp

Statut cechu garncarzy nadany przez radę miasta Torunia w 1590 r.

Oryg.: Archiwum Państwowe w Toruniu, sygn.: Katalog IV XLVII 4 k. 19–34 (jest to fragment księgi cechowej zatytułowanej „Töpier-Rolle”). Źródło zawierające ten statut to księga papierowa w wymiarach 16×20,5 cm, oprawna w pergamin ze śladami wiązań. Na grzbiecie księgi 2 nalepki: górna z tytułem, dolna z aktualną sygnaturą. Karty, na których spisano statut mają filigran w kształcie herbu Torunia.

Porządki uczciwego rzemiosła zduńskiego
przez

Ambrożego Ocrasiusza
praeceptora szkoły polskiej u Matki Bożej
z niemieckiego na polski język przełożone
roku 1607//

Porządki uczciwego rzemiosła zduńskiego

My Burmistrz i Rada Królewskiego Miasta Torunia oznajmujemy wszem wobec, którym to wiedzieć potrzeba, iż mistrzowie starsi i młodsi uczciwego rzemiosła zduńskiego tego miasta przed nami stanąwszy pokazali nam porządki i artykuły rzemiosła swego, które im od Przodków naszych roku 1524 podane i potwierdzone są, pilnie prosząc abyśmy je tam [s.] mocą, którą nam w odmienianiu^a i poprawianiu takich i tym podobnych cechowych porządków według czasu z powinności należy, przeczytać i za zdrowem // uradzeniem według dzisiejszych czasów dla większego [s] pożytku i foritowania ich rzemiosła odmienić, dołożyć i poprawić chcieli. My bacząc żądanie ich słuszne wzielim to przedsię i com temu uczciwe[mu] rzemiosłu pożytecznego być baczyli i należeli, tom w artykuły niżej opisane zamknąć i wpisać dali:

[1] Naprzód: kiedy mistrz tego rzemiosła^b ma wolę ucznia przyjąć tedy ten uczeń powinien pirwej swego uczciwego rodu dostateczne świadectwo i list pokazać. Potym do skrzynki 4 grosze, a mistrzom też 4 grosze odłożyć. Co^c się towarzyszów tycze, ci też mają na każdy kwartał pospołu z mistrzami dwa szelągi odkładać, a kiedy który towarzysz albo uczeń zemrze, tedy go mają mistrzowie z tych // pieniędzy dać uczciwie pocho-

^a Wyraz poprawiany. ^b Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 1 von Lehrjungen.

^c Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 2 von gesellen zusammenkunfft.

wać. Oprócz tego tedy nie mają te pieniądze na nic inszego obracane być.
[2] Item kiedy by towarzysz zachorzał tedy^d go mistrz powinien strawać. Chyba żeby mu się nie polepszało, tedy mają kosztunki iść na jego myto i szaty.

[3] Item żaden towarzysz nie ma z poniedziałku^e niedzielę czynić albo też w tygodniu który dzień święcić pod winą 4 groszy bractwu, nie tylko od poniedziałku ale też od każdego dnia, który by w tego dniu święcił.

[4] Item kiedy by się który towarzysz osławiał^f przed drugim że chce wędrować, tedy ma wędrować i za cały rok i dzień od towarzysów nie ma szinkownego mieć. A choziaby [s] tu za się tenże towarzysz we dwańście niedziel przyszedł // tedy się może o robotę starać przez starsze towarzysze, ale szinku nie ma mieć.

[5] Item^g kiedy towarzysz mistrzewi [s] robotę obieca na pewny czas, tedy powinien słowo swe strzimać pod winą 4 grziwien. A kiedy by przed czasem precz wędrował, tedy mają list za nim pisać.

[6] [Item] kiedy^h tu towarzysz przywędruje, choziaby też tu przedtym był albo nie był, tedy mu się starszi towarzysze mają o robotę starać a naprzód u wdów i mistrzów, która albo który żadnego albo mniej towarzysów ma. Jeśli u tych roboty nie dostanie, tedy mu wolno do drugiego posłać, gdzie mu się podoba. A kiedy by który towarzysz w tym podeżrzany [s] był a te(n) dosyć nie uczynił, tedy ma być od mistrzów karan.

[7] Item kto tu // mistrzem chce być, ten maⁱ według zwyczaju rzemiosła mistrzowską stukę urobić tak jako się godzi, to jest: zban i ramięc na trzech piędzi i na dwu członkach wysoki. Donicę na dwu piędzi i na dwu członkach, a o łokciu zwyczajnym szeroką. Przy tej robocie pomienionych mistrzowskich stuk, żadnego obiadu albo co takowego jako przedtym bywało wyprawiać nie mają. A ten co mistrzowską stukę robi jeśli obcy, tylko 3 grziwny, w każdą po 20 groszy rachując, powinien odłożyć. A mistrzowski syn, który też właśnie powinien mistrzowską stukę robić, jedną grziwnę i dziesięć groszy odłożyć i tym wszystkie kosztunki mają być odprawione pod srogą karą, którą // starszi mistrzowie uczciwej Radzie, jeśli by przeciwko temu czynili, bez wszelakiego odpuszczenia odłożyć będą powinni. A kiedy by też ten co się mistrzowskiej stuki podjął robić, temu dosyć nie uczynił, tedy powinien dalej u mistrza którego jeszcze puł [s] roka robić, a potem znowu mistrzowską stukę uczynić. Jednak nie mają się z nim w tym tak barzo [s] ostro obchodzić. A gdzie by się mistrzowie o to zgodzić nie mogli, a do nas było odniesiono, tedy my w tym rozcznamy co słuszna i sprawiedliwa będzie.

[8] Item^j takiego rzemiosła zduńskiego nie ma nikt przy tym mieście

^d Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 3 wen ein gesel krank wirdt. ^e Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 4 wen ein gesell feyert. ^f Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 5 von schenk der gesell. ^g Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 6 wie lange ein gesell zubleiben schuldig. ^h Na marginesie zaznaczono w XVII w.: Von umbscharnung der arbeit [s.]. ⁱ Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 7 von dem meisterstük. ^j Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 8 welcher handwerk nicht befuget ist zutreiben.

robić chociażby się // go też pocziwie wyuczył, tylko ten który za wilkiem miasta tego i za świadectwem uczciwego rodu i zachowania miastu przysiągł (i miejskie [prawo] dostał) pod karą uczciwej Radzie 3 grzywien.

[9] Item ażeby jeden mistrz drugiemu^k jako spolny uczestnik rzemiosła jego na przeszkodzie nie był, tedy żaden nad dwu towarzyszków nie ma mieć, ale mniej wolno, a przytim jednego ucznia. Nad to najemnika żadnego do roboty nie ma chować.

[10] Item kiedy by który niepraw nalezion był, a przytim^l nieposłusznym chciał być, takowy wpada w bractką karę według występku i mają mistrzowie moc onego skarać. Okrom uszczypliwych słów, naruszenia czci, nieposłuszeństwa uczciwej Radzie, // mordów i tym podobnych głównych criminalów, które my sobie ku karaniu zachowujemy.

[11] Item^l kiedy starsi botować każą a nie przyszedłby który z mistrzów na naznaczoną godzinę bez kaźnej przyczyny, takowy od każdego razu grosz bractwu powinien dać.

A kiedy by też to który na wzgardę bractwu uczinił a nie przyszedł, takowy ma być wierdunkiem do skrzinki karany. A trwałby upornie w takowym przedsięwzięciu i nieposłuszeństwie, ma być do uczciwej rady oskarżony.

[12] Item^m kiedy by który przed całym bractwem, bądź mistrz albo towarzysz drugiemu niepocziwych słów nadał, albo zwadę jaką zaczął i nieprzystojnie sobie poczynął, // takowy odłoży bractwu kary puł grzywiny.

[13] Item kiedy by jeden drugie[m]u przy skrzinceⁿ nieobyczajnie też zadał, takowy ma być karan wierdunkiem od bractwa.

[14] Item kiedy by jeden drugiego przy sprawie^o wyzywał, takowy da winy bractwu 15 groszy.

[15] Item kiedy by mistrz naprzeciwko towarzyszowi co przewinił, tedy mają mistrzowie^p moc onego skarać. A kiedy towarzysz przeciwko mistrzowi wystąpi albo towarzysz przeciwko towarzyszowi, takowego mistrzowie pospołu z towarzyszami karać mają.

[16] [Item] wdowom po ześciu mężów ich z tego świata^q tegoż rzemiosła, jeśli przemogą właśnie wolno rzemiosło robić, jedno żeby też bractwu posłuszne były jako drudzy mistrzowie. //

[17] Item^r kiedy by który mistrz albo mistrzyni albo kto inszy z tego rzemiosła, z tego świata szcedł [s], tedy ciało młodszy mistrzowie powinni do grobu nosić. A kiedy towarzysz albo uczeń umrze, tedy go czterzej młodszy towarzysze powinni nieść, a kiedy by się tego który zbraniał, ten powinien dać bractwu 4 grosze ku lepszemu. Jednak czasu powietrza moro-

^k Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 9 wiewiel gesellen zu hatten sindt. ^l Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 10 von unghorsam und verbrechung. ^l Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 11 von ausbleiben wen einer verbottet ist. ^m Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 12 von ungebürlichen... ⁿ Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 13 wen einer den andern ungebürlicher weise liegen heist. ^o Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 14 von ausforderung. ^p Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 15 von verb rechen des meisters wieder den gesellen u[nd] contra. ^q Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 16 von verlassenen weib, obok rozdarcie papieru przez 4 linie. ^r Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 17 von verhtorbenen zuniffgenossen.

wego, kiedy by się który z tych co nosić powinni strachał, tedy mu na swe miejsce wolno kogo inszego bądź z tego, bądź też z drugiego uczciwego rzemiosła zjednać.

[18] Item^s żaden mistrz ani mistrzyni w wielkie święto ani w niedzielę nie ma garnców wypalać albo robić, ani ich też na rinku // przedawać, pod winą jednej grziwny bractwu ilekroć który przewini. Przy tym tuteczni^t zduni nie mają z żadnym murarzem albo biegunem pieców stawiąc obciążeni być.

[19] Item tuteczni zduni nie mają żadnim^u cudzym garncem jako oni robią od postronnych do szkody przychodzić aby je podle nich przedawać, miano, nie pozwalamy.

Jednak, kiedy cudze garnce przywiozą, aby się stare wolności składu na rzecz nie łamały, wolno im dwa dni przedawać.

[20] Item kamienne donice i inne towary, których^v tuteczni mistrzowie nie robią, takowe ku dobre[m]u Rzeczypospolitej, ustawicznie przedawać dopuszczamy.

[21] Item losowanie o miejsca na rinku do przedawania^w // ma być równo z drugimi rzemiosły na każdy kwartał.

[22] Item^x kiedy wszystko bractwo każdy kwartał pospołu będzie, tedy każdy powinien do skrzynki 4 szelągi odłożyć na wszelaką potrzebę rzemiosła.

[23] Item^y na kwartał świętego Michała każdy mistrz powinien z sobą grziwnę rocznego czynszu przynieść, który starszy uczciwej Radzie oddać powinni.

[24] Item^z kiedy w cechu brackie piwo piją, co nazbyt nie ma być ani też nad dwa dni nie ma trwać, a tym by kto w ten czas zwadę zaczął, takowy winy jedną grziwnę odłoży. A który by brat brackiego piwa nie chciał pić, ten za pierwszą fasę właśnie jakoby pił ma co nań przidzie płacić, a potim^{aa} // dalej nie mają go przymuszać. Ale kto pierwszą fasę pocnie z nimi pić, ten też właśnie jako i drudzy bracia wszystkiego powinien pomóc płacić.

[25] Item żaden mistrz nie ma drugie[m]u czeladzi^{ab} rozmawiać albo odwabiać, bądź przez podarunki, bądź przez polepszenie myta pod winą czterech grziwien bractwu jeśli by był drugimi mistrzami przeświadczon.

Te przerweczone porządki i ustawy uczciwego rzemiosła zduńskiego chcemy aby były zupełnie tak od mistrzów jako i od towarzyszków starszych i młodszych zachowane pod karami wyżej wyrażonemi albo też od uczciwej

^s Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 18 in dem heiligen sonntag und feyertag nich zu arbeiten. ^t Wyraz podkreślony. ^u Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 19 von fremdem teppen. ^v Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 20 welche teppen wahren frey zu verkauffen sind. ^w Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 21 von lossen auf dem markt. ^x Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 22 von den zulagen bey dem quar tal. ^y Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 23 vom zins. ^z Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 24 vom bruderbier. ^{aa} Wyraz powtórzony. ^{ab} Na marginesie zaznaczono w XVII w.: 25 von abhaltung des gesindes.

Rady ustawionemi bez^{ac} przepuszczenia^{ad}. Jednak to sobie zachowując, że takowe podane artykuły, tym którzy na sobie urząd // noszą według czasu i potrzeby odmienić, moderować, dołożyć i onych poprawić wolno. Co dla lepszej wiary i pewności pieczęcią miejską potwierdzamy. Actum et datum w Toruniu 10 die Juli anno 1590.

^{ac} Wyraz poprawiany. ^{ad} Wyraz podkreślony, powyżej napisano: zaniechania.

Bibliografia miasta Torunia

Materiały z lat 1979-1983 wraz z uzupełnieniami z okresu wcześniejszego

Henryk Baranowski

Bibliografia niniejsza jest kontynuacją ogłoszonych uprzednio: Baranowski H.: Bibliografia miasta Torunia (Warszawa 1972), uzupełnień do niej za okres 1972—1974 i wstecz (*Rocz. Tor. T. 10: 1975*) oraz za okres 1975—1978 i wstecz (*Rocz. Tor. T. 14: 1979*).

Zakres i zasięg Bibliografii pozostały te same, zmieniono nieco układ, m.in. bardziej go zróżnicowano ze względu na obszerniejszy materiał, oraz sporządzono dla lepszej orientacji spis treści. Z materiałów niedrukowanych — tak, jak i uprzednio — uwzględniono prace magisterskie, doktorskie oraz wybrane prace dokumentacyjne toruńskiej Pracowni Konserwacji Zabytków.

Ogólna liczba pozycji zarejestrowanych w w.w. bibliografiach wynosi obecnie 6134 poz.

BIBLIOGRAFIA

I. OGÓLNE

(bibliografie, czasopisma, przewodniki)

1. BARANOWSKA Zofia: Bibliografia zawartości tomów 1—15 „Rocznika Toruńskiego”. *Rocz. Tor.* 1980 [T.] 15 s. 11—26.

195 poz.

2. BARANOWSKI Henryk: Bibliografia miasta Torunia; materiały z lat 1975—1978 wraz z uzupełnieniami z okresu wcześniejszego. *Rocz. Tor.* 1979 [T.] 14 s. 43—86.

477 poz.

3. NIEDERSÄCHSISCHE Landesbibliothek, Hannover. Katalog des Schrifttums über Ost- und Westpreussen: Berichtsjahre 1958—1979 mit Nachträgen / bearb. v. Ksenija Grossheide. — Bd. 1—2. — Hannover, 1982.

O Toruniu na s. 524—37 (176 poz.)

4. WERMKE Ernst: Bibliographie der Geschichte von Ost- und Westpreussen für die Jahre 1971—1974. Marburg/L.: J. G. Herder-Inst., 1978.

O Toruniu na s. 136—42 (153 poz.)

5. BIBLIOTECZKA Toruńska nr 1, 3—6. Toruń, 1980—1982.

Rec. WIESIOŁOWSKI Jacek, *Zap. Hist.* 1983 T. 48 z. 3 s. 215—48.

6. GAZETA TORUŃSKA. [Mutacja Gazety Pomorskiej]. Organ Komitetu Pol. Zjedn. Partii Robotniczej w Bydgoszczy. Bydgoszcz

1948 R. 1 — 1975 R. 28 nr 145. — Cd. pt. Gazeta Pomorska. Dziennik Pol. Zjedn. Partii Rob. Wyd. CC. Bydgoszcz. — Od 1981 pt. Gazeta

Toruńska. Dziennik Pol. Zjedn. Partii Rob. [Mutacja Gazety Pomorskiej]

7. JANTAROWE Szlaki. Gdańsk 1983 R. 26 nr 3 pośw. 750-leciu Torunia i Chełmna.

Część artykułów uwzględniona jest w poszczególnych rozdziałach Bibliografii.

8. MITTEILUNGEN der Ortsvereinigung Thorn für Naturdenkmalpflege: von 1908 bis 1919 / Geschäftsführer: Seminaroberlehrer Panten. — Thorn: Buchdruck. d. Thorner Osttd. Ztg [1919]. — 31 s.: il.

9. NOWOŚCI. Dziennik Toruński. Pismo RSW „Prasa, Książka, Ruch”. Toruń

1979 R. 12 — 1983 R. 16.

10. ROCZNIK Toruński / przew. kom. red. Tadeusz Zakrzewski; Tow. Miłośników Torunia. — Toruń: Tow. Miłośn. Tor.

1978 (dr. 1979) [T.] 13. — 286 s.: il.

1979 (dr. 1980) [T.] 14. — 365 s.: il.

1980 (dr. 1981) [T.] 15. — 353 s.: il.

1983 [T.] 16. — 382 s.: il.

11. MANSFELD Bogusław: Toruń i okolice: przewodnik. — Wyd. 2 rozsz. — Warszawa: „Sport i Turyst.”, 1983. — 179 s., [1] k. tabl. kolor.: il., mapy, pl. Bibliogr. ISBN 83-217-2433-7

Poprz. wyd. W-wa, 1977.

12. MIEJSCA walk i męczeństwa w Toruniu i okolicy / [praca zbior.]

pod kier. Tadeusza Krawca. *Jantar. Szlaki* 1979 R. 22 nr 1 s. 32—36, il.

13. NAWROCKI Zbigniew: Toruńska Starówka: [informator turystyczny]. — Gdańsk: Kraj. Ag. Wyd., 1982. — 44 s., [8] s. tabl. kol.: il., 1 pl.

14. ROZWADOWSKI Henryk: Toruń. — Toruń: Wojew. Ośr. Inform. Turyst., [1979]. — [12] k., [1] k. tabl. il.

Toż w wersji ros.

15. WOJEWÓDZTWO toruńskie / Szczepan Burak [et al.] — Gdańsk: Kraj. Ag. Wyd., 1983. — 91 s., [4] k. tabl. — (Vademecum Turystyczne).

S. 26—46: Toruń.

II. POŁOŻENIE MIASTA

1. Środowisko geograficzno-przyrodnicze i jego ochrona

16. ADAMIAK Jan, KARWOWSKA Anna: Problemy ochrony środowiska w Toruniu: dotychczasowe dokonania i dalsze potrzeby. *Rocz. Tor.* 1979 [T.] 14 s. 31—41.

17. BALCER M., PRUSZKOWSKI E.: Założenia do projektu badań hydrogeologicznych dla ustalenia zasobów wód podziemnych z utworów kredowych miasta i okolic Torunia. — Gdańsk, 1971, maszyn. — Przedsięb. Hydrogeol. Gdańsk.

18. BOCZKOWSKA Anna: Badania florystyczne fitoplanktonu drobnych zbiorników wodnych północno-zachodniej części Torunia. — Toruń 1979. — 62 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. R. Bohra. — Arch. UMK 35962.

19. BOHR Ryszard: W grodzie Kopernika dla ochrony środowiska. Rozm. przepr. Krystyna Skąlecka. *Aura* 1978 nr 12 s. 26—27, il.

20. BRANACH Zbigniew: Obrona parku angielskiego. *Prz. Tyg.* 1983 nr 37 s. 8, il.

21. By nie runęły mury Torunia. *Il. Kur. Pol.* 1983 nr 304: 28 XII. Dot. ochrony środowiska miasta.

22. CHURSKI Z[ygmunt]: Stosunki wodne okolic Torunia jako wyraz warunków przyrodniczych i działalności człowieka // In: Materiały zjazdu geografów polskich, Toruń 15—18 września 1983 r. — Toruń, 1983. — s. 25—32, szkic.

23. DZIEDZIC Barbara: Budowa morfologiczna i anatomiczna liści sosny zwyczajnej (*Pinus silvestris* L.) w otoczeniu zakładów tworzyw sztucznych „Chemitex-Elana” w Toruniu. — Toruń, 1978. — 87 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. K. Kępczyńskiego. — Arch. UMK 29709.

24. DZIUBA-BOJANOWSKA Stefania: Zielenice na tle innych grup fitoplanktonowych w naturalnych stawach parku toruńskiego. — Toruń, 1957. — 25 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. J. Walasa. — Arch. UMK 8794.

25. FILIPKOWSKA Barbara: Zbiorowiska roślinne zbiorników wodnych południowej części Torunia. — Toruń, 1979. — 51 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dr hab. M. Ceynowy-Giełdon. — Arch. UMK 35972.

26. GAJEWSKA Ewa: Roślinność zbiorników wodnych zachodniej części Torunia i okolic. — Toruń 1979. — 71 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. M. Ceynowy-Gieldon. — Arch. UMK 47920.

27. GALON Rajmund: Czytanie krajobrazu. Rozm. przep. Jerzy L[ęśław] Ordan. *Fakty* 1983 nr 39 s. 5—6, il.

28. GRĄBCZEWSKA Elżbieta: Pasy porostowe w Toruniu. — Toruń, 1952. — 32 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. J. Walasa. — Arch. UMK 2412.

29. GUZIK Bernadeta: Przestrzeny i czasowy rozkład temperatury powietrza na obszarze Torunia w 1982 roku. — Toruń, 1983. — maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. G. Ceynowy-Gieldon. — Arch. UMK 47920.

30. HRYNIEWICZ-WYSOTA Bożena: Przestrzeny i czasowy rozkład wilgotności powietrza na obszarze m. Torunia w świetle danych ze stacji IMiGW — Toruń-Wrzosy i własnych badań przeprowadzonych w czterech punktach miasta w okresie 21 V—31 XII 1981. — Toruń, 1982. — 56 s.: il. tab.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. G. Wójcika. — Arch. UMK 44747.

31. JAKUBOWSKA Anna: Wpływ zanieczyszczeń przemysłowych emitowanych przez TZPN „Polchem” na pojaw i owocnikowanie *Collybia peronata* (Bolt. ex Fr.) Sing. — Toruń, 1977. — 20 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. R. Bohra. — Arch. UMK 28221.

32. JASTRZĄB Mieczysław, KACZYŃSKI Jan: Przebieg głębokiego

wiercenia badawczego Toruń 1. *Nafta* 1980 R. 36 nr 11 s. 361—67, rys. tab. mapa. Rez. Sum.

33. KACZKAN Lucjanna: Stosunki anemometryczne Torunia w świetle danych ze stacji meteorologicznej IMiGW w okresie 1976—1980. — Toruń, 1982. — 64 s.: il. tab., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. G. Wójcika. — Arch. UMK 41815.

34. KALIŃSKA Aldona: Porosty Torunia. — Toruń, 1982. — 87 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dr hab. J. Wilkoń-Michalskiej. — Arch. UMK 25283.

35. KARNKOWSKI Piotr, JASTRZĄB Mieczysław, KACZYŃSKI Jan: Głębokie wiercenia badawcze Toruń — 1. *Prz. Geol.* 1980 R. 28 nr 12 s. 668—73, il. mapa. Sum. Rez.

36. KĘPA Lucyna: Charakterystyka fizyczno-geograficzna obszaru między Toruniem a Lubiczem ze szczególnym uwzględnieniem załomów teras i wysoczyzny oraz erozji gleb. — Toruń, 1981. — 122 s.: il. tab. mapy, maszyn.

Praca mag. pod kier. ad. dr Z. Churskiej. — Arch. UMK 38557.

37. KLUDKOWSKI Jerzy: Stosunki anemometryczne w Toruniu na podstawie danych z okresu lat 1971—1975. — Toruń, 1978. — 67 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. G. Wójcika. — Arch. UMK 32995.

38. KORZENIOWSKA Kazimiera: Zooplankton stawku w Toruńskim Parku Miejskim. — Toruń, 1960. — 21 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dr hab. J. Mikulskiego. — Arch. UMK 8779.

39. ŁUCZAK Przemysław: Woda, o jakiej się nie śniło. Blisko Torunia — wielkie podziemne jezioro? *Nowości* 1983 nr 254: 29 XII.

Perspektywy zaopatrzenia miasta w wodę.

40. MASŁOWSKI Stanisław: Wpływ dwutlenku siarki emitowanego przez TZPN „Polchem” na plechę porostu *Cetraria Islandica*. — Toruń, 1980. — 45 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dr hab. J. Wilkoń-Michalskiej. — Arch. UMK 39292.

41. MATERIAŁY konferencji naukowej „Stan i perspektywy ochrony środowiska geograficznego województwa toruńskiego (19—20 V 1978). — Toruń, 1978.

Z treści: BARON Bronisław: Ochrona środowiska w ZWCh „Chemitex-Elana” s. 63—66; — DOBROWOLSKI Ryszard: Działalność Toruńskich Zakładów Przemysłu Nieorg. „Polchem” w zakresie ochrony środowiska s. 67—68, — Poza tym o Toruniu *passim*.

42. MATERIAŁY III Konferencji Naukowej „Perspektywy, zadania i skutki realizacji programu »Wisła« dla województwa toruńskiego” (25—26 IV 1980). — Toruń, 1980, pag. różna. Do uż. wewn.

Z treści: GREGORKIEWICZ Kazimierz: Koncepcja zagospodarowania przestrzennego Wisły w województwie toruńskim, — 25 s., mapy, bibliogr.; — NIEWIAROWSKI Władysław: Rola toruńskiego ośrodka naukowego w badaniach związanych z programem „Wisła” [dot. UMK]. — 11 s.; — SWINARSKI Antoni: Rola i zadania województwa toruńskiego w realizacji programu „Wisła”. — 14 s.

43. MORACZEWSKI Maciej: Problemy zanieczyszczeń i ochrony środowiska naturalnego na przykładzie Toruńskich Zakładów Przemysłu Nieorganicznego „Polchem” w Toru-

niu. — Toruń, 1977. — 56 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. A. Mykaja. — Arch. UMK 34838.

44. ORCHOWSKA Ewa: Ochrona środowiska naturalnego na przykładzie wybranych zakładów przemysłowych Torunia. — Toruń, 1977. — 131 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. R. Kukiera. — Arch. UMK 30052.

45. PASSENDORFER Edward: Z kroniki geologicznej Torunia i okolic // In: Passendorfer E.: Na skalnej drodze. — Warszawa, 1980. — S. 196—205, il.

Przedr. z jego: Z wędrówek geologa. W-wa 1951.

46. RADWAŃSKA Stefania: Zieleni miasta Torunia. — Toruń, 1983. — maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dr hab. J. Wilkoń-Michalskiej. — Arch. UMK 41263.

47. RATKOWSKA Maria: Dobowy przebieg opadów atmosferycznych w Toruniu w świetle krzywych pluwiograficznych z okresu 1971—1975. — Toruń, 1980. — 94 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. G. Wójcika. — Arch. UMK 39375.

48. RAYZACHER Zbigniew: Urbanizacyjny system hydrologiczny miasta Torunia. [Streszcz. ref.] // In: Materiały zjazdu geografów polskich, Toruń 15—18 września 1983 r. — Toruń, 1983. — S. 147—49, rys.

49. — —: Wpływ urbanizacji i uprzemysłowienia na zmiany hydrograficzne w obszarach miejskich Włocławka, Torunia, Chełmna i Świecia. — Toruń, 1982. — 246 s., tab., mapy, maszyn.

Praca dokt., promotor doc. dra hab. Z. Churski. — Bibl. Uniw. Dr 1137.

50. SIUTA Jan, ŁĄCKA-PILASZEK Barbara: Rekonstrukcja szaty roślinnej w bezleśnej strefie Zakładu Przemysłu Nieorganicznego w Toruniu: [referat na konferencję „Wpływ zanieczyszczeń atmosfery na środowisko, Słupsk, 28—29 maja 1979 r.] — Warszawa: Wyd. Czasop. Techn. NOT, 1979. — 20 s.

51. STANIEWSKA Wanda: Roślinność ulic Torunia. — Toruń, 1952. — 22 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra J. Walsasa. — Arch. UMK 2614.

52. STANISZEWSKA Anna: Opracowanie flory grzybów pasożytnych parku miejskiego w Toruniu w 1951 r. — Toruń, 1952. — 21 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dr W. Zabłockiej. — Arch. UMK 2211.

53. STOSUR Józef: Roślinność syntropijna starych murów Torunia i okolic. — Toruń, 1970. — 49 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra J. Walsasa. — Arch. UMK 16557.

54. ŚWIERCZYŃSKI Marek: Środowisko geograficzne Torunia i jego najbliższej okolicy: (wybrane elementy). *Jantar. Szlaki* 1983 R. 26 nr 3 s. 34—36.

55. TOMCZAK Anna: O niektórych cechach środowiska geograficznego Torunia // In: Przewodnik wycieczek zjazdu geografów polskich, Toruń 15—18 września 1983 r. — Toruń, 1983. — S. 9—13, rys.

56. WÓJCIK Gabriel, MARCINIAK Kazimierz: Zróznicowanie przestrzen-

ne stosunków termicznych na obszarze Torunia przy różnych sytuacjach pogodowych. [Streszcz. ref.] // In: Materiały zjazdu geografów polskich, Toruń 15—18 września 1983 r. — Toruń, 1983. — S. 171.

2. Urbanistyka.

Rozwój przestrzenny miasta

57. ANKIEWICZ Lech: Zabudowa przestrzenna Torunia w okresie międzywojennym 1920—1939. — Toruń, 1983. — 97 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Mansfelda — Arch. UMK 45574.

58. CZETWERTYŃSKI-SYTNIK Leśław: Rozwój procesów urbanizacyjnych w strefie oddziaływania Torunia = Urbanization processes in the Toruń territory. — Warszawa: Państw. Wyd. Nauk., 1981. — 85 s.: il., mapy, tab. — (Studia Societatis Scientiarum Torunensis, Sectio C (Geogr. et Geol.; vol. 9 nr 3). Bibliogr. s. 78—82. Sum. ISBN 83-01-03987-6 (błądny), 83-01-03984-1

59. GREGORKIEWICZ Kazimierz: Toruń: przestrzenny rozwój miasta / Tor. Tow. Kultury. — Toruń: TTK, 1983. — 66, [4] s., [4] k. tabl.: il. — (Biblioteczka Toruńska; nr 8. Prace Popularnonaukowe wydane z okazji obchodów 750-lecia miasta Torunia i Chełmna).

60. GRZEŚKA-JANIAK Maria: Zabudowa Bydgoskiego Przedmieścia: studium urbanistyczno-konserwatorskie. — Toruń, 1979. — 15 s., 337 il., maszyn.

PKZ Toruń.

61. KRZYŻKOWSKI Czesław: Współczesny rozwój przestrzenno-gospodarczy miasta Torunia w okresie powojennym. *Jantar. Szlaki* 1983 R. 26 nr 3 s. 17—23.

62. OLEJNIK Zdzisław: Czynniki lokalizacyjne w kształtowaniu dzielnicy przemysłowo-składowej Toruń-Wschód. — Toruń, 1982. — 121 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. R. Kukiera. — Arch. UMK 44415.

63. SZCZEPKOWSKI Jan: Ziemia chełmińska — Toruń i Chełmno: (procesy urbanizacyjne — sukcesja funkcji miastotwórczych) // In: Materiały zjazdu geografów polskich, Toruń 15—18 września 1983 r. — Toruń, 1983. — S. 33—48, bibliogr.

64. WARSZYCKI Andrzej: Rynek Nowomiejski: dokumentacja przeobrażeń przestrzennych. — Toruń, 1974. — 22 s., 20 il., maszyn.

PKZ Toruń.

3. Plany. Ikonografia

Zob. też poz. 87.

65. TOMCZAK Andrzej: Carthographiae [!] Torunensis exempla. — Toruń: Tow. Bibliofilów im. J. Lewela, 1979. — 11 s., [4] k. tabl.

Rec.: JANCZAK Julian, *Pol. Prz. Kartogr.* 1980 T. 12 nr 2 s. 81—82.

66. — —: O najdawniejszych planach miasta Torunia. *Zap. Hist.* 1980 T. 45 z. 3 s. 101—28, il.

Zawiera też wykaz planów.

67. — —: Źródła kartograficzne do obłężenia przez Szwedów Torunia w 1703 roku. *Zap. Hist.* 1982 T. 47 z. 4 s. 227—38, mapy. Zsfg.

68. TORUŃ. — [Toruń: Książnica Miejska im. M. Kopernika, 1981]. — [1] k., [4] k. map w tecz.

Druk bibliofilski zawierający 4 reprodukcje XVII-wiecznych planów Torunia.

69. TORUŃ: plan miasta / red. Zofia Awłasewicz i Elżbieta Ostrowska; oprac. na podstawie materiałów Rejonowego Biura Geodety Miejskiego w Toruniu. — Warszawa: Państw. Przedsięb. Wydaw. Kartogr., 1979. — 1 mapa: kolor.; 82×66 cm. Tekst inform. oprac. Marian Arszynski.

Toż, wyd. 2, 1981. Legenda również w jęz. ang., niem. i ros.

Toż, wyd. 3, 1983.

70. BALEWSKI Zdzisław, WIECZORKIEWICZ H[anna]: Album ikonografii miasta Torunia. — Toruń, 1981, — 1230 fot.

PKZ Toruń.

71. FREINING Franz, PROWE Friedrich: Thorn in alten Ansichten. — Zaltbommel/Niederlande: Europ. Bibliothek, 1981. — [80] s. il. ISBN 90-288-1580-5

72. KOTŁOWSKI Jan: Toruń w dawnej pocztówce. *Nowości* 1983 nr 33.

O wystawie w Bibliotece Uniwersyteckiej.

73. LANDOWSKI Józef: Toruń: oryginalne zdjęcia fotografika. — Toruń: nakł. autora, 1933. — [6] k., [12] tabl.

K. tyt. i wstęp również w jęz. niem. i franc. Zawiera 12 fotografii.

74. NOWAK Zenon Hubert: Iconographiae Torunensis anno MDCLVI

[1656] quinque exempla. — Toruń: Tow. Bibliofilów im. J. Lelewela, 1980. — 8, [3] s., [1] k. il.

Rysunki z Bibl. Król. w Kopenhadze.

75. OLGIERD Gałdyński — toruńskie impresje: czerwiec—lipiec 1983 Galeria Fotografiki Kielce: [katalog wystawy] / ZPAF [Zw. Pol. Art. Fotogr.] — Kielce: Biuro Wystaw Artyst., [1983]. — [10] s.: il.

III. DZIEJE MIASTA

1. Opracowania ogólne

76. ACTA Universitatis Nicolai Copernici. Historia 11. — Toruń, 1977. Tom pośw. dziejom Torunia. Rec.: WYROBISZ Andrzej, *Zap. Hist.* 1979 T. 44 z. 4 s. 135—37.

77. BISKUP Marian: Historia. Rozm. prepr. Janina Słomińska. *Gaz. Tor.* 1983 nr 23 s. 3—4, il.

Refleksje z okazji jubileuszu 750-lecia Torunia.

78. CIEŚLAK Tadeusz: Etapy rozwoju miasta Torunia w XIX i XX wieku. *Rocz. Tor.* 1980 [T.] 15 s. 241—52.

79. GANCARZ Maria, MARCINIAK Ilona, FRĄCKOWSKI Benon: Dzieje Torunia do 1920 roku. *Jantar. Szlaki* 1983 R. 26 nr 3 s. 2—13, il.

80. GŁUCHOWSKA Anna, GŁUCHOWSKI Jan: Stary i nowy Toruń. Almanach. *Tyg. Pol. = La Semaine Pol.* 1975 s. 98—101.

81. JĘDRZEJCZYK Waldemar: 100 lat toruńskiej chirurgii. *Pol. Prz. Chirurg.* 1979 T. 51 nr 4 s. 318—22.

82. KRZYWOBŁOCKA Bożena: Geografia serca. — Warszawa: „Nasza Księg.”, 1983.

S. 141—58; Miasta wiślanego szlaku, 2. Toruń.

82a. NEUMEYER Heinz: 750 Jahre Thorn. *Westpr.-Jahrb.* 1981 Bd 31 s. 5—22, 1 tabl.

83. OHLHOFF Gerhard: Thorn und Bromberg — Geschichte einer Nachbarschaft. *Bromberg* 1978 Jg. 20 Nr. 57 s. 1—6.

84. PETRYKOWSKI Tadeusz: Toruń niewiarygodny / Tor. Tow. Kultury. — Toruń: TTK, 1983. — 88, [4] s.: il. — (Biblioteczka Toruńska; nr 9. Prace popularnonaukowe wydane z okazji obchodów 750-lecia miasta Torunia i Chełmna)

85. [SIEBENHUNDERTFÜNFZIG] 750 Jahre Thorn und das Kulmer Land: Westpreussisches Landesmuseum, Dokumentations-u. Kulturzentrum Westpreussen, Schloss Wolbeck (Drostenhof) in Münster-Wolbeck, Ausstellung vom 3. Okt. — 8. Dez. 1981 / Red. Hans-Jürgen Schuch. — Münster-Wolbeck: Westpr. Landesmuseum, 1981. — 31 s.: il.

86. TANDECKI Janusz: Cechy rzemieślnicze w Toruniu i Chełmnie: zarys dziejów / Tor. Tow. Kultury. — Toruń: TTK, 1983. — 101, [2] s.: il. — (Biblioteczka Toruńska; nr 7. Prace popularnonaukowe wydane z okazji obchodów 750-lecia miasta Torunia i Chełmna)

87. THORN: Königin der Weichsel 1231—1981 / hrsg. v. Bernhart Jähning u. Peter Letkemann. — Göttingen: Vandenhoeck u. Ruprecht, 1981. —

436 s.; il. — (Beiträge zur Geschichte Westpreussens, Zeitschrift der Copernicus-Vereinigung zur Pflege der Heimatkunde u. Geschichte Westpreussens e. V.; Nr 7). ISBN 3-525-85926-0

Treść: BORSCH-SUPAN Helmut: D. Gründung d. Stadt Thorn durch d. Deutschen Orden: ein Gemälde von Karl Wilhelm Kolbe dem Jüngeren s. 9—12; — FREYMUTH Otto: Untersuchungen zur mittelalterlichen Baugeschichte d. Neustädter Pfarrkirche St. Jakobi zu Thorn s. 13—98; — JÄHNIG B.: Zur Stellung d. Komturs von Thorn unter d. Deutschordens-Gebietigern in Preussen s. 99—144; THIMM Werner: Fertigungsvorschriften für d. Thorner Zinngieserhandwerk s. 145—48; — MILITZER Klaus: Köln und Thorn: Köln-Thorner Beziehungen im Mittelalter s. 149—59; — JÄHNIG B.: Andreas Pfaffendorf OT., Pfarrer d. Altstadt Thorn (1425—1433) s. 161—87; — KRAUSE Heinz: Über d. Frömmigkeit d. Nicolaus Copernicus s. 189—96; — NORTH Michael: Englische Reiseberichte d. 17. Jahrh-s als Quelle zur Geschichte d. königl.-preussischen Städte Danzig, Elbing u. Thorn s. 197—208; — MAGER Inge: Brüderlichkeit u. Einheit: Georg Calixt u. d. Thorner Religionsgespräch 1645 s. 209—38; — HUBATSCH Walther: D. Thorner Religionsgespräch von 1645 aus d. Sicht d. Geistlichen Ministeriums d. Dreistadt Königsberg s. 239—58; — BAHR Ernst: Thorn im zweiten schwedisch-polnischen Kriege (1655—1660) nach alten Ansichten u. Plänen s. 259—89; — HARTMANN Stefan: Thorn im Nordischen Krieg (1700—1721) s. 291—360; — SANDER Hartmut: D. Thorner Blutgericht von 1724 in zeitgenössischen niederländischen Schriften s. 361—68; — GOLON Arnold, KRUSKA Harald: Evangelische Pfarrer in Thorn 1880—1945 s. 369—80; — GUNDERMANN Iselin: Ansiedlungsgesetz u. Gemeindegründungen im Kirchenkreis Thorn 1886—1914 s. 381—94; — HARTMANN S.: Untersuchungen zum Thorner Finanzwesen im Ersten Weltkrieg im Spiegel d. Haushalt-pläne s. 395—412; — JUNG Heinz, KRAMER Wolfgang: D. Strassenbahn in Thorn s. 413—35.

Rec.: SALMONOWICZ Stanisław, *Zap. Hist.* 1983 T. 48 z. 3 s. 213—15.

88. THORN — Stadt und Land: Geschichte — Geschichten — Na-

men — Erinnerungen, 1231—1981 / Artushof-Vereinigung; Hrsg. Horst Ernst Krüger. — Lüneburg: Artus-Verein., 1981. — 201 s.

Tyt. oboczny: Festschrift zur 750-Jahr-Feier der Stadt Thorn.

Z treści: KNAUTE Hans Joachim: Thorner Geschichte als Lehrstück h. 3—15; — PIERBERG Franz: Thorn — wie es um 1910 war s. 17—25; — Dr. GEORG Kersten, Oberbürgermeister von Thorn 1900—1910: Portrait eines Kommunalpolitikers vor d. ersten Weltkrieg („Thorner Presse“ 28. Mai 1910) s. 27—29; — KRUGER H. E.: D. Geschichte zweier Thorner Niederungsdörfer [Stary Toruń i Górk] s. 35—66; — SCHIENEMANN Werner: Bogumil Goltz — Mittler zwischen d. Völkern s. 67—78; — RUDOLF Philipp: Vierhundert Jahre Thorner Gymnasium (1568—1968) s. 79—95; — BAHR Ernst: Arthur Semrau, ein westpreussischer Historiker (1862—1939) s. 97—100; — STEINBRECHT C[onrad]: Ein Beitrag zur Baukunst d. Deutschen Ritterordens [przedr. fragm. z 1885 r. dotycz. Torunia] s. 101—20; — KRAUSE Heinz: D. Türme Thorns s. 121—23; — HEUER Heinz: Reinhold Heuer — 1868—1946: Biographische Mitteilung über d. Thorner Historiker u. Kunsthistoriker s. 153—56; — DREWITZ Oskar: E. Drewitz G. m.b.H., Fabrik landwirtschaftlicher Maschinen in Thorn s. 157—59; — WEESE Johann Wolfgang: Deutsche Bühne Thorn 1922—1939 s. 167—91.

Rec. BISKUP Marian, *Zap. Hist.* 1983 T. 48 z. 3 s. 209—11.

89. TORUŃ dawny i dzisiejszy: zarys dziejów / pod red. Mariana Biskupa; oprac. Stefan Cackowski [et. al.] — Warszawa: Państw. Wyd. Nauk., 1983. — 660 s., [1] k. mapa: il. — (Prace Popularnonaukowe / Tow. Naukowe w Toruniu; nr 41). Bibliogr. przy poszcz. rozdziałach. Indeksy. ISBN 83-01-04958-8

Treść: CHUDZIAKOWA Jadwiga: Toruń najdawniejszy i wczesnośredniowieczny s. 11—30; — CZACHAROWSKI Antoni: Toruń średniowieczny (do roku 1454) s. 31—131; — CACKOWSKI S.: W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej (1454—1793) s. 133—300; — CACKOWSKI S.: Pierwszy okres zaboru pru-

skiego i Księstwo Warszawskie (1793—1815) s. 301—28; — WAJDA Kazimierz: Pod ponownym pruskim panowaniem (1815—1920) s. 329—416; — WOJCIECHOWSKI Mieczysław: W czasach Drugiej Rzeczypospolitej (1920—1939) s. 417—90; — SZILING Jan: W okresie okupacji hitlerowskiej (1939—1945) s. 491—528; — SUDZIŃSKI Ryszard: W Polsce Ludowej (1945—1975) s. 529—631.

90. WILCZYŃSKA Teresa, ZIMNY Henryk. 90 lat wodociągów toruńskich 1893—1983. — Toruń: Wojew. Przedsięb. Wodoc. i Kanal. w Tor., 1983. — 17, [1] s.: il.

91. ZIÓLKIEWICZ Antoni: Dzieje Podgórze — obecnie dzielnicy Torunia. *Jantar. Szlaki* 1978 R. 21 nr 4 s. 6—11, il.

2. Heraldyka. Sfragistyka. Genealogia. Numizmatyka

92. CIESIELSKA Karola: Herb i pieczęcie miasta Torunia / Tor. Tow. Kultury. — Toruń: TTK, 1982. — 57, [2] s.: il. — (Biblioteczka Toruńska; nr 3)

93. CZACHAROWSKI Antoni: Możliwości badań genealogicznych nad średniowiecznym środowiskiem miejskim — na przykładzie Torunia // In: Genealogia — problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym. — Toruń, 1982. — S. 172—81.

94. MUSIAŁOWSKI Adam: Panorama miasta na donatywach toruńskich. *Biul. Numizm.* 1979 nr 8 s. 141—44.

Donatywy bite dla Władysława IV, Jana Kazimierza i Michała Korybuta-Wiśniowieckiego.

3. Archeologia

95. CHUDZIAKOWA Jadwiga: Uwagi na temat chronologii warstw osadnictwa wczesno- i późnośredniowiecznego na terenie Torunia. *Acta Univ. N. Copern., Archeol.* 1980 [nr] 6 s. 47—51. Zsfg.

Polem. z pracą: KOLA Andrzej: Wyniki badań archeologicznych prowadzonych na terenie Starego Miasta w Toruniu w 1973 r. *Tamże*, 1975 nr 5.

96. MATUSZEWSKA-KOŁOWA Wiesława: Materiały ceramiczne z archeologicznych badań ratowniczych przeprowadzonych w Toruniu przy ulicy Podmurnej 89. *Acta Univ. N. Copern., Archeol.* 1980 [nr] 6 s. 123—36, il. Zsfg.

97. PRINKE Andrzej: Schyłkowo-paleolityczne stanowiska kultury świderskiej w Toruniu-Rudaku. *Rocz. Muz. Tor.* 1980 T. 7 s. 127—63, il., [1] k. tab. Sum. Rés. Rez.

4. Okres krzyżacki (do 1454 r.)

Zob. też poz. 87

98. CZACHAROWSKI Antoni: Neue polnische Forschungen über die mittelalterliche Geschichte Thorns // In: Die Stadt in Preussen. — Lüneburg, 1983. — S. 105—13, plan.

99. BIENIAK Janusz: List kancle-rza kujawskiego do rady Starego Miasta Torunia ze stycznia 1331 roku. *Zap. Kuj.-Dobrz.* Ser. A 1978 s. 99—149, il.

100. NOWAK Zenon Hubert: O sposobach werbowania intelektualistów do zakonu krzyżackiego w Pru-

sach w pierwszej połowie XV wieku. *Zap. Hist.* 1980 T. 45 z. 2 s. 101—6.

List proboszcza Św. Jana w Toruniu, Mikołaja Meinke, do w. mistrza w sprawie pisarza Starego Miasta Torunia, Franciszka Sławsera.

101. TABLICZKI woskowe miasta Torunia ok. 1350 — I poł. XVI w. = *Tabulae cereae civitatis Torunensis ca 1350 — I pars XVI s.* / wyd. Karol Górski, Witold Szczuczko; Tow. Naukowe w Toruniu. — Warszawa: Państw. Wyd. Nauk., 1980. — LIV, [2], 236 s., [8] k. tabl., bibliogr. Zsfg. Sum. — (Fontes, 69)

Poza wstępem autorstwa wydawców na s. XLIII-L: KUTZNER Marian, PILECKA Elżbieta: *Zdobione oprawy toruńskich tabliczek woskowych.*

102. ANTCZAK Ewa: *Nauka zawodu rzemieślniczego w średniowiecznym Toruniu w świetle listów ze statutów cechowych.* — Toruń, 1982. — 155 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. A. Czacharowskiego. — Arch. UMK 43026.

103. BERGER Stefan: *Tajna Rada Związku Pruskiego i jej toruńscy działacze.* *Rocz. Tor.* 1983 [T.] 16 s. 321—35.

104. CZACHAROWSKI Antoni: *Die Führungsschicht in Thorn (Torun) am Anfang des 15. Jahrhunderts — ihre politische und ökonomische Problematik // In: Städtische Führungsgruppen und Gemeinde in der werdenden Neuzeit.* — Köln, 1980. — S. 349—56.

105. — —: *Grupa kierownicza Starego Miasta Torunia i jej związki*

z Polską w okresie wojny 1409—1411 // In: Społeczeństwo Polski średniowiecznej. T. 2. — Warszawa, 1982. — S. 221—43.

106. — —: *Toruń als Produktionszentrum um die Wende des 14. und 15. Jahrhunderts.* *Studia Marit.* 1981 Vol. 3 s. 49—58.

107. CZARCIŃSKI Ireneusz: *Wpływy przynależności Torunia do związku miast hanzeatyckich na jego rozwój kulturalny.* *Rocz. Tor.* 1978 [T.] 13 s. 255—61.

108. — —, PRZERACKI Janusz: *Społeczne funkcje bractwa Najświętszej Marii Panny w Nowym Mieście Torunia.* *Acta Univ. N. Copern., Hist.* 1980 [z.] 17 s. 109—49. Zsfg.

109. FALKOWSKI Grzegorz: *Dzieje toruńskiego szpitala św. Ducha w średniowieczu.* *Kwart. Hist. Kult. Mat.* 1979 R. 27 nr 1 s. 3—15, il. Zsfg.

110. JASIŃSKI Tomasz: *Pierwsze lokacje miast nad Wisłą: 750 lat Torunia i Chełmna / Tor. Tow. Kultury.* — Toruń: TTK, 1980. — 66, [2] s.: il. — (Biblioteczka Toruńska; nr 1)

111. — —: *Początki Torunia na tle osadnictwa średniowiecznego.* *Zap. Hist.* 1981 T. 46 z. 4 s. 5—34. Zsfg.

112. — —: *Przedmieścia średniowiecznego Torunia i Chełmna / Uniw. im. A. Mickiewicza w Poznaniu.* — Poznań: UAM, 1982. — 148 s., [10] k. pl. — (Uniw. im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Ser. Historia; nr 97)

Rec.: WYROBISZ Andrzej, *Prz. Hist.* 1983 T. 74 z. 2 s. 375—77.

113. — —: Z zagadnień topografii społecznej średniowiecznego Torunia. (Cz. 1 — Stare Miasto). *Zap. Hist.* 1983 T. 48 z. 3 s. 5—47, 1 pl. skład. Zsfg.

114. MAJ Kamila: Początki klasztorów franciszkanów i dominikanów w Toruniu. *Rocz. Tor.* 1978 [T.] 13 s. 217—30.

115. MICHALSKI Jan: Organizacja handlu w Starym Mieście Torunia w średniowieczu. — Toruń, 1979. — 121 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. A. Czacharowskiego. — Arch. UMK 28807.

116. PRZERACKI Jerzy: Pospólstwo Nowego Miasta Torunia w latach 1330—1410. *Rocz. Tor.* 1978 [T.] 13 s. 231—54.

117. TANDECKI Janusz: Uprawa winorośli i handel winem w średniowiecznym Toruniu. *Rocz. Tor.* 1978 [T.] 13 s. 199—215, il.

118. TĘGOWSKI Jan: O powstaniu Nowej Nieszawy naprzeciwko Torunia (dokument lokacyjny miasta). *Rocz. Tor.* 1983 [T.] 16 s. 311—20.

5. Toruń miastem Rzeczypospolitej

Zob. też poz. 88, 101, 224, 388—9, 391—3, 696

119. COPIA des von Sr. Kgl. Majestät in Pohlen an den Magistrat zu Thoren abgelassenen Antwort-Schreibens auff das [...] Intercession-

-Schreiben des Magistrats zu Thoren vom 9. Dec. wegen der in ermeldeter Stadt geschehenen Execution und gethanen Vorbitte, vor den dortigen Vice-Praesidenten, Bürgermeister Zernicke. — [b.m.], 1725. — [2] k. Bücherei d.Dt. Ostens, Herne

120. EIGENTLICHER Bericht und besondere Umstände von der im Pohlnischen Assessorial-Gerichte zu Warschau wieder [!] die Stadt und Evang. zu Thoren gefälleten grausamen Sentenz und darauf vollstreckten unerhörten Execution. — [B.m.] 1725. — ark. A1-B3.

Bücherei d. Dt. Ostens, Herne

121. GLAUBWÜRDIGER und gewisser Bericht von der Stadt Thorn, wie selbe von der polnischen und österreichischen Armeen anietzo belagert ist ... 1657. — [B.m. 1657]. — [4] k.

Bücherei d.Dt. Ostens, Herne

122. SALMONOWICZ Stanisław: Podróże czeladnika ze Ścinawy i jego pobyt w Toruniu w 1724 roku: (przyczynek do dziejów Tumultu Toruńskiego 1724 r.) *Zap. Hist.* 1983 T. 48 z. 3 s. 175—83.

Samuel Klenner.

123. TANDECKI Janusz: Statut toruńskiego bractwa sterników z 1613 roku. *Rocz. Tor.* 1983 [T.] 16 s. 257—79.

124. TAXA listów podana Postambtowi Toruńskiemu od Postambtu Generalnego Pruskiego JKMości. — [Danzig], 1732. — [1] k. 35×45 cm
Tekst również w jęz. niem.

WAP, Toruń

125. BIEGANOWSKI Lech, MAŁ-
LEK Janusz: Przyczynek do historii
chirurgii okulistycznej w Polsce w
XVI w.: (toruńska operacja zaćmy
Bartłomieja Płuczki w r. 1589). *Kwart.
Hist. Nauki Techn.* 1980 R. 25 nr 2
s. 367—77, il.

Na podstawie protokołu posiedzenia sądu
w Toruniu w r. 1594, także tekst protoko-
łu, również w tłum. pol.

126. DYGDALA Jerzy: Konflikty
społeczno-ustrojowe w Toruniu w la-
tach 1716—1718; (mediacja kanclerza
wielkiego koronnego Jana Szembeka). *Zap. Hist.* 1983 T. 48 z. 3 s. 71—
—104. Zsfg.

127. — —: Polityka Torunia wobec
władz Rzeczypospolitej w latach
1764—1772. — Warszawa, 1977.

Rec.: MICHALSKI Jerzy. *Zap. Hist.* 1979
T. 44 z. 1 s. 149—52; — CIEŚLAK Edmund,
Rocz. Gdań. 1980 T. 40 z. 1 s. 234—37.

128. ELSNER Johann Georg: Einige
allgemeine historische Anmerckun-
gen von der bürgermeisterlichen
Würde in Thorn [...]. Thorn: Nicolai,
1738. — [16] k.

Ks.M.Tor.

129. GALLITSCH L.: Postgeschich-
tliches aus Alt-Thorn. *Thorn. Ztg*
1914 Nr 150.

130. MALISZEWSKI Kazimierz: A-
gencja informacyjna Jakuba Kazimie-
rza Rubinkowskiego: (ze studiów
nad dziejami komunikacji społecznej
w XVIII w.) *Zap. Hist.* 1983 T. 48 z.
3 s. 49—69. Zsfg.

131. MAMEŁA Zdzisław: Dzieje
Apteki Radzieckiej w Toruniu, zało-
żonej w 1623 roku. *Rocz. Tor.* 1983
[T.] 16 s. 189—202, il.

132. — —: Stosunki między apte-
karzami i korzennikami miasta To-
runia w ciągu wieków XVI—XVIII.
Farm. Pol. 1981 [T.] 37 nr 8 s. 443—
—8.

Toż w nieco zmien. i skróc. wersji // In:
Wkład starożytności, średniowiecza i rene-
sansu w rozwój nauk medycznych. — To-
ruń, 1983. — S. 95—102.

133. MAZUR Jan: Reformacja w
Gdańsku, Elblągu i Toruniu w latach
1517—1558. — Toruń, 1978. — 162 s.,
maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dr hab. J.
Małka. — Arch. UMK 33801.

134. PANKIEWICZ Zbigniew: Cech
chirurgów toruńskich w XVI, XVII
i XVIII wieku. *Czas. Stomatol.* 1979
R. 32 nr 10 s. 989—92. Rez. Sum.

135. POPIELEWSKI Lech: Powsta-
nie poczty w Toruniu. — Toruń: Mu-
zeum Okr. 1983. — [12] s.: faks., fot.

136. SALMONOWICZ Stanisław: Myśl
Oświecenia w Toruniu. / Tor.
Tow. Kultury. — Toruń: TTK, 1982.
— 76 s.: il. — (Biblioteczka Toruń-
ska; nr 4. Prace Popularnonaukowe
wydane z okazji obchodów 750-le-
cia miast Torunia i Chełmna)

137. — —: O badaniach nad hi-
storią kultury staropolskiego Toru-
nia (1466—1793). *Rocz. Tor.* 1980 [T.]
15 s. 323—32.

138. — —: O toruńskim tumulcie
z roku 1724. *Odrodz. i Reform. w
Polsce* 1983 T. 28 s. 161—84. Rés.

139. — —: obrońcy i miłośnicy ję-
zyka polskiego w Toruniu XVI—
—XVIII w. — Toruń: Ks. Miej.,
1979. — 26, [2] s., [18] k. tabl.: il.,

1 portr. — (Prace Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu, nr 14)

Rec.: MOKRZECKI Lech, *Rocz. Gdań.* 1981 T. 41 z. 1 s. 221—23; — NOWAK Zbigniew, *Rocz. Gdań.* 1983 T. 43 z. 1 s. 222—24.

140. — —: Pietyzm w dawnym Toruniu. *Rocz. Tor.* 1978 [T.] 13 s. 185—97.

141. — —: Program badań nad historią kultury Torunia XVII—XVIII w. *Spraw. Tow. Nauk. Tor.* 1979 [nr] 33 s. 77—78.

142. — —: Toruń w czasach baroku i oświecenia: szkice z dziejów kultury Torunia XVII—XVIII wieku / Tow. Naukowe w Tor. — Warszawa: Państw. Wyd. Nauk., 1982. — 161, [2] s.: il. portr. — (Prace Popularnonaukowe / TN w Tor.; nr 38) ISBN 83-01-04159-5

Rec.: CHYRA-ROLICZ Zofia, *Nowe Książki* 1983 nr 1 s. 30—31; — MOKRZECKI Lech, *Rocz. Gdań.* 1983 T. 43 z. 1 s. 227—29.

143. — —: Toruń wobec zarazy w XVII i XVIII wieku. *Rocz. Tor.* 1983 [T.] 16 s. 241—56.

144. — —: Toruńs Beitrag zur Kultur der Aufklärung in Polen. *Studia Marit.* 1980 Vol. 2 s. 45—56.

145. TAŻBIERSKI Zdzisław: Sprawa Gdańska i Torunia w manewrze dyplomatycznym Williama Pitta z ligą państw europejskich przeciw Rosji (1789—1791). *Rocz. Gdań.* 1982 T. 42 z. 1 s. 189—223. Sum. Sod.

146. WAŁĘGA Stanisław: Cudzoziemscy goście w osiemnastowiecznym Toruniu. *Rocz. Tor.* 1979 [T.] 14 s. 261—304.

147. WASYLEWSKI S[tanisław]: Sztambuch toruński z lat 1741—1745. *Kur. Pozn.* 1930 nr 593: 24 XII s. 4.

6. Księstwo Warszawskie (1807—1815)

148. BELOSTYK Richard: Adres Rady Miejskiej Torunia do Napoleona I. *Rocz. Tor.* 1980 [T.] 15 s. 309—12.

149. — —: Projekt czy projekty generała Chasseloup-Laubat: rozbudowa twierdzy Toruń w latach 1807—1809. *Zap. Hist.* 1980 T. 45 z. 4 s. 103—13, il.

Aneks źródłowy: Memoriał gen. Prospera Chasseloup-Laubat w sprawie ufortyfikowania Torunia.

150. BISKUP Krzysztof, STANKIEWICZ Jerzy: W sprawie francuskich fortyfikatorów Torunia z lat 1807—1809. *Zap. Hist.* 1980 T. 45 z. 4 s. 115—17.

151. ŁYSIAK Waldemar: Napoleon w Toruniu. *Wrocł. Tyg. Katol.* 1979 nr 36.

7. Pod zaborem pruskim (1815—1919)

Zob. też poz. 87

152. CIESIELSKA Karola: Inwentarze kościoła św. Mikołaja i klasztoru dominikanów w Toruniu z lat 1817 i 1831. *Zap. Hist.* 1983 T. 43 z. 3 s. 185—99.

153. MAMEŁA Zdzisław: Dokument aptekarza toruńskiego Ferdynanda

Fryderyka Taeye z 1854 r.: (przyczynek do dziejów toruńskich aptek). *Rocz. Tor.* 1980 [T.] 15 s. 303—07.

154. OTWARTA deklaracja duchowieństwa katolickiego w mieście Toruniu co do powodów zachowania się pod względem politycznym ich społeczeństw. — Toruń: druk. E. Lambecka, 1848. — 35 s. 16°

Tyt. i tekst również w jęz. niem.

155. PROTEST gegen den Entwurf des Bürgerwehr-Gesetzes, beschlossen am 17. Sept. 1848 in einer Versammlung der Bürgerwehr zu Thorn. *Thorn. Wochenbl.* 1848 nr 98 s. [2].

156. [SEDLAG] Anastazy: Odezwa X. Biskupa chełmińskiego na list wielu diecezjan z Torunia, dnia 26 grudnia 1848 r. datowany, do tychże samych i do wszystkich [...] wierznych diecezji chełmińskiej. — Pelpin: Lohdésche Buchdr., 1849. — 27 s. 4°

Tekst w jęz. pol. i niem.

157. BUKOWSKI Andrzej: Program pozytywistyczny Sejmików Gospodarskich w Toruniu 1867—1880. *Rocz. Gdań.* 1982 T. 42 z. 2 s. 5—31, il. Zsf. Sod.

158. DUCHOWNI toruńscy i Liga [Polska]. *Szkółka Narod.* 1848 nr 25 s. 123—5, nr 26 s. 129—31; 1849 nr 1 s. 3, nr 2 s. 8—10.

159. HARTMANN Stefan: Thorn zur Zeit des polnischen Januaraufstands von 1863/64. *Zeitschr. f. Ostforsch.* 1980 Jg. 29 H. 1 s. 48—70. Sum.

160. HEJNIAK Waldemar: Toruń i społeczeństwo Torunia w okresie Powstania Styczniowego. — Toruń, 1980. — 119 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. S. Kalembski. — Arch. UMK 39007.

161. MIERZYŃSKI Jan: Sto dwudziesta rocznica otwarcia linii kolejowej Bydgoszcz—Toruń—Otlóczyn. *Eksploat. Kolei* 1981 R. 4 nr 10/12 s. 325—9, il.

162. SZCZUCZKO Witold: Powstanie i rozwój zakładów „Born i Schütze”, obecnej fabryki maszyn budowlanych „Bumator” 1856—1939. *Rocz. Tor.* 1978 [T.] 13 s. 145—57, il.

163. WAJDA Kazimierz: Toruń—Bydgoszcz—Chełmno: rozwój gospodarczy i ludnościowy w XIX i początkach XX wieku (1815—1914). *Zap. Hist.* 1983 T. 48 z. 3 s. 105—30, tab., w tym 3 skład. Zsf. g.

164. ZAKRZEWSKI Tadeusz: Życie polskie w Toruniu podczas Wiosny Ludów. *Rocz. Tor.* 1978 [T.] 13 s. 159—83, il.

165. — —: Życie polskie Torunia w latach siedemdziesiątych XIX wieku. *Rocz. Tor.* 1980 [T.] 15 s. 253—301.

8. Okres Polski międzywojennej

166. SERCZYK Jerzy: Wspomnienie o Toruniu z czasów Drugiej Rzeczypospolitej 1920—1939 / Tor. Tow. Kultury. — Toruń: TTK, 1982. — 67 s.: il. — (Biblioteczka Toruńska; nr 5. Prace popularnonaukowe

wydane z okazji obchodów 750-lecia miast Torunia i Chełmna)

167. WOJCIECHOWSKI Mieczysław: Ostatnie posiedzenie niemieckiego magistratu i rady miejskiej Torunia oraz przekazanie miasta władzom polskim w dniu 18 I 1920 roku. *Zap. Hist.* 1983 T. 48 z. 3 s. 201—8.

Przedruk unikatowego druku: Die letzte Sitzung d. städtischen Körperschaften von Thorn unter preussischer Verwaltung und Übergabe der Stadt durch Oberbürgermeister Dr. Hasse an den polnischen Oberst Skrzyński am Sonntag den 18. Januar 1920. — Thorn: gedr. bei C. Dombrowski [1920]. — Egz. w Państw. Arch. w Toruniu.

168. BELKOT Jan: Wśród fratrów i konfratrów toruńskich: z dziejów życia kulturalnego Torunia w latach 1920—1939 / Tor. Tow. Kultury. — Toruń: TTK, 1982. — 100, [4] s.: il., portr. — (Biblioteczka Toruńska; nr 6. Prace popularnonaukowe wydane z okazji obchodów 750-lecia miast Torunia i Chełmna).

169. GNIECIAK Witold: Główne kierunki działania mniejszości niemieckiej w Toruniu w latach 1920—1927. — Toruń, 1983. — 111 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. M. Wojciechowskiego. — Arch. UMK 43049.

170. JANOWSKI Włodzimierz: Przygotowania do obrony Torunia w 1939 roku. *Rocz. Tor.* 1980 [T.] 15 s. 89—116, il.

171. KARPUS Zbigniew: Emigracja rosyjska i ukraińska w Toruniu w okresie międzywojennym. *Rocz. Tor.* 1983 [T.] 1983 s. 93—112.

172. KĘDZIOR Stefania: Dzieje Torunia po 1920 roku. *Jantar. Szlaki* 1983 R. 26 nr 3 s. 14—17, il.

173. KUK Leszek: Sprawozdanie z uroczystej konferencji naukowej w 60 rocznicę powrotu Torunia do odrodzonej Polski. *Zap. Hist.* 1980 T. 45 z. 4 s. 167—68.

174. ŁUKASIEWICZ Janina: Działalność Narodowej Partii Robotniczej na terenie Torunia w latach 1920—1939. — Toruń, 1973. — 165 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. M. Wojciechowskiego. — Arch. UMK 22152.

175. [PIĘĆDZIESIĄT] 50 lat Toruńskiej Fabryki Wodomierzy „Metron” / oprac. red. Krzysztof Pawłowski. — Toruń, 1970. — 87, [2] s.: il.

176. PRZYBYSZEWSKI Kazimierz: Pierwsze dni niepodległego Torunia w 1920 r. *Rocz. Tor.* 1980 [T.] 15 s. 209—20, il.

177. — —: Problemy zdrowia i opieki społecznej w Toruniu w latach 1920—1939. *Rocz. Tor.* 1978 [T.] 13 s. 91—119.

178. — —: Przedsiębiorstwa miejskie Torunia w międzywojennym dwudziestoleciu. *Rocz. Tor.* 1980 [T.] 15 s. 117—60, il.

179. — —: Stosunki gospodarczo-społeczne w Toruniu w latach 1920—1939. — Toruń, 1983. — 344 s., tab., maszyn.

Praca dokt., promotor doc. dr M. Wojciechowski. — Bibl. Uniw. Dr 1146.

180. SERCZYK Jerzy: Obraz mię-

dwojennego Torunia. *Rocz. Tor.* 1980 [T.] 15 s. 147—60.

181. ZAŁĘSKA Z.: Rola i działalność endecji w Toruniu w latach 1920—1939. — Toruń, 1970. — 119 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. D. Steyera — Arch. UMK 17258.

9. Okupacja hitlerowska

182. GAJDUS Wojciech: Nr 20998 opowiada / red. i przedm. Stefan Trzeciński. — Kraków: Znak, 1962. — 302 s.: il.

Wspomnienia pomorskiego proboszcza z pobytu w Forcie VII w Toruniu, Stutthofie i Oranienburgu.

183. LIEGMANN Alojzy: Więzień toruńskiego Fortu VIII. — Gdańsk: Zrzesz. Kasz.-Pom., 1983. — 127 s.: il. ISBN 83-00-00576-5

Fragm. druk. przed tym: *Fakty* 1979 R. 21 nr 32 i *Pomerania* 1983 nr 3 s. 42—46.

Wspomnienia z lat 1933—1947. W aneksie kilka relacji więźniów Fortu VIII i innych świadków.

184. VSPOMINAJUT veterany: sbornik vospominanij veteranov 17-j krasnoznamennoj torun'skoj strlkovoj divizii / sost. E. S. Gardin, A. V. Klimowa. — Petrozavodsk: Izd. „Karel'ija”, 1979.

Na s. 124—28: OLEJNIK Andrej Fedorovič: Torun'skaja — imja tvoe.

185. BAJRASZEWSKA Ewa: Martyrologia Torunia. *Jantar. Szlaki* 1983 R. 26 nr 3 s. 36—38.

186. GEHRMANN Johannes: Barbarken...: ein Beitrag zur Bewälti-

gung der Vergangenheit. *Ermlandbuch* 1982 s. 82—103, il.

187. JEZIEWSKA Maria Elżbieta: Transporty więźniów Fortu VII w Toruniu do Stutthofu. *Stutthof* 1981 z. 4 s. 159—74, tab. Sum. Zsfg. Rez.

188. NIKONOWICZOWA Olga: Fort VII — Barbarka: miejsca martyrologii i kaźni Polaków w 1939 r. — Toruń: Muz. Okręg., 1983. — [12] s., fot. na okł.

189. PRZECISZEWSKI Roman: Narzeczcie polskie... Szlakiem ofensywy wyzwolenia: Toruń. *Żołn. Woln.* A 1981 nr 26 s. 4.

Wyzwolenie miasta przez oddziały 47 korpusu Armii Radzieckiej.

190. ROZWADOWSKI H[enryk], NEUMANN J.: Ocalenie zabytkowego grodu: w 37 rocznicę wyzwolenia Torunia. *Gaz. Tor.* 1982 nr 21.

191. SŁAWIŃSKI Tadeusz: Zbrodnia w majestacie prawa. *WTK Tyg. Katol.* 1980 [R. 29] nr 45 s. 6—7.

Proces kpt. Jana Drzewieckiego i jego 20 podkomendnych w Oflagu XI A w Ostródzie w 1942 r., stracenie w Toruniu.

192. STACEWICZ Adam: Tajne nauczanie na terenie Torunia w latach 1939—1945. — Toruń, 1981. — 122 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dr T. Wróblewskiej. — Arch. UMK 42934.

193. TORUŃSKI ruch oporu: nieznanne karty historii / oprac. O. Za *Wolność i Lud* 1982 nr 20 s. 13.

Organizacja toruńska „Batalion śmierci”.

194. WASZKIEWICZ Zofia: Z dziejów ruchu oporu w Toruniu i powiecie toruńskim podczas okupacji

hitlerowskiej. *Rocz. Tor.* 1980 [T.] 15 s. 51—70.

195. ZAWACKA Elżbieta: Dom na Złotej; konspiracyjne tajemnice okupowanego Torunia. *Nowości* 1981 nr 139: 17/19 VII, nr 141: 21/22 VII, nr 143: 24/26 VII.

196. — —: „Dom wdów” w Toruniu. *WTK Tyg. Katol.* 1981 nr 9 s. 7, il.

Lokal konspiracyjny Armii Krajowej.

197. — —: Polki toruńskie w konspiracji wojskowej podczas ostatniej wojny. *Rocz. Tor.* 1983 [T.] 16 s. 29—92, il.

W aneksie 26 biogramów poległych lub zmarłych członków toruńskiego ruchu oporu.

198. — —: Tajemnica domu przy ul. Warszawskiej nr 8. *Nowości* 1981 nr 21, 30 I.

O Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej w Toruniu.

199. ZIÓŁKIEWICZ Antoni: Stalag XX A w Toruniu—Pogórze. *Jantar. Szlaki* 1978 R. 21 nr 4 s. 29, pl.

10. Miasto po 1945 roku

200. BELKOT Jan, SUDZIŃSKI Ryszard: Stan badań nad dziejami Torunia w Polsce Ludowej. *Rocz. Tor.* 1980 [T.] 15 s. 35—49.

201. CHRUSCIEL Anna: Zniszczenia wojenne gospodarki Torunia i jej odbudowa w latach 1945—1950. *Rocz. Tor.* 1980 [T.] 15 s. 71—88, il., tab.

202. FRANKOWSKI Stanisław: Gościli w Toruniu [w r. 1978 i 1979]. *Rocz. Tor.* 1980 [T.] 15 s. 27—34.

203. KĘDRA Edward: I Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR tow. Edward Gierek w Toruniu. *Rocz. Tor.* 1978 [T.] 13 s. 5—8, il.

204. PRZYBYSZ Wojciech: Rehabilitacja ludności polskiej wpisanej na niemieckie listy narodowościowe w Toruniu. — Toruń, 1980. — 200 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. R. Kozłowskiego. — Arch. UMK 39050.

205. PRZYBYSZEWSKI Kazimierz: Wyzwolenie i pierwsze lata Torunia w niepodległej Polsce. *Acta Univ. N. Copern., Hist.* 1978 z. 14 s. 91—120.

206. SUDZIŃSKI Ryszard: Powstanie i rozwój Polskiej Partii Robotniczej w Toruniu (1945—1948). *Rocz. Tor.* 1979 [T.] 14 s. 5—29, tab.

207. (baec): Toruń i wielkie emocje. *Fakty* 1981 R. 23 nr 24 s. 3.
Miejska konferencja PZPR.

208. DROGORÓB Bogumił: Po wyborach w Toruniu. *Kujawy* 1981 R. 13 nr 28, s. il.

Wybory Zarządu Regionu Solidarności w Toruniu.

209. KRASZEWSKI Jerzy: Spór o charakter partii. Co się stało w Toruniu? *Tryb. Ludu* 1981 nr 130 s. 3.

210. NIC Nowego...? / Wyd. Zespół Pracy Polit. przy RU SZSP Politechniki Wrocł. — Wrocław

1981 [nr 1]: 23 II 81. — 39 s. Do uż. wewn.

Zeszyt Toruński. Zawiera informacje, dokumenty i komentarze dot. powstania i działalności Komisji Konsult.-Porozum. Organizacji Partyjnych w Toruniu.

211. PAWŁOWSKI Witold: Weryfikacja. *Polityka* 1980 R. 24 nr 45 s. 3, il.

Toruńskie organizacje partyjne wobec sytuacji społ.-polit. w kraju.

212. W TORUNIU wybierają swoich. *Kujawy* 1981 R. 13 nr 25 s. 2.

Wojew. konferencja PZPR 17 i 22 VI 81.

213. WESOŁOWSKA Marta, MOSZCZYŃSKI Piotr: Życie własnym życiem: ruch w partii — forum w Toruniu. *Polityka* 1981 R. 25 nr 17 s. 1, 6—7, il.

214. WSPÓLNE Rozmowy / wyd. Ośrodek Pracy Polit. „Sigma” na Uniwersytecie Warszawskim. — Warszawa

Zeszyt toruński. — 1980, listop. — 35 s.

Dot. sytuacji w organizacjach partyjnych PZPR w Toruniu.

215. BESTER Romuald: Współczesność. Rozm. przepr. Janina Słomińska. *Gaz. Tor.* 1983 nr 23: 28 I.

Problemy aktualne Torunia ma marginesie inauguracji obchodów jubileuszu 750-lecia miasta.

216. BISKUP Marian: Jubileusze Torunia i Chełmna za Łabą. *Gaz. Tor.* 1983 nr 219: 16 IX.

217. KRZYŻ Komandorski z Gwiadzą dla Torunia. *Gaz. Tor.* 1983 nr 170: 21 VII, il.

218. LECZYK Gracjan: Przed 750-leciem miasta Kopernika. Rozm. przepr. Wojciech Kiss-Orski. *Życie Warsz.* 1980 nr 83.

219. NIEDZIUEŁKA Bożena: Co kryją otwarte wrota: 750 lat Torunia. *Głos Naucz.* 1983 nr 10 s. 12, il.

220. TORUŃ 1233—1983: materiały informacyjne / Społ. Komitet Obchodów 750-lecia Miasta Torunia. — Toruń 1983 nr 1—3.

Do uż. wewn. Nr 1—2 były nie numerowane, nr 3 oprac. red. Marek Badtke.

221. (TR): Inauguracja obchodów 750-lecia Torunia. *II. Kur. Pol.* 1983 nr 27: 2 II.

222. (tv): Uroczysty finał jubileuszu 750-lecia. *II. Kur. Pol.* 1983 nr 305: 29 XII.

223. WALOCH Jacek: Inauguracja obchodów 750-lecia Torunia. *Gaz. Tor.* 1983 nr 27: 2 II.

W związku z tym konferencja prasowa; sprawozdanie z niej: (jawa): Toruńska Starówka czeka na pomoc rządu, *tamże* nr 28.

IV. ADMINISTRACJA. SĄDOWNICTWO

224. KAMIŃSKA Krystyna: Sądownictwo miasta Torunia do połowy XVII w. na tle ustroju sądów niektórych miast Niemiec i Polski / Tow. Nauk. w Toruniu. — Warszawa: Państw. Wyd. Nauk., 1980. — 187 s.: il. Bibliogr. s. 169—82. Zsgł. — (Studia Iuridica; t. 16 z. 2) ISBN 83-01-02694-4

Rec.: ŁYSIAK Ludwik, *Czas. Prawno-Hist.* 1982 T. 34 z. 2 s. 236—9; — MAISEL Witold, *Zap. Hist.* 1982 T. 47 z. 3 s. 104—6; JASIŃSKI Tomasz, *tamże* s. 106—9; — SAL-

MONOWICZ Stanisław, *Rocz. Hist.* 1982 R. 48 s. 180—83; — SADEK Marek, *Archelon* 1983 [T.] 76 s. 193—95.

225. PERKOWSKA Jadwiga: Samorząd mieszkańców miasta Torunia (1973—1977). — Toruń, 1977. — 90 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra E. Mizerskiego. — Arch. UMK 35200.

226. TWARDYGROSZ Klara: Organizacja i funkcjonowanie samorządu mieszkańców na przykładzie miasta Torunia. — Toruń, 1980. — 104 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. R. Paczuskiego. — Arch. UMK 42507.

V. ZAGADNIENIA SPOŁECZNE

1. Ludność

227. PASTERNACKA Ewa: Ludnościowy rozwój Torunia w latach 1960—1975. — Toruń, 1977. — 72 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra K. Sienkiewicza. — Arch. UMK 30102.

228. POPIELARSKA-STANGRICKA Jadwiga: Rozwój ludnościowy Torunia w latach 1960—75. — Toruń, 1977. — 85 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra K. Sienkiewicza. — Arch. UMK 31633.

229. WINCŁAWSKI Włodzimierz: Ruchliwość międzypokoleniowa torunian. *Więś i Roln.* 1980 nr 4 s. 211—20, tab.

230. ADAMKIEWICZ-ROGALSKA Janina: Charakterystyka antropologiczna chłopców w wieku 11—12 lat ze szkół podstawowych w Toruniu.

— Toruń, 1982. — 40 s., tab., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. G. Kriesela. — Arch. UMK 44666.

231. CZECHOWICZ Weronika: Charakterystyka antropologiczna uczniów z toruńskich szkół w wieku od 7 do 9 lat. — Toruń, 1982. — 47 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. G. Kriesela. — Arch. UMK 44671.

232. FESZCZYŃ Teresa: Charakterystyka antropologiczna uczennic ze szkół toruńskich w wieku od 12 do 14 lat. — Toruń, 1982. — 63 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. G. Kriesela. — Arch. UMK 44675.

233. POMPA Wacława: Charakterystyka antropologiczna uczennic z toruńskich szkół w wieku od 7 do 9 lat. — Toruń, 1982. — 45 s., tab., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. G. Kriesela. — Arch. UMK 44684.

234. PRZYGODA-DROZDOWSKA Małgorzata: Charakterystyka dziewcząt z toruńskich przedszkoli w świetle pomiarów antropometrycznych. — Toruń, 1982. — 44 s., tab., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. G. Kriesela. — Arch. UMK 41928.

235. SZWEN-KAŻMIERKIEWICZ Małgorzata: Charakterystyka chłopców toruńskich przedszkoli w świetle pomiarów antropologicznych. — Toruń, 1982. — 50 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. G. Kriesela. — Arch. UMK 39313.

236. WARTOWSKA-SOBCZAKOWA Gizela: Wysokość i ciężar ciała dzieci z przedszkoli Torunia. *Prz. Antropol.* 1972 T. 38 z. 1 s. 55—59.

237. ŻURAWSKA Cecylia: Charakterystyka antropologiczna uczniów szkół toruńskich w wieku od 12 do 14 lat. — Toruń, 1982. — 41 s., maszyna.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. G. Kriesela. — Arch. UMK 41938.

2. Stowarzyszenia i organizacje

Zob. też poz. 466

238. SŁOWNIK polskich towarzystw naukowych. — Wrocław: Ossol.

T. 3: Towarzystwa upowszechniające naukę działające obecnie w Polsce. — 1982.

Z treści: Województwo toruńskie s. 416—25. Zawiera: JANIKOWSKA Wanda: Toruńskie Towarzystwo Kultury s. 416—18; — JARZĘBOWSKI Leonard: Towarzystwo Bibliofilów im. Joachima Lelewela s. 418—20; RUDZKA Urszula: Towarzystwo Miłośników Torunia s. 421—23; — KRAJEWSKA-TARTAKOWSKA Barbara: Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Etnograficznego w Toruniu s. 423—25.

239. SULECKI Jakub: Towarzystwa polskie i ich rozwój w Toruniu po wojnie francusko-pruskiej 1870—71 r. — Toruń, maszyna.

Woj. Arch. Państw.

240. JANKOWSKI Jan: Harcerstwo toruńskie w latach 1917—1939. *Rocz. Tor.* 1978 [T.] 13 s. 121—43.

241. B.M.J.: Forum intelektualnej refleksji [Klub Środowisk Twórczych „Dźwignia” w Toruniu]. *Tryb. Ludu* 1981 nr 6 s. 4.

242. GAZETA Pamiątkowa z pierwszego zjazdu polskich Kół śpiewac-

kich w Toruniu, Toruń, dnia 26 maja 1912. — Toruń: Nakł. „Lutni” w Tor., Druk. S. Buszczyńskiego w Tor., 1912. — 8 s. 2°

Z treści: Historia polskich Towarzystw śpiewackich w Toruniu s. 2; — Sprawozdanie z 10-letniej działalności „Lutni” toruńskiej s. 4—5.

243. TOWARZYSTWO Śpiewu „Lutnia” (Toruń). Pieśni cześć: 80 lat Towarzystwa Śpiewu „Lutnia” w Toruniu / [oprac. i red. Eugeniusz Synak]. — Toruń: Okręg. Wojew. Tor. Pol. Związku Chórów i Orkiestr, 1979 [1980]. — 19 s., [2] k. il.

244. PRZYBYSZEWSKI Kazimierz: Dzieje Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Oddział w Toruniu w latach 1921—1939. *Rocz. Tor.* 1979 [T.] 14 s. 229—60, il.

245. PIEŚNI cześć! 70 lat Okręgu Województwa Toruńskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr / red. Eugeniusz Synak. — Toruń: Tor. Tow. Kultury, 1983. — 95, [3] s., [9] k. il.

Z treści: GUTKOWSKA Sylwia: Zarys działalności I Okręgu Toruńskiego Pomorskiego Związku Śpiewaczego w latach 1912—1970 s. 9—32; SYNAK E.: I Okręg Toruński Pomorskiego Związku Śpiewaczego w latach 1971—1982 s. 33—49; — MANSFELD Bogusław: Ten „nieszczęśny pomnik Moniuszki” s. 63—74.

246. BADTKE Marek: Toruński konkurent „Pojezierza” [Toruńskie Towarzystwo Kultury]. *Warmia i Mazury* 1979 R. 25 nr 8 s. 15—16.

247. ORDAN Jerzy Lesław: Przetartym szlakiem. *Fakty* 1980 nr 18 s. 8.

O Tor. Tow. Kultury.

248. TORUŃSKIE Towarzystwo Kultury: 1976—1979: materiały sprawozdawcze na II Walne Zgromadzenie Toruńskiego Towarzystwa Kultury, 15 IV 1980. — Toruń: TTK, 1980. — 39 s., [1] k. tab. Do uż. wewn.

249. NIZIELSKA Danuta: Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu (1926—1939), 1945—1975). — Wrocław, 1979, maszyn.

Praca mag. pod kier. dra S. Gruczyńskiego. — Uniw. Wroc., Inst. Bibliotekozn.

250. PUZDROWSKI Edmund: Rzecz o Towarzystwie Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu // In: Księga pamiątkowa Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliofilów w Toruniu 23—24 września 1978 r. — Toruń, 1982. — S. 138—45.

251. ZAKRZEWSKI Tadeusz: Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu: działalność w okresie od 9 kwietnia 1979 do 25 kwietnia 1983 r. *Kom. Tow. Przyj. Książki* (W-wa) 1983 s. 22—25.

252. TOWARZYSTKO Miłośników Torunia. Statut Towarzystwa Miłośników Torunia. — [Toruń: TMT, 1958]. — 18, [2] s.

Dalsze wyd.: Toruń, 1964 oraz Toruń [1980. — 24 s.]

253. (j.r.): Towarzystwo Miłośników Torunia na 750-lecie miasta. *II. Kur. Pol.* 1983 nr 244: 17 X, il.

Medal okolicznościowy.

254. MATYŚKIEWICZ Aleksandra: Działalność Towarzystwa Miłośników Torunia w latach 1923—1978. — Toruń, 1979. — 145 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dr T. Wróblewskiej. — Arch. UMK 36942.

255. DOMAŃSKI Hubert: Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt w Toruniu 1870—1937: (na tle męskich Towarzystw Pomocy Naukowej i organizacji charytatywnych). — Toruń, 1978. — 83 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dr hab. I. Janosz-Biskupowej. — Arch. UMK 33818.

256. ZIÓŁKIEWICZ Antoni: Przewodnictwo turystyczne w Toruniu. *Jantar. Szlaki* 1983 R. 26 nr 3 s. 50—54.

3. Przestępczość

257. BESZCZYŃSKI Edward: Pasożytnictwo społeczne i jego związek z przestępczością na terenie Torunia. — Toruń, 1980. — 84 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. M. Filara. — Arch. UMK 45804.

258. BOGACZ-WAWRZKIEWICZ Anna: Stosunek do kradzieży nieletnich przestępców z rodzin pozytywnych i zaniedbanych (na terenie miasta Torunia). — Toruń, 1980. — 118 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra Cz. Kosakowskiego. — Arch. UMK 39179.

259. CIEŚLAK Waldemar: Zjawisko pasożytnictwa społecznego na terenie Torunia: (analiza pedagogiczna). — Toruń, 1981. — 215 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra Cz. Kosakowskiego. — Arch. UMK 43292.

260. JANKOWSKA Bożena: Alkoholizm i narkomania jako czynniki genetyczne przestępczości nieletnich w świetle orzecznictwa Sądu dla

Nieletnich w Toruniu. — Toruń, 1976. — 121 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. A. Marka. — Arch. UMK 28331.

261. MOLL Jadwiga: Przepęczność nieletnich na terenie miasta Torunia w 1963 roku. — Toruń, 1965. — 75 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. J. Sliwskiego. — Arch. UMK 11384.

262. SAKOWSKI Bogumił: Włamania do kiosków ulicznych na terenie miasta Torunia w latach 1965—1969 z kryminalistycznego punktu widzenia. — Toruń, 1970. — 90 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra M. Kulickiego. — Arch. UMK 18863.

263. SOBIECHOWSKI Dionizy: Strona przedmiotowa przestępstw zagarnięcia mienia społecznego znacznej wartości na terenie Torunia w latach 1959—1969. — Toruń, 1970. — 64 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra J. Sliwskiego. — Arch. UMK 23303.

264. STANISZEWSKA-CEL Elżbieta: Kradzieże mieszkaniowe w Toruniu w latach 1977—1978. — Toruń, 1979. — 130 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra M. Kulickiego. — Arch. UMK 37430.

265. ZAKRZEWSKA Agnieszka: Zjawisko przestępczości w świetle wiktymologii (z uwzględnieniem badań na terenie Torunia). — Toruń, 1979. — 54 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. A. Marka. — Arch. UMK 36318.

pracujących w Zakładach Włókien Sztucznych „Elana” w Toruniu. — Toruń, 1977. — 114 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra E. Zawackiej. — Arch. UMK 30035.

267. DOBIAŁA Grażyna: Uwarunkowania aktywności kulturalnej pensjonariuszy Domu Rencisty w Toruniu. — Toruń, 1977. — 96 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra E. Zawackiej. — Arch. UMK 30036.

268. LEWANDOWSKI Zdzisław: Prestiż zawodów mieszkańców Torunia a ich preorientacja zawodowa wobec własnych dzieci. — Toruń, 1980. — 108 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. W. Winclawskiego. — Arch. UMK 34030.

269. POKOJSKA Barbara: Potrzeby i możliwości rekreacyjno-wypoczynkowe mieszkańców Torunia. — Toruń, 1977. — 142 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. R. Kukiera. — Arch. UMK 30105.

270. RÓŻYCKA Jolanta: Nietypowość karier społecznych na przykładzie toruńczyków rocznika 1945. — Toruń, 1979. — 78 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. W. Winclawskiego. — Arch. UMK 32752.

271. ŚLIWIŃSKA Anna: Wybrane elementy stylu życia torunian pochodzenia wiejskiego. *Więść Współcz.* 1981 R. 25 nr 10 s. 109—15.

VI. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

4. Inne

266. DĘBSKA Ewa: Uwarunkowania aktywności kulturalnej kobiet

1. Ogólne

272. DULANOWSKI Henryk: Bydgoszcz—Toruń — razem czy osobno?

Kujawy 1981 R. 13 nr 35 s. 7, il.
Dot. aglomeracji bydż.-tor.

273. LITOWSKI Gotfryd: Baza ekonomiczna i struktura funkcjonalna Torunia w latach 1960—1977. *Acta Univ. N. Copern., Ekon.* 1980 z. 9 s. 64—79, tab. Sum.

274. NAMYSŁOWSKI Jerzy: Toruń 2000. *Pomorze* 1972 R. 18 nr 8 s. 3.

275. ROBAK Tadeusz: Miasto — na ludzką miarę [Toruń]. *Życie Lit.* 1979 R. 29 nr 23 s. 1, 14, il.

276. SZCZEPKOWSKI Jan: Społeczno-gospodarczy i przestrzenny rozwój miasta // In: Przewodnik wycieczek zjazdu geografów polskich, Toruń 15—18 września 1983 r. — Toruń, 1983. — S. 14—18, mapa.

2. Finanse. Banki

Zob. też poz. 87, 427, 571.

277. DEMBIŃSKI Andrzej: Działalność Banku Spółdzielczego w Toruniu w latach 1976—1978. — Toruń, 1980. — 80 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. J. Głuchowskiego. — Arch. UMK 45813.

278. KORDIAK Idzi: Działalność kredytowa Banku Gospodarstwa Żywnościowego w Toruniu. — Toruń, 1980. — 103 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. J. Głuchowskiego. — Arch. UMK 45841.

279. KOWALSKI Ryszard: Dochody budżetu miasta Torunia w latach 1975—1977. — Toruń, 1979. — 121 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. J. Głuchowskiego. — Arch. UMK 42800.

280. MROCYŃSKI Edmund: Dochody budżetu miasta Torunia w latach 1971—1975. — Toruń, 1977. — 78 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra A. Wołowczyka. — Arch. UMK 38059.

281. OLSZEWSKA Maria: Dochody budżetowe od gospodarki społecznej miasta Torunia w latach 1966—1969. — Toruń, 1971. — 85 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. J. Głuchowskiego. — Arch. UMK 19225.

282. POPCZYK Elżbieta: Wydatki budżetowe miasta Torunia w latach 1961—1965. — Toruń, 1968. — 44 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra Z. Jaśkiewiczza. — Arch. UMK 14253.

283. TYCZYŃSKA Maria: Wydatki budżetowe na cele socjalno-kulturalne w budżecie miasta Torunia w latach 1965—1969. — Toruń, 1971. — 50 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. J. Głuchowskiego. — Arch. UMK 19894.

3. Przemysł

Zob. też poz. 31, 40—1, 43—4, 50, 88, 162, 175, 478

284. POHORINKO Jan: Toruński ośrodek przemysłowy — charakterystyka warunków rozwoju podstawowych gałęzi przemysłu. — Toruń, 1982. — 91 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra W. Popławskiego. — Arch. UMK 41766.

285. POKORNIECKA Felicja: Rozwój produkcji przemysłowej miasta Torunia w pięcioletku 1971—75. — Toruń, 1976. — 168 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. J. Tomali. — Arch. UMK 34801.

286. SIKORSKI Zbigniew: Przemysł miasta Torunia w świetle przewozów towarowych PKP, PKS. — Toruń, 1979. — 138 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra J. Namyśłowskiego. — Arch. UMK 36050.

287. ELANA. Tygodnik Samorządu ZWCh — „Chemitex-Elana” i Budowy Elany / red. nac. Emil Marczuk. — Toruń

1979 R. 13 nr 373 — 1983 R. 17 nr 612.

288. DEMBIŃSKI Marek: Społeczno-ekonomiczne skutki fluktuacji załogi w Zakładach Włókien Chem. „Chemitex-Elana” w Toruniu. — Toruń, 1977. — 97 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra W. Beńskiego. — Arch. UMK 30053.

289. JĘDRZEJCZAK Aleksander: Uznanie [dla „Elany”]. *Życie Gosp.* 1979 R. 34 nr 49 s. 8, il.

290. LESIEWSKI Wojciech: „Elana” nabiera rozpędu. *Gaz. Tor.* 1983 nr 205: 31 VIII.

291. REPNIICKI Zbigniew: Formy współpracy z odbiorcami w ZWCh „Elana”. *Włókna Chem.* 1980 R. 6 nr 1 s. 80—91.

292. SZCZOTARSKI Czesław: Racjonalizacja importu w ZWCh „Chemitex-Elana”. *Włókna Chem.* 1980 R. 6 nr 1 s. 66—73.

293. WOJCIECHOWSKI Włodzimierz: Postawy pracowników wobec zmian techniczno-organizacyjnych (na podstawie badań w Chłodni

Składowej w Toruniu). — Toruń, 1982. — 117 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra W. Beńskiego. — Arch. UMK 44589.

294. HAŁAS Maria: Społeczno-ekonomiczne przyczyny plynności kadr na przykładzie Pomorskich Zakładów Aparatury Elektrycznej „Ema-Apator” w Toruniu. — Toruń, 1979. — 69 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra M. Stankiewicza. — Arch. UMK 43630.

295. KRAUZE Jerzy: Pomorskie Zakłady Aparatury Elektrycznej APATCR. *Wiad. Elektrot.* 1982 R. 50 nr 12 s. 387—8, il.

296. MARCINIAK Wanda: 30 lat PZAE „Ema Apator” w służbie polskiego przemysłu. *Biul. Inform. Zjedn. Przem. Maszyn i Aparatów Elektr.* 1980, nr 1 s. 1—2.

297. OCZACHOWSKI Bolesław: Wychowawcza funkcja przemysłowego zakładu pracy na przykładzie Pomorskich Zakładów Aparatury Elektrycznej „Ema-Apator” w Toruniu. — Toruń, 1980. — 100 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. S. Kawulfi. — Arch. UMK 39981.

298. RONOWSKA Halina: Aspiracje zawodowe młodych pracowników na przykładzie Pomorskich Zakładów Aparatury Elektrycznej „Ema-Apator” w Toruniu. — Toruń, 1977. — 88 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra W. Beńskiego. — Arch. UMK 30109.

299. ISBRANDT-PRUSS Małgorzata: Kształtowanie się wielkości produkcji i wydajności pracy w Kombinacie Budowlanym w To-

runiu w latach 1973—1978. — Toruń, 1980. — 86 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. J. Tomali. — Arch. UMK 32703.

300. JOPEK Janina: Fundusze dla załogi w Kombinacie Budowlanym w Toruniu. — Toruń, 1980. — 99 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra A. Wołowczyka. — Arch. UMK 39460.

301. SIERACKA Anna: Baza surowcowa Toruńskiego Kombinatów Budowlanego na tle działalności produkcyjnej. — Toruń, 1982. — 86 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. R. Kukiera. — Arch. UMK 44572.

302. BELTER Ludwik: Koszty ponoszone na ochronę środowiska przez zakłady przemysłu lekkiego na przykładzie Toruńskiej Przędzalni Czesankowej „Merinotex” w Toruniu. — Toruń, 1980. — 41 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dr M. A. Karwowskiej. — Arch. UMK 38354.

303. KAPICA Ewa: ... i wrzeczono się kręci. *Kierunki* 1983 R. 29 nr 47 s. 1, 4, il.

304. KOLAS Bernard: Wpływ środowiska wychowawczego Toruńskiej Przędzalni Czesankowej „Merinotex” na poglądy i postawy załogi w sprawach pokoju. — Toruń, 1981. — 113 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Pleśniarskiego. — Arch. UMK 43467.

305. KOŁODZIEJCZAK Jadwiga: Bodźce ekonomiczne i pozaekonomiczne jako czynnik aktywizacji pracujących na przykładzie TPCz „Merinotex”. — Toruń 1982. — 67 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra W. Beńskie-go. — Arch. UMK 44469.

306. KOSEDA Zbigniew: Płynność siły roboczej w Toruńskiej Przędzalni „Merinotex” (w latach 1974—1978). — Toruń, 1980. — 106 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra M. Stankiewicza. — Arch. UMK 43642.

307. NICIEJEWSKA Bożena: Analiza płac kobiet zatrudnionych w podstawowych zawodach w toruńskiej Przędzalni Czesankowej „Merinotex” w latach 1976—80. — Toruń, 1983. — 69 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dr Z. Wiśniewskiego. — Arch. UMK 44472.

308. RZYMKOWSKA Maria: Przerób i sprzedaż mleka w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Toruniu. — Toruń, 1983. — 102 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. S. Sudola. — Arch. UMK 46900.

309. ANDRUSZKIEWICZ Krzysztof: Innowacje produkcyjne w Zakładach Maszyn Biurowych „Predom-Metron” w Toruniu. — Toruń, 1977. — 106 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. S. Sudola. — Arch. UMK 31612.

310. CHYBIŃSKA Wiesława: Struktura produkcji na przykładzie Zakładów Maszyn Biurowych „Predom-Metron” w Toruniu. — Toruń, 1980. — 72 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. S. Sudola. — Arch. UMK 39496.

311. DEKOWSKI Grzegorz: Rozwój wyrobów w Zakładach Maszyn Biurowych „Predom-Metron” w Toruniu. — Toruń, 1977. — 68 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. S. Sudoła. — Arch. UMK 30054.

312. OLEJARCZYK Hanna: Adaptacja społeczno-zawodowa młodzieży do pracy w przemyśle na przykładzie Zakładów Maszyn Biurowych „Predom-Metron” w Toruniu. — Toruń, 1981. — 74 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra L. Kożuchowskiego. — Arch. UMK 43461.

313. LESIEWSKI Wojciech: „Tora!” staje na nogi. *Gaz. Tor.* 1983 nr 253: 26 X.

314. RUDNIK Gabriela: Przyczyny i społeczno-ekonomiczne skutki absencji w pracy w Z.E. „Unitra-Toral” w Toruniu. — Toruń, 1982. — 85 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra Z. Wiśniewskiego. — Arch. UMK 44478.

315. MILCZAREK Sławomir: Instrumenty ekonomiczno-finansowe w przedsiębiorstwach przemysłowych na przykładzie Toruńskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego. — Toruń, 1983. — 84 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra Wołowczyka. — Arch. UMK 39473.

316. MARKIEWICZ Krystyna: Społeczno-ekonomiczne przyczyny i skutki absencji w pracy na przykładzie badań w TZMO „Towimor” w Toruniu. — Toruń, 1982. — 95 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra W. Beńskiego. — Arch. UMK 44587.

317. WLAZŁO Regina: Analiza działalności socjalnej na przykładzie Toruńskich Zakładów Urządzeń Okrętowych w Toruniu w latach 1974—

—1976. — Toruń, 1977. — 83 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra W. Brzezińskiego. — Arch. UMK 30963.

318. ZERZOŃ Teresa: Zakłady Graficzne w Toruniu. *Biul. Poligr.* 1972 nr 1 s. 21—27, tab.

319. HINC Adam: Polityka awansowania a płynność kadr w Zakładach Mięśnych w Toruniu w latach 1975—77. — Toruń, 1978. — 85 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra W. Beńskiego. — Arch. UMK 33651.

320. OSTROWSKA-MRÓZ Maria: Działalność socjalna w Zakładach Mięśnych w Toruniu w latach 1975—1977. — Toruń, 1979. — 86 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra K. Sienkiewicza. — Arch. UMK 37079.

321. BUŻYK Łucja: Absencja, jej przyczyny i społeczno-ekonomiczne skutki w zakładzie wytwórczym serów topionych w Toruniu. — Toruń, 1983. — 101 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra W. Beńskiego. — Arch. UMK 44463.

322. KONDZIELLA Mirosława: Nowy zakład piekarsko-ciastkarski w Toruniu. *Prz. Piek.* 1979 R. 27 nr 12 s. 221—22, il.

323. ZIEMBIKIEWICZ Jadwiga: Absencja w pracy na przykładzie Przedsiębiorstwa Geofizyki Morskiej i Lądowej Górnictwa Naftowego w Toruniu — Toruń, 1982. — 79 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra K. Sienkiewicza. — Arch. UMK 44465.

4. Handel. Usługi

Historia rzemiosła zob. poz. 86—87, 102, 134.

324. BORYCZKA Henryk: Rozwój usług gastronomicznych na terenie Torunia w latach 1970—1980 w ramach Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego. — Toruń, 1977. — 92 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. J. Tomali. — Arch. UMK 34784.

325. OLERADZKA Jadwiga: Toruń biedę klepie. *Fakty* 1983 R. 25 nr 5 s. 1, 5, il.

Dot. zaopatrzenia miasta.

326. TESSAR Barbara: Ekonomiczne uwarunkowania rozmieszczenia i stanu sieci handlu detalicznego Osiedla Bydgoskiego w Toruniu. — Toruń, 1980. — 106 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. R. Kukiera. — Arch. UMK 37321.

327. WOJTKIEWICZ Danuta: Usługi w mieście Toruniu. — Toruń, 1977. — 41 s. maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra W. Goettiga. — Arch. UMK 30252.

328. ŻUCHOWSKA-BOROWSKA Jolanta: Ekonomiczne uwarunkowania rozmieszczenia i stanu sieci handlu detalicznego Osiedla Staromiejskiego w Toruniu. — Toruń, 1980. — 127 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. R. Kukiera. — Arch. UMK 39576.

5. Inne zagadnienia

329. CZUBAK Piotr: Wskaźnik kosztów utrzymania rodzin pracowniczych miasta Torunia w latach 1975/1976. — Toruń, 1978. — 58 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra T. Skąpskiego. — Arch. UMK 30038.

330. DOLNY Edward: Dojazdy do pracy w Toruniu na tle społeczno-gospodarczego rozwoju miasta. *Acta Univ. N. Copern., Ekon.* 1980 z. 9 s. 17—32. Sum.

331. FILAR Halina: Określenie poziomu korelacji między kształtowaniem się powiązań w transporcie pasażerskim a rangą społeczno-gospodarczą na przykładzie miasta Torunia z 12 największymi miastami w Polsce. — Toruń, 1979. — 87 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra inż. J. Namysłowskiego. — Arch. UMK 36060.

332. KANIA Eleonora: Dochody pieniężne i wydatki konsumpcyjne ludności miasta Torunia. — Toruń, 1977. — 134 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. J. Tomali. — Arch. UMK 30077.

333. KWAŚNIEWSKA Hanna: Zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej Torunia w latach 1965—1975. — Toruń, 1978. — 47 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra K. Sienkiewicza. — Arch. UMK 37965.

334. PIĄTEK Krzysztof: Przemiany na rynku pracy Torunia w latach 1971—1978. *Acta Univ. N. Copern., Nauki Polit.* 1981 z. 12 s. 133—50, tab. Zsfg.

335. PRZYTUŁA Halina: Rynek pracy miasta Torunia w latach 1971—1975. — Toruń, 1977. — 85 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra K. Sienkiewicza. — Arch. UMK 31634.

336. PUCHACZ Kornelia: Wydatki ludności miejskiej na turystykę (w świetle badań budżetów gospodarstw domowych mieszkańców Torunia). — Toruń, 1977. — 78 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra R. Kizuka. — Arch. UMK 30197.

337. ROSA Danuta: Próba wyodrębnienia systemu lokalnego miasta Torunia w świetle codziennych dojazdów ludności. — Toruń, 1983. — 58 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra J. Szczepkowskiego. — Arch. UMK 44760

338. SKAPSKI Tomasz, STAWICKI Józef: Zasady dóbr trwałego użytku w gospodarstwach domowych migrantów ze wsi do Torunia. *Acta Univ. N. Copern., Ekon.* 1980 z. 9 s. 113—23. Sum.

339. STAWARA Jolanta: Plościowa i przestrzenna analiza rozwoju sieci publicznego systemu przewozu osób w okresie PRL na przykładzie związków miasta Torunia z obszarem kraju. Toruń, 1979. — 155 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra inż. J. Namysłowskiego. — Arch. UMK 36081.

340. STAWICKA Małgorzata: Dojazd do pracy w Toruniu w latach 1964—1978. — Toruń, 1983. — 79 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra E. Dolnego. — Arch. UMK 46933.

VII. ZAGADNIENIA KOMUNALNE

1. Ogólne

Zob. też poz. 90, 178

341. WIADOMOŚCI Komunalne. Organ Samorządu Robotniczego ZPK [Zjedn. Przedsiębiorstw Komun.] w Toruniu / red. nac. Danuta Fabiszewska. Toruń

1979 R. 1 nr 1—14/15

1980 R. 2 nr 16—35/36

1981 R. 3 nr 37—52.

342. AUGUSTYNIAK R[omuald]: Po wojskowej rekontroli w Toruniu. *Rzeczposp.* 1982 nr 216 s. 5.

343. BESTER Romuald: W stronę przyszłości. Rozm. przepr. Marek Badtke. *Tryb. Ludu* 1983 nr 54 s. 3, il.

344. CHMIEL Antoni: Powiązanie przedsiębiorstw gospodarki komunalnej z budżetem miejskiej rady narodowej na przykładzie MPK [Miejs. Przedsięb. Komunik.] w Toruniu za lata 1961—1975. — Toruń, 1970. — 60 s. maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. Z. Jaśkiewicza. — Arch. UMK 16323.

345. KACZMAREK Henryk: Woda dla Torunia. *Gosp. Wodna* 1979 R. 39 nr 6 s. 186—88.

346. KWAŚNIOCH Teresa Genowefa: Analiza produkcji i sprzedaży wody w Toruniu w latach 1965—1977. — Toruń, 1979. — 103 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra K. Sienkiewicza. — Arch. UMK 41085.

347. KWIATKOWSKA Ewa: Gospodarka komunalna Torunia w latach 1945—1950. — Toruń, 1982. — 139 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. R. Kozłowskiego. — Arch. UMK 39029.

348. SAWICZ Roman: Statystyczna analiza i prognoza zużycia wody przez ludność Torunia. — Toruń, 1978. — 59 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra T. Skąpskiego. — Arch. UMK 38069.

349. STRZAŁKOWSKI Jerzy: 53 ha miejskiego centrum. *Życie Warsz.* 1979 nr 77 s. 3.

2. Gospodarka mieszkaniowa

350. ADAMIAK Jan: O warunkach i potrzebach mieszkaniowych ludności Torunia. *Rocz. Tor.* 1983 [T.] 16 s. 7—21, tab.

351. — —: Sytuacja mieszkaniowa w Toruniu. *Acta Univ. N. Copern., Ekon.* 1980 z. 9 s. 3—16. Sum.

352. BRANACH Zbigniew: Hańba miasta [osiedle Kozackie Góry]. *Prz. Tyg.* 1983 R. 2 nr 7 s. 12.

353. OLERADZKA Jadwiga: Życie w zabytku. *Fakty* 1983 nr 7 s. 1, 4, 15, il. Warunki życia w starych domach w Toruniu.

354. PESTKA Blanka: Sytuacja mieszkaniowa młodych małżeństw w Toruniu. — Toruń, 1980. — 83 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra K. Sienkiewicza. — Arch. UMK 39548.

355. SPÓŁDZIELNIA Mieszkaniowa „Rubinkowo”, Toruń. Sprawozdanie Zarządu i Rady Spółdzielni Mieszkaniowej „Rubinkowo” w Toruniu. Toruń za rok 1980. — 1981. — 19, [2], 4, 7 s.

3. Komunikacja. Łączność

Zob. też poz. 87, 129—30, 135, 161

356. ABRAMOWICZ Waldemar: Wykorzystanie, analiza i ocena sprawności miejskiej komunikacji w Toruniu. — Toruń, 1976. — 172 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. R. Kukiera. — Arch. UMK 24122.

357. KASPRZEWSKA-HUSZCZA Małgorzata: Struktura organizacyjna i stopień sformalizowania organizacji przedsiębiorstw komunikacji miejskiej na przykładzie MPK w Toruniu. — Toruń, 1983. — 62 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. R. Paczuskiego. — Arch. UMK 44974.

358. MECH Kazimierz: Tramwaje Miejskie w Toruniu, sprawozdanie rewizyjne. — Warszawa, 1939. — 99 k., maszyn.

Tor. Un. Rps. 1491.

359. WOJCIECHOWSKI Z.: Komunikacja tramwajowa w Toruniu. *Prz. Elektr.* 1934 nr 9 s. 269—73.

360. (y): Po raz pierwszy elektrycznym na trasie Inowrocław—Toruń. *Il. Kur. Pol.* 1983 nr 300: 22 XII.

4. Służba zdrowia

Zob. też poz. 81, 109, 125, 131—2, 134, 143, 153

361. BRANACH Zbigniew: Kukułcze matki. [Dom Małych Dzieci w Toruniu]. *Życie Lit.* 1983 nr 6 s. 1, 13.

362. BRENDEL Bolesław, BALCERZAK Ryszard: Osiągnięcia w pracy specjalistycznej i naukowo-dydaktycznej WSO [Wojsk. Szpitala Okręg.] w Toruniu w minionym 35-leciu działalności. *Biul. Dydak.-Nauk.* 1980 nr 1 (7) s. 2—12.

363. CZERNIEWSKI Piotr: Finansowanie służby zdrowia w mieście Toruniu w latach 1975—1979. — Toruń, 1980. — 99 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra A. Wołowczyka. — Arch. UMK 37248.

364. WRÓBLEWSKA Maria: Lecznictwo toruńskie: progi i bariery. *Gaz. Tor.* 1982 nr 225: 15 XI.

365. — —: Lekarze stomatolodzy pilnie potrzebni... a w Toruniu likwiduje się centrum stomatologii! *Gaz. Tor.* 1983 nr 170: 21 VII.

VIII. WOJSKOWOŚĆ

Zob. też poz. 149—50

366. BISKUP Krzysztof, NARĘBSKI Lech: Fort pośredni IX w Toruniu. *Zesz. Nauk. Polit. Gdań.* nr 321, Archit. 1981 z. 20 s. 81—104, il. Sum. Rez.

367. CHUDY Kazimierz: Dziedzictwo tradycji i twórcza kontynuacja. *Żołn. Woln. A* 1979 R. 30 nr 167.

O Wyższej Szkole Ofic. Wojsk Rakiet. i Artyl. im. gen. J. Bema.

368. JANUSZEWSKI Maciej: Wychowanie patriotyczne i internacjonalistyczne w WSOWRIA. *Wojsko Lud.* 1980 nr 9 s. 35—36.

369. PAWLAK Jerzy: 42 eskadra rozpoznawcza [4 pułku lotn. w Toruniu]. *Skrzydł. Pol.* 1980 nr 20 s. 18—19, nr 21 s. 12, nr 22 s. 14—15, il.

370. PONICHTERA Henryk: Dwie rocznice szkolnictwa artyleryjskiego: 60 lat OSA [Ofic. Szkoła Artyl.] w Toruniu i 40 lat szkolnictwa artyleryjskiego LWP [Lud. Wojska Pol.] *Zesz. Popul.-nauk.* 1983 R. 17 nr 40 s. 129—51.

371. SŁAWIŃSKI Kazimierz: Lotnisko toruńskie 1920—1945. — Warszawa: Wyd. Komunik. i Łączn. 1983.

— 92 s., il. — (Biblioteczka Skrzydlatej Polski, 20)

372. SZUMER Edward: Udział Oficerskiej Szkoły Artylerii w zabezpieczeniu referendum w 1946 roku. *Życie Szk.* (Wyż. Szk. Ofic. Wojsk Rak. i Artyl.) 1973 nr 5 s. 68—73, mapy.

373. TOMASZEWSKI Czesław: Planowanie procesu dydaktyczno-wychowawczego a jego wpływ na wyniki kształcenia w Wyższej Szkole Oficerskiej (na przykładzie WSOWRIA im. gen. J. Bema w latach 1976—79). — Toruń, 1980. — 209 s., mapy.

Praca mag. pod kier. dr T. Wróblewskiej. — Arch. UMK 39938.

374. TOMCZAK Edward: Tradycje artyleryjskie Torunia. *Artyl. Zesz. Popul.-nauk.* 1983 R. 17 nr 40 s. 76—93.

375. WYSZYŃSKI Kazimierz: Toruń centralnym ośrodkiem kształcenia i doskonalenia kadr artylerii polskiej w latach 1920—1939. *Rocz. Tor.* 1979 [T.] 14 s. 141—69, il.

376. — —: Toruńska szkoła artylerii [historia i współczesność]. *Gaz. Pom. B* 1980 nr 221.

377. ZIÓŁKIEWICZ Antoni: Elementy obronne miasta Torunia. *Jan-tar. Szlaki* 1983 R. 26 nr 3 s. 27—34, il.

IX. WYZNANIA

Zob. też poz. 87, 114, 133, 140, 152, 154, 156, 158, 471, 771

378. CZERSKI Jan: Wyznanie wiary apostołsko-katolickiej przyjęte od

apostolsko-katolickiej gminy w Toruniu. — Toruń: E. Lambeck, 1845.

Estr. III, 519

379. JAKUB R-I: Toruń, d. 16 sierpnia 1863 r. „Szanowny Redaktorze! Bawiąc od kilku miesięcy w tutejszym mieście [...] pośpieszam udzielić [...] niektórych szczegółów o toruńskiej gminie żydowskiej [...]” *Ju-trzenka. Tyg. dla Izraelitów Pol.* 1863 R. 3 nr 39 s. 389—91.

X. OŚWIATA. KULTURA. NAUKA

1. Ogólne

380. ANDRUCHOWICZ Ewa: *Życie kulturalne Torunia w latach 1945—1950.* — Toruń, 1980. — 173 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. R. Kozłowskiego. — Arch. UMK 34087.

381. BOGULICZ Maria: *Kalendarz imprez kulturalnych i oświatowych 1977 roku.* *Rocz. Tor. [T.]* 13 s. 263—87.

Toż, ... 1978 roku. *Tamże* 1979 [T.] 14 s. 343—66.

Toż, ... 1979 roku. *Tamże* 1980 [T.] 15 s. 333—54.

Toż, ... w r. 1980. *Tamże* 1983 [T.] 16 s. 337—62.

Toż, ... w r. 1981. *Tamże* 1983 [T.] 16 s. 363—83.

382. BURACZYŃSKI Bogusław: *Film fabularny w zainteresowaniach młodzieży licealnej i akademickiej na przykładzie wybranych środowisk Torunia.* — Toruń, 1980. — 127 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. T. Alek-Kowalskiego. — Arch. UMK 40952.

383. LOHMAN Jerzy: *Nowe szaty kultury: reportaże.* — Kraków, 1980. s. 112—23: Toruńska muszla.

384. MORCINEK Gustaw: *Morcinek do Dziewczyny ze Wschodniej Ballady: listy Gustawa Morcinka do Janiny Gardzielewskiej / wstęp, oprac. i komentarz Krystyna Heska-Kwaśniewicz.* — Katowice: Śląski Inst. Nauk. 1983. — 330, [2] s.: facs., fot., portr. — (Silesiana)

Zawiera także listy G. Morcinka do Alojzego Czarnieckiego i Zygryda Gardzielewskiego.

385. MÜNNICH Adam: *Dzisiejszy Toruń kulturalny.* *Tęcza* 1933 R. 8 nr 8 s. 7—10.

Na s. 3—6 fot. Konrada Hoffmanna z „Teki Toruńskiej”.

386. POCHYŁA Bożena: *Rola dzielnicowego domu kultury na Rudaku w organizacji czasu wolnego dzieci i młodzieży.* — Toruń, 1982. — 96 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra A. Olubińskiego. — Arch. UMK 45264.

387. PROGRAM rozwoju kultury w województwie toruńskim na lata 1978—1990 / *Wydz. Kult. i Sztuki Urzędu Wojew. w Toruniu.* — Toruń, 1978. — 51 s., [7] k. tab., [6] k. il.

2. Oświata. Szkolnictwo. Wychowanie

Zob. też poz. 88, 192, 473—4, 710—11, 726—7, 737, 742, 759.

388. GIMNAZJUM w Toruniu: *po- bożność i wiedza // In: O edukacji dawnych Polaków.* — Warszawa, 1982. — S. 156—58.

Fragm. z *Leges ac instituta Scholae Thoruniensis (1600)* w przekł. pol.

389. JÓŻKÓW Krystyna: Rektorat Piotra Zorna w Toruńskim Gimnazjum Akademickim. — Toruń, 1979. — 69 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra J. Serczyka. — Arch. UMK 35460.

390. KOWALEWSKA-KRZYŻANOWSKA Halina: Dzieje Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkoli i Studium Wychowania Przedszkolnego w Toruniu w latach 1945—77. — Toruń, 1980. — 144 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Pleśniarskiego. — Arch. UMK 33886.

391. NOWACKA Elżbieta: Bibliografia prac naukowych profesorów, i rektorów gimnazjum toruńskiego w XVI—XVIII wieku. — Toruń, 1983. — 124 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Nadolskiego. — Arch. UMK 43436

392. RIETZ Henryk: Die Beziehungen zwischen Toruń und der Universität Frankfurt (Oder): die in den Jahren 1506 bis 1811 in Frankfurt (Oder) studierende Jugend aus Toruń // In: Die Oder-Universität Frankfurt. — Weimar, 1983. — S. 140—47.

393. SALMONOWICZ Stanisław: Fizyka w gimnazjach akademickich Prus Królewskich. *Kwart. Hist. Nauki i Techn.* 1980 R. 25 nr 3 s. 513—21. *Sod. Zsfg.*

Gimnazja w Gdańsku, Toruniu i Elblągu.

394. TOMECKA Małgorzata: Miejskie Gimnazjum Żeńskie w Toruniu w latach 1920—1938: monografia zespołu [archiwalnego]. — Toruń, 1979. — 92 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 35494.

395. TOMUSIAK Jan, ZAJĄCZKOWSKI Włodzimierz: 30-lecie Technikum Melioracji Wodnych w Toruniu. *Wiad. Melior. i Łąk.* 1980 R. 23 nr 8/9 s. 246—47, il. *Sum. Rez.*

396. WALOCH Małgorzata: Schola Thorunensis. *Kujawy* 1983 nr 14 s. 8, il.

Dot. Akad. Gimnazjum Tor. i I Liceum Ogólnokształcącego im. Kopernika.

397. WITKOWSKI Leon: Szkolnictwo muzyczne Torunia w latach 1921—1939. *Rocz. Tor.* 1983 [T.] 16 s. 165—88, il.

398. WOLFF Mirosława: Szkolnictwo podstawowe w Toruniu w latach 1945—1973. — Toruń, 1981. — 135 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. R. Kozłowskiego. — Arch. UMK 39070.

399. ZGIERUN Marzena: Zarys dziejów Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu (1920—1938). *Rocz. Tor.* 1979 [T.] 14 s. 171—95, il., tab.

400. ANTKOWIAK Grażyna: Losy absolwentów wydziału techników analityki Medycznego Studium Zawodowego w Toruniu. — Toruń, 1977. — 130 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra J. Pawlaka. — Arch. UMK 30031.

401. ANTKOWIAK Mariusz: Przejawy niedostosowania społecznego dzieci i młodzieży na terenie miasta Torunia. — Toruń, 1980. — 71 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra Cz. Kosakowskiego. — Arch. UMK 39177.

402. BANASZAK Jadwiga: Miejsce

Ogrodu Jordanowskiego w organizacji czasu wolnego dzieci i młodzieży na przykładzie Ogrodu Jordanowskiego w Toruniu. — Toruń, 1981. — 127 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra Cz. Kosakowskiego. — Arch. UMK 43561.

403. BELKOWSKA Ewa: Funkcjonowanie samorządu Państwowego Domu Młodzieży „Młody Las” w systemie opieki zakładowej. — Toruń, 1975. — 165 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra K. Moroza. — Arch. UMK 28410.

404. BELKOWSKA Ewa: Wpływ działalności samorządu Państwowego Domu Młodzieży „Młody Las” w Toruniu na aktywność społeczną i zawodową byłych wychowanków. — Toruń, 1977. — 169 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. S. Kawuli. — Arch. UMK 36851.

405. BŁAŻYŃSKA Elwira: Drogi szkolne mieszkańców Torunia (na przykładzie rocznika 1945). — Toruń, 1979. — 44 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. W. Winclawskiego. — Arch. UMK 40946.

406. BRANACH Zbigniew: Kochani nieprzystosowani. *Życie Lit.* 1982 R. 31 [32] nr 45/46 s. 4—5.

Dot. Milicyjnej Izby Dziecka w Toruniu.

407. CHADA Iwona: Zaburzenia społecznego przystosowania uczniów klas VII—VIII szkoły podstawowej w nowym osiedlu mieszkaniowym (na przykładzie Szkoły Podst. nr 4 w Toruniu). — Toruń, 1981. — 145 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra Cz. Kosakowskiego. — Arch. UMK 41369.

408. DANIEL Jan: Efektywność pracy Szkoły Podstawowej nr 22 w

Toruniu w zakresie orientacji szkolnej i zawodowej. — Toruń, 1979. — 126 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra L. Kozuchowskiego. — Arch. UMK 41237.

409. DROZDOWSKA-CZULIŃSKA Wioletta: Powodzenie szkolne dzieci reedukowanych w Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Toruniu. — Toruń, 1978. — 119 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra L. Kozuchowskiego. — Arch. UMK 33869.

410. GOŁAŚ Małgorzata: Rozumienie pojęć i sytuacji społecznych przez dzieci przebywające w Izbie Dziecka Milicji Obywatelskiej w Toruniu. — Toruń, 1980. — 116 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra Cz. Kosakowskiego. — Arch. UMK 39187.

411. GOSS-KAMIŃSKA Lidia: Rola Izby Dziecka Milicji Obywatelskiej w Toruniu w zakresie profilaktyki i resocjalizacji niedostosowania społecznego u dzieci i młodzieży. — Toruń, 1980. — 83 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra Cz. Kosakowskiego. — Arch. UMK 40694.

412. JUNCEWICZ-WARUSZEWSKA Halina: Kształtowanie świadomości, poglądów i postaw w duchu wychowania dla pokoju przez szkołę i organizacje młodzieżowe IV Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Toruniu w latach 1974—1978. — Toruń, 1979. — 93 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dr T. Wróblewskiej. — Arch. UMK 35326.

413. KALITA Tomasz: Godne, ale niewygodne [Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Tor.] Szkoły z ro-

dowodem. *Życie Warsz.* 1983 nr 33 s. 3.

414. KŁOS Barbara: Funkcjonowanie Państwowego Domu Małych Dzieci w Toruniu jako instytucji społecznej. — Toruń, 1980. — 80 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. T. Alek-Kowalskiego. — Arch. UMK 39195.

415. KRÓLIKOWSKA Elżbieta: Zajęcia wyrównawcze w ogniskach przedszkolnych na terenie miasta Torunia. — Toruń, 1978. — 111 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra Cz. Kosakowskiego. — Arch. UMK 33888.

416. MICHALCZUK Teresa: W toruńskiej „Rzeczypospolitej Dziecięcej”. *Ośw. i Wychow.* A 1982 nr 16 s. 35—36.

417. MOLEND A Ingeborg: Pozaszkolne wiadomości uczniów szkół podstawowych środowiska miejskiego z zakresu geografii na podstawie badań przeprowadzonych w Toruniu. — Toruń, 1980. — 123 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra J. Winlowskiego. — Arch. UMK 38521.

418. NAZOREK Stanisław: Aspiracje rodziców dotyczące wykształcenia ich dzieci na przykładzie mieszkańców Torunia urodzonych w roku 1945. — Toruń, 1979. — 67 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. W. Winlowskiego. — Arch. UMK 35306.

419. ORGANIŚCIAK Elżbieta: Wychowanie ideowo-polityczne w Drużynach Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej w liceach ogólnokształcących Torunia w latach 1973—

—1980. — Toruń, 1981. — 148 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Pleśniarskiego. — Arch. UMK 42930.

420. POSERT-FALISZEWSKA Maria: Wychowanie a szkoła zawodowa na przykładzie Zespołu Szkół Gastronomicznych w Toruniu. — Toruń, 1978. — 75 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Pleśniarskiego. — Arch. UMK 30041.

421. RUDZIŃSKA-PIROG Renata: Przejawy niedostosowania społecznego u dzieci i młodzieży na terenie Szkoły Podstawowej nr 6 w Toruniu. — Toruń, 1981. — 119 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra Cz. Kosakowskiego. — Arch. UMK 41417.

422. SABIŁŁO Jarosław: O toruńskich chemikach [Zespół Szkół Chem. w Tor.] *Ośw. i Wychow.* E 1979 nr 15 s. 22—23.

423. SŁOCIŃSKA Teresa: Liceum klasyczne redivivum? *Nowości* 1981 nr 6.

O potrzebie reaktywowania liceum klas. w Toruniu.

424. STANISZEWSKA Grażyna: Nieprawidłowości artykulacyjnej mowy dzieci w młodszym wieku szkolnym w szkołach podstawowych Torunia a stan opieki nad tymi dziećmi. — Toruń, 1979. — 100 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra Cz. Kosakowskiego. — Arch. UMK 35317.

425. SZYŃKOWSKA Maria: Stan orientacji szkolnej i zawodowej uczniów klas VIII Szkoły Podstawowej nr 11 w Toruniu. — Toruń, 1978. — 89 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra L. Kozuchowskiego. — Arch. UMK 33919.

426. TACZYCKA Danuta: Początki i rozwój koncepcji wychowania dla pokoju w szkołach ogólnokształcących miasta Torunia w latach 1975—1978. — Toruń, 1979. — 115 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dr T. Wróblewskiej. — Arch. UMK 35322.

427. WERNER Włodzimierz: Finansowanie szkolnictwa zawodowego na przykładzie Zespołu Szkół Samochodowych w Toruniu. — Toruń, 1980. — 114 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dr M. A. Karwowskiej. — Arch. UMK 38430.

428. WESOŁOWSKA Krystyna: Kariery szkolne uczniów trzech klas ósmych Szkoły Podstawowej nr 21 w Toruniu. — Toruń, 1979. — 103 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. M. Lipowskiej. — Arch. UMK 43696.

429. ZASADZKA-RATAJ Lidia: Wychowanie dla pokoju w programie nauczania Szkoły Podstawowej nr 24 w Toruniu. — Toruń, 1979. — 85 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dr T. Wróblewskiej. — Arch. UMK 34093.

430. ZIELIŃSKA Maria: Przygotowanie wychowanków domów dziecka do samodzielności życiowej: (na przykładzie PDM „Młody Las” w Toruniu). — Toruń, 1979. — 184 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra Z. Dąbrowskiego. — Arch. UMK 36923.

3. Uniwersytet

Mikołaja Kopernika

Zob. też Biblioteki oraz poz. 717, 729, 723—4, 730—1, 734—6, 738, 740—1, 743, 747, 749—50, 755, 763, 769—70, 775—7, 785, 792—4, 796.

431. MORACZEWSKA Henryka, TALARCZYK Ewa: Bibliografia prac magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi (biologia) za lata 1945—1978. *Acta Univ. N. Copern., Biol.* 1980 z. 23 s. 91—206 (1646 poz.)

432. — — —; Bibliografia prac magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi (geografia) za lata 1948—1980. *Acta Univ. N. Copern., Geogr.* 1982 z. 17 s. 161—229 (941 poz.)

433. MAKOWIECKI Adam: Wykaz publikacji dotyczących specjalizacji archiwistycznej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika // In: Problemy kształcenia archiwistów na uniwersytetach. — Toruń, 1982. — S. 144—50 (67 poz.)

434. MORACZEWSKA Henryka, TALARCZYK Elżbieta: Wykaz prac magisterskich absolwentów historii (specjalizacji archiwistycznej) Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu z lat 1951—1981 // In: Problemy kształcenia archiwistów na uniwersytetach. — Toruń, 1982. — S. 99—150 (436 poz.)

435. DOLNY Edward: Zatrudnienie absolwentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w latach 1971—1975. *Życie Szk. Wyż.* 1976 R. 24 nr 7/8 s. 135—41.

436. DOMASŁOWSKI Wiesław: Działalność dydaktyczna i naukowa toruńskiego ośrodka konserwatorskiego. *Rocz. Kult. Kujaw i Pom.* 1977/78 T. 10 (dr.) 1982 s. 51—63.

437. [DZIESIĘCIOLECIE] X-lecie Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. *Ekon. i Org. Pracy* 1978 R. 29 z. 8/9 s. 30—33, il.

438. GAŁAŚ Mieczysław: Uczestnictwo studentów UMK w wielkomięjskich instytucjach kultury. *Acta Univ. N. Copern., Pedag.* 1983 z. 10 s. 75—100.

439. GŁUCHOWSKI Jan: Uniwersytet toruńsko-bydgoski. UMK i WSP. *Gaz. Tor.* 1981 nr 53: 17 III s. 4.

Art. wywołał dyskusję i polemiki: SZWEDK Aleksander: Uniwersytet toruńsko-bydgoski? *Tamże* 1981 nr 55:19 III; — HUTNIKIEWICZ Artur: O tzw. „uniwersytecie toruńsko-bydgoskim”. *Nowości* 1981 nr 61: 27/29 III; — WAWRZYŃCZYK Jan: Szansa dla partnerów. *Gaz. Tor.* 1981 nr 64:1 IV; — GŁUCHOWSKI J.: Jaki uniwersytet? *Nowości* 1981 nr 66:3/5 IV; — GŁUCHOWSKI J.: Jaki uniwersytet? *Gaz. Tor.* 1981 nr 74: 15 IV; — SERCZYK Jerzy: Uniwersytet bydgosko-toruński: temat do dyskusji. *Nowości* 1981 nr 75: 17 IV; — BĄCZYK Mirosław: Razem czy osobno? *Nowości* 1981 nr 80: 27 IV; — SZUPRYCZYŃSKI Jan: Jaki uniwersytet? *Gaz. Tor.* 1981 nr 83: 29 IV oraz *Nowości* z tegoż dnia; — O bydgosko-toruńskiej humanistyce — krytycznie: poglądy i opinie. *Gaz. Tor.* 1981 nr 93: 13 V; — PARULSKA Bożena: O autentyczną Alma Mater. *Nowości* 1981 nr 96: 18 V.

440. HOLC Barbara: Rola UMK w kształtowaniu przekonań i postaw laickich: (na przykładzie badań studentów I i II roku geografii). — Toruń, 1980. — 122 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Pleśniarskiego. — Arch. UMK 43529.

441. HUTNIKIEWICZ Artur: Z dziejów urzędu rektorskiego w Alma Mater Copernicana. *Solidarność UMK,*

Biul. Inform.-Publicyst. 1981 maj s. 3—12.

442. JUSTYŃSKI Janusz: Wydział Prawa i Administracji 1945—1953, 1958—1978 / Uniw. M. Kopernika. — Toruń: UMK, 1978. — 90 s.: il. portr. tab. 16° podł.

Andrzej Marek: Słowo wstępne.

443. KACZOROWSKI Józef: Zarys dziejów i działalności Zakładowej Organizacji Związkowej Związku Nauczycielstwa Polskiego przy UMK w Toruniu. — Toruń, 1980. — 139 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. K. Grünberga. — Arch. UMK 36764.

444. KASZUBA Wojciech: Udział studentów w pracach naukowo-badawczych wyższych uczelni na przykładzie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. — Toruń, 1979. — 89 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. J. Winiarza. — Arch. UMK 36119.

445. KOLA Andrzej, WILKE Gerard: Toruński ośrodek archeologii podwodnej: potrzeby i perspektywy badawcze. *Acta Univ. N. Copern., Archeol.* 1980 z. 6 s. 89—100, il., [1] tabl. skł. Zsfg.

446. KRIESEL Guido: 25-lecie Zakładu Antropologii UMK w Toruniu. *Prz. Antropol.* 1978 T. 44 z. 2 s. 383—6.

447. LEWANDOWSKI Władysław: Informacja o pracach z zakresu historii wojskowej w Uniwersytecie M. Kopernika // In: Badania nad dziejami wojskowymi w Polsce. Informator nr 2. Poznań 1980 s. 29—36.

448. MASŁOWSKI Andrzej, WITKOWSKI Lech: Informacja o działalności toruńskiego środowiska filozoficznego w latach 1945—1978. *Studia Filoz.* 1979 nr 8 s. 207—11.

Acc. Spis ważniejszych publikacji książkowych [...] opublikowanych w latach 1945—1977 s. 211—12.

449. MICHNIKOWSKA Maria: Wydatki budżetowe na rozwój UMK w Toruniu w latach 1972—1975. — Toruń, 1975. — 117 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra A. Wołowczyka. — Arch. UMK 31020.

450. NIEWIAROWSKI Władysław: Dorobek Instytutu Geografii UMK w 35-lecie PRL. *Acta Univ. N. Copern., Geogr.* 1982 z. 17 s. 135—52. Sum.

451. OSOWSKA Danuta: Informacje o ważniejszych wydarzeniach na Wydziale Prawa i Administracji UMK w Toruniu w 1979 r. *Acta Univ. N. Copern., Prawo* 1981 z. 19 s. 109—15.

Ponadto: OSOWSKA D., WILKE Maria: toż [...] w 1980 r. *Tamże* 1982 z. 21 s. 143—50.

452. PRACE badawcze prowadzone od [recte: do] roku 1978 przez Uniwersytet im. M. Kopernika w Toruniu na zlecenie PP PKZ [Prac. Konserw. Zabytków] / red. Stanisław Brzostowski. — Warszawa: Ośr. Inform. PP Prac. Konserw. Zabyt., 1979. — [4], 15 s., [1] k. tab.

453. ROK walki / Komitet Uczelniany PZPR; Uniwersytet Mikołaja Kopernika. — Toruń, 1981.

T. 1: Dokumenty Komitetu Uczelnianego PZPR UMK (wrzesień 1980—wrzesień 1981). — 170 s.

T. 2: Dokumenty Komisji Konsultacyjno-Porozumiewawczej Organiza-

cji Politycznych w Toruniu (paźdz. 1980—paźdz. 1981). — 124 s.

Do uż. wewn.

454. RYCZEK Stanisław: Rozwój i działalność organizacji partyjnych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 1945—1979. — Toruń, 1980. — 157 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. K. Grinberga. — Arch. UMK 38488.

455. STACHOWSKI Jan: Zatrudnienie absolwentów geografii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w 1980 r. *Acta Univ. N. Copern., Geogr.* 1982 z. 17 s. 153—9. Sum.

456. SCIEPURO Andrzej: Współczesna grafika toruńska. *Tematy. 3. Tor. Almanach Liter.* (Łódź) 1982 s. 197—215.

O środowisku uniwersyteckim.

457. TOMCZAK Andrzej: Specjalizacja archiwistyczna na UMK w Toruniu w latach 1951—1981 // In: Problemy kształcenia archiwistów na uniwersytetach. — Toruń, 1982. — S. 9—20.

458. UNIWERSYTET Mikołaja Kopernika. Statut. — Toruń, [1983]. — 47 s.

459. UNIWERSYTET Mikołaja Kopernika w Toruniu / [oprac. tekstu Jacek Staszewski]. — Toruń: UMK, 1981. — 29, [22] s.: il., [1] k. pl., tab., wyk.

460. WINCŁAWSKI Włodzimierz: Prace naukowo-badawcze toruńskiego zespołu socjologii i wychowania, oświaty i pedagogiki społecznej [oraz] Bibliografia ważniejszych prac. *Rocz. Pedag.* 1975 T. 6 (dr.) 1980 s. 145—59.

461. — —: Uwagi o stanie kadry naukowo-dydaktycznej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. *Nauka Pol.* 1983 nr 5 s. 81—97, tab.

462. WOJCIECHOWSKI Mieczysław: Badania nad dziejami ruchu robotniczego prowadzone w uniwersyteckim ośrodku historycznym w Toruniu w latach 1951—1975 // In: *Rozprawy z dziejów XIX i XX wieku* [...] — Toruń, 1978. — S. 131—45.

463. WOSIK Anna: Ruch studencki na UMK w latach 1945—1950. — Toruń, 1980. — 141 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. R. Kozłowskiego. — Arch. UMK 39071.

464. ZIELIŃSKA Maria: Inwestycje Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zrealizowane w okresie od 24 VIII 1945 do 31 III 1977. — Toruń, 1977. — 97 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dr A. M. Karwowskiej. — Arch. UMK 38055.

465. ŻUROWSKI Kazimierz: Działalność Katedry Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 1971—1976. *Acta Univ. N. Copern., Archeol.* 1980 z. 6 s. 137—49, mapa. Zsfg.

4. Wojewódzkie Archiwum Państwowe

Zob. też poz. 593, 767.

466. BŁĄŻEJEWSKI Stanisław: Akta polskich organizacji i stowarzyszeń w zasobie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Toruniu: przewodnik po zespołach. — Toruń, 1978. — 166 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dr hab. I. Janosz-Biskupowej. — Arch. UMK 33812.

467. CHODUBSKI Krzysztof: Państwowy Urząd Repatriacyjny Powiatowy, Oddział w Toruniu: inwentarz. — Toruń, 1981. — 197 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. I. Janosz-Biskupowej. — Arch. UMK 35454.

468. CIESIELSKA Karola: Jubileusz 50-lecia publicznej i naukowej działalności Archiwum Toruńskiego. *Rocz. Tor.* 1978 [T.] 13 s. 11—14.

469. — —: Pięćdziesiąt lat Archiwum Toruńskiego w służbie nauki i społeczeństwa. *Archeion* 1979 [T.] 68 s. 341—43.

470. — —: Wystawy WAP w Toruniu w 1978 r. *Archeion* 1980 [T.] 70 s. 351—53.

Wystawa toruńskich materiałów kartograficznych oraz wystawa „O wolną i niepodległą Polskę”.

471. DROZDOWSKI Andrzej: Inwentarz archiwum parafii św. Piotra i Pawła w Toruniu. — Toruń, 1978. — 93 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. I. Janosz-Biskupowej. — Arch. UMK 33819.

472. DYBOWSKA-KORZYŃSKA Elżbieta: Dokumenty królewskie w Archiwum Toruńskim z lat 1572—1672: katalog. — Toruń, 1980. — 95 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. I. Janosz-Biskupowej. — Arch. UMK 39077.

473. GROCHOWALSKA Elżbieta: Studium Nauczycielskie w Toruniu w latach 1954—1972: monografia zespołu archiwalnego. — Toruń, 1979. — 111 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 35459.

474. JUSZCZYK Stanisław: Akta Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Toruniu 1920—1936. — Toruń, 1979. — 83 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 35462.

475. KAMIŃSKA Krystyna: Język polski w aktach miasta Torunia do 1793 roku. *Rocz. Tor.* 1983 [T.] 16 s. 229—39.

476. KRAŠKO Zoja: Rozwój zasobu archiwum toruńskiego (ze szczególnym uwzględnieniem lat 1945—1975). — Toruń, 1982. — 77 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. I. Janosz-Biskupowej. — Arch. UMK 35472.

477. LISTKOWSKA Alicja: Materiały do dziejów kultury w aktach Zarządu Miejskiego w Toruniu w latach 1920—1939. — Toruń, 1978. — 69 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. I. Janosz-Biskupowej. — Arch. UMK 29937.

478. ODACHOWSKA Maria: Toruńska Fabryka Pierników „Społem” w Toruniu w latach 1952—1967: monografia zespołu archiwalnego. — Toruń, 1979. — 91 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 35477.

479. STOGIERA Zbigniew: Akta cechowe miasta Chełmna z zasobu Archiwum w Toruniu. — Toruń, 1974. — 69 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. I. Janosz-Biskupowej. — Arch. UMK 21308.

480. TANDECKI Janusz: Możliwości wykorzystania zasobu Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Toruniu dla potrzeb gospodarki naro-

dowej. *Archeion* 1979 [T.] 68 s. 207—16.

481. — —: Wystawa „Toruń w ikonografii i dokumencie archiwalnym” [w 1977 r.] *Archeion* 1979 [T.] 68 s. 341.

482. WALOCH Jacek: Kompleksy toruńskie. *Fakty* 1983 R. 25 nr 38 s. 1, 4, il.

Dot. zasobów Archiwum Państw.

483. WOJTOWICZ Jerzy: Znaczenie zasobu Archiwum Toruńskiego dla badań historycznych. *Archeion* 1979 [T.] 69 s. 197—205.

5. Biblioteki Ogólne

484. CIESIELSKA Karola, LEWANDOWSKA Anna: Toruńskie zbiory kartograficzne: wystawa, Toruń-Ratusz, paźdz. 1978 / [organizatorzy] Wojew. Archiwum Państw., Książnica Miejska im. M. Kopernika, Muzeum Okręg. w Toruniu. — Toruń, 1978. — [6] k.: mapy.

485. JÓZWICKA Zofia: Druki toruńskie XVII wieku (do roku 1666) będące w zbiorach Książnicy Miejskiej i Biblioteki Głównej UMK w Toruniu. — Toruń, 1979. — XXII, 138 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Nadolskiego. — Arch. UMK 41000.

486. MICHALSKA Bernadetta, MACZKOWSKA Bożena: Druki toruńskie XVII wieku w zbiorach Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika oraz Biblioteki Głównej UMK. — Toruń, 1981. — 108 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. J. Staszewskiego. — Arch. UMK 43107.

487. TRUSZCZYŃSKA-FLORKIEWICZ Dorota: Bibliografia polskich kazań pogrzebowych XVI—XVII wieku znajdujących się w zbiorach Biblioteki Głównej UMK i Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. — Toruń, 1979. — 58 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Nadolskiego. — Arch. UMK

488. WOJCIECHOWICZ Maria, ZIEWIEC Barbara: Toruńskie pane-giryki XVII w. w zbiorach Książnicy Miejskiej i Biblioteki Głównej UMK w Toruniu. — Toruń, 1981. — 94 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. J. Staszewskiego. — Arch. UMK 43129.

Biblioteka Uniwersytecka

489. BOGŁOWSKA Anna, TONDEL Janusz: Księgozbiór Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu jako warsztat badań księgoznawczych. *Studia o Książce* 1983 T. 13 s. 17—30. Rez. Rés.

490. GROBELNY Roman: Wybór mów politycznych Sejmu Wielkiego ze zbiorów Biblioteki Głównej UMK w Toruniu. — Toruń, 1977. — 87 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Nadolskiego. — Arch. UMK 28099.

491. KLÓSKA Maria: Polskie listy dedykacyjne z XVII wieku (na podstawie starodruków Biblioteki Głównej UMK w Toruniu). — Toruń, 1980. — 96 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Nadolskiego. — Arch. UMK 37729.

492. KOKOCIŃSKA Elżbieta: Broszury polityczne z czasów Sejmu

Wielkiego w Bibliotece Głównej UMK. — Toruń, 1977. — 141 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Nadolskiego. — Arch. UMK 28160.

493. KUNZ Eva, PROHL Peter: Neubauten von Hochschulbibliotheken in der VR Polen. 1. Der Neubau der Hauptbibliothek der Mikołaj-Kopernik-Universität in Toruń. *Zentralbl. f. Bibliothekswesen* 1978 J. 92 H. 3 s. 138—42, il. pl.

494. RYSZEWSKI Bohdan: Problemy działalności Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. *Życie Szk. Wyż.* 1980 R. 28 nr 12 s. 117—27.

495. STANKIEWICZ Marek: Polskie druki królewieckie z XVIII wieku w zbiorach Biblioteki Głównej UMK w Toruniu. — Toruń, 1979. — 129 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Nadolskiego. — Arch. UMK 28147.

496. STEFAŃSKA Alicja: Listy dedykacyjne w starodrukach polskich z II połowy XVI wieku znajdujących się w Bibliotece Głównej Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu. — Toruń, 1980. — 147, [27] s.: il., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Nadolskiego. — Arch. UMK 40999.

497. STUDIA o działalności i zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika / red. Bohdan Ryszewski; Uniw. M. Kopernika. — Toruń.

Cz. 1. 1980. — 224 s.: il. Zsfg.

Z treści: RYSZEWSKI B.: Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w pięcioleciu 1974—1978 — uwagi o rozwoju i perspektywach s. 8—26; — CZAJA Stefan: Ważniejsze zagadnienia metodyczne, organi-

zacyjne i przebieg przeprowadzki Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu do nowego budynku s. 27—48; — RYSZEWSKI B.: Uwagi o funkcjonalności gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu s. 49—62; — PTA-SZYK Marian: System katalogów BU w Tor. s. 75—84; — JANKOWSKA Bożena Krystyna: Oddział Zbiorów Muzycznych BU w Tor. — historia, zbiory, funkcje s. 128—51; — PRZYBYSZEWSKI Kazimierz: Spuścizny rękopiśmienne w BU w Tor. s. 152—88.

Cz. 2. 1982. — 198 s.

Z treści: BARANOWSKI Henryk: Czytelnia Pomorzoznaczcza w BU w Tor. s. 39—56; — STRUTYŃSKA Maria: Inkunabuły proveniencji chojnickiej w zbiorach BU w Tor. s. 57—73; — TONDEL Janusz: Atlas Beneventana w zbiorach BU w Tor. s. 75—100; — PRZYBYSZEWSKI K.: Spuścizny rękopiśmienne w BU w Tor. [c.d.] s. 139—69.

498. SZALBIERZ Lidia: Katalog wybranych rękopisów Biblioteki Głównej UMK w Toruniu (z informacją o zbiorach rękopiśmiennych w bibliotekach toruńskich). — Toruń, 1983. — 88 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Nadolskiego. — Arch. UMK 48243

Książnica Miejska im. M. Kopernika
Zob. też poz. 752—4, 768.

499. CELUCH Gabriela: Działalność wychowawcza i kulturalno-oświatowa bibliotek dla dzieci — filii WSP i Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. — Toruń, 1981. — maszyn.

Praca mag. pod kier. dra S. Nalaskowskiego. — Arch. UMK 42921.

500. [CHMIELEWSKA Urszula] u. ch.: Jubileusz 60-lecia Książnicy Miejskiej w Toruniu. Rola książki w życiu umysłowym. *Il. Kur. Pol.* 1983 nr 250: 24 X.

501. GÓRNA Maria: Książnica Miejska im. Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 1923—1979. — Wrocław, 1980, maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. H. Kowalewicz. — Arch. Uniw. Wrocł.

502. GRABOWSKI Longin: Zbiór kartograficzny Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. — Toruń, 1975. — 177 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. A. Tomczaka. — Arch. UMK 19797.

503. HINZ Janusz: Thorunensia scholastica w zbiorach dawnej biblioteki Gimnazjum Akademickiego w Toruniu. — Toruń, 1983. — 177 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Nadolskiego. — Arch. UMK 48224

504. KSIAŻNICA Miejska (Toruń. Informator) Książnica Miejska im. M. Kopernika w Tor.; oprac. Alojzy Tujakowski. — Toruń: KMK, 1983. — 51 s., [4] k. tabl.: il, 1 pl.

505. LEWANDOWSKA Anna: Inkunabuły Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. — Toruń: Ks. Miej, 1979. — [2], 91, [4] s., [17] k. tabl. — Prace Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Tor.; nr 13)

Streszcz. *Spraw. Tow. Nauk. w Tor.* 1979 [nr] 33 s. 94—97.

Rec.: NOWAK Zbigniew, *Rocz. Gdań.* 1983 T. 43 z. 1 s. 220—22.

506. — —: Mapy ziem polskich w zbiorach Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. — Toruń: Ks. Miejska, 1983. — 17, [3] s. + wkładka: Katalog wystawy 16 s., il.

507. PASZKIEWICZ Urszula: Listy Stefana Dembego do Zygmunta Mo-

carskiego. *Rocz. Bibl. Narod.* 1979 [T.] 15 s. 395—453. Sum.

Treść części z nich dotyczy spraw toruńskich, głównie zaś Książnicy Miejskiej.

508. SOBOCIŃSKA Anna: Polonica z XVI—XVIII wieku w księgozbiorze dawnego Gimnazjum Akademickiego w Toruniu. — Toruń 1981. — 85 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Nadolskiego. — Arch. UMK 38029.

Biblioteka Towarzystwa Naukowego

509. APPEL Barbara: Polonica z XVI—XVIII wieku w księgozbiorze Stanisława Węclewskiego profesora gimnazjum chojnickiego — darowane Towarzystwu Naukowemu w Toruniu. — Toruń, 1980. — XXIX, 87 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Nadolskiego. — Arch. UMK 37710.

510. DOMBROWSKA Teresa: Biblioteka Towarzystwa Naukowego w Toruniu. — Bydgoszcz, 1979. — 84 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra F. Mincera. — Arch. WSP Bydg. 1675.

511. HAŁAJ Jolanta: Rekonstrukcja księgozbioru biblioteki Towarzystwa Naukowego w Toruniu (1875—1923). — Toruń, 1982. — 152 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. S. Kalebki. — Arch. UMK 45147.

512. MASŁANKIEWICZ-HENKE Maria: Księgozbiór ks. Stanisława Kujota jako warsztat pracy historyka. — Toruń, 1981. — 132 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra W. Armona. — Arch. UMK 37722.

Biblioteki prywatne

Zob. też poz. 509, 512.

513. FLIK Regina: Polonica w księgozbiorze toruńskiego księgarza i wydawcy Jana Chrystiana Laurera. — Toruń, 1979. — 185 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Nadolskiego. — Arch. UMK 37991.

514. MORYTO-SWIS Antonina: Polonica w księgozbiorze radnego toruńskiego Edwarda Elsnera. — Toruń, 1980. — 90 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Nadolskiego. — Arch. UMK 38861.

515. PODLASZEWSKA Krystyna: XVIII-wieczne księgozbiory mieszczan toruńskich jako przejaw ich kultury umysłowej. *Acta Univ. Wratisl.* nr 364, *Bibliotekozn.* 1978 z. 7 s. 231—48.

516. SOKOŁOWSKA Mirosława: Polonica toruńskiego księgozbioru Szymona Schultza w świetle katalogu aukcyjnego z roku 1718. — Toruń, 1979. — 132 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Nadolskiego. — Arch. UMK 37730.

517. ZAWADECWICZ Jadwiga: Polonica w księgozbiorze Gerharda Thomasa (1650—1725). — Toruń, 1980. — 177 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. B. Nadolskiego. — Arch. UMK 38874.

Inne biblioteki

518. BLACHOWIAK-GUTOWSKA Sylwia: Wojewódzka Biblioteka Publiczna województwa bydgoskiego w Toruniu w latach 1950—1975. — Bydgoszcz, 1979. — VI, 123 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra F. Mincera. — Arch. WSP Bydgoski. 2065.

6. Muzea

519. ROCZNIK Muzeum w Toruniu = Annuaire de Musée de Toruń / red. nac. Zdzisław Ciara. — Toruń: Muz. Tor. 4°

1977 T. 6. — 257 s.: il.

1980 T. 7. — 162 s.: il.

1982 T. 8. — 146 s.: il.

520. FLIK Józef, MĘCZYŃSKA Anna: Poczet królów polskich w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu. — Toruń: Muz. Okr., 1983. — 10, [4] s., [48] s. portr.

521. GŁOSEK Marian, NOWAKOWSKI Andrzej: Średniowieczna przyłbica z Muzeum Okręgowego w Toruniu: przyczynek do znajomości bałtyjskiego uzbrojenia ochronnego. *Kwart. Hist. Kult. Mat.* 1980 R. 28 nr 1 s. 53—61, il. Zsig.

522. KRUSZELNICKA Janina: Czternastowieczna rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego ze Złotorii — cenny nabytek Muzeum Okręgowego w Toruniu. *Rocz. Muz. Tor.* 1980 T. 7 s. 63—75, il. Sum. Rés. Rez.

Rzeźba pochodzi z toruńskiego warsztatu Mistrza Toruńskich Ukrzyżowań.

523. MAZURKIEWICZ Janina: Wystawy jubileuszowe w zespole kamieniczek przy ulicy Kopernika 15/17. *Rocz. Muz. Tor.* 1977 T. 6 s. 209—19, il.

524. MĘCZYŃSKA Anna: Kronika muzealna z lat 1969—1974. *Rocz. Muz. Tor.* 1977 T. 6 s. 221—55.

525. MUZEUM Okręgowe (Toruń). Broń i uzbrojenie orientalne w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu: katalog / Maria Pawłowska. — Toruń: Muz. Okr., 1978. — 82 s., [37] k. il.

526. MUZEUM Okręgowe (Toruń). Krótka broń palna w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu: katalog / Maria Pawłowska. — Toruń: Muz. Okr., 1980. — [44] k.: il. 16° podł.

527. MUZEUM Okręgowe (Toruń). Medale polskie XVI—XVIII w. w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu: katalog / Anna Szyszko-Czyżak. — Toruń: [Muz. Okr.], 1981. — 70, [2] s., [3] k. tabl.

528. NIKONOWICZ Olga: 1 Batalion Balonowy w zbiorach ikonograficznych Muzeum Okręgowego w Toruniu. *Rocz. Muz. Tor.* 1980 T. 7 s. 123—25, il.

Muzeum Etnograficzne

529. ŁUKASIEWICZ Janina: Niektóre problemy garncarstwa ludowego w Polsce na tle doświadczeń i obserwacji Muzeum Etnograficznego w Toruniu *Pol. Sztuka Lud.* 1979 R. 33 nr 2 s. 107—10, il.

530. WRÓBLEWSKI Andrzej: Muzeum wsi drewnianej. *Zycie Warsz.* 1979 nr 265.

Inne

531. KÖRNER Gerhard: Thorner Heimatstube in Museum für das Für-

stentum Lüneburg. *Jahrb. f. Ostd. Volkskunde* 1983 Bd 26 s. 422.

7. Towarzystwa
i instytutu naukowe
Zob. też poz. 509—12, 715, 744—5.

532. TOWARZYSTWO Naukowe w Toruniu. Sprawozdania [...] Toruń 1978 [nr] 32 (dr.) 1979. — 111 s. 1979 [nr] 33 (dr.) 1981. — 132 s. 1980 [nr] 34 (dr.) 1983. — 98 s. 1981—1982 [nr] 35—36 (dr.) 1984. — 131 s.

533. DZIEJE Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875—1975. — T. 1—2. Toruń, 1977—78.

Rec. t. 1: BORZYSZKOWSKI Józef, *Zap. Hist.* 1979 T. 44 z. 3 s. 202—7; — rec. t. 2: tenże, *tamże* 1981 T. 46 z. 1 s. 178—81; — rec. t. 1—2: CIEŚLAK Tadeusz, *Studia i Mat. do Dziejów Wielkop. i Pom.* 1981 T. 14 z. 2 s. 162—65.

534. HUTNIKIEWICZ Artur: Działalność Towarzystwa Naukowego w Toruniu w zakresie badań nad literaturą polską i popularyzacji wiedzy o literaturze. *Biul. Polonist.* 1980 R. 23 z. 1/2 s. 264—8.

535. ZAKRZEWSKI Tadeusz: Uroczysta inauguracja pracy Towarzystwa Naukowego w Toruniu w jego odrestaurowanym gmachu. *Zap. Hist.* 1982 T. 47 z. 3 s. 127—30, il. 28 IX 1981 r.

536. JASUDOWICZ Tadeusz: Toruńskie badania problemów międzynarodowych. *Fakty* 1980 R. 22 nr 15 s. 10.

O 5-letnim okresie działalności Tor. Oddz. Pol. Instytutu Spraw Międzyn.

537. NIEDZIELSKA Magdalena:

Dzieje toruńskiego towarzystwa Copernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst (1853—1945). *Rocz. Tor.* 1983 [T.] 16 s. 113—52, tab.

Skrót pracy mag. (Toruń, 1980. — 179 s.) napisanej pod kier. doc. dra hab. S. Kalebki. — Arch. UMK 39041.

538. POLSKIE Towarzystwo Historyczne, Oddział w Toruniu. Sprawozdanie z działalności [...] za rok 1979 / oprac. Leszek Kuk. *Zap. Hist.* 1980 T. 45 z. 3 s. 173—75.

Toż [...] za rok 1980 / oprac. L. Kuk. *Tamże* 1982 T. 47 z. 1 s. 157—59.

8. Historia książki
Czasopiśmiennictwo

Zob. też poz. 485—6, 488, 746, 751—4.

539. ELAS-MIŁASZEWSKA Gabriela: Druki toruńskie XVII wieku w Bibliotece PAN w Gdańsku. — Toruń, 1981. — 133 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. J. Staszewskiego. — Arch. UMK 43123.

540. Vacat.

541. HUPPENTHAL Janina; Pan Tadeusz: w studwudziestą rocznicę wydania toruńskiego. — Toruń: Książnica Miejska im. M. Kopernika, 1980. — [11] k.: il., 1 portr.

Druk okolicznościowy wydany z okazji wystawy.

542. LIPIŃSKA Elżbieta, MAHLKE Aleksandra: Bibliografia druków toruńskich XVII i XVIII wieku na podstawie „Bibliografii polskiej” Karola Estreichera. — Toruń, 1981. — 77 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. J. Staszewskiego. — Arch. UMK 43120-121.

543. MOCARSKI Zygmunt: Toruń w historii drukarstwa. — Toruń: Tow. Bibliofilów im. J. Lelewela, 1979. — 11, [4] s., 1 portr.

Tekst odczytu wygłosz. 16 X 1937 r. w Tow. Graficznym w Toruniu.

544. MORDARSKA Wanda: Publikacje polskie z toruńskiej drukarni Ernesta Lambecka: zestawienie bibliograficzne i jego analiza. — Toruń, 1982. — 129 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. S. Kalembki. — Arch. UMK 45156.

545. PODGÓRECNZY Józef: 120-lecie toruńskiego „Pana Tadeusza”. II. *Kur. Pol.* AB 1979 nr 157: 23 VII.

546. KĘDRA Edward: Z dziejów polskiej prasy konspiracyjnej w Toruniu (1939—1945). *Rocz. Tor.* 1978 [T.] 13 s. 61—71. il.

547. — —: Z dziejów prasy toruńskiej w 1945 r. *Rocz. Tor.* 1979 [T.] 14 s. 107—18.

548. PEPLIŃSKI Wiktor: Prasa toruńska w latach 1920—1939. *Zap. Hist.* 1983 T. 48 z. 3 s. 143—74.

549. ROSZAK Grzegorz: Obraz III Rzeszy na łamach „Dnia Pomorskiego” w latach 1933—1939. — Toruń, 1980. — 140 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. M. Wojciechowskiego. — Arch. UMK 33805.

550. JĘDRZYŃSKI Z[efiryń]: Pierwszy polski dziennik Pomorza [„Gazeta Toruńska” 1867—1921]. Prasa najdłuższej wojny w Europie. *Gaz. Tor.* 1982 nr 198: 8/10 X s. 5.

551. — —: „Toruńskiej” rozwój i upadek. Prasa najdłuższej wojny w Europie. *Gaz. Tor.* 1982 nr 203: 15/17 X s. 5.

552. [PODGÓRECNZY Józef] J. P.:

„Gazeta Toruńska” i jej związki z księgarstwem. *Księgarz* 1977 R. 21 nr 4 s. 41.

553. WRZESIŃSKI Wojciech: Ze studiów nad obliczem ideowo-politycznym „Gazety Toruńskiej” (1867—1914). *Zap. Hist.* 1979 T. 44 z. 3 s. 93—130. Zsfg.

554. OŹDŻOŃSKA Ewa: Problematyka historyczna na łamach czasopisma „Młody Gryf” (1931—1939): próba zestawienia bibliograficznego. — Toruń, 1982. — 155 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. S. Kalembki. — Arch. UMK 45157.

555. PAWŁOWSKI Krzysztof: Lokalne — nie może znaczyć: zamknięte w zaścianku. *Prasa Pol.* 1979 R. 3 nr 12 s. 22—24.

Toruński dziennik „Nowości”.

556. GARBALIŃSKA Jadwiga: Monografia „Robotnika Pomorskiego” w latach 1945—1947. — Toruń, 1981. — 133 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. R. Kozłowskiego. — Arch. UMK 43042.

557. AUGUSTYNIAK Irena: Bibliografia zawartości „Słowa Pomorskiego” za lata 1920—1922 na tle ogólnej charakterystyki sytuacji politycznej i gospodarczej Pomorza w latach 1920—1929. — Bydgoszcz 1977. — 215 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra K. Wyczańskiej. — Arch. WSP Bydg. 668.

558. OLSZEWSKI Arkadiusz: Obraz III Rzeszy na łamach „Słowa Pomorskiego” w latach 1933—1939. — Toruń, 1979. — 97 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. K. Wajdy. — Arch. UMK 35548.

559. PEPLIŃSKI Wiktor: Oblicze społeczno-polityczne „Słowa Pomorskiego”. — Gdańsk, 1978.

Rec. CIEŚLAK Tadeusz, *Studia i Mat. do Dziejów Wielkop. i Pom.* 1980 T. 14 z. 1 s. 207—9; NOTKOWSKI Andrzej, *Kwart. Hist. Prasy Pol.* 1980 R. 19 nr 1 s. 115—18.

560. ŚWIRCZ Kazimierz: Obraz walki między endecją i sanacją o wpływy na Pomorzu w latach 1929—1939 na łamach „Słowa Pomorskiego” i „Dnia Pomorskiego”. — Toruń, 1983. — 128 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. M. Wojciechowskiego. — Arch. UMK 45126.

561. ŻUCHOWSKA Zenobia: „Słowo Pomorskie” a życie polityczne, gospodarcze i kulturalne województwa pomorskiego w latach 1920—1939: bibliografia zawartości za lata 1937—1939. — Bydgoszcz, 1977. — 140 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dr K. Wycańskiej. — Arch. WSP Bydg. 726.

562. GŁOWACKA Elżbieta: „Teeka Pomorska”, kwartálnik Konfraterni Artystów w Toruniu 1936—1938: bibliografia zawartości. *Rocz. Tor.* 1979 [T.] 14 s. 197—27 (256 poz.)

563. OHLHOFF Gerhard: „Thor-nische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen”, ein politisches Organ des Thorner Rats in den Jahren 1760—1772. *Westpr. Jahrb.* 1981 Bd 31 s. 23—35, 1 tabl. skł.

564. CYWIŃSKI Zygmunt Piotr: „Wiadomości Kościelne” parafii toruńskich (1929—1939): monografia czasopism. *Studia Pelpl.* 1977 [T. 7] (dr.) 1980 s. 159—217.

565. BESZTERDA Danuta: Struktura treści i form publikacji „Zapisek

seku Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1908—1939. — Toruń, 1980. — 172 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. S. Kalemki. — Arch. UMK 38846.

566. GŁOSY czytelników „Zapisek Historycznych” / Udo Arnold [et al.]; wypowiedzi zest. i oprac. Jacek Hertel. *Zap. Hist.* 1982 T. 47 z. 3 s. 121—6.

567. KALEMBKA Sławomir: Struktura treści i form publikacji „Zapisek Historycznych”: zmiany w latach 1908—1979. *Zap. Hist.* 1982 T. 47 z. 3 s. 7—22. Zsfg.

568. POCIEJEWSKA-STELMACZONEK Maria: Proporcje, struktura treści oraz formy publikacji „Zapisek Historycznych” w latach 1968—1979. — Toruń, 1980. — 98 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. S. Kalemki. — Arch. UMK 38865.

569. SZCZYPIOR Teresa: Proporcje, struktura treści oraz formy publikacji „Zapisek Historycznych” w latach 1939—1967. — Toruń, 1980. — 108 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. S. Kalemki. — Arch. UMK 38872

9. Teatr

Zob. też poz. 88, 637, 732—3.

570. ALEKSANDROWICZ Piotr: Na peryferiach czy w pierwszej linii? *Tyg. Kult.* 1977 nr 29 s. 14.

Omówienie sezonu 1976/77 Teatru im. Hożczy.

571. BACZYŃSKA Mieczysława: Gospodarka finansowa teatrów toruńskich w latach 1976—1978. — Toruń, 1980. — 45 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. J. Guchowskiego. — Arch. UMK 45799.

572. BELKOT Jan: Gościnne występy na scenie toruńskiej w latach 1920—1939. *Rocz. Tor.* 1980 [T.] 15 s. 161—208, il.

573. DEGLER Janusz: Witkacy w teatrze międzywojennym. — Warszawa, 1973.

s. 64—72: Toruńskie prapremiery „W małym dworku” oraz „Wariata i zakonnicy”.

574. DWORAKOWSKA Maria: 60 lat polskiego teatru zawodowego w Toruniu // In: *Tematy. III Tor. Almanach Liter.* — Łódź, 1982. — S. 177—96.

575. DZITKO Bohdan: Toruń za Okopińskiego. *Warmia i Mazury* 1983 nr 15 s. 5, il.

576. HOFMAN Justyna: Jacy jesteśmy, jacy będziemy? *Scena* 1981 nr 5 s. 2—7, il.

577. KANIOR Jacek: Motywy malarzkie w kształtowaniu przestrzeni artystycznej widowisk Teatru Toruńskiego im. Wilama Horzycy. — Toruń, 1977. — 37 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra H. Brzozy. — Arch. UMK 27915.

578. KOCZANOWICZ Zbigniew: Czerdzieści lat to niewiele. — Warszawa 1976.

Z treści: Teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu. Sezon 1934/35 s. 100—18, 2 tabl.

579. MICIŃSKA Anna: O Toruniu myślę jako o małym niebku: z listów Stanisława Ignacego Witkiewicza, 1922—1926. *Pam. Teatr.* 1978 R. 27 z. 1/2 s. 224—30.

Kontakty Witkiewicza ze środowiskiem teatralnym Torunia, publikacja 3 listów.

580. MORAWIEC Elżbieta: Teatr i życie. [Teatr im. W. Horzycy]. *Życie Lit.* 1979 nr 40 s. 16.

581. OKOPIŃSKI Marek: Nie ulegliśmy panice. Rozm. przepr. Rita Gołębiowska. *Tyg. Kult.* 1983 R. 27 nr 23 s. 4, il.

582. OLERADZKA Jadwiga: Festiwal teatrów nie uleczy: XXV FTTP. *Gaz. Tor.* 1983 nr 140: 16 VI.

583. OLERADZKA-BADTKE Jadwiga: Teatr Hugona Morycińskiego // In: *Tematy. II Toruński almanach literacki.* Łódź 1980 s. 214—36.

W latach 1958—73 kierownik artystyczny i reżyser Teatru Ziemi Pomorskiej.

584. PAMIĘTNIK festiwalowy. Z. 1 — XX fttp [Festiwal Teatrów Polski Półn.]: dokumenty, materiały, opinie / kol. red. Zefiryn Jędrzyński [et al.], red. Maria Dworakowska. — Toruń, 1979. — 80 s.: il. — Festiwal Teatrów Polski Północnej.

585. PETRYKOWSKI Tadeusz: Dziedzictwo otwarte w przyszłość. [Teatr im. W. Horzycy w Toruniu]. *Warmia i Mazury* 1980 R. 26 nr 4 dod. s. 21—22.

586. — —: Jak tu blisko, jak daleko... [Repertuar Teatru im. W. Horzycy]. *Warmia i Mazury* 1981 nr 3 s. 26—28.

587. SEGIET Janusz: Znajomy z festiwalu. [Teatr im. W. Horzycy] *Scena* 1980 R. 58 nr 5 s. 2—5 il.

588. SIERADZKA Zofia: Toruń mię-

dzy festiwalami. *Teatr* 1979 R. 34 nr 23 s. 11—13, il.

589. STARCZAK-KOZŁOWSKA

Krystyna: Gorzkie żale w Toruniu: XXII Festiwal Teatrów Polski Północnej. *Fakty* 1980 R. 22 nr 26 s. 1, 9.

590. [SZEŚĆDZIESIĄT] 60 lat sceny polskiej w Toruniu / red. Maria Dworakowska, Zdzisław Wróbel. — Toruń: Tor. Tow. Kultury, 1980. — 112 s.: il. 8° podł.

Treść: DWORAKOWSKA M.: Mała historia polskiego teatru w Toruniu s. 3—25; — teżże: Wielki repertuar narodowy na toruńskiej scenie s. 27—51; — CHURSKI Andrzej: Dramaturgia niepodległego 60-lecia s. 54—67; — [BEŁKOT Jan] Borycki Andrzej: Repertuar obcy na scenie toruńskiej s. 69—89; — DWORAKOWSKA M.: Repertuar teatru 1945—1980 s. 91—111.

591. SZYDŁOWSKI Roman: 60 lat polskiego teatru w Toruniu. *Teatr* 1981 R. 36 nr 3 s. 12—13, il.

592. THYLWE Halina: Srebrny festiwal [XXV Festiwal TPP] *Tyg. Kult.* 1983 nr 28 s. 9, il.

593. WARNIEŁO Janina: Teatr w Toruniu 1920—1939, 1945—1950: przewodnik po materiałach do dziejów teatru. — Toruń, 1979. — 110 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 35457.

594. WRÓBLEWSKI Andrzej: W Toruniu między festiwalami. *Literatura* 1979 R. 8 nr 43 s. 9, il.

595. JĘDRZYŃSKA Sława: Trzydziestolecie działalności Amatorskiego Teatru Lalek „Zaczarowany Świat”

z Torunia i jego rola w realizowaniu programu dydaktyczno-wychowawczego przedszkoli. — Toruń, 1981. — 84 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dr T. Wróblewskiej. — Arch. UMK 42923.

596. KAMIŃSKA Ewa: Historia „Baja Pomorskiego”, Teatru Lalek z Torunia. — Toruń, 1975. — 53 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dr K. Jakowskiej. — Arch. UMK 16106.

597. PEŹIAK Anna: Scena amatorska w Toruniu w dwudziestoleciu międzywojennym. — Toruń, 1977. — 83 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra B. Osmólskiej-Piskorskiej. — Arch. UMK 29870.

10. Życie literackie

Zob. też poz. 765, 779.

598. BADTKE Marek: Civitas Thorunensis: słowo o szlaku Stachury. *Fakty* 1983 R. 25 nr 12 s. 8, il.

Życie literackie Torunia i udział w nim Edwarda Stachury.

599. BEŁKOT Jan: O życiu literackim w Toruniu w latach 1949—1975. *Rocz. Tor.* 1978 [T.] 13 s. 17—59.

600. — : Toruńskie obchody jubileuszu Józefa Ignacego Kraszewskiego. (1879). *Rocz. Tor.* 1983 [T.] 16 s. 203—28, il.

601. BUDNA Izabela: Kultura literacka Torunia (1891—1901). — Bydgoszcz, 1979. — 53, 33 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra J. Konicznego. — Arch. WSP Bydg. 1666.

602. MARCINKOWSKA Halina: Kultura literacka Torunia w latach

1901—1913. Bydgoszcz, 1979. — 94 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra J. Koniecznego. — Arch. WSP Bydg. 1690.

603. OGRODOWSKA Lidia: Kultura literacka Torunia w latach I wojny światowej. — Bydgoszcz, 1979. — 113 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra J. Koniecznego. — Arch. WSP Bydg. 1700.

604. TASARZ Roman: Czy istnieje środowisko młodoliterackie w Toruniu? *Warmia i Mazury* 1981 R. 27 nr 3, dod. s. 2 nlb.

11. Muzyka. Życie muzyczne

Zob. też poz. 790.

605. CANTIONAL albo pieśni duchowne, Thorn 1587 / Nachdruck mit ausführlicher Einleitung, hrsg. v. Günter Kratzel. — Frankfurt/M.: Lang, 1980. — [10], 70, [848] s., portr. — (Symbolae Slavicae; Bd 10) ISBN 3-8204-6044-6

606. KRATZEL Günther [Friedrich]: Das Thorner Kantional von 1587 und seine deutschen Vorlagen: ein Beitrag zur Erforschung der deutsch-polnischen Liedbeziehungen im Zeitalter der polnischen Reformation. — Frankfurt/M.: Lang, 1979. — 243 s. — (Symbolae Slavicae; 6)

Rec. RÖHLING Horst, *Welt d. Slawen* 1980 Jg. 25 H. 1 s. 199—201.

607. JANKOWSKA Bożena Krystyna: Z tradycji muzycznych Torunia. *Rocz. Tor.* 1980 [T.] 15 s. 221—40, il.

608. OSTROWSKI Zbigniew: Republika. *Fakty* 1983 nr 33 s. 12, il. Toruński zespół rockowy.

608a. WITKOWSKI Leon: Drogi rozwoju śpiewactwa pomorskiego. *Życie Muz.* 1983 R. 36 nr 11 s. 11—13, il.

Wiele o Toruniu.

608b. ZAKRZEWSKI Tadeusz: Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród. *Życie Muz.* 1983 R. 36 nr 11 s. 5—10, il.

Głównie o życiu muzycznym Torunia w II poł. XIX w.

12. Plastyka

609. DOMASŁOWSKI Jerzy: Malowidła ścienne w toruńskich średnio-wiecznych wnętrzach mieszczańskich. *Rocz. Muz. Tor.* 1982 T. 8 s. 28—46, il.

610. FLIK Józef, ZAŁĘSKA Halina: Portret Jana Jerzego Gereta. *Rocz. Muz. Tor.* 1980 T. 7 s. 77—82, il.

611. FLIK Józef: Toruńskie portrety mieszczańskie drugiej połowy XVI wieku z Muzeum w Toruniu: technologicie i techniki malarskie. — Toruń: Muz. Okręg., 1982. — 130 s., [26] s. tabl.: il., portr. Bibliogr. s. 121—5.

612. STĘPAK Marian: Grupa Toruńska 1958—1978. — Toruń, 1983. — 242 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Mansfelda — Arch. UMK 44613.

613. ŚCIEPURO Zofia: Plastyka toruńska w trzydziestolecu powojennym. — Toruń, 1978. — 158 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra K. Malinowskiego. — Arch. UMK 26434.

XI. ARCHITEKTURA
I BUDOWNICTWO
ZABYTKI

1. Zagadnienia ogólne

614. BISKUP Krzysztof, STANKIEWICZ Jerzy: Miasto-twierdza — przemiany obrazu architektonicznego w XIX w. // In: Sztuka XIX wieku w Polsce. Naród-miasto. — Warszawa, 1979. — S. 233—50.

M.in. Toruń, Gdańsk.

615. MANSFELD Bogusław: Zespół zabytkowy Torunia. — Warszawa: „Sport i Turyst.”, 1983. — 47 s.: il. — (Zwiedzamy Zabytki i Muzea).

616. ROMANOWICZ Barbara: Miasto gotyku. *Życie Warsz.* 1979 nr 143.

617. WALCZAK Krzysztof: Toruń klasy zero. *Życie Warsz. P* 1983 nr 41.

618. WIKLENDT Janusz: Piaskowiec gotlandzki w zabytkach Torunia, Chełmży i Chełmna // In: Chemia w konserwacji zabytków. — Warszawa, 1982. — S. 171—75. — (Informator PKZ 1981)

619. BADTKE Marek: Zdążyć na czas. *Gaz. Tor.* 1983 nr 11.
Problemy rewalizacji toruńskiej Starówki.

620. BRANACH Zbigniew: Toruń: zdążyć przed zawalem. *Literatura* 1980 nr 14 s. 5, il.

621. CENTKOWSKA Elżbieta: Ratować co się da. *Tyg. Demokr.* 1983 nr 13 s. 6—7, il.

622. DROGORÓB Bogumił: Chodzi o gmach czy znów o fasadę? Na ratunek toruńskiej Starówce. *Kuźnia* 1981 R. 13 nr 15 s. 7.

623. LUTOMSKI Jacek: Stan przedzawalowy. — Stare Miasto w Toruniu. *Rzeczpospolita* 1982 nr 296.

624. ORDAN Jerzy L[esław]: Jak ratować Toruń. *Fakty* 1982 nr 13 s. 10, 14, il.

2. Budownictwo i zabytki
świeckie

Zob. też poz. 88.

625. ARSZYŃSKI Marian: Domy, ul. Szczytna 2—4: dokumentacja historyczno-architektoniczna. — Toruń, 1958. — 31 s., 27 fot., maszyn.
PKZ Tor. (egz. zagin.)

626. — —: Kamienica przy ul. Zeglarskiej 5 w Toruniu: dokumentacja hist.-architekt. — Toruń, 1961. — 31 s., 50 fot., maszyn.

PKZ Tor.

627. — —, TOMCZAK Andrzej: Nowo odkryte źródło do historii ratusza staromiejskiego w Toruniu. *Rocz. Muz. Tor.* 1980 T. 7 s. 13—35, il.

Rysunki w zbiorach Bibl. Akad. Nauk ZSRR w Leningradzie.

628. EISENBAHNBRÜCKE über die Weichsel bei Thorn: (nach amtlichen Quellen). *Zeitschr. f. Bauwesen* 1876 Jg. 26 H. 1/3 szp. 35—54, H. 4/6 szp. 197—218, [2] k. tabl.

629. FRYCZ Jerzy: „Dom Kopernika” ul. Kopernika 17: dokumentacja historyczno-architektoniczna. — Toruń, 1960. — 27 s., 20 fot., maszyn.

PKZ Tor. (egz. zagin.)

630. GRZEŃSKA-JANIAK M.: Dom przy ul. Strumykowej 19: dokumentacja hist.-konserwatorska. — Toruń, 1981. — 35 s., 45 fot., maszyn.

PKZ Tor.

631. — —: Dom przy ul. Strumykowej 21: dokumentacja hist.-konserw. — Toruń, 1981. — 27 s., 25 fot., maszyn.

PKZ Tor.

632. — —: Dom przy ul. Szczytnej 16: dokumentacja hist.-konserw. — Toruń, 1982. 29 s., 12 fot., maszyn.

PKZ Tor.

633. — —: Dom przy ul. Szczytnej 18: dokumentacja hist.-konserw. — Toruń, 1981. — 37 s., 18 fot., maszyn.

PKZ Tor.

634. — —: Dom przy ul. Szczytnej 20: dokumentacja hist.-konserw. — Toruń, 1982. — 51 s., 21 fot., maszyn.

PKZ Tor.

635. ŁĄCZEWNA Stefania, WIECZORKIEWICZ Hanna: Spichlerze przy ul. Rابيةńskiej 21 w Toruniu: dokumentacja hist.-konserw. — Toruń, 1981. — 25 s., 26 fot., maszyn.

PKZ Tor.

636. MAGDAŃSKI Marian: Dwór Artusa w Toruniu. *Tęcza* 1938 R. 12 nr 8 s. 37—41, il.

637. MANSFELD Bogusław, WAJDA Kazimierz: Teatr w Toruniu. — Warszawa: Państw. Wyd. Nauk., 1978. — 53, [2] s.: il. — (Prace Popularnonaukowe Tow. Naukowego w Toruniu; nr 34. Zabytki Polski Północnej; nr 4)

Historia budowy teatru.

638. MORAWSKA Elżbieta: Kwaterna staromiejska „S” (ul. Podmurna, Szeroka, Mostowa, Ciasna): skrócona dokumentacja hist.-architekt. — Toruń, 1975. — 82 s., 116 fot., maszyn.

PKZ Tor.

639. NADROWSKI Wiesław: Funkcja i ekspresja kondygnacji parteru ul. Szerokiej i Królowej Jadwigi w latach 1920—1939. — Toruń, 1983. — 111 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Mansfelda — Arch. UMK 44621.

640. NAWROCKI Zbigniew: Dom przy ul. Kopernika 19: dokumentacja konserw. — Toruń, 1974. — 24 s., 91 fot., 2 pl., maszyn.

PKZ Tor.

641. — —: Kamienica przy ul. Kopernika na 15 w Toruniu. *Rocz. Muz. Tor.* 1980 T. 7 s. 37—62, il.

642. — —: Dom przy ul. Mostowej 36: badania architektoniczne. — Toruń, 1978. — 19 s., 63 fot., maszyn.

PKZ Tor.

643. — —: Dom przy ul. Mostowej 38: badania architektoniczne. — Toruń, 1978. — 7 s., 10 fot., 6 pl., maszyn.

PKZ Tor.

644. — —: Dom przy ul. Mostowej 40: badania architektoniczne. — Toruń, 1978. — 15 s., 12 fot. 11 pl., maszyn.

PKZ Tor.

645. — —: Dom przy ul. Przedzamcze 8: badania architektoniczne. — Toruń, 1982. — 23 s., 25 fot., 10 pl., maszyn.

PKZ Tor.

646. — —, ŁĄCZEWNA Stefania: Zespół kamienic przy Rynku Staromiejskim nr 36, 37, 38, 39 i przy ul. Szerokiej nr 40, 42, 44, 46; dokumentacja hist.-architekt. — Toruń, 1981. — 165 s., 144 fot., 3 pl., maszyn.

PKZ Tor.

647. POŁOM Paweł: Problemy odnowy zabytkowych miast ze szczególnym uwzględnieniem Torunia i Chełmna. *Jantar. Szlaki* 1983 R. 26 nr 3 s. 23—27, il.

648. PRZEDECKI Tadeusz, SZTROMAJER Zofia, SZTROMAJER Stefan: Problemy konserwacji budownictwa zabytkowego na przykładzie „Domu Kopernika” w Toruniu. *Zesz. Nauk. Polif. Łódz., Budown.* 1980 z. 24 s. 43—50. Sum.

649. SADURSKA Barbara: Dom przy ul. Wielkie Garbary 11; dokumentacja hist.-architekt. — Toruń, 1981. — 40 s., 54 fot., maszyn.

PKZ Tor.

650. — —, FILIPSKA Janina: Zespół kamienic (dawny szpital) ul. W. Garbary 7; dokumentacja naukowo-historyczna i badania architektoniczne. — Toruń, 1979. — 41 s., 90 fot., maszyn.

PKZ Tor.

651. STOPIKOWSKI Dariusz: Funkcja i ekspresja parterów wybranych ulic Starego Miasta w Toruniu (1920—1939). — Toruń, 1983. — 76 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Mansfelda — Arch. UMK 44623.

652. SZCZERBIŃSKI Sławomir: Dom przy ul. Małe Garbary 5; dokumen-

tacja hist.-konserw. — Toruń, 1982. — 16 s., 30 fot., maszyn.

PKZ Tor.

653. SZCZUCZKO Witold, SZCZERBIŃSKI Sławomir: Dokumentacja naukowo-historyczna z badaniami architektonicznymi kamienicy przy ul. Sukienniczej nr 6. — Toruń, 1982. — 47 s., 72 fot., maszyn.

PKZ Tor.

654. SZYMKOWSKI Antoni: Kamienica przy ul. Szczytnej 17; dokumentacja hist.-architekt. — Toruń, 1968. — 18 s., 40 fot., maszyn.

PKZ Tor.

655. WALCZAK Anna: Baszta „Kozzi Leb” przy ul. Podmurnej 74; dokumentacja naukowo-hist. oraz częściowe badania architektoniczne. — Toruń, 1981. — 45 s., 88 fot., 11 pl., maszyn.

PKZ Tor.

656. — —: Dom przy ul. Rabiańskiej 20; dokumentacja hist.-zabytkoznawcza. — Toruń, 1981. — 71 s., 4 pl., maszyn.

PKZ Tor.

657. — —, SOWIŃSKA Mirosława: Toruń, ul. Podmurna 1; dokumentacja hist. oraz badania architektoniczne. — Toruń, 1980. — 71 s., 96 fot., 16 plansz, maszyn.

PKZ Tor.

658. WARSZYCKI Andrzej: Baszta-Żuraw; dokumentacja hist.-konserw. — Toruń, 1974. — 23 s., 36 fot., maszyn.

PKZ Tor.

659. — —: Strop renesansowy w dawnej kamienicy mieszczącej przy ul. Łaziennej 4 w Toruniu.

Ochr. Zabyt. 1981 R. 34 nr 3/4 s. 181—4, il. Sum.

3. Budownictwo i zabytki sakralne

Zob. też poz. 87—8

660. BROCHWICZ Zbigniew, LI-ZUN Alicja: Budowa techniczna XIV-wiecznych malowideł ściennych na południowej ścianie kościoła NMP w Toruniu. *Rocz. Muz. Tor.* 1980 T. 7 s. 83—114, il. Sum. Rés. Rez.

661. DORAWA Marian, FILIPSKA Elżbieta: Dokumentacja historyczno-konserwatorska organów [w kościele NM] — Toruń, 1978. — 64 s., 94 fot., maszyn.

PKZ Tor.

662. — —, OBREMSKI Maciej, SZCZUCZKO Witold: Dokumentacja historyczno-konserwatorska organów z kościoła p.w. św. Jakuba w Toruniu. — Toruń, 1981. — 62 s., 50 fot.

Ponadto: Inwentaryzacja pomiarowa / M. Dorawa, H. Wieczorkiewicz.

PKZ Tor.

663. — —, OBREMSKI Maciej: Dokumentacja historyczno-konserwatorska organów [w kościele św. Ducha]. — Toruń, 1979. — 53 s., 43 fot., maszyn.

PKZ Tor.

664. — —, TUSIACKA Zofia: Organy [w kościele św. Jana]: dokumentacja hist.-konserw. — Toruń, 1974. — 37 s., 27 fot., maszyn.

PKZ Tor.

665. HERMAŃCZYK Oskar: Organy toruńskie. *Muzyka Kośc.* 1933 nr 5/6.

666. KOWALSKI Andrzej: Inskrypcje toruńskie. *Probl. Studenc. Ruchu Nauk.* 1978 R. 8 nr 5 s. 77—79.

Badania nad epigrafiką w kościele NMP.

667. MICHAŁOWSKI Ziemowit, KARŁOWSKA-KAMZOWA Alicja: Badania konserwatorskie obrazu Madonny z kościoła św. Jakuba w Toruniu. *Ochr. Zabyt.* 1980 R. 33 nr 3 s. 232—44, il. Sum.

668. MROCZKO Teresa: Architektura gotycka na ziemi chełmińskiej. — Warszawa: PWN, 1980.

Z treści: Kościół św. Jana w Toruniu s. 74—99; — Kościół św. Jakuba w Toruniu s. 158—208; — Kościół III franciszkanów w Toruniu [NMP] s. 296—312.

669. RÓŻAŃSKA Lucyna: Warsztat budowlany toruńskiego kościoła św. Jakuba w średniowieczu. *Rocz. Tor.* 1979 [T.] 14 s. 317—41, il.

670. SAAR Alicja: Pomnik grobowy Anny Wazówny z kościoła N.P. Marii w Toruniu i jego rola w planach politycznych Władysława IV. — Toruń, 1983. — 297 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. Z. Ważbińskiego. — Arch. UMK 41506.

671. SCHWARTZ Hubertus: Die Grabplatte des Johannes von Soest in der Johanniskirche zu Thorn. *Zeitschr. Ver. f. Gesch. v. Soest* 1922 H. 37 s. 82—84.

Tegoż: Nochmals die Grabplatte [...] *Tamże* 1922 H. 38 s. 32.

Opis nin. anuluje poz. 412 w Bibliografii za l. 1975—78.

672. TUSIACKA Zofia: Ołtarz Zasnienia N.M.P.: dokumentacja nauko-hist. — Toruń, 1972. — 61 s., 52 fot., maszyn.

Kościół św. Jana.

PKZ Tor.

673. — —: Ołtarz św. Marii Magdaleny: dokumentacja naukowo-hist. — Toruń, 1973. — 27 s., 15 fot., maszyn.

Kościół św. Jana.

PKZ Tor.

674. WOJDER Aleksander: Odnalezienie dzieła sztuki. *Tęcza* 1937 R. 11 nr 1 s. 21—24.

Polichromia z XIV w. w kościele św. Jana.

4. Pomniki. Cmentarze

675. AZERSKI Tadeusz: Pomnik raczej nieznaną [pomnik Polskich Artylerzystów w Tor.] *Żołn. Pol.* 1983 nr 5 s. 15, il.

676. (bl): Historia zamknięta w kamieniu. Przed 25 laty *Gaz. Tor.* 1983 nr 170: 21 VII.

Historia powstania pomnika ku czci poległych i pomordowanych torunian w latach 1939—45 przy Wałach gen. Sikorskiego.

677. TUSIACKA Zofia: Studnia Flisaka: dokumentacja naukowo-hist. — Toruń, 1972. — 7 s., 10 fot., maszyn.

PKZ Tor.

678. GRZEŃSKA-JANIAK Maria: Cmentarz Komunalny przy ul. Grudziądzkiej 20/22 [tzw. garnizonowy] — Toruń, 1978. — 263 s., 263 fot., maszyn.

PKZ Tor.

679. PISKORSKA Elżbieta: Cmentarz parafii ewangelicko-augsburskiej przy ul. Matejki: dokumentacja nauk.-hist. — Toruń, 1975. — 38 s., 28 fot., 1 pl., maszyn.

PKZ Tor.

680. — —: Cmentarz żydowski przy ul. Pułaskiego: dokumentacja nauk.-hist. — Toruń, 1975. — 40 s., 54 fot., maszyn.

PKZ Tor.

681. — —: Cmentarze ewangelickie na Podgórzu: dokumentacja nauk.-hist. — Toruń, 1976. — 26 s., 26 fot., maszyn.

PKZ Tor.

682. WALENDZIAK-DUDKO Krystyna: Cmentarz garnizonowy w Toruniu jako świadectwo najnowszej historii miasta. — Toruń, 1980. — 157 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. S. Kalemki. — Arch. UMK 37490.

683. ŻUROWSKI Wiesław: Toruńskie cmentarze. *II. Kur. Pol.* 1983 nr 241: 13 X.

XII. ŻYCIE CODZIENNE. OBYCZAJE

684. AKSZTIN Wiesław: O toruńskich piernikach i rogalińskich dębach. *Almanach Polonii* 1978 s. 194—209.

685. CZAJA Roman: Życie codzienne mieszczaństwa toruńskiego w XV wieku. — Toruń, 1983. — 150 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. A. Czacharowskiego. — Arch. UMK 48021.

686. GADKI toruńskie czyli zagadki weselne z przełomu XVII i XVIII w. / wyboru dokonał i wstępem opatrzył Stanisław Salmonowicz. — Toruń: Tow. Bibliofilów im. J. Lelewela, 1980. — 29, [2] s.

Rec. NOWAK Zbigniew, *Rocz. Gdań.* 1983 T. 43 z. 1 s. 224—26.

687. KABACIŃSKA Grażyna: Zwyczaje i obyczaje rodzinne w średniowiecznym Toruniu. *Rocz. Tor.* 1979 [T.] 14 s. 305—15.

688. KOTASIEWICZ Anna: Opis inwentaryzacyjny i analityczny wnętrz mieszkalnych w Toruniu. — Toruń, 1980. — 76 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. J. Boguckiego. — Arch. UMK 39589.

689. KOTASIEWICZ Grzegorz: Opis inwentaryzacyjny i analityczny wnętrz mieszkalnych w Toruniu. — Toruń, 1982. — 82 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. J. Boguckiego. — Arch. UMK 35462.

690. KUKOWICZ Jerzy: Złote lata piernego chleba. *Jantar. Szlaki* 1975 R. 18 nr 11/12 s. 19—24.

O piernikach toruńskich.

691. — —: Piernikiem zauroczeni. *Jantar. Szlaki* 1983 R. 26 nr 3 s. 43—45.

692. ŁACH-OLSZAŃSKA Stanisława: Opis inwentaryzacyjny i analityczny wnętrz mieszkalnych w Toruniu. — Toruń, 1980. — 32 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. J. Boguckiego. — Arch. UMK 35675.

693. MARESZ Teresa: Kultura materialna mieszczaństwa toruńskiego na przełomie XIV i XV wieku. *Rocz. Tor.* 1983 [T.] 16 s. 281—309, il.

Też: Studium nad kulturą materialną mieszczaństwa toruńskiego [...] — Toruń, 1980. — 122 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. A. Czacharowskiego. — Arch. UMK 39032.

694. OLSZYNA-MIKOŁAJCZAK Lidia: Opis inwentaryzacyjny i analityczny wybranych wnętrz mieszkal-

nych: wille — ul. Słowackiego w Toruniu. — Toruń, 1981. — 52 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. st. wykl. J. Boguckiego. — Arch. UMK 39607.

695. RADZIKOWSKA Elżbieta: Opis inwentaryzacyjny i analityczny wybranych wnętrz mieszkalnych w Toruniu przy ul. Zjednoczenia. — Toruń, 1982. — 46 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. st. wykl. J. Boguckiego. — Arch. UMK 39609.

696. SALMONOWICZ Stanisław: De la réglementation des coutumes et des moeurs bourgeoises à Toruń aux XVI^e—XVIII^e siècles: (aperçu de la problématique). *Studia Marit.* 1981 Vol. 3 s. 115—28.

697. SZAMOCKI Wiesław: Opis inwentaryzacyjny i analityczny wybranych wnętrz mieszkalnych w Toruniu. — Toruń, 1980. — 35 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. st. wykl. J. Boguckiego. — Arch. UMK 39613.

698. SZOMBERG Elżbieta: Opis inwentaryzacyjny i analityczny mieszkań w kamienicach przy ul. Słowackiego w Toruniu. — Toruń, 1981. — 36 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra T. Marciniaka. — Arch. UMK 39614.

XIII. TORUŃ W LITERATURZE

699. [ASANKA]-JAPOŁŁ Michał: W 700-lecie miasta Kopernika [wiersz]. *Przyj. Szkoły* 1933 R. 12 nr 14 s. 473.

Nazw. błędnie: Azanka-Japołł M. — Wiersz nie zamieszczony w antologii „Toruń w opisach literackich” J. Przybyłowej.

700. CZECHOWICZ Józef: Toruń. [Wiersz]. *Na Szerokim Świecie* 1935 nr 34.

Przedr. w jego: Nic więcej. — W-wa, 1936 oraz Poezje. — Lublin 1982 s. 140 oraz osobno w jego: Z kroniki bibliofilów lubelskich. — Toruń. — Toruń: Tow. Bibliof. im. Lelewela, 1982 [s. 9].

701. PIESŃ flisaka / [wyd. i koment.] Janina Huppenthal — Toruń: Książn. Miejska im. M. Kopernika, 1983. — [11] s.: 1 fot., 1 il.

Zawiera wiersze: KORCZAKOWSKA Janina: Pieśń flisaka oraz TIM PET [Petrykowski Tadeusz?]: Flisak. Na okt.: Toruń 1233—1983. — Druk bibliofilski wyd. z okazji obchodów 750-lecia nadania Toruniowi praw miejskich i 60-lecia Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika.

702. WRÓBEL Zdzisław: Eldorado. — Wyd. 2. — Łódź: Wyd. Łódź, 1980. — 317 s.

703. ADAMIAK Maria: Toruń in der deutschen Literatur in der Zeit von 1793 bis 1920. — Toruń, 1980. — 260 s., maszyn.

Praca dokt., prom. prof. dr hab. E. Klin. — Bibl. Uniw. Dr 1045.

Na jej podstawie: Die Geschichte von Thorn in deutschen literarischen Werken (1793—1920). *Acta Univ. N. Copern., Filol. Germ.* 1981 z. 7 s. 31—42.

704. — —: Toruń in der deutschen Literatur des 19. Jahrhunderts, ein symptomatisches Beispiel: Ernst Wicherts Roman „Tileman vom Wege”. *Acta Univ. Lodz.*, Ser. 1 1980 nr 54 s. 101—9. Streszcz.

705. KRYSZAK Janusz: Pogrzeb miasta: (Toruń w poetyckiej wizji Józefa Czechowicza) // In: *Tematy. II Toruński almanach literacki.* — Łódź, 1980. — S. 141—51.

Przedr. w zmienionej wersji w jego: Urojona perspektywa. — Łódź, 1981. — S. 162—72. Tamże przedr. wiersza Czechowicza „Toruń” s. 165.

XIV. OSOBY

Zob. też poz. 197.

706. PO NAS nikt nie poprawia: wpisani do Honorowej Księgi Województwa Toruńskiego w latach 1977—1979 / oprac. i red. Zefiryń Jędrzyński. — Toruń: Wyd. Pracy Ideowo-Wychow. KW PZPR. 1980. — 147 s.: il.

M.in. 21 sylwetek osób działających w Toruniu.

707. WYBITNI ludzie dawnego Torunia / pod red. Mariana Biskupa: [oprac. M. Biskup et al.]. — Warszawa: Państw. Wyd. Nauk., 1982. — 370 s.: portr. — (Prace Popularnonaukowe / Tow. Naukowe w Toruniu; nr 39) ISBN 83-01-04406-33

Rec. MOLIŁ Witold. *Zap. Hist.* 1983 T. 48 z. 3 s. 218—20.

708. ZERNECKE Jacob Heinrich: Summarischer Entwurff des Geehrten und Gelehrten Thorns. Thorn 1712. Nachdr. Hamburg. 1981. *Altpr. Geschl.-kunde N. F.* 1981 Jg. 29 Bd 12 s. 1—46.

709. SALMONOWICZ Stanisław: Piotr Artomiusz (Krzesichleb) (1552—1609), kaznodzieja luteranski i pisarz // In: *Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego XVII wieku.* — Wrocław, 1982. — S. 21—25. portr.

710. KWIATKOWSKA Elżbieta: Martin Bertleff, ein Professor des Akademischen Gymnasiums in Thorn, sein Leben und Werk. — Toruń, 1982. — 126 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra J. Serczyka. — Arch. UMK 42994.

711. PLUTA Lidia; Martin Böhm, ein Professor des Akademischen Gymnasiums in Thorn — sein Leben und Werk. — Toruń, 1982. — 95 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra J. Serczyka. — Arch. UMK 39096.

712. TŁOCZEK Ignacy F[elician]: Antoni Bolt — prezydent miasta Torunia w latach 1924—1936. *Rocz. Tor.* 1978 [T.] 13 s. 73—90, il.

713. WOJCZAL Katarzyna: Reinhold Gottfried Centner, sein Leben und Werk. — Toruń, 1982. — 47 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra J. Serczyka. — Arch. UMK 43021.

714. GAŚSIOROWSKI Eugeniusz: Jan Baptysta Cocchii — architekt toruński. — *Rocz. Muz. Tor.* 1982 T. 8 s. 7—27, il. Sum. Rés. Rez. Giovanni Battista Cocchi (1701—1759).

715. MROSS Henryk: Brunon Czaplą (1872—1926), ksiądz, historyk, prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu // In: Zastużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego z okresu zaboru pruskiego. — Gdańsk. — S. 21—24, il.

716. RYCZKOWSKI J.: Z żałobnej karty [Alojzy Czarnecki]. *II. Kur. Pol.* 1980 nr 286: 31 XII/1 I 81, il.

Artysta-fotografik.

717. GUMAŃSKI Leon: W służbie nauki i społeczeństwa [prof. dr Tadeusz Czeżowski, prof. UMK]. *Kwart. Hist. Nauki Techn.* 1977 R. 22 nr 1 s. 13—20, portr.

Poza tym: DAMBSKA Izidora: Wspomnienie o profesorze Tadeuszu Czeżowskim. *Tyg. Powsz.* 1981 R. 35 nr 12 s. 4; — ZWINO-

GRODZKI Zbigniew: Tadeusz Czeżowski jako nauczyciel akademicki. *Ruch Filoz.* 1981 T. 39 nr 2/4 s. 9—21; — PELC Jerzy: Wspomnienie pozgonne o Tadeuszu Czeżowskim. *Studia Semiot.* 1982 T. 12 s. 5—8.

718. PLEŚNIARSKA Maria: Monika Dymśka (1918—1943): Życie i śmierć jednej z toruńskich bohatererek ruchu oporu. *Rocz. Tor.* 1979 [T.] 14 s. 119—40, il.

719. GRUCHALSKA Bogumiła: Monografia bio-bibliograficzna Henryka Elzenberga (1887—1967) [prof. UMK]. — Toruń, 1982. — 70 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 45146.

720. FRYCZ Jerzy: Maria Ludwika Gąsiorowska 1922—1976: wspomnienie pośmiertne. *Rocz. Muz. Tor.* 1982 T. 8 s. 146—7.

Historyk sztuki.

721. Śp. FELIKS P[aweł] Gęstwiński: (wspomnienie pośmiertne). *Sl. Pom.* 1935 nr 269: 21 XI s. 4. Art.-malarz.

722. BOGUMIŁ Goltz: einem genialen Weichsel-Preussen zum Andenken, mit Erinnerungen persönlicher Freunde des Dichters u. anderen Überlieferungen / zsgest. u. hrsg. v. Rudolf Trenkel. — Hamburg: Thoner Freundeskreis, 1978. — 76 s.: il.

723. CZACHAROWSKI Antoni: Organizator studiów historycznych w Toruniu [prof. dr Karol Górski]. *Fakty* 1983 R. 25 nr 22 s. 11, il.

Poza tym: KŁOCZOWSKI Jerzy: Jubileusz Karola Górskiego. *Tyg. Powsz.* 1983 nr 31 s. 2; — SAMSONOWICZ Henryk: Badacz historii powszechnej. *Fakty* 1983 nr 22 s. 11, 15, il.

724. GÓRSKI Konrad: Konrad Górski o sobie (4): Toruń: lata pierwsze i później / spisała J. Oleradzka. *Fakty* 1983 R. 25 nr 15 s. 7.

Poza tym: HUTNIKIEWICZ Artur: Przemówienie prof. dra [...] na wspólnym posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w Toruniu i Uniwersytetu M. Kopernika w dn. 25 kwietnia 1975 r. z okazji 80-lecia urodzin prof. dra Konrada Górskiego. *Spraw. TNTor* 1975 (dr.) 1977 nr 29 s. 84—90.

725. NADOLSKI Bronisław: Konrad Graser senior i jego prace naukowe. *Spraw. TNTor*. 1980 [nr] 34 s. 72—76.

Toruński bibliista kalwiński, 1557—1613.

726. PIOTROWSKA Elżbieta: Konrad Graser, ein Professor und Rektor des Akademischen Gymnasiums in Thorn, sein Leben und Werk. — Toruń, 1982. — 76 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra J. Serczyka. — Arch. UMK 42988.

727. SALMONOWICZ Stanisław: Konrad Graser (1585—1630), rektor toruńskiego Gimnazjum Akademickiego // In: Zasużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego XVII wieku. — Wrocław, 1982. — S. 68—72.

728. MAMEŁA Zdzisław: Paweł Guldeniusz — aptekarz toruński w świetle nieznanych dokumentów. *Farm. Pol.* 1981 [T.] 37 nr 3 s. 154—56.

729. SERCZYK Jerzy: Krzysztof Hartknoch (1644—1687), historyk Pomorza i Prus Królewskich i Książęcych, [prof. gimn. tor.] // In: Zasużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego XVII wieku. — Wrocław, 1982. — S. 95—98.

730. GAȚAREK Regina Wanda: Kazimierz Hartleb [prof. UMK]: monografia bio-bibliograficzna. — Toruń, 1980. — 69 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 38564.

731. CUKROWSKA Grażyna: Wojciech Hejnosz (1895—1976) [prof. UMK]: monografia bio-bibliograficzna. — Toruń, 1982. — 95 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 45142.

732. TURWID Marian: Horzycy. *Fakty* 1979 R. 21 nr 50 s. 9, il. M.in. o pobycie Horzycy w Toruniu.

733. WSPOMNIENIA o Wilamie Horzycy. — Toruń: Tor. Tow. Kultury, 1979. — 51, [4] s., [1] k. portr., il.

Przedm. Zdzisław Wróbel, teksty Jarosława Jaskiewicza, Leona Schillera, Bronisława Dąbrowskiego, Ireny Eichlerówny, Ireny Maślińskiej, Bronisławy Frejtażanki, Tadeusza Tusiackiego, Anny Świrszczyńskiej, Stanisława Hebanowskiego.

Rec. [BEEKOT Jan], Borycki Andrzej // In: Tematy. III Tor. Almanach Liter. — Łódź 1982. — S. 262—65.

734. WOSZCZYK Andrzej: Henryk Iwaniszewski (1922—1981). *Rocz. Tor.* 1983 [T.] 16 s. 23—28, il.

Astronom, elektronik, prac. naukowy UMK i Przemysłowego Inst. Elektroniki w Tor., działacz PTTK.

735. ŁĘGOWSKI Stanisław: Aleksander Jabłoński 1898—1980 [prof. UMK]. *Nauka Pol.* 1981 R. 29 nr 3/4 s. 207—10.

736. PROFESOR Aleksander Jabłoński: (w 80 rocznicę urodzin) / Inst. Fizyki Uniw. M. Kopernika w Toruniu. — Toruń, 26 lutego 1978 r. — Toruń, [1978]. — 15, [1] s., [4] k. il.

737. ADAMIEC Renata: Piot Jaenichen (1679—1738), rektor Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego. — Toruń, 1979. — 98 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra J. Serczyka. — Arch. UMK 35475.

738. KIENIG Bożena: Roman Jakimowicz [prof. UMK]: monografia bio-bibliograficzna. — Toruń, 1981. — 113 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra W. Armona. — Arch. UMK 43437.

739. PALCZEWSKI Janusz: Toruńska nauczycielka [S. M. Jaworska]. *Mówią Wieki* 1979 R. 22 nr 6 s. 33—34, il.

740. LUDWIK Kolankowski 1882—1982: materiały sesji w stulecie urodzin / pod red. Andrzeja Tomczaka. — Toruń, 1983. — 89, [1] s., portr. — Uniwersytet M. Kopernika. Rozprawy).

Z treści: DEMBIŃSKI Stanisław: Profesor Ludwik Kolankowski jako jeden z twórców i pierwszy rektor Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu s. 9—14.

741. LEWCZYK Halina: Monografia bio-bibliograficzna Ludwika Kolankowskiego. — Toruń, 1982. — 167 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 45151.

Poza tym: SERCZYK Jerzy: Ludwik Kolankowski — pierwszy rektor toruńskiej uczelni. *Nowości* 1981 nr 85: 4 II, il.

742. KULCZYCKA Halina: Jan Albin Kries jako profesor i rektor toruńskiego Gimnazjum Akademickiego: (bibliografia twórczości). — Toruń, 1979. — 109 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra J. Serczyka. — Arch. UMK 35534.

743. MARCINIAK Teresa: Eugeniusz Kucharski [prof. UMK]:

monografia bio-bibliograficzna. — Toruń, 1980. — 113 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 38572.

744. BRUSKI Klemens: Stanisław Kujot (1845—1914), ksiądz, wybitny historyk, prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu // In: *Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego z okresu zaboru pruskiego*. — Gdańsk, 1979. — S. 92—96, il.

745. STOPNIAK Franciszek: Kujot Stanisław Leopold (1845—1914), proboszcz w Grzybnie, historyk Kościoła, wydawca // In: *Słownik pol. teologów katol. T. 1*. — Warszawa, 1981. — S. 465—70 (135 poz. bibliogr.)

746. PODGÓRECZNY J[ózef]: Ernest Lambek, toruński księgarz i wydawca. *Księgarz* 1958 R. 2 nr 15/16 s. 328.

W związku z tym: KEMPA Władysław Andrzej: Zasłużony wydawca czy korsarz wydawniczy. *Księgarz* 1958 nr 21/22 s. 416.

747. BALCEROWICZ Barbara: Jadwiga Lechicka [prof. UMK]: monografia bio-bibliograficzna. — Toruń, 1980. — 97 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 38560.

748. KUKOWICZ Jerzy: Franciszek Łęgowski 1896—1979. *Jantar. Szlaki* 1980 R. 23 nr 1 s. 32, il.

Rzemieślnik toruński, działacz społ., głównie w zakresie krajoznawstwa i turystyki.

749. ROJEWSKA Anna: Witold Łukaszewicz [prof. i rektor UMK]: monografia bio-bibliograficzna. — Toruń, 1980. — 164 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 38577.

750. MARCINIAK Anna: Tadeusz Makowiecki [prof. UMK] monografia bio-bibliograficzna. — Toruń, 1980. — 86 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 38571.

751. (ED): W pierwszych dniach po wojnie uruchomił toruńską drukarnię [Antoni Meyza]. Ludzie naszego miasta znani i nieznani. II. *Kur. Pol.* 1969 nr 218: 12 IX s. 6, il.

752. PASZKIEWICZ Urszula: „Książka nie doczytana, książka otwarta” — Zygmunt Mocarski // In: *Portrety bibliotekarzy polskich.* — Wrocław, 1980. — S. 224—34, il.

753. — —: Księgozbiór Zygmunta Mocarskiego // In: *Księgozbiory miejskie i mieszczańskie.* — Warszawa, 1981. — S. 109—55.

754. — —: Zygmunt Mocarski — bibliotekarz i bibliolog. — Warszawa 1979, maszyn.

Praca dokt., prom. doc. dr hab. B. Bieñkowska. — Uniw. Warsz., Inst. Bibl. i Inform. Nauk.

Fragm. pt.: Zygmunt Mocarski i Towarzystwo Bibliofilów im. Lelewela w Toruniu. *Rocz. Bibl.* 1980 R. 24 z. 1 s. 349—75. il. Rez. Rés.

Poza tym: MIKULSKI Tadeusz: Zygmunt Mocarski // In: Mikulski T.: *Miniatury krytyczne.* — Warszawa, 1976. — S. 32—39 (przedr. z jego „Epitafiów”, Wrocław 1947.

754a. RADZIEJEWSKA Magdalena: Kompozytor, pedagog, patriota [Zygmunt Moczyński, 1871—1940]. *Życie Muz.* 1983 R. 36 nr 11 s. 27, il.

755. MANSFELD Bogusław: Stefan Narębski 1892—1966 [prof. UMK].

Rocz. Kult. Kujaw i Pom. 1977/78 T. 10 (dr.) 1982 s. 153—60.

756. RANISZEWSKA Ewa: Spuścizna Stefana Narębskiego 1892—1966. — Toruń, 1980. — 102 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 35483.

757. NEUMANN Jerzy: W 45 rocznicę śmierci Juliana Nowickiego *Nowości* 1981 nr 113: 10 VI.

758. DYGDAŁA Jerzy: Oloff Efraim (1715—1766), rajca toruński // In: *Pol. słownik biogr.* T. 23. — Wrocław, 1978. — S. 826—7.

759. SALMONOWICZ Stanisław: Oloff Efraim (1685—1735), prof. Tor. Gimn. Akad., pastor luter. // In: *Pol. słownik biogr.* T. 23. — Wrocław, 1978. — S. 824—6.

760. SKOWROŃSKI Wiesław: U źródeł polskiego Oświecenia: historyk i etnograf toruński — Efraim Oloff (1685—1735). *Zesz. Nauk. Akad. Techn.-Roln. Bydg.* nr 61, *Nauki Społ.* 1980 nr 8 s. 75—94.

Poza tym: RATAJSKI Remigiusz: Ephraim Oloff — Historiker und Literaturforscher aus Königlichem Preussen: sein Leben und Werk. — Toruń, 1982. — maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra J. Serczyka. — Arch. UMK 39121.

761. SALMONOWICZ Stanisław: Oloff Marcin (1652—1715), pastor i bibliofil toruński // In: *Pol. słownik biogr.* T. 23. — Wrocław, 1978. — S. 827.

762. CZARNECKI Stanisław: Ossowski Godfryd (1835—1897), geolog, paleontolog i archeolog // In: *Pol. słownik biogr.* T. 24. — Wrocław, 1979. — S. 436—8.

W latach 1874—1878 mieszkał w Toruniu, organizator Muzeum Tow. Naukowego, organizator prac archeologicznych w Prusach Zach.

763. SZLAK Krystyna: Bronisław August Pawłowski (1883—1962) [prof. UMK]: monografia bio-bibliograficzna. — Toruń, 1980. — 100 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 38583.

764. SAMEK Jan; Peters Stefan (2. poł. XVII w.), złotnik toruński // In: Pol. słownik biogr. T. 25. — Wrocław, 1980. — S. 675—6.

765. MELKOWSKI Stefan: Tadeusz Petrykowski (1921—1983). *Gaz. Tor.* 1983 nr 77: 1 IV, il.

Toż w innej wersji, *Warmia i Mazury* 1983 nr 16 s. 7, il.

Literat toruński.

766. SERCZYK Jerzy: Pietrykowski Tadeusz (1895— po 1939), prawnik, bibliofil i działacz kulturalny w Toruniu // In: Pol. słownik biogr. T. 26. — Wrocław, 1981. — S. 187—8.

767. OSMÓLSKA-PISKORSKA Bożena: Piskorska Helena (1895—1973), działaczka społ.-oświat., historyk, nauczycielka, dyr. Archiwum Miej. w Toruniu // In: Pol. słownik biogr. T. 26. — Wrocław, 1981. — S. 557—8.

768. JARZĘBOWSKI Leonard: Eugeniusz i Janina Przybyłowie. *Rocz. Tor.* 1979 [T.] 14 s. 87—105, il.

Janina Przybyłowa — nauczycielka, dyr. Książnicy Miej., bibliofil; — Eugeniusz Przybył — art.-malarz, bibliofil.

769. MAZURKIEWICZ Janina: Profesor Jerzy Ludwik Adam Remer

16.4.1888—16.2.1979: wspomnienie pośmiertne. *Rocz. Muz. Tor.* 1980 T. 7 s. 7—12, il.

770. NOWIŃSKI Krzysztof: Jerzy Remer 1888—1979. *Muzealnictwo* 1982 [T.] 25 s. 109—10, il.

771. J.H.: Śp. ks. plk. prałat Franciszek Ringwelski [28 XI 1901—14 II 1980, długoletni dziekan i proboszcz przy kościele NMP w Toruniu]. *WTK, Wrocł. Tyg. Katol.* 1980 nr 17 s. 7.

772. MALISZEWSKI Kazimierz: Jakub Kazimierz Rubinkowski, szlachcic, mieszczanin toruński, erudyta barokowy. — Warszawa: Państw. Wyd. Nauk., 1982. — 175 s. Zsg. — (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R. 81 z. 1) ISBN 83-01-04257-5

Rec. LIBISZOWSKA Zofia, *Zap. Hist.* 1983 T. 48 z. 3 s. 220—24.

773. ZIEMER Reinhold: Die Sippe Russ in Thorn und Pommern. *Sedina-Archiv* 1956 Jg. 2 F. 3—6, s. 1—3.

774. SALMONOWICZ Stanisław: U progu oświecenia w Toruniu: Jerzy Piotr Schultz (1680—1748), historyk i politolog. *Wiek Oświec.* 1978 [T.] 1 s. 53—88. Rés.

775. SAFAREWICZ Jan: Eugeniusz Słuszkiewicz 6 XI 1901—28 VIII 1981 [prof. UMK]. *Jęz. Pol.* 1982 [R.] 62 z. 4/5 s. 241—43, il.

776. FRONCZAK Maria: Profesor dr Kazimierz Sośnicki [prof. UMK]: monografia bio-bibliograficzna. — Toruń, 1980. — 77 s., maszyn. Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 38563.

777. SŁOBODZIAN Joanna; Stefan Srebrny (1890—1962) [prof. UMK]: bio-bibliografia. — Toruń, 1980. — 83 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskiego. — Arch. UMK 39580.

778. ZAKRZEWSKI Tadeusz; Jakub Sulecki (1862—1941), senior polskich działaczy społecznych w Toruniu w latach zaboru pruskiego i w okresie międzywojennym, męczennik Stutthofu. *Rocz. Tor.* 1983 [T.] 16 s. 153—63, il.

779. SALMONOWICZ Stanisław; Piotr Szenknecht wierszopis toruński XVIII wieku. *Rocz. Tor.* 1980 [T.] 15 s. 313—21.

780. JĘDRZYŃSKI Zefiryn] Z. J.: Wielki społecznik i lekarz [dr Leon Stanisław Szuman, 1852—1920]. *Gaz. Tor.* 1982 nr 148: 30 VII/1 VIII.

781. KAMIŃSKA Michałina; Wanda Szuman — animator ludzi odchylonych od normy. — Toruń, 1979. — 70 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. dra Cz. Kosakowskiego. — Arch. UMK 35292.

782. OPOLSKI Krzysztof; Córka lekarza ubogich [Wanda Szuman]. *Fakty* 1979 R. 21 nr 34 s. 1, 9, il.

783. SZUMAN Wanda; Ulica Szumanów. Rozm. Lech Ścibor-Rylski. *Fakty* 1980 R. 22 nr 16 s. 5, il

Dot. działalności W. Szuman, psychologa i działaczki społ.

Poza tym: KOSAKOWSKI Czesław; Oddana ludziom, których pokrzywdził los: 80 urodziny Wandy Szuman. *Nowości* 1980 nr 73: 31 III; — WRÓBLEWSKA Maria; Siłeczka. *Gaz. Tor.* 1982 nr 142: 21/22 VII s. 5, il.

784. MAREK Andrzej; Śliwowski Jerzy 1907—1983 [prof. UMK].

Państwo i Prawo 1983 R. 38 z. 5 s. 83—85, il.

785. JĘDRZYŃSKI Zefiryn; Prof. dr Ignacy F. Tłoczek nie żyje († 7 X 1982). *Gaz. Tor.* 1982 nr 208: 22/24 X.

Architekt miejski w okresie międzywojennym.

786. SALMONOWICZ Stanisław; Jan Turnowski Młodszy (1567—1629), pastor i pisarz religijny toruński // In: Zasużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego XVII wieku. — Wrocław, 1982. — S. 201—5.

787. MARJAŃSKA Mariola; Rodziny toruńskich Watzenrodów i Koperników. — Toruń, 1980. — 83 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. prof. dra hab. A. Czacharowskiego. — Arch. UMK 35542.

788. NOWINA-KONOPKA Roman; Jacob Weintraub, złotnik toruński końca XVII i 1 tercji XVIII w. — Toruń, 1982. — 216 s., maszyn.

Praca mag. pod kier. doc. dra hab. Z. Ważbińskiego. — Arch. UMK 40648.

789. SUCHAŃSKA Krystyna; Król toruńskich cukierników [Alfred Weyna] *Il. Kur. Pol.* 1983 nr 135: 10 VI.

790. WIECZOREK Anna; Jan Michał Wieczorek (1904—1980). *Ruch Muz.* 1980 R. 24 nr 18 s. 12, il.

Kompozytor toruński, działacz ruchu muzycznego.

Poza tym tejeże: Muzyka ludowo-kaszubska jako materiał twórczy w utworach symfonicznych i wokalnych Jana Michała Wieczorka. — Warszawa, 1980. — Praca mag. w Akad. Muz. w W-wie.

791. SALMONOWICZ Stanisław:
Johann Gottlieb Willamov —
ein Dichter aus Mohrunen (Morąg)
und Freund Herders und seine To-
runer Jahre (1758—1767). *Zeitschr. f.*
Slawistik 1979 Bd 24 H. 6 s. 846—
—53.

792. DYBOWSKA Hanna; Bronisław
Adolf Włodarski (1895—1974)
[prof. UMK]: monografia bio-biblio-
graficzna. — Toruń, 1982. — 81 s.,
maszyn.

Praca mag. pod kier. dra B. Ryszewskie-
go. — Arch. UMK 45143.

Poza tym: TOMASZEWSKI Marian; Broni-
sław Włodarski — historyk Polski dzielni-
covej i jej stosunków z Rusią i Czecha-
mi. — Toruń, 1980. — s. 80, maszyn. (Praca
mag. pod kier. prof. dra hab. A. Czacha-
rowskiego. — Arch. UMK 41035).

793. MICHNO-ZATORSKA Zofia:
Prof. dr Wanda Zabłocka (1900—

—1978) [prof. UMK]. *Zesz. Nauk.*
Ak. Roln. Krak. nr 177, *Hist. Roln.*
1983 z. 6 s. 207—10, il.

794. — —: Prof. dr Jan Zabłocki
(1894—1978) [prof. UMK]. *Zesz. Na-*
uk. Ak. Roln. Krak. nr 177, *Hist.*
Roln. 1983 z. 6 s. 203—6, il.

795. JANIKOWSKI Januariusz: Dr
Bonifacy Zielonka 13 V 1899—
—12 III 1975 [kustosz Muzeum O-
kręg.] *Rocz. Muz. Tor.* 1977 T. 6 s.
256—8.

796. CHEREK Janina. KARWICKA
Teresa: Jubileusz 50-lecia pracy na-
ukowej prof. dr Marii Znamie-
rowskiej — Prüfferowej. *Lud*
1980 T. 64 s. 342—44.

Poza tym: KUTRZEBA-POJNAROWA An-
na: Z okazji jubileuszu prof. [...] *Etnogr.*
Pol. 1981 T. 25 z. 1 s. 19—23, il.

SKOROWIDZ

Cyfry kursywne wskazują, że nazwisko występuje w treści danej pozycji.

Abramowicz Waldemar 356
„Acta Universitatis N. Copernici, Hi-
storia” 76
Adamiak Jan 16, 350—1
Adamiak Maria 703—4
Adamiec Renata 737
Adamkiewicz-Rogalska Janina 230
Aksztin Wiesław 684
Aleksandrowicz Piotr 570
Andruchowicz Ewa 380
Andruszkiewicz Krzysztof 309
Ankiewicz Lech 57
Anna Wazówna 670
Antczak Ewa 102
Antkowiak Grażyna 400

Antkowiak Mariusz 401
Appel Barbara 509
Arnold Udo 566
Arszyński Marian 69, 625—7
Artomiusz Piotr 709
Asanka-Japoł Michał 699
Augustyniak Irena 557
Augustyniak Romuald 342
Awłasiewicz Zofia red. 69
Azerski Tadeusz 675
B.M.J. 241
Baczyńska Mieczysława 571

- Badtke Marek 246, 598, 619, red. 220,
 rozm. 343
 (baec) 207
 Bahr Ernst 87—8
 Bajraszewska Ewa 185
 Balcer M. 17
 Balcerowicz Barbara 747
 Balcerzak Ryszard 362
 Balewski z. 70
 Banaszak Jadwiga 402
 Baranowska Zofia 1
 Baranowski Henryk 2, 497
 Baron Bronisław 41
 Bączyk Mirosław 439
 Belostyk Richard 148—9
 Belter Ludwik 302
 Bełkot Jan 168, 200, 572, 590, 599—
 —600, rec. 733
 Bełkowska Ewa 403—4
 Beneventano Marco 497
 Berger Stefan 103
 Bertleff Martin 710
 Bester Romuald 215, 343
 Beszczyński Edward 257
 Beszterda Danuta 565
 „Biblioteczka Toruńska” 5
 Bieganowski Lech 125
 Bieniak Janusz 99
 Biskup Krzysztof 150, 366, 614
 Biskup Marian 77, 216, 707, rec. 88,
 red. 89, 533, 707
 (b1) 676
 Błachowiak-Gutowska Sylwia 518
 Błażejowski Stanisław 466
 Błażyńska Elwira 405
 Boczkowska Anna 18
 Bogacz-Wawrzkiwicz Anna 258
 Bogłowska Anna 489
 Bogulicz Maria 381
 Bogumił Goltz 722
 Böhm Martin 711
 Bohr Ryszard 19
 Bojanowska S., zob. Dziuba-Bojanow-
 ska S.
 Bolt Antoni 712
 Borowska J., zob. Zuchowska-Borow-
 ska J.
 Börsch-Supan Helmut 87
 Borycki Andrzej zob. Bełkot J.
 Boryczka Henryk 324
 Borzyszkowski Józef rec. 533
 Branach Zbigniew 20, 352, 361, 406,
 620
 Brendel Bolesław 362
 Brochwicz Zbigniew 660
 Bruski Klemens 744
 Brzostowski Stanisław red. 452
 Budna Izabela 601
 Bukowski Andrzej 157
 Buraczyński Bogusław 382
 Buрак Szczepan 15
 Bużyk Łucja 321
 By nie runęły mury Torunia 21
 Cackowski Stefan 89
 Calixt Georg 87
 Cantional albo pieśni duchowne 605
 Cel E., zob. Staniszevska-Cel E.
 Celuch Gabriela 499
 Centkowska Elżbieta 621
 Centner Reinhold Gottfried 713
 Chada Iwona 407
 Chasseloup-Laubat Prosper 149
 Cherek Janina 796
 Chmiel Antoni 344
 Chmielewska Urszula 500
 Chodubski Krzysztof 467
 Chrusciel Anna 201
 Chudy Kazimierz 367
 Chudziakowa Jadwiga 89, 95
 Churski Andrzej 590
 Churski Zygmunt 22
 Chybińska Wiesława 310
 Chyra-Rolicz Zofia rec. 142
 Ciara Zdzisław red. 519
 Ciesielska Karola 92, 152, 468—70,
 484
 Cieślak Edmund rec. 127
 Cieślak Tadeusz 78, rec. 534, 559

Cieślak Waldemar 259
Cocchi Giovanni Battista 714
Copia des von Sr. Kgl. Majestät in
Pohlen an d. Magistrat zu Thoren
abgelass. Antwort-Schreibens... 119
Cukrowska Grażyna 731
Cywiński Zygmunt Piotr 564
Czacharowski Antoni 89, 93, 98, 104—
—6, 723
Czaja Roman 685
Czaja Stefan 497
Czapla Brunon 715
Czarciniński Ireneusz 107—8
Czarnecki Alojzy 384, 716
Czarnecki Stanisław 762
Czechowicz Józef 700, 705
Czechowicz Weronika 231
Czerniewski Piotr 363
Czerski Jan 378
Czetwertyński-Sytnik Lesław 58
Czeżowski Tadeusz 717
Czubak Piotr 329
Czulińska W., zob. Drozdowska-Czu-
lińska W.
Czyżak A., zob. Szyszko-Czyżak A.

Daniel Jan 408
Dąbrowski Bronisław 733
Dąbska Izydora 717
Degler Janusz 573
Dekowski Grzegorz 311
Dembiński Andrzej 277
Dembiński Marek 288
Demby Stefan 507
Dębska Ewa 266
Dobiąła Grażyna 267
Dobrowolski Ryszard 41
Dolny Edward 330, 435
Domański Hubert 255
Domasłowski Jerzy 436, 609
Dombrowska Teresa 510
Dorawa Marian 661—4
Drewitz E. 88
Drewitz Oskar 88

Drogorób Bogumił 208, 622
Drozdowska M., zob. Przygoda-Droz-
dowska M.
Drozdowska-Czulińska Wioletta 409
Drozdowski Andrzej 471
Drzewiecki Jan 191
Duchowni toruńscy i Liga 158
Dudko K. zob. Walendziak-Dudko K.
Dulanowski Henryk 272
Dworakowska Maria 574, 590, red.
584, 590
Dybowska Hanna 792
Dybowska-Korzyńska Elżbieta 472
Dygdała Jerzy 126—7, 758
Dymska Monika 718
Dziedzic Barbara 23
Dzieje Towarzystwa Nauk. w Tor.
533
Dziesięciolecie Wydziału Nauk Eko-
nom. UMK 437
Dziłko Bohdan 575
Dziuba-Bojanowska Stefania 24

(ED) 751
Eigentlicher Bericht u. besondere
Umstände... 120
Eisenbahnbrücke über d. Weichsel
bei Thorn 628
„Elana” 287
Elas-Miłaszewska Gabriela 539
Elsner Edward 514
Elsner Johann Georg 128
Elzenberg Henryk 719
Fabiszewska Danuta red. 341
Faliszewska M. zob. Posert-Faliszew-
ska M.
Falkowski Grzegorz 109
Feszczyń Teresa 232
Filar Halina 331
Filipkowska Barbara 25
Filipska Elżbieta 661

- Filipska Janina 650
 Flik Józef 520, 610—11
 Flik Regina 513
 Florkiewicz D. zob. Truszczyńska-Florkiewicz D.
 Frankowski Stanisław 202
 Frąckowski Benon 79
 Freining Franz 71
 Frejtażanka Bronisława 733
 Freymuth Otto 87
 Fronczak Maria 776
 Frycz Jerzy 629, 720
- Gadki toruńskie 686
 Gajdus Wojciech 182
 Gajewska Ewa 26
 Gallitsch L. 129
 Galon Rajmund 27
 Gałaś Mieczysław 438
 Gałdyński Olgierd 75
 Gancarz Maria 79
 Garbalińska Jadwiga 556
 Gardin E. S. red. 184
 Gardzielewska Janina 384
 Gardzielewski Zygfryd 384
 Gazeta Pamiątkowa z pierwszego zjazdu pol. Kół śpiewackich 242
 „Gazeta Toruńska” 6
 Gąsiorowska Maria Ludwika 720
 Gąsiorowski Eugeniusz 714
 Gątarek Regina Wanda 730
 Gehrman Johannes 186
 Geret Jan Jerzy 610
 Gęstwicki Feliks Paweł 721
 Gierek Edward 203
 Gimnazjum w Toruniu: pobożność i wiedza 388
 Glaubwürdiger u. gewisser Bericht von d. Stadt Thorn 121
 Głosek Marian 521
 Głosy czytelników „Zapisek Historycznych” 566
 Głowacka Elżbieta 562
 Gluchowska Anna 80
- Gluchowski Jan 80, 439
 Gnieciak Witold 169
 Golon Arnold 87
 Goltz Bogumil 88, 722
 Gołaś Małgorzata 410
 Gołębiowska Rita rozm. 581
 Goss-Kamińska Lidia 411
 Górna Maria 501
 Górski Karol 723, wyd. 101
 Górski Konrad 724
 Grabowski Longin 502
 Graser Konrad 725—7
 Grąbczewska Elżbieta 28
 Gregorkiewicz Kazimierz 42, 59
 Grobelny Roman 490
 Grochowalska Elżbieta 473
 Grossheide Ksenija 3
 Gruchalska Bogumiła 719
 Grzęska-Janiak Maria 60, 630—4, 678
 Guldeniusz Paweł 728
 Gumański Leon 717
 Gundermann Iselin 87
 Gutkowska Sylwia 245
 Gutowska S. zob. Błachowiak-Gutowska S.
 Guzik Bernadeta 29
- Hałaj Jolanta 511
 Hałas Maria 294
 Hartknoch Krzysztof 729
 Hartleb Kazimierz 730
 Hartmann Stefan 87, 159
 Hasse Arnold 167
 Hebanowski Stanisław 733
 Hejniak Waldemar 160
 Hejnosz Wojciech 731
 Henke M. zob. Maślankiewicz-Henke M.
 Herder Johann Gottfried 791
 Hermańczyk Oskar 665
 Heska-Kwaśniewicz Krystyna oprac. 384
 Heuer Heinz 88
 Heuer Reinhold 88

- Hinc Adam 319
 Hinz Janusz 503
 Hoffman Konrad fot. 385
 Hofman Justyna 576
 Holc Barbara 440
 Horzyca Wilam 732—3
 Hryniewicz-Wysota Bożena 30
 Hubatsch Walther 87
 Huppenthal Janina 541, 701
 Huszcza M. zob. Kasprzewska-Huszcza M.
 Hutnikiewicz Artur 441, 534, 724, polem. 439

 Informator. Książnica Miejska... 504
 Isbrandt-Pruss Małgorzata 299
 Iwaniszewski Henryk 734
 Iwaszkiewicz Jarosław 733

 J.H. 771
 J.P. zob. Podgóreczny J. (j.r.) 253
 Jabłoński Aleksander 735—6
 Jaenichen Piotr 737
 Jähnig Bernhart 87, wyd. 87
 Jakimowicz Roman 738
 Jakub R-I. 379
 Jakubowska Anna 31
 Jan Kazimierz, król pol. 94
 Janczak Julian rec. 65
 Janiak M. zob. Grzęska-Janiak M.
 Janikowska Wanda 238
 Janikowski Januariusz 795
 Jankowska Bożena 260
 Jankowska Bożena Krystyna 497, 607
 Jankowski Jan 240
 Janowski Włodzimierz 170
 „Jantarowe Szlaki” 7
 Januszewski Maciej 368
 Japoł M. zob. Asanka-Japoł M.
 Jarzębowski Leonard 238, 768
 Jasiński Tomasz 110—13, rec. 224

 Jastrząb Mieczysław 32, 35
 Jasudowicz Tadeusz 536 (jawa) 223
 Jaworska S. M. 739
 Jezierska Maria Elżbieta 187
 Jędrzejczak Aleksander 289
 Jędrzejczyk Waldemar 81
 Jędrzyńska Sława 595
 Jędrzyński Zefiryn 550—1, 780, 785, red. 584, 706
 Jopek Janina 300
 Józków Krystyna 389
 Józwicka Zofia 485
 Juncewicz-Waruszewska Halina 412
 Jung Heinz 87
 Justyński Janusz 442
 Juszczyk Stanisław 474

 Kabacińska Grażyna 687
 Kaczkan Lucjanna 33
 Kaczmarek Henryk 345
 Kaczorowski Józef 443
 Kaczyński Jan 32, 35
 Kalebka Sławomir 567
 Kalińska Aldona 34
 Kalita Tomasz 413
 Kamińska Ewa 596
 Kamińska Krystyna 224, 475
 Kamińska L. zob. Goss-Kamińska L.
 Kamińska Michalina 781
 Kamzowa A. zob. Karłowska-Kamzowa A.
 Kania Eleonora 332
 Kanior Jacek 577
 Kapica Ewa 303
 Karłowska-Kamzowa Alicja 667
 Karnkowski Piotr 35
 Karpus Zbigniew 171
 Karwicka Teresa 796
 Karwowska Anna 16
 Kasprzewska-Huszcza Małgorzata 357
 Kaszuba Wojciech 444
 Katalog des Schrifttums über Ost-u. Westpreussen 3

- Kaźmierkiewicz M. zob. Szwem-Kaźmierkiewicz M.
 Kempa Władysław Andrzej 746
 Kersten Georg 88
 Kędra Edward 203, 546—7
 Kędzior Stefania 172
 Kępa Lucyna 36
 Kienig Bożena 738
 Kiss-Orski Wojciech rozm. 218
 Klenner Samuel 122
 Klimova A. V. red. 184
 Klóska Maria 491
 Kłoczowski Jerzy 723
 Kłos Barbara 414
 Kludkowski Jerzy 37
 Knaute Hans Joachim 88
 Koczanowicz Zbigniew 578
 Kokocińska Elżbieta 492
 Kola Andrzej 95, 445
 Kolankowski Ludwik 740—1
 Kolas Bernard 304
 Kolbe Karl Wilhelm 87
 Kolowa W. zob. Matuszewska-Kolowa W.
 Kołodziejczak Jadwiga 305
 Kondziella Mirosława 322
 Konopka R. zob. Nowina-Konopka R.
 Kopernik (ród) 787
 Kopernik Mikołaj 87
 Korczakowska Janina 701
 Kordiak Idzi 278
 Körner Gerhard 531
 Korzeniowska Kazimiera 38
 Korzyńska E. zob. Dybowska-Korzyńska E.
 Kosakowski Czesław 783
 Koseda Zbigniew 306
 Kotasiewicz Anna 688
 Kotasiewicz Grzegorz 689
 Kołowski Jan 72
 Kowalewska-Krzyżanowska Halina 390
 Kowalski Andrzej 666
 Kowalski Ryszard 279
 Kozłowska K. zob. Starczak-Kozłowska K.
 Krajewska-Tartakowska Barbara 238
 Kramer Wolfgang 87
 Kraszewski Jerzy 209
 Kraszewski Józef Ignacy 600
 Kraško Zoja 476
 Kratzel Günther Friedrich 606, wyd. 605
 Krause Heinz 87—8
 Krauze Jerzy 295
 Krawiec Tadeusz red. 12
 Kries Jan Albin 742
 Kriesel Guido 446
 Królikowska Elżbieta 415
 Krüger Horst Ernst 88, wyd. 88
 Kruska Harald 87
 Kruszelnicka Janina 522
 Kryszak Janusz 705
 Krzywobłocka Bożena 82
 Krzyż Komandorski z Gwiazdą dla Torunia 217
 Krzyżanowska H. zob. Kowalewska-Krzyżanowska H.
 Krzyżykowski Czesław 61
 Książnica Miejska (Toruń). Informator 504
 Kucharski Eugeniusz 743
 Kujot Stanisław 512, 744—5
 Kuk Leszek 173, 538
 Kukowicz Jerzy 748, 690—1
 Kulczycka Halina 742
 Kunz Eva 493
 Kutrzeba-Pojnarowa Anna 796
 Kutzner Marian 101
 Kwaśniewicz K. zob. Heska-Kwaśniewicz K.
 Kwaśniewska Hanna 333
 Kwaśnioch Teresa Genowefa 346
 Kwiatkowska Elżbieta 710
 Kwiatkowska Ewa 347
 Lambeck Ernest 544, 746
 Landowski Józef 73
 Laubat P. zob. Chasseloup-Laubat P.
 Laurer Jan Chrystian 513

Lechicka Jadwiga 747
Leczyk Gracjan 218
Lesiewski Wojciech 290, 313
Letkemann Peter wyd. 87
Lewandowska Anna 484, 505—6
Lewandowski Władysław 447
Lewandowski Zdzisław 268
Lewczyk Halina 741
Libiszowska Zofia rec. 772
Liegmann Alojzy 183
Lipińska Elżbieta 542
Listkowska Alicja 477
Litowski Gotfryd 273
Lizun Alicja 660
Lohman Jerzy 383
Ludwik Kolankowski 1882—1982: materiały sesji... 740
Lutomski Jacek 623

Łach-Olszańska Stanisława 692
Łączka-Pilaszek Barbara 50
Łączewna Stefania 635, 646
Łęgowski Franciszek 743
Łęgowski Stanisław 735
Łuczak Przemysław 39
Łukasiewicz Janina 174, 529
Łukasiewicz Witold 749
Łysiak Ludwik rec. 224
Łysiak Waldemar 151

Magdański Marian 636
Mager Inge 87
Mahlke Aleksandra 542
Maisel Witold rec. 224
Maj Kamila 114
Makowiecki Adam 433
Makowiecki Tadeusz 750
Maliszewski Kazimierz 130, 772
Małek Janusz 125
Mameła Zdzisław 131—2, 153, 728
Mansfeld Bogusław 11, 245, 615, 637, 755
Marciniak Anna 750

Marciniak Ilona 79
Marciniak Kazimierz 56
Marciniak Teresa 743
Marciniak Wanda 296
Marcinkowska Halina 602
Marczuk Emil red. 287
Marek Andrzej 784, wstęp 442
Mareš Teresa 693
Marjańska Mariola 787
Markiewicz Krystyna 316
Masłowski Andrzej 448
Masłowski Stanisław 40
Maślankiewicz-Henke Maria 512
Maślińska Irena 733
Materiały konferencji nauk. „Stan i perspektywy ochrony środowiska geogr. wojew. tor.” 41
Materiały III Konferencji Nauk „Perspektywy, zadania i skutki realizacji programu »Wisła« dla wojew. tor.” 42
Matuszewska-Kolowa Wiesława 96
Matyśkiewicz Aleksandra 254
Mazur Jan 133
Mazurkiewicz Janina 523, 769
Mączkowska Bożena 486
Mech Kazimierz 358
Meinke Mikołaj 100
Melkowski Stefan 765
Meyza Antoni 751
Męczyńska Anna 520, 524
Michalczuk Teresa 416
Michalska Bernadetta 486
Michalski Jan 115
Michalski Jerzy dec. 127
Michał Korybut-Wiśniowiecki, król pol. 94
Michałowski Ziemowit 667
Michnikowska Maria 449
Michno-Zatorska Zofia 793—4
Micińska Anna 579
Mierzyński Jan 161
Miejsca walk i męczeństwa w Toruniu 12
Mikołajczak L. zob. Olszyna-Mikołajczak L.

- Mikulski Tadeusz 754
 Milczarek Sławomir 315
 Militzer Klaus 87
 Miłaszewska G. zob. Elas-Miłaszewska G.
 „Mitteilungen d. Ortsvereinigung Thorn f. Naturdenkmalpflege" 8
 Mocarski Zygmunt 507, 543, 752—4
 Moczyński Zygmunt 754a
 Mokrzecki Lech rec. 139, 142
 Molenda Ingeborg 417
 Molik Witold rec. 707
 Moll Jadwiga 261
 Moniuszko Stanisław 245
 Moraczewska Henryka 431—2, 434
 Moraczewski Maciej 43
 Morawiec Elżbieta 580
 Morawska Elżbieta 638
 Morcinek Gustaw 384
 Mordarska Wanda 544
 Moryciński Hugo 583
 Moryto-Swis Antonina 514
 Moszyński Piotr 213
 Mroczo Teresa 668
 Mroczyński Edmund 280
 Mross Henryk 715
 Mróz M. zob. Ostrowska-Mróz M.
 Münnich Adam 385
 Musiałowski Adam 94
 Muzeum Okręgowe (Toruń) Broń i-uzbrojenie... 525
 Muzeum Okręgowe (Toruń) Krótka broń palna... 526
 Muzeum Okręgowe (Toruń) Medale polskie... 527
 Nadolski Bronisław 725
 Nadrowski Wiesław 639
 Namysłowski Jerzy 274
 Napoleon I, ces. franc. 148, 151
 Narębski Lech 366
 Narębski Stefan 755—6
 Nawrocki Zbigniew 13, 640—6
 Nazorek Stanisław 418
 Neumann Jerzy 757
 Neumeyer Heinz 82a
 Nic Nowego...? 210
 Niciejewska Bożena 307
 Niedersächsische Landesbibliothek (Hannover) Katalog d. Schrifttums über Ost- u. Westpr. 3
 Niedzielska Magdalena 537
 Niedziulka Bożena 219
 Niewiarowski Władysław 42, 450
 Nikonowiczowa Olga 188, 528
 North Michael 87
 Notkowski Andrzej rec. 559
 Nowacka Elżbieta 391
 Nowak Zbigniew rec. 139, 505, 686
 Nowak Zenon Hubert 74, 100
 Nowakowski Andrzej 521
 Nowicki Julian 757
 Nowina-Konopka Roman 788
 Nowiński Krzysztof 770
 „Nowości" 9
 Obremski Maciej 662—3
 Oczachowski Bolesław 297
 Odachowska Maria 478
 Ogródowska Lidia 603
 Ohlhoff Gerhard 83, 563
 Okopiński Marek 581
 Olejarczyk Hanna 312
 Olejnik Andrej Fedorovič 184
 Olejnik Zdzisław 62
 Oleradzka Jadwiga 325, 353, 582—3, 724
 Oloff Efraim 758
 Oloff Efraim (prof. gimn.) 759—60
 Oloff Marcin 761
 Olszewska Maria 281
 Olszewski Arkadiusz 558
 Olszyna-Mikołajczak Lidia 694
 Opolski Krzysztof 782
 Orchowska Ewa 44
 Ordan Jerzy Lesław 247, rozm. 27
 Organiściak Elżbieta 419
 Orski W. zob. Kiss-Orski W.

- Osmólska-Piskorska Bożena 767
 Osowska Danuta 451
 Ossowski Godfryd 762
 Ostrowska Elżbieta 69
 Ostrowska-Mróz Maria 320
 Ostrowski Zbigniew 608
 Otwarta deklaracja duchowieństwa
 katol. w ... Toruniu 154
 Oźdzońska Ewa 554
- Palczewski Janusz 739
 Pamiętnik festiwalowy 584
 Pankiewicz Zbigniew 134
 Panten red. 8
 Paszkiewicz Urszula 507, 752—4
 Parulska Bożena 439
 Passendorfer Edward 45
 Pasternacka Ewa 227
 Pawlak Jerzy 369
 Pawłowska Maria 525—6
 Pawłowski Bronisław August 763
 Pawłowski Krzysztof 555, oprac. 175
 Pawłowski Witold 211
 Pelc Jerzy 717
 Pepliński Wiktor 548, 559
 Perkowska Jadwiga 225
 Pesta Blanka 354
 Peters Stefan 764
 Petrykowski Tadeusz 84, 585—6, 701,
 765
 Pęziak Anna 597
 Pfaffendorf Andreas 87
 Piątek Krzysztof 334
 Pierberg Franz 88
 Pieśni cześć: 80 lat Tow. Śpiewu
 „Lutnia” 243
 Pieśni cześć: 70 lat Okręgu Wojew.
 Tor. Pol. Zw. Chórów... 245
 Pietrykowski Tadeusz 766
 Pięćdziesiąt lat Tor. Fabryki Wodo-
 mierzy 175
 Pilaszek B. zob. Łącka-Pilaszek B.
 Pilecka Elżbieta 101
 Piotrowska Elżbieta 726
- Pirog R. zob. Rudzińska-Pirog R.
 Piskorska B. zob. Osmólska-Piskor-
 ska B.
 Piskorska Elżbieta 679—81
 Piskorska Helena 767
 Pitt William 145
 Pleśniarska Maria 718
 Pluta Lidia 711
 Pluczko Bartłomiej 125
 Po nas nikt nie poprawia 706
 Pochyła Bożena 386
 Pocijewska-Stelmaczonek Maria 568
 Podgóreczny Józef 545, 552, 746
 Podlaszewska Krystyna 515
 Pohoriwko Jan 284
 Pojnarowa A. zob. Kutrzeba-Pojna-
 rowa A.
 Pokojska Barbara 269
 Pokorniecka Felicja 285
 Polskie Tow. Hist., Oddz. w Toru-
 niu. Sprawozdanie z działalności
 538
 Połom Paweł 647
 Pompa Wacława 233
 Ponichtera Henryk 370
 Popczyk Elżbieta 282
 Popielarska-Stangricka Jadwiga 228
 Popielewski Lech 135
 Posert-Faliszewska Maria 420
 Prace badawcze prowadzone... przez
 UMK... 452
 Prinke Andrzej 97
 Profesor Aleksander Jabłoński 736
 Program rozwoju kultury w wojew.
 tor. 387
 Prohl Peter 493
 Protest gegen d. Entwurf d. Bürger-
 wehr-Gesetzes 155
 Prowe Friedrich 71
 Prüfferowa M. zob. Znamierowska-
 -Prüfferowa M.
 Pruss M. zob. Isbrandt-Pruss M.
 Pruszkowska E. 17
 Przeciszewski Roman 189
 Przededki Tadeusz 648
 Przeracki Janusz 108

- Przeracki Jerzy 116
 Przybył Eugeniusz 768
 Przybyłowa Janina 768
 Przybysz Wojciech 204
 Przybyszewski Kazimierz 176—9, 205,
 244, 497
 Przygoda-Drozdowska Małgorzata 234
 Przytuła Halina 335
 Ptaszyk Marian 497
 Puchacz Kornelia 336
 Puzdrowski Edmund 250

 Radwańska Stefania 46
 Radziejewska Magdalena 754a
 Radzikowska Elżbieta 695
 Raniszewska Ewa 756
 Ratajski Remigiusz 760
 Ratkowska Maria 47
 Rayzacher Zbigniew 48—9
 Remer Jerzy Ludwik A. 769—70
 Repnicki Zbigniew 291
 Rietz Henryk 392
 Ringwelski Franciszek 771
 Robak Tadeusz 275
 „Rocznik Muzeum w Toruniu” 519
 „Rocznik Toruński” 10
 Rogalska J. zob. Adamkiewicz-Rogal-
 ska J.
 Röhling Horst rec. 606
 Rojewska Anna 749
 Rok walki 453
 Rolicz Z. zob. Chyra-Rolicz Z.
 Romanowicz Barbara 616
 Ronowska Halina 298
 Rosa Danuta 337
 Roszak Grzegorz 549
 Rozwadowski Henryk 14, 190
 Różańska Lucyna 669
 Różycka Jolanta 270
 Rubinkowski Jakub Kazimierz 130,
 772
 Rudnik Gabriela 314
 Rudolf Philipp 88
 Rudzińska-Pirog Renata 421

 Rudzka Urszula 238
 Russ 773
 Ryczek Stanisław 454
 Ryczkowski J. 716
 Ryszewski Bohdan 494, 497, red. 497
 Rzymkowska Maria 308

 Saar Alicja 670
 Sabiłło Jarosław 422
 Sadurska Barbara 649—50
 Safarewicz Jan 775
 Sakowski Bogumił 262
 Salmonowicz Stanisław 122, 136—44,
 393, 696, 709, 727, 759, 761, 774,
 779, 786, 791, wybór i wstęp 686,
 rec. 87, 224
 Samek Jan 764
 Samsonowicz Henryk 723
 Sander Hartmut 87
 Sawicz Roman 348
 Sądek Marek rec. 224
 Schienemann Werner 88
 Schiller Leon 733
 Schuch Hans-Jürgen red. 85
 Schultz Jerzy Piotr 774
 Schultz Szymon 516
 Schwartz Hubertus 671
 Sedlag Anastazy bp, 156
 Segiet Janusz 587
 Semrau Arthur 88
 Serczyk Jerzy 166, 180, 439, 729,
 741, 766
 Siebenhundertfünfzig Jahre Thorn..
 85
 Sieracka Anna 301
 Sieradzka Zofia 588
 Sikorski Zbigniew 286
 Siuta Jan 50
 Skaflecka Krystyna rozm. 19
 Skąpski Tomasz 338
 Skowroński Wiesław 760
 Skrzyński Stanisław, ptk. 167
 Sławser Franciszek 100
 Sławiński Kazimierz 371

- Sławiński Tadeusz 191
 Słobodzian Joanna 777
 Słocińska Teresa 423
 Słomińska Janina rozm. 77, 215
 Słownik polskich towarzystw naukowych 238
 Słuszkiewicz Eugeniusz 775
 Sobczakowa G. zob. Wartowska-Sobczakowa G.
 Sobiechowski Dionizy 263
 Sobocińska Anna 508
 Soest Johannes v. 671
 Sokołowska Mirosława 516
 Sośnicki Kazimierz 776
 Sowińska Mirosława 657
 Spółdzielnia Mieszkaniowa „Rubinkowo”, Toruń. Sprawozdanie 355
 Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Tor: 532
 Sprawozdanie Zarządu i Rady Spółdz. Mieszk. „Rubinkowo” 355
 Srebrny Stefan 777
 Stacewicz Adam 192
 Stachowski Jan 455
 Stachura Edward 598
 Stangricka J. zob. Popielarska-Stangricka J.
 Staniewska Wanda 51
 Staniszevska Anna 52
 Staniszevska Grażyna 424
 Staniszevska-Cel Elżbieta 264
 Stankiewicz Jerzy 150, 615
 Stankiewicz Marek 495
 Starczak-Kozłowska Krystyna 589
 Staszewski Jacek 459
 Statut Towarzystwa Miłośników Torunia 252
 Statut Uniwersytetu M. Kopernika 458
 Stawara Jolanta 339
 Stawicka Małgorzata 340
 Stawicki Józef 338
 Stefańska Alicja 496
 Steinbrecht Conrad 88
 Stelmaczonek M. zob. Pocijevska-Stelmaczonek M.
 Stępak Marian 612
 Stogiera Zbigniew 479
 Stopikowski Dariusz 651
 Stopniak Franciszek 745
 Stosur Józef 53
 Strutyńska Maria 497
 Strzałkowski Jerzy 349
 Studia o działalności i zbiorach Bibl. Uniwersytetu M. Kopernika 497
 Suchańska Krystyna 789
 Sudziński Ryszard 200, 206
 Sulecki Jakub 239, 778
 Supan H. zob. Börsch-Supan H.
 Swinarski Antoni 42
 Synak Eugeniusz 245, oprac. i red. 243, 245
 Sytnik L. zob. Czetwertyński-Sytnik L.
 Szalbierz Lidia 498
 Szamocki Wiesław 697
 Szczepkowski Jan 63
 Szcherbiński Sławomir 652—3
 Szczotarski Czesław 292
 Szczuczko Witold 162, 653, 662, wyd. 101
 Szczypior Teresa 569
 Szembek Jan 126
 Szenknecht Piotr 779
 Sześćdziesiąt lat sceny polskiej w Toruniu 590
 Szlak Krystyna 763
 Szomborg Elżbieta 698
 Sztromajer Stefan 648
 Sztromajer Zofia 648
 Szuman Leon Stanisław 780
 Szuman Wanda 781—3
 Szumer Edward 372
 Szupryczyński Jan 439
 Szwedek Aleksander 439
 Szwem-Każmierkiewicz Małgorzata 235
 Szydłowski Roman 591
 Szymkowski Antoni 654
 Szykowska Maria 425
 Szyszko-Czyżak Anna 527

- Ściepuro Andrzej 456
 Ściepuro Zofia 613
 Śliwińska Anna 271
 Sliwowski Jerzy 784
 Świerczyński Marek 54
 Śwircz Kazimierz 560
 Swirzczyńska Anna 733
- Tabliczki woskowe m. Torunia 101
 Taczycka Danuta 426
 Taeye Ferdinand Friedrich 153
 Talarczyk Ewa 431—2, 434
 Tandecki Janusz 86, 117, 123, 480—1
 Tartakowska B. zob. Krajewska-Tartakowska B.
 Tasarz Roman 604
 Taxa listów podana Postambtowi Toruńskiemu... 124
 Taźbierski Zdzisław 145
 Tessar Barbara 326
 Tęgowski Jan 118
 Thimm Werner 87
 Thomas Gerhard 517
 Thorn: Königin d. Weichsel 87
 Thorn — Stadt und Land 88
 Thylwe Halina 592
 Tim Pet 701
 Tłoczek Ignacy Felicjan 712, 785
 Tomaszewski Czesław 373
 Tomaszewski Marian 792
 Tomczak Andrzej 65—67, 457, 627
 Tomczak Anna 55
 Tomczak Edward 374
 Tomecka Małgorzata 394
 Tomusiak Jan 395
 Tondel Janusz 489, 497
 Toruń [teka planów z XVII w.] 68
 Toruń dawny i dzisiejszy 89
 Toruń: plan miasta 69
 Toruń 1233—1983: materiały inform. 220
 Toruński ruch oporu 193
 Toruńskie Tow. Kultury 248
 Towarzystwo Miłośników Torunia. Statut 252
- Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Sprawozdania 532
 Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” 243 (TR) 221
 Trenkel Rudolf wyd. 722
 Truszczyńska-Florkiewicz Dorota 487
 Trzciński Stefan red. i przedm. 182
 Tujakowski Alojzy 504
 Turnowski Jan 786
 Turwid Marian 732
 Tusiacka Zofia 664, 672—3, 677
 Tusiacki Tadeusz 733 (tv) 222
 Twardygrośz Klara 226
 Tyczyńska Maria 283
- u.ch. zob. Chmielewska U.
 Uniwersytet M. Kopernika w Tor. 459
 Uniwersytet M. Kopernika. Statut 458
- Wspominajut veterany 184
- W Toruniu wybierają swoich 212
 Wajda Kazimierz 89, 163, 637
 Walczak Anna 655—7
 Walczak Krzysztof 617
 Walendziak-Dudko Krystyna 682
 Waloch Jacek 223, 482
 Waloch Małgorzata 396
 Wałęga Stanisław 146
 Warnieło Janina 593
 Warszucki Andrzej 64, 658—9
 Wartowska-Sobczakowa Gizela 236
 Waruszewska A. zob. Junciewicz-
 -Waruszewska A.
 Wasylewski Stanisław 147
 Waszkiewicz Zofia 194
 Watzenrode (ród) 787
 Wawrzekiewicz A. zob. Bogacz-Wawrzekiewicz A.

- Wawrzyńczyk Jan 439
 Weese Johann Wolfgang 88
 Weintraub Jacob 788
 Wermke Ernst 4
 Werner Włodzimierz 427
 Wesołowska Krystyna 428
 Wesołowska Marta 213
 Weyna Alfred 789
 Węclewski Stanisław 509
 „Wiadomości Komunalne” 341
 Wichert Ernst 704
 Wieczorek Anna 790
 Wieczorek Jan Michał 790
 Wieczorkiewicz Hanna 70, 635
 Wiesiołowski Jacek rec. 5
 Wiklendt Janusz 618
 Wilczyńska Tereša 90
 Wilke Gerard 445
 Wilke Maria 451
 Willamov Johann Gottlieb 791
 Winclawski Włodzimierz 229, 460—1
 Witkiewicz Ignacy 573, 579
 Witkowski Lech 448
 Witkowski Leon 397, 608a
 Wlazło Regina 317
 Władysław IV, król pol. 94, 670
 Włodarski Bronisław Adolf 792
 Wojciechowicz Maria 488
 Wojciechowski Mieczysław 167, 462
 Wojciechowski Włodzimierz 293
 Wojciechowski Z. 359
 Wojczal Katarzyna 713
 Wojder Aleksander 674
 Województwo toruńskie 15
 Wojtkiewicz Danuta 327
 Wojtowicz Jerzy 483
 Wolff Mirosława 398
 Wosik Anna 463
 Woszczyk Andrzej 734
 Wójcik Gabriel 56
 Wróbel Zdzisław 702, 733, red. 590
 Wróblewska Maria 364—5, 783
 Wróblewski Andrzej 530, 594
 Wrześniński Wojciech 553
 Wspomnienia o Wilamie Horzycy 733
 Wspólne Rozmowy. Zeszyt toruński 214
 Wybitni ludzie dawnego Torunia 707
 Wyrobisz Andrzej rec. 76, 112
 Wysota B. zob. Hryniewicz-Wysota B.
 Wyszynski Kazimierz 375—6
 (y) 360
 Z. J. zob. Jędrzyński Z.
 Zabłocka Wanda 793
 Zabłocki Jan Wojciech 794
 Zajączkowski Włodzimierz 395
 Zakrzewska Agnieszka 265
 Zakrzewski Tadeusz 164—5, 251, 535, 608b, 778, red. 10
 Zasadzka-Rataj Lidia 429
 Załęska Halina 610
 Załęski Z. 181
 Zatorska Z. zob. Michno-Zatorska Z.
 Zawacka Elżbieta 195—8
 Zawadewicz Jadwiga 517
 Zernecke Jacob Heinrich 119, 708
 Zerzoń Teresa 318
 Zgierun Marzenna 399
 Zielińska Maria 430, 464
 Zielonka Bonifacy 795
 Ziembikiewicz Jadwiga 323
 Ziemer Reinhold 773
 Ziewiec Barbara 488
 Zimny Henryk 90
 Ziółkiewicz Antoni 91, 199, 256, 377
 Znamierowska-Prüfferowa Maria 796
 Zorn Piotr 389
 Zwinogrodzki Zbigniew 717
 Zuchowska Zenobia 561
 Zuchowska-Borowska Jolanta 328
 Żurawska Cecylia 237
 Żurowski Kazimierz 465
 Żurowski Wiesław 683

Wyszehel Kaminier 73-2
Wysok B 101
Wysok A 102
Wysok B 103
Wysok C 104
Wysok D 105
Wysok E 106
Wysok F 107
Wysok G 108
Wysok H 109
Wysok I 110
Wysok J 111
Wysok K 112
Wysok L 113
Wysok M 114
Wysok N 115
Wysok O 116
Wysok P 117
Wysok Q 118
Wysok R 119
Wysok S 120
Wysok T 121
Wysok U 122
Wysok V 123
Wysok W 124
Wysok X 125
Wysok Y 126
Wysok Z 127

Wyszehel Kaminier 73-2
Wysok B 101
Wysok A 102
Wysok B 103
Wysok C 104
Wysok D 105
Wysok E 106
Wysok F 107
Wysok G 108
Wysok H 109
Wysok I 110
Wysok J 111
Wysok K 112
Wysok L 113
Wysok M 114
Wysok N 115
Wysok O 116
Wysok P 117
Wysok Q 118
Wysok R 119
Wysok S 120
Wysok T 121
Wysok U 122
Wysok V 123
Wysok W 124
Wysok X 125
Wysok Y 126
Wysok Z 127

Wyszehel Kaminier 73-2
Wysok B 101
Wysok A 102
Wysok B 103
Wysok C 104
Wysok D 105
Wysok E 106
Wysok F 107
Wysok G 108
Wysok H 109
Wysok I 110
Wysok J 111
Wysok K 112
Wysok L 113
Wysok M 114
Wysok N 115
Wysok O 116
Wysok P 117
Wysok Q 118
Wysok R 119
Wysok S 120
Wysok T 121
Wysok U 122
Wysok V 123
Wysok W 124
Wysok X 125
Wysok Y 126
Wysok Z 127

Kalendarz imprez kulturalnych i oświatowych 1982 r.

Piotr Podemski

Wykaz skrótów nazw instytucji organizujących imprezy

Baj	Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Baj Pomorski”
BC	British Council w Warszawie
BU	Biblioteka Uniwersytecka
BWA	Biuro Wystaw Artystycznych
COKiI	Czechosłowacki Ośrodek Kultury i Informacji w Warszawie
DDK	Dzielnicowy Dom Kultury na Podgórzu
DDKR	Dzielnicowy Dom Kultury na Rudaku
DK	Dom Książki
DKP	Zakładowy Dom Kultury „Prząśniczka”
DRKiN	Dom Radzieckiej Kultury i Nauki w Warszawie
FP	Filharmonia Pomorska im. I. Paderewskiego w Bydgoszczy
GKa	Galeria „U Kallimacha”
GKO	Garnizonowy Klub Oficerski
IKA	Instytut Kultury Austriackiej w Warszawie
JAD	Japońska Agencja „Dertsu”
JSWKZ	Japońskie Stowarzyszenie Współpracy Kulturalnej z Zagranicą
KB	Klub „Na Bielanych”
KKa	Klub „Kameleon”
KKK	Klub Kultury Kolejarza
KKO	Klub Kulturalno-Oświatowy przy Wydziale Ideologicznym KW PZPR
KM	Książnica Miejska im. M. Kopernika
KMi	Klub „Millenium”
KMPiK	Klub Międzynarodowej Prasy i Książki
KN	Klub „Od Nowa”
KPR	Klub Przyjaciół Różdżkarzy
KSa	Klub „Sauna”
KTG	Kino-Teatr „Grunwald”
LS	Redakcja „Literatury na Świecie”

MDK	Młodzieżowy Dom Kultury
ME	Muzeum Etnograficzne
MKK	Mini-klub 6 Kontynentów
MKiSz	Ministerstwo Kultury i Sztuki
MO	Muzeum Okręgowe
N	Redakcja „Nowości”
PAN	Polska Akademia Nauk
PIA	Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych
POK	Państwowa Orkiestra Kameralna w Toruniu
PSJ	Polskie Stowarzyszenie Jazzowe
PSM	Państwowa Szkoła Muzyczna im. K. Szymanowskiego
PSP	Pracownie Sztuk Plastycznych
PTG	Polskie Towarzystwo Geograficzne
PTM	Pomorskie Towarzystwo Muzyczne
PTMA	Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii
PTMat	Polskie Towarzystwo Matematyczne
PTZ	Polskie Towarzystwo Zoologiczne
PZERI	Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
PZW	Polski Związek Wędkarski
RMP	Redakcja „Reports on Mathematical Physics”
RSW	Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”
SD	Stronnictwo Demokratyczne
SHS	Stowarzyszenie Historyków Sztuki
SZSP	Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
TBL	Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela
TNT	Towarzystwo Naukowe w Toruniu
ToMiTo	Towarzystwo Miłośników Torunia
TPPI	Towarzystwo Przyjaźni Polsko Indyjskiej
TPPR	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TRR	Towarzystwo Rozwoju Rodziny
TTK	Toruńskie Towarzystwo Kultury
TUKT	Towarzystwo Upowszechniania Kultury Teatralnej
TWH	Teatr im. W. Horzycy
UMK	Uniwersytet im. M. Kopernika
UNESCO	Organizacja Narodów Zjednoczonych d/s Oświaty, Nauki i Kultury
WDK	Wojewódzki Dom Kultury
WKiSZ UM	Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego
WKiSZ UW	Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego
WOKI	Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego
WSOWRiArt	Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Rakietowych i Artylerii im. Gen. Bema
ZHP	Związek Harcerstwa Polskiego
ZKP	Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie
ZPR	Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe

Styczeń

11. Odczyt doc. dra hab. J. Stodółkiewicza *Wiek wszechświata* (cykl „Czas w przyrodzie”) — PTMA
13. Koncert kameralny Capelli Bydgosciensis pod dyr. G. Sutta. W programie m.in.: Kantata na zespół wokalny i orkiestrę kameralną, serenada *D-dur* L. Boccheriniego — FP
16. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej. W programie: *V Symfonia* L. van Beethovena, msza *Theresienmesse* J. Haydna — FP
22. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. K. Kryzy, solista D. Stabrawa (skrzypce). W programie: *Concerto grosso g-moll* na skrzypce i orkiestrę A. Vivaldiego, Koncert skrzypcowy *E-dur* J. S. Bacha, *Concertini in Sol* G. B. Pergolesiego, *Suita w dawnym stylu z czasów Holberga* E. Griega — POK
30. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. S. Marczyka, solista W. Brodzki (ZSRR) — skrzypce. W programie: symfonia *d-moll* C. Francka, *I Koncert skrzypcowy* N. Paganiniego — FP
Spotkanie z muzyką pt. *Od ragtime'u do swinga*; występ zespołu jazzowego z Wojewódzkiego Domu Kultury (cykl „Młodzi w kulturze”) — KMPiK, WDK
31. Aukcja dzieł sztuki z przeznaczeniem dochodu na powodzian — PSP

Luty

1. Koncert Zespołu Estradowego „Czarne Berety” podczas okolicznościowej akademii z okazji rocznicy Wyzwolenia Torunia — KTG
Wieczór poetycko-muzyczny z udziałem aktorów Teatru im. W. Horzycy — KMPiK, TWH
6. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej, solista J. Sulikowski (fortepian). W programie: *Concerto grosso* op. 6 nr 2 A. Corelliego, *Koncert fortepianowy nr 2* L. van Beethovena, symfonia *G-dur* KV 129 oraz *Divertimento* KV 137 W. A. Mozarta — POK
Otwarcie wystawy *Aksesoria stroju kobiecego z okresu biedermaiera* — MO
Otwarcie wystawy prac (obrazy, fotografie) D. Boshiera (Anglia) — BWA
7. Koncert w wyk. solistów, chóru i zespołu instrumentalnego z Państw. Szk. Muzycznej — PSM
9. Rozpoczęcie działalności Klubu Kulturalno-Oświatowego. Podczas uroczystości otwarcia wystąpili: Państwowa Orkiestra Kameralna oraz aktorzy „Baja Pomorskiego” — PZPR

- Otwarcie poplenerowej wystawy plastycznej Kuchnia 81 — KKO, TTK
10. Otwarcie wystawy malarstwa L. Romanowa — PSP
 11. Otwarcie wystawy poświęconej twórcy polskiej szkoły socjologii Florianowi Znanieckiemu — BU
 13. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. M. Kamenskigo (USA); solista V. Snitil (CSRS) — skrzypce. W programie: Koncert skrzypcowy *a-moll* A. Dworzaka, *Mała uwertura* W. Kilara, *Obrazki z wystawy*, M. Musorgskiego — FP
 18. Wieczornica Kopernikowska: odczyt prof. dra Karola Górskiego *Młodość Mikołaja Kopernika*, koncert w wyk. M. Sucheckiej (skrzypce) i J. Zięby (fortepian) — MO, PTMA
 19. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej, solista W. Herman (wiolonczela). W programie: *III Sonata G-dur* G. Rossiniego, koncert wiolonczelowy *B-dur* L. Boccheriniego, *Symfonia kameralna* D. Szostakowicza — POK
 20. Koncert kameralny Capelli Bydgosciensis z udziałem W. Pośpiechy i A. Szwedy (tenory); utwory E. Griega, A. Corelliego, G. F. Haendla — FP
 22. Otwarcie wystawy *Karol Darwin. W setną rocznicę śmierci* — BU
 26. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej, solista K. Moszyński (flet). W programie: Koncert fletowy *D-dur* KV 314 W. A. Mozarta, *Suita w dawnym stylu z czasów Holberga* E. Griega, *Concerto grosso D-dur nr 5* P. Hellendaala — POK
 27. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. T. Bugaja; solista M. Frager (USA) — fortepian. W programie: *I Koncert fortepianowy* J. Brahmsa, *Tako rzecze Zaratustra* R. Straussa — FP

Marzec

1. Prelekcja dra H. Oczkowskiego *Czas zapisany w kryształach* (cykl „Czas w przyrodzie”) — PTMA
 3. Spotkanie pn. *Antarktyda — lodowy kontynent*, poprowadzone przez doc. dra hab. E. Wiśniewskiego — MKK
 4. Prelekcja doc. dra hab. S. Salmonowicza nt. życia kulturalnego Torunia w okresie baroku (cykl „Czwartkowe biesiady w ratuszu”) — MO, N
 6. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. W. Krzemieńskiego; solistka E. Podleś (alt). W programie: *Treny dziecięce* G. Mahlera, *VII Symfonia* L. van Beethovena, wstęp do opery *Tristan i Izolda* R. Wagnera — FP
- Wieczór poetycko-muzyczny *Jazz i poezja*. Wyk.: aktorzy toruńscy i zespół jazzowy z WDK. W programie muzyka i wiersze poetów polskich (cykl „Młodzi w kulturze”) — KMPiK, TWH, WDK

7. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej z okazji Dnia Kobiet z udziałem solisty Z. Krzywickiego (bas) oraz aktorów scen toruńskich J. Gutkowskiej i W. Owczarzaka. W programie: muzyka polska i obca, wiersze poetów polskich — POK, TWH
Premiera sztuki *Wieczór trzech króli* W. Szekspira w reż. i scenogr. A. Markowicza — TWH
8. Rewia *Uśmiech za uśmiech* w międzynarodowej obsadzie — PIA
10. Występ Zespołu Młodych Akordeonistów — MDK
12. *Wieczór Toruński (II)* poświęcony prognozom przestrzennego rozwoju miasta do 1990 r. W programie prelekcja inż. arch. K. Gregorkiewicz i dyskusja — ToMiTo
13. Komedia muzyczna *Skok do łóżka* w wyk. aktorów teatru warszawskiego „Syrena” — PIA
Impreza z cyklu „Z piosenką na ty”; konkurs na najlepszego wykonawcę piosenki *Frombork* — MDK
14. *Poranek u Damroki*: spotkanie z poetką ludową A. Słupczewską, wystawa rzeźby J. Kamińskiego — ME
15. *Wieczór Astronomiczny*: prelekcja prof. dra J. S. Kwiatkowskiego *Czas w układach biologicznych* (cykl „Czas w przyrodzie”) — PTMA
16. Otwarcie wystawy *Współczesny plakat japoński* — BWA, JSWKZ, JAD
18. Otwarcie wystawy rzeźby S. Korpy — ME
19. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej, solista W. J. Śmietana (bas). W programie: suita *Colas Breugnon* i *Cztery sonety miłosne* T. Bairda, *VIII Symfonia* F. Mendelssohna-Bartholdy'ego — POK
— *Wieczornica z okazji Dnia Inwalidy*; występ zespołu „Młody Toruń” — PZERI
20. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. A. Tracza; solistka B. Górzynska (skrzypce). W programie: uwertura *Coriolan* i *III Symfonia Es-dur* L. van Beethovena, koncert skrzypcowy *D-dur* W. A. Mozarta — FP
Projekcja filmu *Lalka* inaugurująca cykl pt. „Filmowe lektury” — KMPiK
21. Premiera sztuki *Ułani* J. M. Rymkiewicza w reż. M. Okopińskiego i scenogr. A. Tośty — TWH
Otwarcie wystawy *Artystyczne wyroby z metali firm warszawskich XVII—XX w.* (ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku) — MO
22. Koncert kameralny Capelli Bydgostiensis pod dyr. S. Gałońskiego z udziałem solistów: Ł. Turczy i M. Szlezer (skrzypce), C. Staniszewskiej (sopran), I. Tkaczyk (mezzosopran), A. Szwedy (tenor), J. Szewczyka (bas). W programie: *Koncert na dwoje skrzypiec d-moll* J. S. Bacha, anonimowy XVII-wieczny *Magnificat* w oprac. T. Maciejewskiego, koncert *h-moll* op. 6 nr 12 G. F. Haendla — FP
Otwarcie wystawy malarstwa T. Tomaszewskiego — PSP
25. Odczyt dr K. Kamińskiej *Sądownictwo w XV i XVI w. w Toruniu* (cykl „Życie codzienne i kultura dawnego Torunia”) — MO
26. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej, solista M. Grabarczyk

- (skrzypce). W programie: Koncert skrzypcowy C-dur J. Haydna, *Adagio na smyczki* S. Barbera, *Koncert na orkiestrę smyczkową* G. Bacewicz, *Koncert polski B-dur* G. Ph. Telemanna — POK
- Otwarcie wystawy *Stroje i ozdoby Indian Ameryki Łacińskiej* połączone ze spotkaniem z uczestniczką wypraw w Andy T. Walendziak — ME
27. Impreza pt. *Spotkanie z przyrodą*. W programie: film, gawęda, bajki i quizy — MDK
29. Premiera sztuki *Lęki poranne* S. Grochowiaka w reż. A. Słocińskiego w wyk. aktorów toruńskich (Kameralna Scena Klubowa) — KMPiK, TWH
- Wieczór Astronomiczny: odczyt doc. dra hab. A. Wilczyńskiego *Wiek Ziemi w oczach geologa* (cykl „Czas w przyrodzie”) — PTMA

Kwiecień

1. Recital piosenkarki I. Santor — PIA
2. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej, solista Z. Żuk (waltornia). W programie: Koncert na waltornię *Es-dur* W. A. Mozarta, *Concerto grosso* op. 6 nr 1 G. F. Haendla, *Symfonia pożegnalna fis-moll* J. Haydna — POK

Otwarcie retrospektywnej wystawy prac M. Konarskiego — MO

Otwarcie wystawy *Władysław Broniewski. W 20 rocznicę śmierci* — KM
- 3. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej oraz Chóru „Arion” pod dyr. T. Bugaja z udziałem solistów: P. Pałecznego (fortepian), B. Betley-Sieradzkiej (sopran), A. Malewicz-Madey (mezzosopran), J. Knetiga (tenor), Z. Krzywickiego (baryton). W programie: *Fantazja polska* I. J. Paderewskiego, *Rapsodia litewska* M. Karłowicza, *Nieszpory uroczyste* W. A. Mozarta — FP
- 6. Inauguracja tegorocznego cyklu „Wieczór przy samowarze”. Udział wzięli: moskiewski artysta grafik W. Kubariew i W. Pisiaruk z Domu Radzieckiej Nauki i Techniki w Warszawie. W programie: pokaz filmów, kiermasz wydawnictw radzieckich, wystawa prac artysty — KMPiK, TPPR
- 7. Koncert kameralny Capelli Bydgosciensis pod dyr. G. Sutta z udziałem solistów: A. Marcoń (sopran), M. Głuszak (mezzosopran), W. Grajkowskiego (tenor), J. Szewczyka (bas). W programie: kantata *Ach, zostań z nami Panie Jezu Chryste* J. S. Bacha, *Adagio* T. Albinioniego, *Adagio* S. Barbera, kompozycja do poezji J. Pasierba *Zostałeś wybrany* E. Głowskiego (recytacja Z. Olszewski) — FP
- 12. Otwarcie II Ogólnopolskiej Wystawy Tkaniny Unikatowej — BWA
- 14. Występ A. Rosiewicza z Big Bandem PWSM w Katowicach — PSJ
- 16. Uroczyste zebranie z okazji wręczenia medali 55-lecia Towarzystwa

- Bibliofilów osobom i instytucjom szczególnie zasłużonym w pracy dla dobra książki. Odczyt dra T. Zakrzewskiego pt. *Drukarze Buszczyński w Toruniu (1866—1939)* — TBL
- Otwarcie wystawy Stanisław Żaryn — konserwator zabytków Warszawy (1913—1964) (ze zbiorów Muzeum Historycznego m. st. Warszawy) — MO
- Spotkanie pn. *Co nowego w literaturze światowej*, inaugurujące cykl poświęcony poszczególnym literaturom narodowym. Udział wzięli: W. Sadkowski i E. Kabac z red. „Literatury na Świecie” — KMPiK, LS
17. Otwarcie wystawy malarstwa pejzażowego L. Trigaut (Belgia) — KMPiK, RSW
- Projekcja filmu *Hrabina Cosel* w ramach cyklu „Filmowe lektury” — KMPiK
18. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej; utwory J. S. Bacha, A. Corellego — POK
- 19—21. Ogólnopolski Festiwal Teatrów Jednego Aktora. XVI — MKiSz, ZSMP, RSW, TUKT
19. Monodramaty: *Kwiaty polskie* J. Tuwima w wyk. M. Wysockiego z Teatru Narodowego w Warszawie, *Zgodnie z porządkiem* S. Bieniasza w wyk. J. Kuczera z Teatru Młodego Widza w Katowicach, *Faul A. Makowieckiego* w wyk. J. Korsztyna z Teatru Powszechnego w Łodzi (XVI OFTJA)
- Monodram *Oj, wy góry* wg tekstu K. Przerwy-Tetmajera z muz. K. Szymanowskiego w wyk. W. Siemiona przy akompaniamencie J. Jakimowicz (skrzypce) i J. Olejniczaka (fortepian) (XVI OFTJA — impreza towarzysząca)
- Odczyt doc. dra hab. A. Woszczyka *Czas w życiu planet* (cykl „Czas w przyrodzie”) — PTMA
20. Monodramy: *Księga dżungli* R. Kiplinga w wyk. M. Włodarskiej z Teatru w Radomiu, *Zabicie ciotki* A. Bursa w wyk. C. Nowaka z Teatru Dramatycznego w Słupsku, *Repetycja* wg tekstów A. Błoka, M. Gorkiego, W. I. Lenina, A. Einsteina w wyk. H. Boukołowskiego z Teatru Adekwatnego w Warszawie (XVI OFTJA)
- Spektakl poezji śpiewanej w wyk. grupy „Po drodze” z Olecka (XVI OFTJA — impreza towarzysząca)
- Otwarcie wystawy *W stulecie polskiego ruchu robotniczego* — KM, WOKI
21. Monodramy: *Ofelia polska* wg St. Wyspiańskiego w wyk. G. M. Długoleckiej z Teatru Univarius w Łodzi, *Schron* F. Kafki w wyk. H. Bielawskiego z Teatru w Radomiu, *Trzeba kochać* wg E. Ajara w wyk. L. Benke z Teatru Powszechnego w Łodzi (XVI OFTJA)
- Występ grupy „Ex” oraz E. Adamiak, J. Wołka i A. Poniedziałkiego (XVI OFTJA — impreza towarzysząca)
22. Odczyt dra K. Maliszewskiego *Zakony katolickie w Toruniu w XVII i XVIII w. jako ośrodki kultury sarmackiej* (cykl „Życie codzienne i kultura dawnego Torunia”) — MO

- Otwarcie wystawy malarstwa Z. Steca — GSW
25. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej, solista B. Wadiak (skrzypce). W programie: Koncert skrzypcowy *a-moll* J. S. Bacha, *Concerto grosso* op. 6 nr 1 A. Corelliego, *Concerto grosso D-dur* op. 6 G. F. Haendla, *Jazz legato* i *Jazz pizzicato* L. Andersona — POK
 26. Występ kabaretu „Klika” w programie pt. *Melina* — PIA
 27. Projekcja filmów dokumentalnych z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej — KMPIK
 - Otwarcie wystawy *Za naszą i waszą wolność* z okazji 1 Maja — BU
 28. Odczyt doc. dra hab. E. Drozdowskiego *Przez prerie i góry Kanady* — PTG
 29. Premiera *Szewców* S. I. Witkiewicza w reż. J. Krasowskiego i scenogr. A. Tośty — TWH
 - Projekcja filmów archiwalnych z okazji 1 Maja. W programie kroniki z lat pięćdziesiątych oraz film *1 Maja* — WKiSz UM, KMPIK
 30. Występ zespołu „Młody Toruń” w programie pt. *Tu wszędzie jest nasza ojczyzna* — MDK

Maj

1. Występ zespołów: „Mikser-Blues”, „Crater”, „Eksperyment”, „SS-20”, „Stalowy Bagaż” — KN
3. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej z okazji święta 3 Maja z udziałem solisty E. Bieńkowskiej-Sarby (flet) oraz aktorów scen toruńskich J. Gutkowskiej i W. Owczarzaka. W programie: muzyka polska i obca, wiersze K. I. Gałczyńskiego — POK, SD
7. Otwarcie wystaw malarstwa M. Iwanowskiej i J. Jakimy-Zerek — BWA
8. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. Z. Rychtera; solista A. Ratusiński (fortepian). W programie: *II Koncert fortepianowy* J. Brahmsa, *Toccata i fuga d-moll* J. S. Bacha (w oprac. L. Stokowskiego), *Adagio na smyczki* S. Barbera — FP
- Impreza z cyklu „Z piosenką na ty”: konkurs na najlepszego wykonawcę piosenki *Lato chodzi po bezdrożach* — MDK
9. Kiermasz wydawnictwa MON z okazji Dnia Zwycięstwa — KMPIK
10. Dyskusja nad książką toruńskiego literata Z. Wróbla *Odwroń!*; słowo wstępne wygłosił doc. dr hab. Cz. Niedzielski — KMPIK
11. Przedstawienie *Wenecjanek* w wyk. aktorów Teatru Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu — TWH
12. Odczyt mgra Z. Preisnera *Indie — kraj kontrastów, Nepal — królestwo wśród chmur* — PTG
- Spektakl operetki *Zemsta Nietoperza* J. Straussa w wyk. śpiewaków Opery Bydgoskiej — TWH
14. *Jazz piano travelling*: recital fortepianowy H. Słaboszewskiego — KN
- Otwarcie pokonkursowej wystawy grafiki artystów z trzech ościennych województw — TTK

15. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej; solistka M. Suchecka (skrzypce). W programie: *Epitafium na śmierć Szymanowskiego* T. Szeligowskiego, koncert skrzypcowy *D-dur* KV 218 i symfonia *A-dur* KV 134 W. A. Mozarta — POK
Projekcja filmu *Krzyżacy* w ramach cyklu „Filmowe lektury” — KMPiK
17. Otwarcie wystawy malarstwa O. M. Brozy i rzeźby B. Voldrichowej-Ajmanowej z okazji Dni Czechosłowackich, z udziałem autorów oraz J. Pastrnaka radcy ambasady CSRS (cykl „Kultura zbliża narody”) — KMPiK, COKiI, WKiSz UM
Otwarcie wystawy poświęconej pamięci wieloletniej dyrektorki Biblioteki Głównej UMK Marii Puciatowej — BU
18. Impreza z okazji Dni Czechosłowackich: kiermasz płyt gramofonowych, pokaz filmów animowanych, projekcja filmu *Wyzwolenie Pragi* — KMPiK
19. Spotkanie z pisarzem H. Worcellem (Dni Oświaty Książki i Prasy) — KKO
Występ aktora T. Pelca — KSA
20. Spotkanie z tłumaczem literatury japońskiej doc. M. Melanowiczem nt. *Czy człowiek może być szczęśliwy — czyli o współczesnej prozie japońskiej* — LŚ, KMPiK
21. Otwarcie wystawy *Porcelana i fajansce europejskie* — MO
22. Otwarcie wystawy tkaniny artystycznej A. Barbarowicz — PSP
Występ kapeli podwórkowej działającej przy WSOWRiArt — KMPiK
23. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej z udziałem solistów K. Vycsociova (CSRS) — sopran i J. Rappe — alt oraz Zespołu Pieśni Dawnej w Bydgoszczy i Chóru UMK. W programie: *Stabat Mater* i *Concertino in Sol* G. B. Pergolesiego, *IV Koncert brandenburski* J. S. Bacha (kościół Jezuitów) — POK
Koncert grupy rockowych „Rubikon” i „Idiom” — DDKR
Doroczny występ publiczny uczniów Społecznego Ogniska Artystycznego w Toruniu — MDK
24. Występ parodysty B. Gromnickiego z towarzyszącym Cz. Nowickim i A. Mazurem — PIA
- 28–30. Dni Torunia
28. Koncert w wyk. uczniów PSM I i II stopnia w Toruniu (Dni Torunia) — MO
Przegląd filmów o Toruniu i spotkanie z reż. E. Pałczyńskim (Dni Torunia) — KMPiK
29. Otwarcie wystawy plastyków toruńskich R. Michałowskiego i P. Staśkiewicza (Dni Torunia) — KMPiK
Imprezy z okazji Dnia Dziecka: koncert muzyki S. Joplina, gry i zabawy, zgaduj-zgadule, tańce — WDK
30. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej i chóru „Arion” pod dyr. T. Bugaja z udziałem solistów: K. A. Kulki (skrzypce) i H. Grychnik (tenor). W programie: *Koncert skrzypcowy* J. Brahmsa, *Harasje* K. Szymanowskiego (Dni Torunia) — FP

- Premiera sztuki *Cudowna lampa Alladyna* wg B. Leśmiana w adaptacji scen. J. Piekarskiej i scenogr. B. M. Bunsch — Baj
- Impreza pt. *Niedziela* w Muzeum z okazji Dnia Dziecka. W programie: projekcja bajek, konkursy, występy aktorów „Baja Pomorskiego” i Zespołu Pieśni i Tańca UMK, kiermasze, wystawy (Dni Torunia) — MO, N Jarmark ludowy. W programie występy kapel i wystawy twórców ludowych z różnych stron kraju (Dni Torunia) — ME
- Otwarcie wystaw: *Zegary i przyrządy astronomiczne*, *Kobieta w medalierstwie i numizmatyce*, *Obrazy Galerii Raczyńskich* — MO
- Impreza pt. *Jedzie pociąg z daleka* z okazji Dnia Dziecka — PIA
- Występ Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej z Poznania z programem dla dzieci — PIA
- Kiermasz książek z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy (Dni Torunia) — DK

Czerwiec

4. Otwarcie wystawy *70 lat Związku Harcerstwa Polskiego* — MO, ZHP
- 5—13. Festiwal Teatrów Polski Północnej. XXIV — TWH
5. Przedstawienie *Ułanów* J. M. Rymkiewicza w wyk. aktorów Teatru im. W. Horzycy w Toruniu (XXIV FPPP)

Przedstawienie *Lalki* M. Stevensa w wyk. aktorów Teatru Lalki i Aktora „Miniatura” w Gdańsku — Baj

Koncert absolwentów i uczniów PSM II st. w Toruniu z udziałem Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. G. Sutta; utwory L. van Beethovena, W. A. Mozarta, F. Mendelssohna, J. Haydna, K. Kurpińskiego — PSM, FP
6. Przedstawienie *Sonaty widm* A. Strindberga w wyk. aktorów Teatru „Wybrzeże” w Gdańsku (XXIV FPPP)

Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej; solista K. Jakowicz (skrzypce). W programie: *Cztery pory roku* A. Vivaldiego — POK

Impreza pt. *Rock — estrada*: występy grupy „Rubikon”, „Crater”, „Eksperyment” — DDKR
7. Przedstawienie *Clownów* A. Strzeleckiego w wyk. aktorów Teatru Dramatycznego w Koszalinie (XXIV FPPP)

Przedstawienie *Alicji w krainie czarów* wg L. Carrolla w wyk. aktorów Teatru Dramatycznego w Słupsku (XXIV FPPP)

Otwarcie wystawy poświęconej pamięci prof. Ludwika Kolankowskiego — BU
8. Program *Hanna Banaszak zaprasza*. Wyk.: H. Banaszak, E. Adamiak, A. Czernski, zespół W. Hadajewskiego — PIA

Przedstawienie *Pamiętek Soplicy* H. Rzewuskiego w wyk. aktorów Teatru im. S. Jaracza w Łodzi (XXIV FPPP)

Przedstawienie *Testeriady* S. Mrożka w wyk. aktorów Teatru Dramatycznego w Gdyni (XXIV FPPP)

- Przedstawienie *O Kasi co gąski zgubiła* M. Kownackiej w wyk. aktorów Olsztyńskiego Teatru Lalek — Baj
- Otwarcie wystawy malarstwa L. Wolskiego i J. Pręgowskiego — BWA
9. Przedstawienie *Zbrodni i kary* F. Dostojewskiego w wyk. aktorów Teatru im. S. Jaracza w Olsztynie (XXIV FTTP)
- Przedstawienie *Szewców* S. I. Witkiewicza w wyk. aktorów Teatru Współczesnego w Szczecinie (XXIV FTTP)
- Przedstawienie *Bajki o rybaku i rybce* przygotowane przez studentów wrocławskiej PWST — Baj
10. Przedstawienie *Księżdzka Marka* J. Słowackiego w wyk. aktorów Teatru im. S. Jaracza w Olsztynie (XXIV FTTP — poza konkursem)
- Przedstawienie *O Jasiu, który szukał osła* E. Wojnarowskiego w wyk. aktorów Białostockiego Teatru Lalek — Baj
11. Spotkanie z jurorami XXIV FTTP I. Gogolewskim, M. Grabowskim i A. Żurowskim KMPiK
- Przedstawienie *Wizyty starszej pani* F. Dürrenmatta w wyk. aktorów Teatru Polskiego w Bydgoszczy (XXIV FTTP)
- Otwarcie wystawy *Malowany fajans wrocławski wczoraj i dziś* — ME
12. Przedstawienie *Poskromienia złoŃnicy* W. Szekspira w wyk. aktorów Teatru Dramatycznego w Białymstoku (XXIV FTTP)
13. Przedstawienie *Panopticum a la Madame Tussaud. Wielkie umieranie czyli czarna śmierć (Paris 1680)* w wyk. aktorów Teatru Nowego w Poznaniu (XXIV FTTP)
- Przedstawienie *Kieszonkowych przygód* B. Okudźawy w wyk. aktorów Teatru Lalek „Pleciuga” w Szczecinie — Baj
17. Koncert kameralny Capelli Bydgosciensis pod dyr. W. Krzemińskiego z udziałem solistów: C. Staniszewskiej i A. Marcoń (soprany), A. Szweddy (tenor) i J. Szewczyka (bas). W programie: arie koncertowe *Per pieta non ricercate* W. A. Mozarta i *Nel dolce del oblio* G. F. Haendla, *Kantata* nr 140 J. S. Bacha, *Illuxit sol* G. G. Górczyckiego (Kościół św. Jakuba) — FP
18. Premiera komedii *Grzeszna wieś* i *Zapomniany diabeł* J. Drdy w reż. i scenogr. artystów z Budziejowic — TWH
20. Występ zespołów amatorskich (cykl „Niedzielne spotkania z muzyką”) — WKiSz UM
22. Otwarcie wystawy grafiki G. Tomaszewskiej — PSP
25. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej; solistka M. Suchecka (skrzypce). W programie: *Concerto grosso* op. 6 nr 1 A. Corelliego, koncert skrzypcowy *E-dur* J. S. Bacha, *Suita w dawnym stylu z czasów Holberga* E. Griega — POK
26. Projekcja filmu *Pan Wołodyjowski* w ramach cyklu „Filmowe lektury” — KMPiK
29. Otwarcie wystawy malarstwa J. Ekowskiego — KMi

Lipiec

2. Występ gdańskiej kapeli „Bazar” — PIA, DDKR
6. Otwarcie wystawy malarstwa B. Grodek i grafiki P. M. Markowskiego — BWA
7. Otwarcie wystawy *Patriotyczny i ludowy nurt w twórczości Teofila Lenartowicza* — KM
9. Występ zespołów toruńskich „Fragmenty Nietoperza” i „Bikini” — KN
12. Występ zespołu rockowego „TSA” — PIA
13. Projekcja filmów: *Dzień w Pradze, Budapeszt, Sofia, Bukareszt* w ramach cyklu „Stolice świata” — KMPiK
16. Otwarcie wystawy rysunku H. Wańka — MO
18. Występ zespołu wokalnoinstrumentalnego „Kismet” (cykl „Niedzielne spotkania z muzyką”) — WKiSz UM
Impreza dla dzieci i młodzieży pt. *Zagadki w Muzeum* — ME, N
19. Przedstawienie dla dzieci *O Koziołku Matołku* w wyk. artystów scen warszawskich — ZPR
20. Otwarcie wystawy *Leon Kruczkowski. W 20 rocznicę śmierci* — KM
22. Program *Polska poezja i muzyka ludowa* w wyk. aktorów scen toruńskich oraz kapeli ludowej — KMPiK
Otwarcie Targów Sztuki Amatorskiej pod Krzywą Wieżą — TTK, ToMiTo
23. Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” — PIA
28. Projekcja filmów o zabytkach ZSRR — KMPiK
31. Impreza z cyklu „Młodzi w kulturze”: piosenki inscenizowane dla dzieci i młodzieży — KMPiK

Sierpień

1. Występ angielskiego zespołu rockowego „Budgie” — PIA
8. Występy zespołów WSOWRIArt (cykl „Niedzielne spotkania z muzyką”) — WKiSz UM
Program *Wieczór z Bronisławem Pawlikiem* — KMPiK
9. Projekcja filmów: *Spacerkiem po Bukareszcie, Piękno starego kraju, Z wizytą w Belgradzie* w ramach cyklu „Stolice świata” — KMPiK
20. Występ zespołu młodej generacji „Maanam” — PIA
22. Występ polsko-niemieckiego zespołu jazzowego „Pogoda — Missler Group” (cykl „Niedzielne spotkania z muzyką”) — WKiSz UM
Otwarcie wystawy rysunku J. Z. Moryto — PSP
24. Impreza z okazji Dnia Lotnika: spotkanie z pilotami W. Królem (także autor książek) i J. Kowalskim — KMPiK
28. *Wieczór indyjski*. W programie: otwarcie wystawy rysunku W. Kieł-

czewskiego, prelekcja nt. teatrów Dalekiego Wschodu (cykl „Kultura zbliża narody”) — KMPiK, TPPI

31. Otwarcie wystawy *Pamiątkowe odznaki pułkowe pułków biorących udział w kampanii wrześniowej* — MO
- Spotkanie z uczestnikami Międzynarodowej Konferencji PUGWASH zwiedzającymi Toruń — WKiSz UM, TNT

Wrzesień

1. Otwarcie wystawy *Władysław Gomułka. W związku ze śmiercią* — KM
- Spotkanie z weteranem walk z hitlerowskim najeźdźcą H. Modzelewskim oraz projekcja filmu fabularnego *Drogi do ojczyzny* — KMPiK
4. Otwarcie poplenerowej wystawy VI Toruńskiego Pleneru Malarskiego — BWA
- 8—17. Festiwal Muzyki Dawnej Krajów Europy Środkowej i Wschodniej „Musica Antiqua Europae Orientalis”. VI — FP, UNESCO
8. Występ Chóru Bizantyjskiego z Aten; hymny bizantyjskie (kościół św. Jakuba) (VI MAEO)
9. Występ chóru „Angeloglasmiat” z Sofii; muzyka cerkiewna (kościół św. Jakuba) (VI MAEO)
10. Występ zespołu jazzowego „New Formation” — KMPiK
11. Koncert Państwowej Leningradzkiej Kapeli Akademickiej; muzyka cerkiewna XVII—XIX w. (kościół NMP) (VI MAEO)
12. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej; solista K. Moszyński (flet). W programie: uwertura do baletu *Orfeusz i Eurydyka* D. Hollanda, *Wariacje na flet* F. Lessela, *Divertimento* K. Janiewicza, symfonia *C-dur* J. Gołębka — POK
- Koncert „The Danish Violan-Bande” z Kopenhagi; utwory J. S. Bacha, G. Frescobaldiego, G. Martiniego, G. Costeleya, G. P. Telemanna (kościół NMP) (VI MAEO)
- Występ zespołu „Cross” z solistą K. Cugowskim — PIA, DDKR
15. Otwarcie wystaw *Ilustracje książkowe dla dzieci* — Biennale Ilustracji Bratysława oraz poplenerowej *Toruń w grafice 1981* — BWA
- Program słowno-muzyczny o Henryku Sienkiewiczu w wyk. wnuczki pisarza M. Sienkiewicz i J. Weissa — KMPiK
- Wykład red. Romana Tomaszewskiego *Nowości w światowym druku — druku i bibliofilistwie*. Wręczenie członkom nowo wydanej *Księgi Pamiątkowej Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliofilów* w Toruniu, 1978. — TBL
17. Koncert chóru „Berliner Capella” z Berlina Zach. oraz Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. T. Bugaja z udziałem solistów: K. Jakowicza (skrzypce), D. Ambroziak (sopran), U. Mitręgi (alt), J. Mechlińskiego (baryton). W programie: motet *Singet dem Herrn ein neues Lied* J. S. Bacha, *Stabat Mater* i *I Koncert skrzypcowy* K. Szymanowskiego (kościół NMP) (VI MAEO)

22. Otwarcie wystawy malarstwa T. Tomaszewskiego — PSP
Otwarcie wystawy *Stulecie polskiego ruchu robotniczego* — KM
23. Spektakl opery *Madame Butterfly* G. Pucciniego w wyk. aktorów Opery Bydgoskiej — TWH
25. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej z udziałem solistów: E. Towarnickiej i Z. Jankowskiej (soprany), W. Dyląga (bas) z Teatru Muzycznego w Krakowie. W programie: fragmenty opery *Dydona i Eneasz* oraz suita *The Fairy Queen* H. Purcella, *Concerto grosso* op. 6 nr 1 A. Corelliego — POK
Impreza pt. *Spotkanie z piosenką*: konkurs na najlepsze wyk. piosenki M. Rodowicz *Ballada o balladzie* — KKa
26. Impreza pt. *Poranek* w Muzeum przedstawiająca sylwetki współczesnych gawędziarzy i poetów ludowych. W programie: wiersze, gawędy i melodie góralskie w wyk. J. Jarosz i Z. Walczaka z Zakopanego — ME
27. Wieczór Astronomiczny: prelekcja dra A. Strobla *Energia gwiazd* — PTMA
29. Spotkanie z drem A. Sudolem oraz projekcja filmów o miastach radzieckich (cykl „Wieczór przy samowarze”) — KMPiK, TPPR
30. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. T. Bugaja. W programie: *Pietruszka* I. Strawińskiego, symfonia *Es-dur* nr 103 J. Haydna — FP
Recital angielskiego muzyka J. Portera — KN

Październik

1. Otwarcie wystawy *Nowości literatury społeczno-politycznej* — KM, WOKI
2. Koncert inaugurujący działalność kulturalną SZSP. W programie występ muzyków i aktorów z kilku miast — SZSP
Otwarcie wystawy *Pamięci poległych w walce o utrwalenie władzy ludowej* — KM
5. Otwarcie pokonkursowej wystawy *Wojskowej fotografii amatorskiej* — KMPiK
Otwarcie wystawy *Święto Wojska Polskiego* — MO
6. Występ K. Sienkiewicz w programie *Przyjdą nieba łaskawsze* — PIA
Prelekcja psychologa pt. *Mażeńskie poszukiwania seksualne* — TRR
9. Premiera *Fantazego* J. Słowackiego w reż. M. Okopińskiego, B. K. Radeckiej i scenogr. J. Pożakowskiej TWH
Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. M. de Eliasa (Meksyk); solista S. Pjerożek (puzon). W programie: uwertura do opery *Wilhelm Tell* G. Rossiniego, *Koncert na puzon* K. Serockiego, preludia F. Liszta, *IX Sonata* M. de Eliasa — FP

13. Sesja popularnonaukowa pt. *Myśl programowa i czyn zbrojny PPR* z okazji 100-lecia polskiego ruchu robotniczego. Referaty: prof. dra K. Grünberga *Rozwój myśli programowej PPR w latach 1942—1945*, doc. dra hab. W. Lewandowskiego *Czyn zbrojny PPR w 1942—1945*, dra R. Sudzińskiego *Rola PPR w procesie tworzenia organów władzy ludowej i administracji państwowej w regionie pomorskim (1944—1948)*, prof. dra J. Danielewicza *PPR w walce o realizację reformy rolnej w województwie pomorskim* — PZPR
13. Projekcja filmów: *Berlin — stolica NRD, W mieście saskiej porcelany, Skarby zielonego sklepienia* w ramach cyklu „Stolice świata” — KMPiK
- 15—22. Dekada Kultury Radzieckiej. XVI — TPPER, WKiSz UW, DRKiN
15. Otwarcie wystawy *Białoruski haft ludowy* (DKR) — ME
Spotkanie z przedstawicielami środowiska literackiego Białorusi połączone z otwarciem wystawy *Literatura białoruska w przekładach polskich* oraz montażem poezji i muzyki (DKR) — KM
Otwarcie wystawy *100-lecie urodzin Janka Kupały i Jakuba Kołasa* — KM
Impreza z cyklu „Przy pół czarnej — dawnych wspomnień czar”. W programie utwory z repertuaru dawnych gwiazd piosenki polskiej w wyk. laureatów festiwalu piosenki — WKiSz UM, KKa
16. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. A. Straszynskiego; solistka E. Godlewska (sopran). W programie: *Symfonia klasyczna* S. Prokofiewa, *Symfonia niedokończona* F. P. Schuberta oraz arie z oper *Czarodziejski flet* i *Urowadzenie z Seraju* W. A. Mozarta — FP
18. Premiera sztuki *Planeta Bajka* L. Legut w reż. Z. Kasprzyka, scenogr. J. Pożakowskiej — TWH
Występ Zespołu Pieśni i Tańca Białorusi (DKR)
19. Sesja popularnonaukowa pt. *60-lecie literatury narodów ZSRR* (DKR) — WSOWRiArt
Poranek poezji i muzyki białoruskiej w wyk. aktorów „Baja Pomorskiego” (DKR) — KMPiK
20. Impreza pt. *Żywa gazeta — świat 82* z udziałem radzieckich dziennikarzy akredytowanych w Polsce (DKR) — KMPiK
Występ „profesora mniemanologii stosowanej” J. T. Stanisławskiego — PIA
22. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej z udziałem aktorów „Baja Pomorskiego”. W programie: utwory kompozytorów białoruskich i rosyjskich, wiersze poetów polskich i białoruskich (DKR)
Montaż słowno-muzyczny *Wśród pszenicznych łąków Białorusi* — (DKR) — DDKR
23. Premierowy spektakl *Bielsze nad śnieg*, oparty na twórczości T. Nowaka w wyk. aktorów Sceny Młodych Studia „P” — MDK
25. Koncert Moskiewskiej Orkiestry Kameralnej; solista W. Smirnow

- (skrzypce). W programie: *Cztery pory roku* A. Vivaldiego, *Symfonia pożegnalna* J. Haydna — FP
- Spotkanie z tłumaczem literatury angielskiej na temat najnowszej poezji brytyjskiej — KMPiK, LŚ
- Otwarcie wystawy *Współczesna tkanina kanadyjska* — BWA
26. Prelekcja W. Wierzchowskiej na temat impresjonizmu (cykl „Spotkania ze sztuką współczesną”) — BWA
- Otwarcie wystawy *Ruch robotniczy na Pomorzu* — BU
29. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej; solista J. Olejniczak (fortepian). W programie: symfonia A-dur, rondo D-dur i A-dur W. A. Mozarta, *Concerto grosso* na dwoje skrzypiec i wiolonczelę A. Vivaldiego — POK
- Odczyt W. Kiełczewskiego *Teatr japoński* — MO

Listopad

3. Posiedzenie naukowe; odczyt mgra M. Tyszyńskiego *Chemorecepcja u owadów* — PTZ
- Prelekcja psychologa pt. *Mażeńskie poszukiwania seksualne* — TRR
- Recital B. Ładysza z udziałem R. Werenieckiego i B. Sobkowiaka; utwory G. Gershwina i B. Bacharacha — KMPiK
4. Koncert z okazji 65 rocznicy Rewolucji Październikowej w wyk. zespołu Opery i Operetki w Bydgoszczy. W programie opera *Kniaź Igor* A. Borodina — TWH
6. Występ gościnny Teatru Ziemi Pomorskiej z Grudziądza z przedstawieniem *Jednookiego* kubańskiego pisarza E. Maneta — TWH, ZPR
- Spektakl o Joannie d'Arc *Jakiegokolwiek masz imię* w wyk. aktorów Sceny Młodych Studia „P” — MDK
8. Występ gościnny Teatru Muzycznego z Gdyni z przedstawieniem *Procesu* F. Kafki — TWH
- Wieczór Astronomiczny; odczyt dra R. Schreibera *Przemiany energii we wczesnych etapach wszechświata* — PTMA
9. Odczyt dr B. Kowalskiej o postimpresjonizmie (cykl „Spotkania ze sztuką współczesną”) — BWA
10. Odczyt historyka sztuki ks. prof. dra J. Pasierba *Chrześcijańskie współczesnej kulturze* (Tydzień Kultury Chrześcijańskiej) — DA
11. Zebranie naukowe; odczyt prof. dra K. Jasińskiego *Losy Pomorza Gdańskiego a układ w Kępnie w roku 1282* — ZKP
- Otwarcie wystawy III Biennale Grafiki Dziecięcej — MO, WKiSz UW
12. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej; solista E. Stefańska-Łukowicz (klawesyn). W programie: canzona *Tamburetta* A. Jarzębskiego,

- koncert klawesynewy *d-moll* J. S. Bacha, Serenada na orkiestrę smyczkową P. Czajkowskiego — POK
- Otwarcie wystawy *Charles Darwin 1809—1882* — BU, BC
13. Otwarcie wystawy *Twórczość ludowa województwa toruńskiego* — ME
14. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej i Chóru „Arion”. W programie: *Msza koronacyjna* W. A. Mozarta, psalm *Beatus vir* M. Góreckiego — FP
15. Odczyt prof. dra L. Jeśmanowicza o wpływie O. Hilberta na rozwój matematyki — PTMat
Zebranie naukowe; odczyt dra J. Piszczka o wybranych zagadnieniach z geografii Japonii — PTG
Otwarcie wystawy *Ikonografia monet starożytnych* — MO
19. Otwarcie wystawy prac M. Kosia z udziałem autora — KMİ
Spotkanie z płk. doc. drem Z. Kosyrzem nt. kształtowania świadomości historycznej i patriotycznej młodzieży (cykl „Nasze sprawy”) — KMPIK, GKO
20. Premiera sztuki *Retro* A. Galina w reż. M. Okopińskiego i J. Skwarka, scenogr. Z. Jasińskiej — TWH
21. Recital aktora B. O'Ya w ramach cyklu „Wieczór przy samowarze” — TPR, KMPIK
22. Wieczór Astronomiczny; odczyt dra S. Orzeszki *Energia jądrowa* — PTMA
Odczyt prof. dra A. Schinzela *Liczby pierwsze* — PTMat
23. Wykład prof. dra J. Boguckiego o secesji (cykl „Spotkania ze sztuką współczesną”) — BWA
Otwarcie wystawy grafiki A. Krzywki — TTK, GKA
24. Posiedzenie naukowe poświęcone pamięci doc. dra inż. J. Namysłowskiego. Referaty wygłosili: doc. dr E. Kwiatkowska, mgr inż. K. Gregorkiewicz, doc. dr J. Szczepkowski — PTG
Monodram *Msza wędrującego* E. Stachury w wyk. A. Chodakowskiej — KMPIK
Otwarcie wystawy *Rysunek polski XIX i XX w.* — MO
25. Odczyt prof. dra J. Wojtowicza *Mentalność, postawy i życie codzienne patrycjatu toruńskiego w XVII i XVIII w.* (cykl „Życie codzienne i kultura dawnego Torunia”) — MO, N
Program *Halina Kunicka zaprasza*. Wyk.: H. Kunicka, L. Kydryński, zespół muzyczny — PIA
26. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej z udziałem solistów M. Grabarczyka (skrzypce) i J. Kotyczka (obój). W programie: koncert skrzypcowy *C-dur*, koncert na obój *C-dur*, symfonia *Schulmeister* J. Haydna — POK
- Otwarcie I Ogólnopolskiej Wystawy *Kolor w grafice* — BWA
27. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. T. Bugaja oraz chóru „Arion” z udziałem solistów R. Smendzianki (fortepian) i S. Wojtowicz (sopran). W programie: *Cztery eseje* T. Bairda,

- koncert fortepianowy *f-moll* F. Chopina, *III Symfonia* K. Szymanowskiego — FP
29. Odczyt dra M. Kordosa *O współistnieniu różnych geometrii* — PTMat
- Koncert grupy rockowej „Oddział zamknięty” — PIA, DKP
- Otwarcie wystawy grafiki i ilustracji książkowych A. Watzla (Austria) — KMPiK, RSW, IKA

Grudzień

1. Program poetycko-muzyczny *Moje ulubione wiersze* w wyk. K. Łaniewskiej i J. Weissa — KMPiK
2. Występ gościnny Opéry i Operetki w Bydgoszczy z przedstawieniem *Traviaty* G. Verdiego — TWH
4. Zebranie naukowe: II Seminarium Polarno-Glacjologiczne. W programie referaty specjalistów z kilku ośrodków krajowych — PTG
5. Występ gościnny Teatru im. S. Jaracza w Olsztynie ze sztuką *Na dnię* M. Gorkiego — TWH
6. Wieczór Astronomiczny: odczyt doc. dra hab. T. Marszałka na temat luminiscencji — PTMA
- Odczyt doc. dra hab. J. Albrychta *Zbiory rozmyte i ich zastosowanie* — PTMat
- Otwarcie wystawy *Dzieje kalendarza. W 400 rocznicę reformy gregoriańskiej* — BU
- 7—10. Symposium on Mathematical Physics. XV — PAN, TNT, RMP, UMK
7. Impreza dla dzieci pt. *Dwa koły i pies trzeci* — KKK
- Spotkanie z red. „Tu i Teraz” K. Koźniewskim — KMPiK
8. Uroczystość 80-lecia historyka sztuki UMK prof. dr Jadwigi Puciata-Pawłowskiej — TNT, SHS
9. Recital fortepianowy K. Zarečńskiej (USA); utwory D. Scarlatti, F. Chopina, W. A. Mozarta, R. Schumanna — PTM, PSM, TTK
- Odczyt mgra inż. I. Chełkowskiego *Lokalizacja cieków wodnych i ich wpływ na życie ludzi* — KPR
- Występ zespołu „Pro Rock” z solistką Gaygą — PIA
10. Odczyt dra A. Olszewskiego o fowizmie i ekspresjonizmie (cykl „Spotkania ze sztuką współczesną”) — BWA
- Otwarcie wystawy *Badania archeologiczne 1982* — MO
- Koncert Centralnej Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego pod dyr. K. Hilla i E. Millera; utwory kompozytorów polskich i obcych — WDK
11. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. T. Bagaja; solista J. Swaan (USA) — fortepian. W programie: *V Koncert fortepianowy* L. van Beethovena, *suita Háry János* Z. Kodaly’ego, *Noc na Łysej Górze* M. Musorgskiego — FP

Otwarcie wystawy *Tradycyjne wędkarstwo w Polsce* — ME, PZW
 Impreza pt. *I Przedświąteczna Aukcja Staroci* — DDK

14. Impreza dla dzieci pt. *W krainie baśni* — KKK
16. Poranek poetycki z okazji 100-lecia polskiego ruchu robotniczego w wyk. B. Wołłejki i T. Tusiackiego — KMPIK
17. Pokaz kolekcji pamiątek polskich ze zbiorów H. Zawadzkiego z jego osobistymi objaśnieniami — TBL
 Przegląd zespołów muzycznych i solistów z Torunia — DDK
18. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. A. Knapa; solista J. Sulikowski (fortepian). W programie: *II Koncert fortepianowy* L. van Beethovena, symfonia nr 102 J. Haydna, uwertura do opery *Wesele Figara* W. A. Mozarta — FP
28. Wieczór poezji i muzyki rosyjskiej i radzieckiej z okazji 60 rocznicy powstania ZSRR w wyk. aktorów toruńskich — KMPIK, TPPR
30. Występ Zespołu Muzyki Cerkiewnej z Warszawy pod dyr. J. Szurbaka — FP.

BAJ	Pracownicy Teatr Ludowy „Albena” (Baj Poczta)
BU	Wieloletni Główny Udzik
RWA	Biuro Wzrostu Kształcenia
MDKP	Chór Ludowy Dom Kultury w Rybicku
DK	„P. „Dobry Książę”
DAP	Zakładowy Chór Muzyczny „Tramwajka”
PKKIN	Chór Kółkowskiej Kultury (Noce w Warszawie)
IK	„Eson-Klub”
FP	Filarmoniczna Pianistka Pa. J. Godziłowskiej — B. Górnego
SKA	Chór „17 Kolumn” (Chór „17 Kolumn” w Toruniu)
GO	Chór Ludowy Klub Główny
GO	„Klub „Orsy”
GOPT	Chór „17 Kolumn” (Chór „17 Kolumn” w Toruniu)
GOV	Chór „17 Kolumn” (Chór „17 Kolumn” w Toruniu)
KB	Klub „17 Kolumn”
KG	Klub „17 Kolumn” (Chór „17 Kolumn” w Toruniu)
KH	Klub „17 Kolumn” (Chór „17 Kolumn” w Toruniu)
KIE	Klub „17 Kolumn”
KKA	Klub „17 Kolumn”
KIK	Klub „17 Kolumn” (Chór „17 Kolumn” w Toruniu)
KK	Klub „17 Kolumn” (Chór „17 Kolumn” w Toruniu)
KMI	Klub „17 Kolumn”
KMPIK	Klub „17 Kolumn” (Chór „17 Kolumn” w Toruniu)
KN	Klub „17 Kolumn”
KP	Klub „17 Kolumn”
KPB	Klub „17 Kolumn” (Chór „17 Kolumn” w Toruniu)
KR	Klub „17 Kolumn”

Kalendarz imprez kulturalnych i oświatowych 1983 r.

Piotr Podemski

Wykaz skrótów nazw instytucji organizujących imprezy

Baj	Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Baj Pomorski”
BU	Biblioteka Główna UMK
BWA	Biuro Wystaw Artystycznych
DDKR	Dzielnicowy Dom Kultury na Rudaku
DK	P.P. „Dom Książki”
DKP	Zakładowy Dom Kultury „Prząśniczka”
DRKiN	Dom Radzieckiej Kultury i Nauki w Warszawie
EK	„Elana-Klub”
FP	Filharmonia Pomorska im. I. Paderewskiego w Bydgoszczy
GKa	Galeria „U Kalimacha”
GKO	Garnizonowy Klub Oficerski
GO	Galeria „Omega”
GOPT	Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka
GSW	Galeria Sztuki Współczesnej przy PSP
KB	Klub „Na Bielanych”
KG	Klub Górski „Karpaty” przy PTTK
KH	Klub „Horyzont”
KiB	Kino „Bałtyk”
KKa	Klub „Kameleon”
KKK	Klub Kultury Kolejarza
KM	Książnica Miejska im. M. Kopernika
KMi	Klub „Milenium”
KMPiK	Klub Międzynarodowej Prasy i Książki
KN	Klub „Od Nowa”
KP	Klub „Pegaz”
KPR	Klub Przyjaciół Różdżkarzy
KR	Klub „Rubin”

KSo	Klub „Sobótka”
KT	Klub Technika NOT
KTG	Kino-Teatr „Grunwald”
MDK	Młodzieżowy Dom Kultury
ME	Muzeum Etnograficzne
MGF	Mała Galeria Fotografiki ZPAF
MKiSz	Ministerstwo Kultury i Sztuki
MO	Muzeum Okręgowe
N	Redakcja „Nowości”
ODN	Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli
PAN	Polska Akademia Nauk
PAX	Stowarzyszenie „PAX”
PIA	Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych
POK	Państwowa Orkiestra Kameralna w Toruniu
PRON	Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego
PSJ	Polskie Stowarzyszenie Jazzowe
PSM	Państwowa Szkoła Muzyczna im. K. Szymanowskiego
PTB	Polskie Towarzystwo Botaniczne
PTE	Polskie Towarzystwo Ekonomiczne
PTF	Polskie Towarzystwo Filologiczne
PTG	Polskie Towarzystwo Geograficzne
PTL	Polskie Towarzystwo Lekarskie
PTM	Pomorskie Towarzystwo Muzyczne
PTMA	Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii
PTZ	Polskie Towarzystwo Zoologiczne
PZChiO	Polski Związek Chórów i Orkiestr
PZERI	Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów
RMP	Redakcja „Reports on Mathematical Physics”
RSW	Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa—Książka—Ruch”
SAP	Stowarzyszenie Architektów Polskich
SD	Stronnictwo Demokratyczne
SHS	Stowarzyszenie Historyków Sztuki
SITO	Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ogrodnictwa
SK-750	Spółeczny Komitet Obchodów 750-lecia Torunia
TBL	Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela
TNT	Towarzystwo Naukowe w Toruniu
ToMiTo	Towarzystwo Miłośników Torunia
TP	Towarzystwo Przyrodników im. M. Kopernika
TPMO	Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Okręgowego
TPPD	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Duńskiej
TPPR	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TPPW	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Włoskiej
TRR	Towarzystwo Rozwoju Rodziny
TTK	Toruńskie Towarzystwo Kultury
TUKT	Towarzystwo Upowszechniania Kultury Teatralnej
TWH	Teatr im. W. Horzycy

UMK	Uniwersytet im. M. Kopernika
WAP	Wojewódzkie Archiwum Państwowe
WDK	Wojewódzki Dom Kultury
WKiSz UM	Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego
WKiSz UW	Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego
ZKE	Zjednoczony Kościół Ewangelicki
ZKP	Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie
ZNP	Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZP	Redakcja „Za i Przeciw”
ZPR	Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe
ZSMP	Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
ZSP	Związek Studentów Polskich

Styczeń

5. Wykład red. W. Wierzchowskiej o kubizmie, futuryzmie i formizmie (cykl „Spotkanie ze sztuką współczesną”) — BWA
Prelekcja lek. med. T. Chojnackiego *Środki i metody zapobiegania ciąży* — TRR
Otwarcie wystawy *Mapy ziem polskich w zbiorach Książnicy Miejskiej* — KM
6. *Wieczór poezji i muzyki z przełomu renesansu i baroku* w wyk. A. Nehrebeckiej (poezja) i J. Żaka (muzyka) — MO, TPMO
Projekcja filmów o Kubie z okazji święta narodowego tego kraju — KMPiK
7. Otwarcie wystawy prac L. Kostulskiego — GKa, TTK
8. Premiera sztuki *Krotofile ucieszne*. L. Legut w reż. E. Wojtaszka i scenogr. J. Rudzkiego — TWH
Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. A. Wita. W programie: *Kościelec 1909*. W. Kilara, *Popołudnie launa* C. Debussy'ego, *III Symfonia Es-dur* R. Schumanna, *Rapsodia hiszpańska* M. Ravela — FP
9. Spotkanie pn. *Kolędowanie z szopką* z twórcą ludowym J. Klagiem z Ostrołęki — ME
10. *Wieczór Astronomiczny*: odczyt prof. dra S. Dembińskiego *Prawo zachowania energii* — PTMA
Otwarcie wystaw malarstwa M. Traegera i H. Mądrowskiego — BWA
11. Uroczyste spotkanie z okazji setnej rocznicy urodzin prof. dra Kazimierza Sośnickiego. O życiu i twórczości naukowej mówili Jego wychowankowie, wybór tekstów Prof. przedstawili studenci — UMK
12. Koncert kameralny Capelli Bydgostiensis pod dyr. W. Szymańskiego. W programie: missa concertata *La Lombardesca* B. Pękiele, *V Symfonia B-dur* F. Schuberta, *Kantata o kawie* J. S. Bacha — FP
14. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej w Toruniu oraz kwintetu dętego WOSPRiTV w Katowicach pod dyr. K. Kryzy. W programie: *Kwintet B-dur* F. Danziego, *Kwintet* W. Kilara, *Suita dawnych tańców węgierskich* F. Farkasza, *Symfonia koncertująca* na obój, klarnet i fagot W. A. Mozarta — POK
15. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. T. Yuasa (Japonia), solista W. Brodski (ZSRR) — skrzypce. W programie: *Koncert skrzypcowy* P. Czajkowskiego, *Miłość do trzech pomarańczy* S. Prokofiewa, symfonia *Z Nowego Świata* A. Dworzaka — FP
Otwarcie wystawy malarstwa H. Mądrowskiego — GSW
18. Wykład dr B. Kowalskiej o początkach sztuki abstrakcyjnej (cykl „Spotkanie ze sztuką współczesną”) — BWA
19. Odczyt inż. W. Wyborskiego *Wpływ promieniowania pasów geopatycznych i siatki geobiologicznej na życie ludzi, zwierząt i roślin* — KPR

20. Odczyt doc. dra J. Serczyka *Życie Torunia w okresie międzywojennym* (cykl „Życie codzienne i kultura dawnego Torunia”) — MO
21. Wieczór Toruński (IV): wykład dra T. Jasińskiego *Początki Torunia* — ToMiTo
22. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej oraz Chóru „Arion” pod dyr. T. Bugaja z udziałem solistów M. Armanowskiej (sopran) i J. Mechlińskiego (baryton). W programie: *Requiem* G. Faurego, *Symfonia wojskowa* J. Haydna (kościół św. Ducha) — FP
23. Koncert kolęd w wyk. chórów z regionu toruńskiego (bazylika św. Jana)
24. Wieczór Astronomiczny: odczyt doc. dra J. Karwowskiego *Reakcje chemiczne jako źródło energii* — PTMA
Recital duetu gitar klasycznych „Alber-Strobel” z udziałem piosenkarki G. Orszty — KMPIK
25. Odczyt prof. dr Z. Abramowiczówny *Uwagi o modernizacji w przekładach z literatury antycznej* oraz sprawozdanie z kongresu *Eirene* doc. dra hab. M. Szarmacha — PTF
Spotkanie z prof. drem J. Szupryczyńskim połączone z projekcją filmu *Lato na Spitsbergenie* — KMPIK
26. Odczyt doc. dra hab. M. Wojciechowskiego *Powrót Pomorza do Polski w 1920 r.* — ZKP
27. Spotkanie z tłumaczem i redaktorem „Literatury na Świecie” J. Waczkowem nt. najnowszego przekładu *Szwejka* — KMPIK
28. Prelekcja redaktora „IKP” W. Lassoty *Rola i funkcje Trybunału Stanu w umacnianiu praworządności PRL* — SD
Otwarcie wystawy poświęconej 25-leciu badań archeologicznych w Polsce północno-wschodniej — MO
29. Odczyt prof. dra E. Mojskiego o ostatnim zlodowaceniu plejstocенskim na półkuli północnej — PTG
Występ toruńskich piosenkarzy i muzyków z udziałem satyryka Z. Prusa (cykl „Spotkania przy pół-czarnej”) — WKiSz UM, KKA
30. Recital fortepianowy W. Malickiego. W programie: walc *Mefisto* F. Liszta, *Fantazja d-moll* W. A. Mozarta, *Rapsodia hebrajska* A. Tansmana, parafrazy nt. opery *Rienzi* R. Wagnera — KMPIK

Luty

1. Inauguracja jubileuszu 750-lecia miasta: uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej, widowisko historyczne *Rzecz Raycowska* w wyk. aktorów toruńskich — WKiSz UW, SK-750
Otwarcie wystawy *Dorobek UMK w służbie regionu* — BU
2. Koncert Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego — WKiSz UM, WDK

- Otwarcie poplenerowej wystawy VI Toruńskiego Pleneru Malarskiego — MO
- Prelekcja psychologa *Rodzina a wychowanie dzieci* — TRR
3. Spektakl komedii *Rodzina* A. Słonimskiego w wyk. aktorów Teatru Dramatycznego z Gdyni — TWH
- Otwarcie wystawy fotografii *Toruń w latach okupacji hitlerowskiej* — WKiSz UM, KMPiK
- Otwarcie wystawy *Toruń w dawnej poczłówce* — BU
4. Prelekcja dra A. Olszewskiego na temat działalności w kręgu Krzemińskiego (cykl „Spotkanie ze sztuką współczesną”) — BWA
5. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. W. Krzemińskiego, solistka L. Grychtolówna (fortepian). W programie: *I Koncert fortepianowy*, uwertura do baletu *Prometeusz*, *V Symfonia* L. van Beethovena — FP
- Otwarcie wystawy *Prace, w których nauczyciel i uczniowie czują się najlepiej* — MO, GOPTD
7. Wieczór Astronomiczny: odczyt prof. dr D. Frąckowiak *Przemiana energii w procesie fotosyntezy* — PTMA
8. Otwarcie wystawy *Tendencje metaforyczne w polskiej sztuce współczesnej* — BWA
9. Koncert kameralny Capelli Bydgostiensis pod dyr. Wł. Szymańskiego. W programie dawna muzyka polska: anonimowe utwory *Omnia beneficia*, *Alleluja*, *Ave in coelum*, *Psalmy* M. Gomółki, utwory Wacława z Szamotuł, *Offertoria* M. Żeleńskiego oraz *Concerto grosso* G. F. Haendla, *Concerto grosso* A. Corelliego, motet *Singet dem Herren ein neues Lied* J. S. Bacha — FP
10. Spektakl opery *Zemsta nietoperza* J. Straussa w wyk. śpiewaków Opery Bydgoskiej — TWH
- Występ warszawskiego Kabaretu Podwórkowego — PIA
- Spotkanie z K. Lisem, który opowiadał o Sewerynie Goszczyńskim — ojcu etnografii Podhala — KG
11. Otwarcie wystaw *Portret na Ziemi Chełmińskiej (od średniowiecza do poł. XIX w.)* oraz *Poczta w Toruniu (ze zbiorów L. Popielewskiego)* — MO
12. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. W. Krzemińskiego, solista K. Jakowicz (skrzypce). W programie: *Zaproszenie do tańca* K. M. Webera, *Rapsodia hiszpańska* E. Lalo, *III Symfonia* F. Schuberta — FP
14. Występ grupy „Bajm” z muzyką w stylu sweet-rock — PIA, DKP
16. Występ zespołu „Novi Singers” — DKP
17. Projekcja filmu *Charlie Brown i jego kompania* w ramach cyklu „Pożegnanie z filmem” — DKP
18. Uroczysta wieczornica z okazji 510 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. W programie: wykłady prof. dra A. Gieysztor *Potrzeba historii w XV i XVI w.* i doc. dra hab. A. Woszczyka *Wszechświat współcze-*

- snego astronoma* oraz koncert Chóru Chłopięcego z Rouen (Francja) — PTMA, MO, TPMO
- Odczyt prof. dra Z. Prusinkiewicza *ONZ-ska Karta Ochrony Gleb Świata* — TP
- Otwarcie wystawy *Myśl Kopernika dawniej i dziś* — KM, UMK
19. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej, solista O. Rega (klarnet); utwory A. Vivaldiego, W. A. Mozarta, F. Schuberta — POK
- Uroczyste powołanie Federacji Miast Kopernikowskich poprzedzone programem artystycznym — WKiSz UM, WDK
- Wykład doc. dra hab. A. Woszczyka *Współczesne badania Układu Słonecznego* — PTMA
- Otwarcie wystawy *Kopernik w pamięci narodów* — MO, TNT
- Koncert pt. *Przeminęło z wiatrem* w ramach cyklu „Spotkania przy półczarnej” — WKiSz UM, KKa
20. Poranek w Muzeum: gawędy góralskie i kiermasz rzeźb B. Madejowicz — ME
21. Odczyt dr K. Podlaszewskiej o bibliotekach włoskich — TPPW
- Odczyt dra S. Wierzchosławskiego *Udział Pomorza Nadwiślańskiego w Powstaniu Styczniowym* — PAX
- Wieczór poetycko-filmowy z okazji święta Armii Radzieckiej. W programie: wiersze w wyk. B. Wołłejki, filmy archiwalne — KMPiK
- Występ duetu gitar klasycznych H. Albera i J. Strobla — DKP
23. Wykład publiczny doc. dra hab. R. Łaszewskiego *Wiejskie prawo karne na Ziemi Chełmińskiej w dobie nowożytnej (XVI—XVIII w.)* — TNT
- Recital śpiewaka operowego K. Kowalskiego (bas) — KMPiK, PTM
24. Spotkanie z H. Muzalewską, która opowiadała o Józefie Stolarczyku — legendarnym proboszczu Zakopanego — KG
- Rozpoczęcie przeglądu filmów *Konfrontacje 81*. Prezentowano: *Dzikie błota* (Wietnam), *Mefisto* (Węgry), *Z życia marionetek* (RFN), *Austeria* (Polska), *Fakt* (ZSRR), *Zwykli ludzie* (USA), *Pomocnik* (CSRS), *Poszukiwacze zaginionej arki* (USA), *Kochanica Francuza* (Anglia), *Ostatnie metro* (Francja), *Kiedy się odnajdziemy* (Polska) — KiB
25. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej, solista W. Herman (wiolonczela). W programie: koncert na wiolonczelę *D-dur* G. Tartiniego, utwory J. S. Bacha, Ph. E. Bacha, H. Góreckiego — POK
- Otwarcie wystawy tkaniny artystycznej B. H. Giedych — GSW
- Przegląd radzieckich filmów batalistycznych — GKO, WDK, TPPR
26. Premiera sztuki *Maestro* J. Abramowa w reż. A. Nowaka i scenogr. R. Strzembaly — TWH
27. Koncert organowy w wyk. T. Nowaka; utwory J. S. Bacha i O. Messiaena (kościół św. Ducha)
28. Premiera sztuki *Przeprowadzka* D. Williamsona w reż. J. Skwarka (Kameralna Scena Klubowa) — KMPiK
- Odczyt prof. dra Karola Górskiego *Społeczeństwo Torunia w czasach Kopernika* — ToMiTo

Otwarcie wystawy poświęconej pamięci znawcy prawa karnego prof. dra Jerzego Śliwowskiego — BU

Marzec

2. Odczyt prof. dra L. Kalinowskiego *Freski Giotta w Capella degni Scroveni w Padwie* — MO, SHS
Koncert muzyki dawnej w wyk. zespołu „Bornus Consort” — MO, PTMO
Prelekcja psychologa na temat małżeńskich poszukiwań seksualnych — TRR
4. Koncert uczniów Państw. Szk. Muz. I i II st. — PSM
5. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. K. Missony, solista R. Jabłoński (wielonczela). W programie: uwertura do opery *Alcesta* Ch. Glucka, *Koncert wielonczelowy* R. Schumana, *III Symfonia a-moll* F. Mendelssohna — FP
7. Wieczór Astronomiczny: odczyt prof. dra L. Janiszewskiego *Bioelektryczność* — PTMA
Spotkanie pn. *Świat na progu 1983 r.* poprowadzone przez redaktora „Trybuny Ludu” T. Pasierbińskiego — KMPIK
8. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej z okazji Dnia Kobiet. W programie m.in. walce J. Straussa oraz poezja w wyk. B. Wołłejki — POK
Występ chóru chłopięcego pod kier. A. Kalinowskiego — MDK
10. Prelekcja A. Hermanna na temat wędrowek po Bieszczadach — KG
11. Otwarcie wystawy grafiki J. Gielniaka (ze zb. W. Siemiona) — BWA
Otwarcie wystaw *30 lat Studium Języków Obcych UMK oraz Karol Marks* — BU
12. Występ satyryka Z. Prusa w ramach cyklu „Spotkania przy półczarnej” — WKiSz UM, KKA
Otwarcie wystawy fotografii B. Schlabsa pt. *Notatnik osobisty* — MGF, TTK
13. Premiera komedii *Damy i huzary* A. Fredry w reż. J. Skwarka i scenogr. A. Tośty — TWH
Premiera widowiska *Czterej muzykanci z Bremy* K. Magersuppe w reż. B. Rychłowskiej-Kulikowskiej i scenogr. L. Zamela — Baj
14. Impreza pt. *Obyczaje starego Torunia w muzyce i poezji* z udziałem aktorów toruńskich — KMPIK
Spotkanie z dietetykiem nt. racjonalnego odżywiania oraz z prawnikiem o ustawie emerytalnej — KSo
15. Wykład doc. dra hab. M. Szarmacha *Maksymos z Tyru o Sokratesie* — PTF
16. Koncert kameralny Capelli Bydgostiensis pod dyr. W. Szymańskiego. W programie: *Cztery pory roku* A. Vivaldiego, symfonia W. A. Mozarta, motet J. S. Bacha — FP

- Spotkanie z publicystą J. Stefanowiczem zatytułowane *Od odprężenia do konfrontacji — świat i Polska u progu r. 1983* — KH
17. Odczyt dra T. Zakrzewskiego *Obchody polskich rocznic i świąt narodowych w Toruniu pod zaborem pruskim* (cykl „Życie codzienne i kultura w dawnym Toruniu”) — MO
 - 18—21. Ogólnopolski Festiwal Teatrów Jednego Aktora. XVII — MKiSz, RSW, TUKT, ZSMP
 18. Monodramy: *Cesarz* wg R. Kapuścińskiego w wyk. M. T. Wójcik z Teatru Adekwatnego w Warszawie, *Pamiętnik artysty* wg C. K. Norwida w wyk. W. Kosmalskiej z Teatru Dramatycznego w Gdyni, *Za co* wg tekstów K. Filipowicza, W. Broniewskiego i J. Tuwima w wyk. Cz. Meissnera z Teatru im. A. Fredry w Gnieźnie (XVII OFTJA)
Występ W. Siemiona w programie *Oskarżony* wg W. Dymnego (XVII OFTJA — impreza towarzysząca)
Prezentacja utworów literackich z konkursu *Toruniowi na 750-lecie* — WKiSz UW, TUKT, WDK
 19. Monodramy: *Dziennik przesłuchiwanej Antoniny D.* wg R. Bugajskiego w wyk. L. Majerczak-Pawłowicz z Teatru Animacji w Jeleniej Górze, *Kaziuk Omatkoboska* wg *Konoplek* E. Redlińskiego w wyk. L. Polessa z Teatru Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu, *Pieśń o miłości i śmierci Krzysztofa Korneta von Rilke* wg R. M. Rilkego w wyk. Z. Zajacówny z Teatru C. K. Norwida w Jeleniej Górze, *Artycha* wg R. Bigosińskiego w wyk. L. Benke z Teatru Univarius w Łodzi (XVII OFTJA)
Choreogram *Nagość prawdy* w wyk. M. Żaka z Teatru Tańca „Silva Rerum” w Krakowie (XVII OFTJA — impreza towarzysząca)
Występ Zjednoczonych Kabaretów „Lach” i „Za” z Nowego Sącza w programie *Po co tobie ten kabaret* (XVII OFTJA — impreza towarzysząca)
 20. Monodramy: *Leniwy papla* wg *Księgi 1001 nocy* w wyk. W. Bielińskiego z PWST w Warszawie, *Bo czyż pod stołem, który nas dzieli, nie trzymamy się tajnie za ręce* wg P. Handtkiego, B. Schulza, F. Rabelais’ego w wyk. A. Sadowskiego z Ośrodka Teatralnego w Krakowie, *Pyrawitalina* wg S. Harasimiuka w wyk. A. Grązewicza z Teatru Powszechnego w Warszawie, *Sprzedawca masek* (pantomima) w wyk. M. Gołębiowskiego z Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie (XVII OFTJA)
Występ W. Siemiona w programie *Mironczarnia* wg M. Białoszewskiego (XVII OFTJA — impreza towarzysząca)
 21. Monodramy: *A-erumnarum plenus* wg C. K. Norwida w wyk. W. Maciudzińskiego z Teatru im. W. Horzycy, *Dzieło dla rąk* wg K. K. Baczyńskiego w wyk. Z. Sierakowskiego z Teatru Polskiego w Warszawie, *Z zarzuconego dzieła* wg S. Becketta w wyk. A. Golejewskiego z Teatru na Woli w Warszawie, *Assunta* C. K. Norwida w wyk. J. Pożarowskiego z Teatru Narodowego w Warszawie (XVII OFTJA)
Przedstawienie *Ballad i romansów* A. Mickiewicza w wyk. I. Jun (XVII OFTJA — impreza towarzysząca)

- Wieczór Astronomiczny: odczyt dra F. Rozpłocha *Węgiel źródłem energii na ziemi* — PTMA
23. Odczyt dra K. Kożuchowskiego *Opady atmosferyczne w Polsce* — PTG
Spotkanie z reżyserem filmu o Toruniu E. Pałczyńskim — KMPiK
24. Prelekcja prof. dra A. Tomczaka *Prawda i legenda o Aleksandrze Kocstce-Napierskim* — KG
25. Wieczór Toruński (V): wykład doc. dra hab. Z. H. Nowaka — *Szkoły miasta Torunia w wiekach średnich* — ToMiTo
Wykład krytyka sztuki J. Ludwisińskiego nt. malarstwa informel (cykl „Spotkanie ze sztuką współczesną”) — BWA
Otwarcie wystawy *Trony i insygnia wodzowskie dawnej Afryki*, połączone z prelekcją J. Koziorowskiej *Refleksje z pobytu w Mozambiku* — ME
28. Przedstawienie *Sie kochamy* wg M. Schisgala w wyk. aktorów toruńskich (Kameralna Scena Klubowa) — KMPiK
30. Odczyt dra S. Cackowskiego *Podstawy rozwoju Torunia w czasach Rzeczypospolitej (lata 1454 do 1793)* — TNT
Wykład J. Ludwisińskiego *Polska sztuka współczesna* (cykl „Spotkanie ze sztuką współczesną”) — BWA

Kwiecień

3. Otwarcie wystawy *Malarstwo flamandzkie XVII w.* (ze zb. Państ. Muzeum w Schwerinie) — MO
5. Koncert Neusser Kammerorchester (RFN) pod dyr. W. Scheppinga z udziałem solistów T. Herbuta (fortepian) i T. Leandera (obój). W programie: *III Koncert brandenburski G-dur*, koncert fortepianowy *f-moll* J. S. Bacha, *Concertino f-moll na smyczki* G. Pergolesiego, koncert *e-moll* na fortepian i smyczki F. Liszta, *Suita w dawnym stylu z czasów Holberga* E. Griega — FP
6. Koncert Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyr. J. Maksymiuka. W programie: *II Symfonia D-dur* F. Mendelssohna, *Muzyka opadających liści* S. Buczyńskiego, serenada *Eine kleine Nachtmusik* W. A. Mozarta, *Serenada na orkiestrę smyczkową* P. Czajkowskiego — POK
Odczyt doc. dra hab. K. Wajdy *Toruń pod zaborem pruskim (1815—1920)*, koncert kameralny — TNT
Prelekcja pedagoga *Znaczenie wychowania rodzinnego w kształtowaniu osobowości dziecka* — TRR
Otwarcie wystawy grafiki K. Wieczorka — GSW
7. Koncert Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyr. J. Maksymiuka. W programie: *Divertimento* M. Stachowskiego, *Koncert na skrzypce i orkiestrę D-dur* A. Vivaldiego, *Sonata nr 1 G-dur* G. Rossiniego, *Serenada na orkiestrę smyczkową* J. Dworzaka — POK

- Wykład J. Ludwińskiego nt. pop-artu i nowego realizmu (cykl „Spotkanie ze sztuką współczesną”) — BWA
8. Spektakl *Zakładnik* P. Claudela w wyk. aktorów Teatru Polskiego w Poznaniu — TWH
 9. Odczyt prof. dr M. Jaczynowskiej *Religie epoki starożytnej*, oraz dra J. Zajęca *Kultura materialna i duchowa starożytności* — ODN
Otwarcie wystawy malarstwa M. Kubickiej — KKK
Impreza dla dzieci: quizy, łąmigłówki, gry zręcznościowe, kiermasze książek i zabawek — KR
 11. Wieczór Astronomiczny: odczyt dra M. Mazura *Tektonika ziemi i planet* — PTMA
 12. Otwarcie wystawy malarstwa i rysunku M. Krupskiej oraz malarstwa M. Ziomka — BWA
 13. Wykład doc. dra hab. E. Drozdowskiego *Mauretania — przeszłość i współczesność* — PTG
Wykład doc. dra hab. M. Wojciechowskiego *Toruń w okresie międzywojennym (1920—1939)* — TNT
Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. W. Szymańskiego, solista A. Łęgowski (flet). W programie: *Burza na morzu, Noc*, koncert *d-moll* na orkiestrę A. Vivaldiego, *Concerto grosso* i *Suita* A. Corelliego, *Msza A-dur* A. Caldara — FP
Wieczór węgierski. W programie poezja i muzyka narodu węgierskiego — EK
 14. Spotkanie z doc. drem hab. L. Witkowskim, który mówił o kulturze muzycznej Danii i zespole artystycznym „Dan-Polonia” — TPPD
 15. Otwarcie wystawy *Twórczość Jarosława Furgalę* — ME
Otwarcie wystawy fotografii J. Drozdowskiego — DDKR
 17. Koncert organowy E. Masztalerz; utwory J. S. Bacha, C. Francka (kościół św. Ducha)
 18. Spotkanie pn. *Jan Paweł II — pielgrzym*, poprowadzone przez ks. Baranowskiego — ZP
Otwarcie wystawy *Złotnictwo toruńskie* — BU
 19. Spotkanie z dyrektorem Teatru im. W. Horzycy M. Okopińskim nt. Podróży teatralnej po Związku Radzieckim — KMPiK
 20. Wykład prof. dra S. Salmonowicza *Wkład Torunia w kulturę Polski*, koncert kameralny — TNT
Odczyt B. Myzyk o Wyspach Bahama — PTG
 21. Wieczór w Muzeum: występ Zespołu Kameralnego przy Pomor. Tow. Muz. w utworach starych mistrzów, recytacja poezji polskiej w wyk. B. Wollejki — MO, N, TPOM, PTM
 22. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej, solista S. Kamasa (altówka). W programie: *Concertino G-dur G. Pergolesiego*, *Koncert na altówkę G-dur G. Ph. Telemanna*, *Suita w dawnym stylu z czasów Holberga* E. Griega — POK
Występ zespołu „Wały Jagiellońskie” — ZSP

23. Monodram *Utracona część Katarzyny Blum* wg H. Bölla w wyk. D. Sta-
lińskiej — KMPiK
24. Premiera sztuki *Deficyt* J. Csurki w reż. M. Aleksandrowicz-Krasko
i scenogr. J. Rudzkiego — TWH
Premiera sztuki *Diabelskie skrzypce* N. Gołębskiej w reż. J. Piekars-
kiej i scenogr. Z. Kulikowskiego — Baj
25. Premiera sztuki *Gra we dwoje* wg B. Krenusa w wyk. I. Żelaźnickiej
i Z. Kasprzaka (Kameralna Scena Klubowa) — KMPiK
Otwarcie wystawy *Laka japońska* (ze zb. Muz. Nar. w Krakowie) —
MO
Występ zespołu toruńskiego nowej fali „Republika” — KN
27. Wykład dra J. Szilinga *Toruń w okresie okupacji hitlerowskiej* — TNT
Recital fortepianowy R. Smendzianki — KMPiK, PTM
Spotkanie z uczestnikiem wypraw na Spitsbergen W. Szczepanikiem —
EK
Otwarcie wystawy fotografiki J. Stanisławskiego — MGF
Koncert zespołów młodej generacji „Bikini” i „DDT” — EK
28. Otwarcie wystawy *Praca — walka — poświęcenie. Z tradycji koleja-
rzy Torunia i Pomorza* — BU
30. Uroczystość jubileuszu 80-lecia urodzin prof. dra Karola Górskiego. Od-
czyty: prof. dra A. Gieysztor *Myśl mediewistyczna Karola Górskiego*,
prof. dra H. Samsonowicza *Stanowisko K. Górskiego w historycznej
komparatyście europejskiej*, prof. dra J. Kłoczowskiego *Kościół i re-
ligijność w pracach K. Górskiego*, prof. dra A. Czacharowskiego *Szkola
historyczna. K. Górskiego i Karol Górski — organizator studiów histo-
rycznych w Toruniu* — UMK
Otwarcie wystawy *Karol Górski. 80 rocznica urodzin* — BU

Maj

2. Otwarcie wystawy *Toruniana — cenne i osobliwe* — KM
Spotkanie z piłkarzem S. Majewskim i redaktorem „Przeglądu Sporto-
wego” — KMPiK
4. Koncert kameralny Capelli Bydgostiensis pod dyr. W. Szymańskiego
z udziałem solistów: C. Staniszewskiej (sopran), I. Tkaczyk (mezzoso-
pran), A. Szwedu (tenor), J. Gruszczyńskiego (bas), P. Radzińskiego
(skrzypce). W programie: *Msza koronacyjna*, symfonia *g-moll* koncert
skrzypcowy *D-dur* W. A. Mozarta — FP
Odczyt historyka doc. dra hab. J. Koweckiego *Znaczenie Konstytucji
3 Maja w życiu narodu* (kościół św. Ducha)
5. Otwarcie wystawy grafiki M. Pawłowskiego — GSW
7. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. T. Bu-
gaja, solista E. Kawaguti (Japonia) — skrzypce. W programie: koncert

- skrzypcowy e-moll F. Mendelssohna, *Uwertura akademicka*, III *Symfonia* J. Brahmsa — FP
- Otwarcie wystawy *100 lat plakatu cyrkowego* — BWA
- Przeгляд zespołów artystycznych spółdz. mieszkaniowych — KKa
- Wystawa i kiermasz tulipanów — BWA, SITO
8. Premiera i sztuki *Don Juan wraca z wojny* O. von Horvátha w reż. M. Okopińskiego i scenogr. A. Tośty — TWH
- Giełda płyt, kaset i książek — KN
9. Otwarcie wystawy malarstwa H. Gilas-Kowalskiej — KMPiK
10. Występ M. Majewskiego i S. Wolskiego w piosence studenckiej — KN
11. Prelekcja G. Ściepuro na temat kultury Indii (cykl „Spotkanie ze sztuką”) — EK
- Otwarcie wystawy *Ceramika dzieci z Barlinka* — GOPTD
- Przeгляд filmów czechosłowackich: *Dzień w Pradze*, *Tradycje ludowe*, *Kutna Hora — perła w koronie królestwa czeskiego* — KMPiK
13. Prezentacja tekstów młodych poetów oraz referat A. Nałaskowskiego o historii ruchów kontestacyjnych (Toruński Maj Poetycki) — ZSP
- Spotkanie z redaktorem „Polityki” Z. Szeliągą pt. *Reforma gospodarcza — program antyinflacyjny* — KMPiK
14. Występ kabaretu „Pod Spodem” wraz z E. Jodłowską — ZPR
17. Otwarcie wystawy *300 rocznica odsieczy wiedeńskiej* — BU
18. Przedstawienie monodramu *Aerumnarum plenus* wg C. K. Norwida w wyk. W. Maciudzińskiego — EK
19. Występ J. Laskowskiego w programie *Kolorowe jarmarki* — ZPR
20. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej z udziałem solistów: M. Kukier (fortepian), R. Mazowieckiego (skrzypce), M. Mleczki (obój), T. Wyroby (wiolonczela). W programie: koncert skrzypcowy a-moll A. Vivaldiego, koncert fortepianowy A-dur J. S. Bacha, koncert na obój C-dur T. Albiniego, *Pieces en concert* F. Couperina — POK
- Wieczór Toruński (VI): wykład dra S. Cackowskiego *Toruń w czasach Rzeczypospolitej Szlacheckiej* — TNT
- Nocne spotkanie z bluesem, balladą i kabaretem*. Wystąpili m.in. E. Mielczarek, J. Skrzek oraz zespoły „Silesion Blues”, „Sweet Mizery Band”, „Sekcja Zwłok”, „Nocna Zmiana Blues”, kabaret „Non Olet” — DKP
- Spotkanie z redaktorem audycji dla dzieci M. Sumińskim — KR
- 21—6.VI Dni Torunia — WKiSz UM, SK-750
21. Spektakl *Krotofile ucieszne* w wyk. aktorów Teatru im. W. Horzycy (Dni Torunia)
- Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. W. Krzemińskiego, solista B. Nowicki (flet). W programie: uwertura do opery E. Webera, koncert fortepianowy A-dur F. Liszta, *Obrazki* z wystawy M. Musorgskiego — FP
- Przedstawienie *Cudownych szat* Ch. Andersena w wyk. Studenckiego Teatru Małych Form — EK

- Występ Zespołu Pieśni i Tańca UMK oraz koncert inauguracyjny uczniów Państw. Szk. Muz. im. K. Szymanowskiego (Dni Torunia)
- Bal jazzowy z udziałem „Blue Roseland Hot Jazz Orchestra” z Getyngi i „Old Timersów” (Dni Torunia)
- Występ męskiego chóru „Lorelei” ze Szwecji — WDK
22. Festyn z okazji święta ludowego: koncerty orkiestry dętej kolejarzy, Zespołu Szkół Ekonomicznych, kapeli z Grudziądza, występy Dziecięcego Zespołu Tańca Ludowego „Kundzia” z Zegartowic, Zespołu Taneczno-Wokalnego z WDK, kiermasze wyrobów i sztuki ludowej (Dni Torunia)
- Koncert jubileuszowy R. Gruszczyńskiego z udziałem B. Sokorskiej, J. Sokorskiego, W. Sużyńskiego (Dni Torunia)
- Kiermasz książek — DK
24. Występ zespołu rockowego „TSA” — ZPR
25. Impreza pt. *Żywa gazeta* na temat historii i dnia dzisiejszego Torunia — KMPiK, SK-750
27. Otwarcie III Spotkań Kapel Ludowych z udziałem kapel krajowych i zagranicznych — ME, WKiSz, UW, WDK, N
- Występ zespołu „Linderöds Folkdanslag” ze Szwecji (Spotkania Kapel Ludowych)
- Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Olsztyn” w imprezie pt. *Olsztyn — Toruniowi* (Dni Torunia)
- Występ zespołu rockowego „Fragmenty Nietoperza” — KN
- 28—4.VI Festiwal Teatrów Polski Północnej. XXV — TWH
28. Przedstawienie *Hamleta* W. Szekspira w wyk. aktorów Teatru im. A. Węgielki w Białymstoku (XXV FTTP)
- Występ zespołu folklorystycznego „Koškawac” z Jugosławii (Spotkania Kapel Ludowych)
- Otwarcie poplenerowej wystawy fotografii *Toruń 750* — BWA, MGF
- Otwarcie wystawy *Kaszubska porcelana artystyczna* — GSW
29. Przedstawienie *Dobrego wojaka Szwejka* wg J. Haszka w wyk. aktorów Teatru Ziemi Pomorskiej z Grudziądza (XXV FTTP)
- Spektakl *Jak wam się podoba* W. Szekspira w wyk. studentów Państw. Szk. Teatr. w Warszawie (XXV FTTP — impreza towarzysząca)
- Impreza pt. *Załoga G, Kosmos i Ty* w wyk. Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej z udziałem piosenkarzy oraz grupy akrobatycznej (Dni Torunia)
- Festyn z okazji Dnia Dziecka: konkursy, gry, bal przebierańców — DDKR
30. Przedstawienie *Ślubu* W. Gombrowicza w wyk. aktorów Teatru „Wybrzeże” z Gdańska (XXV FTTP)
- Spektakl *Mniszki* Maneta w wyk. aktorów Teatru „Wybrzeże” (XXV FTTP — impreza towarzysząca)
- Monodram *Ljubica-pierwsza osoba liczby mnogiej* Vuceticia w wyk. J. Mrazek z Teatru Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu (XXV FTTP — impreza towarzysząca)

- Wykład prof. dra H. Szarskiego *Czy biologia jest królową nauk?* — TP
31. Przedstawienie *Ulissesa* wg J. Joyce'a w wyk. aktorów Teatru Polskiego ze Szczecina (XXV FTTP)
- Spektakl *Niezwykłe przygody Sindbada* w wyk. aktorów Teatru Ziemi Pomorskiej (Dni Torunia)
- Uroczystość nadania tytułów doktora honoris causa Uniwersytetu im. M. Kopernika profesorom: V. Gutmannowi (Austria), L. Krause (Kanada), R. Galonowi; koncert Chóru Akademickiego i Państw. Orkiestry Kameralnej — UMK
- Spotkanie z J. P. Gawlikiem nt. mitów i szans Teatru „Rzeczpospolita” — KMPIK

Czerwiec

1. Przedstawienie *Białego małżeństwa* T. Różewicza w wyk. aktorów Teatru Polskiego w Bydgoszczy — (XXV FTTP)
- Spektakl *Dwie głowy ptaka* W. Terleckiego w wyk. aktorów Teatru Polskiego ze Szczecina (XXV FTTP — impreza towarzysząca)
- Odczyt doc. dra hab. L. Witkowskiego *Społeczne i polityczne znaczenie ruchu śpiewaczego na Pomorzu Nadwiślańskim do 1938 r.* — UMK
- Impreza z okazji Dnia Dziecka pt. *Dzień teatralny*: przedstawienia kukielkowe dla dzieci — EK
- Występ zespołu pieśni i tańca „Młody Toruń” oraz innych zespołów artystycznych Młodz. Domu Kultury (Dni Torunia)
2. Przedstawienie *Historja o Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim z czterech S. Ewangelistów zebrana a spisana przez księdza Mikołaja z Wilkowiecka zakonnika częstochowskiego uciechami lepszymi i pożyteczniejszymi aniżeli z Bachusem i Wenerą ozdobiona* w wyk. aktorów Teatru Dramatycznego w Gdyni (XXV FTTP)
- Otwarcie wystawy R. Jasionowicza *Fotografia na co dzień* — MGF
3. Przedstawienie *Don Juan wraca z wojny* Horvatha w wyk. aktorów Teatru im. W. Horzycy w Toruniu — (XXV FTTP)
- Spektakl *Terroryści* I. Iredeńskiego w wyk. aktorów Teatru im. S. Jarczaka w Olsztynie (XXV FTTP — impreza towarzysząca)
- Spektakl *Molly* wg *Ulissesa* J. Joyce'a w wyk. aktorów Teatru Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu (XXV FTTP — impreza towarzysząca)
- Koncert galowy Toruńskiej Orkiestry Garnizonowej i Kapeli Podwórkowej WSOWRiA (Dni Torunia)
- Występ zespołu młodej generacji „Lombard” — DKP
4. Przedstawienie *Czekając na Godota* S. Becketta w wyk. aktorów Teatru Współczesnego w Szczecinie (XXV FTTP)
- Spektakl *Pokojówki* J. Geneta w wyk. aktorów Teatru Współczesnego W Szczecinie (XXV FTTP — impreza towarzysząca)

Spektakl *Mahagonny* B. Brechta w wyk. aktorów Teatru Współczesnego w Warszawie (XXV FTTP — impreza towarzysząca)

Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. K. Missony, solistka E. Pańko (mezzosopran). W programie: *Obrazy morskie* E. Griega, *Szecherezada* N. Rimskiego-Korsakowa — FP

Studio-2 w Toruniu: m.in. występy zespołów muzycznych w różnorodnym repertuarze (Dni Torunia)

Występ gdańskiego zespołu Klika Dominika w programie pt. *Chciałeś babę, no to miej* — ZPR

5. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej z udziałem solistów: K. Vycocilovej (CSRS) — sopran, J. Rappe (alt), J. Knetiga (tenor), J. Mechlińskiego (bas). Wykonano mszę *F-dur* W. A. Mozarta, *Kantatę o kawie*, J. S. Bacha *Schlage nach gewünschte Stunde* (kościół św. Ducha) — POK
Recital trębacza jazzowego T. Stańki — KN
Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Prząśniczka” z Mohylewa (ZSRR) (Dni Torunia)
6. Odczyt ilustrowany przeźrocami prof. dra M. Frankowskiej *Religia Azteków* — ME
9. Odczyt prof. dra J. Stojnowskiego *Co psychiatria ma do zaferowania lekarzowi ogólnemu* — PTL
11. *Wielki koncert muzyki polskiej*: prezentacja 12 chórów Pomorza z udziałem solistów J. Kusiewicza (tenor), J. Szymańskiego (bas), F. Skulskiego (baryton) — WKiSz UM, PZChO
12. Otwarcie wystaw *Poczet królewski w medalierstwie* oraz *Wykopaliska z kościoła NMP w Toruniu* — MO
Niedziela w Muzeum: filmy i konkursy dla dzieci, występ Zespołu Pieśni i Tańca UMK — N, MO
13. Występ zespołu „Lady Punk” — DKP
14. Otwarcie wystaw ceramiki użytkowej z Bolesławca oraz wyrobów skórzanych A. Piotrowicza — BWA
Otwarcie wystawy rysunku R. Kano — MO
15. Spotkanie z reżyserem L. Skrzydło połączone z projekcją jego filmów — KMPiK
16. Wykład prof. dra A. Hulka *Współczesne problemy rehabilitacji ludzi niepełnosprawnych* — UMK
Otwarcie wystawy grafiki B. Rosiak — GSW
17. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej, z udziałem solistów D. Stabrawe i B. Wadiaka (skrzypce). W programie: *Concerto grosso D-dur* A. Corelliego, *Koncert na dwoje skrzypiec d-moll* J. S. Bacha, *Concertino G-dur* G. B. Pergolesiego, *Suita w dawnym stylu z czasów Holberga* E. Griega — POK
18. Doroczny koncert uczniów i absolwentów Państw. Szk. Muz. im. K. Szymanowskiego z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. K. Dziewięckiego. W programie utwory W. A. Mozarta, G. Rossini, P. Czajkowskiego, L. van Beethovena — PSM, FP

24. Odczyt prof. dra A. Rajkiewicza *Polityka społeczna państwa w okresie reformy gospodarczej* — PTE
Otwarcie wystawy fotografii R. Jasionowskiego pt. *Fotografia na co dzień* — MGF, TTK
26. Projekcja filmów o sztuce pt. *Dawny Toruń i Malowanie palcami* — MO, TPMO
28. Odczyt prof. dr R. Czapik *Zmienność w embriologii roślin* — PĪB
Prelekcja o ks. kardynale Stefanie Wyszyńskim oraz budownictwie sakralnym — ZP
29. Spotkanie pn. *Dar Pomorza* — *Dar Młodzieży* z żeglarzem i dziennikarzem Z. Urbanyi — KMPIK
30. Wykład mgra J. Balińskiego na temat książki S. Stabryły *Hellada i Roma* — PTF
Otwarcie wystawy malarstwa H. Horosza — KMPIK

Lipiec

4. Muzyka hinduska w wyk. A. Mrożka (sitar) i K. Cwynara (tabla) — KMPIK
5. Otwarcie wystawy akwarel M. Kubickiej — KMi
10. Premiera scenicznej adaptacji bajki *Zamieszanie w Fortepianie* A. Szmarka w reż. K. Grabowskiego i scenogr. J. Rudzkiego w wyk. aktorów Teatru im. W. Horzycy — ZPR
14. Otwarcie wystawy malarstwa H. R. Stańkiewicza — GSW
15. Otwarcie wystawy grafiki i rysunku L. Mendeza (Meksyk) — BWA
- 16—22. Międzynarodowe Spotkania Artystyczne nad Wisłą — TTK
16. Występy zespołów: *Pieśni i Tańca z Ruse* (Bułgaria), z Kuml (Szwecja), „Lira” (Czechosłowacja), „Kalina” (Francja), „Srdan Petrov” (Jugosławia), „Lilienthal” (RFN), „Salba Prahovei” (Rumunia) (MSAW)
17. Spektakl *Na, also good bye* w wyk. aktorów z Deutsches Theater z Getyngi (RFN) (MSAW)
Impreza dla dzieci pt. *Zagadki w Muzeum: wystawy, konkursy* — ME, WDK, N
18. Występ aktorki-lalkarki G. Schunke z Teatru Lalek w Getyndze w improwizowanym programie dla dzieci (MSAW)
Otwarcie wystawy *40-lecie Ludowego Wojska Polskiego* — KM
20. Program poetycko-muzyczny z okazji Święta Odrodzenia *Poezja i muzyka polska*. W programie poezja L. Staffa, K. I. Gałczyńskiego, J. Tuwima w recytacji T. Tusiackiego i B. Wołłejki — KMPIK
22. Otwarcie III Targów Plastyki *Nieprofesjonalnej Konfrontacje 83* z udziałem artystów z wielu województw — TTK
Festyn z okazji Święta Odrodzenia. W programie m.in.: występy zespo-

WCS P. Meiser

łów muzycznych, pieśni i tańca, zabawy, turnieje, projekcje filmów — DKP

Galowy, finałowy koncert uczestników Międzynarodowych Spotkań Artystycznych nad Wisłą

27. Recital pianistki K. Zareconskiej (USA): utwory L. van Beethovena, R. Schumanna, I. Albeniza, S. Prokofiewa — FP
28. Koncert laureatów II Muzycznego Campingu *Rock na Pojezierzu* — DKP

Sierpień

16. Występ zespołu „Lady Punk” — PSJ, KN
Otwarcie wystawy malarstwa M. Dawidziuka — GSW
27. Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Ziemia Bydgoska” — SK-750

Wrzesień

1. Koncert *Tylko z nami czyli spotkanie z gwiazdami z udziałem znanych aktorów komediowych i grup wokально-baletowych* — ZNP
- 2—19. Bydgoski Festiwal Muzyczny, koncerty w Toruniu. XXI — FP
2. Koncert Zespołu Muzyki Cerkiewnej z Warszawy pod dyr. J. Szurbaka. W programie fragmenty *Panichidy czyli Requiem* A. Lwowa (kościół św. Jakuba) (BFM XXI)
Otwarcie wystawy grafiki S. Borysowskiego — TTK, MO
3. Otwarcie XIV Ogólnopolskiej Wystawy Filatelistycznej *Toruń 83* — UMK
5. Otwarcie wystaw projektów znaczków pocztowych oraz plakatu filatelistycznego — KMPIK
6. Recital radzieckiego wiolonczelisty I. Monigettiego z towarzyszeniem pianisty W. Tacharowa. W programie dawna i współczesna muzyka europejska (BFM XXI)
9. Otwarcie wystawy fotografii W. Kowalińskiego pn. *Relacja* — MGF
10. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. T. Bugaja, solista W. Brodski (ZSRR) — skrzypce. W programie: *Muzyka żałobna* W. Lutosławskiego, koncert skrzypcowy *fis-moll* H. Wieniawskiego, poemat symfoniczny *Stanisław i Anna Oświecimowie* M. Karłowicza (BFM XXI)
Wystawa kwiatów jesiennych i doniczkowych — BWA, SITO
11. Recital organowy P. Schwarza (RFN). W programie: *Narodziny Pana* O. Messiaena (kościół św. Jana) (BFM XXI)

12. Otwarcie wystawy *300 rocznica odsieczy wiedeńskiej* — KM
14. Spotkanie z prof. A. Calvi i dr A. M. Castellaną z Padwy — TPPW
Otwarcie wystaw malarstwa G. Czempisza i sztuki użytkowej M. Kossia — KKK
15. Koncert kameralny Capelli Bydgostiensis pod dyr. W. Szymańskiego, solista P. Sefla (CSRS) — fortepian. W programie: koncert fortepianowy *F-dur* J. Vaňhala, *Magnificat* F. Brixiego, *Lamenty proroka Jeremiaśa* J. Zelenki, symfonia *F-dur* L. Zołeluha (BFM XXI)
Otwarcie wystawy *Twórczość ludowa województwa toruńskiego* — ME
16. Koncert Kwartetu Wilanowskiego z udziałem S. Woytowicz (sopran); utwory R. Bukowskiego, G. B. Pergolesiego, Staromiejskiego (BFM XXI)
Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. S. Staniszewskiego, solista R. Jabłoński (wiolonczela). W programie: *Concerto grosso* A. Corelliego, koncert na wiolonczelę *B-dur* L. Boccheriniego, symfonia *g-moll* W. A. Mozarta — POK
Wieczór Toruński (VII): odczyt dra T. Zakrzewskiego *Polski ruch organizacyjny w Toruniu w XIX w.* — ToMiTo
Otwarcie wystawy urbanistycznej *Toruń 1983* — ToMiTo, SAP
18. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej oraz Chóru „Arion” z udziałem solistów S. Woytowicz (sopran) i R. Cieśli (baryton). W programie: *I Symfonia* J. Brahmsa, *Symfonia kopernikowska* H. Góreckiego (BFM XXI)
Premiera widowiska *Czołem, cześć i cicho sza* J. Ratajczaka w reż. W. Wiczorkiewicza i scenogr. L. Serafinowicz — Baj
19. Recital chopinowski pianisty P. Palecznego. W programie: mazurki, etiudy, sonata *h-moll* (BFM XXI)
20. Widowisko uliczne *Tezeusz i Monotaur* w wyk. francuskich aktorów-lalkarzy z Theatre de l'Arc en terre — Baj
Otwarcie wystawy *Tkanina artystyczna i collage* B. Łuczowskiak — GSW
21. *Wieczór z królem Janem III*: wystawa portretów, recytacje wierszy w wyk. B. Wołłejki, prelekcja dra K. Maliszewskiego o królu i historii wiedeńskiej — MO, N
22. Otwarcie wystawy *Z dorobku toruńskiej filologii klasycznej* — BU
24. Spotkanie pn. *Jan III Sobieski w obiegowej świadomości wiedeńczyków* z pracownikiem służby dyplomatycznej Z. Radłowskim — KMPiK
25. Premiera sztuki *Kartoteka* T. Różewicza w reż. K. Meissner i scenogr. A. Semenowicz — TWH
26. Spektakl teatralny *Miłowanie króla Jana* w wyk. aktorów scen warszawskich — KMPiK
Spotkanie z przedstawicielami służby zdrowia, kuratorium i milicji na temat narkomanii — N, KMPiK
28. Wykład doc. dr hab. E. M. Zawackiej *Udział kobiet w ruchu oporu na Pomorzu w czasie II wojny światowej* — ZKP

- Występ piosenkarki I. Jarockiej z towarzyszeniem Big Bandu P. Gorulki — PSJ
29. Spotkanie z drem J. Grześkowiakiem, doc. drem hab. J. Małkiem i drem A. Florkowskim na temat tajemnic grobowców kościoła NMP — MO
- Spotkanie z redaktorem J. Potęgą na temat budowy rurociągu Syberia—Europa Zach. (cykl „Wieczór przy samowarze”) — KMPiK
- Występ piosenkarki K. Prońko w programie muzyczno-poetyckim pt. *Mieć nadzieję* do tekstów m.in. Cz. Miłosza i C. K. Norwida — DKP
- Otwarcie wystawy grafiki J. Hernandeza (Hiszpania) i pastelii B. Kurka — BWA
30. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej, solistka S. Bötcher (NRD) — flet. W programie: *Concerto grosso* G. F. Haendla, suita orkiestrowa *h-moll* na flet i orkiestrę, *Symfonia nr 3 C-dur* J. S. Bacha — POK
- Występ zespołu rockowego „Exodus” — PSJ, KN

Październik

1. Program *Uśmiechnij się, jutro będzie lepiej* w wyk. artystów warszawskiego teatru „Syrena”. Wystąpili: M. Zawadzka, E. Starostecka, E. Bem, A. Zaucha — PIA
2. Występ kapeli F. Kowalskiego z Poniatowej — ME
3. Monodram *Podróż do zielonych cieni* wg Methlinga w wyk. B. Zgorzalewicz z Teatru Stara Prochownia w Warszawie — KMPiK
4. Występ zespołu jazzowo-rockowego „Extra Ball” z udziałem A. Zauchy — KN
- Otwarcie wystawy malarstwa J. Robaczewskiej — KMł
5. Otwarcie wystawy *Nauka polska na Ziemi Chełmińskiej* — BU
6. Impreza pt. *Żywa gazeta poświęcona WSOWRIArt.*, kiermasz wydawnictw MON, wystawa prac dzieci nt. LWP — KMPiK
- 7—8. Konferencja z cyklu „Ordines Militares Colloquia Torunensia Historica” pt. *Rola zakonów rycerskich w średniowiecznej kulturze*. II — UMK
7. Referaty: prof. dra H. Samsonowicza *Zakon krzyżacki a miasta w Prusach*, Związki i różnice w zakresie kultury, dra hab. Z. H. Nowaka *Rola konwentów zakonu krzyżackiego w społecznym, religijnym i kulturalnym życiu Prus*, prof. dra U. Arnolda (RFN) *Historiografia zakonu krzyżackiego w Rzeszy Niemieckiej*, prof. dra H. Boockmanna (RFN) *zakon krzyżacki w Norymberdze*, prof. dra M. Hellmanna *Zakon Krzyżacki w Inflantach*, prof. dra E. Tarvela (ZSRR) *Rola kościoła katolickiego i zakonu inflanckiego w średniowiecznej kulturze Estonii*, prof. dra Th. Riisa (Dania) *Estonia w czasach rządów Duńczyków*, prof. dra

- T. Nyberga (Dania) *O roli joannitów w Skandynawii. Pierwsze pojawienie się i budowa placówek* (Konferencja...)
8. Referaty: doc. dra M. Arszyńskiego *Zakon Krzyżacki jako mecenas i budowniczy*, dra J. Domasłowskiego *Treściowe programy malarstwa w Prusach*, mgra T. Jurkowiłła *Zakon Krzyżacki i gotycka rzeźba architektoniczna w Prusach*, doc. dr hab. A. Karłowski-Kamzowej *Ideologia obrazowa zakonu krzyżackiego na tle sztuki środkowowschodniej Europy* (Konferencja...)
- Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. T. Bugajskiego, solista E. Auer (USA) — fortepian. W programie: *Refren* H. Góreckiego, *IV Koncert fortepianowy* L. van Beethovena, *I Symfonia* G. Mahlera — FP
- Koncert muzyki religijnej*: występ zespołu muzycznego oraz chóru „Düsseldorf Kantor Hans Aring” z RFN — ZKE
10. Otwarcie wystawy *Ordery, odznaczenia i odznaki Lud. Woj. Pol. 1943—1983* (ze zb. W. Tokarskiego) — MO
- Otwarcie wystawy *Plakat wojskowy* (ze zb. Muz. Hist. Pol. Ruchu Rewol. w Warszawie) — MO
- Spotkanie z dr M. Łopatkową na temat pracy społecznej na rzecz dzieci — KP
- Poranek poetycko-muzyczny *Bagnet na broń* w wyk. B. Wołłejki, J. Kopczyka, T. Tusiackiego — KMPiK
11. Otwarcie wystawy *Historia fotografii francuskiej* — BWA, MKiSz
- Koncert z okazji 40 rocznicy Lud. Woj. Pol. w wyk. amatorskich zespołów artystycznych — WDK
12. Wykład popularnonaukowy prof. dra S. Łęgowskiego *Własności promieniowania* (cykl „Światło widzialne i niewidzialne”) — PTMA, MO
13. Odczyt dra K. Maliszewskiego *Góry w wyprawie wiedeńskiej 1683 r. Jana III Sobieskiego* — KG
- Odczyt J. Teodorczyka *Uzbrojenie wojsk chrześcijańskich i armii tureckiej pod Wiedniem* — MO, TPMO
- Wieczór biblijny*: projekcja filmu *Dziecko pokoju, rozważania* pt. *Pismo Święte w życiu współczesnego człowieka* — ZKE
14. Koncert *Z najlepszymi życzeniami* dedykowany pracownikom oświaty; występy zespołów artystycznych — MDK
15. Miejski Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych (III). W programie: piosenki, wiersze, tańce w wyk. zespołów z Torunia i okolic — PZERI
- Wystawa plaków egzotycznych — KR
19. Otwarcie wystawy grafiki W. Szamockiego — GSW
20. Odczyt dra J. Tandeckiego *Cechy rzemieślnicze Torunia i Chełmna* (cykl „Życie codzienne i kultura dawnego Torunia”) — MO, TPMO
- Wieczór bułgarski. W programie: wystawa *Wkład Bułgarii w kulturę światową*, ekspozycja wydawnictw, projekcja filmów — KMPiK

- 21—23. Sesja naukowa *Rola książki w życiu umysłowym Torunia z okazji 750-lecia Torunia i 60-lecia Książnicy Miejskiej* — KM
21. Referaty: mgr J. Huppenthal *60 lat Książnicy Miejskiej w Toruniu*, prof. dra S. Salmonowicza *Uwagi o dziejach książki w dawnym Toruniu (XVI—XVIII w.)*, prof. dra B. Nadolskiego *Książka w Toruniu w XVI i XVII w.*, mgr A. Lewandowskiej *Biblioteka Gimnazjum Akademickiego w Toruniu*, dra K. Maliszewskiego *Jakub Kazimierz Rubinkowski autor „Janiny”*, dra T. Zakrzewskiego *Książka w Toruniu w okresie zaboru pruskiego (Sesja naukowa...)*
Wieczór poezji i muzyki greckiej w wyk. Ch. Nikos oraz T. i S. Filipkowskich — KMPIK
Otwarcie wystaw *Książka w Toruniu, 60 lat działalności Książnicy Miejskiej w Toruniu* — KM
Koncert zespołów rockowych „SOS” i „Rubikon” — DDKR
22. Referaty: prof. dra A. Bukowskiego *Zygmunt Mocarcki twórca toruńskiej Książnicy*, doc. dra R. Cybulskiego *Problemy bibliotek naukowych wielkomiejskich*, red. J. Wittlina *Drogi ocalenia piśmienniczej kultury narodowej — o reprintach dobrze i źle (Sesja naukowa...)*
23. Występ kabaretu „Toluś Party” z Katowic — DDKR
24. Wykład popularnonaukowy doc. dra hab. A. Stawikowskiego *Jakie informacje o Wszechświecie niesie światło (cykl „Światło widzialne i niewidzialne”)* — PTMA, MO
25. Występ zespołu „Nocna Zmiana Blues” — KB
- 27—29. Ogólnopolska Sesja Naukowa z okazji 750-lecia lokacji miast Torunia i Chełmna — TNT, UMK
27. Referaty: dra M. Gołombiowskiego *Lokacje miast na prawie chełmińskim*, doc. dra J. Lucińskiego *Przywilej chełmiński*, prof. dra W. Odyńca *System miar i wag chełmińskich (komunikat)*, doc. dr hab. J. Chudziakowej *Początki Torunia*, prof. dra A. Czacharowskiego *Z badań nad społeczeństwem średniowiecznego Torunia*, doc. dra J. Frycza *Późnogotycka architektura Torunia (OSN)*
Przedstawienie *Zemsty nietoperza* J. Straussa w wyk. śpiewaków Opery i Operetki w Bydgoszczy — TWH
Odczyt *Bin-Than-Qune Vietnam — historia kraju, kultura narodu* — KT
Otwarcie wystawy *750 lat Torunia* — WAP, MO
28. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej, solista K. Jakowicz (skrzypce). W programie: *Cztery pory roku* A. Vivaldiego — POK
Referaty: dr K. Kamińskiej *Ustrój Chełmna w XIII—XVIII w.*, doc. dra hab. M. Kutznera *Średniowieczna sztuka Chełmna*, dra S. Wierzchośławskiego *Prasa chełmińska w czasach zaboru pruskiego*, doc. dra J. Szewsa *Ruch filomacki w Gimnazjum Chełmińskim w latach 1902—1920 (komunikat)*, dra S. Rafińskiego *Rola Gimnazjum Chełmińskiego w rozwoju kultury polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1837—1920 (OSN)*
29. Referaty: prof. dra S. Salmonowicza *Tumult toruński 1724 r. w per-*

spektywie dzisiejszych badań, dra J. Tajchmana *Kamienica toruńska w czasach nowożytnych* (OSN)

Impreza dla dzieci pt. *Zabawa i uśmiech* — KKa

Listopad

2. Prelekcja psychologa *Erotyzm w małżeństwie* — TRR
4. Premiera przedstawienia *Piosenki na chleb i wino* wg E. Stachury w inscenizacji L. Łowińskiej (Scena Młodych Studia „P”) — MDK
5. Występ Polskiego Teatru Tańca z Poznania. W programie: balet do utworów muzycznych: *Ad matrem* M. H. Góreckiego, *Etiuda b-moll* K. Szymanowskiego, *Cztery tanga* J. Miliana — TWH
- 7—14. Dekada Kultury Radzieckiej. XVII — TPRR, DRKiN
7. Wykład popularnonaukowy doc. dra hab. A. Woszczyka *Współczesne obserwacje astronomiczne* (cykl „Światło widzialne i niewidzialne”) — PTMA, MO
Otwarcie wystawy malarstwa i grafiki Ukrainy i Tadżykistanu (XVII DKR)
8. Prezentacja ballad Ż. Biczewskiej i B. Okudźawy (cykl „Wieczór przy samowarze”) — KMi
Otwarcie wystawy grafiki i rysunku *Konfrontacja Bruno Schulz* — Sabine Vess (Holandia) — BWA, MKiSz
9. Odczyt socjologa doc. dra hab. O. Baehra *Dziedzictwo polskiej etyki życia zbiorowego*
Prelekcja L. Brusewicz *Sztuka starożytnego Egiptu i Mezopotamii* — EK
Otwarcie wystawy exlibrisu radzieckiego (ze zb. Z. Ogielskiego) — KMPiK
Impreza dla dzieci pt. *Wieczór bajek rosyjskich* (XVII DKR)
Spotkanie z prezydentem radiowym M. Niedźwieckim, słuchanie muzyki — KB
10. Wieczornica z okazji 65 rocznicy odzyskania niepodległości. W programie: refleksje historyczne prof. dra J. Danielewicza, koncert chórów Państw. Szk. Muz., Uniw. im. M. Kopernika oraz Państw. Ork. Kamer. — PRON
Spotkanie z dziennikarzami radzieckimi akredytowanymi w Polsce pt. *Świat 83* (cykl „Żywa Gazeta”) — KMPiK
Spotkanie z T. Perlikiem nt. *Góry Świętokrzyskie — Rajd Łysogóry 83* — KG
11. Koncert kameralny Capelli Bydgostiensis; utwory polskiej i europejskiej muzyki średniowiecznej, renesansowej i barokowej — FP
Odczyt doc. dra hab. S. Gąski *Rosyjskie i radzieckie badania komety Haleya* — MO
Bal jazzowy z udziałem zespołu Old Dixiland Players — KN

13. Koncert organowy w wyk. A. Białko; utwory J. S. Bacha, F. Liszta, Z. Kodaly'ego (kościół św. Ducha)
Poranek w Muzeum: spotkanie z ludowymi artystami z Poronina J. Jędrolem (gawędziarz i śpiewak) i J. Stochem (instrumentalista) — ME
Impreza dla dzieci: projekcja bajek, dyskoteka, minirecital grupy wokalnejszej „Pómutki” — EK
14. Uroczyste posiedzenie poświęcone pamięci prof. prof. W. i J. Zabłockich. Referaty: prof. dra J. Mikulskiego *Wspomnienie o W. i J. Zabłockich*, doc. dr hab. J. Mikołajskiej *Prof. W. Zabłocka jako mikrolog*, prof. dra K. Kępczyńskiego *Prof. J. Zabłocki — badacz i organizator Katedry Botaniki Ogólnej UMK*. Wystawy: prac i eksponatów muzealnych *Prof. prof. Zabłocky we wspomnieniach ucznia* dr Z. Michno-Zatorskiej, fotografii *Prof. prof. Zabłocky we wspomnieniach* B. Horbaczewskiego — UMK, TNT, PTB
Koncert laureatów Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze (XVII DKR)
15. Występ zespołu jazzu tradycyjnego „Vistula River Brass Band” — KB
Otwarcie wystawy malarstwa K. Drejasa — GSW
16. Odczyt dra J. Tandeckiego *750 lat Torunia — archiwalia i rzemiosło artystyczne* (cykl „Życie codzienne i kultura dawnego Torunia”) — MO, TPMO
Prelekcja Z. Preisnera *Nepal — himalajskie królestwo* — KG
Otwarcie wystawy metaloplastyki S. Sobeckiego — KMi
17. Otwarcie wystawy z okazji 100 rocznicy urodzin historyka prof. Bronisława Pawłowskiego — BU
18. Wieczór Toruński (VIII). W programie: uhonorowanie zasłużonych dla miasta osób i instytucji Złotym Astrolabium i Medalem 750-lecia oraz koncert Rzemieślniczego Chóru Męskiego „Dzwon” — ToMiTo
Koncert spełnionych marzeń. Wyk.: Z. Sośnicka, K. Giżowska, Z. Wodecki, A. Skonieczka, „Wały Jagiellońskie”, „Gang Marcela”, „Zu-Zu”, „Alex Band” — ZPR
Otwarcie wystawy kopii malarstwa średniowiecznego wyk. przez studentów konserwacji zabytków sztuki — MO, UMK
19. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. K. Missony, solistka E. Podleś (alt). W programie: *Rapsodie na alt* J. Brahmsa, *Czarodziejska miłość* M. de Fali, oraz kompozycje L. van Beethovena i M. Ravela — FP
Występ laureatów IV Wojewódzkiego Przeglądu Amatorskich Zespołów — PZERI
Otwarcie wystawy *110 lat Towarzystwa Tatrzeńskiego* — BU
21. Wykład popularnonaukowy doc. dra M. Wojtkowiaka *Funkcja narządu wzroku w lotach kosmicznych* (cykl „Światło widzialne i niewidzialne”) — PTMA, MO
Spektakl *Resplay* wg F. Carinthy w wyk. aktorów Teatru Polskiego z Bydgoszczy — KMPIK

- Blues na *Bielanach* występ zespołów „Ireneusz Dudek Blues Session”, Delta Blues”, „Kapela Łąkowa”, „Nocna Zmiana Blues” — KB
 Występ zespołu „Kombi” — ZPR
 Otwarcie wystawy *30-lecie Gazety Pomorskiej* — KM
22. *Wieczór z gwiazdką*: spotkanie z aktorem Teatru Starego w Krakowie J. Trelą — KMPiK
 Otwarcie Jarmarku Katarzyńskiego: kiermasz wyrobów rzemieślniczych, antyków, książek — N, WDK
23. Wykład dra J. Buczko *Deszczowy las tropikalny* — TP
 Spotkanie z L. Brusewiczem na temat sztuki starożytnej Grecji — EK
24. Prelekcja H. Kloca *Góry na znaczkach pocztowych* — KG
25. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej, solista P. Baryła (fortepian); utwory J. Haydna — POK
 Otwarcie poplenerowej wystawy malarstwa, rzeźby i grafiki z okazji 750-lecia miasta — BWA
 Otwarcie wystawy *Esperanto w zbiorach Biblioteki Głównej UMK* — BU
Wieczór biblijny: filmy, kiermasz wydawnictw, rozważania — PAX
Wieczór poezji śpiewanej: występ E. Adamiak wraz z zespołem instrumentalnym — KMPiK
 Występy zespołów: „Patologia Cięży”, „Czterech Kopniętych i Fred”, „Adres”, „Nowomowa”, „Kontrola W.” (Festiwal Nowofalowych Grup Rockowych) — KN
26. Spektakl komedii muzycznej *Porwanie Sabinek* F. i P. Schönthanów w wyk. aktorów Teatru im. S. Jaracza w Olsztynie — TWH
 Występ zespołów: „Wieszaki Teatralne”, „Kult”, „Lalki Kaliguli”, „T. Love Alternative”, „Bikini” (Festiwal Nowofalowych Grup Rockowych) — KN
 Spotkanie z redaktorem agencji „Interpress” S. Głabińskim — KMPiK
27. Premiera sztuki *Piernikomachia* E. Wojnarowskiego w reż. i scenogr. M. Abramowicza — Baj
 Występ Akademickiego Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. A. W. Aleksandrowa — TPPR
29. Publiczny wykład prof. dra J. Głuchowskiego *Opodatkowanie ludności* — TNT
 Impreza rozrywkowo-rekreacyjna pt. *Pożegnanie z Jubileuszem*: turniej między Toruniem a Chełmnem — WKiSz, UM, SK-750
Bliżej „Trybuny Ludu”: spotkanie z redaktorami dziennika — KMPiK

Grudzień

1. Otwarcie wystawy malarstwa A. Styki — KMPiK
 2—3. Ogólnopolskie Spotkania Poetyckie im. E. Stachury pt. *Scheda Steda*:

- konkurs wierszy, poezji śpiewanej i przedstawień teatralnych w wyk. profesjonalistów i amatorów — DKP
2. Monodramy: *Życie całe wyśpiewać* w wyk. W. Michalskiego, *Przysiępuję do ciebie* w wyk. Z. Wójcika (OSP)
 3. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej i Chóru „Arion” pod dyr. W. Krzemińskiego z udziałem solistów: J. Gadulanki, P. Lipińskiej, K. Smyta, M. Witkiewicza. W programie arcydzieło muzyki oratoryjno-kantatowej *Stabat Mater* A. Dworzaka — FP
Spektakl *List do pozostałych* w wyk. aktorów Teatru Współczesnego ze Szczecina (OSP)
Wieczór z W. Siemionem (OSP)
 5. Wykład popularnonaukowy dra A. Strobla *Widzialny Wszechświat* (cykl „Światło widzialne i niewidzialne”) — PTMA, MO
 - 6—9. Międzynarodowe Sympozjum Fizyki Matematycznej XVI — PAN, TNT, UMK, RMP
 6. Publiczny wykład doc. dra hab. W. Jędrzejczyka *Postępy w chirurgii* — TNT
Otwarcie wystawy *Grafika okręgu toruńskiego, warszawskiego i łódzkiego* — GSW
Otwarcie wystawy pastelii G. Reinischa (NRD) — GKA
Otwarcie wystawy prac (intarsje) Z. Borowego — GO
Wykład dra A. Nienartowicza *Metody numeryczne w ekologii i systematyce* — PTB
Prelekcja psychologa *Dzieci a stosunki rodzinne* — TRR
 8. Sesja naukowa *Polska myśl polityczna i społeczna wobec idei marksizmu*. W programie referaty kilku prelegentów — UMK
Otwarcie wystawy *Publikacje polskie o Karolu Marksie* — BU
Występ laureata festiwalu piosenki studenckiej J. Wołka — KN
 9. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Z. Chwedczuka, solista S. Czermak (skrzypce). W programie: *Concerto grosso* A. Vivaldiego, koncerty skrzypcowe *E-dur* i *a-moll* J. S. Bacha, symfonia *Schlumeister* J. Haydna — POK
Otwarcie wystawy malarstwa B. Steyer — BWA
Występ młodzieżowego Zespołu Pieśni i Tańca „Iberia” z Gruzji — TPPR
 10. Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod dyr. Th. Michalaka (USA). W programie utwory taneczne kompozytorów amerykańskich i europejskich — FP
 11. Premiera sztuki *Muchy* wg J. P. Sartre'a w reż. J. Zembrzuskiego — TWH
Otwarcie wystawy *Plastyka obrzędowa w Polsce* połączona z kiermaszem prac twórców ludowych — ME
 12. Premiera sztuk *Strip-tease* i *Karol S. Mrożka* w reż. P. Chudzińskiego (Scena Propozycji) — TWH
Otwarcie wystawy obrazów J. Puciaty z cyklu „Lux in tenebris”; słowo wstępne W. Skrodzki — DA

- Otwarcie wystawy pastelii G. Reinischa (NRD) — MO, TTK
13. Prelekcja L. Brusewicza o sztuce starożytnego Rzymu — EK
14. Wykład dra L. Andrzejewskiego *Kraje Beneluxu — wybrane problemy przyrodniczo-społeczne* — PTG
- Spotkanie pn. *Obyczaje starej i nowej Afryki* poprowadzone przez red. „Kontynentów” G. Czekają-Muchę — KMPiK
- Otwarcie wystawy *Międzynarodowy Dzień Esperanto* — KM
15. Premiera sztuki *Teatr to świątynia* wg M. Bułhakowa w reż. K. Meissner i scenogr. A. Semenowicz — TWH
- Wieczór autorski W. Woroszyłskiego, słowo wstępne doc. dr hab. J. Kryszak — DA
- Otwarcie wystawy *35-lecie powstania PZPR* — KM
16. Odczyt prof. dra A. Lunelli z Padwy *Il commento virgiliano di Pomponio Leto* — UMK
- Koncert organowy W. Kubickiego; muzyka kompozytorów polskich i obcych (kościół św. Ducha)
- Spotkanie pn. *Europa — groźba wojny czy szansa odprężenia* z red. „Trybuny Ludu” D. Lulińskim — KMPiK
17. Misterium pt. *Narodzie, Wroźe, Zmartwychwstanie* (inscenizacja tekstów S. Wyspiańskiego) w wyk. Konfraterni Teatralnej
18. Odczyt prof. dra Karola Górskiego *Zagadnienie tworzenia kultury chrześcijańskiej na przykładzie Polski XX w.* (kościół św. Ducha)
20. Otwarcie wystaw *Elektryfikacja Pomorza w latach 1920—1939 i W 20 rocznicę śmierci prof. Alfonsa Hoffmanna* — BU
28. Uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej wieńcząca obchody 750-lecia miasta. W programie: wręczenie medali i dyplomów wyróżnionym osobom i instytucjom oraz odczyt dr K. Ciesielskiej — WKiSz UW
- Odstąpienie tablicy upamiętniającej jubileusz miasta połączone z występami chóru i recytacją utworów poświęconych Toruniowi w wyk. aktorów „Baja Pomorskiego” — WKiSz UW, Baj
- Koncert w wyk. muzyków i śpiewaków toruńskich z udziałem pianistki R. Smendzianki. W programie m.in. prawykonanie utworów specjalnie skomponowanych na jubileusz miasta — WKiSz UW, POK, PTM

Pochodzenie i autorstwo fotografii: na obwolicie fot. J. Gardzielewska; str. 25 ze zbioru autora, repr. G. Jasiński; str. 53 ze zbiorów Archiwum Państwowego w Toruniu, repr. G. Jasiński; str. 67, 70, 79, 84, 89 ze zbiorów autora, repr. G. Jasiński; str. 92 ze zbiorów M. Boduszyńskiej-Borowikowej, repr. G. Jasiński; str. 95, 99, 103, 114 ze zbiorów autora, repr. G. Jasiński; str. 121 ze zbiorów prof. dra A. Ryszkiewicza, repr. G. Jasiński; str. 177, 179 ze zbiorów Biblioteki Głównej UMK w Toruniu, repr. S. Domański; str. 186 ze zbiorów autorki, repr. G. Jasiński; str. 200 ze zbiorów Towarzystwa Naukowego w Toruniu, repr. G. Jasiński; str. 248 fot. B. Horbaczewski; str. 257 fot. W. Majder; str. 258, 261, 263 fot. B. Horbaczewski; str. 270, 271 fot. G. Jasiński

Spis treści

✓ <i>Jan Bełkot</i> , Życie literackie międzywojennego Torunia. Zarys problematyki	5
<i>Leon Witkowski</i> , <i>Stefania Jagodzińska-Niekraszowa</i> (1886—1973), pianista wirtuoz, pedagog, publicysta i działacz muzyczny	65
<i>Alojzy Tujakowski</i> , Instytut Bałtycki w Toruniu	73
<i>Marian Łysiak</i> , Dr w. lek. <i>Janina Zofia Pietrasiewicz</i> (1898—1970)	107
<i>Anna Zakrzewska</i> , <i>Michał Wieliczko-Wielicki</i> (1899—1939), toruński historyk artylerii, oficer-pedagog, bibliotekarz i bibliofil	113
<i>Zofia Waszkiewicz</i> , Społeczeństwo Torunia wobec wyboru i zabójstwa prezydenta <i>Gabriela Narutowicza</i> . Z dziejów walk endecji o władzę	125
<i>Adam Domański</i> , Obchody 200 rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej w Toruniu w świetle lokalnej prasy z 1883 r.	171
<i>Weronika Jaworska</i> , Okres toruński <i>Bogumiła Goltza</i> (1847—1870)	185
<i>Marian Ptaszyk</i> , Toruński portret <i>Lindego</i>	199
✓ <i>Maria Adamiak</i> , Tumult toruński 1724 r. w niemieckiej literaturze pięknej XIX i początków XX wieku	203
<i>Stanisław Wałęga</i> , System penitencjarny w dawnym Toruniu (do końca XVIII wieku)	221
- <i>Stanisław Salmonowicz</i> , Z dziejów wyznaniowych Torunia na przełomie XVI/XVII wieku	235
- <i>Danuta Krakowiecka-Górecka</i> , Toruńskie inskrypcje kościelne do końca XVIII wieku (Część I)	245
<i>Janusz Tandecki</i> , XVI-wieczne statuty toruńskiego cechu garnarczy i zdunów	267
- <i>Henryk Baranowski</i> , Bibliografia miasta Torunia. Materiały z lat 1979—1983 wraz z uzupełnieniami z okresu wcześniejszego	281
<i>Piotr Podemski</i> , Kalendarz imprez kulturalnych i oświatowych 1982 r.	359
<i>Piotr Podemski</i> , Kalendarz imprez kulturalnych i oświatowych 1983 r.	379



300000715336

107
108
109
110
111
112
113
114
115
116
117
118
119
120
121
122
123
124
125
126
127
128
129
130
131
132
133
134
135
136
137
138
139
140
141
142
143
144
145
146
147
148
149
150
151
152
153
154
155
156
157
158
159
160
161
162
163
164
165
166
167
168
169
170
171
172
173
174
175
176
177
178
179
180
181
182
183
184
185
186
187
188
189
190
191
192
193
194
195
196
197
198
199
200
201
202
203
204
205
206
207
208
209
210
211
212
213
214
215
216
217
218
219
220
221
222
223
224
225
226
227
228
229
230
231
232
233
234
235
236
237
238
239
240
241
242
243
244
245
246
247
248
249
250
251
252
253
254
255
256
257
258
259
260
261
262
263
264
265
266
267
268
269
270
271
272
273
274
275
276
277
278
279
280
281
282
283
284
285
286
287
288
289
290
291
292
293
294
295
296
297
298
299
300
301
302
303
304
305
306
307
308
309
310
311
312
313
314
315
316
317
318
319
320
321
322
323
324
325
326
327
328
329
330
331
332
333
334
335
336
337
338
339
340
341
342
343
344
345
346
347
348
349
350
351
352
353
354
355
356
357
358
359
360
361
362
363
364
365
366
367
368
369
370
371
372
373
374
375
376
377
378
379
380
381
382
383
384
385
386
387
388
389
390
391
392
393
394
395
396
397
398
399
400
401
402
403
404
405
406
407
408
409
410
411
412
413
414
415
416
417
418
419
420
421
422
423
424
425
426
427
428
429
430
431
432
433
434
435
436
437
438
439
440
441
442
443
444
445
446
447
448
449
450
451
452
453
454
455
456
457
458
459
460
461
462
463
464
465
466
467
468
469
470
471
472
473
474
475
476
477
478
479
480
481
482
483
484
485
486
487
488
489
490
491
492
493
494
495
496
497
498
499
500

